

Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego

Ежегодник Люблинского генеалогического общества

Yearbook of the Lublin Genealogical Society

*[Periodyk znajduje się na liście czasopism punktowanych
Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego
oraz liście czasopism punktowanych w bibliografii
pracowników Uniwersytetu Warszawskiego]*

Zrealizowano przy pomocy finansowej

Miasta Lublin

Starostwa Powiatowego w Lublinie
Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego

oraz

Dariusza Kaźmierczaka

Krystyny Krzyżanowskiej

Wojciecha Wypycha

Grażyny Rebell

dra Longina Szubartowskiego (Lubelskie TG)

ISSN 2080-9212

Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego

Tom IV

Lublin 2012

Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego

Kolegium Redakcyjne

Mariusz Ausz (z-ca red. nac.; korekta), Joanna Bugajska-Więclawska (red. temat.), Krzysztof Latawiec (korekta), Piotr Rachwał (sekr. Kol. Red.), Dominik Szulc (red. nac.; wstępna red. tech.; korekta), Dariusz Wolanin (kwestie finansowe)

Recenzenci tekstów przesłanych Redakcji

prof. dr hab. Jacek Banaszkiewicz, UMCS; s. prof. dr hab. Urszula Borkowska OSU, KUL; prof. dr hab. Czesław Deptuła, KUL; dr hab. Grzegorz Jawor, prof. UMCS; dr hab. Dariusz Kupisz, UMCS; prof. dr hab. Wiesław Müller, KUL; prof. dr hab. Bożena Popiołek, UP im. KEN; dr hab. Andrzej Stroynowski, prof. AJD

Opracowanie graficzne, skład i łamanie, okładka; redakcja techniczna

Magdalena Mącik

Redakcja językowa, streszczenia

J. angielski - Zuzanna Gawrońska (UMCS)

J. rosyjski - Sergey W. Polekhov (Rosyjska Akademia Nauk, Moskwa)

J. polski – Anna Ausz

Redaktor statystyczny

Radosław Wojtak (Uniwersytet Kopenhaski)

Nakład, deklaracja o wersji pierwotnej (referencyjnej)

430 egz., za wersję pierwotną uznaje się papierową

Kontakt z Wydawcą i Redakcją

Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne; ul. Niecała 11/12, 20–080 Lublin

www.ltg.pl; tel./fax (81) 751–90–35

rocznik.ltg@interia.pl; genealogical.yearbook@interia.eu

Strona internetowa czasopisma i jego Wydawcy

<http://ltg.pl/content/category/1/42/86/>; www.ltg.pl

Na okładce przedniej: Rodziny Kazimierza Skrzetuskiego i Juroffów (Jurowów) w Warszawie ok. 1910 r. (zbiory Andrzeja Skrzetuskiego).

Na okładce tylnej: Herb Jastrzębiec i epigram Rafała Skrzetuskiego vel Hofhalter, szlachcica polskiego i drukarza wiedeńskiego, zaczerpnięte z dzieła *Rerum praeclare gestarum, intra et extra moenia munitissimae civitatis Vienensis...* Jana a Francolin z 1560 r. (za Z. Lasocki, *Skrzetusczy*, „Miesięcznik Heraldyczny”, R. XVI, nr 4 (IV 1937), s. 51).

ISSN 2080-9212

Wpis do Rejestru Dzienników i Czasopism poz. Rej. Pr. 1044 z dn. 13 I 2010,
Sąd Okręgowy w Lublinie, I Wydział Cywilny

Druk: Sowa-Druk na Życzenie, Warszawa; www.sowadruk.pl; tel. (22) 431-81-40

SPIS TREŚCI

Przedmowa: Jan Tęgowski	7
Wstęp: Dominik Szulc	11
ARTYKUŁY	
Wojciech Michalski (Lublin), <i>Legendy herbowe Krwawego Serca i Płotu – heraldyka a kultura historyczna szkockiego rodu Douglasów</i>	15
Agnieszka Nalewajek (Lublin), <i>Ożarowscy herbu Rawicz – kariera na dworze Jagiellonów</i>	33
Maciej Kordas (Lublin), <i>Z badań nad związkami rodzinnymi w Polsce pierwszej połowy XVI w. Rzecz o rodzinie Krupów z Kamionki i jej przedmieścia Siedlisk</i>	55
Tomasz Andrzej Nowak (Radomsko), <i>Spółeczność Wielunia w pierwszej połowie XVI w.</i>	65
Jerzy Ternes (Lublin), <i>Przyczynki do genealogii Żółkiewskich w XVI w.</i>	84
Sławomir Dryja (Kraków), <i>Kobieta w krakowskim przemyśle słodowniczo–piwowarskim doby wczesnonowożytnej w świetle testamentów i dokumentów podatkowych</i>	96
MATERIAŁY I ŹRÓDŁA	
Artur Lis (Stalowa Wola), <i>Najstarsze dokumenty opatowskie</i>	117
Anna Urszula Wnuk (Urzędów), <i>Jerzy Szornel herbu Dołęga z Popkowic, sędzia ziemski lubelski i jego testament</i>	151
Urszula Kicińska (Kraków), <i>Rosa Bogu Y Ludziom Mila Y Przyjemna – wizerunek Marcybelli Anny Hlebowiczówny Ogińskiej w świetle jej testamentu oraz mowy pogrzebowej</i>	176
Wiesław Felski, Jarosław R. Marczewski (Lublin), <i>Imiona śmierci: terminologia mortualna w księdze „Metryki” brygidek lubelskich</i>	195
Stanisław Bogdanow (Sankt Petersburg, Rosja), <i>Адпечбepзy в Poccuu XVIII-XX вв.</i>	208
Tomasz Osiniński (Lublin), <i>Tabela prestacyjna z 1846 i dodatkowa z 1861 r. miasta Zaklikowa</i>	230
RECENZJE	
<i>Wieluński słownik biograficzny</i> , pod red. Z. Szczerbik, Z. Włodarczyk, t. 1, Wieluń 2012, ss. 144, Jacek Majewski (Radomsko)	256

SPRAWOZDANIA

Sprawozdanie z III Seminarium Genealogicznego Nasze korzenie. Wokół poszukiwań genealogicznych rodzin pomorskich, Gdynia, 8 października 2011 r., Tomasz Rembalski (Gdańsk) 258

Z życia regionalnych Towarzystw Genealogicznych w Polsce 262

VARIA

Janusz Piegza (Lublin/Rzeszów), Stowarzyszeni przeciwko zapomnieniu: w obronie cmentarza unickiego w Lublinie 267

Hubert Mącik (Lublin), Cmentarz przy ul. Walecznych w Lublinie – dokument różnorodności kulturowej Lublina 273

Lucjan Gazda, Filip Jaroszyński, Dariusz Kowalski, Dariusz Prucnal (Lublin/Janowiec n. Wisłą), Sondażowe badania georadarowe na terenie i wokół kościoła śś. Stanisława i Małgorzaty w Janowcu (2011). Próba wskazania domniemanych anomalii i obiektów o charakterze sepulkralnym 277

Dariusz Wolanin (Lublin), Zakładamy stowarzyszenie – formę aktywności społecznej i naukowej 297

SUPLEMENTY

Andrzej Skrzetuski, Marek Skrzetuski (Lublin/Warszawa), Małopolska gałąź Skrzetuskich herbu Jastrzębiec 303

Noty o współautorach tomu 311

Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego – Informacja dla autorów i czytelników 324

Historia. Tradycja. Nowoczesność. XXI Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów w Lublinie – konferencja objęta patronatem Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego 330

PRZEDMOWA

Badania nad związkami rodzinnymi i rodowymi, elitami społecznymi i zawodowymi grupami interesu, korporacjami świeckimi i kościelnymi, strategiami małżeńskimi, rodzinnymi, odtwarzaniem rodowodów, odszukiwaniem ciekawych wątków z życia jednostek – to wszystko i jeszcze więcej zagadnień, jakie nauka genealogii wprowadza do poznawania dziejów społecznych. Bo to przede wszystkim losy rodzin i rodów różnych stanów i nacji w dziejach ludzkich są treścią historii. Zadaniom poznawania tych relacji i zjawisk, wyprowadzenia z anonimowości ogromnej rzeszy ludzi różnych stanów, zawodów, nacji, służy praca genealoga, która niekiedy również podejmuje zadania bardziej subiektywne – poznanie własnych korzeni badacza. Nauce tej służy z dobrym skutkiem grono młodych miłośników przeszłości skupionych wokół niniejszego czasopisma.

„Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” wypłynął stosunkowo niedawno jako czasopismo, a już osiągnął pozycję na rynku czasopism naukowych uzyskując punktację Ministerstwa Nauki, zatem moje słowa zaczynam od złożenia gratulacji na ręce redaktorów i działaczy Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego. Jest to dodatkowa zachęta do publikowania w tym właśnie periodyku, który wbrew nazwie nie ogranicza się do tematyki lokalnej preferując różnorodność w zakresie tematyki, chronologii, form. Niniejszy, IV już, tom „Rocznika...” swoim przekrojem tematycznym może zainteresować każdego czytelnika, któremu bliska jest problematyka historyczna.

W najobszerniejszej części zatytułowanej *Artykuły* mamy 6 interesujących pozycji, które otwiera rozprawka **Wojciecha Michalskiego** z Lublina na temat legend herbowych możnego szkockiego rodu Douglasów – legendy Krwawego

Serca i Płotu – nt. postaci jednego z dowódców walk Szkotów z Anglikami czasu panowania Roberta Bruce’a z XIV w. Publikacja **Agnieszki Nalewajek** z Lublina poświęcona jest rodzinie Ożarowskich herbu Rawicz i ich karierze na dworze Jagiellonów w XV–XVI w. Autorka śledzi rozrodzenie i dzieje przedstawicieli tej rodziny w otoczeniu zwłaszcza synów Kazimierza Jagiellończyka oraz powiązanie wiernej służby z rosnącą pozycją Ożarowskich, zajmujących coraz bardziej eksponowane stanowiska. **Maciej Kordas** w swej publikacji zatytułowanej *Z badań nad związkami rodzinnymi w Polsce pierwszej połowy XVI w. Rzecz o rodzinie Krupów z Kamionki i jej przedmieścia Siedlisk* zajmuje się rodziną chłopską, która w początku XVI w. przenika do elity miasteczka Kamionki, osiągając miejsce we władzach sądowniczych (ławie). Autor śledzi powiązania rodzinne i majątkowe tej rodziny z innymi rodzinami mieszczańskimi. Problematyka mieszczańska towarzyszy nam w następnym w kolejności artykule **Tomasza Andrzeja Nowaka** z Radomska, który zajmuje się społecznością Wielunia (miasta liczącego 2000–2200 mieszkańców) w I połowie XVI w. Miasto to, to nie tylko miejsce życia i pracy ludności zajmującej się rzemiosłem, handlem, usługami ale też ośrodek administracji kościelnej, gdzie w 1514 r. odbył się synod diecezjalny. W mieście tym odbywały się sejmiki, zjazdy dworów arcybiskupa gnieźnieńskiego i króla, co nadawało mu charakteru ważnego ośrodka. Autor zajmuje się jednak ludnością stałą Wielunia obserwując mechanizmy rządzące tworzeniem jej przydomków i nazwisk. Rozprawka **Jerzego Ternesa** z Lublina zatytułowana *Przyczynki do genealogii Żółkiewskich w XVI w.* przynosi nam nowe spostrzeżenia co do pochodzenia najsłynniejszej postaci tego rodu, a mianowicie hetmana Stanisława Żółkiewskiego herbu Lubicz i jego powiązań rodzinnych ze szlachtą chełmską wyjaśniając przy okazji pewne zamieszanie związane z rodziną Żółkiewskich herbu Bończa. Dział *Artykuły* kończy praca **Sławomira Dryi** z Krakowa *Kobieta w krakowskim przemyśle słodowniczo–piwowarskim doby wczesnonowożytnej w świetle testamentów i dokumentów podatkowych*, dzięki której poznajemy mechanizmy życia gospodarczego związanego z produkcją piwa i roli w nim kobiet (najczęściej wdów), które, wedle ustaleń autora, radziły sobie w tym rzemiośle nie gorzej od mężczyzn.

Dział *Materiały i źródła* otwiera praca **Artura Lisa** ze Stalowej Woli, z zakresu dyplomatyki zatytułowana *Najstarsze dokumenty opatowskie*. Przedmiotem analiz autora są dwa najstarsze zachowane w oryginałach dokumenty opatowskie książąt Kazimierza Sprawiedliwego z 1189 i Leszka Białego z 1206 r., a szczególnie świadkowie tych dyplomatów. Z kolei **Anna Urszula Wnuk** zajmuje się postacią sędziego ziemskiego lubelskiego Jerzego Szornela herbu Dołęga – żołnierza, rotmistrza i pułkownika – przy okazji publikując bardzo ciekawe źródła, a mianowicie jego testament spisany w Wilkołazie 12 lipca 1677 r. oraz protest jego

bratanków. **Urszula Kicińska** z Krakowa zamieszcza w tym dziale rozprawkę *Rosa Bogu Y Ludziom Mila Y Przyjemna – wizerunek Marcybelli Anny Hlebowiczówny Ogińskiej w świetle jej testamentu oraz mowy pogrzebowej*. Bohaterka tego szkicu to przedstawicielka elity Wielkiego Księstwa Litewskiego, córka wojewody wileńskiego (1668–1669) Jerzego Hlebowicza i Katarzyny z Radziwiłłów (siostry Janusza i zagorzałej kalwinistki), która została żoną wojewody trockiego Marcjana Ogińskiego. Można rzec śmiało, że dopiero po zamążpójściu Marcybella stała się gorącą wyznawczynią wiary katolickiej, czego dowody dawała przez liczne pobożne fundacje. Jest to ciekawy przykład duchowości przedstawicielki elity magnackiej. Księża **Wiesław Felski** i **Jarosław R. Marczewski** z Lublina na kilkunastu stronach podjęli analizę podejścia autorów zapisek obituarnych do problemu śmierci w księdze metrykalnej brygidek lubelskich. Zakon brygidek do Lublina sprowadzony przez Władysława Jagiełłę, po chwilowym załamaniu spowodowanym szerzącą się reformacją w latach 60. XVI w., w dobie potrydenckiej przeżywał swój renesans ciesząc się licznymi powołaniami. Podstawą analizy autorów są słowa zastępcze w stosunku do słowa *śmierć*, które pozwalały ufać w obecność i służebność, w nowej postaci, osób zmarłych wobec żyjących. Na uwagę zasługuje też tekst **Stanisława Bogdanowa** z Sankt Peterburga zatytułowany *Адлебергу в России XVIII–XX вв.* Najstarsi przedstawiciele rodziny Adlebergów uchwytyni są w źródłach od końca XVI w. i, jak wykazał to autor tego materiału ich genealogia nie kończy się na XIX i początkach XX, bowiem Adlebergów spotyka się na terenie Francji, jako emigrantów po Rewolucji Październikowej w II połowie XX w. Nieco inny charakter ma publikacja **Tomasza Osiniego**, który na przykładzie miasta Zaklikowa analizuje recepcję normalizacji prawnych caratu z 1846 i 1861 r. przez chłopów i szlachtę polską, w sprawie częściowej pańszczyzny.

Dział recenzje składa się z jednej pozycji, a mianowicie **Jacek Majewski** z Radomska prezentuje czytelnikom pierwszy tom *Wieluńskiego słownika biograficznego*.

Odrębny dział *Sprawozdania* zawiera dwa teksty, a mianowicie **Tomasza Rembalskiego** *Sprawozdanie z III Seminarium Genealogicznego Nasze korzenie. Wokół poszukiwań genealogicznych rodzin pomorskich*, Gdynia 2011, a także informacje zatytułowane *Z życia regionalnych Towarzystw Genealogicznych w Polsce*.

Varia zawierają następujące teksty **Janusza Piegzy**, *Stowarzyszeni przeciwko zapomnieniu: w obronie cmentarza unickiego w Lublinie*; **Huberta Mącika**, *Cmentarz przy ul. Walecznych w Lublinie – dokument różnorodności kulturowej Lublina*; **Lucjana Gazdy**, **Filipa Jaroszyńskiego**, **Dariusza Kowalskiego** i **Dariusza Prucnala**, *Sondażowe badania georadarowe na terenie i wokół kościoła*

śś. Stanisława i Małgorzaty w Janowcu (2011). Próba wskazania domniemanych anomalii i obiektów o charakterze sepulkralnym; **Dariusza Wolanina**, Zakładamy stowarzyszenie – formę aktywności społecznej i naukowej.

W kolejnym dziale **Suplementy** pomieszczono ciekawą rozprawkę **Andrzeja i Marka Skrzetuskich**, *Małopolska gałąź Skrzetuskich herbu Jastrzębiec*, gdzie można zapoznać się z rodowodem krewnych pierwowzoru Sienkiewiczowskiego bohatera i ich koneksje. W dziale tym jeszcze mamy *Noty o współautorach tomu*; *Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego – Informacja dla autorów i czytelników* oraz *Historia. Tradycja. Nowoczesność. XXI Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów w Lublinie – konferencja objęta patronatem Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego*.

Podsumowując ten, z konieczności lakoniczny, przegląd zawartości IV tomu Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego z wielkim ukontentowaniem mogę stwierdzić, iż zarówno różnorodność zagadnień, epok, warstw społecznych będących przedmiotem rozważań, jak i poziom publikacji odpowiada wysokim standardom naukowym wnosząc do skarbnicy nauki ciekawe i ważne ustalenia. Ozdabiają je elementy nieprzemijające, wyniesione na światło dzienne, jakimi są źródła. Zawartość tomu IV z pewnością zasługuje na to, by każdy profesjonalny badacz dziejów społecznych miał go w swoim księgozbiore.

Prof. dr hab. Jan Tęgowski
Uniwersytet w Białymstoku

WSTĘP

Niniejszym Redakcja „Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” oraz Jego Wydawca pragną przekazać na Państwa ręce kolejny, IV już tom tego czasopisma. Jego wydaniu przyświecały starania Redakcji o wpisanie czasopisma na listę tytułów punktowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Było to możliwe dzięki spełnieniu przez „Rocznik...” wymogów formalnych koniecznych do przesłania ankiety aplikacyjnej. Cała Redakcja podjęła starania mające na celu sprostanie nowym kryteriom oceny parametrycznej czasopism. W tym miejscu pragnę złożyć odrębne wyrazy podziękowania za liczne rady i sugestie udzielone Redakcji „Rocznika...” przez ks. dr. Tomasza Moskała z Instytutu Historii Kościoła KUL, sekretarza Redakcji „Roczników Historii Kościoła” oraz byłemu prezesowi LTG Piotrowi Gładale, który pomimo choroby podjął się przygotowania i poprowadzenia na stronie Towarzystwa odrębnej zakładki w całości poświęconej sprawom naszego „Rocznika...”.

W ramach zabiegów o uzyskanie pozytywnej oceny resortu nauki m.in. w dniu 24 stycznia 2012 r. LTG reprezentowane przez Dominika Szulca podpisało umowę z międzynarodową bazą danych *The Central and Eastern European Online Library* afiliowaną we Frankfurcie nad Menem. Umowa ta zakłada umieszczenie artykułów z pełnym aparatem naukowym stanowiących zawartość t. II i III „Rocznika...” w bazie (ceeol.com), i udostępnienie ich za darmo naukowcom z całego świata. Podobnie 5 lutego 2012 r. LTG reprezentowane przez piszącego te słowa oraz Redakcja *The Central European Journal of Social Sciences and Humanities* z siedzibą w Poznaniu, reprezentowana przez Redaktora Naczelnego, dra Miłosza Sosnowskiego, podpisały w Lublinie porozumienie o współpracy. Dzięki niemu możliwe stało się udostępnienie w CEJSH (cejsh.icm.edu.pl) anglojęzycznych streszczeń artykułów naukowych z ostatnich dwóch tomów „Rocznika...”.

Do innych działań podjętych przez Redakcję w tej sprawie należało powołanie nowych redaktorów (technicznego, statystycznego, tematycznego i językowych), czy wdrożenie tzw. zapory *ghostwriting*. Ostatecznie zabiegi te zostały uwieńczone powodzeniem w końcu września 2012 r. Nasz „Rocznik...” otrzymał wówczas 3 pkt. ministerialne, znajdując się na tzw. liście B czasopism punktowanych przez MNiSW¹. Uważamy to za duży sukces zważywszy, że czasopismo LTG, istniejące przecież zaledwie od 3 lat, dopiero teraz mogło spełnić wymogi formalne parametryzacji i pierwszy raz przesłało swoją aplikację, a mimo wszystko zostało pozytywnie ocenione przez Ministerstwo. Uzyskaliśmy przy tym punktację wyższą m.in. od renomowanych „Studiów Historycznych”², a spośród lubelskich czasopism od „Rocznika Lubelskiego”³ czy „Annales UMCS, sec. F” (Historia)⁴. Nie gorzej wypadliśmy wśród czasopism o zbliżonym profilu – uzyskaliśmy punktację nieco wyższą od „Przeszłości Demograficznej Polski”⁵, ustępując jedynie nieznacznie „Rocznikowi Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, nowa seria”⁶. W związku z tym, już z myślą o kolejnej ewaluacji czasopism, Redakcja „Rocznika...” LTG wprowadziła do niniejszego t. IV nowe rozwiązania. Podjęliśmy już także stosowne konsultacje z redaktorami innych punktowanych czasopism, że wymienię tu tylko dra Grzegorza Figla z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, sekretarza Redakcji „Bibliotekarza Lubelskiego”⁷. Wypada jedynie żałować, że aż prawie 3,5 miesięczne opóźnienie MNiSW w ogłoszeniu wyników oceny czasopism w stosunku do terminu pierwotnie zapowiadanego i zgodnego z terminem ogłoszenia wyników poprzedniej oceny z 2010 r. (połowa czerwca)

¹ <https://pbn.nauka.gov.pl/journals/42841>; http://www.bip.nauka.gov.pl/_gAllery/20/10/20109/20120917_CZESC_B_WYKAZU_CZASOPISM_NAUKOWYCH.pdf, s. 31, poz. 1248 [dostęp: 26.10.2012].

² <https://pbn.nauka.gov.pl/journals/42877> [dostęp: 26.10.2012].

³ <https://pbn.nauka.gov.pl/journals/42606>; http://www.bip.nauka.gov.pl/_gAllery/20/10/20109/20120917_CZESC_B_WYKAZU_CZASOPISM_NAUKOWYCH.pdf, s. 31, poz. 1247 [dostęp: 26.10.2012].

⁴ http://www.bip.nauka.gov.pl/_gAllery/20/10/20109/20120917_CZESC_B_WYKAZU_CZASOPISM_NAUKOWYCH.pdf, s. 4, poz. 120 [dostęp: 26.10.2012].

⁵ <https://pbn.nauka.gov.pl/journals/43344>; http://www.bip.nauka.gov.pl/_gAllery/20/10/20109/20120917_CZESC_B_WYKAZU_CZASOPISM_NAUKOWYCH.pdf, s. 30, poz. 1198 [dostęp: 26.10.2012].

⁶ <https://pbn.nauka.gov.pl/journals/42963>; http://www.bip.nauka.gov.pl/_gAllery/20/10/20109/20120917_CZESC_B_WYKAZU_CZASOPISM_NAUKOWYCH.pdf, s. 31, poz. 1258 [dostęp: 26.10.2012].

⁷ http://212.182.106.58/wbp/index.php?option=com_content&view=article&id=95:bibliotekarz-lubelski&catid=66:wydawnictwa-ciagle&Itemid=262 [dostęp: 26.10.2012].

odbiła się niestety na konieczności pośpiesznego przygotowania niniejszego tomu i skrócenia o ok. 3-4 tygodnie roku wydawniczego. Wszelkie tak wyraźne i nie zapowiadane w żaden sposób opóźnienia w ogłoszeniu oceny zawsze stanowią zagrożenia dla czasopism takich jak nasze, które tom za dany rok musi wydać do końca bieżącego roku kalendarzowego, ryzykując w przeciwnym razie utratę dotychczasowych źródeł finansowania na kolejne dwa lata budżetowe. Autorzy tekstów zwlekali bowiem, co rozumiałe, do ostatniej chwili z ich przesłaniem, oczekując wyników ewaluacji.

Mimo różnych trudności i przeszkód nie zapominamy o sponsorach wydawnictwa – członkach Lubelskiego TG, genealogach nie zrzeszonych oraz dwóch głównych-instytucjonalnych (strategicznych): Urzędzie Miasta Lublina oraz Starostwie Powiatowym w Lublinie, bez wsparcia których wydanie IV tomu niniejszego periodyku natrafiłoby zapewne na znaczne trudności. Podkreślamy szczególną rolę decydentów i sygnatariuszy umów zawartych z LTG oraz osób prowadzących sprawy organizacji w Urzędach – Pana Włodzimierza Wysockiego, byłego zastępcy Prezydenta Lublina ds. Oświaty, Kultury i Sportu, Pań Anny Pajdosz, dyrektora Wydziału Kultury UM i Elżbiety Boruch, inspektora w tym Wydziale, oraz Panów Pawła Pikuli, Starosty lubelskiego, Dariusza Gajo, członka Zarządu Powiatu lubelskiego i Pani Barbary Dziuby, inspektora w Wydziale Edukacji, Ochrony Środowiska i Kultury Starostwa Powiatowego w Lublinie. Wyrazy wdzięczności należą się także tegorocznym patronom wydania „Rocznika...” – Polskiemu Radiu Lublin oraz Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, szczególnie zaś Pani Ewie Mateuszuk, starszemu specjalście ds. autopromocji PRL oraz Pani Zofii Ciuruś, dyrektor WBP.

Szczególne podziękowania, wraz z życzeniami dalszych sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym, przekazujemy Autorom wszystkich tekstów oraz recenzentom tych prac, którym zawdzięczamy osiągnięcie wysokiego poziomu przez czasopismo.

Na koniec poczuwamy się do miłego obowiązku podziękowania Panu Prof. dr. hab. Janowi Tęgowskiemu z Uniwersytetu w Białymstoku, za przygotowanie kilku słów zawsze cennej przedmowy, a także tym wszystkim, których tu nie wymieniliśmy, a którzy w różny sposób i w różnym stopniu przyczynili się do powstania t. IV „Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”.

W imieniu Redakcji i Wydawcy
Dominik Szulc
Lublin, 26 października 2012 r.

Wojciech Michalski

Instytut Historii

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

LEGENDY HERBOWE KRWAWEGO SERCA I PŁOTU – HERALDYKA A KULTURA HISTORYCZNA SZKOCKIEGO RODU DOUGLASÓW

Opowieść o Krwawym Sercu jest chyba najlepiej znaną szkocką legendą herbową. Dotyczy ona ostatniego z czynów Jamesa Douglasa – jednego z najważniejszych dowódców w trakcie wojny z Anglią, która toczyła się za panowania Roberta Bruce’a (1306-1329). Dzięki dokonaniom Jamesa, jego potomkowie uzyskali niemal dominującą pozycję wśród szkockiej arystokracji, zwłaszcza w południowej części kraju¹. Wyczerpujący opis kariery tego rycerza przedstawił w epickiej formie John Barbour – archidiakon Aberdeen, a jednocześnie autor poematu *The Bruce* (ok. 1376 r.). Tematem tego długiego utworu, napisanego w języku wczesnoszkockim (*old* lub *early scots*), są wspomniane walki z Anglikami. Postać Douglasa możemy określić jako drugiego, co do znaczenia, bohatera szkockiego eposu. Zarówno figura Krwawego Serca, jak i mniej znany motyw Płotu, pojawiające się w herbach spadkobierców Jamesa Douglasa, odnoszą się do jego czynów, które znamy z dzieła Barboura. Epos archidiakona Aberdeen zapewni nam zatem najważniejszą podstawę źródłową dla naszych rozważań.

Naszym celem będzie analiza legend towarzyszących obu motywom. Postaramy się przyjrzeć ich ideowym treściom, a także, analizując przekazy zawierające te opowieści, prześledzić ich transmisję poprzez pokolenia. Zabieg ten pozwoli nam dotrzeć do ustnej tradycji Douglasów. Analizując ideowe znaczenia tych opowieści, podkreślimy ich wielką doniosłość dla przechowującej je wspólnoty. Spróbujemy też ocenić rolę, jaką odgrywała heraldyka w procesie przechowywania rodowej pamięci.

¹ Na temat Jamesa Douglasa i historii jego rodu w okresie późnego średniowiecza zob. zwł. M. Brown, *The Black Douglasses: War and Lordship in Late Medieval Scotland, 1300-1455*, Edinburgh 2007; tenże, *‘Rejoice to hear of Douglas’: The House of Douglas and the Presentation of Magnate Power in Late Medieval Scotland*, „Scottish Historical Review”, 76 (1997), s. 161–184; W. Fraser, *The Douglas Book*, Edinburgh 1885, t. 1, s. 105 i nn.

Według naszej tezy, figura Krwawego Serca na herbach członków interesującego nas rodu jest nie tylko ciekawym motywem ikonograficznym ale, przede wszystkim, przedstawieniem narracyjnym², wyrażającym dobrze znaną opowieść – legendę herbową. Po raz pierwszy pojawia się ona na heraldycznej pieczęci z lat 40-tych XIV w., należącej do Hugh'a Douglasa, kanonika Roxburgh i ówczesnej głowy rodu. Do dotychczasowego herbu, przedstawiającego w polu srebrnym głowicę (*chef*) błękitną, na niej trzy gwiazdy srebrne, dodano tu nową figurę – serce. Zmiana została szybko zaadaptowana przez innych Douglasów³. Wprowadzenie serca na tarcze herbowe rodu było zatem świadomym zabiegiem osoby najprawdopodobniej wykształconej.

Opowieść o Krwawym Sercu, jako legendę herbową *sensu stricto*, przedstawia po raz pierwszy Richard Holland w poemacie *Buke of the Howlat* (ok. 1445-1452). Autor tego utworu był klerkiem na dworze Douglasów, earłów Moray, z pewnością znał więc ich rodowe tradycje⁴. Jednak znacznie wcześniej wydarzenia, do których odnosi się figura serca, dokładnie opisuje John Barbour. Według niego ma ona związek z ostatnim życzeniem schorowanego Roberta Bruce. Było nim wysłanie królewskiego serca (po śmierci władcy) na wojnę z niewiernymi. Spełnić je miał James Douglas, który udał się do Hiszpanii i wziął udział w bitwie z saraceńskim królem Belmarine. Okazała się ona jego ostatnią. Jak pisze Barbour, towarzysze Jamesa mieli odnaleźć na polu walki jego ciało oraz serce króla, a następnie przywieźć je z powrotem do Szkocji. Ostatecznie, część ciała szkockiego władcy została pochowana w klasztorze w Melrose, pisze archidiakon Aberdeen⁵.

² Zob. R. Kiersnowski, *Niedźwiedź i panna. U źródeł jednej z legend heraldycznych*, [w:] *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane Bronisławowi Geremkowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Aymard i in., Warszawa 1992, s. 288.

³ W.R. MacDonald, *Scottish Armorial Seals*, Edinburgh 1904, s. 71, nr 653; W. Fraser, *The Douglas Book*, Edinburgh 1885, t. 1, s. 199, t. 2, s. 549, ryc. 6; H. Laing, *Descriptive Catalogue of Impressions from Ancient Scottish Seals*, Edinburgh 1850, s. 48, nr 256; B.A. McAndrew, *Scotland's Historic Heraldry*, Woodbridge 2006, s. 140–141. Na heraldycznej pieczęci Williama Douglasa, ojca Jamesa, na głowicy znajdują się trzy srebrne ostrogi. Hugh Douglas, przyrodni brat bohatera naszych legend herbowych, nosił przydomek „Nudny” (*Dull*), prawdopodobnie z racji nietypowej dla głowy rodu przynależności do stanu duchownego. Herb Jamesa Douglasa w opisanej przez nas formie pojawia się na heraldycznej dekoracji tzw. Czary z Bute (ok. 1320 r.), zob. G. W. S. Barrow, *The Social Background to the Bute Mazer*, [w:] *Medieval Art and Architecture in the Diocese of Glasgow*, red. R. Fawcett, The British Archaeological Association conference transactions, 23, ca. 1998, s. 127; J. H. Stevenson, *The Bannatyne or Bute Mazer and its Carved Bone Cover*, „Proceedings of the Society of Antiquaries of Scotland”, 65, 1930–1931, 232–233, 239–240.

⁴ P. Bawcutt, [wstęp do:] *The Buke of the Howlat*, [w:] *Longer Scottish Poems, 1375-1650*, wyd. P. Bawcutt i F. Riddy, Edinburgh 1987, t. 1, s. 43; M. M. Stewart, *Holland of the Howlat*, „Innes Review”, 23, 1972, s. 3–15; też, *Holland's 'Howlat' and the Fall of the Livingstones*, „Innes Review”, 26, 1975, s. 67–71.

⁵ *Barbour's Bruce: A fredome is a noble thing!*, wyd. M. P. McDiarmid, J. A. C. Stevenson, t. 1–3, Edinburgh 1980–1985 (reprint 2004), t. 3, s. 244–248, 250–258, 261–262, ks. XX, w. 153–248, 294–500, 579–600.

Wbrew pozorom, opowieść Barboura nie jest tylko dziełem twórczej wyobraźni, ale dotyczy wydarzeń, które miały miejsce w latach 1329-1330. W angielskich archiwach zachował się list protekcyjny Edwarda III wydany 1 września 1329 r. *Pro Jacobo Domino de Douglas, cum Corde Roberti de Brus, nuper Regis Scotie, in Terram Sanctam profecturo*, który udawał się tam *in Auxilium Christianorum contra Saracenos*. Tego samego dnia, angielska kancelaria wydała także pismo polecające osobę Douglasa i jego towarzyszy, zaadresowane do Alfonsa, króla Kastylii⁶. Do dziś zachował się także list Roberta Bruce do jego syna i następcy – Dawida, w którym władca poleca pochować swoje serce właśnie w Melrose⁷.

Praktyka oddzielnego chowania serca była bardzo popularna wśród francuskich i angielskich elit przełomu XIII i XIV w. W r. 1299 zwyczaj ten został jednak potępiony przez Bonifacego VIII, bullą *Detestande feritatis*⁸. Mocą tego dokumentu, Douglas oraz wszystkie osoby, związane z zabranie serca Roberta na wojnę z niewiernymi do Hiszpanii, zostały obłożone ekskomuniką. Papież polecił zdjąć ją jednak już w r. 1331⁹. Według anonimowego łacińskiego poematu, który Walter Bower włączył do swej kroniki (lata 40-te XV w.), James zginął pod zamkiem Teba. Zdaniem Johna z Fordun stało się to 26 sierpnia 1330 r. Źródła hiszpańskie potwierdzają tę wersję wydarzeń. Bitwa pod zamkiem Teba i zdobycie tej twierdzy

⁶ *Calendar of Documents Relating to Scotland Preserved in Her Majesty's Public Record Office, London*, wyd. J. Bain, Edinburgh 1887, t. 3, s. 179, nr 990–991; *Foedera, Conventiones, Literæ et cujusunque generis Acta Publica inter Reges Angliæ*, wyd. T. Rymer, t. 2, część III i IV, 1740 (wyd. III), s. 31.

⁷ A.A.M. Duncan, *The Acta of Robert I*, „Scottish Historical Review”, 32, 1953, s. 18–19 (tekst); G.G. Simpson, *The Heart of King Robert I: Pious Crusade or Marketing Gambit?*, [w:] *Church, Chronicle and Learning in Medieval and Early Renaissance Scotland: Essays Presented to Donald Watt on the Occasion of the Completion of the Publication of Bower's Scotichronicon*, red. B.E. Crawford, Edinburgh 1999, s. 176–177; A. Macquarrie, *Scotland and the Crusades*, Edinburgh 1985, s. 76; M. Brown, *The Black Douglases*, s. 187; John Barbour, *The Bruce*, wyd. i tłum. A. A. M. Duncan, Edinburgh 1999, s. 772 (komentarz do w. 609–610). Profesor Duncan podważył autentyczność tego dokumentu, jednak później uznał swoją opinię za błędną. W wyniku ekshumacji ciała Roberta Bruce'a (1819 r.), zauważono rozcięcie mostka, dokonane przed pogrzebem. Już wówczas szczegół ten powiązano z przekazami o wyjęciu i podróży królewskiego serca, zob. *Report relative to the Tomb of King Robert the Bruce and the Cathedral Church of Dunfermline*, Edinburgh 1821, s. 37–38.

⁸ E.A.R. Brown., *Death and the Human Body in the Later Middle Ages: The Legislation of Boniface VIII on the Division of the Corpse*, „Viator”, 12, 1981. Arystokratyczny zwyczaj okazał się jednak silniejszy od papieskiego zakazu, który do początku XV w. właściwie uległ zapomnieniu; G.G. Simpson, dz. cyt., s. 173–176; A. Bande, *Philippe le Bel, le cœur et le sentiment dynastique*, „Micrologus”, 11, 2003 (*Il Cuore. The Heart*), s. 267–278; B. i M. Gittos, *Motivation and Choice: The Selection of Medieval Secular Effigies*, [w:] *Heraldry, Pageantry and Social Display in Medieval England*, red. P. Coss i M. Keen, Woodbridge 2003, s. 14–148; Dla szczegółów natury anatomicznej zob. P. Georges, *L'Exérèse du cœur dans l'embaumement médiéval occidental*, „Micrologus”, 11, 2003, s. 279–286.

⁹ G.G. Simpson, dz. cyt., s. 177; A. Macquarrie, dz. cyt., s. 79.

były najważniejszymi wydarzeniami kampanii Alfonsa IV Kastylijskiego z r. 1330, skierowanej przeciwko emirowi Grenady¹⁰.

Zauważmy zatem, że członkowie rodu Douglasów zaczęli bardzo szybko eksponować tradycję o wyprawie Jamesa na swoich herbach. Mamy wszelkie powody, by sądzić, że było to wydarzenie, które odbiło się szerokim echem nie tylko w Szkocji. John Barbour nie był pierwszym, który przedstawił losy ostatniej wyprawy Jamesa Douglasa. Jej opis pojawia się najwcześniej na kartach kroniki napisanej prawdopodobnie przez angielskiego klerka, Geoffrey'a le Bakera de Swynebrooke. Dzieło to zostało ukończone najpóźniej w latach 1358-1360, choć jest prawdopodobne, że powstawało już od r. 1341. Co ciekawe, autor tego przekazu powołuje się na świadka, który miał wziąć udział w wyprawie. Wzmiankę o śmierci Jamesa Douglasa zamieszcza także Thomas Gray w swojej *Scalacronice* (pisanej od 1355 do ok. 1363 r.). Więcej uwagi poświęcił temu wydarzeniu szkocki historyk John z Fordun (pierwsza wersja dzieła ukończona w latach 60-tych XIV w.). Jednak najszerzej, poza archidiakonem Aberdeen, opisał tę historię kanonik Liège, Jean le Bel. Jego dzieło powstało w latach 1352-1361. Temat śmierci Jamesa Douglasa był zatem dobrze znany jeszcze przed powstaniem eposu Barboura¹¹.

Wpływ na to miał z pewnością ostentacyjny charakter wyprawy, o którym pisze le Bel. Według niego, życzeniem Roberta było, aby James rozgłaszał po drodze cel swej podróży. Kanonik Liège opisuje też dwunastodniowy postój Douglasa w Sluys, w trakcie którego szkocki rycerz miał podejmować wszystkich chętnych (wysokiego stanu) na swym okręcie, *tak, jakby był królem Szkocji*. W oczach Jeana le Bela, wyprawa miała zatem charakter rycerskiego spektaklu, który przysparzał sławy i kształtował pozytywny wizerunek szkockiego króla i jego barona¹².

¹⁰ Walter Bower, *Scotichronicon*, wyd. D.E.R. Watt i in., Aberdeen 1996, t. 7, s. 70-71; *Johannis de Fordun Chronica Gentis Scotorum*, wyd. W.F. Skene, Edinburgh 1871, t. 1, s. 353, t. 2 s. 345; temat wyprawy Jamesa Douglasa od strony faktograficznej poruszają: S. Cameron, *Sir James Douglas, Spain, and the Holy Land*, [w:] *Freedom and Authority. Scotland c. 1050 - c. 1650. Historical and Historiographical Essays Presented to Grant G. Simpson*, red. T. Brotherstone i D. Ditchburn, East Linton 2002, s. 108-117; B.K. Heredia, *Sir James Douglas's Death in Spain, 1330*, „Scottish Historical Review”, 69, 1990, s. 84-90; A. Macquarrie, dz. cyt., s. 74-79.

¹¹ *Chronicon Galfridi le Baker de Swynebroke*, wyd. E.M. Thompson, Oxford 1889, s. 41-42; Sir Thomas Gray, *Scalacronica, 1272-1363*, wyd. i tłum. A. King, Woodbridge 2005, s. 116-117; *Johannis de Fordun Chronica Gentis Scotorum*, t. 1, s. 353, t. 2 s. 345; *Chronique de Jean le Bel*, wyd. J. Viard i E. Déprez, Paris 1904, t. 1, s. 83-88. Kronika Jeana le Bela, w tym jej interesująca nas część, została niemiernie w całości przejęta i wykorzystana przez Jeana Froissarta w jego popularnych *Kronikach*, zob. D.B. Tyson, *Jean le Bel: portrait of a chronicler*, „Journal of Medieval History”, 12, 1986, s. 315. Dzieło le Bela było też dobrze znane, a jego autor cieszył się dużym autorytetem jako historyk, zob. N. Chareyron, *Jean le Bel. Le Maître de Froissart, Grand Imagier de la guerre de Cent Ans*, Bruxelles 1996, zwł. s. 52.

¹² *Chronique de Jean le Bel*, t. 1, s. 84, 87, ...*comment se ce fust le roy d'Escoce; The Bruce*, wyd. A.A.M. Duncan, s. 750-751; G. G. Simpson, dz. cyt., s. 180-181; A. Macquarrie, dz. cyt., s. 76-77.

Przyjrzyjmy się bliżej narracji Barboura, starając się wskazać motywy szczególnie funkcjonalne dla Douglasów. Spróbujmy też porównać przekaz eposu z tymi, znanymi z innych źródeł. Zarówno w dziele archidiakona Aberdeen, jak i kanonika Liège, epizod wyprawy Douglasa rozpoczyna się obszerną sceną, w której Robert wyraża życzenie wysłania swego serca na wojnę z Saracenami i rozmawia na ten temat z Jamesem¹³. Dzieje się to w momencie, gdy Bruce spoczywa już na łożu śmierci, w otoczeniu swych panów i prałatów. Cel przedsięwzięcia jest niebagatelny – chodzi o odkupienie grzechów Roberta, informuje nas archidiakon. Jak tłumaczy Barbour, król (a dosłownie jego serce) był zdecydowany na tego rodzaju podróż, będąc w pełni sił. Gdy zatem słabość ciała Bruce'a nie pozwala mu już spełnić tego pragnienia, władca chciałby wysłać na wyprawę właśnie swe serce¹⁴.

Wydaje się zatem, że zarówno za przekazem Barboura, jak i decyzją Roberta z r. 1329, stoi przekonanie o szczególnej doniosłości serca w życiu fizycznym, emocjonalnym i duchowym człowieka, którą podkreślali także późnośredniowieczni teologowie. Jan Gerson uważał, że jest ono ośrodkiem szóstego, wewnętrznego i duchowego zmysłu, niezwykle ważnego dla zbawienia człowieka¹⁵. Rozpowszechniona praktyka oddzielnych pochówków serc bezsprzecznie świadczy zaś o tym, że organ ten uważano za szczególnie dobrze reprezentujący swego właściciela. Nie inaczej jest w naszym przypadku. Serce Bruce'a „działa” nadal – pod opieką Douglasa ma umożliwić rozgrzeszenie (Barbour) lub spełnić ślub uczestnictwa w wyprawie krzyżowej, którego nie mógł osobiście spełnić jego właściciel (Jean le Bel)¹⁶.

Zdaniem kanonika Liège, to król wyznacza Douglasa na swego wysłannika. Uzasadniając swą decyzję, Robert stwierdza, że nie zna w całym królestwie nikogo waleczniejszego i bardziej odpowiedniego do tego rodzaju misji, niż James – jego *chevalier ami*. Le Bel przedstawia zatem Douglasa, jako pierwszego ze szkockich baronów, najbardziej godnego powierzenia mu prawdziwie rycerskiego zadania. Barbour posuwa się jednak jeszcze dalej. W jego narracji, to szkoccy panowie wybierają Jamesa na wysłannika, spośród swego grona. Uradowany tą decyzją Bruce stwierdza zaś, że od kiedy zaczął myśleć o całym przedsięwzięciu,

¹³ Podobieństwo tych scen interpretowano jako dowód na to, że obaj autorzy korzystali ze wspólnego źródła, zob. A. Gransden, *Historical Writing in England II, c.1307 to the Early Sixteenth Century*, London and New York 1982, s. 84; G. G. Simpson, dz. cyt., s. 177; A. Macquarrie, dz. cyt., s. 74.

¹⁴ *Barbour's Bruce*, t. 3, s. 244–248, ks. XX, w. 155–248.

¹⁵ M. Gaude-Ferragu, *Le cœur „couronné”: tombeaux et funéraires de cœur en France à la fin du Moyen Âge*, Micrologus, s. 243–244; G. G. Simpson, dz. cyt., s. 180.

¹⁶ *Chronique de Jean le Bel*, t. 1, s. 83.

zawsze chciał, by jego serce niósł Douglas, pisze archidiakon Aberdeen¹⁷. Niezwykle istotną wartością, podkreślaną w dziele le Bela *explicite*, jest królewska przyjaźń, którą cieszy się Douglas. Wybór Jamesa wskazuje na jego bliskość – *familiaritas*¹⁸, w stosunku do króla. Wersja Barboura jest zatem szczególnie użyteczna dla rodu Douglasów – prymat naszego bohatera uznają także ci, ponad których James zostaje wywyższony – wspólnota panów szkockiego królestwa¹⁹.

W obu dziełach podkreśla się to, że misja Douglasa jest dla niego przedsięwzięciem, z którym łączy się wielki honor. Według Barboura, powierzenie królewskiego serca opiece Jamesa jest największym z wielu darów, otrzymanych przez niego z rąk Roberta²⁰. Jak pisze archidiakon Aberdeen, szkocki rycerz zamawia kosztowny relikwiarz, w którym umieszcza część ciała Bruce'a. Następnie, bezustannie nosi ją na swojej szyi. Richard Holland, autor późniejszej wersji opowieści, podkreśla tę fizyczną bliskość jeszcze bardziej. Według niego, James stale nosi serce Bruce'a na swoim własnym. Ponadto często je całuje i zwraca się do niego, wyrażając swój żal z powodu trudów życia, gdy zabrakło Roberta²¹. Sposób, w jaki Douglas traktuje powierzone mu serce Roberta, przywodzi zatem na myśl obchodzenie się z relikwią²².

Ekspozowanie tego rodzaju bliskości nie jest przypadkowe. Ciekawym przykładem podobnego zachowania jest czyn Henryka III, który miał własnoręcznie wносить ciało swego ojca Konrada do kościołów, na długiej trasie, jaką odbyły mury cesarza²³. Chyba najłatwiej można jednak zaobserwować tego rodzaju zachowania w przypadku relikwii, a zwłaszcza opisów ich translacji. Zauważamy, że władcy bywali bardzo zainteresowani osobistym udziałem w tego rodzaju uroczystościach. Jak pisze Mateusz z Paryża, w r. 1200 do Lincoln zmierzał orszak z ciałem uważanego za świętego Huguesa, tamtejszego biskupa. Dowiedzieli się o tym William Lew

¹⁷ Tamże, s. 83–84; *Barbour's Bruce*, t. 3, s. 246–247, ks. XX, w. 191–228. Le Bel wspomina, że serce króla ma być zabrane do Ziemi Świętej, Barbour pisze tylko o krucjacie.

¹⁸ G. Althoff, *Otto III*, tłum. Ph. G. Jestice, University Park 2003, s. 16, 141–143.

¹⁹ Na temat uzasadnienia pozycji Douglasów w dziełach Hollanda i Barboura, a zwłaszcza w interesującej nas legendzie herbowej zob. M. Brown, *Rejoice to hear of Douglas*, s. 163–168; tenże, *The Black Douglasses*, zwł. s. 125–131.

²⁰ *Barbour's Bruce*, s. 247–248, ks. XX, w. 234–241; *Chronique de Jean le Bel*, t. 1, s. 85; Jacques le Bel przedstawia podobną odpowiedź Jamesa, który (...) *dziękuje sto tysięcy razy i nazywa serce Bruce'a skarbem*.

²¹ Tamże, t. 3, s. 250–251, ks. XX, w. 313–317; *Buke of Howlat*, s. 64, w. 469–481.

²² Jeśli spojrzeć na serce Bruce'a z perspektywy szerszej definicji relikwii, jako przedmiotów wzbudzających podziw i entuzjazm, a także emocje, lojalności i działania, to z pewnością można je określić tym terminem, zob. A. Walsham, *Introduction: Relics and Remains*, [w:] *Relics and Remains*, „Past & Present Supplement”, 5, 2010, s. 14.

²³ Wipon, *Chwalebne czyny cesarza Konrada II*, tłum. E. Milkamanowicz, Kraków 2005, s. 72–73, cap. XXXIX.

Ryc. 1. Pieczęć Williama, pierwszego earla Douglas, ok. 1356 r. (za: G. Seton, *The Law and Practice of Heraldry in Scotland*, Edinburgh 1863, tab. X).



i Jan bez Ziemi, którzy akurat przebywali w mieście. Obaj królowie mieli wówczas wyjść procesji na przeciw i, wzięwszy trumnę na barki, własnoręcznie zanieść ciało biskupa do katedry. Ludwik Święty kilkakrotnie niósł relikwie w tego rodzaju procesjach²⁴. Podobnie, jak Douglas, miała zachowywać się Dervorguilla z Galloway, matka szkockiego króla, Johna Balliola. Według Andrzeja z Wyntoun (ok. 1420 r.), jej zwyczajem było jadać codziennie w towarzystwie serca zmarłego męża, dla którego również nakrywano stół. Chciała też, by po swojej śmierci, umieszczono ów fragment ciała małżonka na jej piersi²⁵.

Fizyczny kontakt z ciałem zmarłego o wysokiej randze jest zatem czynnością wyrażającą ważne ideowe znaczenie. Jest nią wspomniana już *familiaritas* – zażyłość i intymna bliskość – wartość w szczególny sposób nobilitująca partnera (noszącego) o niższym statusie. O tym, że Douglasowie dobrze to rozumieli, świadczy zmiana miejsca pochówków ich głównej linii. James Douglas spoczął w kościele św. Brygidy w Douglas. Jednak jego bratanka Williama, pierwszego earla Douglas, pochowano już w klasztorze Melrose – w pobliżu królewskiego serca²⁶.

Bliskie kontakty z relikwiami władcy są dość specyficznym sposobem przedstawiania tego rodzaju zażyłości. Z demonstrowaniem poufałości w stosunku do wyżej postawionej postaci spotykamy się jednak zarówno w polskich²⁷, jak i w szkockich legendach herbowych. Jeśli chodzi o te drugie, to o dziewiętnastu z nich wspomina w swym dziele George MacKenzie (1680 r.). Spośród tych opowieści, aż w sześciu moment uzyskania herbu umieszczono w czasach panowania

²⁴ E. Bozóky, *La politique des reliques de Constantin à Saint Louis. Protection collective et légitimation du pouvoir*, Paris 2006, s. 239–240.

²⁵ *The Original Chronicle of Andrew of Wyntoun*, wyd. F. J. Amours, Edinburgh and London 1907, t. 5, s. 258–263; G. G. Simpson, dz. cyt., s. 174.

²⁶ M. Brown, *Rejoice to hear of Douglas*, s. 177; tenże, *The Black Douglas*, s. 189–190. Mimo związków klasztoru w Melrose z panującą dynastią, to Douglasowie roztaczali opiekę nad tym ośrodkiem w ciągu II połowy XIV w.

²⁷ Zob. M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 89–90, 167; chodzi o legendy herbowe opisane przez Bartosza Paprockiego.

Roberta Bruce. Kilka z tych legend wskazuje na zażyłość nobilitowanego w stosunku do króla-herbodawcy. I tak, giermek (*armour-bearer*) Roberta o nazwisku Irvine, miał otrzymać od króla, jako swój znak, 3 liście ostrokrzewu. Tymczasem roślina ta jest rodzajem wawrzynu, którego liście miał z kolei nosić szkocki władca, tłumaczy Mackenzie. Z kolei głowa byka na herbach Veitchów ma być pamiątką wsparcia znajdującego się w potrzebie Bruce'a. Jeden z członków tego rodu miał bowiem podarować władcy stado bydła, komentuje szkocki heraldyk²⁸.

Oczywiście, legendy te powstały zapewne długo po śmierci Roberta Bruce²⁹. Ważne jest jednak to, że okres panowania tego władcy znajdował się niejako w centrum świadomości historycznej szkockiej szlachty. Jak widzimy, członkowie tego stanu, podobnie jak Douglasowie w w. XIV, byli wciąż żywo zainteresowani demonstrowaniem zażyłości swych przodków w stosunku do króla Roberta.

W legendzie Krwawego Serca odnajdujemy również wątki heroiczne, związane z samą postacią Jamesa. Najbardziej wyrazista jest pod tym względem scena śmierci Douglasa. W narracji Barboura pojawia się tu motyw pomocy towarzyszowi broni. Ścigając ustępujących Saracenów, James miał zbytnio oddalić się od sił głównych. Powracając do swoich ludzi, szkocki rycerz zauważył otoczonego przez wrogów kolegę – Williama Sinclaira. Douglas ruszył mu na pomoc i, mimo zacieklej obrony, poległ³⁰. Według Andrzeja Wyntouna podobnego czynu miał dokonać Andrew Murray w r. 1332, podczas potyczki pod Roxburgh. Szkocki historyk określa tego rycerza, jako *najmężniejszego w swoich czasach, odkąd odszedł król Robert*³¹. Niesienie pomocy towarzyszom, a zwłaszcza śmierć w ich obronie, jest zatem czynem bardzo prestiżowym, o którym warto wspomnieć nawet w przypadku

²⁸ G. MacKenzie, *The Science of Heraldry, treated as a part of the Civil Law and Law of Nations*, Edinburgh 1680, s. 3.

²⁹ Podobna opowieść, w której wyjaśnia się *origines* rodu Turnbull, pojawia się w dziele Hectora Boece, wydanym w r. 1527. Według tej fabuły, nazwisko to odnosi się do czynu przodka, który odciągnął wściekłego byka od króla Roberta, tym samym ratując mu życie, zob. *tamże*, s. 4; G. F. Black, *The Surnames of Scotland. Their Origin, Meaning and History*, New York, s. 782; Liście ostrokrzewu pojawiają się na pieczęciach Irvine'ów z lat 1483–1484, zob. W. R. MacDonald, dz. cyt., s. 179–180, nr 1429.

³⁰ *Barbour's Bruce*, t. 3, s. 256–257, ks. XX, w. 441–484; *The Buke of Howlat*, s. 65–66, w. 508–527, Holland przedstawia dość podobne okoliczności śmierci Douglasa. Ciekawy opis tego smutnego wydarzenia, z powołaniem się na świadka, pojawia się we wspomnianej kronice Geoffr'ya le Bakera. James walczy tu samotnie z pięcioma Saracenami, odnosi pięć śmiertelnych ran, ale i tak udaje mu się zabić (przed śmiercią) owych pięciu napastników, zob. *Chronicon Galfridi le Baker*, s. 41.

³¹ *The Original Chronicle of Andrew of Wyntoun*, t. 5, s. 428–431, zwł. w. 3539–3542 (rkps Cott. w. 3745–3748), (Murray) *of manheid a noble knyght, / That nane wes better in his day, / Fra gud King Robert wes away*. Broniąc swego towarzysza, Murray dostaje się do angielskiej niewoli. Podobnych czynów miał dokonać Ryszard Lwie Serce, zob. J. Flori, *Richard the Lionheart. King and Knight*, tłum J. Birrell, Edinburgh 1999, s. 289, 324.

najsławniejszych bohaterów. W istocie, trudno chyba o lepsze i bardziej chwalebne zakończenie rycerskiej kariery.

W wersji opowieści o ostatniej bitwie Douglasa, zachowanej w *Buke of Howlat*, znajdujemy też ciekawy motyw, który nie pojawia się w dziele Barboura. Mianowicie, gdy rozpoczyna się walka, James rzuca serce Bruce'a pomiędzy Saracenów. Następnie zwraca się do swego króla słowami: *Idź jak miałeś w zwyczaju/Pomiędzy oddziały, w ataku/zawsze pierwszy, na przedzie/Pomiędzy wrogów!* Kontynuując mowę, Douglas stwierdza, że podąży za nim, jak lojalny wasał, choć wie, że jego przeznaczeniem jest zginąć. Wypowiedziawszy te słowa, przebija się przez wrogie szeregi i dociera do swej relikwii³².

Motyw rzutu sercem Roberta został określony przez współczesną badaczkę jako wynik rozwinięcia prostej opowieści, aż do punktu śmieszności³³. Ta nieprzychylna ocena jest chyba skutkiem spojrzenia na fabułę *Buke of* z naszej, współczesnej, perspektywy. Z punktu widzenia Douglasów czasów Richarda Hollanda, nasz motyw jest bogaty w użyteczne i doniosłe dla rodu treści. Według *Cronaca Carrarese* z początku XV w., podobnego czynu dokonał John Hawkwood w trakcie bitwy pod Castagnaro (r. 1387). W krytycznym momencie, gdy ważyły się losy starcia, angielski kondotier miał cisnąć swoją laskę dowódcy (*bâton*), pomiędzy nieprzyjacielskie szeregi³⁴. Zarówno Douglas, jak i Hawkwood, świadomie tracą zatem kontrolę nad przedmiotami, które wyznaczają ich tożsamość: powiernika królewskiego serca i wodza armii Padwy. Ich utrata byłaby niezwykle hańbiąca. Mimo tego, obaj bohaterowie podejmują ryzyko, ujawniając heroiczną determinację w dążeniu do zwycięstwa. Zauważamy zatem, że kierunek rozwoju fabuły o ostatniej bitwie Douglasa jest z pewnością zgodny z oczekiwaniami jego rodowej wspólnoty, co do kształtu własnej – chwalebnej historii³⁵.

Interpretując czyn Jamesa, nie możemy pominąć mowy skierowanej przez rycerza do swego króla. Zdradza ona ideowe treści, jakie Douglasowie wiązali z sercem Bruce'a w swej rodowej tradycji. Według słów Jamesa, to Robert wymierza

³² *The Buke of Howlat*, s. 64–66, w. 488–503, 537–42, zwł. 491–494, 'Wend on as thou was wont,/Throw the batell in bront/Ay formast in the front/Thy fays amang! (tłum. W. Michalski).

³³ S. Våthjunker, *A Study of the Career of Sir James Douglas – the Historical Record versus Barbour's Bruce*, nieopublikowana praca doktorska, University of Aberdeen, 1992, s. 126.

³⁴ Galeazzo e Bartolomeo Gatari, *Cronaca Carrarese. Confrontata con la redazione di Andrea Gatari*, wyd. A. Medin i G. Tolomei, *Rerum Italicarum Scriptores*, t. 17, część 1, vol. 1, Città di Castello 1909, s. 272–273; W. Caferro, *John Hawkwood: an English mercenary in fourteenth-century Italy*, Baltimore 2006, s. 265; J. Temple-Leader i G. Marcotti, *Sir John Hawkwood (L'Acuto). Story of a Condottiere*, tłum. S. Leader, London 1889, s. 200.

³⁵ Zob. H. Samsonowicz, „Historia opowiadana” w polskim średniowieczu, „Przegląd Historyczny”, 83, 1992, s. 396.

Saracenom prestiżowy pierwszy cios. Serce króla jest zatem utożsamiane z jego osobą. Może też działać, niczym władca za życia. Tego rodzaju identyfikacja jest charakterystyczna dla świętych i ich relikwii. Obcując ze szczątkami osoby kanonizowanej, średniowieczni postrzegali je raczej jako żywych ludzi, niż pozostałości pozwalające nawiązać symboliczny kontakt z błogosławionym³⁶.

Podobnie, powszechnie znanym zjawiskiem w kulturze wieków średnich jest działanie świętych po śmierci. Tego rodzaju aktywność możemy zaobserwować także w przypadku niektórych władców. Szczególnie ciekawy jest przykład opisu ostatniego życzenia Edwarda I Plantageneta w popularnej pieśni w języku potocznym, która zachowała się w rękopisie, powstałym już za panowania jego syna. Jest ono identyczne z wolą Bruce'a – Edward chce, by jego serce zostało zabrane do Ziemi Świętej na wojnę z poganami. Z kolei, według Thomasa Walshinghama, wolą tego władcy było, aby jego kości zabrano na wyprawę do Szkocji³⁷. W tradycji historiograficznej, z ciałami niektórych władców wiązano zatem treści charakterystyczne dla sfery *sacrum*. Porównując sposób, w jaki przedstawiają serce Roberta Barbour i Holland, zauważamy postępującą obecność refleksów tej idei w *Buke of Howlat*. Podkreślanie przez Douglasów faktu, że w opiece twórcy świetności ich rodu znalazła się relikwia heroicznego władcy, stanowiło z pewnością dobry argument uzasadniający ich wysoką pozycję w gronie szkockiej arystokracji³⁸. W istocie, Holland przedstawia tę rację dosłownie, pisząc, że Bruce pobłogosławił krew Douglasów³⁹.

Druga z legend herbowych tego rodu, związana z motywem ikonograficznym *plotu*, znacznie ustępuje popularnością opowieści o Krwawym Sercu. O jej funkcjonowaniu w kręgu interesującego nas rodu, pisze znany już nam George MacKenzie. Jak wspomina szkocki heraldyk, earlowie Douglas uzyskali przywilej umieszczania trzymaczy na heraldycznym podłożu (*compartment*), wyobrażającym płot ze splątanych ze sobą gałęzi. Stało się tak, ponieważ jeden

³⁶ M. Starnawska, *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2008, s. 482–485, 508–515; P. J. Geary, *Furta sacra. Thefts of Relics in the Central Middle Ages*, Princeton–Chichester 1990, s. 152.

³⁷ *The Political Songs of England from the Reign of John to that of Edward II*, wyd. i tłum. T. Wright, London 1839, s. 247; *Thomae Walshingham, quondam monachi S. Albani, Historia Anglicana*, wyd. H.T. Riley, London 1863, t. 1, s. 114–115. Edward zmarł tuż przy szkockiej granicy, prowadząc armię do kraju swych północnych sąsiadów; M. Brown, dz. cyt., s. 227–228; G.G. Simpson, dz. cyt., s. 173–174. Po śmierci Fryderyka Barbarossy, kości cesarza nie zostały wysłane do ojczyzny ale miały kontynuować pielgrzymkę aż do Tyru. Zob. też D.A. Warner, *Ritual and Memory in the Ottonian Reich: The Ceremony of Adventus*, *Speculum*, 76, 2001, s. 265.

³⁸ Por. praktykę używania relikwii w celu uzyskania legitymizacji władzy, zob. E. Bozóky, dz. cyt., rozdz. 3.

³⁹ *Buke of Howlat*, s. 61, w. 393–394.

z nich odniósł zwycięstwo nad Anglikami w lesie Jedburgh. Jak pisze MacKenzie, earl Douglas pokonał wrogów za panowania króla Roberta Bruce. *Żeby uniemożliwić im ucieczkę, nakazał w nocy wbić pale i splątać [wreath and impale] część puszczy, którędy, jak się spodziewał, (wrogowie) mogli się wycofać*⁴⁰.

Ów fortel dość dokładnie przedstawia John Barbour. Według niego Douglas przygotował zasadzkę na trasie przemarszu angielskiej armii, w miejscu, gdzie przejezdny teren ulegał znacznemu zwężeniu. Nakazał też, by powiązano ze sobą młode brzozy, rosnące gęsto po jednej ze stron drogi. Uczyniono to w ten sposób, że niełatwo było je przebyć, pisze Barbour. Jak możemy wnioskować z kontekstu opowieści, bariera ta znacznie utrudniła walkę Anglikom, chroniąc łuczników Douglasa lub też uniemożliwiając najeźdźcom szybką ucieczkę. Mimo ogromnej przewagi ponieśli oni klęskę⁴¹.

O związku między motywem ikonograficznym płotu a fortem Jamesa wspomina najwcześniej David Hume z Godscroft, w swoim dziele poświęconym historii rodu Douglasów. Zostało ono opublikowane w latach 1632 i 1644, ale zachowały się też jego rękopisy z lat 20-tych XVII w. Przedstawiając biografię Jamesa Douglasa, Godscroft dość ściśle podąża za narracją Barboura. Zakończywszy opis naszego fortelu, autor dodaje swój komentarz. Pisze mianowicie, że *niektórzy uważają, że z tego powodu na herbach earłów Douglas i Angus znajdują się pale i gałęzie*. Godscroft podchodzi do tej tradycji dość sceptycznie. Według niego, trudno jest interpretować tego rodzaju figury heraldyczne i szukać przyczyn ich pojawienia się⁴².

⁴⁰ G. MacKenzie, dz. cyt., s. 95; A. Nisbet, *A System of Heraldry, Speculative and Practical*, Edinburgh and London 1816, t. 2, cz. IV, s. 133–134. Heraldyczny obręb (ang. *compartment*) to element charakterystyczny dla szkockiej heraldyki. Jest to podłoże znajdujące się pod tarczą herbową, na którym opierają się trzymacze. Obręby, choć rzadko, występują też w heraldyce francuskiej i angielskiej, zob. H.C.B. Rogers, *The Pageant of Heraldry. An Explanation of its Principles and its Uses Today*, Edinburgh 1955, s. 22, 85 i nn.; G. Seton, *The Law and Practice of Heraldry in Scotland*, Edinburgh 1863, s. 275–278.

⁴¹ *Barbour's Bruce*, t. 3, s. 136–137, ks. XX, w. 381–403; Wyprawa odbyła się w marcu 1317 r. Wspominają o niej Thomas Gray i autor dzieła *Historia Aurea*. Obaj historycy piszą o odparciu jej przez Jamesa Douglasa. Fortel szkockiego rycerza przedstawia jedynie Barbour, zob. V.H. Galbraith, *Extracts from the Historia Aurea and a French 'Brut' (1317-47)*, „English Historical Review”, 43, 1928, s. 208; *Scalacronica*, s. XXVIII, 76-77, 229; *Calendar of Documents Relating to Scotland*, t. 3, s. XXIV-XXV, s. 110, nr 576; C. McNamee, *The Wars of the Bruces. Scotland, England and Ireland 1306-1328*, East Linton 1997, s. 151; G.W.S. Barrow, *Robert Bruce and the Community of the Realm of Scotland*, Edinburgh 2005, s. 310; *The Bruce*, wyd. A. A. M. Duncan, s. 596-599.

⁴² D. Hume, *The History of the House and Race of Douglas and Angus*, London 1820, s. 52; D. Reid, *Hume of Godscroft's 'The Origine and Descent of the Most Noble and Illustre Familie, and Name of Douglas' as Humanist Historiography*, „Studies in Scottish Literature”, 22, 1995, s. 35.



Ryc. 2. Herb earla Douglas z Herbarza herolda Berry, ok. 1445 r. (za: R.R. Stodart, *Scottish Arms being a Collection of Armorial Bearings*, A. D. 1370-1678, Edinburgh 1881, t. 1, tab. 1).

Spróbujmy przyjrzeć się nieco bliżej problemowi, którego nie podjął XVII-wieczny historyk. Heraldyczne podłoże w postaci specyficznego płotu, tworzącego zamkniętą przestrzeń, pojawia się po raz pierwszy na pieczęci Jamesa Douglasa, trzeciego earla Angus (lata 1437-1446). Bardzo podobna jest pieczęć jego syna George'a, czwartego earla. Szkoccy badacze interpretowali to

przedstawienie jako park łowiecki, otoczony ogrodzeniem z zaplecionej wokół drzew wikliny⁴³. Symbolika podłoża na pieczęci earla wyrażałaby zatem jego wysoki status społeczny⁴⁴. Za tą interpretacją przemawia występowanie naszego motywu w podobnej postaci na pieczęci Waltera Stewarta, earla Atholl⁴⁵, a także szczegóły ikonograficzne. Mianowicie, w środ-ku płotu znajduje się przerwa w ogrodzeniu. W tym miejscu oparta jest tarcza herbowa, a po obu jej stronach – dwa króliki. Zwierzątka te należały w XIV-XV w. do towarów luksusowych, a hodowano je często na fermach, ulokowanych właśnie w łowieckich parkach⁴⁶.

Motyw płotu pojawia się na pieczęciach wszystkich Douglasów, earłów Angus, od lat 30-tych XV, aż do końca XVII w. Począwszy od używanej w r. 1482/1483 pieczęci Archibalda, piątego earla, sposób jego przedstawiania ulega zmianie. Znikają sympatyczne króliki oraz przerwa w ogrodzeniu⁴⁷. Odrzucenie tych charakterystycznych szczegółów najprawdopodobniej spowodowało, że z biegiem czasu, zaczęto łączyć heraldyczny płot z rodową historią.

Patrząc z perspektywy użyteczności tradycji dla rodu, trzeba podkreślić, że powiązanie heraldycznego motywu i fortelu Jamesa było bardzo prestiżowe – świadczyło o starodawności herbu tej linii Douglasów. Ponadto, ich rodowy znak

⁴³ A. Nisbet, dz. cyt., s. 134; W.R. MacDonald, dz. cyt., s. 79-80, nr 682-683; H. Laing, *Descriptive Catalogue*, s. 47, nr 250; G. Seton, dz. cyt., s. 275; Reprodukcję pieczęci George'a, czwartego earla, zamieszcza W. Fraser, *Douglas Book*, t. 2, s. 556, fig. 6.

⁴⁴ Zob. S.A. Mileston, *Parks in Medieval England*, New York 2009, rozdz. IV.

⁴⁵ W.R. MacDonald, dz. cyt., s. 326, nr 2573; G. Seton, dz. cyt., s. 276.

⁴⁶ S.A. Mileston, dz. cyt., s. 3, 64, 70, 74.

⁴⁷ W.R. MacDonald, dz. cyt., s. 79-84, nr 682, 683, 686, 690, 691, 693, 696-699; reprodukcja pieczęci Archibalda, zob. W. Fraser, dz. cyt., t. 2, s. 556, fig. 3.

zyskiwał autorytet osadzenia w krajowej historii, znanej z wiekowego dzieła⁴⁸. Co więcej, demonstrował też antyczość związków Douglasów, earlów Angus, z lasem Jedburgh. Wiemy zaś, że członkowie tej linii rodu byli żywo zainteresowani demonstrowaniem praw do posiadania tego władztwa. Począwszy od drugiej dekady XVI w., herb tej ziemi znajdował się na ich tarczach⁴⁹.

Co więcej, sam motyw fortelu okazuje się na tyle zaszczytny, by uwiecznić pamięć o nim w legendzie herbowej. W polskich tradycjach z interesującego nas gatunku, temat podstępu jest bardzo popularny⁵⁰. Pozytywne wartościowanie tego rodzaju dokonań nie ogranicza się jednak do legend herbowych. W eposie Barboura, mamy do czynienia ze szczegółowymi opisami aż ośmiu zasadzek i wojennych podstępów, których miał dokonać Douglas. Wiemy, że wśród Anglików, James cieszył się reputacją wodza obdarzonego wojennym sprytem i celującego w użyciu forteli⁵¹. Barbour zaznacza, że taktyka oparta na podstępach i zasadzkach może budzić kontrowersje. Jednak w jego oczach – a zatem także wśród odbiorców eposu – *Panów (Lords)*, fortel stanowi w pełni uprawniony tytuł do rycerskiej chwały⁵². To dlatego pamięć o skutecznym podstępie bywa pieczołowicie zachowywana w rodzinnym kręgu wojownika. Zjawisko to możemy zaobserwować biorąc pod uwagę przypadki dzieł historyków, którzy w ramach szerszego wykładu opisywali także czyny swoich ojców. I tak, Richer z Reims szczegółowo opisuje fortel, dzięki któremu zdobyto Laon, a który wymyślił jego rodzic – Raoul⁵³. Podobnie, wśród wielu zbrojnych czynów Thomasa Gray’a seniora, opisanych przez jego syna, znajdujemy relację o podstępie, który pozwolił angielskiemu rycerzowi wyjść cało

⁴⁸ Na temat dużej wagi przypisywanej starodawności przez szlachtę zob. R. Kiersnowski, *Tworzywo historyczne polskich legend herbowych*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, nowa seria”, 2 (13), 1995, s. 14; a zwł. J. Banaszkiewicz, *Kultura i świadomość historyczna*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 606–607. Autor przytacza przykład sprawy Piotra Szafranca przed sądem wiecowym z r. 1420. Ów rycerz musiał odwołać oświadczenie o pierwszeństwie jednego herbu nad drugim, ponieważ *o nim piszą w kronice, a o tamtym nie*; H.W. Goetz, *Historical Writing, Historical Thinking and Historical Consciousness in the Middle Ages*, *Revista Diálogos Mediterráneos*, 2, 2012, s. 122–123.

⁴⁹ W.R. MacDonald, dz. cyt., s. 81 i nn., nr 690 i nn. Herb terytorialnego władztwa lasu Jedburgh (Jedworth) pojawia się po raz pierwszy na pieczęci Archibalda, szóstego earla Angus, używanej przez niego najwcześniej w r. 1518.

⁵⁰ M. Kazańczuk, dz. cyt., s. 97–100; R. Kiersnowski, *Tworzywo historyczne*, s. 20.

⁵¹ Zob. np. *Vita Edwardi Secvndi*, wyd. W. R. Childs, Oxford 2005, s. 162–165.

⁵² *Barbour's Bruce*, t. 2, s. 17, ks. I, w. 445–446, s. 237–238, ks. IX, w. 734–758; A.M. McKim, *James Douglas and Barbour's Ideal of Knighthood*, *Forum for Modern Language Studies*, 17, 1981, s. 176–179; S. Cameron, *Chivalry and Warfare in Barbour's Bruce*, [w:] „Harlaxton Medieval Studies”, t. 7, *Armies, Chivalry and Warfare in Medieval Britain and France*, red. M. Strickland, Stamford 1998, s. 15–22.

⁵³ Richer, *Histoire de son temps*, wyd. i tłum. J. Gaudet, Paris 1845, t. 1, s. 256–263.

ze szkockiej zasadzki⁵⁴. Wzmianki o skutecznych fortelach pojawiają się także w dziełach biograficznych, powstałych w kręgu rodzin ich głównych bohaterów⁵⁵. Jest zatem bardzo prawdopodobne, że opowieść o zasadzce, zorganizowanej przez Douglasa w lesie Jedburgh, trafiła do dzieła Barboura za pośrednictwem rodowej tradycji.

Dobrym poświadczeniem trwałości i doniosłości tego rodzaju popularnej, ustnej, historii są losy motywu rzutu królewskim sercem. Jak już wspomnieliśmy, pojawia się on dopiero w *Buke of Howlat*, natomiast Barbour nie wspomina o tego rodzaju czynie. Wiemy zaś, że opisując ostatnią bitwę Douglasa, Holland najprawdopodobniej znał dzieło archidiakona Aberdeen i z niego korzystał⁵⁶. Fabuła o rzucie sercem Bruce'a musiała być zatem na tyle dobrze poświadczona (jak sądzimy, przez członków interesującego nas rodu) i znana, by dodać ją do informacji zaczerpniętych, bądź zbieżnych, z opisem Barboura. Co więcej, począwszy od pierwszego wydania eposu drukiem (r. 1571), motyw rzutu był systematycznie włączany do opowieści o batalii Jamesa z Saracenami⁵⁷.

Dzieło Richarda Hollanda jest dla nas interesujące także ze względu na narracyjny kontekst, w jakim pojawia się opis ostatniej wyprawy Douglasa. Jest nim analiza heraldyki szkockiego rodu. W sprawie niuansów tego zagadnienia, Holland odsyła do heroldów. Sam opisuje zaś sprawy najważniejsze – symbolikę barw srebrnej i błękitnej, a zwłaszcza losy uzyskania przez Douglasów znaku Krwawego Serca. W narracji *Buke of Howlat*, historia rodu jest zatem wywoływana przez opis i interpretację herbów, noszonych przez jego członków. Podsumowaniem opowieści o ostatnim czynie Douglasa jest zaś kolejna, heraldyczna puenta. *To serce, czerwone, jak widzisz/Z tych dawnych powodów/Jest zwane Krwawym Sercem/Na tarczach Douglasów, pisze Holland*⁵⁸.

Historyczna narracja autora *Buke of Howlat* jest zatem ściśle związana z figurą serca. Spróbujmy przyjrzeć się bliżej charakterowi tego związku, łączącego fabułę z przedstawieniem obrazowym. Motyw serca, jako figura herbowa, był przecież obecny w społecznym obiegu. Douglasowie wręcz epatowali swoją rodową

⁵⁴ *Scalacronica*, s. 68–69.

⁵⁵ Zob. *History of William Marshal*, wyd. A.J. Holden, tłum. S. Gregory, oprac. D. Crouch, London 2002, t. 1, s. 16–19, w. 280–354; M. Strickland, *War and Chivalry. The Conduct and Perception of War in England and Normandy, 1066–1217*, Cambridge 1996, s. 124–131; zob. też D. Whetham, *Just Wars and Moral Victories: Surprise, Deception and the Normative Framework of European War in Later Middle Ages*, Leiden 2009, s. 197 i nn.

⁵⁶ *Buke of Howlat*, s. 61, 65, 330–331, w. 395 i 507.

⁵⁷ Tamże, s. 331; *Barbour's Bruce*, t. 1, s. 109.

⁵⁸ *Buke of Howlat*, s. 66, w. 543–546, *This hert, red to behald,/Throw thir ressonis ald/The bludy hart it is cald/In Dowglas armes*.

symboliką. Krwawe Serce pojawia się nie tylko na tarczach, chorągwiach, pieczęciach czy płaskorzeźbach, ale nawet na drewnianej misie, znalezionej w jednym z ich zamków⁵⁹. Figura ta musiała być zatem dobrze znana, zwłaszcza na terenach należących do interesującego nas rodu. Ikonografia głównego znaku Douglasów z pewnością spełniała więc rolę potężnego „zaczeplenia” dla tradycji, tłumaczącej jej znaczenie – legendy herbowej. W istocie, wizerunki Krwawego Serca odznaczają się dużym podobieństwem i spełniają rolę analogiczną do tej, którą w średniowiecznej (oraz antycznej) sztuce pamięci pełnią *images* – wyobrażenia tego, co chcemy zapamiętać⁶⁰. Zarówno znaki na rycerskich tarczach, jak i obrazy wywodzące się z *artis memoriae* odznaczają się żywością i wyrazistością. Jednak przede wszystkim, ich ikonograficzny kształt odnosi się do zapamiętywanych treści, w naszym przypadku – do opowieści o ostatniej wyprawie Jamesa.

W istocie, powinniśmy chyba spojrzeć na ikonograficzne motywy serca i płotu jako na znaki w języku heraldycznych obrazów, którego znajomość to rodzaj kompetencji w zakresie „wizualnej piśmienności” (*visual literacy*). Za pomocą herbowych symboli nie tylko identyfikowano poszczególnych panów, ale wyrażano też ważne treści społeczne, kulturowe, czy historyczne. Umiejętność posługiwania się tym systemem znaków uważano za jeden z ważnych elementów rycerskiej erudycji⁶¹. Doniosłość, a jednocześnie szeroką znajomość języka heraldyki, dobrze poświadcza zwyczaj ozdabiania ścian i sufitów w szlacheckich rezydencjach herbowymi fryzami, złożonych często nawet z kilkudziesięciu tarcz⁶².

W kręgu wspólnoty Douglasów i ludzi z nimi związanych, figury serca i płotu byłyby zatem symbolami precyzyjnie wyrażającymi rodowe tradycje historyczne, bez pośrednictwa słowa pisanego. Funkcję naszych herbowych znaków należałoby zatem określić, jako zbliżoną do tej, właściwej dla przedstawień ikonologicznych

⁵⁹ M. Brown, *The Black Douglasses*, s. 122; J.R. Kenyon, *Medieval Fortifications*, London–New York 2005, s. 174.

⁶⁰ F. Yates, *Sztuka pamięci*, Warszawa 1977, s. 7, 18, 22–25, 72; M. Carruthers, *The Book of Memory. A Study of Memory in Medieval Culture*, Cambridge 2009, s. 19, 74–75, 274–293; J. J. Fentress and Ch. Wickham, *Social Memory: New Perspectives on the Past*, Padstow 1992, s. 11–12; E.H. Gombrich, *Obraz wzrokowy: jego miejsce w komunikacji*, tłum. D. Folga-Januszewska, [w:] E. H. Gombrich, *Pisma o sztuce i kulturze*, wybór i oprac. R. Woodfield, Kraków 2011, s. 60; Przedstawienia herbów w funkcji typowej dla *images* zamieszcza w swej kronice Mateusz z Payża, zob. M. T. Clanchy, *From Memory to Written Record. England 1066–1307*, Oxford–Cambridge 1993 (wyd. drugie), s. 175–176.

⁶¹ M. Keen, *Chivalry*, New Haven and London 2005, s. 132–134; tenże, *Introduction*, [w:] *Heraldry, Pageantry and Social Display*, s. 1–5, 8–9; M. T. Clanchy, dz. cyt., s. 174, 282–283.

⁶² Zob. J. Witkowski, *Dekoracja heraldyczna wielkiej Sali na zamku w Żarach*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 40, 1995, s. 69–73, zwł. s. 71–72; J. Łojko, *Fryz heraldyczny z kaplicy klasztornej Św. Jakuba w Łądzie nad Wartą*, „Studia Źródłoznawcze”, 22, 1975–1976, s. 125–150, zwł. s. 149.

– ściśle związanych z określoną treścią⁶³, w naszym przypadku – z opowieścią historyczną.

Jak zauważyliśmy na przykładzie figury Płotu, Douglasowie bardzo chcieli dostrzegać tego typu znaki na swoich tarczach. To samo zjawisko – wtórnego interpretowania motywów heraldycznych, jako świadectw dziejów posługującego się nimi rodu, jest dobrze znane z badań nad polskimi legendami herbowymi.

Dobrym przykładem jest legenda herbu Janina w wersji zamieszczonej w dziele *Herby rycerstwa polskiego* pióra Paprockiego. Figurę tarczy utożsamiono w niej z tarczami użytymi przez sprytnego Lestka do pokonania armii Aleksandra Wielkiego, o czym pisze mistrz Wincenty⁶⁴. Podobnie, w opisaney przez Paprockiego legendzie herbu Owada, majuskułę M (godło) zinterpretowano jako kijowską Złotą Bramę. Tym samym, członkom rodu przyznano udział w sławnym zdobyciu tego grodu przez Bolesława Śmiałego lub Chrobrego⁶⁵. Tę samą tendencję łatwo zaobserwować w materiale szkockim. Dobrym przykładem jest, wspomniany już, herb rodu Veitchów.

Pragnienie posiadania świadectw chwalebnej przeszłości i tendencja do poszukiwania ich nie ograniczają się do kręgów rycerstwa czy szlachty. Ciekawy obraz tych zjawisk w środowisku wspólnoty klasztornej, interpretującej relikwiarze jako świadectwa przeszłości znanej z tradycji, ujawniają źródła dotyczące historii klasztoru w Moissac. Zauważmy jednak, że w procesie reinterpretacji przedmiotów materialnych uznawanych za pamiątki, także one oddziałują tu na kształt tradycji⁶⁶. Podobnie jest w przypadku legendy herbowej Płotu. W jej opisie pióra MacKenziego, nie pojawiają się brzozy znane z narracji Barboura. Ich miejsce zajmują pale, elementy znane z heraldycznych wyobrażeń płotu w rodowej heraldyce. Nie pojawia się też nazwisko Jamesa Douglasa, choć wiadomo, że czynu dokonał przodek – earl Douglas. Znamienne jest jednak, że zachowaniu ulega imię króla, osadzające czyn w czasie historycznym i wskazujące na epokę heroiczną w szkockich dziejach.

Przypadek opowieści o Płocie wskazuje na to, jak ważne i głęboko osadzone w rodowej świadomości, były tradycje o przeszłości krewniaczej wspólnoty. W naszym przypadku, wiedza o fortelu Jamesa wpłynęła na obraz herbowego podłoża (w oczach Douglasów) w takim stopniu, że rozpoznano w nim symbol wyczynu

⁶³ Ch. Frugoni, *L'histoire par l'image*, „Médiévales”, 22–23, 1992, s. 5–7.

⁶⁴ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. J. Turowski, Kraków 1858, s. 315; M. Kazańczuk, dz. cyt., s. 97–98.

⁶⁵ B. Paprocki, *Gniazdo cnoty*, Kraków 1578, s. 305; R. Kiersnowski, *Tworzywo historyczne*, s. 21.

⁶⁶ A.G. Remensneyder, *Legendary Treasure at Conques Reliquaries and Imaginative Memory*, „Speculum”, 71, 1996, s. 884 n., zwł. s. 885, 902; por. M. Campbell, *Medieval Founders' Relics: Royal and Episcopal Patronage at Oxford and Cambridge Colleges*, [w:] *Heraldry, Pageantry and Social Display*, s. 131.

przodka. Z kolei, w przypadku legendy Krwawego Serca zauważyliśmy, że pamięć o wydarzeniach doniosłych i użytecznych dla rodowej wspólnoty została bez trudu przechowana w ustnej tradycji – herbowej legendzie. Uderzające jest to, jak szybko historia o wyprawie Jamesa Douglasa trafiła na pieczęcie i tarcze jego krewniaków. Świadczy to nie tylko o dużej funkcjonalności wątków tej opowieści dla rodu, ale także o dużym zainteresowaniu własną historią i świadomym dążeniu do jej rozpowszechniania.

Analiza funkcjonowania herbowych motywów Krwawego Serca i Płotu oraz towarzyszących im legend ujawnia znajomość rodowych tradycji, przekonanie o ich użyteczności, a także pragnienie posiadania własnej historii i dostrzegania jej świadectw. Trudno mieć zatem wątpliwości, co do wysokiego poziomu kultury historycznej wśród Douglasów⁶⁷. Poznane przez nas legendy herbowe oraz ich dzieje, są znakomitym przykładem na to, jak silnie, w świadomości dziejów krewniaczej wspólnoty, zachował się okres budowania początków świetności rodu.

Гербовые легенды Кровавого сердца и Ограды – геральдика и историческая культура шотландского рода Дугласов

Род Дугласов приобрёл большое значение в Шотландии в ходе англо-шотландской войны 1306–1329 гг., в правление Роберта Брюса. Начало расцвету рода положил Джеймс Дуглас, один из главных шотландских военачальников в этом конфликте. Темой гербовых легенд Кровавого сердца и Ограды являются два рыцарских подвига Дугласа. Анализ повествований о них, сохранившихся в исторических и геральдических трудах (особенно в поэме *Брюс* Джона Барбура), позволяет выявить несколько интересных и полезных для рода мотивов. В частности, они показывают близость Джеймса к правителю (Роберту Брюсу), рыцарскую доблесть Дугласа, а также его военное хитроумие и умение действовать обманом. С течением времени гербовые легенды подверглись своего рода героизации. В традициях последующих поколений Дугласов идейное содержание отмеченных мотивов было существенно усилено. Это, однако, не отменяет того факта, что интересующие нас повествования посвящены событиям, известным также по документальным источникам и свидетельствам, не имеющим непосредственной связи с шотландским родом. Таким образом, гербовые легенды Дугласов хранят коллективную память о достойном прошлом рода. Сохранение этих устных традиций было в значительной степени следствием их связи с широко распространёнными иконографическими мотивами – гербовыми фигурами сердца и ограды. Дугласы кодировали и передавали историю своего рода на языке

⁶⁷ Zob. A. Gieysztor, *Time and Historical Consciousness in Medieval Poland*, „Harvard Ukrainian Studies”, 3/4, 1979, s. 286; H. W. Goetz, dz. cyt., s. 124, 128.

геральдики (Кровавое сердце), а также обнаруживали знаки семейной истории на своих печатях и щитах (Ограда). Анализ интересующих нас гербов и их легенд демонстрирует развитую культуру и историческое сознание этого шотландского рода.

Armorial Legends of Blood-red Heart and Fence – Heraldry and Historical Culture of the Scottish Family Douglas

The Douglas family gained huge importance in Scotland during the war between England and Scotland in the years 1306-1329, during the reign of Robert Bruce. The founder of its greatness was James Douglas, one of the most important military leaders in the conflict. The subject of armorial legends of Blood-red Heart and Fence are Douglas's two chivalrous deeds. The analysis of the stories' narration (preserved in works from the fields of history and heraldry, especially in John Barbour's poem *The Bruce*) reveals several motifs both interesting and useful to the family. Those the most important are: intimacy with the ruler (Robert Bruce), knightly valour, military cunning and skillfulness in using stratagems. With the passing of time our heraldic legends underwent a particular process of „heroisation”. With time armorial legends underwent a particular heroisation. In traditions of subsequent Douglas generations ideological content of the aforementioned motifs was visibly emphasized. However, the stories in question still referred to the events known from documentay sources, as well as those not directly connected with the Scottish family. Thus heraldic legends of the Douglases held the collective memory of the glorious past of this family community. Thus Douglas armorial legends hold the collective memory of the glorious past of the family community. Preservation of these oral traditions throughout the centuries was to a large extent a result of linking them with widely spread iconographic motifs – heraldic figures of a heart and a fence. The Douglas family encoded and communicated the history of their family in the language of heraldry (the Blood-red Heart), and also secondarily noticed the signs of family history on their seals and shields (the Fence). The analysis of the legends accompanying coats of arms in question discloses an advanced historical culture of the members of James Douglas's kin.

Agnieszka Nalewajek

Instytut Historii

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

OŻAROWSCY HERBU RAWICZ – KARIERA NA DWORZE JAGIELLONÓW

Średniowieczny ród Rawiczów był jednym z najbardziej wpływowych polskich rodów szlacheckich. Wywodziły się z niego liczne rodziny, których przedstawiciele należeli do najwyższych kręgów elit Królestwa Polskiego w XIV i XV w.¹ W pierwszej połowie następnego stulecia dołączyła do nich, posiadająca swe gniazdo w ziemi lubelskiej, rodzina Ożarowskich założona przez Dzierśława z Ożarowa (zm. między 1456 a 1459), którego wnuk Sylwester (Lasota) został podkomorzym króla Zygmunta I Starego². Na jego postaci skupiło się dotychczasowe, niewielkie grono historyków zainteresowanych karierą Rawiczów Ożarowskich³. Badacze zwracali uwagę, że na dworze Jagiellonów służyło kilku przedstawicieli tej rodziny. Władysław Pociecha podał, że jeden z rodzonych braci podkomorzego Ożarowskiego, Jan, był kapelanem Zygmunta I, zaś drugi, Mikołaj został jego dworzaninem⁴. Przeprowadzone w ostatnich latach przez Józefę Olszówkę badania nad dworem poprzednika Zygmunta I pokazały, że ów Jan Ożarowski wcześniej pełnił funkcję kapelana w kaplicy królewskiej Aleksandra Jagiellończyka⁵. Oprócz

¹ Powstała znakomita monografia poświęcona genealogii rodu Rawiczów napisana przez Jana Wroniszewskiego (*Ród Rawiczów. Warszowice i Grotowice*, Toruń 1992; tenże, *Ród Rawiczów. Rodowcy Warszowiców i Grotowiców*, Toruń 1994).

² J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów. Warszowice*, s. 55-68. Ożarów leżał około 10 km od Wąwolnicy, w parafii Garbów (*Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, oprac. S. Kuraś, Warszawa 1983 (*Dzieje Lubelszczyzny*, t. 3), s. 171-172).

³ A. Pawiński, *Młode lata Zygmunta Starego*, Warszawa 1893, s. 76, 271; W. Pociecha, *Królowa Bona (1494-1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 2, Poznań 1949, s. 29; F. Sikora, *Ożarowski Sylwester (Lasota) h. Rawicz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 679-680.

⁴ W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, s. 29.

⁵ J. Olszówka wykorzystała w swej pracy rękopisy rachunków Aleksandra Jagiellończyka, które w tym samym czasie doczekały się litewskiego wydania (*Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka w latach 1501-1506*, Lublin 2007, praca doktorska pod kierunkiem U. Borkowskiej, mps Archiwum KUL, s. 48,

wiadomości o bracie kapelanie Franciszek Sikora, autor biogramu Sylwestra Ożarowskiego zamieszczonego w *Polskim Słowniku Biograficznym* odnotował, że karierę dworską rozpoczął inny krewny podkomorzego Ożarowskiego, również noszący imię Jan⁶. Natomiast niejaka pani Ożarowska, jak ustaliła Urszula Borkowska, weszła w skład dworu córek Zygmunta Starego i Barbary Zapolyi, a następnie została ochmistrzynią dworu starszej z nich, królowej Jadwigi⁷. Z kolei Stanisław Ożarowski za panowania Zygmunta Starego służył jako rotmistrz piechoty zaciężnej⁸. Obecność Ożarowskich na dworze Jagiellonów znalazła odzwierciedlenie w wielu źródłach, przede wszystkim dokumentach i rachunkach królewskich. Cenne uzupełnienie wiedzy o karierze tej rodziny przynoszą zwłaszcza niewykorzystane w dotychczasowych badaniach informacje znajdujące się w rachunkach królewskich z czasów Jagiellonów.

Z ustaleń Jana Wroniszewskiego wiadomo, że Rawicze Ożarowscy wywodzili się z linii zapoczątkowanej przez Warsza (zm. po 1282) kasztelana krakowskiego, protoplasty rodzin Michowskich i Ostrowskich. Z tej ostatniej pochodził jeden z najwybitniejszych przedstawicieli rodu, Krystyn z Ostrowa (zm. 1439), który *odegrał aktywną rolę we wprowadzaniu Jagiełły na tron polski* i został jego bliskim współpracownikiem⁹. Nieznany ze źródeł ojciec Dzierśława z Ożarowa, prawdopodobnie był bratem Jana z Przezwołów¹⁰. Zapisy źródłowe w księgach sądowych wspominają o nim od 1414 r.¹¹ Miał on czterech synów: Siegniewa (zm. po 1474), Rafała (zm. 1487), Jana (zm. po 1487) i Prędotę (zm. ok. 1491), którzy odziedziczyli po nim Ożarów, Wołę Ożarowską, Staroścín, Ługów, połowę Sowokłesk oraz Rudna w ziemi lubelskiej, Ciszycę, Wołę Ciszyczą i trzy części Wojnowic w ziemi sandomierskiej, a także połowę Ratniowa na Wołyniu¹². Dział

269, 339; *Lietuvos didžiojo kunigaikščio Aleksandro Jogailaičio dvaro sąskaitų knygos (1494-1504)*, opr. D. Antanavičius, R. Petrauskas, Vilnius 2007); F. Sikora, dz. cyt., s. 680.

⁶ F. Sikora, *Ożarowski Sylwester*, s. 680.

⁷ U. Borkowska, *Królowna Jadwiga i jej książeczka do spowiedzi*, „Roczniki Humanistyczne”, 35, 1987, z. 2, s. 85. Za tę informację dziękuję s. prof. Urszuli Borkowskiej.

⁸ A. Bołdyrew, *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 2011, s. 62.

⁹ J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów*, s. 28-29.

¹⁰ Jan z Przezwołów był ojcem Grota z Chwalisławic, Siegniewa kustosa wiślickiego, Piotra plebana w Rudnie (1415-1425) i Kazimierzu (1428) oraz Warsza piszącego się z Mikułowic. W drugiej połowie XIV w. z Przezwołów pisali się także Pełka sędzia sandomierski, Siegniew oraz Prędota (zm. po 1392), których imiona mogą wskazywać na przynależność do rodu Rawiczów. Przypuszcza się, że Prędota z Przezwołów starosta lubelski, trzykrotny świadek dokumentów królewskich Władysława Jagiełły, mógł być synem sędziego sandomierskiego Pełki. Siegniew z Przezwołów był ojcem Dzierśława (zm. 1382) kanonika serockiego, krakowskiego i prepozyta wiślickiego oraz Abrahama (zm. po 1407) kanonika krakowskiego i plebana w Mominie (J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów*, s. 58-68, Tab. VI).

¹¹ Tamże, s. 56.

¹² Tamże, s. 55.

majątku pomiędzy synami Dzierśława przeprowadził w 1459 r. wnuk Krystyna z Ostrowa, Grot (zm. przed 1474), podkomorzy lubelski i tenutariusz kazimierski¹³. W wyniku podziału Sięgniew z Rafałem otrzymali po połowie Ożarowa i Starościna oraz Ciszycy i Woli Ciszyckiej, przy czym Sięgniew, który prawdopodobnie był najstarszym synem Dzierśława, odziedziczył tzw. Starą Wieś Ożarów. Jan dostał Ługów oraz połowę Sowokłesk, Wojnowic i Ratniowa, a Prędotą Wolę Ożarowską, połowę Rudna oraz czwartą część Wojnowic¹⁴. Sięgniew i jego dwóch synów: Dzierśław i Rafał, nie przejawiali aktywności w życiu publicznym¹⁵. Również Jan, który studiował w Uniwersytecie Krakowskim, gdzie w 1434 r. uzyskał tytuł bakałarza prawa kanonicznego, nie przyczynił się do awansu rodziny¹⁶. Udział w nim mieli natomiast Rafał i Prędotą Ożarowscy. Pierwszy z nich poślubił Małgorzatę córkę Wojciecha Cebulki z Czechowa, bratanicę Mikołaja Cebulki sekretarza wielkiego księcia Witolda, dziedziczkę Snopkowa, Białki, Koziegorynku, wsi Bedlne i tenuty królewskiej Białej. Wniosła ona w posagu do majątku męża Snopków¹⁷. Z małżeństwa z Małgorzatą Cebulką urodzili się Jan, Mikołaj i Stanisław oraz córka nosząca po matce imię Małgorzata¹⁸. Rafał Ożarowski był przedstawicielem średniozamożnej szlachty szukającej awansu. W 1475 r. został pozwany przez kanonika krakowskiego Jana Długosza, który na konsystorzu w Lublinie złożył skargę o zabranie przez niego dziesięcin należących do kolegiaty Najświętszej Marii Panny w Sandomierzu¹⁹. Z kolei Prędotą powiększył swój majątek najpierw o część Strzeszkowic, którą wniosła w posagu jego pierwsza żona, nieznana z imienia córka Przedbora ze Strzeszkowic. Część tę zamienił następnie na wieś Bogusławice koło Opatowa. Zakupił też Giżyce w ziemi lubelskiej²⁰. Po śmierci pierwszej żony poślubił

¹³ Pochodził on w linii prostej od sławnego Krystyna z Ostrowa, który miał trzech synów: Grota (zm. 1412), Warsza (zm. 1443) i Krystyna (zm. po 1444) oraz córkę Annę wydaną za Jakuba z Pleszowa herbu Sulima. Spośród synów Krystyna karierę polityczną kontynuował Warsz i należał do ówczesnej elity władzy. Warsz z Ostrowa pozostawił trzech synów. Najstarszym był prawdopodobnie Grot z Ostrowa (zm. przed 1474) podkomorzy lubelski i tenutariusz kazimierski. Kolejny syn Warsz, Jan (zm. 1484), archidiakon i oficjał lubelski, został biskupem chełmskim i przemyskim. Trzecim z braci był Mikołaj (zm. 1501), zwany „Minor” lub „Minorek”, wojewoda lubelski, a następnie sandomierski. Grot i Mikołaj zmarli bezdzietnie (J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów*, s. 27-41).

¹⁴ J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów*, s. 55.

¹⁵ Sięgniew miał dwóch synów: Dzierśława i Rafała, którzy po jego śmierci podzielili pomiędzy siebie odziedziczone dobra (tamże, s. 56, Tab. VII).

¹⁶ Tamże, s. 55; *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400-1508*, t. 1, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Kraków 2004, s. 166. Najprawdopodobniej nie zrobił kariery, nie jest też znane jego potomstwo.

¹⁷ A. Sochacka, *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987, s. 79.

¹⁸ J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów*, s. 55-56, Tab. VII.

¹⁹ J.A. Wadowski, *Kościół lubelski na podstawie źródeł archiwalnych*, wyd. 2, Lublin 2004, s. 43-44.

²⁰ A. Sochacka, dz. cyt., s. 78; J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów*, s. 55.

nieznaną bliżej Barbarę. Z dwóch małżeństw Prędota doczekał się sześciu synów: Sylwestra podkomorzego króla Zygmunta Starego, Jana, który został kapelanem królewskim oraz Rafała, Bernarda, Mikołaja i Jakuba²¹.

Przed synami Prędoty na dworze króla Kazimierza Jagiellończyka znalazł się inny członek tej rodziny. Nieznany z imienia Ożarowski w latach 1477-1478 służył jako pokojowiec królewski (*cubicularius regius Oszarowsky, Ozarowsky*)²². Funkcję tę prawdopodobnie pełnił jeden z synów Rafała Ożarowskiego, który mógł znaleźć się na dworze dzięki wsparciu wieloletniego dworzanina króla Kazimierza, Mikołaja z Ostrowa zwanego Minorkiem (zm. 1501), wojewody lubelskiego i sandomierskiego²³. Mikołaj z Ostrowa był młodszym bratem Grota, który przeprowadził dział majątku pomiędzy synami Dzierśława z Ożarowa w 1459 r.²⁴ Najstarszy syn Rafała Ożarowskiego, Jan w 1473 r. zapisał się na studia w Uniwersytecie Krakowskim²⁵. Następnie mógł służyć na dworze królewskim. Po śmierci ojca w 1487 r. Jan odziedziczył Ożarów oraz Snopków, gdzie dokonał działu z młodszymi braćmi, Mikołajem i Stanisławem²⁶. Kilka lat później, w 1496 r. wojewoda lubelski Mikołaj z Ostrowa zapisał mu 150 grzywien na Szczekarkowie i Pałecznicy²⁷. Jan zmarł w 1503 r. pozostawiając niepełnoletnią córkę Dorotę. Jej opiekunem został najmłodszy brat ojca, Stanisław Ożarowski²⁸. Zapewne niedługo po Janie zmarł też drugi syn Rafała Ożarowskiego, Mikołaj²⁹.

Stanisław był najprawdopodobniej dużo młodszy od swych braci, co wyklucza jego ewentualną służbę na dworze króla Kazimierza w latach 1477-1478. Nazwisko Ożarowskich nie występuje w składzie dworu Jana Olbrachta, który objął tron polski po śmierci Kazimierza Jagiellończyka, ale najmłodszy syn Rafała Ożarowskiego znalazł się w gronie odbiorców dokumentów królewskich. Jan Olbracht 1 maja 1499 r. w Krakowie zapisał Stanisławowi 350 grzywien z dochodów z wagi miejskiej w Lublinie³⁰. Po bezpotomnej śmierci Mikołaja z Ostrowa na początku

²¹ J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów*, s. 55, Tab. VII; F. Sikora, dz. cyt., s. 679-680.

²² *Rachunki królewskie z lat 1471-1472 i 1476-1478*, oprac. S. Gawęda, Z. Perzanowski, A. Strzelecka, Wrocław 1970, s. 158, 182, 188, 195, 201, 203, 206, 213, 217, 219, 222, 225.

²³ J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów*, s. 27-41; S. Kuraś, *Ostrowski Mikołaj*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 571.

²⁴ Por. przyp. 13. J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów*, s. 55.

²⁵ *Metryka Uniwersytetu*, t. 1, s. 363.

²⁶ *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego*, s. 172, 216, 217.

²⁷ Tamże, s. 231.

²⁸ W 1503 r. na jego ręce Mikołaj Firlej wypłacił sumę zapisaną Janowi Ożarowskiemu przez Mikołaja z Ostrowa na wsiach Szczekarków i Pałecznicza (tamże, s. 231).

²⁹ Mikołaja, najprawdopodobniej syna Rafała, źródła odnotowują do 1503 r. (tamże, s. 172, 217).

³⁰ *Matricularium Regni Poloniae Summaria*, wyd. T. Wierzbowski, cz. II, Warszawa 1907, nr 1385 (dalej: MRPS).

1501 r. Stanisław Ożarowski przejął jego roszczenia finansowe z tytułu zaległego wynagrodzenia za służbę na dworze królewskim. W tym samym roku 19 kwietnia w Krakowie Stanisław otrzymał dokument królewski, w którym Jan Olbracht zobowiązał się zwrócić do świąt Bożego Narodzenia na jego ręce 140 grzywien należnych niegdyś Mikołajowi z Ostrowa³¹. Aleksander Jagiellończyk tę kwotę, po śmierci Jana Olbrachta, zapisał mu 30 grudnia 1501 r. na wsiach Szczekarków i Pałecznicza³². W tym samym czasie nazwisko Ożarowskich pojawiło się na liście dworzan królewskich Aleksandra³³. Prawdopodobnie Stanisław Ożarowski został wtedy przyjęty do służby na dworze następcy Jana Olbrachta. Utrzymywał w niej dwa konie³⁴. Stanisław Ożarowski zabiegał również u króla Aleksandra o zwrot 150 grzywien pożyczki zaciągniętej u Mikołaja z Ostrowa zapewne przez jego poprzednika. W czasie pobytu Aleksandra w Lublinie 14 czerwca 1502 r. Stanisław Ożarowski uzyskał dokument w sprawie wypłaty tej należności³⁵. Dwa lata później Ożarowski zawarł korzystne małżeństwo z Beatą, córką Jana Żegoty, wnuczką chorążego sieradzkiego Jana z Mojkowic i Warszki³⁶. Swą bratanicę wydał w 1511 r. za brata żony, Jana³⁷. Dorota i Jan mieli córkę Annę, która około 1538 r. została klaryską w Starym Sączu oraz syna Andrzeja³⁸.

Kariery na dworze królewskim szukali także synowie Prędoty Ożarowskiego³⁹. O przyjęcie do służby po 1497 r. starał się Sylwester (Lasota), który odziedziczył Wolę Ożarowską i część Giżyc⁴⁰. Sylwester Ożarowski wszedł w skład dworu królewicza Zygmunta I, który w grudniu 1498 r. wyjechał do Budy, gdzie sprawował rządy najstarszy syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburg, Władysław król

³¹ MRPS II, nr 1510.

³² Tamże III, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1908, nr 55.

³³ J. Olszówka, dz. cyt., s. 291, 386.

³⁴ Tamże, s. 291, 386.

³⁵ MRPS III, nr 558.

³⁶ W 1504 r. Jan Żegota z synem Janem zastawili za 1000 florenów z tytułu posagu córki Żegoty Beaty jej mężowi Stanisławowi Ożarowskiemu wsie Więckowice, Grabno i Dąbrówkę (*Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1989, cz. 2, s. 29).

³⁷ W 1511 r. Jan Żegota zapisał żonie Dorocie córce zmarłego Jana Ożarowskiego 1050 florenów polskich i 250 florenów węgierskich posagu oraz 1050 florenów polskich wiana na wsiach Więckowice, Grabno i Dąbrówka. (*Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego*, cz. 2, s. 29).

³⁸ MRPS IV/3, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1915, nr 19313. W 1538 r. Anna córka Jana Żegoty z Więckowic, Grabna i Dąbrówki oraz zmarłej Doroty córki Jana Ożarowskiego zrezygnowała na rzecz brata Andrzeja Żegoty z dóbr po matce i z sum 210 florenów polskich i 50 florenów węgierskich, które ojciec opłacił matce na swych wsiach (*Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego*, cz. 2, s. 29).

³⁹ F. Sikora, dz. cyt., s. 679.

⁴⁰ Synowie Prędoty przeprowadzili dział po ojcu w 1491 r. Sylwestrowi przypadła wtedy Wola Ożarowska. Z bratem Rafałem posiadał dział we wsi Giżyce w 1496 r. (*Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego*, s. 75, 271).

Czech i Węgier⁴¹. Ożarowski pełnił funkcję pokojowca, do służby został przyjęty bez konia (*cubicularius sine equis*)⁴². Stale przebywał u boku Zygmunta stając się jego nieodłącznym towarzyszem. Wśród rozmaitych zajęć, które wykonywał, najwięcej miejsca zajmowała troska o garderobę królewicza. Przez ręce Sylwestra Ożarowskiego przechodziły niektóre z wydatków na wspaniałe ubiory, obuwie oraz nakrycia głowy noszone przez Zygmunta⁴³. Płacił też praczce za „obmywanie” jego szat⁴⁴. Zajmował się również wydatkami na rozmaite bieżące potrzeby, w tym na odnowienie lub naprawę różnych rzeczy, np. wyrobów złotniczych i mebli⁴⁵. Zygmunt Jagiellończyk za pośrednictwem Ożarowskiego przekazywał datki dla duchownych oraz różnych osób, które pojawiały się na jego dworze⁴⁶. Przykładowo podczas pobytu w Budzie w 1502 r. Sylwester Ożarowski przekazał 2 floreny osobie z otoczenia biskupa Nitry, która dostarczyła Zygmunutowi trzy psy angielskie (*tres canes anglicensis*)⁴⁷.

Na dworze królewicza Ożarowski znalazł się w gronie przedstawicieli znakomitych polskich rodów. Został jednym z bliższych współpracowników Krzysztofa Szydłowieckiego (zm. 1538), marszałka dworu i skarbnika Zygmunta, który za jego pośrednictwem przekazywał należności dla krawców, szewców oraz innych rzemieślników, a także na rozmaite wydatki. Sporadycznie odbierał też wpłaty wnoszone do skarbcza królewicza⁴⁸. W 1505 r. Sylwester Ożarowski był świadkiem na dokumencie Zygmunta wystawionym w czasie sejmu w Radomiu. Został w nim wymieniony wraz z osobami z najbliższego otoczenia królewicza, m.in. Mikołajem Szydłowieckim, młodszym bratem Krzysztofa⁴⁹. Lata służby na dworze Zygmunta Jagiellończyka w Budzie i w Głogowie sprawiły, że Ożarowski został ulubionym dworzaninem późniejszego władcy polskiego. Zygmunt I miał w nim także wiernego towarzysza rozrywek dworskich, którym lubił oddawać się od młodości.

⁴¹ A. Pawiński, dz. cyt., s. 76, 271; F. Sikora, dz. cyt., s. 679-680.

⁴² A. Pawiński, dz. cyt., s. 271. Wpłaty dla Sylwestra Ożarowskiego: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, Rachunki Królewskie, nr 29, k. 52, 95v, 113, 122, 147, 189v, 194, 217, 230, 254, 286v; tamże, nr 33, k. 48, 79, 96v, 124, 155v, 187v, 208v, 236 (dalej: AGAD, ASK, RK).

⁴³ AGAD, ASK, RK nr 29, k. 35v, 100, 273, 274v, 276, 277, 282v, 288, 323, 336, 358v, 361; nr 33, k. 19v, 109, 109v, 131v, 138, 138v, 159, 177v, 178, 236v.

⁴⁴ Tamże, nr 29, k. 123v, 261v, 323.

⁴⁵ Tamże, k. 36v, 50, 59v, 67, 70v, 99v, 100v, 107, 161, 162v, 183v, 251, 301v, 319, 321, 325v, 330, 339, 357, 372; nr 33, k. 15v, 33, 35, 38, 39v, 42v, 45, 50v, 55v, 77, 105, 129, 134v, 144, 172, 177v, 205, 230. A. Bochnak, *Mecenat Zygmunta Starego w zakresie rzemiosła artystycznego*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, t. 2, Kraków 1960, s. 235, 240, 241.

⁴⁶ AGAD, ASK, RK nr 29, k. 101, 151v, 158, 250, 276; nr 33, k. 75, 76, 139.

⁴⁷ Tamże, nr 29, k. 244v.

⁴⁸ Tamże, k. 7, 7v, 185v; nr 33, k. 17v, 240.

⁴⁹ MRPS III, nr 2065.

Drugim synem Prędoty, który znalazł się na dworze Jagiellonów, był przeznaczony do stanu kapłańskiego Jan. Dziedziczył on Giżyce z braćmi Rafałem i Sylwestrem⁵⁰. W czasie formowania dworu Aleksandra Jagiellończyka Jan Ożarowski wszedł w skład kilkunastoosobowego zespołu kaplicy królewskiej, gdzie pełnił funkcję kapelana⁵¹. Był to jeden z licznych zespołów kaplicy Jagiellonów, co wiązało się ze szczególnym zamiłowaniem Aleksandra do muzyki i obecnością w niej grupy kantorów oraz organisty⁵². Jan Ożarowski został do niej przyjęty już w listopadzie 1501 r. podczas pobytu wielkiego księcia w Mielniku⁵³. Funkcję kapelana pełnił on do końca panowania króla Aleksandra⁵⁴. W tym czasie do jego obowiązków, - podobnie, jak innych kapelanów, należało „odprawianie mszy św. w obecności króla, błogosławienie pokarmów przy królewskim stole i odmawianie modlitw dziękczynnych po posiłkach, a w niedziele i święta śpiewanie nieszpórów”⁵⁵. Po śmierci Aleksandra Jagiellończyka Jan Ożarowski został kapelanem Zygmunta I. Otrzymał też godność kanonika chełmskiego i parafię w Kazimierzu. Brat Sylwestra Ożarowskiego służył w kaplicy królewskiej w czasie pobytu Zygmunta I w Wilnie na przełomie 1508 i 1509 r. W tym czasie, 27 grudnia 1508 r., Sylwester nabył od Jana jego część w Woli Ożarowskiej⁵⁶. Później kanonik Jan Ożarowski nie występował już jako kapelan królewski i nie był wymieniany w składzie kaplicy Zygmunta I Starego⁵⁷. Pełnił funkcję plebana kazimierskiego i został kanonikiem sandomierskim, co było zapewne wynagrodzeniem za lata służby na dworze⁵⁸.

Śmierć Aleksandra Jagiellończyka i objęcie tronu polskiego przez Zygmunta I przyniosły rozwój wielkiej kariery Sylwestra Ożarowskiego. Znalazł się on wówczas

⁵⁰ *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego*, s. 75.

⁵¹ J. Olszówka, dz. cyt., s. 48, 269, 339.

⁵² Mathie de Miechow, *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1521 (reprint 1986), s. CCCLXXII; U. Borkowska, *Capella regia w średniowiecznej Europie. (Średniowiecze i wiek XVI)*, [w:] *Archiva temporum testes. Źródła historyczne jako podstawa pracy badacza dziejów. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Olczakowi*, red. G. Bujak, T. Nowicki, P. Siwicki, Lublin 2008, s. 61.

⁵³ F. Papeé, *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 1949, s. 47-51; M. Neuman, K. Pietkiewicz, *Lietuvos didžiojo kunigaikščio ir Lenkijos karalius Aleksandro Jogailaičio itinerariumas (1492 m. birzelis–1506 m. rugpjūtis)*, „Lietuvos Istorijos Metraštis” 1995 m. (1996), s. 194. Ożarowski dostał wtedy 4 floreny pensji (*Lietuvos didžiojo kunigaikščio Aleksandro*, s. 286).

⁵⁴ J. Olszówka, dz. cyt., s. 269.

⁵⁵ U. Borkowska, *Capella regia*, s. 58. Ponadto do ich obowiązków należało zaopatrywanie kaplicy w wino mszalne, opłatki na hostie oraz świece. Kapelani zajmowali się także zamawianiem mszy w kościołach w miejscowościach, do których przybywał król. Zdarzało się, że składali pieniądze na ofiary mszalne w imieniu władcy (tamże, s. 62).

⁵⁶ MRPS IV/2, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1912, nr 8843, 8844.

⁵⁷ Nie występuje on w Rachunkach tego władcy, w których odnotowywano wypłaty dla innych kapelanów królewskich, np: AGAD, ASK, RK nr 43, k. 60v, 61; RK nr 48, k. 28v. Por. W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, s. 29.

⁵⁸ MRPS IV/2, nr 11225.

w gronie osób z najbliższego otoczenia nowego władcy. Jako przedstawiciel następcy tronu 5 grudnia 1506 r. zajął się przekazaniem do skarbcza 1000 florenów węgierskich w złocie, które w Grodnie złożyły w darze Zygmuntowi klasztory⁵⁹. Po koronacji nowego króla Sylwester nadal pełnił funkcję pokojowca, którą w jego przypadku określano zamiennie terminami *cubicularius regius*, *curiensis regius* oraz *aulicus regius*⁶⁰. Z racji zatrudnienia na dworze roczne wynagrodzenie Sylwestra Ożarowskiego od 1509 r. opiewało na sumę 100 florenów węgierskich, równą rocznej pensji najwyższych urzędników centralnych i nadwornych⁶¹. Przysługiwał mu ponadto przydział sukna i barchanu w ilości należnej pokojowcom, a także wyżywienie oraz stajnia dla trzech koni, które trzymał wtedy w służbie⁶². W tym samym czasie Sylwester Ożarowski zaczął nosić tytuł *cubicularius regius principalis*⁶³. Stanowił on prawdopodobnie odpowiednik istniejącej na dworach Władysława Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka, a także na czeskim dworze królewskim Władysława Jagiellończyka godności *cubicularius supremus*, która oznaczała urząd pierwszego pokojowca⁶⁴.

Z Sumariusza Metryki Koronnej dowiadujemy się, że 21 lutego 1509 r. w Wilnie Stanisław (sic!) Ożarowski otrzymał *officium cubiculi regii alias loznychthwo in castro Cracoviensi* wakujące po śmierci Stanisława Milanowskiego⁶⁵. Najprawdopodobniej

⁵⁹ AGAD, ASK, RK nr 33, k. 4v, 240.

⁶⁰ MRPS IV/2, nr 8843, 8844. W księdze nr 35 Rachunków królewskich znajduje się *Registrum Sylvestri Ożarowski*, który zawiera rozliczenia, a także wykaz kwot oraz sukna i barchanu wypłacanych mu ze skarbcza z tytułu wynagrodzenia w latach 1509-1521 (AGAD, ASK, RK nr 35, k. 18, 18v, 19, 19v, 20, 20v, 21). Po obliczeniu zaległego wynagrodzenia Sylwester Ożarowski w dniu 23 czerwca 1509 roku otrzymał kwitancję na sumę 193 florenów (węgierskich) i 15 groszy, wystawioną dlań do realizacji u podskarbiego wielkiego Jakuba Szydłowieckiego (tamże, k. 18; nr 38, k. 26v).

⁶¹ Tamże, nr 35, k. 18. W świetle rejestru pobieranych wypłat Sylwester otrzymał: 12 fl. – Kraków 12 VII 1509, 20 fl. – Kraków 29 I 1510, 20 fl. – Kraków 26 XII 1510, 20 fl. – Kraków 22 IV 1511, 30 fl. – Kraków 1 V 1511, 10 fl. – Brześć 3 X 1511, 188 fl. (zaległości z trzech lat służby) – Kraków 1512, 40 fl. – Kraków 16 X 1512, 30 fl. – Poznań 25 V 1513, 25 fl. – Wilno 21 VII 1514, 20 fl. – Wilno 26 XII 1514, 40 fl. – Kraków 22 II 1515, 30 fl. – Kraków 27 X 1515, 30 fl. – Wilno 22 II 1517, 50 fl. – Wilno 17 VII 1517, 50 fl. – Wilno 29 XI 1517, 292 fl. – Kraków 1518, 100 fl. – Kraków 1 XI 1519, 40 fl. – Toruń 21 IV 1521. Dla porównania, tyle samo wynosiła roczna pensja marszałka Królestwa Polskiego, podskarbiego koronnego, marszałka nadwornego (tamże, nr 39, k. 27, 27v, 28v; nr 41, k. 40, 40v, 41v).

⁶² Regularnie, co roku, dostawał ze skarbcza przydział sukna, barchanu oraz podszewki (tamże, nr 35, k. 18, 18v, 19, 19v, 20, 20v, 21).

⁶³ Określenie zostało użyte w dwóch dokumentach z 2 i 3 sierpnia 1509 r., w których Zygmunt I zapisał Lasocie Ożarowskiemu za jego długoletnią służbę po 20 grzywnien dożywotniej rocznej pensji z dochodów z żup solnych w Wieliczce (AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, nr 6769; MRPS IV/2, nr 9149, 9152). Występuje ono także w dokumencie z 31 maja 1510 r. (MRPS IV/1, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905, nr 1030).

⁶⁴ J. Olszówka, dz. cyt., s. 58, przyp. 238.

⁶⁵ MRPS IV/2, nr 8862. Stanisław Milanowski (zm. 1509) – podskarbi dworu wielkoksiążęcego Aleksandra Jagiellończyka oraz podskarbi nadworny na jego dworze królewskim (*Urzędnicy cen-*

mamy w tym przypadku do czynienia z pomyłką imion członków rodziny Ożarowskich. W tym czasie na dworze królewskim przebywał Sylwester Ożarowski. Również z późniejszego dokumentu z 1528 r. wynika, że łożnictwo w zamku krakowskim znajdowało się w rękach Sylwestra⁶⁶. Z urzędem o nazwie *officium cubiculi regii* prawdopodobnie wiązał się, noszony przez Ożarowskiego przed uzyskaniem godności podkomorzego nadwornego, tytuł *cubicularius regius principalis*. Osoba obejmująca godność nazywaną *officium cubiculi regii*, jak można się domyślać, pełniła na dworze królewskim funkcję zastępcy podkomorzego⁶⁷. Urząd ten formalnie znajdował się wówczas w rękach Stanisława Szafranca (zm. 1525), który otrzymał go od króla Aleksandra Jagiellończyka⁶⁸. W rzeczywistości funkcję podkomorzego pełnił w tym czasie najmłodszy Szydłowiecki, Mikołaj⁶⁹. Najwyraźniej nie odpowiadały mu liczne obowiązki związane z tym urzędem, bowiem Zygmunt I zdecydował się powierzyć go Sylwestrowi Ożarowskiemu, który, jak można przypuszczać, zastępował w ich sprawowaniu Mikołaja Szydłowieckiego. Do tych obowiązków należało zapewnienie władcy osobistego bezpieczeństwa, nadzór nad komnatami, w których przebywał król oraz jego sypialnią i garderobą. Podkomorzemu podlegały osoby posługujące w komnatach królewskich: pokojowcy, pacholęta, posłańcy, odźwierni, garderobiani i praczka, łożniczy, a także karły⁷⁰. 5 lutego 1510 r. na sejmie w Piotrkowie Zygmunt I powołał Sylwestra Ożarowskiego na urząd burgrabiego zamku krakowskiego⁷¹. Dwa miesiące później Stanisław

tralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku, opr. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziała, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, Kórnik 1992, nr 780; K. Pietkiewicz, *Dwór litewski wielkiego księcia Aleksandra Jagiellończyka (1492-1506)*, [w:] *Lietuvos valstybė XII-XVIII a.*, red. Z. Kiaupa, A. Mickevičius, J. Sarcevicienė, Vilnius 1997, s. 120; J. Olszówka, dz. cyt., s. 32, 254, 336).

⁶⁶ MRPS IV/2, nr 15563.

⁶⁷ J. Olszówka, dz. cyt., s. 33.

⁶⁸ *Urzędnicy centralni*, nr 696. Stanisław Szafraniec (zm. 1525) – syn Piotra (IV) Szafranca z Pieskowej Skały, starosta nowokorczyński 1496-1501, 1504-1506, burgrabia krakowski 1502, starosta chęciński (1509-1525), sandomierski (1510-1525), kasztelan sądecki (1515-1525) i starosta sanocki (1515); J. Sperka, *Szafrancowie herbu Strykowski*. Z dziejów kariery i awansu społecznego w późnośredniowiecznej Polsce, Katowice 2001, s. 407; J. Olszówka, dz. cyt., s. 33, 253.

⁶⁹ *Urzędnicy centralni*, nr 697.

⁷⁰ U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011, s. 159-160.

⁷¹ MRPS IV/2, nr 9379. Burgrabiowie mieli obowiązek stałej rezydencji na zamku w Krakowie, pełnienia straży nocnej, pilnowania i zaprowadzania porządku między innymi w zakresie przestrzegania przepisów przeciwpożarowych oraz regulowania ruchu konnego na Wawelu, nadzorowania wrotnych zamkowych. Ponadto brali oni udział w czynnościach sądu grodzkiego. Urząd był wysoko uposażony, co wiązało się z koniecznością zatrudniania przez burgrabiów podlegających im sług, którzy pełnili na Wawelu funkcje policyjno-wojskowe. W drugiej połowie XV w. burgrabia pobierał rocznie 60 grzywien pensji i deputat złożony z 2 bałwanów soli (*Burgrabiowie zamku krakowskiego XII-XV wieku*. Spisy, oprac. W. Bukowski, Kórnik 1999, s. 17-18). Za panowania Zygmunta Starego burgrabiowie zamku krakowskiego otrzymywali rocznie po 60 florenów węgierskich oraz 2 bałwany

Szafraniec ustąpił z posiadanego urzędu podkomorzego dworu⁷². Po jego rezygnacji 31 maja 1510 r. Zygmunt powierzył tę godność Sylwestrowi Ożarowskiemu, który następnie pełnił urząd podkomorzego królewskiego ponad 25 lat⁷³.

Początkowo Ożarowski nadal osobiście zajmował się garderobą, klejnotami oraz rozmaitymi zakupami dla Zygmunta I⁷⁴. Z racji sprawowanej funkcji stał się nieodłącznym towarzyszem króla i wiódł wytworne życie na dworze⁷⁵. Sylwester poślubił pochodzącą z Węgier Zofię, córkę Marcina Bazo związanego z Zapolyami⁷⁶. Najprawdopodobniej była ona dwórką Barbary Zapolyi (zm. 1515), która w lutym 1512 r. została żoną Zygmunta I. Ślub podkomorzego z Zofią Bazo przypuszczalnie odbył się na dworze królewskim⁷⁷. Miało to miejsce w Krakowie w 1512 lub w Poznaniu, gdzie para królewska przebywała na początku 1513 r.⁷⁸ Zapewne, jako dwórka, Zofia była blisko związana z królową Barbarą Zapolyą. Po jej śmierci Ożarowska weszła w skład dworu córek Zygmunta i Barbary, królewien Jadwigi i Anny, utworzonego w 1518 r. Gdy zmarła Anna w 1520 r., Zofia zajmowała się starszą królewną. Z czasem Ożarowska stanęła na czele żeńskiej części dworu Jadwigi (zm.

solii. Sylwester Ożarowski również dostał 60 florenów rocznej pensji, wypłacanej po 15 florenów co kwartał (AGAD, ASK, RK nr 41, k. 45). 12 października 1510 r. król nadał mu z tego tytułu 20 grzywien rocznej pensji zapisanej na żupach krakowskich rozłożonej na cztery kwartały po 5 grzywien (MRPS IV/2, nr 9689). Ożarowski zajmował dom stojący obok domów burgrabiów Mikołaja Filipowskiego i Feliksa Ligęzy i sąsiadujący z domem zakupionym przez królowę Elżbietę u wikariuszy katedry krakowskiej, który w 1515 r. przekazała ona swej ochmistrzyni Małgorzacie Kostrzeckiej (MRPS IV/1, nr 2573).

⁷² *Urzędnicy centralni*, nr 696. Otrzymał on jako rekompensatę starostwo sandomierskie (*Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, nr 892).

⁷³ MRPS IV/1, nr 1030; *Urzędnicy centralni*, nr 698. Pretensji z powodu nominacji Ożarowskiego nie rościł Mikołaj Szyszkowski, który dostał urząd podkomorzego krakowskiego (*Urzędnicy województwa krakowskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, nr 229).

⁷⁴ AGAD, ASK, RK nr 36, k. 37 = AGAD, ASK, RK nr 37, k. 46v; *Rachunki podskarbiego Andrzeja Kościeleckiego z lat 1510-1511*, oprac. A. i H. Wajs, Kraków 1997 (*Źródła do dziejów Wawelu*, t. 15), s. 22, 24, 41.

⁷⁵ W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, s. 29.

⁷⁶ F. Sikora, dz. cyt., s. 680. Zofia Ożarowska była prawdopodobnie spokrewniona z Maciejem z Czołtowa (*Mathiam quendam Bazonis de Czoltow*) przełożonym zamku Murany. W 1532 r. Zygmunt Stary interweniował w sprawie jego uwięzienia u Ferdynanda I (*Acta Tomiciana*, t. 14, wyd. W. Pociecha, Poznań 1952, s. 144).

⁷⁷ Z opisów małżeństw zawieranych przez dworzan Zygmunta I z damami dworu królowej Bony wiadomo, że ucztę weselne odbywały się w komnatach królewskich w obecności pary monarszej. Na przyjęcie na koszt króla kupowano konfekty tj. słodczyce, a panna młoda otrzymywała od królowej jako podarek ślubny drogie materiały, zwykle adamaszek (W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, s. 91-92).

⁷⁸ Tam 3 kwietnia 1513 r. Ożarowski zapisał swej żonie 1000 florenów na wsi Wierzбно koło Proszowic, którą nabył ze swych dochodów (MRPS IV/1, nr 1984; F. Sikora, dz. cyt., s. 680).

1573), jako jej ochmistrzyni. Towarzyszyła królownie Jadwidze przez wiele lat, aż do czasu jej wyjazdu z Polski po ślubie z Joachimem II Hohenzollernem w 1535 r.⁷⁹ Sylwester i Zofia mieli dwóch synów: Mikołaja i Jana oraz prawdopodobnie córkę Annę, nazwaną, tak jak druga córka Zygmunta i Barbary Zapolyi⁸⁰.

Od czasów służby w Budzie Sylwestra Ożarowskiego łączyły bliskie stosunki z Krzysztofem Szydłowieckim, który w 1515 r. został kanclerzem Królestwa Polskiego. Z korespondencji Zygmunta I z Szydłowieckim wynika, że Ożarowski przekazywał królowi rozmaite informacje od jego współpracownika⁸¹. Sylwester Ożarowski nawiązał także bardzo dobre relacje z podkanclerzym Piotrem Tomickim (zm. 1535), biskupem krakowskim od 1524 r.⁸² Dzięki pełnionej funkcji podkomorzy oddawał przysługi podkanclerzemu i jego bratankowi, Andrzejowi Krzyckiemu (zm. 1537) w przesyłaniu ich wzajemnej korespondencji⁸³.

Działalność Ożarowskiego nie wykraczała poza kompetencje urzędu podkomorzego dworu i rolę towarzysza rozrywek Zygmunta Starego. Wielokrotnie był on świadkiem dokumentów królewskich⁸⁴. Należał do grona najwyższych dostojników polskich wymienionych w testacji dokumentu ratyfikującego traktat w sprawie Prus zawarty 8 kwietnia 1525 r. w Krakowie przez króla Zygmunta Starego z Albrechtem Hohenzollernem (zm. 1568). Przy dokumencie ratyfikacyjnym znalazła się też pieczęć Sylwestra Ożarowskiego⁸⁵. 11 kwietnia 1525 r., następnego dnia po ceremonii hołdu pruskiego, król nadał Ożarowskiemu dożywotnio dochód ze stacji w mieście Radomsku⁸⁶. Zygmunt Stary dokonał tego nadania na prośbę Albrechta Hohenzollerna oraz Jerzego Hohenzollerna (zm. 1543), margrabiego

⁷⁹ U. Borkowska, *Królowna Jadwiga*, s. 85, 88. Z tytułu służby na dworze królowny Jadwigi Zofia Ożarowska otrzymywała 32 floreny rocznej pensji (AGAD, ASK, RK nr 47, k. 30v; nr 49, k. 32; nr 57, k. 28; nr 64, k. 52; nr 67, k. 15, 15v; nr 73, k. 22v, 23, 23v, 24, 24v). Po wyjeździe Jadwigi w 1535 r. otrzymała 50 florenów odprawy (tamże, nr 80, k. 14).

⁸⁰ F. Sikora, dz. cyt., s. 680.

⁸¹ *Acta Tomiciana*, t. 4, Poznań 1855, s. 220.

⁸² Piotr Tomicki (zm. 1535) – kanclerz kardynała Fryderyka Jagiellończyka 1500-1503, pisarz królewski 1506, sekretarz królewski 1507-1515, podkanclerzy 1515-1535, archidiakon krakowski 1502, kanonik poznański, wrocławski, gnieźnieński, biskup przemyski 1514, poznański 1520, krakowski 1524 (*Urzędnicy centralni*, nr 634; A. Wyczański, *Między kulturą a polityką. Sekretarze Zygmunta Starego 1506-1548*, Warszawa 1992, s. 268).

⁸³ *Acta Tomiciana*, t. 6, Poznań 1857, s. 295, 298, 337; tamże, t. 7, Poznań [b. r., ok. 1858], s. 69. Andrzej Krzycki (1482-1537) – sekretarz królowej Barbary 1512-1515, sekretarz królewski 1516-1523, biskup przemyski 1523, płocki 1527, arcybiskup gnieźnieński 1535 (A. Wyczański, dz. cyt., s. 256).

⁸⁴ Przykładowo: *Acta Tomiciana*, t. 4, s. 157; tamże, t. 5, Poznań 1855, s. 140; tamże, t. 6, s. 261; tamże, t. 8, Poznań [b. r., ok. 1860], s. 60, 285; tamże, t. 9, Poznań [b. r., przed 1863], s. 69.

⁸⁵ *Die Staatsverträge des Herzogtums Preussen*, t. 1, *Polen und Litauen Verträge und Belehnungsurkunden 1525-1657/58*, bearbeit von Stephan und Heidrun Dolezel, Köln 1971, s. 31, 33 (tam wcześniejsze wydania dokumentu).

⁸⁶ AGAD, Zbiór dok. perg., nr 1005; MRPS IV/2, nr 14215; F. Sikora, dz. cyt., s. 680.

brandenburskiego i Fryderyka (zm. 1547), księcia legnickiego, którzy byli pełnomocnikami Albrechta podczas rokowań pokojowych⁸⁷. Zapewne Ożarowski jako podkomorzy odegrał dużą rolę przy organizowaniu dla nich audiencji u polskiego władcy⁸⁸.

Ze względu na posiadany urząd Sylwester Ożarowski zajmował apartamenty w pobliżu komnat królewskich. W wybudowanym w latach 1519-1529 wschodnim skrzydle renesansowego zamku na Wawelu przygotowano dla niego mieszkanie obok Kurzej Nogi, na piętrze w części północnej, w sąsiedztwie prywatnych komnat Zygmunta Starego. Parter wschodniego skrzydła zajmował wielkorządcą krakowski Seweryn Boner (zm. 1549). Apartament podkomorzego składał się z izby i komnaty. Prace nad komfortowym wykończeniem wewnątrz trwały do 1531 roku⁸⁹. Podczas pobytów władcy na sejmach w Piotrkowie podkomorzy Ożarowski zajmował apartament znajdujący się na parterze nowej rezydencji królewskiej, której budowę rozpoczęto w 1512 r. Składał się on z wielkiej sieni z pięcioma oknami, izby dziennej i sypialni. Na pierwszym piętrze mieściły się prywatne komnaty króla, a na najwyższej kondygnacji sala reprezentacyjna pałacu piotrkowskiego, w której odbywały się uroczystości dworskie⁹⁰.

Znaczną część wynagrodzenia z tytułu sprawowanych urzędów burgrabiego zamku krakowskiego oraz podkomorzego dworu Sylwester Ożarowski miał zapisaną na dochodach z żup solnych w Bochni i Wieliczce⁹¹. Korzystał też z licznych nadań dóbr królewskich. Na początku 1509 r. król podarował mu dobra skonfiskowane za niedostarczenie ruszenia na wyprawę wojenną wdowie po Janie Paczółtowskim, Barbarze i jej córce Elżbiecie⁹². W 1511 r. otrzymał młyn we wsi Charz położonej na przedmieściach Wąwolnicy i uzyskał zezwolenie na wykupienie wsi Miłków,

⁸⁷ Zob. szerzej M. Bogucka, *Hołd Pruski*, Warszawa 1982, s. 89-91.

⁸⁸ F. Sikora, dz. cyt., s. 680.

⁸⁹ A. Chmiel, *Wawel*, t. 2, *Materiały archiwalne do budowy zamku*, Kraków 1913 (Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, t. 5), s. 97, 109, 120-127, 151, 155, 176, 187, 199; *Rachunki z budowy zamku krakowskiego 1531*, oprac. M. Ferenc, Kraków 2000 (*Źródła do dziejów Wawelu*, t. 16), s. 71; *Rachunki z budowy zamku krakowskiego 1532*, oprac. M. Ferenc, Kraków 2003 (*Źródła do dziejów Wawelu*, t. 17), s. 47, 51-52; *Rachunki z budowy zamku krakowskiego 1530*, oprac. M. Ferenc, Kraków 2006 (*Źródła do dziejów Wawelu*, t. 18), s. 66-67, 70, 76, 80, 85, 114, 123, 126, 128; T. Ratajczak, *Mistrz Benedykt – królewski architekt Zygmunta I*, Kraków 2011, s. 183-184, 196.

⁹⁰ T. Jakimowicz, „*Turris Pyotrkoviensis*” – pałac króla Zygmunta I, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 17, 1972, s. 21, 25; T. Ratajczak, dz. cyt., s. 41-43.

⁹¹ W związku z objęciem urzędu podkomorzego nadwornego Sylwester Ożarowski 27 października 1510 r. otrzymał kolejną dożywotnią pensję w wysokości 20 grzywien rocznie zapisaną na żupach krakowskich (MRPS IV/2, nr 9723). F. Sikora, dz. cyt., s. 679-680.

⁹² *Materyały do dziejów pospolitego ruszenia z lat 1497 i 1509 zebrane w części przez ś. p. Adolfa Pawińskiego*, uzupełnił i wydał dr Stanisław Kutrzeba, „Archiwum Komisji Historycznej”, 9, 1902, s. 355, 360.

Wola Miłkowska i Glinny Stok w ziemi lubelskiej, które następnie dostał w dożywotnie posiadanie⁹³. Cztery lata później, w 1515 r. Sylwester Ożarowski objął intratną tenutę zawichojską oraz urząd starosty zawichojskiego⁹⁴. W 1519 r. został również dożywotnim starostą parczewskim⁹⁵. Starostwo zawichojskie z siedzibą położoną na głównej trasie między Krakowem a Wilnem, na której znajdował się także Parczew, Ożarowski obejmował do ostatnich lat swego życia⁹⁶. W jego rękach urząd starosty zawichojskiego znajdował się do 1532 r., być może jeszcze dłużej⁹⁷. W 1520 r. podkomorzy Ożarowski otrzymał dobra skonfiskowane za niestawienie na wyprawie wojennej Andrzejowi Chebdi z Tropia i jego bratankowi Januszowi. Był to zamek Tropsztyn w powiecie sądeckim z wsiami Tropie, Będzieszyna, Wytrzyścza i Parkoszkówka. Do konfiskaty prawdopodobnie nie doszło, bowiem w 1535 r. zamek z należącymi do niego wsiami został sprzedany przez właściciela Prokopa Chebdę z Tropia Piotrowi Kmicie z Wiśnicza⁹⁸. 6 grudnia 1522 r. król nadał Sylwestrowi Ożarowskiemu w dożywotnie posiadanie dom na przedmieściach Piotrkowa⁹⁹. W późniejszych latach Ożarowski zabiegał o przejęcie wsi Przybysławice w ziemi lubelskiej, którą uzyskał w 1530 r.¹⁰⁰ Ze swych dochodów Sylwester Ożarowski nabył wieś Wierzbno koło Proszowic, na której zabezpieczył 1000 florenów węgierskich swej żonie Zofii¹⁰¹. W 1521 r. zakupił od Mikołaja Jordana z Zakliczyna jego części we wsiach Gniazdowice i Makocice¹⁰².

W tym samym czasie Sylwester Ożarowski zlecił w katedrze krakowskiej odnowienie pomniejszonej do wschodniej części czternastowiecznej kaplicy biskupa Jana Grota (1327-1347), pieczętującego się herbem Rawicz oraz nakazał przeniesienie jego prochów pod południową ścianę tego obiektu¹⁰³. Ufundował

⁹³ MRPS IV/1, nr 1153; tamże IV/2, nr 10090, 10091, 10092; F. Sikora, dz. cyt., s. 679.

⁹⁴ MRPS IV/1, nr 2592; *Urzędnicy centralni*, nr 698.

⁹⁵ *Urzędnicy centralni*, nr 698; *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1530*, s. 66.

⁹⁶ Trasę tę usankcjonował dokument Zygmunta Starego wydany w 1520 r. (R. Jaworski, *Dwór litewski Kazimierza Jagiellończyka (1440–1492)*, Warszawa 2004, praca doktorska pod kierunkiem M. Koczarskiej, mps Biblioteka IH UW, s. 33–34).

⁹⁷ Według spisu *Urzędników centralnych* Sylwester Ożarowski obejmował starostwo w latach 1515–1519. Podkomorzy jako starosta zawichojski występował w dokumencie wystawionym 23 października 1532 r. (*Acta Tomiciana*, t. 14, s. 731).

⁹⁸ MRPS IV/2, nr 12792. *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, red. J. Wiśniewski, Wrocław 1986, s. 55.

⁹⁹ MRPS IV/2, nr 13408. Por. tamże, nr 16857.

¹⁰⁰ Tamże, nr 15909.

¹⁰¹ Zob. wyżej przypis 78.

¹⁰² MRPS IV/2, nr 13010; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego*, cz. 1, s. 759.

¹⁰³ W zachodniej części kaplicy biskupa Jana Grota wydzielona została po śmierci Jana Olbrachta w 1501 r. kaplica Bożego Ciała, w której królowa Elżbieta Habsburg ufundowała nagrobek zmarłemu synowi. Wcześniej czternastowieczna kaplica biskupa Jana Grota miała dwa ołtarze, św. Jana Ewan-

nowy nagrobek biskupa Jana Grota, a także tryptyk przedstawiający Zaśnięcie Matki Boskiej, który został umieszczony w ołtarzu św. Jana Ewangelisty znajdującym się w przebudowanej kaplicy¹⁰⁴. Na początku 1522 r., w święto Trzech Króli, podczas sejmu w Piotrkowie Sylwester Ożarowski zapisał 12 grzywien swego dochodu z czynszu ze wsi Gniazdowice na uposażenie altarii przy mauzoleum biskupa Jana Grota¹⁰⁵. Powstała ona rok później. 16 maja 1524 r. prawo patronatu nad altarią ufundowaną przez Sylwestra Ożarowskiego w kaplicy biskupa Jana Grota, biskup Jan Konarski (zm. 1525) zatwierdził jego sukcesorom z Woli Ożarowskiej¹⁰⁶. O innych fundacjach Sylwestra Ożarowskiego wiadomo niewiele. Podaje się, że w 1513 r. nadał on uposażenie kościołowi parafialnemu pod wezwaniem św. Zygmunta w Łosicach. Został on ufundowany przez króla Zygmunta I w 1511 r.¹⁰⁷ Po objęciu starostwa parczewskiego, w 1519 r. Sylwester Ożarowski uposażył tamtejszy szpital¹⁰⁸.

Do ulubionych rozrywek Zygmunta I należały polowania. Brał w nich udział od swej młodości, między innymi w czasie pobytu w Krakowie na dworze Aleksandra Jagiellończyka w 1504 r. młodszy brat króla uczestniczył w wyprawie na łowy do Puszczy Niepołomickiej¹⁰⁹. Wyjazdy z Krakowa na polowania do pobliskich Niepołomic były jedną z ulubionych rozrywek Zygmunta I i jego drugiej żony, Bony Sforzy, którą król poślubił w 1518 r.¹¹⁰ Podczas łowów urządzonych w 1519 i 1521 r. podkomorzy Ożarowski zajmował się kosztami wyjazdów na polowania do Niepołomic, które pokrywał z otrzymanych na ten cel pieniędzy od podskarbiego nadwornego. W 1519 r. dostał 10 florenów, a dwa lata później *ad Niepołomicze venatum* wypłacono mu 12 florenów¹¹¹. Sylwester Ożarowski brał udział w polowaniach u boku pary królewskiej. Uważany był za znakomitego myśliwego¹¹².

gelisty oraz św. Marty. Po wzniesieniu kaplicy Bożego Ciała w dawnej kaplicy biskupa Jana Grota pozostał ołtarz św. Jana Ewangelisty (*Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1516-1525*, oprac. B. Przybyszewski, Kraków 1970 (*Źródła do dziejów Wawelu*, t. 5), s. 117, przyp. 2).

¹⁰⁴ Tamże. Por. L. Kalinowski, *Treści artystyczne i ideowe kaplicy Zyguntowskiej*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, t. 2, Kraków 1960, s. 71; F. Sikora, dz. cyt., s. 680.

¹⁰⁵ MRPS IV/2, nr 13123; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego*, cz. 1, s. 759.

¹⁰⁶ *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu*, s. 166-167.

¹⁰⁷ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 10, *Województwo warszawskie*, red. I. Galicka, H. Sygietyńska, z. 6, *Powiat łosicki*, oprac. I. Galicka, H. Sygietyńska, D. Kaczmarzyk, Warszawa 1965, s. 14. *Spisy urzędników dawnej Rzeczypospolitej* nie potwierdzają informacji podanej w *Katalogu zabytków sztuki*, jakoby Sylwester pełnił urząd starosty łosickiego.

¹⁰⁸ *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu*, s. 117, przyp. 1.

¹⁰⁹ AGAD, ASK, RK nr 33, k. 39.

¹¹⁰ W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, s. 117, 121-122.

¹¹¹ AGAD, ASK, RK nr 49, k. 86; nr 53, k. 39.

¹¹² W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, s. 29.

Podkomorzy uczestniczył też w feralnym polowaniu w Puszczy Niepołomickiej w 1527 r., które przeszło do historii w związku z nieszczęśliwym wypadkiem królowej Bony i przedwczesnym urodzeniem syna Olbrachta¹¹³. Królowa, będąca wówczas w piątym miesiącu ciąży, upadła z konia zaatakowanego przez rozjuszonego niedźwiedzia¹¹⁴. Szczegółowy opis tego zdarzenia zamieścił w swej *Kronice* Marcin Bielski (zm. 1575). Brzmi on następująco: *Z Krakowa ruszył się król do Niepołomic z królową Boną i ze wszystkim dworem na krotofile, gdzie tam miał niedźwiedzia nad obyczaj wielkiego, którego z Litwy przywieziono w skrzyni. Gdy go wypuszczono do gaju blisko Wisły, poszczwano go wielkimi psy najpierwej, które on połamał i pobił, i ranił ich o sto, chłopów było o trzysta z oszczepy, którzy mu nie dali do Wisły. Z przodku był niemętny, ale potem gdy się rozgniewał, oślepił biegał na ludzi. Ożarowskiego herbu Rawicz, podkomorzego królewskiego, przewrócił z koniem. Tarło krajczy pieszo chciał na niego z oszczepem, ale mu wydarł oszczep niedźwiedź, iż padł, ledwie go chłopci z oszczepy przypadłszy ratowali i psy go w nogi wtenczas pokąsali. Puścił się potem tam, gdzie królowa stała, która uciekając przed nim, potknął się pod nią koń, spadła i uraziła się, bo była brzemienna; tamże porodziła bez czasu syna, którego pochowany zarazem w Niepołomicach. Stańczyka też błazna przewrócił z koniem wtenczas. A tak, by byli nie chłopci z oszczepy ratowali, wiele by był ludzi pomordował. Król się śmiał ze Stańczyka, rzekł mu: Począłeś sobie nie jako rycerz, ale jako błazen, żeś przed niedźwiedziem uciekał. Rzekł Stańczyk: Większy to błazen, co mając niedźwiedzia w skrzyni puszcza go na swoją szkodę¹¹⁵. Zdarzenie miało poważne konsekwencje, bowiem po narodzinach królewicza Olbrachta Bona Sforza nie mogła rodzić dzieci, wskutek czego jedynym męskim następcą tronu państwa polsko-litewskiego pozostał Zygmunt II August, który zmarł bezpotomnie w 1572 r.¹¹⁶*

Kariera Sylwestra Ożarowskiego przyczyniła się do awansu jego braci. W 1516 roku Rafał pełnił urząd wojskiego lubaczowskiego¹¹⁷. Według Bartosza Paprockiego (1543-1614), Bartłomiej, którego zapewne pomylił on z Bernardem, został podstarościm zawichojskim i po bezpotomnej śmierci spoczął w kościele w Zawichoście¹¹⁸. Informacje te nie są potwierdzone innymi źródłami. Z do-

¹¹³ F. Sikora, dz. cyt., s. 680.

¹¹⁴ W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, s. 128-129.

¹¹⁵ Cyt. za W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, s. 128-129.

¹¹⁶ Zob. szerzej tamże, s. 129.

¹¹⁷ *Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, nr 1007. Rafał z Janem i Sylwestrem odziedziczył po ojcu wieś Giżyce (*Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego*, s. 75).

¹¹⁸ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 547. Bernard Ożarowski w 1491 r. odziedziczył wraz z bratem Mikołajem połowę Rudna. Swoją część Bernard odsprzedał później

kumentu z 1522 r. wynika, że funkcję podstarościego zawichojskiego sprawował w tym czasie inny brat Sylwestra Ożarowskiego, Jakub¹¹⁹. Być może Paprocki pomylił go z Bartłomiejem (Bernardem), nie można też wykluczyć, że stanowisko to pełnili obydwaj bracia. Władysław Pociecha zaczerpnął z osiemnastowiecznego *Herbarza* Kaspra Niesieckiego informację o tym, że brat Sylwestra, Mikołaj, został dworzaninem królewskim¹²⁰. W dziele *Herby rycerstwa polskiego* Bartosza Paprockiego, z którego korzystał Niesiecki odnosiła się ona do syna Mikołaja, Janusza Ożarowskiego łożniczego królewskiego¹²¹. Franciszek Sikora odnotował go pod imieniem Jan Ożarowski z Ługowa - tak bratanek Sylwestra bywał nazywany w dokumentach¹²². Syn Mikołaja bardziej znany jest jako Janusz Ożarowski¹²³. Jego matką była Urszula z Chojna, która po śmierci Ożarowskiego około 1522 roku powtórnie wyszła za mąż za Jana Bzickiego. Janusz przejął wtedy część wsi Wielkie Rudno dziedziczną po ojcu, a także Stare Chojno należące do matki¹²⁴. Bratanek podkomorzego, nazywany zdrobniale Januszkiem, od 1519 r. pełnił na dworze królewskim funkcję starszego pokojowca (*cubicularius regius senior*)¹²⁵. Służył on u boku wpływowego stryja i korzystał z jego protekcji. Na początku października 1527 r. podczas pobytu pary królewskiej w Niepołomicach Janusz Ożarowski otrzymał urząd łowczego chełmskiego¹²⁶. Kilka miesięcy później, 4 marca 1528 r. stryj Sylwester ustąpił na jego rzecz z urzędu łożnictwa w zamku krakowskim (*officium in castro Cracoviensi quod locznycztwo dicitur*), który piastował od 1509 r.¹²⁷ Dzięki więzom rodzinnym Janusz Ożarowski przez wiele lat był najbliższym współpracownikiem podkomorzego Zygmunta Starego.

W czasie pełnienia urzędu podkomorzego, na początku 1528 r. Sylwester Ożarowski uwikłał się w spór z wysłannikiem króla Jana Zapołyi, skarbnikiem Królestwa Węgier Jakubem Thornali (*de Tornay, Tarnalia*), który oskarżył go

Janowi Myrzanowskiemu za 600 florenów węgierskich i szubę kunią (*Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego*, s. 204).

¹¹⁹ MRPS IV/2, nr 13295. W dziale majątku po Prędocie Ożarowskim Jakub nie otrzymał dóbr w ziemi lubelskiej.

¹²⁰ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. 7, Lipsk 1841, s. 213; W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, s. 29.

¹²¹ B. Paprocki, dz. cyt., s. 547.

¹²² F. Sikora, dz. cyt., s. 680.

¹²³ MRPS IV/2, nr 15358, 15563; tamże IV/3, nr 17645, 18799, 19594, 21538; *Urzędnicy województwa lubelskiego i ziemi chełmskiej*, nr 1134.

¹²⁴ MRPS IV/2, nr 13412, 13481. Mikołaj Ożarowski odziedziczył połowę wsi Rudno wraz z bratem Bernardem (*Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego*, s. 204).

¹²⁵ AGAD, ASK, RK nr 48, k. 28v; nr 49, k. 93v; nr 50, k. 60; nr 53, k. 24v, 39v.

¹²⁶ MRPS IV/2, nr 15358; *Urzędnicy województwa lubelskiego i ziemi chełmskiej*, nr 1134.

¹²⁷ MRPS IV/2, nr 15663.

o zawłaszczenie jego pieniędzy i rzeczy podczas misji w Polsce¹²⁸. Za Ożarowskim wstawił się wówczas biskup Piotr Tomicki, podkanclerzy Królestwa Polskiego, który napisał list skierowany do kanclerza Królestwa Węgier Stefana Werboczeo (*Verbetio*)¹²⁹. W obronie dobrego imienia swego podkomorzego stanął również sam Zygmunt Stary, pisząc list do Jana Zapolyi, w którym zapewniał o niewinności Sylwestra Ożarowskiego¹³⁰. Sprawa ta ciągnęła się przez kolejne lata. W czerwcu 1530 r. o zwrot rzeczy przez Sylwestra Ożarowskiego ubiegała się u króla Zygmunta Starego wdowa po Jakubie Thornali, Katarzyna wraz z nieletnimi synami. U podkomorzego Ożarowskiego miały być zdeponowane różne szaty, kosztowności i klejnoty należące do skarbnika Królestwa Węgier¹³¹. Żonę i synów Jakuba Thornali reprezentował brat Katarzyny, Franciszek Frangepani (*de Frangepanibus*) arcybiskup koloczeński. Spór rozstrzygnął wyrok królewski ogłoszony 28 listopada 1530 r.¹³²

Sprawa Jakuba Thornali nie zachwiała mocnej pozycji Sylwestra Ożarowskiego na dworze Zygmunta Starego. Pełnił on rolę informatora władcy oraz zwierzchników kancelarii królewskiej, biskupa Piotra Tomickiego i Krzysztofa Szydłowieckiego, a także zapewne innych wysoko postawionych osób¹³³. Z polecenia Zygmunta 23 października 1532 r. podkomorzy Sylwester Ożarowski złożył oficjalną wizytę w imieniu króla leżącemu na łożu śmierci kanclerzowi Krzysztofowi Szydłowieckiemu¹³⁴. W jego obecności Krzysztof Szydłowiecki uporządkował swe sprawy majątkowe. Kanclerz wyznaczył wówczas opiekunów swych nieletnich dzieci i zarządców pozostawionych im dóbr¹³⁵. Podczas kolejnej wizyty podkomorzego w dniu 29 października kanclerz Szydłowiecki zabezpieczył w obecności Ożarowskiego swą małżonkę Zofię z domu Targowicką, zapisując jej 2400 zł. polskich dochodu ze swych posiadłości¹³⁶. Warto tu wspomnieć, że bliskie relacje łączyły zapewne nie tylko Krzysztofa Szydłowieckiego i Sylwestra Ożarowskiego, lecz także ich małżonki. Zofia Targowicka w młodości przebywała na dworze królowej Barbary Zapolyi, gdzie najprawdopodobniej poznała Zofię Bazo, która została żoną królewskiego podkomorzego¹³⁷.

¹²⁸ *Acta Tomiciana*, t. 10, Poznań 1898, s. 68-69; MRPS IV/1, nr 5706; tamże IV/2, nr 15918.

¹²⁹ *Acta Tomiciana*, t. 10, s. 68.

¹³⁰ Tamże, s. 68-69.

¹³¹ MRPS IV/1, nr 5706; F. Sikora, dz. cyt., s. 680.

¹³² MRPS IV/2, nr 15918.

¹³³ *Acta Tomiciana*, t. 11, Poznań 1901, s. 116, 120, 122.

¹³⁴ Tamże, t. 14, s. 731; MRPS IV/2, nr 16577; F. Sikora, dz. cyt., s. 680.

¹³⁵ *Acta Tomiciana*, t. 14, s. 731; MRPS IV/2, nr 16577.

¹³⁶ MRPS IV/2, nr 16588, 16589.

¹³⁷ J. Kierzkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Z dziejów kultury i sztuki zyguntowskich czasów*,

Sylwester Ożarowski służył na dworze Zygmunta Starego do ostatnich lat swego życia. W tym czasie u boku stryja karierę robił Janusz Ożarowski. Jego wieloletnią służbę król wynagrodził nadając mu w październiku 1534 r. intratny urząd wrotnictwa w żupach wielickich¹³⁸. Trzy lata później Zygmunt Stary zwolnił Janusza Ożarowskiego z obowiązku wzięcia udziału w wyprawie wojennej¹³⁹. Sylwester Ożarowski ostatni raz jako podkomorzy odnotowany został 13 sierpnia 1535 r.¹⁴⁰ W kolejnych miesiącach nieodłączny towarzysz króla nadal przebywał u jego boku. 25 listopada 1535 r. w Wilnie otrzymał on nominację na urząd wojskiego krakowskiego¹⁴¹. Godność podkomorzego Ożarowski prawdopodobnie zachował aż do swej śmierci w 1537 r.¹⁴² Urząd ten objął następnie Marcin Wolski (zm. po 1548), który jako podkomorzy występował od 14 listopada 1537 r.¹⁴³ Po śmierci Sylwestra Ożarowskiego prawdopodobnie zakończyła się też kariera dworska jego bratanka Janusza. Przedstawiciele rodziny Ożarowskich nie znaleźli się w składzie dworu królewskiego ostatniego Jagiellona. Synowie Sylwestra Ożarowskiego i Zofii Bazo nie odegrali większej roli.

Za panowania Zygmunta I dalszego awansu szukał Stanisław Ożarowski, który wcześniej przebywał na dworze króla Aleksandra Jagiellończyka. Wziął on udział w kampaniach wojennych przeciwko Moskwie. Jego karierę wojskową zapewne przerwała kara więzienia z śmiertelne zranienie przez niego Piotra Wójcickiego z ziemi chełmskiej w 1516 r.¹⁴⁴ Dopiero po kilkunastu latach od tego wydarzenia, Stanisław Ożarowski został rotmistrzem piechoty zaciężnej¹⁴⁵. Funkcję tę pełnił w latach 1531-1532 i 1538 r., początkowo dowodził oddziałem złożonym ze 150, a następnie z 200 żołnierzy¹⁴⁶. W tym samym czasie Stanisław Ożarowski objął

Poznań 1912, cz. 1, s. 274.

¹³⁸ MRPS IV/3, nr 17645.

¹³⁹ Tamże, nr 18799.

¹⁴⁰ *Urzędnicy centralni*, nr 698.

¹⁴¹ *Urzędnicy województwa krakowskiego*, nr 440. Nominacja 25 listopada 1535 (MRPS IV/3, nr 17946) zm. 1537.

¹⁴² F. Sikora, dz. cyt., s. 680.

¹⁴³ Marcin Wolski – oboźny 1511-1531, chorąży 1528-1538, podskarbi nadworny 1525-1547, podkomorzy 1537-1548 (*Urzędnicy centralni*, nr 7, 499, 699, 782).

¹⁴⁴ MRPS IV/2, nr 10871.

¹⁴⁵ Rotmistrz był dowódcą oddziału wybieranym przez hetmana na polecenie królewskie. Rotmistrz piechoty zaciężnej zajmował się szkoleniem żołnierzy w indywidualnym strzelaniu i oddawaniu salw. Odpowiadał za dyscyplinę w czasie przemarszu oddziału i pobytu żołnierzy w obozie oraz za wozy z narzędziami do budowy obozów i machin oblężniczych jadące za oddziałem. Prowadził też rozliczenia finansowe ze swymi żołnierzami i zgłaszał straty w ludziach i sprzęcie. Rotmistrzowie oddziałów brali też udział w naradach wojennych z wyższym dowództwem (A. Bołdyrew, *Piechota zaciężna*, s. 57-58).

¹⁴⁶ Tamże, s. 62.

też urząd podstolego lubelskiego¹⁴⁷. Najmłodszy syn Rafała Ożarowskiego zmarł najprawdopodobniej pod koniec lat 30. XVI w.

W cieniu wysokiej pozycji Sylwestra rozwijała się kariera kościelna jego brata Jana, kapelana królewskiego Aleksandra Jagiellończyka, a następnie Zygmunta I. Jan Ożarowski został kanonikiem chełmskim i sandomierskim oraz plebanem w Kazimierzu Dolnym. Posiadał on również rozległą parafię w Garbowie¹⁴⁸, w skład której wchodziły Ożarów, Wola Ożarowska, Ługów, Staroścín oraz Giżyce, z wyjątkiem tych ostatnich, stanowiące dziedziczne posiadłości Rawiczów Ożarowskich¹⁴⁹. W 1512 r. Jan Ożarowski ufundował ważący ponad pół tony dzwon kościelny, który zachował się do naszych czasów, pomimo wywiezienia go do Rosji podczas pierwszej wojny światowej, skąd zabytek ten wrócił po rewindykacji na mocy traktatu ryskiego w 1924 r.¹⁵⁰ Były kapelan królewski prowadził szerszą działalność fundacyjną dzięki czynszowi, który pobierał z dochodów z żup solnych w Wieliczce i Bochni. Z dokumentu z 1532 r. wynika, że z tego tytułu przysługiwała mu wypłata 80 grzywien rocznie. Jan Ożarowski postanowił wówczas sprzedać go za 2000 grzywien, które przeznaczył na fundację kolegium mansonarzy w kościele

¹⁴⁷ *Urzędnicy województwa lubelskiego XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. W. Kłaczewski, W. Urban, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1991, nr 237.

¹⁴⁸ B. Paprocki, dz. cyt., s. 547. U Paprockiego Jan Ożarowski występuje jako proboszcz trocki, kanonik sandomierski oraz proboszcz kazimierski i garbowski. Nie udało się dotrzeć do źródeł, które potwierdziłyby informację o tym, że Ożarowski posiadał godność „proboszcza trockiego”.

¹⁴⁹ A. Sochacka, dz. cyt., s. 78; tejże, *Dzieje Garbowa w średniowieczu*, [w:] *Wracamy w przeszłość*, cz. 1, Garbów 1999, s. 44.

¹⁵⁰ A. Nalewajek, *Dzwon Jana Ożarowskiego z 1512 roku w kościele parafialnym w Garbowie*, [w:] *Archiva temporum testes. Źródła historyczne jako podstawa pracy badacza dziejów. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Olczakowi*, red. G. Bujak, T. Nowicki, P. Siwicki, Lublin 2008, s. 352, 359-361. Rawicze Ożarowscy prawdopodobnie należeli do grona fundatorów nowego kościoła parafialnego wzniesionego na miejscu starej świątyni, która zapewne uległa zniszczeniu pod koniec XV w. (A. Sochacka, *Dzieje Garbowa*, s. 60; R. Wójcik, *Kościoły Garbowa*, Garbów 1997, s. 20, 23-24). Z inskrypcji umieszczonej na dzwonie wynika, że został on odlany w wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, tj. 14 sierpnia 1512 r., przez nieznanego bliżej ludwisarza, który miał na imię Cyriak. Informuje ona, że jego fundator Jan Ożarowski był plebanem kazimierskim i garbowskim oraz kanonikiem chełmskim i sandomierskim. Godność kanonika chełmskiego, o czym wcześniej była mowa, posiadał on już pod koniec 1508 r. Zastanawia natomiast użycie w inskrypcji tytułu kanonika sandomierskiego, bowiem z dokumentu znanego w regestu w Sumariuszu Metryki Koronnej wiadomo, że Jan Ożarowski uzyskał prezentę na kanonię sandomierską dopiero w 1517 r. (A. Nalewajek, dz. cyt., s. 353, 356). Inny ślad jego działalności jako plebana garbowskiego wiązał się z uzyskaniem w 1529 r., opisywanego w późniejszych XVIII i XIX-w. wizytacjach kościelnych, uwiarytelnionego pieczęcią kapituły katedralnej w Krakowie ekstraktu *ex Libri Beneficiorum de Anno 1440* zawierającego *iura Ecclesie*, stanowiącego w kolejnych stuleciach dokument, który poświadczał utworzenie parafii w Garbowie (Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, Rep. 60A 105, k. 967; Rep. 60A 183, k. 193v).

parafialnym w Kazimierzu¹⁵¹. Ofiarował on również 300 zł. polskich na budowę sklepienia w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej w Lublinie, który został ufundowany przez Władysława Jagiełłę wraz z klasztorem brygidek po zwycięstwie nad zakonem krzyżackim pod Grunwaldem¹⁵².

Pewne wątpliwości budzi data śmierci byłego kapelana królewskiego. Z regestrów dokumentów znajdujących się w Sumariuszu Metryki Koronnej wiadomo, że godności posiadane przez kanonika Jana Ożarowskiego w 1538 r. zostały zapisane pośmiertnie innym osobom: kanonia krasnostawska (chełmska) kapelanowi królewskiemu Błażejowi, zaś parafia w Kazimierzu kanonikowi sandomierskiemu Stanisławowi Lipnickiemu¹⁵³. Jednakże w 1540 r. kanonik Jan Ożarowski występował z synami swego brata Sylwestra, Mikołajem i Janem oraz ich matką Zofią jako strona w procesie o wieś Giżyce. Spadkobiercy Sylwestra toczyli ten proces z jego bratem Rafałem Ożarowskim¹⁵⁴. Cztery lata później Jan został odnotowany jako pleban w Gołębiu¹⁵⁵. Na podstawie akt kościelnych badacze ustalili, że kanonik Ożarowski zmarł w 1549 r.¹⁵⁶ Po śmierci stryja: Mikołaj, syn Sylwestra, Benedykt, syn Rafała oraz Jan i Stanisław, synowie Jakuba, ustanowili egzekutorem jego testamentu Janusza Ożarowskiego, dziedzica Nowej Rawy¹⁵⁷. Po zakończeniu kariery na dworze królewskim Zygmunta Starego w latach 1542-1555 pełnił on urząd podsędka chełmskiego¹⁵⁸.

Miejscowość Nowa Rawa, której nazwa nawiązywała do herbu rodowego właścicieli gruntów, położona w pobliżu Wielkiego Rudna w ziemi lubelskiej¹⁵⁹, dzięki staraniom Janusza Ożarowskiego, a także wywodzącego się z Rudna Hieronima Pruszyńskiego od 1539 r. posiadała prawo miejskie¹⁶⁰. 20 marca 1539 r. otrzymali oni

¹⁵¹ MRPS IV/2, nr 16640. Jego imię i nazwisko do dziś widnieje na pierwszym miejscu na tablicy upamiętniającej najbardziej zasłużonych plebanów znajdującej się w farze kazimierskiej (W. Husarski, *Kazimierz Dolny*, Warszawa 1953, s. 62).

¹⁵² J. A. Wadowski, dz. cyt., s. 432, 442.

¹⁵³ MRPS IV/3, nr 19401, 19402.

¹⁵⁴ Tamże, nr 20081.

¹⁵⁵ Otrzymał wtedy dekret dotyczący wydobycia z grobu Jana Pasierba Wysockiego zmarłego w ekskomunice (L. Zalewski, *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie*, Lublin 1949, s. 206, przyp. 20).

¹⁵⁶ J.A. Wadowski, dz. cyt., s. 432, 442; L. Zalewski, dz. cyt., s. 229, przyp. 106.

¹⁵⁷ L. Zalewski, dz. cyt., s. 229, przyp. 106.

¹⁵⁸ *Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej*, nr 1134, 1298.

¹⁵⁹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 9, Warszawa 1888, s. 560 (dalej: SGKP).

¹⁶⁰ Hieronim Pruszyński występował także pod imieniem Gabriel. W latach 1567-1571 obejmował on urząd podsędka łukowskiego (*Urzędnicy województwa lubelskiego*, nr 541). W 1566 r. Hieronim Pruszyński pełnił funkcję pokojowca na dworze Zygmunta Augusta (*Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyj śp. Aleksandra hr. Stadnickiego wydane staraniem galicyjskiego wydziału krajowego*, t. 10, Lwów 1884, s. 88, nr 1323.).

przywilej królewski, na mocy którego Zygmunt Stary ustanowił w założonym mieście trzy doroczne jarmarki: w święto Obrzezania Pańskiego (1 stycznia), św. Jakuba (25 lipca) i święto Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września) oraz cotygodniowe targi we wtorki¹⁶¹. W 1544 r. Janusz Ożarowski ufundował w Nowej Rawie kaplicę pod wezwaniem Świętego Krzyża i nadał grunty w użytkowanie posługujących w niej kapłanów, w tym pod budowę przeznaczonego dla nich domu¹⁶². Miasteczko rozwijało się intensywnie do jego śmierci, która nastąpiła około 1555 r.¹⁶³ W następnych latach właścicielem Nowej Rawy był Hieronim Pruszyński, który najprawdopodobniej wraz z terenami wsi Rudno sprzedał osadę Mikołajowi Firlejowi z Dąbrowicy (zm. 1588). Ten nie był zainteresowany jej rozwojem, wskutek czego miasto, które miało przyczynić się do świetności Rawiczów, zanikło¹⁶⁴.

W drugiej połowie XVI w. coraz większą rolę zaczęli odgrywać mniej znani krewni Prędociców. W ostatnich latach panowania Zygmunta Augusta jeden z członków rodziny, - Józef Ożarowski, podczas pobytu króla w Lublinie w lutym 1569 r. uzyskał przywilej zezwalający na założenie miasta Ożarów w pobliżu wsi Wyszmontów w województwie sandomierskim¹⁶⁵. Według ówczesnego znawcy herbów Bartosza Paprockiego pochodził on w linii prostej od Mikołaja zwanego Kruczkciem poległego podczas wyprawy bukowińskiej syna Siegniewa z Ożarowa¹⁶⁶. Mikołaj syn Siegniewa nie został potwierdzony źródłowo przez Jana Wroniszewskiego w monografii rodu Rawiczów, ani przez Feliksa Kiryka, który zajął się najstarszymi dziejami miasta w wydanej niedawno monografii Ożarowa¹⁶⁷. Lokacja miasta, którego nazwa nawiązywała do gniazda rodziny znajdującego się w ziemi lubelskiej, była w przeciwieństwie do założenia miasteczka Nowa Rawa, przedsięwzięciem udanym, a potomkowie pierwszych właścicieli w XVII i XVIII w. doszli do znaczącej pozycji wśród polskich rodów szlacheckich.

Rawicze Ożarowscy stanowią przykład rodu szlacheckiego, który jak wiele innych polskich rodów zrobił karierę na dworze Jagiellonów. Zdobyli oni pozycję i majątek dzięki uzyskanym przywilejom i umiejętności wykorzystywania bliskości

¹⁶¹ MRPS IV/3, nr 19594.

¹⁶² Tamże, nr 21538.

¹⁶³ *Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej*, nr 1298.

¹⁶⁴ L. Zalewski, dz. cyt., s. 122. Pojawiło się przypuszczenie, że po przejęciu kościoła w Rudnie przez protestantów katolicy udawali się na msze do Nowej Rawy (SGKP, t. 9, s. 560).

¹⁶⁵ F. Kiryk, *W epoce staropolskiej*, [w:] *Ożarów. Dzieje miasta i gminy*, red. F. Kiryk, Kraków 2009, s. 76.

¹⁶⁶ Paprocki podał, że jeden z synów Siegniewa z Ożarowa, Mikołaj zwany Kruczkciem, który zginął na Bukowinie, pozostawił syna Mikołaja, od którego wywodzili się Stanisław, Józef i Mikołaj Ożarowscy (B. Paprocki, dz. cyt., s. 547).

¹⁶⁷ Ten ostatni odnalazł informacje o ojcu Józefa, Mikołaju, który w 1515 r. był dzierżawcą królewskiej sobóckiej w starostwie zawichojskim. Posiadał ją do 1556 r., następnie przeszła ona w ręce Józefa (F. Kiryk, dz. cyt., s. 77).

z władcą dla umocnienia swojego znaczenia. Pierwsze pokolenia Ożarowskich położyły fundamenty pod rozkwit potęgi rodu w kolejnych stuleciach.

Ожаровские герба Равич – карьера при дворе Ягеллонов

Статья посвящена карьере Ожаровских герба Равич при дворе Ягеллонов. В ней собрана информация о представителях рода Ожаровских, связанных с двором Ягеллонов. Источниковой базой послужили королевские расходные книги и документы. Карьера рода Ожаровских до сих пор не становилась предметом специальных исследований. Её взлёт пришёлся на первую половину XVI в. В это время блестящую карьеру сделал Сильвестр Ожаровский (ум. 1537), который в молодости служил при дворе королевича Сигизмунда I, а после этого стал его королевским комнатным. В 1510 г. он стал подкоморием двора короля Сигизмунда Старого и занимал эту должность до последних лет своей жизни. Родной брат Сильвестра, Ян Ожаровский, в 1501–1506 гг. был королевским капелланом Александра Ягеллона, а после этого стал капелланом короля Сигизмунд I. При королевском дворе Сигизмунда также служил Януш Ожаровский, сын брата подкомория Сильвестра Ожаровского. Придворная служба дала им влиятельное положение и собственность, благодаря которым род развивался в следующие столетия.

Ożarowskis Coat of Arms Rawicz – Career in the Jagiellonian Court

The article presents a career of the Ożarowski family coat of arms Rawicz in the Jagiellonian court. The information collected in the article concerns the representatives of the family Ożarowski connected with the court of the Jagiellonians. The source basis were the king's receipts and documents. The career of the Ożarowskis has never been a separate subject of research before. Their career gained momentum in the first half of the 16th century. At that time a great career was made by Sylwester Ożarowski (died 1537), who in his youth served in the court of prince Sigismund I, and then became the young king's valet. In 1510 he took the office of *succamerarius* in the court of king Sigismund I the Old, in which he remained until the last years of his life. Sylwester's brother, Jan Ożarowski in the years 1501-1506 assumed the function of the king Aleksander Jagiellończyk's chaplain, and then became a chaplain of the king Sigismund I. Janusz Ożarowski, the nephew of *succamerarius* Sylwester Ożarowski, also served in king Sigismund's court. He gained a position and fortune thanks to which the family could advance in the course of the next centuries.

Maciej Kordas

Instytut Historii

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Z BADAŃ NAD ZWIĄZKAMI RODZINNymi
W POLSCE PIERWSZEJ POŁOWY XVI W.
RZECZ O RODZINIE KRUPÓW Z KAMIONKI
I JEJ PRZEDMIEŚCIA SIEDLISK

Truizmem jest stwierdzenie, że najprostsze rzeczy najtrudniej jest opisać. Tworzenie związków rodzinnych jest tak stare i powszechne, że aż obdarte z nie-zwyczności, ot „prosta rzecz”. Co innego kontekst, który temu zjawisku towarzyszy. I właśnie ten kontekst jest kluczowy dla niniejszych rozważań.

W dyskusji nad związkami rodzinnymi w XV-XVI w. zwykło się mocno akcentować uwarunkowania ekonomiczne. W szczególności zaś tłumaczono dobór małżonków zasadą równości majątkowej stron. Zdarzały się jednak wyjątki od tej reguły¹. Tego typu praktyce nie można odmówić racjonalności – mająca powstać rodzina musiała posiadać pewne podstawy materialne, zaś rażące dysproporcje stron kontraktu małżeńskiego nie sprzyjały temu. Jednakże tłumaczenie tamtej rzeczywistości jedynie przez pryzmat uwarunkowań ekonomicznych może budzić wątpliwości. W szczególności w tak delikatnej materii, jaką są stosunki międzyludzkie. Inne czynniki wpływające na kojarzenie małżeństw takie jak chociażby sympatie i antypatie, zaradność życiowa, a nawet rola przypadku nie są poświadczane w źródłach. Ale to nie oznacza, że ich nie było. Już sam Mikołaj Rej uznawał, że *Równemu z równym ożenienie najlepsze*². Był to swojego

¹ A. Izydorczyk, *Rodzina chłopska w Małopolsce w XV-XVI wieku*, [w:] A. Wyczański (red.), *Spółeczeństwo staropolskie*, t. 3, Warszawa 1983, s. 10; Grzegorz Jawor zwrócił uwagę, że w przypadku niższych warstw społecznych zasada ta słabła – G. Jawor, *Ludność chłopska i społeczności wiejskie w województwie lubelskim w późnym średniowieczu: schyłek XIV-początek XVI wieku*, Lublin 1991, s. 48-49; za dobitne przykłady mezaliansu można uznać związki chłopów z szlachtą. Znany jest w lubelskiem przypadek pewnej szlachcianki, która związała się z chłopem, za co została wydziedziczona. Szerzej na ten temat – tenże, „Pracowici i szlachetni”. *Ślady przenikania kmieci do szlachty w piętnastowiecznych źródłach lubelskich*. [w:] *Na pograniczu kultur, języków i tradycji. Prace ofiarowane Prof. R. Szczygłowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, M. Mądzik, A. Witusik (red.), Lublin 2004, s. 75-82.

² M. Rej, *Żywoć człowieka pocziwego*, t. 1, J. Krzyżanowski (opr.), Wrocław 2003, s. 125-137.

rodzaju ideał. A jak wiadomo, złożoność życia codziennego często ideały weryfikuje.

Przyjrzyjmy się zatem rodzinie Krupów. Pochodzili oni z przedmieścia Kamionki – Siedlisk (30 km N od Lublina). Na początku XVI w. zaczęli oni przenikać do właściwego miasta. Jako pierwszy w mieście zamieszkał najprawdopodobniej Jan Krupa. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1512 r. kiedy to nabył za sumę 6 grzywien nieruchomość w mieście, co zapewne należy uznać za jednoznaczne ze zmianą miejsca zamieszkania³. Cena zakupionego majątku nie była wygórowana, co zważywszy na późniejszą dobrą sytuację materialną Jana może dziwić. Należy też stwierdzić, że Jan nabył jedynie dom z łąkami, ziemię uprawną zapewne posiadał i użytkował w Siedliskach. Z kolei jego brat Mikołaj Krupa aż do 1545 r. tytułowany jest jako osoba pochodząca z Siedlisk⁴. W 1548 r. został rajcą „zajmując miejsce” Jana. Krupowie dalej osiedlali się w mieście⁵, choć rzecz jasna nie wszyscy⁶. Dlatego też można powiedzieć, że choć rodzina Krupów stawała się coraz bardziej miejska, to jednak więź z rodzinnym, przedmiejskim środowiskiem pozostawała silna.

Co się tyczy uczestniczenia w życiu publicznym miasta Krupowie zaczęli pojawiać się w samorządzie miejskim z początkiem XVI w. Ich karierę ujęto w formie tabeli:

Krupowie we władzach miejskich Kamionki 1502-1554	
Imię	Funkcje w latach
Stefan	ławnik w 1502, 1505, 1525-1526, 1529, 1533
Wojciech	ławnik w 1516, 1518-1519
Jan	ławnik w 1518-1519, 1521, rajca w 1522-1524, 1529, 1531, 1534-1547
Mikołaj	ławnik w 1529-1537, 1539-1542, 1544-1545, rajca w 1548-1554

Na podstawie: M. Kordas, *Z badań nad elitami małomiasteczkowymi w Polsce XV-XVI w. (Rajcy i ławnicy miasta Kamionki w ziemi lubelskiej)*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, nr 3 (7), 2011, s. 212, przyp. 47.

Widać zatem, że dopiero u progu lat 20. Krupowie stali się stałym elementem miejscowych władz. Wydaje się, że w latach 30. i 40. ich rola była znaczna, skoro dwóch Krupów (Jan i Mikołaj) pełnili swoje obowiązki w tym samym czasie,

³ *Księga sądowa miasta Kamionki w ziemi lubelskiej 1481-1559*, A. Sochacka, G. Jawor (opr.), Lublin 2009, (dalej: KmK), nr 155.

⁴ Tamże, nr 301.

⁵ Np. w 1550 r. odnotowano nabycie nieruchomości w mieście przez Piotra Krupkę z Siedlisk; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta miasta Kamionki (dalej: AmK), sygn. 2, s. 116-118.

⁶ Np. Szczepan, Adam i Wawrzyniec byli wzmiankowani wyłącznie jako rolnicy z Siedlisk (KmK, nr 118, 206, 207, 302, 330, 423).

w dodatku przez wiele kadencji⁷. W drugiej połowie XVI w. można zaobserwować dalszą obecność tej rodziny we władzach miejskich. Np. w 1554 r. odnotowano po raz pierwszy Wawrzyńca Krupę w charakterze ławnika⁸, zaś w 1568 r. na tym samym stanowisku pojawił się Tomasz Krupa⁹. Ponadto pisarzami w kancelarii kamionkowskiej byli Stanisław i Mateusz. Ten ostatni popadł nawet w konflikt z rajcami domagając się wyższego wynagrodzenia. Dzięki poparciu osób delegowanych przez właściciela miasta osiągnął swoje cele¹⁰.

Wraz ze wzrostem aktywności na polu publicznym postępowała zmożona aktywność na polu gospodarczym. Do lat 20. XVI w. odnotowano sporadyczne przypadki tej działalności. W 1508 r. Wawrzyniec Krupa nabył od Andrzeja Czecha z Siedlisk nieruchomości¹¹. Z kolei zakup domu w Kamionce przez Jana Krupę (co było już sygnalizowane) trudno uznać za szczególnie cenną transakcję. Poza tym niewiele wiadomo o sytuacji majątkowej Krupów. W 1526 r. Wojciech Krupa wystąpił z niedziału ustanowionego na ojcowiznie w jakim się znajdował wraz z braćmi (Mikołajem, Piotrem i Janem). Został on splecony przez Mikołaja (10 grzywien), wartość dziedzictwa zaś szacował na 30 grzywien¹². Oznacza to, że na gospodarstwo pozostawione przez ojca składały się zabudowania i ok. 2-2,5 łąnu ziemi¹³. Co ciekawe wspomniani bracia raczej nie nabywali nowych arealów na własność. Za to chętnie użytkowali ziemię w wyniku umowy zastawu. W szczególności praktyka ta była widoczna w latach 40. XVI w.¹⁴ Jedynie w przypadku Mikołaja wzmiankowano w źródłach powiększenie majątku nieruchomego¹⁵.

⁷ Było to wówczas typowe zjawisko. W samorządzie wiejskim można zdaniem Heleny Polackównę wyróżnić trzy typy ławników, tj. zasiadających w ławie przez jedną kadencję, pełniących swoje obowiązki krótkotrwale przez kilka kadencji oraz krąg najznamienitszych rodzin, których przedstawiciele stale sprawują funkcje miejskie – *Najstarsza księga sądowa wsi Trzeźniowa 1419-1609*, wstęp, H. Polackówna (opr.), Lwów 1923, wstęp, s. 16-17; nie inaczej było w miastach. W Kamionce 2/3 członków władz miejskich pełniło swój urząd nie dłużej niż trzy kadencje (M. Kordas, dz. cyt., s. 216-217).

⁸ KmK, nr 333.

⁹ AmK, sygn. 2, s. 349.

¹⁰ J. Łosowski, *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997, s. 220-221.

¹¹ W marcu 1508 r. Andrzej Czech zapisał Krupie dom i ziemie za 14 grzywien. Ostatecznie swoje dobra dziedziczne sprzedał w czerwcu za 10 grzywien (KmK, nr 143, 146).

¹² Tamże, nr 206.

¹³ Łan ziemi na przełomie XV-XVI w. kosztował ok. 10 grzywien. Z kolei dom można było nabyć już za połowę tej ceny. A zatem dysponując 30 grzywunami można by kupić dom i 2-2,5 łąnu ziemi (G. Jawor, *Ludność chłopska*, s. 18-22).

¹⁴ Najaktywniejszy na tym polu okazał się Jan Krupa, co nie oznacza, że inni bracia nie uczestniczyli w tego typu praktykach (KmK, nr 198, 306, 300, 301, 309, 311, 344, 375, 381, 382).

¹⁵ W 1526 r. jego żona Dorota zapisała mu swoje dobra matczyne, na co mąż ustanowił oprawę wdowią w wysokości 4 grzywien w razie bezpotomnej śmierci. Wtedy też splecono Wojciecha Liska, krewnego Doroty. Ponadto Mikołaj Krupa w 1537 r. nabył ¼ ojcowizny swoich sąsiadów (ćwierć domu, ćwierć

Gdy w połowie lat pięćdziesiątych sprzedał swój majątek bratankowi Pawłowi dysponował trzema półłankami, trzema łakami oraz domem (całość wyceniono na 20 grzywien)¹⁶. Ponadto Krupowie zajmowali się też karczunkiem lasu pod pola uprawne, za co byli uprawnieni do zebrania pożytków z nowizn. Tego typu działalnością zajmowali się Mikołaj oraz Jan, który jak odnotowano w źródle czynił to wspólnie z sąsiadami (prawdopodobnie pod jego kierunkiem)¹⁷. W 1540 r. kiedy spisano strukturę własnościową działek w mieście, Krupowie zajmowali cztery z 34 parceli przy rynku¹⁸.

Można zatem stwierdzić, że Krupowie byli dobrze sytuowani. Co prawda wydaje się, że pozycja majątkowa „starego” Krupy była lepsza niż jego potomków. Być może ożywiona działalność we władzach miejskich oraz na lokalnym rynku była próbą dorównania ojcu, utrzymania pozycji, a może nawet kompensacji niewielkiego ale jednak zubożenia (choć mogło być one pozorne – mniejszy areał ziemi w sytuacji wzrostu cen produktów rolnych mógł zyskać na rentowności¹⁹). Ten stan wynikał najprawdopodobniej z decyzji, jakie zapadły w związku z przejściem schedy, tj. ustanowieniu niedziału. I choć trzech z czterech braci przeniosło się do Kamionki to dystans jaki ich dzielił do majątku był na tyle niewielki, by mieszkać w mieście, a pracować na przedmieściu. Dlatego też związki rodzinne z mieszczanami lubelskimi (i to przedstawicielami „dobrych” rodzin) wydają się być interesujące.

Za punkt wyjścia niech posłuży sprawa spadkowa po śmierci Mikołaja Ruska. W źródłach kamioneckich po raz pierwszy pojawił się w 1535 r. w związku z udzieleniem pożyczki pod zastaw tamtejszemu wójtowi – Janowi. Był on wówczas tytułowany jako sołtys wsi Nasutów (15 km N od Lublina)²⁰. W roku następnym wszedł do kamioneckiej rady miejskiej bez uprzedniego „stażu” w kolegium ławniczym, co było sytuacją rzadko spotykaną²¹. Jego obecność w Kamionce nie powinna dziwić, skoro już wcześniej wzmiankowano tam Rusków (Jan Rusek „starszy”)²². Niemniej już w lipcu 1536 r. Mikołaj Rusek sporządził testament.

łanu oraz czwartą część dwóch łak); tamże, nr 207-209, 269.

¹⁶ Tamże, nr 341.

¹⁷ Tamże, nr 308, 309, 344.

¹⁸ Byli to Jan, Mikołaj, Paweł i Adam (AmK, sygn. 2, s. 92-97).

¹⁹ Zjawisko to powinno się łączyć z tzw. rewolucją cen, jaka zaszła w XVI i XVII w. Z bogatej literatury przedmiotu można polecić – S. Hoszowski, *Rewolucja cen w środkowej Europie w XVI i XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny” (dalej: KH), r. 68, 1961, z. 2, s. 297 i n.; M. Małowist, *Polska a przewrót cen w Europie w XVI i XVII w.*, KH, r. 68, z. 2, s. 315-319; tenże, *Z problematyki wzrostu gospodarczego Europy Środkowo-Wschodniej w późnym średniowieczu i na początku XVI wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 64, 1973, z. 3, s. 657-679.

²⁰ KmK, nr 405.

²¹ Tamże, nr 265.

²² W 1529 r. odnotowano Jana Ruska w charakterze woźnego sądowego. Zmarł on przed jesienią 1534

Znaczna część masy spadkowej została przekazana na rzecz instytucji kościelnej (były to głównie długi, jakie posiadał u swoich wierzycieli) – łącznie 11,5 grzywny z czego 5,5 na rzecz kościołów lubelskich (i szpitala Św. Ducha) i 6 kamioneckich. Ponadto część długów przekazał żonie Elżbiecie, która otrzymała również ruchomości i nieruchomości. Siostrze Annie Benedyktowej zapisał 6 grzywien z wierzytelności, 2 krowy oraz konia. Jan Łabędź (o którym będzie jeszcze mowa) został skwitowany z 24 grzywien za dom²³.

Jak miało się okazać, kłótnie o spadek toczyły się jeszcze przez wiele lat. Wdowa po Rusku wysunęła roszczenia wobec Benedykta ślusarza, szwagra Mikołaja. Spór dotyczył podziału wierzytelności po nieboszczyku²⁴. W 1555 r. bezskutecznie próbowała uzyskać długi, jakie Jan Kopacz z Nasutowa posiadał u zmarłego współmałżonka. Ten przedstawił świadków, którzy potwierdzili, że należności spłacił Annie Benedyktowej. Elżbieta wobec przesądzonego wyniku sprawy nie stawiała się przed obliczem sądu²⁵.

Wracając do testamentu Mikołaja Ruska należy zwrócić uwagę na osoby, jakie wyznaczył do wdrożenia postanowień swojej ostatniej woli oraz osoby, jakie świadcowały mu przy ostatnim rozrządzeniu majątkiem. Wykonawcami testamentu uczynił mieszczan lubelskich – szwagra Benedykta ślusarza (męża Anny) oraz rajcę Jana Łabędzia²⁶. Związki rodzinne jakie łączyły testatora z pierwszą osobą są oczywiste. Z kolei z Janem Łabędziem był spowinowacony, choć charakter tej zależności jest niepewny. Rajca lubelski posiadał siostrę wzmiankowaną jako Małgorzata Ruskowa²⁷. Oznacza to, że mogła być ona wcześniejszą żoną Mikołaja Ruska (w 1536 r. znajdował się już w związku z Elżbietą). W takim wypadku Łabędź byłby szwagrem Benedykta. Jednakże mogła być ona poślubiona innemu Ruskowi, np. bratu Mikołaja (wtedy byłaby bratową ślusarza). Tym samym wskazanie Jana Łabędzia na wykonawcę testamentu staje się w pełni uzasadnione. O samym Benedykcie niewiele wiadomo. Nie odnotowano go we władzach miejskich Lublina. Zmarł on zapewne na początku lat 50. XVI w., ponieważ w 1554 r. odnotowano szereg spraw związanych z podziałem masy spadkowej. W świetle źródeł należałoby go uznać za osobę dobrze sytuowaną, choć niekoniecznie zamożną (jak

roku, kiedy to Jan Krupa wzmiankowany został jako opiekun pozostawionego po śmierci majątku Jana Ruska (tamże, nr 221, 401).

²³ Tamże, nr 271.

²⁴ Tamże, nr 402.

²⁵ Tamże, nr 349.

²⁶ Tamże, nr 271.

²⁷ M. Chojęta, *Elita władzy lubelskiej gminy miejskiej od XIV do połowy XVI wieku*, (rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. R. Szczygła w Zakładzie Historii Polski Średniowiecznej), Lublin 2008, mps w zbiorach Biblioteki Głównej UMCS, Aneks I, s. 168-169.

na warunki lubelskie). Spora część pozostawionych nieruchomości znajdowała się na przedmieściu lubelskim²⁸.

Z kolei Jan Łabędź niewątpliwie należał do elity lubelskiej. Wystarczy wspomnieć o jego karierze we władzach miasta – sześciokrotnie pełnił funkcję ławnika w latach 1522-1534, w tym samym czasie sześciokrotnie sprawował godność wójta sądowego, w 1536 r. został rajcą i z przerwami zasiadał w radzie miejskiej do 1549 r. (łącznie 13 kadencji), był również prowizorem kościoła Św. Michała. Z zawodu był ślusarzem (podobnie jak Benedykt). Zajmował się też handlem. Jego teściem był Tomasz pisarz, osoba licząca się w środowisku lubelskim²⁹. Łabędź zmarł na przełomie lat 40. i 50. Sprawy spadkowe były prowadzone jeszcze przez wiele lat. Opiewały one na znaczne kwoty (czasami rzędu kilkudziesięciu a nawet kilkuset florenów)³⁰.

Jeśli zaś chodzi o osoby, jakie świadkowały przy ostatniej woli Mikołaja Ruska, to znalazł się wśród nich Jan Krupa, ale nie należy się temu dziwić gdyż pełnił on wówczas funkcję rajcy i tego typu sprawy z pewnością można zaliczyć do jego obowiązków³¹. Jednakże jego obecność miała też inne, głębsze znaczenie. Już wcześniej był on opiekunem majątku Rusków³² i jak się miało okazać sprawował tę pieczę nadal. Gdy Elżbieta Ruskowa procesowała się z Benedyktem, sporna kwota została powierzona na przechowanie Janowi Krupie³³. Trzymał on (do 1555 r. wspólnie z bratem Mikołajem, później już wyłącznie sam) ziemie Rusków tytułem zastawu³⁴. Było to związane z bliskim pokrewieństwem jakie łączyło obie rodziny. Zanim jednak nastąpi dookreślenie tego związku trzeba zebrać już sygnalizowane informacje o rodzinie Rusków i uzupełnić je o kilka nowych.

Do lat 40. XVI w. w źródłach poświadczono trzy osoby z rodziny Rusków: Jana („starszego”), Mikołaja oraz Annę Benedyktową. Później zaś wzmiankowano Stanisława Ruskowicza i Jana Ruska („młodsze”) męża Doroty³⁵. W przypadku Mikołaja i Anny pokrewieństwo jest pewne – byli rodzeństwem. W przypadku Jana („starszego”) nie zachowały się bezpośrednie informacje o związkach z pozostałymi

²⁸ APL, Akta miasta Lublina (dalej: AmL), sygn. 8, s. 92-97.

²⁹ M. Chojeła, dz. cyt., s. 168-169, 181; warto zaznaczyć, że pisarz Tomasz odegrał znaczącą rolę w trakcie niepokojów społecznych jakie miały miejsce w latach 20. XVI wieku w Lublinie (R. Szczygieł, *Konflikty społeczne w Lublinie w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 1977).

³⁰ APL, AmL, sygn. 8, s. 382, 905-906; sygn. 148, k. 290, 333-334, 425, 435, 466, 469, 544-545, 549-552, 573-574, 583-584, 625, 672-673, 744-745, 939-940, 945, sygn. 149, k. 675-675v; z początkiem lat 60. XVI w. pojawiły się sprawy spadkowe o majątek wdowy po Łabędziu – sygn. 150, k. 473v, 488v-489.

³¹ KmK, nr 271.

³² Chodzi tu o majątek Jana Ruska (tamże, nr 401).

³³ Tamże, nr 402.

³⁴ Tamże, nr 306, 308, 344.

³⁵ Miejsce cyt.

Ruskami. Był jednak najprawdopodobniej ich bratem. W 1529 r. odnotowano go w związku z rozliczeniem jakie bracia Jakub i Maciej przeprowadzili z jego małżonką Dorotą (określoną jako ich siostra przyrodnia). W zapisie zasygnalizowano, że para posiadała dzieci³⁶. A zatem skoro w 1534 r. Jan („starszy”) już nie żył jego potomstwo jeszcze nie osiągnęło lat sprawnych (inaczej nie byłoby potrzeby ustanawiania opiekuna majątku w osobie Jana Krupy)³⁷. Brak dorosłych dzieci dodatkowo wskazuje, że Jan („starszy”) pochodził z tego samego pokolenia co Mikołaj. Pojawienie się Mikołaja w Kamionce około 1535 r. należałoby zatem łączyć z przejściem należnego po bracie majątku. Co się zaś tyczy Stanisława Ruskowicza i Jana Ruska („młodszego”) należy stwierdzić, że byli zapewne potomkami Jana Ruska („starszego”). Nie byli oni zstępnymi Mikołaja, gdyż w jego testamencie nie uwzględniono dzieci, zaś Anna Benedyktowa posiadała córki (o czym będzie jeszcze mowa). Kolejną przesłanką jest fakt, że Dorota żona Jana („starszego”) rozliczała się w 1529 r. za wspomniany półłanek na tzw. Okólniku³⁸. W 1544 r. Jan („młodszy”) wspólnie z małżonką zastawili połowę przypadającego im po ojcu półłanka pod Okólnym Lasem Janowi Krupie³⁹. Nieruchomości te należałoby utożsamiać. Ponadto zarówno Stanisław, jak i Jan („młodszy”) pojawiają się w źródłach dopiero w połowie lat czterdziestych, czyli ok. 15 lat po tym, jak Jan („starszy”) i Dorota rozliczyli się z dziedzictwa w imieniu swoim i swoich potomków. To wystarczająco długi okres, by małoletnie w 1529 r. dzieci osiągnęły lata sprawne i zaczęły rozporządzać swoim majątkiem. Co ciekawe, pojawiają się oni w źródłach właściwie tylko w związku z zawarciem umowy zastawu z Krupami. Być może nie mieszkali nawet w Kamionce. Być może zajmowali się innymi pozarolniczymi zajęciami. W trakcie jednej ze wspomnianych umów Stanisław Ruskowicz tytułował Mikołaja Krupę jako wuja⁴⁰. A zatem jego matka Dorota, żona Jana Ruska („starszego”) była siostrą Mikołaja, Jana, Pawła i Wojciecha Krupów. Trzeba jednak zaznaczyć, że Dorota była przyrodnią siostrą Mikołaja. W 1526 r. Wojciech i Mikołaj zostali określani jako bracia rodzeni, zaś Jan i Paweł przyrodni⁴¹. W 1529 r. w sprawie toczonej o półłanek na Okólniku zaznaczono, że ziemię wykarczował brat rodzony Doroty Jan⁴². A jak już wspomniano, Jan Krupa zajmował się karczunkiem i czerpał z tego powodu profity. Na tym jednak związki Krupów z Ruskami się nie kończą.

³⁶ Tamże, nr 221, 222.

³⁷ Tamże, nr 401.

³⁸ Tamże, nr 222.

³⁹ Tamże, nr 306.

⁴⁰ Tamże, nr 308.

⁴¹ Tamże, nr 206.

⁴² Tamże, nr 221, 222.

Anna Benedyktowa posiadała cztery córki: Katarzynę poślubioną Piotrowi Drudce z Czemiernik, później zaś Andrzejowi Gąsce z Kamionki, Reginę żonę Wojciecha miecznika z Kamionki, Barbarę związaną z Zygmuntom kaletnikiem z Opatowca (zamieszkałą na przedmieściu lubelskim) oraz Dorotę małżonkę Macieja Krupy⁴³. Nie wiadomo, czyim synem był Maciej. Najprawdopodobniej jednak nie był on potomkiem Mikołaja Krupy, skoro ten sprzedał swój majątek bratankowi (prawdopodobnie w wyniku braku następców prawnych).

W związku z powyższym, można pokusić się o kilka wniosków i hipotez. Po pierwsze należy stwierdzić, że nawet zamknięte środowisko wielkomiastecznego patrycjatu mogło posiadać pewne związki ze środowiskiem małomiasteczkowym. Trzeba jednak zaznaczyć, że były one dalekie. W pewnym uproszczeniu ich kształt można nazwać „powinowaci naszych powinowatych”. Były one jednak także na tyle bliskie, by ich przedstawiciele uczestniczyli w tych samych sprawach spadkowych. W końcu członek elity lubelskiej Jan Łabędź, jak i Krupowie byli odpowiedzialni za ten sam majątek – majątek Rusków. Po drugie tego typu relacje mogły stymulować głębszą współpracę. Jan Łabędź oraz Benedykt byli ślusarzami, zaś jedna z córek Anny Benedyktowej Regina była małżonką Wojciecha miecznika. Widać zatem pewną praktykę kreowania związków w obrębie jednego typu rzemiosła. Z kolei w okolicach Kamionki znajdowały się złoża rud żelaza⁴⁴. Wydaje się zatem prawdopodobne, że miasto to pełniło rolę zaplecza surowcowego dla wytwórczości lubelskiej. Choć jest to tylko przypuszczenie, Krupowie mogli w działalności uczestniczyć, niekoniecznie bezpośrednio, ale np. poprzez trzymanie pieczy nad interesami ziomków spoza Kamionki. Sytuację tą uprawdopodobnia fakt, że Maciej Krupa otrzymał po swojej teściowej Annie Benedyktowej pewną ilość cyny w spadku, jak również pojawiał się w Lublinie w związku z podziałem schedy po teściu Benedykcie⁴⁵. Być może koneksje Krupów skłoniły niektórych z nich do pogłębiania swojej edukacji, np. w szkole parafialnej lubelskiej (pisarzami byli Stanisław i Mateusz Krupa). Po trzecie należy się zastanowić, czy tego typu małżeństwa nie były mezaliansem. Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Z jednej strony omawiane małżeństwa były zawierane między przedstawicielami miejscowych elit. Z drugiej zaś strony trudno mówić by status majątkowy był równy. Mikołaj Rusek za sam tylko dom skwitował Jana Łabędzia na kwotę 24 grzywnien. Dla porównania Mikołaj Krupa cały swój majątek sprzedał

⁴³ Anna zmarła w 1549 r. gdy zmorzona chorobą lub starością sporządziła testament. W 1549 lub 1550 r. (datacja niepewna) odnotowano pierwsze rozliczenia między spadkobiercami (tamże, nr 317, 319, 321; zob. też APL, AmL, sygn. 8, s. 91-93).

⁴⁴ S. Wojciechowski, *Rudy i kuźnice lubelskie w XVI w.*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie”, r. 1, 1959, s. 298-307.

⁴⁵ KmK, nr 317, 319, 321; APL, AmL, sygn. 8, s. 91-97.

za 20 grzywien. Tym samym można dojść do wniosku, że kojarzenie małżeństw nie koniecznie przypominało „transakcję handlową” (choć nie można wykluczyć, że i takie przypadki się zdarzały). Raczej można mówić o pewnym subiektywnym przeżyciu psychicznym wyrażającym się tym, że z tą rodziną warto lub nie warto się wiązać, zarówno ze względu na czynniki ekonomiczne, jak i pozaekonomiczne. Pierwsze są poświadczone w źródłach, drugie można zauważyć jedynie „czytając między wierszami”. W końcu Krupowie mieli dobre koneksje ze znaczącymi rodzinami. I to właśnie te rodziny zdecydowały się związać z Krupami, a nie z innymi mieszkańcami Kamionki i okolic.

Jako ciekawostkę można nadmienić, że obecnie Kamionkę zamieszkują Krupowie i to od wielu pokoleń. Z wywiadu, jaki przeprowadziłem wynika, że jeszcze w pierwszej połowie XX w. funkcjonowały tam dwie rodziny o tym nazwisku, choć z czasem w wyniku małżeństw związały się z sobą. Niemniej, ze względu na brak rozpoznania genealogicznego nie sposób stwierdzić, czy są to dalecy potomkowie bohaterów niniejszych rozważań. Nie zmienia to faktu, że perspektywa badawcza tego problemu może być obiecująca.

Из исследований родственных связей в Польше первой половины XVI в. О семье Круп из Камёнки и её предместья Седлиск

В статье сделана попытка воссоздать важнейшие родственные связи семьи Круп, живших в Камёнке и селе-предместье Седлисках, опираясь на сохранившиеся судебные книги. Ключевую роль в формировании их общественной позиции, как представляется, сыграли браки, связавшие их с семьёй Русеков (которая, в свою очередь, состояла в свойстве с люблинским патрициатом). Эта связь установилась за счёт двух браков – Дороты Крупы, обвенчанной с Яном Русеком, и Мацея Крупы, женившегося на Регине, дочери Анны – жены Бенедикта, происходившей из семьи Русеков. Казус Круп послужил отправной точкой для рассуждений о факторах, влиявших на заключение браков. Особое внимание было уделено принципу „имущественного равенства сторон”. Исследование показало, что, помимо экономического фактора, существенную роль играли другие, внеэкономические, такие как позиция семьи в местном обществе, предприимчивость и т. д.

From the Research on Family Connections in the First Half of the 16th Century Poland. A Study of the Krupa Family from Kamionka and Its Suburb Siedliska

This article is an attempt at a reconstruction of the most important family connections of the Krupa family inhabiting Kamionka and a suburban village Siedliska on the basis of preserved court registers. The marriages they entered into with the Rusek family (otherwise related to the Lublin patriciate) seem to be of key importance for their social status. This bond was established on two paths. Firstly, by Dorota Krupa – married to Jan Rusek – and by Maciej Krupa, connected by marriage with Regina, the daughter of Anna Benedyktowa *de domo* Rusek. The Krupa case served as a starting point for considering factors which have influence on forming of marriages. This consideration concerns in particular the rule of “economic equality of marrying people”. Research results prove that apart from the economic element other, extra-economic factors such as the position of the family in a local society or self-reliance, etc., played a crucial role as well.

Tomasz Andrzej Nowak

Muzeum Regionalne im. S. Sankowskiego w Radomsku

SPOŁECZNOŚĆ WIELUNIA W PIERWSZEJ POŁOWIE XVI W.

W skali kraju Wieluń był miastem średniej wielkości, natomiast wśród miast wielkopolskich Jacek Wiesiołowski klasyfikuje je jako miasto duże. W omawianym okresie należał do tzw. II kategorii miast. W 1520 r. tak sklasyfikowane zostało jako jedyne z ówczesnego województwa sieradzkiego¹.

Liczba mieszkańców miasta mogła się zamykać w przedziale 2000-2200 osób. Obliczenia te oparłem na wielu czynnikach: zestawienia spisów podatkowych z lat 1514-1526, napływ nowych mieszkańców (średnio ok. 9,5 osoby², osoby przyjęte do prawa miejskiego stanowią 27% wszystkich zidentyfikowanych mieszkańców miasta), liczbę osób w gospodarstwie domowym wraz z krewnymi (7-8 osób), służbą (w przeciętnym domu rzemieślniczym na służbę przyjmowano 1-2 osoby), czeladnikami i uczniami³. Ponadto uwzględniłem rodziny bezdzietne (mogło być ich nawet 5%)⁴, duchowieństwo, liczbę parceli w obrębie miasta (200-220)

* Artykuł stanowi skróconą wersję rozdziału pracy doktorskiej T. A. Nowaka pt. *Socjotopografia Wielunia w I połowie XVI w.* przygotowywanej pod kierunkiem prof. Andrzeja Stroynowskiego.

¹ J. Wiesiołowski, *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII-XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1980, nr 28, z. 3, mapa 4 i 5, s. 385-399; tenże, rec. Urszula Sowina, *Sieradz. Układ przestrzenny i społeczeństwo miasta w XV-XVI w.*, tamże, 1993, nr 2, s. 330-335.

² M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 117, 132, 247, 392. Średnia taka jest zbliżona do ustaleń dla innych miast podobnej wielkości, np. Biecha czy Sieradza (9,9 osób rocznie). Przeważająca większość nowoprzybyłych nie pojawia się już w źródłach i wpis mówiący o przyjęciu ich w poczet mieszczan wieluńskich jest jedynym śladem. Cokolwiek więcej można powiedzieć o samej rodzinie. Przeciętnie małżeństwo w Wieluniu posiadały troje dzieci. Liczba potomstwa oczywiście odnosi się tu tylko do tych dzieci, które weszły w życie dorosłe, a co za tym idzie są zapisane w źródłach. Rzeczywista dzietność rodziny wieluńskiej nie jest znana.

³ Niewiele można powiedzieć o samej rodzinie. Przeciętnie małżeństwo w Wieluniu posiadały troje dzieci. Liczba potomstwa oczywiście odnosi się tu tylko do tych dzieci, które weszły w życie dorosłe, a co za tym idzie są zapisane w źródłach. Rzeczywista dzietność rodziny wieluńskiej nie jest znana.

⁴ M. Bogucka, *Rodzina w polskim mieście XVI-XVII w. Wprowadzenie w problematykę*, „Przegląd Historyczny”, 1983, t. 74, z. 3, s. 498; A. Bartoszewicz, *Kobieta w małym mieście późnego średniowiecza (w*

oraz domostwa na przedmieściach. Domostwa miała tu biedota, ale i najbogatsi mieszkańcy miasta. Obok siebie spotykamy np. biednego garncarza i bogatego dziedzicznego wójta wieluńskiego⁵. Przedmieszczanie (mogło tu mieszkać ok. 30 rodzin⁶) stanowili 3,5% wszystkich zidentyfikowanych przeze mnie mieszkańców Wielunia.

Liczba mieszkańców miasta wzrastała okresowo podczas jarmarków, zjazdów duchowieństwa (np. w 1514 r. odbył się synod diecezjalny⁷) czy sejmików, wizyt dworów arcybiskupa i króla. Przeciętnie podczas jednego jarmarku do miasta przybywało ok. 210 wozów⁸. Jeśli przyjmiemy, że do obsługi każdego z nich zatrudniony był przynajmniej jeden człowiek, to liczba przybyszów do miasta wzrastała o ok. 10% ogółu mieszkańców miasta.

Podstawową komórką społeczną jest rodzina, która stanowiła nie tylko najważniejszy element społeczny, ale także łączyła jednostkę ze zbiorowością oraz spełniała rolę organizacyjno-opiekuńczą wobec swych członków, a w niektórych przypadkach była też komórką produkcyjną⁹. Niezbędnym elementem małżeństwa¹⁰ były posag i wiano, których kwoty wiele mogą powiedzieć o pozycji majątkowej i społecznej małżonków. Najwyższe kwoty posagów wypłacano w małżeństwach mieszczańsko-szlacheckich (sięgały one 50 grzywien czy 100 florenów)¹¹. Wraz

światle ksiąg miejskich Sieradza, Szadka, Warty i Łodzi), „Rocznik Łódzki”, 1996, t. XLIII, s. 47.

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Księgi miejskie, Wieluń 1 (dalej: KMW), k. 11, 25v, 41, 164v.

⁶ AGAD, KMW 1, k. 132v-133, 153v, 233v.

⁷ *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. III, cz. I. *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesis Plocensis, wladislaviensis et Gneznensis (1422-1533)*, Kraków 1908, nr 796.

⁸ T. Grabarczyk, T. Nowak, *Rzemiosła i cechy*, [w:] *Wieluń. Dzieje miasta do 1792 roku*, pod red. A. Szymczak, t. I, Łódź-Wieluń 2011, s. 195.

⁹ M. Bogucka, *Rodzina w polskim*, s. 495. Współcześnie rodzinę definiuje się jako rodzinę biologiczną, wyodrębnioną spośród ludności przebywającej w gospodarstwie domowym. Stanowią ją para małżeńska z dziećmi lub bez nich, bądź też jedno z rodziców z dziećmi. Za dzieci uważa się natomiast potomstwo w każdym wieku, ale będące stanu wolnego – J. K. Janczak, *Dom, gospodarstwo i rodzina wiejska w Wieluńskim u schyłku XVIII stulecia*, [w:] *Celem nauki jest człowiek... Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, pod redakcją Piotra Franaszka, Kraków 2000, s. 124.

¹⁰ Ciekawym zagadnieniem są kwestie związane z zaręczynami, ich zrywaniem i ponoszonym w związku z tym kosztami. Zdarzały się też sytuacje, że mieszczenie zwracali się do sądów kościelnych o unieważnienie zawartych małżeństw – zob. Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej: ADWł), Akta Konsystorza Wieluńskiego (dalej: AKW) 3, k. 366, 506v (343v), 509v (346v); K. Skubała, *Oficjalat okręgowy w Wieluniu w wiekach XV-XVI*, Częstochowa 1981, s. 225 - niepublikowana praca doktorska napisana na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jerzego Grzywacza, s. 152-154, 156; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Mieszczanie wieluńscy do początków XVI wieku. Biogramy*, Łódź-Wieluń 2008, nr 55, 66, 74, 266, 321, 466, s. 86, 90, 92, 148, 162, 203, 236, 251.

¹¹ Najwięcej było tych w zamykających się w kwotach 10-20 grzywien. W pozostałych przypadkach

z posagiem określano zabezpieczenie dla żony, czyli wiano. Przeważnie było ono tej samej wartości co posag i zabezpieczano je na majątku męża (czasami to kobiety zapisywały pewne kwoty swym mężom). Wiano stanowiło podstawę utrzymania kobiety w przypadku śmierci męża, bowiem głównymi spadkobiercami jego majątku były dzieci. Wdowa powinna nawet opuścić dobra męża. W momencie owdowienia kobiety mogły swobodnie dysponować swoją częścią majątku, zwłaszcza gdy chodziło o dobra odziedziczone po rodzicach lub poprzednim małżeństwie.

Wobec upośledzenia prawnego kobiet, dopiero wdowieństwo pozwalało im na pewną swobodę¹². Wśród osób, które zidentyfikowałem kobiety stanowiły nieco powyżej 28% świeckich mieszkańców miasta, natomiast w odniesieniu do ogółu stanowi to 26%. W znacznej większości informacje o kobietach to przede wszystkim pojedyncze wzmianki o czyjeś córce, żonie czy siostrze. Oczywiście nie oznacza to, że kobiety nie występowały samodzielnie. Ich niezależność dobrze widać w spisach podatkowych, gdzie niektóre pojawiają się nawet przez 10 lat.

Życie w społeczności, czyli w grupie większej liczby osób, wymaga wypracowania sposobów identyfikacji człowieka. Funkcję tę spełnia imię, ale przy ograniczonej (przede wszystkim tradycją) ilości imion do wyboru pojawiały się przydomki i wreszcie dziedziczne nazwiska¹³. Czasami wystarczało charakterystyczne imię i nielicznie reprezentowany zawód, np. złotnik Feliks, złotnik Erazm, rajca Augustyn¹⁴. W innym przypadku w przydomku widzimy odzwierciedlenie miejsca pochodzenia: Jakub Czech, z Niemiec – Wojciech Almany, Marcin Toruński¹⁵. Impulsem do nadawania przydomków/przezwoisk bywały często cechy zewnętrzne lub wewnętrzne człowieka, przy czym warto zaznaczyć, że często były to określenia nacechowane ujemnie¹⁶. Są to tzw. nazwiska odapelatywne (np. Marcin Gawronek,

mowa o sumach liczonych w grzywnach rzędu 3, 5, 6, 18, 32, 40. Posagi florenowe zdarzały się w małżeństwach ze szlachciankami.

¹² H. Samsonowicz, *Kobiety w miastach późnego średniowiecza*, [w:] *Szkice z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1972, s. 165-167; A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w II poł. XVI i w XVII w.*, Warszawa 1995, s. 22, 35-40; A. Bartoszewicz, *Kobieta w małym mieście*, s. 41-42; U. Sowina, *Wdowy i sieroty w świetle prawa w miastach Korony w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, część 1. od średniowiecza do wieku XVIII*, pod red. M. Dąbrowskiej i A. Klondera, Warszawa 2002, s. 17, 20-22; C. Kukło, *Kobieta w życiu społeczno-gospodarczym miast Polski przedrozbiorowej*, „Kwartalnik Historii Żydów”, 2003, nr 3 (207), s. 394.

¹³ S. Grzybowski, *Nazwisko i jego stałość w dawnym prawie polskim*, „Onomastica”, 1957, z. 1, s. 490-491; J. Bubak, *Z problematyki kształtowania się nazwiska polskiego (na materiale z Sądcecczyzny XV-XVIII w.)*, „Poradnik Językowy”, 1980, z. 9-10, s. 469-476 - podaję za M. Czaplicką-Niedbalską, *Nazwiska mieszkańców Bydgoszczy od II poł. XVIII w.*, Bydgoszcz 1996, s. 10-11.

¹⁴ AGAD, KMW 1, k. 18v, 74-74v; 83; KMW 2, s. 314-315.

¹⁵ AGAD, KMW 1, k. 210, 204v, 227v-228; KMW 2, s. 420, 508; KMW 3, s. 315, 852-853; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Mieszczanie wielunscy*, s. 63.

¹⁶ W. Taszycki, *Polskie nazwy osobowe*, Warszawa 1924, s. 12 - przedruk: „Rozprawy i Studia Polo-

Jan Gąska, Mikołaj Gołąb). Pojawiają się też nawiązujące do części ciała (Michał Wątróbka, Andrzej Wąs i prawdopodobny jego syn Tomasz Wąsaczek/Wąsek, Maciej Żołądek, Jakub Noga, Jan Kolano). Znane są także przykłady, gdzie obok nazwiska używano również przydomku, tak jak to miało miejsce w przypadku Barbary Pruszykowej zwanej Kęsa¹⁷. Istnieje też grupa nazwisk utworzonych od imion. W przypadku mężczyzn były to imiona ich ojców (Grzegorz zwany Grzegorzek, Maciej Kacper, Stanisław Augustinecz), a kobiet – ich mężów (Agnieszka Matuszowa). Wiele o samym człowieku mówią przydomki i przezwiska nadawane mu przez społeczność, której był członkiem. Przeważnie, w zamyśle ich autorów, miały mieć charakter prześmiewczy, złośliwy, ale czasami mogły mieć także charakter życzeniowy (Mikołaj Hardy, Tomasz Niedbały, Maciej Skąpski, Marcin Krzywonos, Bartłomiej Łysy zwany Oszustkiem). W analizowanym materiale źródłowym można znaleźć także przykłady przejmowania nazwiska od teścia, ojczyma. Bywało i tak, że przejęciu ulegało nazwisko wdowy. Tak stało się w przypadku Katarzyny Nyrzyny (wdowy po Marcinie Nerka), która ponownie wyszła za mąż za Piotra, występującego później z nazwiskiem Nyrka.

Najpopularniejszym imieniem męskim był Jan (16,5%), Maciej (11,4%), Stanisław (9,3%), Wojciech (7,7%), Marcin (6,3%), Jakub (6,7%³), Piotr (5,3%), Andrzej (5,1%), Mikołaj (5,1%), Michał (3,5%), Bartłomiej (3%)¹⁸. W użyciu było znacznie mniej imion kobiecych. Dominowały: Anna (21,7%), Zofia (11,7%), Dorota (10,3%), Jadwiga (8,8%), Agnieszka (8,4%), Katarzyna (8,6%), Małgorzata (7,3%), Elżbieta (5,9%), Regina (3,8%), Barbara (2,8%), Urszula (2,1%)¹⁹. Nie widać dominacji imion, które mogły być wybierane ze względu na patronów miejscowych kościołów. Wybór imienia był bardzo subiektywny, mógł uwzględniać tradycje rodzinne obojga rodziców, popularność danego świętego w okolicy oraz napływ mieszczan z innych ośrodków, gdzie mogły przeważać inne czynniki²⁰. Najpopularniejsze imiona kobiece pokrywały się z najczęściej używanymi imionami z innych miast województwa sieradzkiego. Wyjątkiem jest tu jedynie brak imion słowiańskich²¹.

nistyczne”, 1968, t. IV, s. 21-40; J. Bubak, *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, Kraków 1986, s. 43-44.

¹⁷ AGAD, KMW 2, s. 518-519; KMW 3, s. 496. „Kęsy” może oznaczać krótki, niedługi, szczupły (M. Czaplicka-Niedbalska, *Nazwiska mieszkańców*, s. 178).

¹⁸ Poniżej 3% Walenty, Tomasz, Grzegorz, Wawrzyniec, Szymon, Sebastian, Feliks, Aleksy, Kacper, Wacław, Łukasz, Błażej, Gabriel, Franciszek, Benedykt, Ambroży, Krzysztof, Baltazar, Witek, Urban, Mateusz. Poza tym sporadycznie występują: Adam, Adrian, Daniel, Dawid, Filip, Erazm, Joachim, Klemens, Hieronim, Serafin, Leonard, Jarosław.

¹⁹ Poniżej 2% Gertruda, Magdalena, Ewa, Helena, Justyna, Ludomilla, Beata, Marta, Łucja, Halystka, Zuzanna, Maria (Marusza), Róża.

²⁰ J. Wiesiołowski, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, Poznań 1997, s. 105-112.

²¹ A. Bartoszewicz, *Kobieta w małym*, s. 50-51.

Kolejnym zagadnieniem, które zaledwie można naszkicować, to długość życia. Przeciętna długości występowania w źródłach to 29 lat, a przy uwzględnieniu wieku dojrzałego (15 lub 21 lat) można przyjąć, że wielunianie dożywali 44 i 51 lat. Pewnym uzupełnieniem danych na ten temat mogą być ustalenia archeologów, odnoszące się jednak ogólnie do okresu staropolskiego²².

W omawianym okresie miasto miało charakter typowo polski. Wyjątkiem będzie tu ludność żydowska²³ oraz nielicznie osiedlający się obcokrajowcy, którzy jednak albo szybko opuszczali miasto albo asymilowali się. W Wieluniu po raz pierwszy Żydzi wspomniani są w mieście w 1537 r., kolejni znani są z 1559 i 1561 r.²⁴ W drugiej połowie XVI stulecia w mieście mieszkało już kilka rodzin żydowskich, pomimo nadania miastu przywileju (1566) zabraniającego im osiedlać się tu

²² B. Łuczak, *Charakterystyka biologiczna ludności Wielunia żyjącej w czasach nowożytnych (na podstawie szczątków kostnych z kolegiaty)*, [w:] *Między północą a południem. Sieradzkie i Wieluńskie w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych. Materiały z sesji naukowej w Kościerzynie koło Sieradza (4-6 grudnia 1991 r.)*, pod red. T. J. Horbacza i L. Kajzera, Sieradz 1993, s. 329-346. Na podstawie znalezisk ludzkich szczątków z wieluńskiej kolegiaty, do których dotarto podczas badań archeologicznych w 1989 i 1990 r., B. Łuczak dokonał charakterystyki biologicznej szczątków. Ze względu na miejsce pochówku wnioskuję, że osoby te należały do miejscowej elity, a być może także były mieszkańcami okolic Wielunia. Zidentyfikowano 75 szkieletów mężczyzn, kobiet i dzieci. Wyniki badań ukazują, że przeciętna długość życia wynosiła ok. 30-40 lat. Zaledwie w 9 przypadkach wiek zmarłych był poniżej 30 lat. Natomiast później starości, tzn. powyżej 60 lat dożyło 6 osób. Choć są to dane szczątkowe, w jakiś sposób pozwalają na zobrazowanie tego zagadnienia. Wśród schorzeń, na jakie cierpieli mieszkańcy miasta, na pierwszym miejscu są powikłania związane z aparatem żucia, dalej były schorzenia zapalne i guzopodobne oraz anomalie rozwojowe i wrodzone kośćca. Warunki życia odbijają się na osiąganym wzroście. Według cytowanych ustaleń wśród mężczyzn dominowali osobnicy średni (165-169 cm) – 12 przypadków oraz niskorośli (do 164 cm) – 8 przypadków; natomiast do grona wysokich (powyżej 170 cm) zaliczono tylko 2 mężczyzn. Nieco inaczej dane te kształtowały się w przypadku kobiet. Wśród nich dominowały sylwetki wysokie (powyżej 158 cm) – 12 przypadków, średniego wzrostu (153-157 cm) było 6 kobiet oraz 5 niskiego (do 152 cm). Mężczyźni dożywali dłuższego wieku aniżeli kobiety, które przeważnie umierały w wieku rozrodczym (15-40 lat), na co wpływ miały złe warunki podczas ciąży i porodu.

²³ W mieście żyły w tym czasie także osoby określone mianem Cygan (AGAD, KMW 1, k. 12v; KMW 2, s. 106, 134-135, 177-178; KMW 3, s. 278, 654-655, 673-674, 784; T.A. Nowak, *Przyjęcia do prawa miejskiego w Wieluniu w latach 1540-1569*, „Rocznik Wieluński”, 2007, t. 7, s. 75, 81, 87, nr 36, 172, 283). Lech Mróz jest skłonny przypisywać je do nacji romskiej (*Dzieje Cyganów-Romów w Rzeczypospolitej XV-XVIII w.*, Warszawa 2001). Wydaje się jednak, że należy być w tej kwestii bardzo ostrożnym. Wykonywane przez nich zawody odbiegają od typowych zajęć Cyganów w ówczesnej Europie (na ten temat zob. B. Geremek, *Cyganie w Europie średniowiecznej i nowożytnej*, „Przegląd Historyczny”, 1984, t. LXXV, z. 3, s. 569-569). W omawianych przypadkach mamy raczej do czynienia nie z Romami a z przydomkami (zob. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. III, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 718).

²⁴ AGAD, KMW 4, s. 271, 397; KMW 5, k. 37, 136v-137; KMW 6, s. 803; KMW 7, k. 106v, 134-134v, 224v; KMW 10, k. 51v, 82, 90, 109; T. A. Nowak, *Przyjęcia*, s. 84, nr 221, 222; Z. Guldón, J. Wijaczka, *Skupiska i gminy żydowskie w Polsce do końca XVI wieku*, „Czasy Nowożytne”, 2008, t. XXI, s. 182.

(w 1581 r. przywilej ten potwierdzono)²⁵. Żydzi mogli więc w tym czasie stanowić zaledwie niewielki odsetek mieszkańców. Funkcjonowanie w mieście Żydów automatycznie powodowało kolejny podział w społeczności, czyli różnice religijne. Społeczność żydowska była grupą najbardziej wyodrębnioną i najmniej podatną na integrację, na co wpływ miała religia, obyczaje i język. Nie zagrażali mieszkańcom swą liczbą, możliwościami gospodarczymi czy kulturowymi. Pomimo tego jednak ich pojawienie się i udane próby osiedlania się powodowały pewien ferment w społeczności miasta.

Podziały istniały również w łonie samych chrześcijan. Początki XVI w. to rozwój luteranizmu. Miasto graniczyło z Niemcami, funkcjonował w nim klasztor augustianów. Istniały więc solidne podstawy do przyjmowania nowinek religijnych, a przynajmniej ich znajomości. Źródła nie podają jednak informacji na temat podatności mieszczan na nowe nurty. Luteranizmowi miał sprzyjać ks. Stanisław Miko, będący w 1529 r. jednym z altarzystów. Na wzmożoną działalność instygatora w oficjalacie w związku z rozprzestrzeniającym się luteranizmem zwraca uwagę ks. Krzysztof Skubała, ale nie podaje konkretnych przykładów. Subkolector świętopietrza skarżył się w 1560 r. na niedbałość urzędników królewskich wobec osób, które przeszły na luteranizm i odmawiały opłat na rzecz Kościoła²⁶.

Miasto to miejsce, gdzie spotykały się wszystkie stany ówczesnej Rzeczypospolitej. Nowi obywatele miasta rekrutowali się z samego mieszczaństwa, ale także spośród chłopów i szlachty. Najmniej można powiedzieć o chłopach, dla których w przeważającej części osiedlenie się na stałe w mieście było awansem społecznym i szybko zapominali o swoim pochodzeniu. Najczęściej nie przynosili ze sobą dużego kapitału, pozwalającego na zakup nieruchomości, otwarcie warsztatu, czyli w konsekwencji uzyskania silnej pozycji w społeczności miasta. Po kilku czy kilkunastu latach właściwie trudno jest rozpoznać, że dany człowiek był jeszcze niedawno chłopem²⁷.

Inaczej było ze szlachtą, która dłużej utrzymywała kontakty z poprzednim środowiskiem. W wielu przypadkach trudno będzie dziś dojść, które z rodzin miały

²⁵ A. Młyńska, *Sumariusz praw i przywilejów miasta Wielunia z 1781 r.*, „Rocznik Wieluński”, 2008, t. 8, s. 168-169; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Ludność miasta*, [w:] *Wieluń. Dzieje miasta*, s. 145.

²⁶ ADW1, AAG, AKW 3, k. 300 (316); T. Gromnicki, *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1908, s. 438; A. Kopysta, *Studenci z parafii kolegiackiej w Wieluniu na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1400-1642*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 1986, t. 14, s. 385; K. Skubała, *Oficjalat*, s. 140; W. Szczygielski, *Dzieje ziemi wieluńskiej*, Łódź 1969, s. 116-122; W. Patykiewicz, *Archidiakoniat wieluński*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne”, 1957, nr 12, s. 497-501.

²⁷ G. Jawor, *Ludność chłopska i społeczności wiejskie w województwie lubelskim w późnym średniowieczu*, Lublin 1991, s. 83. Tematyce związków chłopów z Wieluniem poświęciłem artykuł pt. *Udział chłopów w życiu Wielunia w pierwszej połowie XVI wieku*, „Zeszyty Wiejskie”, 2012, z. XVII, s. 39-52.

szlacheckie korzenie. Jeśli któryś z przodków osiedlił się w mieście w połowie XV stulecia (kiedy proces ten miał swoją kulminację) żaden ślad w źródłach po tym zdarzeniu mógł już nie pozostać²⁸. Przenikanie szlachty do miasta było od XV w. powszechne. Proces ich osiedlania się w miastach to element pewnych przekształceń gospodarczych i społecznych²⁹. Na zmianę stanu społecznego decydowali się przedstawiciele zubożałej części szlachty, dla której brakło już ziemi po podziałach rodzinnych lub odziedziczona własność nie pozwalała na utrzymanie się z niej. Pomimo przeprowadzki, często także zmiany zawodu, nie zrywano więzów z poprzednim środowiskiem.

Jedną z form przenikania szlachty do miasta były koligacje małżeńskie. Sprzyjało temu duże rozrodzenie rodzin szlacheckich³⁰. Koligacje mieszczan ze szlachtą nie dotyczyły jedynie miejskiej elity. Małżeństwa zawierali zarówno ci najbogatsi, jak i przedstawiciele średnio zamożnych wielunian.

Niewiele wiadomo o profesjach szlachciców-mieszczan w Wieluniu. Przykłady z innych miast pokazują, że mieli kilka dróg wyboru. Jeśli ktoś osiedlił się w wieku dojrzałym, to miał trudności z wyuczeniem się zawodu, musiał więc szukać utrzymania poza rzemiosłem. Często był to handel lub krawiectwo (typowy wybór, profesja uchodziła za jedną z bardziej prestiżowych), niekiedy młynarstwo i wreszcie uprawa ziemi na przedmieściach (niektórzy zachowywali działki w rodzinnych wsiach³¹). Mieszkając w mieście można też było sprawować niższe urzędy w ad-

²⁸ K. Tymieniecki, *Szlachta-mieszczanie w Wielkopolsce XV w. (1400-1475)*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 1936, R. XV, s. 144-153, 161-165, 180-184, R. 16, 1937, s. 2-6, 19-27; zob. także nadbitkę tej pracy: K. Tymieniecki, *Szlachta-mieszczanie w Wielkopolsce XV w. (1400-1475)*, Warszawa 1937 (w niniejszej pracy posługuję się tym wydaniem), s. 35; T. Jurek, *Mikrokosmos prowincjonalny. Nad najstarszą księgą miejską Ponieca z przełomu XV i XVI wieku*, [w:] *Aetas media aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, pod red. H. Manikowskiej, A. Bartoszewicz, W. Fałkowskiego, Warszawa 2000, s. 50. T. Grabarczyk, T. Nowak, *Mieszczanie wieluńscy*, nr 414, 437, 448, s. 177, 187, 194, 197; A. Szymczakowa, *Uwagi o szlachcie powiatu wieluńskiego w średniowieczu*, „Rocznik Łódzki”, 2007, t. 54, s. 252.

²⁹ W. Dworzaczek, *Przenikanie szlachty do stanu mieszczańskiego w Wielkopolsce w XVI i XVII w.*, „Przegląd Historyczny”, 1956, t. XLVII, z. 4, s. 656; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Ludność miasta*, s. 152.

³⁰ AGAD, KMW 3, s. 420; K. Tymieniecki, *Szlachta*, s. 12; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Miasta*, s. 134; W. Dworzaczek, *Przenikanie szlachty*, s. 670-672, 677; A. Szymczakowa, *Mieszczanie Sieradza w XV wieku. Spisy*, „Sieradzki Rocznik Muzealny”, 1997-2008, t. 11, s. 7; J. Wiesiołowski, *Szlachta w mieście. Przemieszczenia i migracje szlachty między wsią a miastem w Polsce XV wieku*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 1980, nr 27, t. XIV, z. 1, s. 60-61.

³¹ KMW 2, s. 29-30, 125-126; KMW 3, s. 498-499; T. Stolarczyk, *Szlachta wieluńska od XIV do połowy XVI wieku*, Wieluń 2005, s. 234; T. Nowak, T. Grabarczyk, *Dokument władz miejskich Wielunia w sprawie ugody z arcybiskupem gnieźnieńskim z 1526 r.*, „Rocznik Wieluński”, 2005, t. 5, s. 44; T. A. Nowak, *Przyjęcie do prawa miejskiego w Wieluniu w latach 1514-1535*, „Rocznik Wieluński”, 2006, t. 6, nr 14, s. 46.

ministracji ziemskiej (np. pisarza grodzkiego³²) lub kościelnej (np. faktora dworu arcybiskupiego) i w ten sposób zachować więzy ze światem szlacheckim. Niektórzy łączyli posadę urzędniczą z dzierżawą wsi³³. Wyraźnym śladem pochodzenia szlacheckiego jest posługiwanie się odpowiednim przymiotnikiem przy nazwisku, choć nie zawsze kancelaria umieszczała stosowne określenie w dokumentach. Niekiedy używano dowolnie określenia *famatus*, a niedługo potem *nobilis ac famatus*, bądź *famatus*, a następnie znowu *nobilis*³⁴. Natomiast kancelarie ziemskie bardzo skrupulatnie przestrzegały przynależnej tytulatury i odnotowywały koligacje rodzinne spoza stanu szlacheckiego.

Według moich obliczeń szlachta mogła sięgać niespełna 5% wszystkich zidentyfikowanych mieszkańców miasta. Wśród mężczyzn odsetek sięgał 3,5%, natomiast u kobiet 5%. Większa liczba kobiet szlacheckiego pochodzenia świadczy o częstym wchodzeniu mieszczan w koligacje małżeńskie ze szlachciankami.

Kolejnym stanem społecznym było duchowieństwo. Jak pokazują badania kler niższego stopnia przede wszystkim rekrutował się z najbliższej okolicy, z terenu własnego dekanatu³⁵. Liczba duchownych w mieście zależała od jego wielkości i znaczenia w strukturach Kościoła. Rola Wielunia w administracji kościelnej znacząco wzrosła po przeniesieniu tu kolegiaty z Rudy. Z czasem Wieluń stał się siedzibą oficjała, w mieście swój dwór posiadał także arcybiskup gnieźnieński, znajdowały się tu też dwa klasztory: augustianów i paulinów. Można więc uznać miasto za ważne dla Kościoła. Trudna jest do ustalenia liczba duchownych na stałe związanych z wieluńskimi kościołami. Zagadnienie to podejmowało już kilku badaczy. Liczba księży według różnych obliczeń wahała się od 18 do 25-26³⁶. Obsada

³² AGAD, KMW 1, k. 60; J. Wiesiołowski, *Szlachta w mieście*, s. 57-58; T. Stolarczyk, *Szlachta wieluńska*, s. 196; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Ludność miasta*, s. 152.

³³ ADWł, AKW 3, k. 355, AKW 3/2, k. 497, AKW 5, k. 78,92v; J. Wiesiołowski, *Szlachta w mieście*, s. 59; M. Antoniewicz, *Zamki i ludzie na wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, seria Zeszyty Historyczne”, 1993, z. 1, s. 33; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Kościół pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krzyworzece koło Wielunia*, [w:] *Początki architektury sakralnej w Polsce Centralnej, cz. 1 Strońsko-Ruda-Krzyworzecka*, pod red. L. Kajzera, Łódź 2009, s. 174.

³⁴ AGAD, KMW 1, k. 18v; KMW 2, s. 333, 479-480; KMW 3, s. 394, 460, 758, 475, 477-478, 855; T. Stolarczyk, *Szlachta wieluńska*, s. 187.

³⁵ S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 178-180; I. Skierska, *Pleban w późnośredniowiecznej Polsce*, [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, pod red. Wojciecha Fałkowskiego, Warszawa 2004, s. 162-163.

³⁶ W. Patykiewicz, *Archidiaconat wieluński*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne”, 1957, nr 12, s. 496-497; J. Związek, *Parafie archidiaconatu wieluńskiego w świetle wizytacji arcybiskupa Jana Łaskiego*, [w:] *In honorem Josephi Żuraw. Przyzywanie głębi do kręgu słów, myśli, idei i działań. Księga Jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Żurawowi*, pod red. S. Podobińskiego i B. Snocha, Częstochowa 1999-2001, s. 431; S. Zabraniak, *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim*, Lu-

wszystkich wieluńskich stanowisk kościelnych wymagała 29 osób. Ze względu na to, że część kanoników i prałatów nie rezydowała w Wieluniu oraz występowały liczne przypadki łączenia beneficjów, wydaje się więc, że liczbę duchownych świeckich na stałe przebywających w mieście można określić na ok. 20 osób, a zakonników łącznie było od kilkunastu do 20 (daje to 6,6% ogółu rozpoznanych mieszkańców miasta). Wśród duchownych można wyróżnić liczne kategorie księży. Obok 3 prałatur (prepozyt, dziekan, kustosz) i 4 kanonii istniało 7, a potem 8 wikarii, 6 a czasem 7 mansjonarii, z 5 do 6 wrosła też liczba altarii. Istniały też dwie altarie poza miastem. Jedna znajdowała się na przedmieściu, w szpitalu, który nazywany był altarią miejską, a druga w nieodległej wsi Dąbrowa (murowana kaplica kryta gontami). Obok wymienionych duchownych funkcjonowali często ich zastępcy. Prepozyta, dziekana i kustosza zastępował któryś z wikariuszy. Swoich zastępców mieli także mansjonarze. O ile jednak w przypadku wymienionych wyżej funkcji zastępstwa dotyczyły sprawowania urzędów, to w przypadku substytutów mansjonarzy (*substitutus in mansjonaria*) ich zadaniem było wyręczanie w sprawowaniu liturgii, za co otrzymywali zapłatę. Trudno stwierdzić, na ile była to powszechna praktyka³⁷. Obok substytutów natknąłem się w źródłach na jeszcze jedną kategorię duchownych, pełniących podobną funkcję jak zastępcy mansjonarzy. Mowa tu o gracialistach, czyli księżach niezwiązanych formalnie z parafią. Wykonywali oni w niej jednak różne funkcje i byli opłacani za konkretną pracę.

Bardzo często dochodziło do łączenia stanowisk i to we wszystkich grupach wieluńskiego duchowieństwa. Prepozyci bywali kanonikami, kustoszami, oficjalami, kaznodziejami, mansjonarzami. Kustosz bywał także wikariuszem, natomiast dziekan pełnił urząd oficjala. Bardzo często drugim stanowiskiem był oficjalat, ale urząd ten pochodził z mianowania i zdarzały się przypadki odwoływania z niego i po jakimś czasie ponownej nominacji³⁸. Wikariusze bywali równocześnie altarzystami, inni mansjonarzami, a jeden z duchownych był wikariuszem, altarzystą i mansjonarzem. Ci sami ludzie bywali też plebanami w okolicznych parafiach. Prowadzenie parafii w okolicznej wsi nie musiało kolidować z obowiązkami altarzysty czy mansjonarza w mieście, bowiem odpowiednie nabożeństwa odprawiali w określone dni tygodnia.

blin 2004, s. 103, 115-116; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Mieszczanie wieluńscy*, s. 61-62.

³⁷ Na przestrzeni omawianych tu dziesięcioleci spotkałem się z kilkoma takimi przypadkami. Natomiast tylko w dwóch mogę cokolwiek o osobach tych powiedzieć. W jednym przypadku (ks. Maciej Drażek) w czasie, gdy występował jako substytut nie pełnił innych funkcji, przestał być (po rezygnacji) wikariuszem i plebanem w dwóch okolicznych wsiach. Być może niektórzy z nich byli księżmi w podeszłym wieku i w ten sposób się utrzymywali. Natomiast ks. Stanisław Babucki, najpierw był substytutem a potem mansjonarzem.

³⁸ ADWł, AKW 4, k. 176v., 228v.; K. Skubała, *Oficjalat*, s. 84.

Choć zaznaczyć trzeba, że fundatorzy często zobowiązywali ich do rezydowania przy danym ołtarzu.

Duchowni wieluńscy byli typowymi duchownymi swego okresu, z wszystkimi wadami, a więc słabo wykształceni, nadużywający alkoholu, nieprzestrzegający celibatu³⁹, biorący udział w bójkach⁴⁰. O poziomie kleru decydowało m.in. ich wykształcenie i przygotowanie do pracy kapłańskiej, które generalnie nie było najlepsze. Kler kształcił się przede wszystkim w szkołach parafialnych, kolegiackich i klasztornych⁴¹. Solidne wykształcenie posiadali zwłaszcza piastujący wyższe stanowiska, dla których Wieluń był jedną z wielu prebend. Pozytywnie pod tym względem wyróżniają się: Jan Szucz z Poznania, z wykształcenia prawnik po studiach w Rzymie, gdzie przez długie lata pracował w kurii, prepozyt Andrzej Glaber z Kobyлина, profesor astrologii i matematyki na Akademii Krakowskiej (po zakończeniu kariery naukowej i publicystycznej osiadł na stałe w Wieluniu), Jan Więckowski, doktor sztuk i filozofii, magister Maciej Wszołek⁴².

Miasto miało charakter rzemieślniczo-rolniczy. Wielu mieszczan posiadało pola, ogrody i sady, których uprawa uzupełniała ich działalność gospodarczą. Dla innych natomiast jeśli nie było to podstawowe źródło utrzymania, to przynajmniej stanowiło uzupełnienie dla dochodów z pracy zarobkowej podejmowanej u samodzielnym rzemieślników. Główną rolę dogrywało jednak rzemiosło skupione w pięciu branżach: spożywczej, skórzaney, tekstylnej, metalowej i drzewno-

³⁹ AGAD, KMW 3, s. 157-158, 338-340, 743-744; ADWł, AKW 3, 206v (312v); S. Litak, *Parafie*, s. 188, 106-110. Kilka przykładów niewłaściwego postępowania duchownych z okolic Wielunia podaje K. Skubała, *Oficjalat*, s. 188-192, 195-198. W 1552 r. wspomina się Fabiana, syna Stanisława Romani, a 1558 r. ks. Mikołaj Wiśniowski zeznał, że Annie Sołtyśkowej, z którą ma dzieci zapisał ogród na Błoniach zwany Postrzygaczowski. Syna Macieja miał także ks. Maciej Drażek, być może z Katarzyną, konkubiną (znaną z 1529 r.), którą nakazano mu oddać.

⁴⁰ ADWł, AKW 5/2, 65-66; *Acta capitulorum*, nr 857, s. 355; A. Kopysta, *Studenci*, s. 355; K. Skubała, *Oficjalat*, s. 180; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Mieszczanie wieluńscy*, nr 214, 116, 220, s. 105, 134-136.

⁴¹ S. Litak, *Parafie*, s. 191-192; E. Wiśniowski, *Parafie w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2004, s. 160.

⁴² ADWł, AKW 3/2, k. 570; AKW 4, k. 8v; AKW 5, k. 152; AKW 6, k. 14v, 15v, 65, 87v; AGAD, KMW 1, k. 96-96v; KMW 3, s. 640; J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, t. 2, Gniezno 1881, s. 94; W. Patykiewicz, *Archidiaconat*, nr 7, s. 283, nr 8, s. 337-338, nr 10, s. 420; H. Barycz, *Glaber Andrzej*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-160, s. 28-30; K. Skubała, *Oficjalat*, s. 84 (przyp. 11), 103, 110, 112.; A. Kopysta, *Studenci*, s. 375-376; J. Związek, *Parafia kolegiacka w Wieluniu w świetle wizytacji arcybiskupa Jana Łaskiego*, „Rocznik Wieluński”, 2001, t. 1, s. 58; S. Zabaniak, *Wieluński*, s. 51; J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitarnej gnieźnieńskiej od r. 1000 aż do dni naszych*, t. III, s. 488-489, t. IV, s. 77-80, Gniezno 1883; *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego 1400-1508*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Kraków 2004, s. 572, nr 1500h/424; t. II, s. 541; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Mieszczanie wieluńscy*, nr 84, 273, s. 35, 94, 150; T. A. Nowak, *Glaber Andrzej*, [w:] *Wieluński Słownik Biograficzny*, t. I, pod red. Z. Szczerbika i Z. Włodarczyka, Wieluń 2012, s. 46-47.

budowlanej. Odpowiadały one zapotrzebowaniom mieszkańców miasta i najbliższej okolicy na produkty i usługi konieczne w codziennym życiu. Łącznie były to 22 profesje, skupione w 9 cechach. Do tej liczby należy doliczyć także łaźebników, karczmarzy, szklarzy i innych, trudno uchwytnych w źródłach. Mowa tu o służbie czy pracownikach najemnych, pozbawionych formalnego wykształcenia rzemieślniczego. Nie można zaobserwować dominacji jakiegś jednej profesji. Miasto było nie tylko miejscem produkcji rzemieślniczej, ale także rynkiem zbytu (była tu komora celna, co powodowało zwiększoną liczbę kupców) i miejscem poboru cła. Organizacja targów i jarmarków powodowała czasowy wzrost liczby ludności nawet o ok. 10%. Wieluń uznać więc można za ważny gospodarczo ośrodek dla najbliższej okolicy.

Ton życia społecznemu i gospodarczemu nadawało grono osób, które można określić mianem miejscowej elity. Niemożliwe jest wyznaczenie w Wieluniu jasnych kryteriów przynależności do tej grupy⁴³. Społeczeństwo jest tym bardziej stabilne im lepiej potrafi zapewnić swym członkom nie tylko dobrobyt, ale zaspokoić ambicje, potrzebę prestiżu, udziału we władzach lub przynajmniej dać ułudę posiadania władzy. Rolę tę spełniały bractwa religijne i świeckie (np. strzeleckie) ze swą hierarchią i godnościami. Bezpośredni wpływ na zarząd miastem (burmistrz, rajcy i ławnicy) miało grono osób stanowiących 11,3% ogółu zidentyfikowanych mężczyzn (bez duchownych). Natomiast w szerszym ujęciu, uwzględniającym pozostałe kategorie (starsi cechów, bractw religijnych itp.), liczba ta nieco się zwiększa i sięga 12,6% ogółu mężczyzn. Andrzej Wyrobisz podkreśla, że stanowiska takie były elementem łączącym społeczność⁴⁴.

Pewnego trwałego podziału wśród mieszkańców (poza pochodzeniem społecznym) miasta można by się dopatrywać także na tych, którzy posiadali prawo miejskie (było to grono stosunkowo nieliczne) i tych pozbawionych pełni praw miejskich. Innym wyznacznikiem przynależności do dwóch miejskich „światów” mogłoby być miejsce zamieszkania – w obrębie murów lub na przedmieściu. Jakąś odrębność przedmieszczan widać w kilku przykładach, jakie da się zauważyć w procesie analizy źródeł. Symptomatyczne jest, że kościół paulinów (leżący za murami miasta) udzielał kredytów przede wszystkim mieszkańcom przedmieścia. Wokół świątyni znajdował się też cmentarz, z którego korzystali zapewne przede wszystkim obywatele tej części miasta. Koniecznie należy też wspomnieć o fakcie

⁴³ J. Wiesiołowski, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, Poznań 1997, s. 12.

⁴⁴ A. Wyrobisz, *Kilka uwag o badaniach nad elitami w miastach Polski przedrozbiorowej (w związku z wydawnictwem: Urzędnicy miejscy, cechowi, braccy i szpitalni Łęczyńskiej do r. 1810. Spisy, opracował Janusz Łosowski, wyd. 2, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej, Łęczna 2005, s. 148)*, „Przegląd Historyczny”, 2007, t. XCVIII, z. 1, s. 116.

przytoczonym przez Ryszarda Rosina o powołaniu osobnego pasterza dla bydła przedmieszczan⁴⁵. Wspólnotę widać też przy okazji takich kwestii jak np. opieka nad dziećmi zmarłych. Przykładem niech będzie w 1588 r. podział majątku między dziećmi przedmieszczan Macieja i Jadwigi Paździorka. Wykonawcami testamentu byli mieszkańcy przedmieścia⁴⁶.

Społeczność integrują wspólne płaszczyzny działalności i tu na pierwszym miejscu należy wymienić religijność i jej przejawy. Potrzeby religijne mieszczan zaspokajały dwa kościoły w obrębie murów (fara oraz kościół klasztoru augustianów) oraz kolejne trzy na przedmieściach (kościół pauliński, św. Barbary oraz szpitalny św. Ducha). Kościoły te nie były równorzędne względem siebie. Najważniejszą świątynią był bez wątpienia kościół kolegiacki. Trudno natomiast odpowiedzieć na pytanie o faktyczną rolę pozostałych świątyń dla miejscowej społeczności, np. nie jest znana geneza kaplicy św. Barbary. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że funkcję kościoła dla przedmieszczan pełniła kaplica św. Barbary. Wyznaczanie takich kościołów filialnych dla mieszkańców przedmieść obserwuje się też w innych miastach (Toruń, Chełmno, Elbląg, Sieradz)⁴⁷. Przy kościele paulińskim i kaplicy św. Barbary znajdowały się też cmentarze. Należy się tu zastanowić, czy nie dochodziło tu do swoistych podziałów wewnątrz organizmu parafialnego, na wiernych z miasta i tych spoza jego murów⁴⁸.

Przejawem religijności były fundacje i zapisy na rzecz poszczególnych świątyń, będących świadectwem hojności mieszczan, okolicznej szlachty oraz duchownych. Kościoły i zgromadzenia duchownych (wikariuszy, mansjonarzy) zawsze mogły liczyć na zapisy ze strony duchownych. Zachowały się nieliczne testamenty księży i zawsze w nich część zapisywanych kwot była przeznaczona na rzecz kościołów w mieście, jak i w okolicznych wsiach⁴⁹. Fundacji dokonywano ze względów ambicjonalnych oraz typowo religijnych, ale także by zapewnić prebendy synom mieszczańskim, stąd fundatorami altarii bywali przede wszystkim mieszczanie⁵⁰. Do prywatnych fundacji dochodziło przeważnie pod koniec życia fundatorów,

⁴⁵ R. Rosin, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, Warszawa 1963, s. 169; tenże, *Siedem wieków miasta Wielunia. Ośrodek zarządzania. Drogi. Rozwój przestrzenny. Ludność*, [w:] *Siedem wieków Wielunia. Studia i materiały*, pod red. R. Rosina, Warszawa-Łódź 1987, s. 37.

⁴⁶ AGAD, KMW 3, s. 682-683.

⁴⁷ U. Sowina, rec. Roman Czaja, *Socjotopografia miasta Elbląga w średniowieczu*, Toruń 1992, ss. 191, plany, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1995, R. XLIII, nr 2, s. 277.

⁴⁸ Z. Morawski, *Wspólnoty parafialne późnośredniowiecznego Sandomierza*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, t. 1, Toruń 1996, s. 163.

⁴⁹ AGAD, KMW 1, k. 32v-33; ADWł, AKW 4, k. 223, 224v-227, 276-278, AKW 6, k. 96v-97.

⁵⁰ E. Wiśniowski, *Parafie*, s. 105-107, 113; S. Litak, *Parafie*, s. 162, 164; Z. Zyglewski, *Religijność w miastach kujawskich późnego średniowiecza*, [w:] *Ecclesia et civitas Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, pod redakcją H. Manikowskiej i H. Zaremskiej, Warszawa 2002, s. 332, 335.

pragnących zapewnić sobie modlitwy u potomnych. Na duże zapisy fundujące ołtarze czy kaplice mogli pozwolić sobie najbogatsi mieszczenie i szlachta. Przejawem religijności osób mniej zamożnych były zapisy drobnych sum na rzecz kościołów lub duchownych⁵¹. Beneficjentem darowizn był miejscowy kościół św. Ducha na przedmieściach. Spowodowane było to funkcjami społecznymi, jakie sprawował szpital przy tym kościele (opieka nad biednymi). Formalnie była to fundacja kościelna, ale ze względu na jego działalność społeczną, na utrzymanie tej placówkiłożyło też miasto. Najprawdopodobniej instytucja ta była typowym skupiskiem miejskiej biedoty⁵².

Zwiększeniu form pobożności służyły bractwa religijne, powoływane już w średniowieczu. Uważano, że modlitwy w większej grupie wiernych mają większą moc. Bractwa powstawały zarówno dla duchownych, jak i świeckich. Jednym z najstarszych bractw w Wieluniu było bractwo kapłańskie, które powstało być może w pierwszej połowie XV w. W drugiej XVI w. bractwo musiało podupać lub nawet całkowicie zaprzestać działalności⁵³. W 1493 r. erygowano bractwo św. Katarzyny, jak podkreśla ks. Sławomir Zabraniak, było ono najprawdopodobniej jedynym bractwem tego wezwania na ziemiach polskich. Księgi miejskie pozwalają na uzupełnienie powyższych informacji o jeszcze jedno bractwo, noszące wezwanie św. Ducha (1566). Przypuszczać można, że ze względu na wezwanie funkcjonowało

⁵¹ AGAD, KMW 1, k. 32v-33; KMW 2, s. 304, 406-407; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Mieszczenie wieluńscy*, nr 41, s. 80.

⁵² M. Słoń, *Szpitalne średniowiecznego Wrocławia*, Warszawa 2000, s. 21-22; A. Klonder, *Szpital w dużym mieście wczesno nowożytnym – izolacja czy integracja (zarys problematyki)*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, t. 1, Toruń 1996, s. 137; S. Litak, *Szpitalne w Polsce przedrozbiorowej. Rozwój i problematyka*, [w:] *Szpitalnictwo w dawnej Polsce. Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej*, t. LXVI, pod redakcją M. Dąbrowskiego i J. Kruppe, Warszawa 1998, s. 13-31; J. Tyszkiewicz, *Szpitalne w Polsce średniowiecznej. O zakresie problematyki i inne uwagi*, [w:] *Szpitalnictwo w dawnej Polsce*, s. 33-39; J. Jeszke, *Dzieje szpitalnictwa w polskiej historiografii medycznej*, [w:] *Szpitalnictwo w dawnej Polsce*, s. 41-46; P. Staniszewski, *Szpitalnictwo kościelne w archidiecezji łęczyckiej i łowickiej do 1795 r.*, Warszawa 2004; S. Zabraniak, *Wieluński ośrodek*, s. 233-240; A. Młyńska, *Instytucje kościelne*, s. 221-224. W 1522 r. na utrzymanie biednych szpital posiadał środki sięgające 12 grzywien, które pochodziły z posiadanych pól, łąk i domów. Bezpośrednich zapisów darowizn na rzecz kościoła szpitalnego nie ma zbyt wiele, ale o należnościach na rzecz tej placówki często wspomina się przy różnych transakcjach handlowych i kredytowych. Wśród zapisów mamy więc nie tylko donacje testamentowe, ale także oddawanie na rzecz kościoła należnych procentów czy części sum, uzyskanych z transakcji. Kościół szpitalny był w stałym posiadaniu gotówki. Mógł więc sam udzielać kredytów i z uzyskiwanych tą drogą procentów finansować swoją działalność (przykłady na to są też znane w innych miastach). Podobną działalność prowadził kościół kolegiacki, klasztor augustianów i paulinów oraz zgromadzenie wikariuszy.

⁵³ AGAD, KMW 3, s. 190-191; W. Patykiewicz, *Archidiecezja*, 1958, nr 6, s. 245; S. Zabraniak, *Z dziejów życia religijnego Wielunia. Bractwa religijne przy kościele kolegiackim*, „Nasza Przyszłość”, 2007, t. 107, s. 93-95; H. Manikowska, *Religijność miejska*, [w:] *Ecclesia et civitas*, s. 28-29.

ono przy miejscowym szpitalu. Jeśli wieluńskie bractwo działało na podobnych zasadach jak to w Krakowie, to zajmowało się ono nie tyle pomocą najuboższym, co wsparciem doraźnym osób, które znalazły się przejściowo w kłopotach finansowych. Udzielenie zasiłku, czy jak w tym przypadku kredytu, miało zapobiec pauperyzacji członków bractwa. Poza tym można się domyślać, że funkcje religijne w pewnym względzie spełniały cechy rzemieślnicze, o których jednak w tym okresie niewiele można powiedzieć⁵⁴. Udział świeckich w życiu danej parafii nie ograniczał się do uczestnictwa w obrzędach religijnych. Parafianie starali się brać udział w zarządzie finansami parafii⁵⁵.

Istniały też bractwa świeckie. W źródłach zachowały się nieliczne przekazy o istnieniu bractwa kurkowego. Powstało w 1516 r. z inicjatywy starosty wieluńskiego Stanisława z Kurozwęk i władz miasta. Jego istnienie może świadczyć o chęci podniesienia rangi miasta i dążeniu bogatych mieszczan do naśladowania zwyczajów elity kraju. Wydarzeniem w skali całego miasta był konkurs strzelecki urządzany w Wieluniu w oktawie Bożego Ciała, uświetniany ucztą, któremu to towarzyszyły przedstawienia teatralne. Za takie przedstawienie zapłacono bakałarzowi w 1589 r.⁵⁶

Z Kościołem związane było ówczesne szkolnictwo. W Wieluniu szkoła działała przynajmniej od XIV w. Szkoła spełniając niezmiennie istotne funkcje społeczne korzystała z zapisów testamentowych. To dzięki takiemu zapisowi w 1533 r. mógł powstać nowy budynek szkolny⁵⁷. Nauczycielami byli duchowni, posiadający minimum bakalaturę, a niektórzy także tytuł magistra (np. Maciej Wszolek). Nauczanie nie było ich jedynym zajęciem. Równocześnie bywali instygatorami w sądzie miejscowego oficjała lub wikariuszami i mansjonarzami, jak to by-

⁵⁴ AGAD, KMW 5, k. 308; *Monumenta Historia Dioecesis Wladislaviensis*, Vladislaviae 1912, nr 895, s. 93; H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznych życia religijnego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 39, 106; S. Librowski, *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku. Tom pierwszy: lata 1232-1550*, Włocławek 1994, s. 208, nr 380; S. Zabraniak, *Z dziejów życia*, s. 113.

⁵⁵ T.A. Nowak, *Świeccy opiekunowie kościołów wieluńskich w świetle najstarszych ksiąg miejskich*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 2009, t. XXXVII, s. 110.

⁵⁶ AGAD, KMW 2, s. 4-5; KMW 3, s. 50-51; KMW 10, brak paginacji; J. Dürr-Durski, *O mieszczańskim teatrze renesansowym w Polsce*, „Pamiętnik Teatralny”, 1953, t. 2, z. 3, s. 68-70; T. Olejnik, *Leksykon miasta Wielunia*, Wieluń 1998, s. 43; A. Böldyrew, *Bractwo strzeleckie w Łowiczu w latach 1518-1794*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, pod red. M. Malinowskiego, Toruń 2003, s. 239-241.

⁵⁷ AGAD, KMW 6, s. 456; Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. W. Patykiewicza w Częstochowie, sygn. KP 52, s. 41-42; ADWł, AKW 5, k. 51v, 146v; J. Łaski, *Liber beneficiorum*, t. 2, s. 96 W. Patykiewicz, *Archidiakoniat wieluński*, nr 24-31:1957, nr 12, s. 505; S. Zabraniak, *Wieluński ośrodek*, s. 241.

ło w przypadku Wojciecha z Buka⁵⁸. Szkoła ta przygotowała stosunkowo wielu wielunian do dalszych studiów. Według ustaleń Andrzeja Kopysty w XV w. na 49 studiujących wielunian 9 uzyskało tytuł bakałarza (w gronie tym jeden był bakałarzem teologii a drugi prawa kanonicznego) oraz 6 osób zostało magistrami. Do nieco innych ustaleń doszedł ostatnio Antoni Gąsiorowski. Według tego badacza z Wielunia wywodziło się w XV w. 39 studentów, z których 8 było bakałarzami i 6 magistrami. Natomiast badania Andrzeja Kopysty dotyczące XVI w. (lata 1500-1599) pokazują, że do Krakowa po dalszą naukę udało się 44 mieszkańców miasta. Czterech z nich zostało bakałarzami i jeden magistrzem. Liczba uzyskanych stopni świadczy o poziomie szkół miejskich. Według tego kryterium Wieluń wypada dość dobrze. W tabeli sporządzonej przez Antoniego Gąsiorowskiego Wieluń znajduje się na 25 pozycji. Nieco niżej niż Lublin czy Piotrków, ale już na tej samej pozycji co Łęczycza⁵⁹. Oczywiście przedstawione tu dane odnoszą się tylko do krakowskiej uczelni, a przecież wyższe studia można było też ukończyć na uczelniach za granicą, czego mamy zresztą przykład w osobie wielunianina, który studiował w Wiedniu (Marcin z Wielunia)⁶⁰. Studiowano też w innych ośrodkach w kraju. Mowa tu o Akademii Lubrańskiego w Poznaniu, gdzie nauki pobierał Augustyn zw. Rotundusem, który zresztą kontynuował naukę w Wittemberdze⁶¹.

Poziom wykształcenia społeczeństwa miasta, zarówno samych mieszczan, jak i osób, które przybyły tu z zewnątrz, miał wpływ na ogólny poziom i zróżnicowanie życia kulturalnego⁶². O umiejętności pisania w Wieluniu mam informacje z ksiąg miejskich. Wpisów do nich dokonywali nie tylko etatowi pisarze, ale także członkowie władz miejskich. Niestety, nie sposób stwierdzić, jak kwestia ta wyglądała procentowo, ilu mieszczan rzeczywiście potrafiło pisać i czytać. Potrzeba obcowania ze słowem pisanym nie kończyła się na sprawach związanych z handlem i sądownictwem. Posiadam przykład, co prawda tylko jeden, że w Wieluniu interesowano się też czytelnictwem. W 1485 r. ks. Jan Kadłubski domagał się od Petroneli Teplikowej zwrotu książki (modlitewnika?). Najwięcej książek posiadali duchowni, ale zdarzało się, że po ich śmierci trafiały w ręce świeckich. Nie wiadomo,

⁵⁸ J. Związek, *Tradycje szkolnictwa katolickiego w Ziemi Wieluńskiej*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne”, 1994, 68, nr 2, s. 52; A. Młyńska, *Instytucje kościelne w mieście*, [w:] *Wieluń*, s. 221.

⁵⁹ A. Gąsiorowski, *O mieszczanach studiujących na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku*, [w:] *Aetas media aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. H. Manikowskiej, A. Bartoszewicz, W. Fałkowskiego, Warszawa 2000, s. 653, 660.

⁶⁰ A. Kopysta, *Studenci*, s. 364, 373-374, 388; A. Gąsiorowski, *O mieszczanach*, s. 653, 660.

⁶¹ D. Żołądz-Strzelczyk, *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996, s. 229.

⁶² M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje*, s. 213-283, 547-574.

ilu mieszczan mogło mieć na własność książki. Przykłady z innych miast pokazują, że mieszczanie chętnie je gromadzili. Swe biblioteki posiadały zapewne miejscowe kościoły i klasztory, choć nie jest znany ich stan dla okresu mnie interesującego⁶³.

Do kategorii sztuki „wyższej” zaliczyć można funkcjonujący tu w XVI stuleciu teatr. Do tej pory znane były 3 zapiski w księgach rachunkowych miasta z końca XVI w., odnalezione i opublikowane przez Jana Dürre-Durskiego, mówiące o teatrze. Nauczyciel szkoły był zapewne reżyserem, natomiast aktorami byli jego uczniowie. Pierwsze przedstawienie miało miejsce jednak nieco wcześniej. W 1555 r. nauczycielem wieluńskiej szkoły był Augustyn Thurzyk, który zajmował się działalnością teatralną⁶⁴.

Przedstawienia teatralne, nawet jeśli odbywały się wcześniej aniżeli pod koniec XVI stulecia, były wydarzeniem stosunkowo rzadkim i przeznaczonym dla elity. Trzeba więc kilka słów powiedzieć o życiu towarzyskim na co dzień. Tu wielkiego wyboru mieszkańcy miasta nie mieli. W celach rozrywkowych udawano się do karczmy, znajdującej się w Wieluniu na przedmieściach. W pewnym sensie miejscem spotkań towarzyskich mogła być też łaźnia i oczywiście domy prywatne. Grano w karty i kości, przy czym często dochodziło do awantur, bójek i oszustw przy grach⁶⁵.

W ten sposób doszedłem do kolejnego zagadnienia, jakim jest istnienie w mieście tzw. marginesu społecznego, czyli wszelkiego rodzaju przestępców. O tym, że miasto nie było wolne od łamania prawa, i to czasami poważnego, świadczą wydatki na kata i wzmianki o więźniach. Za każdym wydatkiem na kata, poza naturalnie tym związanym ze sprzątaniem miasta, ukrywa się jakaś sprawa kryminalna. Marcin Kamler stoi na stanowisku, że w małym mieście (do tysiąca mieszkańców) przestępcy stanowili od 0,6 do 0,8% populacji. Przyjmując te wielkości przypuszczać można, że osób ze świata przestępczego mogło być w Wieluniu kilkanaście. Dysponuję zaledwie kilkoma przekazami, świadczącymi o łamaniu prawa na terenie miasta. Próbowano okraść kościół kolegiacki, w którym ktoś złożył na przechowanie dużą sumę pieniędzy. Dochodziło do kradzieży, pobić

⁶³ ADWł, AKW 4, 224-227v, 276-278; AKW 5, k. 49-49v, 50, 51v-52, 108; S. Zabaniak, *Wieluński ośrodek*, s. 252-258; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Mieszczanie wieluńscy*, nr 591, s. 237; A. Bartoszewicz, *Testament jako źródło do badań nad piśmiennością mieszczańską w późnym średniowieczu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 2011, nr 3-4, s. 299-301.

⁶⁴ ADWł, AKW 5/2, s. 73, 85; J. Dürre-Durski, *O mieszczańskim teatrze*, s. 68-70; T.A. Nowak, *Thurzyk Augustyn*, [w:] *Wieluński Słownik*, s. 126-127.

⁶⁵ K. Skubała, *Oficjalat*, s. 217; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Mieszczanie wieluńscy*, nr 25, 45, 143, 181, 214, 567, 619, s. 75, 112, 134, 231, 246-247; J. Karczewska, *Zakazana rozrywka. Hazard w Polsce na podstawie średniowiecznych zapisów sądowych*, [w:] *Klio viae et invia. Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, pod red. A. Odrzywolskiej-Kidawy, Warszawa 2010, s. 473-474, 478.

i morderstw, za co groziła kara śmierci (źródła potwierdzają jej wykonanie w kilku przypadkach). Znam kilka przykładów gwałtów, jakich dopuszczali się mieszczanie wobec swych służących. W świetle prawa magdeburskiego za gwałt groziła kara śmierci. Gdy oskarżonym był bogaty mieszczanin, omijano przepis i pokrzywdzona zadowolala się odszkodowaniem pieniężnym. W dwóch znanych przypadkach odszkodowanie wyniosło 3 grzywny⁶⁶. Nawet na podstawie nielicznych wzmianek o przestępstwach domyslać się można, że często prawo łamała szlachta. Tu trzeba też przypomnieć awanturę, jaką wszczął w 1526 r. w domu Magdaleny Gorzemnej szlachetny Jan Starzechowski, gdzie poranił kilka osób. W 1534 r. szlachetny Piotr Hancel zranił wrotnego Mikołaja Gugałę. Natomiast siłą do miasta wdarli się w 1548 r. szlachetni Marcin i Mikołaj Bolikowscy⁶⁷.

Opisywany tu fragment dziejów miasta przypada na najlepszy okres dla Wielunia. Bo za taki z pewnością można uznać całe XVI stulecie. Można wskazać kilka czynników, które wpływały na pomyślność miasta. Z pewnością było to dogodne położenie na szlakach handlowych i w pobliżu granicy. W mieście siedziby miały centra administracji lokalnej oraz Kościoła, co też podnosiło prestiż i sprzyjało rozwojowi. Do tego dodać należy brak wojen, dotyczących niszczycielsko samo miasto (wyjątkiem jest tu 1588 r.) oraz kataklizmów naturalnych (pożary, zarazy).

Spółeczność miasta nie była jednolita. Miasto było konglomeratem różnych grup społecznych, zawodowych, religijnych czy nieformalnych (przyjaźnie, wspólny interes w danym momencie)⁶⁸. Obok oczywistych podziałów wynikających z racji wykonywanego zawodu czy zamożności, istniały też różnice na linii stanowej. Mieszczanie rekrutowali się ze wszystkich stanów społecznych, ale to przedstawiciele szlachty najdłużej pamiętali o swoich korzeniach. Jeśli pominąć wpływ urzędników ziemskich na miasto, to nie widać jakiejś wyraźnej dominacji stanu szlacheckiego w życiu miasta. Wielu mieszczan posiadało korzenie szlacheckie lub było spowinowaconymi ze szlachtą, choć uznać ją raczej należy za niezbyt zamożną. Sama przynależność do stanu szlacheckiego i duchownego dawała jednak

⁶⁶ ADWł, AKW 3/2, k. 461v; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Mieszczanie wieluńscy*, nr 112, s. 102.

⁶⁷ ADWł, AKW 5/2, s. 73-75; AGAD, KMW 1, k. 126v, 149; KMW 2, s. 2; KMW 4, s. 28, 86, 461; KMW 10, k. 91v 179-179v; AGAD, Grodzkie Wieluńskie Inskrypcje, ks. 2, k. 210, ks. 4, k. 132; M. Kamler, *Świat przestępczy w Polsce XVI i XVII stulecia*, Warszawa 1991, s. 61, 76; T. Nowak, T. Grabarczyk, *Dokument władz*, s. 42; tychże, *Mieszczanie wieluńscy*, nr 157, 174, 188, 209, 214, 218, 224, 347, 590, s. 117, 122, 127, 133-135, 138, 170-171, 237; tychże, *Władze miasta, finanse miejskie*, [w:] *Wieluń*, s. 126.

⁶⁸ P. Oliński, *Związki o charakterze nieformalnym w średniowiecznym mieście jako problem badawczy (na podstawie wybranych przykładów z Gdańska i Torunia)*, [w:] *Miasta i mieszczaństwo w Europie środkowo-wschodniej do połowy XIX wieku*, pod red. D. Michaluk i K. Mikulskiego, Toruń 2003, s. 19-21.

uprzywilejowaną pozycję. W warunkach wieluńskich widać to w wydarzeniach z 1526 r., kiedy władze miejskie chciały ukarać awanturującego się i uciekającego z aresztu szlachcica. Wtargnięcie mieszczan na tereny należące do arcybiskupa gnieźnieńskiego miało konkretny wymiar finansowy dla miasta i ówczesnego burmistrza⁶⁹. Społeczność wieluńska w znacznie mniejszym stopniu dzieliła się też ze względu na przynależność etniczną i wyznawaną religię. Można uznać, że społeczeństwo miasta było jednolite pod względem narodowościowym i religijnym (z oczywistym wyjątkiem dla nielicznych Żydów i ewentualnie zwolenników reform w Kościele).

Rolę zwornika, elementu spajającego mieszczan, różniących się pochodzeniem społecznym i statusem majątkowym spełniała najlepiej platforma religijna, choć i na niej daleko było do równości. Wszyscy jednak spotykali się w kościele farnym (i pozostałych świątyniach), należeli do tych samych bractw, łożyli datki na te same ołtarze i wreszcie spoczywali na tych samych cmentarzach. Początkową edukację pobierano w tej samej szkole, w dalszym życiu spotykano się towarzysko w karczmie.

Население Велюня в первой половине XVI в.

В середине XVI в. Велюнь был средним городом, мог считаться крупным в масштабах Великой Польши. Городскому населению, о котором идёт речь, довелось жить в лучшем периоде истории Велюня, лишённом войн и катаклизмов, зато с выгодным положением на торговых путях. Город был конгломератом разных групп – общественных, профессиональных, религиозных и неформальных. Наряду с очевидным делением по месту жительства (внутри городских стен и за ними), занятию или состоятельности, существовали также различия сословного характера. Новые мещане происходили из самого мещанства, но также из рядов крестьян и шляхты, впрочем, скорее бедной. Значительно слабее велюньское население делилось по признаку этнической принадлежности и вероисповедания, в городе селились немногочисленные евреи и протестанты. Функцию фактора, объединяющего мещан, различавшихся по общественному происхождению и имущественному статусу, лучше всего выполняла конфессиональная принадлежность, хотя и в этом отношении было далеко до равенства. Однако все встречались в фарном костёле и других храмах, входили в одни и те же братства, возлагали пожертвования на одни и те же алтари, наконец, находили упокоение на одних и тех же кладбищах.

⁶⁹ T. Nowak, T. Grabarczyk, *Dokument władz*, s. 41-56.

The Society of Wieluń in the First Half of the 16th Century

Wieluń in the first half of the 16th century was a middle-sized town but could be considered a big one in Greater Poland. The described town society had to live in the finest period in Wieluń's history, without wars and natural disasters, but in a convenient location on trade routes. The town was a conglomerate of various social, professional, religious and informal groups. Along with natural divisions resulting from the place of residence (within the town walls and outside), profession or identity there also existed differences in terms of their class. New burgesses came from the very bourgeoisie, but also from peasantry and gentry, though mainly poor. The society of Wieluń could also be divided in a considerably lesser degree on account of their ethnic affiliation and professed religion, Jews and Protestants infrequently settled there. The role of a keystone, the element binding together bourgeoisie varying in terms of their social background and economic status was best performed on religious plane, although it was far from equality even there. However, all of them met in the parish church (and other churches), belonged to the same fraternities, gave donations for the building of the same altars and finally were buried at the same cemeteries.

Jerzy Ternes
Instytut Historii
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

PRZYCZYNNKI DO GENEALOGII ŻÓŁKIEWSKICH W XVI W.

Żółkiewscy to niewątpliwie jeden z najbardziej znanych i zasłużonych rodów w Rzeczypospolitej przełomu XVI i XVII w., oczywiście głównie za sprawą kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Stanisława. Wydawać by się mogło, że w związku z tym dzieje rodziny powinny być dobrze znane i udokumentowane. Rzeczywiście, jeśli chodzi o działalność polityczną, a zwłaszcza wojskową hetmana i jego ojca wiemy bardzo dużo. Zaskakująco niewiele wiadomo natomiast o przodkach hetmana – Żółkiewskich z podkrasnostawskiej Żółkwi (obecnie Żółkiewki). Praktycznie nie występują oni na kartach opracowań historycznych. Informacje na ich temat zawarte w herbarzach są bardzo lakoniczne, a często po prostu mylące. Ich dzieje poznać możemy głównie na podstawie fragmentarycznych informacji zawartych w sądowych księgach krasnostawskich i chełmskich, ale także lwowskich, bełskich, czy lubelskich. Ostatnio dopiero, dzięki badaniom Włodzimierza Czarneckiego, poznaliśmy bardzo ciekawe i cenne informacje o początkach rodziny Żółkiewskich od XV do początków XVI w.¹ Niniejszy tekst jest w pewnym sensie nawiązaniem i chronologiczną kontynuacją jego badań. Nie ma on ambicji przedstawienia całościowej i systematycznej genealogii rodziny Żółkiewskich. Jest raczej próbą uzupełnienia wiedzy o tym ciekawym i zasłużonym rodzie oraz sprostowania niektórych wiążących się z jego dziejami mitów i uproszczeń².

¹ W. Czarnecki, *Żółkiewscy herbu Lubicz w ziemi chełmskiej do połowy XVI w.*, „Rocznik Lubelski”, t. XXXVI, 2010, s. 9-24; tenże, *Szlachta ziemi chełmskiej do połowy XVI wieku*, Białystok 2012, s. 330-348.

² Główny zręb ustaleń zawartych w tekście był już publikowany (J. Ternes, *Żółkiewscy z ziemi chełmskiej w drugiej połowie XVI wieku*, [w:] *Żółkiewscy w ziemi chełmskiej*, pod red. B. Kiełbasy, Żółkiewka 2011, s. 53-64). Zważywszy jednak na ograniczoną dostępność tej publikacji, a przede wszystkim poczynione nowe ustalenia, myślę, że warto opublikować uzupełnioną, uszczegółowioną i poszerzoną wersję.

Hetman Stanisław Żółkiewski znalazł już wielu biografów, którzy dość szczegółowo opisali koleje jego życia i kariery³, bardzo mgliście i niejasno przedstawiając jego przodków i powiązania rodzinne. Powszechnie przyjęło się w literaturze, że dziadem hetmana był Mikołaj Żółkiewski herbu Lubicz, rzekomy wojewoda bełski, który za zasługi wojenne otrzymał nadania w województwie ruskim. Tenże Mikołaj miał mieć dwóch synów: Stanisława i Mikołaja, z których pierwszy – wojewoda bełski, potem ruski, był ojcem hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Taka genealogia hetmana wyprowadzona przez Bartosza Paprockiego, upowszechniona przez Kaspra Niesieckiego, bez większych zastrzeżeń powtórzona została przez jego biografów⁴. Niesiecki przy tym wyraźnie oddzielił dwie linie rodu, pieczętujące się różnymi herbami – Lubicz i Bończa. Bończowie według niego to autochtoni, miejscowa szlachta ruska, Lubicze zaś, od których wywodzi się linia „hetmańska”, to późniejsi przybysze z Mazowsza. Do kwestii tej jeszcze powrócę, w tym miejscu zaznaczę jedynie, że co do istnienia dwóch odrębnych linii rodu, czy ściślej rzecz biorąc, dwóch różnych rodów Żółkiewskich, można się z Niesieckim zgodzić, jednak jeżeli chodzi o szczegóły i genezę tej dychotomii informacje jego są zupełnie mylące.

Dokładna analiza zapisów z ksiąg sądowych w zupełnie nowym świetle ukazuje wzajemne powiązania rodzinne między Żółkiewskimi. Włodzimierz Czarnecki analizując źródła z XV i pierwszej połowy XVI w. doszedł do wniosków odmiennych, które znajdują potwierdzenie, także w badanych przeze mnie źródłach późniejszych. Z ustaleń tych wynika, że linia hetmańska wywodzi się od Stanisława Żółkiewskiego, chorążego chełmskiego i bełskiego, podkomorzego bełskiego i sędziego chełmskiego, zmarłego w r. 1525 (którego *nota bene* Niesiecki zaliczył do Bończów). Miał on brata Mikołaja, zmarłego w r. 1509. Próba ewentualnego wyprowadzenia linii hetmańskiej od tegoż Mikołaja nie znajduje potwierdzenia w źródłach. Ponadto ojciec hetmana, Stanisław, zmarły w r. 1588, gdyby był synem Mikołaja, musiałby urodzić się przed r. 1510, więc w chwili śmierci miałby co najmniej 78 lat, co oczywiście nie jest rzeczą niemożliwą, ale w ówczesnych warunkach raczej rzadką. Rozstrzygająca jest jednak informacja zamieszczona na nagrobku Stanisława w katedrze lwowskiej, mówiąca, że zmarł przeżywszy lat 68. Urodził się więc w r. 1520, 11 lat po śmierci Mikołaja⁵. Być może częste

³ Z najnowszych biografii hetmana wymienić należy m.in.: J. Besala, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988; L. Podhorodecki, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988.

⁴ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 434; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. IX, Lipsk 1845, s. 183.

⁵ Nagrobek ten w dość dobrym stanie zachowania znajduje się do dziś na ścianie z lewej strony prezbiterium lwowskiej katedry. Inskrypcję nagrobną przytacza Szymon Starowolski, *Monumenta Sarmatarum, viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae MDCLV, s. 278.

współwystępowanie braci w źródłach, pełnienie przez nich tych samych urzędów zmyliło genealogów i doprowadziło do połączenia ich w jedną postać. Rzeczywiście można zauważyć, że Mikołaj niejako szedł śladami brata, otrzymywał pozostawione przez niego urzędy chorążego bełskiego i chełmskiego⁶. Wyprzedzając nieco fakty warto zauważyć, że urząd chorążego chełmskiego stał się niemal „dziedziczny” w rodzinie Żółkiewskich.

Mikołaj najprawdopodobniej nie pozostawił potomstwa, natomiast Stanisław z małżeństwa z Aleksandrą (Olechną) Kulikowską miał aż pięciu synów: Jana, Stanisława, Marcelina, Tomasza i Kaspra oraz córkę Zofię⁷.

Właśnie Stanisław, syn Stanisława podkomorzego bełskiego, był ojcem późniejszego hetmana. Zachowując swe części w Żółkwi, Rożkach i Poperczynie, zaczął też szukać perspektyw awansu poza ojcowizną, dzierżawiąc należącą do dóbr starostwa lwowskiego wieś Turynkę (Turzynkę). Z pewnością posiadał ją już w r. 1547, tam bowiem, z małżeństwa z Zofią z Lipskich, narodził się późniejszy hetman. Oficjalny zapis dożywocia na tej wsi otrzymał w r. 1553⁸. Turynka stała się punktem wyjścia dla tworzenia późniejszej potęgi majątkowej tej linii rodu Żółkiewskich. Czynnikiem niewątpliwie ułatwiającym karierę i kolejne szczeble awansu Stanisławowi seniorowi i jego synowi były ich ścisłe kontakty z kanclerzem i hetmanem wielkim koronnym Janem Zamoyskim. Stanisław senior nazywał niekiedy Zamoyskiego swym siostrzeńcem, Zamoyski zaś młodego Żółkiewskiego kuzynem. Sprawa stopnia pokrewieństwa między Zamoyskim, a Żółkiewskimi budzi do dziś spory i wątpliwości historyków. Pamiętajmy, że żoną Stanisława i matką Stanisława hetmana była Zofia z Lipskich, matką zaś Jana Zamoyskiego, Anna z Herburtów, *primo voto* Lipska. Myślę, że z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić można, że właśnie Lipscy, byli nicią, łączącą obydwie rodziny.

Żółkiewscy linii hetmańskiej zrobili niewątpliwie błyskotliwą karierę majątkową i polityczną. Zastanawiający jest fakt, że nie „pociągnęli” za sobą swych uboższych krewnych. Stanisław, ojciec hetmana, utrzymywał jeszcze kontakty ze swymi braćmi i bratankami. Tuż po narodzinach syna dokonał działu dóbr żółkiewskich uwzględniając braci Jana, Tomasza i Marcelina⁹. Na nich w r. 1555 zabezpieczył

⁶ *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XV – XVIII wieku. Spisy*, opr. H. Gmiterek, R. Szczygieł, Kórnik 1992, s. 27, 145-146.

⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Księgi ziemskie chełmskie, Zapisy (dalej: KZChZap.), sygn.2, k. 204-204v; W. Czarnecki, *Żółkiewscy herbu Lubicz*, s. 19.

⁸ Por. *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i bełskiego 1564-1565*, cz. II, wyd. K. Chłapowski, H. Żytkowicz, Warszawa 2001, s. 189-190.

⁹ Por. *Pisma Stanisława Żółkiewskiego: kanclerza koronnego i hetmana*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1861, s. XXVI. Piąty z braci – Kasper zapewne już nie żył.

posag swojej żony Zofii z Lipskich, w kwocie 1500 złotych i zapisał jej dożywocie¹⁰. Za jej zgodą, w r. 1559, odsprzedał swoją część bratu Tomaszowi¹¹. W r. 1572 pożyczył pokaźną sumę, łącznie 3100 florenów, Tomaszowi, synowi Tomasza, swojemu bratankowi, *ratione expeditionis alias wyprawa jego siostr – Jadwigi zamężnej z Janiowskim i Doroty jeszcze panny*¹². W r. 1587, jako wojewoda ruski, Stanisław uczynił swego bratanka Pawła Żółkiewskiego, syna Jana, *de facto* swym podwojewodzim, oddając w jego ręce *rząd wszystek* nad Żydami ziemi chełmskiej¹³. Żydów zaś upomniął, by byli Pawłowi posłuszni we wszystkim *jako mnie samemu*¹⁴. Z czasem i te sporadyczne kontakty niemal zanikły. Hetman Stanisław Żółkiewski wprowadził nowo lokowane na gruntach Winnik miasto nazwał Żółkwią przez pamięć dla swego gniazda rodowego, jednak z krewniakami spod Krasnegostawu kontaktów praktycznie nie utrzymywał, nie mówiąc już o jakichś formach pomocy czy protekcji.

Jan Żółkiewski, prawdopodobnie najstarszy z pięciu synów Stanisława, podkomorzego bełskiego, w r. 1525 objął urząd chorążego chełmskiego. Był dość aktywny także w życiu publicznym. Posłował z ziemi chełmskiej na sejm w 1535.¹⁵ Zmarł przed 17 marca 1558 r.¹⁶ Z małżeństwa z NN Zofią¹⁷ pozostawił trzech synów: Pawła, późniejszego pisarza ziemskiego chełmskiego, Andrzeja oraz Jana, późniejszego chorążego chełmskiego¹⁸.

Tomasz przejął w r. 1558, po zmarłym bracie chorążostwo chełmskie¹⁹. Jako rotmistrz, z oddziałem liczącym 200 koni, walczył w latach 1564-65 w wojnie moskiewskiej pod dowództwem Stanisława Leśniowolskiego i Stanisława Cikow-

¹⁰ APL, Księgi ziemskie krasnostawskie, Zapisy (dalej: KZKZap.), sygn. 6, k. 239-240.

¹¹ *Pisma Stanisława Żółkiewskiego*, s. XXVI.

¹² APL, KZKZap., sygn. 9, k. 377v-381.

¹³ APL, KGCh, Wyroki, sygn. 9, k. 373v-374.

¹⁴ Tamże, k. 374.

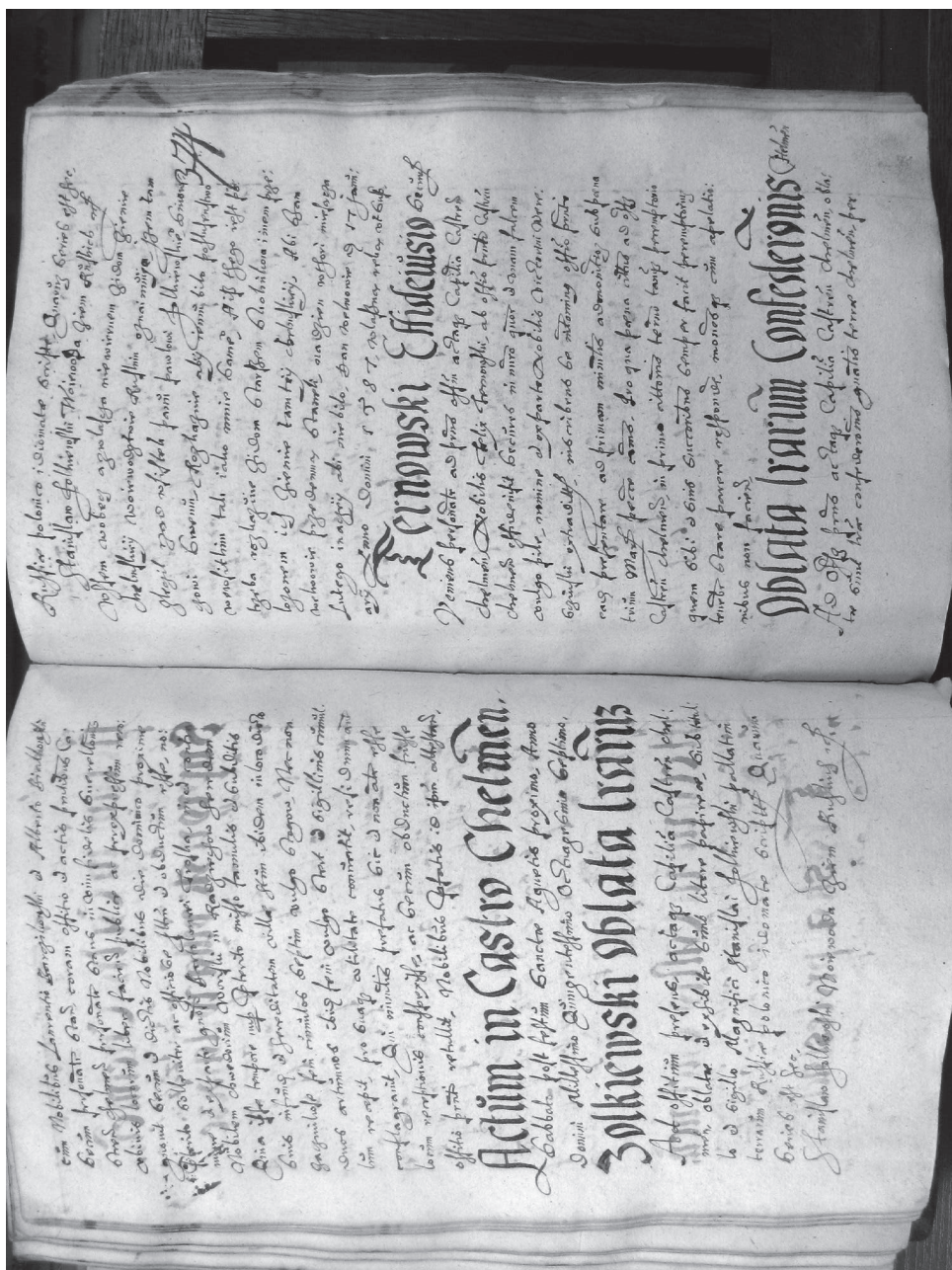
¹⁵ *Listy Stanisława Żółkiewskiego 1584-1620*, wyd. T. Lubomirski, Kraków 1868, s. 2.

¹⁶ Por. *Urzędnicy*, s. 146.

¹⁷ Rejestr poborowy z r. 1564 wymienia wdowę Zofię Żółkiewską jako właścicielkę części w Żółkwi. Znajdowało się w niej 8 gospodarstw kmiecych, 2 zagrodników, 1 komornik i 1 rzemieślnik (zob. A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-historycznym*, t. VII, cz. I: *Ziemie ruskie. Ruś Czerwona*. (Źródła dziejowe, t. XVIII, cz. I), Warszawa 1902, s. 195).

¹⁸ Źródłem przytaczanych przeze mnie danych genealogicznych rodziny Żółkiewskich są liczne wzmianki rozproszone po księgach ziemskich krasnostawskich (seria Zapisy, sygnatury: 4, 6, 9, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20), księgach ziemskich chełmskich (seria Zapisy, sygnatura 2), księgach grodzkich chełmskich (seria Zapisy, sygnatury 12, 13, 14, 15; seria Wyroki, sygnatury 4, 9). Zrezygnowałem ze skrupulatnego ich odnotowywania, nie chcąc zbytnio obciążać tekstu rozbudowanymi przypisami.

¹⁹ Por.: *Urzędnicy*, s. 146; Według rejestru poborowego z r. 1564 do „chorążego” (*vexiliferi*) należały części w Żółkwi, Rożkach i Wierzbicy, liczące w sumie 18 gospodarstw kmiecych (A. Jabłonowski, dz. cyt., s. 195).



Fot. 1. Oblata uniwersału Stanisława Żółkiewskiego, wojewody ruskiego do Żydów ziemi chełmskiej, Lwów, 17 stycznia 1587 r. (Archiwum Państwowe w Lublinie, Księgi grodzkie chełmskie. Wyroki, ks. 9, k. 373v-374).

skiego²⁰. Co najmniej dwukrotnie był posłem ziemi chełmskiej - na sejmy 1563/64 oraz 1564²¹. Zmarł w r. 1566. Pozostawił synów: Tomasza i Idziego (Egidiusza) oraz córki: Jadwigę i Dorotę. Niektóre zapisy z ksiąg ziemskich krasnostawskich mogą sugerować, że miał także syna Macieja, ale wydaje się pewne, że chodziło tu o Idziego, który zwany był niekiedy Maciejem – być może było to jego drugie imię.

Bardzo niewiele wiadomo o pozostałych dwóch braciach Marcelinie i Kasprze Żółkiewskich. Zapewne zmarli w młodym wieku. Kasper nie żył już w r. 1547, bowiem nie był brany pod uwagę podczas działu majątku, jakiego dokonali wówczas pozostali bracia. Nie pozostawił chyba też potomstwa. Jeśli chodzi o Marcelina, to znajdujemy dwie jego córki: Annę, żonę Tomasza Drzemlika i Katarzynę, żonę pisarza ziemskiego bełskiego Stanisława Szystowskiego, które po zmarłym ojcu posiadały swoje części w Poperczynie²². Żoną Marcelina była bliżej nieznana Katarzyna. Marcelin zmarł przed r. 1571²³.

Kolejne pokolenie Żółkiewskich w ziemi chełmskiej to synowie Jana, chorążego chełmskiego: Paweł, Andrzej i Jan oraz Tomasza, także chorążego chełmskiego: Tomasz i Idzi.

Paweł był dość mocno zaangażowany w życie publiczne ziemi chełmskiej. Spotykamy go jako uczestnika sejmików i zjazdów okresu bezkrólewia. Obecny był między innymi na słynnym zjeździe szlachty chełmskiej w Krasnymstawie 17 lipca 1572, gdzie zawiązano *Konfederację albo Kaptur ziemi chełmskiej*²⁴. W roku 1588 otrzymał urząd pisarza ziemskiego chełmskiego i można stwierdzić, że swe urzędowe obowiązki traktował bardzo serio, bowiem regularnie i sumiennie uczestniczył w rokach ziemskich²⁵.

O Andrzeju wiadomo bardzo niewiele. Pojawia się w źródłach zwykle u boku swych braci. Po raz ostatni występuje w r. 1572²⁶. Nie wiadomo nic o jego żonie czy dzieciach.

Jan w młodości poświęcił się zapewne służbie wojskowej. W r. 1592 występuje jako rotmistrz Jego Królewskiej Mości²⁷. W początkach XVII stulecia zaangażował się bardziej w życie polityczne, aktywnie uczestniczył w sejmikach ziemi chełmskiej.

²⁰ *Listy Stanisława Żółkiewskiego*, s. 2.

²¹ I. Kaniewska, *Małopolska reprezentacja sejmowa za czasów Zygmunta Augusta 1548-1572*, Kraków 1974, s. 60-61, tabela nr 13.

²² APL, KZKZap., sygn. 9, k. 332-334v.

²³ Tamże.

²⁴ APL, Księgi Grodzkie Chełmskie (dalej: KGCh), Wyroki 4, k. 77-78v; E. Noailles E., *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, t. III, Paris 1867, s. 157-159.

²⁵ Por.: *Urządnicy*, s. 163.

²⁶ APL, KZKZap., sygn. 9, k. 479v-480.

²⁷ APL, KZKZap., sygn. 12, k. 499.

W początkowej fazie rokoszu sandomierskiego stanął po stronie rokoszan. Był jednym z reprezentantów szlachty chełmskiej na antykrólewskim zjeździe w Lublinie w czerwcu 1606 r. Rok później reprezentował ziemię chełmską na sejmie walnym w Warszawie²⁸. Uczestnicząca bardzo aktywnie w początkowej fazie rokoszu szlachta chełmska zaczęła stopniowo od niego odstępować. Na sejmiku 20 sierpnia 1607 r. chełmianie *przeprosili się* z królem, deklarując wierność, oddanie i całkowitą lojalność. Wśród uczestników tego sejmiku i sygnatariuszy jego uchwał był także Jan Żółkiewski²⁹. Uwieńczeniem jego politycznej kariery było otrzymanie w r. 1609 urzędu chorążego chełmskiego³⁰. Nie cieszył się jednak długo tym tytułem, bowiem zmarł prawdopodobnie około r. 1612. Pozostawił trzech synów: Stanisława, Mikołaja i Aleksandra oraz córkę Annę³¹.

Niewiele wiadomo także o Tomaszu. Realizował się on głównie w działalności gospodarczej. W źródłach znaleźć można dużo różnych transakcji z jego udziałem – pożyczek, zastawów, dzierżaw, itp. Ta forma aktywności wynikała zapewne przede wszystkim z konieczności uregulowania spraw majątkowych po zmarłym ojcu, który jak można wnioskować z zapisków w księgach sądowych, zostawił spore długi³². Tomasz poślubił Katarzynę Latyczyńską. Dzieci prawdopodobnie nie pozostawił. Nie jest znana data jego śmierci. Ostatnia uchwytna w źródłach wzmianka o nim pochodzi z r. 1572.

Aktywność Idziego vel Egidiusza, zwanego też niekiedy Mathiasem, przypada szczególnie na schyłek XVI i początki XVII w. Regularnie uczestniczył on w rokach ziemskich krasnostawskich. Często bywał także na sejmikach w Chełmie³³. Nie osiągnął żadnych zaszczytów, czy urzędów, choćby lokalnego szczebla. Idzi zmarł około r. 1623, pozostawiając czterech synów: Tomasza, Stanisława, Jana i Andrzeja³⁴.

Opisani wyżej przedstawiciele rodu Żółkiewskich reprezentowali linię pieczętującą się herbem Lubicz, do której zaliczał się także hetman Stanisław. Warto w tym miejscu zająć się także Żółkiewskimi herbu Bończa i zastanowić się przede wszystkim nad przyczynami tego „rozdwojenia”. Jak już wspomniałem, Niesiecki łączył Żółkiewskich herbu Bończa z miejscową osiadłą szlachtą ruską, Lubiczów zaś z późniejszymi przybyszami z Mazowsza. W. Czarnecki przedstawił

²⁸ J. Ternes, *Sejmik chełmski za Wazów (1587-1668)*, Lublin 2004, s. 160, 176.

²⁹ APL, KGCh, Zapisy 15, k. 471-472.

³⁰ *Urzędnicy*, s. 146.

³¹ W. Bondyra, *Ostatni przedstawiciele rodu Żółkiewskich w Żółkiewce w XVII i I połowie XVIII w.*, [w:] *Żółkiewscy w ziemi chełmskiej*, s. 71.

³² APL, KZK Wyroki, sygn. 12, k. 403v-404v; 587, passim.

³³ APL, KGCh, Zapisy 14, k. 619; APL, KGCh, Zapisy 15, k. 113v-115v.

³⁴ W. Bondyra, *Ostatni przedstawiciele*, s. 75-76.

bardzo interesującą koncepcję, wywodząc Bończów od Anny, siostry Jakuba z Żółkwi. Poślubiła ona Jana Łubka, wójta Wysokiego, pieczętującego się Bończą. Ich potomkowie mieliby przejąć herb ojca³⁵. Słabym punktem tej koncepcji jest fakt, że potomkowie Anny tylko w pierwszym pokoleniu określali się Żółkiewskimi lub *de Zolkyew*. Już od początków XVI w., od posiadanej wsi Wierzbica, zaczęli używać odmiejscowego nazwiska Wierzbiccy.

Myszę, że Żółkiewskich herbu Bończa należy wywodzić od Radwanów, którzy w początkach XVI w. weszli w posiadanie pewnych części w Żółkwi. Jak zauważył Czarnecki, już w r. 1500 niejaki Radwan Moszdzen był wymieniony jako właściciel części w Żółkwi³⁶. W latach następnych pojawiają się jego potomkowie³⁷, którzy z czasem, szczególnie począwszy od połowy XVI w. zaczynają używać także nazwiska Radwan Żółkiewscy, Żółkiewscy zwani Radwan, Żółkiewscy Radwany, czy wreszcie po prostu Żółkiewscy³⁸. W XVI w., kiedy nazwiska szlacheckie jeszcze się kształtowały, takie ich płynność i zmienność nie były czymś niezwykłym. Często, wraz z nabyciem, czy przejęciem nowych dóbr, przyjmowano nowe, odmiejscowe nazwisko³⁹. W przypadku Radwanów, być może pod wpływem „magii” sławnego dzięki hetmanowi w całej Rzeczypospolitej nazwiska, widać wyraźnie próbę świadomego zacierania za sobą śladów i konsekwentnego używania jedynie formy Żółkiewscy. Szczególnie jest to spektakularne przy lekturze „brudnopisu” jednej z ksiąg ziemskich krasnostawskich, gdzie wielokrotnie, kiedy świadomy rzeczy pisarz wymieniając Adama, Marka czy Łukasza Żółkiewskich, określił ich *synowie Marcina Radwana*, słowo *Radwana* jest przekreślone lub nawet starannie zamazane, a obok inną ręką dopisane Żółkiewskiego⁴⁰. Słabym punktem koncepcji wywodzącej Żółkiewskich herbu Bończa od Radwanów może być fakt, że nazwisko Radwan jednoznacznie jest kojarzone z herbem o tej samej nazwie. Paprocki jednak w swym herbarzu wyraźnie mówi o Żółkiewskich, zwanych Radwanami herbu Bończa z ziemi chełmskiej⁴¹. Poza tym, jak sądzę, koncepcja ta znajduje pełne i nie budzące większych wątpliwości potwierdzenie w badanych przeze mnie źródłach. Potwierdzają ją także wyniki badań Wiesława Bondyry nad Żółkiewskimi w XVII i XVIII w.⁴²

³⁵ W. Czarnecki, *Żółkiewscy herbu Lubicz*, s. 9, 23; tenże, *Szlachta ziemi chełmskiej*, s. 330.

³⁶ Tamże, s. 346-348.

³⁷ Na przykład w rejestrze poborowym z roku 1564 Marcin Radwan występuje jako właściciel części w Żółkwi i Poperczynie, liczących w sumie 15 i pół gospodarstwa kmieckiego, 7 zagrodników oraz 2 rzemieślników (A. Jabłonowski, dz. cyt., s. 195).

³⁸ Por. m. in.: APL, KZKZap., sygn. 6, k. 421v; sygn. 9, k. 377v-380; sygn. 13, k. 182v.

³⁹ Por. J. Matuszewski, *Polskie nazwisko szlacheckie*, Łódź 1975, s. 64-82, passim.

⁴⁰ APL, KZKZap., sygn. 17, k. 59v, 65v, passim.

⁴¹ B. Paprocki, dz. cyt., s. 603.

⁴² W. Bondyra, *Ostatni przedstawiciele*, s. 77-87.

W drugiej połowie XVI w. ziemia chełmska była miejscem bardzo silnych wpływów reformacji. Oblicza się, że w owym czasie na jej terenie istniało 32 parafie rzymskokatolickie i aż 18 zborów protestanckich⁴³. Zaznaczyć przy tym trzeba, że - abstrahując od motywów czysto religijnych - przejście na kalwinizm czy arianizm, było dla szlachty także manifestacją postaw politycznych, samodzielności, niezależności i stało się wręcz swego rodzaju modą. Tendencji tej ulegli także Żółkiewscy. Trudno dokładnie powiedzieć kiedy to nastąpiło. Pierwsza nie budząca wątpliwości wzmianka o zborze w Żółkwi pochodzi z września roku 1581, kiedy to na synodzie dystryktowym w Turobinie, wymieniony jest minister, czyli duchowny kalwiński, Stanisław Biernacki, posługujący w Żółkwi⁴⁴. Myślę, że datę powstania zboru można cofnąć co najmniej o kilka lat. Andrzej Węgierski bowiem w swym dziele *Libri Quattuor Slavoniae Reformata*, wydany w Amsterdamie w r. 1679, opisując sytuację w Polsce tuż po śmierci Zygmunta Augusta, w latach 1572-1573, wśród działających wówczas zborów wymienia także Żółkiew⁴⁵. Rolę patronów zboru zgodnie pospołu pełnili Paweł Żółkiewski i Marcin Radwan Żółkiewski. Zachowała się bardzo interesująca wizytacja zboru żółkiewskiego z 16 czerwca 1582 r. Wizytatorzy pytali najpierw wiernych, czy minister dobrze naucza, czy daje dobry przykład, nie sieje zgorszenia, itp. Potem spytano ministra, czy jest godnie wynagradzany, jak żyją i postępują jego wierni, czy są gorliwi w słuchaniu Słowa Bożego, itp. Obydwie strony wyrażały się generalnie w samych superlatywach. Jedynym mankamentem, jaki dostrzegali minister wśród wiernych było pijaństwo, a osobiście rano w niedzielę gorzałkę szukają⁴⁶. Ostatnia wzmianka o zborze w Żółkwi pochodzi z r. 1596, kiedy na synodzie w Bełżycach postanowiono dokonać jego kolejnej wizytacji⁴⁷. Przestał on działać prawdopodobnie około roku 1600 wraz ze śmiercią patronów - Pawła Żółkiewskiego i Marcina Radwana Żółkiewskiego. W r. 1609 ich potomkowie wspólnie i zgodnie dokonali restytucji kościoła i parafii katolickiej⁴⁸.

⁴³ H. Merczyng, *Zbory i senatorowie protestanccy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1904, s. 137, 141.

⁴⁴ *Akta synodów różnowierczych*, t. III, wyd. M. Sipayłło, Warszawa 1983, s. 44-45.

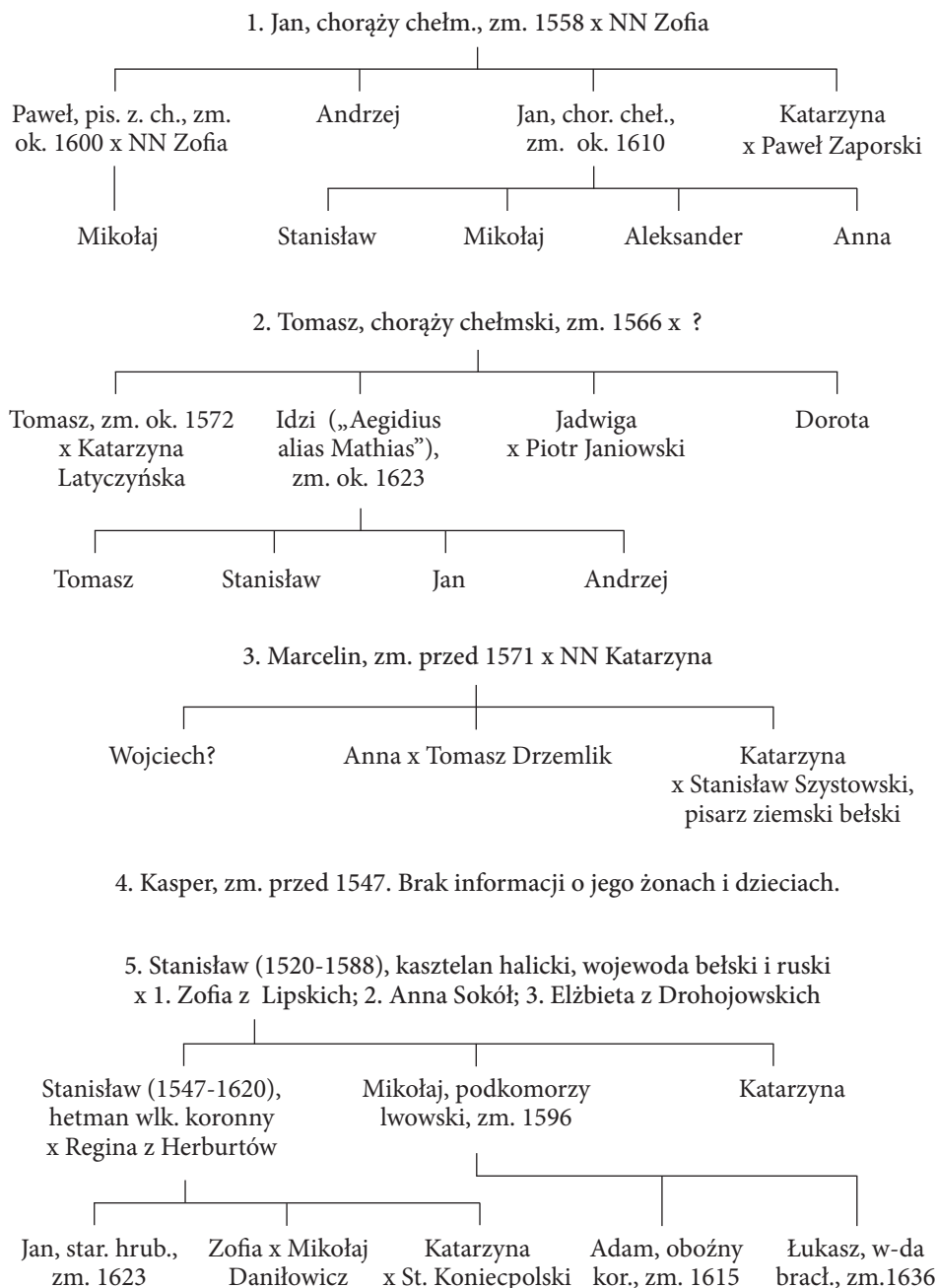
⁴⁵ A. Wengerscii, *Libri Quattuor Slavoniae Reformata*, Amsterdam MDCLXXIX, s. 93.

⁴⁶ *Akta synodów*, s. 61-62.

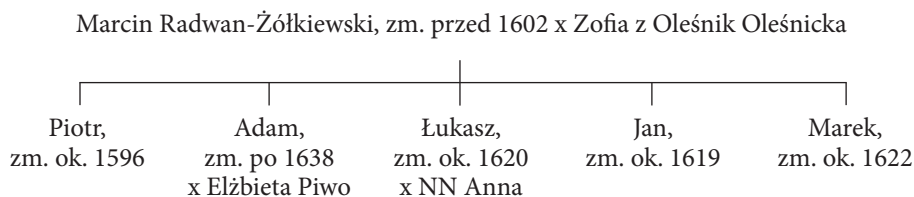
⁴⁷ Tamże, nlb.

⁴⁸ Por. W. Bondyra, *Akt odnowienia parafii żółkiewskiej z 4 sierpnia 1609 r.*, [w:] *Żółkiewscy w ziemi chełmskiej*, s. 65-68.

Ryc. 1. Żółkiewscy herbu Lubicz – dzieci, wnuki i prawnuki Stanisława Żółkiewskiego, podkomorzego bełskiego, zm. 1525 oraz Aleksandry (Olechny) Kulikowskiej.



Ryc. 2. Żółkiewscy – Radwanowie, herbu Bończa: Marcin i jego synowie.



К генеалогии Жолкевских в XVI в.

Казалось бы, история семьи Жолкевских, одной из самых знаменитых и выдающихся в Речи Посполитой рубежа XVI–XVII вв., должна быть очень хорошо известна и документирована. Действительно, о политической и особенно военной деятельности канцлера и великого коронного гетмана Станислава и отчасти его отца известно очень много. Зато удивительно мало известно о предках гетмана – Жолкевских из Жулки (Жулкевки) под Красноставом. Довольно лаконичные, а зачастую путанные данные о них, содержащиеся в гербовниках Папроцкого и Несецкого, историки повторяли без особого критицизма. Между тем специальный поиск в холмских и красноставских судебных книгах дал много сведений, которые представляют их родственные связи в совершенно новом свете. Например, оказалось, что дедом гетмана Станислава Жолкевского был, вопреки гербовникам, вовсе не Миколай, якобы воевода белзский, а Станислав, хоружий холмский, умерший в 1525 г. Также удалось реконструировать родственные связи и деятельность в Холмской земле дядьёв гетмана со стороны отца (Яна, Томаша, Каспера и Марцелина) и двоюродных братьев (Павла, Андрея, Яна, Томаша и Идзия). Также предпринята попытка объяснить факт одновременного упоминания двух семей Жолкевских, использовавших печати с разными гербами – Любичем и Бончей: последние выводятся от Радванов, которым принадлежали части Жулки и которые со временем также начали пользоваться фамилией, произведённой от этого топонима.

Contributions to Genealogy of the Żółkiewski Family in the 16th Century

It could seem that the history of the Żółkiewskis, one of the most famous and distinguished families in the Commonwealth at the turn of the 16th and 17th century,

should be very well known and documented. In fact, with regard to political and especially military activity of the chancellor and the great Crown hetman Stanisław and partly of his father's we know quite a lot. However, surprisingly little is known about the hetman's ancestors – the Żółkiewskis from Żółkiew (current name Żółkiewka) near Krasnystaw. Rather laconic and often misleading information contained in Paprocki's or Niesiecki's armorials was without much criticism repeated by historians. Meanwhile a thorough library research of court registers from Chełm and Krasnystaw led to many new findings, shedding a new light on their family connections. It can be inferred from this source that the grandfather of hetman Stanisław Żółkiewski was in fact not Mikołaj, the alleged Bełz voivod, as armorists would have it, but Stanisław, Khorunzhyi of Chełm and Bełz, succamerarius of Bełz and a judge of Chełm, who died in 1525. It was also possible to capture the family connections and activity of hetman's paternal uncles (Jan, Tomasz, Kasper and Marcelin) and cousins (Paweł, Andrzej, Jan, Tomasz and Idzi) in the Chełm Land. An attempt was also made at explaining the fact of the co-occurrence of two Żółkiewski families, with different coats of arms – Lubicz and Bończa, and it was possible to trace the origins of the latter ones to the Radwan family, having their parts of land in Żółkiew, who with time started using the place-derived name as well.

Sławomir Dryja
Instytut Historii Sztuki i Kultury
Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie

KOBIETA W KRAKOWSKIM PRZEMYŚLE ŚŁODOWNICZO- PIWOWARSKIM DOBY Wczesnonowożytnej W ŚWIELE TESTAMENTÓW I DOKUMENTÓW PODATKOWYCH

ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Problematyka kobiet – właścielek zakładów rzemieślniczych w dobie staropolskiej jak dotąd nie znajduje większego odzwierciedlenia w literaturze przedmiotu¹. Brak jest odrębnego opracowania poświęconego gospodarczej aktywności mieszczek krakowskich, zarówno w ujęciu ogólnym, jak i z punktu widzenia pojedynczego rzemiosła. Niniejszy artykuł jest jedynie szkicem, mającym zwrócić uwagę na znaczącą rolę kobiet w krakowskim przemyśle słodowniczopiwowarskim w XVI i w początkach XVII w., który to (z punktu widzenia zaangażowania potencjału ludzkiego) możemy uznać za wiodący w gospodarce miejskiej tego okresu².

Badania nad problematyką rzemiosła słodowniczopiwowarskiego Krakowa zapoczątkował nieco ponad sto lat temu S. Kutrzeba³. Dopiero w ostatnich latach

¹ W ostatnich latach ukazało się kilka opracowań, dotyczących tej problematyki: A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995; M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, s. 66–85; A. Głowacka-Penczyńska, *Kobieta w małych miastach w Wielkopolsce w 2 połowie XVI i XVII wieku*, Warszawa 2010; D. Burdzy, *Aktywność gospodarcza i kulturalna kobiet w Sandomierzu w XVI wieku*, [w:] *Per mulierem ... Kobieta w dawnej Polsce – średniowieczu i dobie staropolskiej*, Warszawa 2012, pod red. K. Justyniarskiej-Chojak, S. Konarskiej-Zimnickiej, s. 249–260.

² W zachodniej historiografii opracowania dotyczące roli kobiet w słodownictwie i piwowarstwie nie należą do rzadkości: J. Benneth, *Ale, Beer and Brewsters in England. Women's Work in Changing World 1300–1600*, Oxford 1996; N. Mayhew, *The Status of Women and the Brewing of Ale In Medieval Aberdeen*, „Review of Scottish Culture”, 10, 1966–1967, s. 16–21; M. van Dekken, *Female brewers in Holland and England*, material from: Fifth European Social Science History Conference, Berlin, 24–27 March 2004; teŹe, *Brouwen, branden en bedienen. Productie en verkoop van drank door vrouwen in de Noordelijke Nederlanden, 1500–1800*, Utrecht 2010.

³ S. Kutrzeba, *Piwo w średniowiecznym Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, t. 1, 1898, s. 37–52.

jego dzieło doczekało się kontynuacji⁴. Należy wyrazić nadzieję, że badania te będą uzupełniane i rozwijane w przyszłości.

ORGANIZACJA, SKALA I ZNACZENIE PRODUKCJI PIWOWARSKIEJ W POCZĄTKACH ERY NOWOŻYTNEJ

U schyłku średniowiecza i w początkach ery nowożytnej produkcja słodowniczo-piwowarska odgrywała jedną z czołowych ról w gospodarce miejskiej Krakowa. Nie dziwi to, jeśli uświadomimy sobie, że różnorodność napojów dostępnych współczesnemu człowiekowi nie dotyczyła ludzi tego okresu. Kawy i herbaty wówczas jeszcze nie znano, soki i napoje mleczne miały marginalne znaczenie, zaś surowej wody unikano, zdając sobie sprawę z możliwych szkodliwych konsekwencji⁵. Spośród napojów alkoholowych wino było zbyt drogie dla szerokich warstw ludności, zaś mocniejsze napoje wysokokowe (gorzalka) dopiero zaczynały swoją karierę. Piwo było więc podstawowym, codziennym napojem, jak również bazą wielu potraw, nie dziwi więc ogromne nań zapotrzebowanie, a co za tym idzie – skala produkcji⁶. Najlepiej obrazują to liczby. W Anglii w r. 1577 jedna gospoda (*alehouse*, łącząca produkcję i wyszynk) przypadła na 120 mieszkańców, zaś w r. 1636 nawet na 95⁷. Nie inaczej było w ówczesnej Polsce. W połowie XVI w. w Krakowie, którego populację ocenia się na nieco ponad 20 tys. ludzi, prowadziło działalność blisko 150 browarów. Oznacza to, że jeden browar obsługiwał około 140 mieszkańców (oraz trudną do oszacowania liczbę aktualnie przebywających w mieście osób)⁸.

⁴ T. Lalik, *Ze studiów nad przemysłem spożywczym w Polsce XVI w., młyny królewskie w Krakowie w 1558 r.*, „Rocznik Historii Kultury Materialnej”, R. XXIV nr 1, 1976, s. 3–31; P. Wierzbicki, *Wyszynk i produkcja napojów alkoholowych w Krakowie i woj. krakowskim w latach 1710–1711*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, Rok L, 2005, s. 124–159; M. Gadocha, *Cech piwowarów, karczmarzy i słodowników krakowskich w XVI i XVII wieku*, [w:] *Miasta polskie w średniowieczu*, pod red. P. Gołdyna, Kraków 2008, s. 253–280; S. Dryja, *Technologia produkcji słodowniczej i piwowarskiej w średniowieczu i na początku ery nowożytnej w Krakowie*, „Archaeologia Historica Polona”, t. XVIII, 2009, s. 185–208; S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie przełomu wieku XVI i XVII*, „Biblioteka Krakowska”, nr 155, Kraków 2010, s. 26–37; S. Dryja, *Krakowskie miary piwowarskie w XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 1/2011, s. 3–24.

⁵ Na możliwe negatywne skutki spożywania wody zwracali uwagę ówcześni uczeni: Syreniusz, *Zielnik, herbarzem z języka łacińskiego zowię. To iest opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutków y mocy ziół wszelakich, drzew, krzewów y korzenia...*, Kraków, 1613.

⁶ P. Brown, *Man Walks into a Pub. A Sociable History of Beer*, Londyn 2004, s. 46.

⁷ Tamże, s. 48.

⁸ Problematyką rozwoju demograficznego Krakowa zajmowali się w ostatnim okresie: L. Belzyt, *Kraków i Praga około 1600 roku*, Toruń 1999, oraz K. Zamorski, *Rozwój demograficzny Krakowa w ciągu wieków*, [w:] *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, „Biblioteka Krakowska” nr 150, Kraków 2007, s. 855–861. Autor zwrócił uwagę na możliwość zaniżenia dotychczasowych szacunków;

W tym okresie mówić możemy o doskonale zorganizowanym przemyśle browarniczym (składającym się z dwóch gałęzi: słodowniczej i piwowarskiej). Widoczna jest daleko idąca unifikacja składu i wielkości urządzeń piwowarskich. Typowy krakowski browar zaopatrzony był w miedziany (lub miedziano-żelazny) kocioł do gotowania wody oraz brzezki, dwie drewniane kadzie, zwane *wielkimi* (rozdzielano kade *brzezaną*, służącą do zacierania i *młotną* do filtracji), kadzie *podkadne*, służące do wylewania przefiltrowanej brzezki oraz szereg drobniejszych *statków* (takich jak kadki, mieszaki, cebry, rynny, itp.). W tak urządzonej browarze gotowano (warzono) piwo, funkcjonalnie odpowiadały więc one dzisiejszym warzelniom. W cykl produkcyjny włączano piwnice położone najczęściej pod kamienicą frontową (rzadziej pod oficyną lub samym browarem), umieszczając w nich kadzie fermentacyjne oraz beczki, w których dojrzewało piwo. Również czynności związane z produkcją słoðu (szczególnie w słodowniach małych, pracujących na potrzeby „własnego” browaru) rozproszone były w obrębie budynków, znajdujących się na terenie posesji. Sam browar był budynkiem niewielkim, najczęściej drewnianym, nakrytym dachem pulpitowym, co jest zrozumiałe z uwagi na niewielką przestrzeń podwórza i konieczność dostawienia do ściany granicznej. Jedynie sporadycznie występowały browary murowane. Budynek browaru zajmował najczęściej pozycję oficyny tylnej. Przed browarem, lub w jego obrębie, lokowano rzap (w tym okresie w Krakowie funkcjonowała dobrze rozwinięta sieć wodociągowa), zaopatrujący browar w wodę⁹.

Ponieważ miarą pojedynczego waru była stała, dokładnie wyliczona ilość słoðu użyta do jego produkcji, mówić możemy o powszechnej unifikacji wielkości urządzeń warzelnych. Dzięki temu opłata za wodę zużywaną do pojedynczego waru również była stała i dotyczyła wszystkich piwowarów pracujących w obrębie murów miejskich (częściowe zwolnienia dotyczyły niewielkiej grupy korzystających z własnych studni, pełniących funkcję bramnych lub poszkodowanych w wyniku pożaru i utraty urządzeń)¹⁰.

Jak wykazano to ostatnio, na zasyp pojedynczego waru zużywano nieco ponad dwanaście ćwiertni słoðu (w przybliżeniu odpowiada to 850–990 kg), co pozwalało

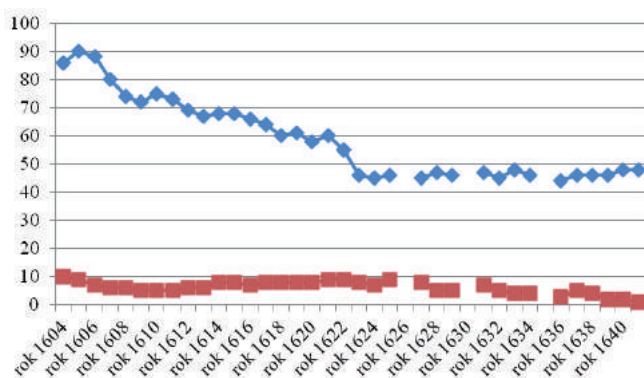
S. Dryja, *Krakowskie miary*, s. 3–24.

⁹ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 26–37.

¹⁰ O zwolnieniach informują zapisy, czynione przy nazwisku piwowara w braxaturze, jak te z r. 1621: *Jan Chłopek nie płaczi wodnego bo zawiera Bronne Sławkowską. Jan Matloch nie płaczi wodnego bo ma w domu studnię. Marczin Lemiesz nie płaczi wodnego bo ma studnię w domu y bronne zawiera Floriańską. Jacob Sewioło nie płaczi wodnego bo ma studnię. Czianowska nie płaczi wodnego bo ma studnię w domu*; Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APKr.), Akta miasta Krakowa (dalej: AmK), sygn. 2401.

uzyskać 4687–4771 litrów piwa z pojedynczej warki¹¹. W drugiej połowie XVI w. produkowano od trzech do ponad sześciu tysięcy warów, co z orientacyjną skalą produkcji na poziomie od 130 do niemal 270 tys. hektolitrow plasuje Kraków w czołówce miast ówczesnej Europy¹².

Ilość browarów w tym okresie wynosiła około 140 i ulegała nieznacznym wahaniom w kolejnych latach. W XVI w. nigdy nie spadła jednak poniżej stu, choć już w r. 1594 zbliżyła się do tej liczby. Na obecnym etapie badań trudno wytłumaczyć tak gwałtowny spadek produkcji piwowarskiej (obliczanej w skali roku) i związany z tym upadek sporej części zakładów w pierwszych latach XVII w.¹³ Co ciekawe, liczba browarów prowadzonych przez kobiety, utrzymywała się wówczas na mniej – więcej stałym poziomie (ryc. 1).



Ryc. 1. Liczba osób wykonujących zawód piwowara w latach 1604–1641 (wykres górny – liczba piwowarów ogółem, wykres dolny – liczba kobiet wykonujących ten zawód)

Kulminacja tego procesu nastąpiła w okresie zarazy i morowego powietrza, w latach 1622–1624. Wówczas to roczna produkcja spadła do poziomu poniżej tysiąca warów rocznie. W późniejszym okresie ustabilizowała się na poziomie około półtora tysiąca warów rocznie. Ilość browarów oscylowała wówczas nieco poniżej pięćdziesięciu¹⁴.

ROLA KOBIET W PRZEMYŚLE PIWOWARSKIM

Wedle zgodnych poglądów wielu badaczy, w okresie wczesnego średniowiecza, produkcja piwa na potrzeby gospodarstwa domowego była wyłączną domeną kobiet.

¹¹ S. Dryja, *Krakowskie miary*, s. 7, 17–21.

¹² Tamże, s. 20.

¹³ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 168–176.

¹⁴ APKr., AmK, sygn. 2384–2421.

W XIII w., wraz z rozwojem miast, rozpoczął się proces rozwoju przemysłowej produkcji piwa, jednak w produkcji domowej była to nadal czynność wykonywana przez kobiety¹⁵.

Źródłem o podstawowym znaczeniu dla badań nad piwowarstwem krakowskim, poczynając od połowy XVI w. są rejestry podatku pobieranego od piwowarów, obejmowane wspólnym mianem *braxatura*. Najstarszy zachowany wykaz pochodzi z lat 1557-1558 (rok obrachunkowy nie pokrywał się z rokiem kalendarzowym). Z XVI w. pochodzi 15 takich dokumentów¹⁶. Rejestry z w. XVII zachowane są od 1604 r. i mają ciągłość aż do pierwszej okupacji szwedzkiej, za wyjątkiem zaginionych z lat: 1626, 1630, 1635 i 1649¹⁷. Z uwagi na niejednorodny system zapisów wartość badawcza rejestrów jest zróżnicowana, pozwala jednak na obliczenie produkcji rocznej (wyrażanej w ilości warów) oraz liczby piwowarów czynnych zawodowo. W większości przypadków możliwa jest również analiza pod kątem usytuowania poszczególnych browarów, jako że poborcy podatkowi przemierzali miasto w ściśle określonym, powtarzalnym porządku. Rekonstrukcja rozmieszczenia browarów jest możliwa pod warunkiem przeprowadzenia równoległej analizy zapisów innych podatków, mianowicie szosu oraz stróżnego i rurnego¹⁸. Źródłem uzupełniającym są zapisy z *ksiąg wiertelniczych*, spisanych przez urzędników miejskich, pełniących *de facto* rolę policji budowlanej¹⁹, oraz księgi przyjęć do prawa miejskiego²⁰. Źródłem o kapitalnym znaczeniu są, zachowane w znacznej ilości, testamenty²¹.

Wśród piwowarów prowadzących działalność na terenie Krakowa zauważamy niemały odsetek kobiet, w XVI w. przekraczający nierzadko 10 procent ogólnej liczby osób czynnych w tym zawodzie (ryc. 2).

¹⁵ A. Hallema, J.A. Emmens, *Het bier et zijn brouwers. De geschiedenis van onze oudste volksdrank*, Amsterdam 1968, s. 29; R. Unger, *Beer In the Middle Ages and the Renaissance*, Filadelfia 2004, s. 223, I. Hornsey, *A history of Beer and Brewing*, Cambridge 2003, s. 330–333.

¹⁶ Poza wspomnianym rejestrem z r. 1557/58 także z lat: 1565/66, 1567/68, 1570/71, 1576/77, 1577/78, 1578/79, 1579/80 (tylko ostatni kwartał), 1580/81, 1581/82, 1582/83, 1583/84, 1588 (rozproszone w kilku dokumentach, rekonstrukcja autora), 1589 (niekompletne) i 1594; APKr., AmK sygn. 2348, 2368–2383.

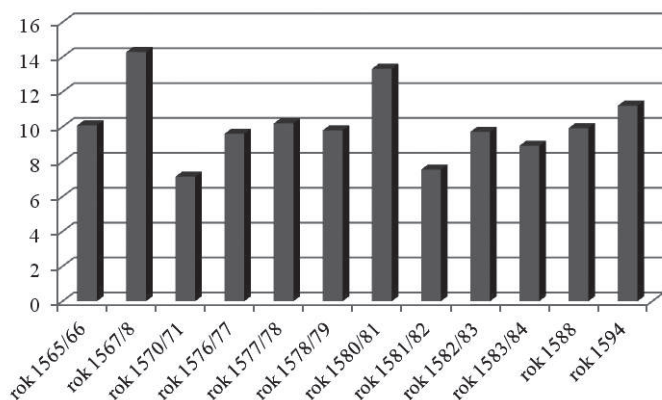
¹⁷ APKr., AmK, sygn. 2384–2439.

¹⁸ APKr., AmK, sygn. 2500–2623 (za lata 1502–1653); sygn. 2932–2941 (za lata 1552–1626). Dokumenty te zachowały się fragmentarycznie i nie obejmują wszystkich lat.

¹⁹ Część tych dokumentów ostatnio opracowano i wydano: *Księga wiertelnicza krakowska*, cz. I (1568-1577), „Fontes Cracovienses”, nr 5, Kraków 1997 (wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy), *Księga cz. II* (1578-1591), „Fontes”, nr 6, Kraków 1998; *Księga cz. III* (1592-1597), „Fontes”, nr 7, Kraków 1999; *Księga cz. IV* (1598-1606), „Fontes”, nr 8, Kraków 2000.

²⁰ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507-1572*, wyd. A. Kielbicka, Z. Wojas, „Fontes Cracovienses”, nr 1, Kraków 1993; tychże, *Księgi przyjęć 1573-1611*, „Fontes Cracovienses”, nr 2, Kraków 1994.

²¹ APKr., AmK, sygn. 9–34; w krakowskich księgach ławniczych zachowało się niemal 200 testamentów spisanych przez piwowarów lub ich małżonki, pochodzących z XVI i początków XVII w.



Ryc. 2. Procentowy odsetek kobiet wśród piwowarów w kolejnych latach XVI w.

Krakowskie (ale też kleparskie i kazimierskie) statuty cechowe nie precyzują bezpośrednio zasady przejmowania przedsiębiorstw przez kobiety, nie pozostawiają jednak wątpliwości, że mogły być one prowadzone jedynie przez wdowy. W statucie słodowników krakowskich z r. 1593, jako ogół zainteresowanych, wzmiankowani są *bracia y siostry to iest wdowy*²². Zapis podobnej treści (*bracia y siostry alias wdowy*) znalazł się w statucie piwowarów, słodowników i karczmarzy kleparskich z r. 1578²³. Precyzyjny i jasny zapis w tym względzie odnajdziemy natomiast w przywileju Zygmunta I Starego z r. 1547 nadającym Bractwu Piwowarów w Tucholi statut i prawa korporacyjne. Czytamy w nim: *w wypadku, gdy jeden z bractwa pozostawił wdowę, to będzie ona, tak jak inni członkowie bractwa, [posiadała] prawo warzenia piwa, jak długo pozostanie wdową lub wyjdzie za mąż za jednego z członków bractwa lub jego syna*. W dalszej części zapis opatrzoneo wszakże warunkiem: *jeśli jednak wyjdzie ona za osobę spoza bractwa, to ani jej mąż ani ona nie powinni mieć prawa do warzenia piwa, dopóki mąż nie zostanie przyjęty do bractwa*²⁴. W podobnym duchu sformułowany jest zapis w statucie słodowników wileńskich z r. 1699: *wdowie, która po zmarłym bracie zostanie, tę robotę słodowniczą przez się albo czeladź swoje, powinnościom wyżej opisanym dosyć czyniąc, aż do pójścia*

²² *Prawa, przywileje, statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. II, z. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1892, dok. 1585, s. 676.

²³ *Prawa, przywileje, statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. I, z. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1885, dok. 655, s. 799.

²⁴ R. Frydrychowicz, *Gesichte der Stadt, der Komthurei Und Starostei Tuchel*, Berlin 1879, za: <http://bractwotuchola.pl/?s=38>.

za mąż, albo gdyby się to niestało, do śmierci swojej wolno będzie odprawować²⁵. Wydaje się więc, że zwyczaj ten był na tyle powszechny, że w zapisach statutowych Krakowa, Kazimierza i Kleparza został pominięty jako oczywisty.

XV-w. zapisy dotyczące kobiet w statutach cechowych miast holenderskich nie odbiegają od cytowanych rozwiązań krakowskich, czego dobrym przykładem jest Haarlem. Najstarsze regulacje cechowe (zwane *keur*) pochodzą z r. 1407. Kobiety wzmiankowane są jedynie w jednym artykule, regulującym prawo do członkostwa w korporacji, z chwilą śmierci jej dotychczasowego, męskiego członka. Prawo to posiadała zarówno wdowa, jak i dzieci zmarłego, do nich też należała decyzja, które z nich skorzysta ze zwolnienia z opłaty wpisowej²⁶. Istotna zmiana nastąpiła w odnowionym *keur* z r. 1501. Niemal w każdym artykule, na równych prawach, wzmiankowani są piwowarzy i piwowarki²⁷. Przyniosło to doniosłą zmianę w artykule dotyczącym prawa do członkostwa w korporacji, które przysługiwało teraz pozostałemu przy życiu małżonkowi lub jednemu z ich dzieci²⁸. Z tak sformułowanych zapisów wynika, że browar mógł pozostawać współwłasnością małżonków (ale tylko jedno z nich należało do cechu), lub też działalnością piwowarską zajmowało się jedno z nich, zaś drugie wykonywało zupełnie inny zawód. Prawo do wykonywania zawodu mogło przejść też na żeńskiego potomka zmarłego, tak więc kobieta wykonująca zawód piwowara wcale nie musiała być wdową. Pokazuje to zestawienie dla lat 1518–1663, kiedy to odnotowano 536 piwowarów, a wśród nich 97 kobiet (18,1%). 72 na pewno było wdowami, zaś wśród pozostałych 25 jedynie w dwóch przypadkach mamy pewność, że rozpoczynały karierę jako osoby stanu wolnego²⁹. Przejmowanie browaru przez żeńskiego potomka, choć możliwe, należało więc do rzadkości.

Zróznicowanie przepisów pomiędzy miastami holenderskimi a Krakowem (lub szerzej miastami Rzeczypospolitej) w początkach XVI w. wynika z jednej fundamentalnej różnicy. W Krakowie prawo warzenia piwa przysługiwało osobie posiadającej obywatelstwo miejskie, zaś w miastach holenderskich i niemieckich jedynie właścicielom budynków i urządzeń³⁰. O ile więc w Krakowie do cechu należeć mógł dzierżawca, o tyle w Niemczech czy Holandii mówić możemy o korporacji właścicieli. Cechowe regulacje podporządkowano więc prawu spadkowemu.

²⁵ *Akty cechów wileńskich 1495–1759*, wyd. H. Łowmiański, Poznań 2006, s. 489.

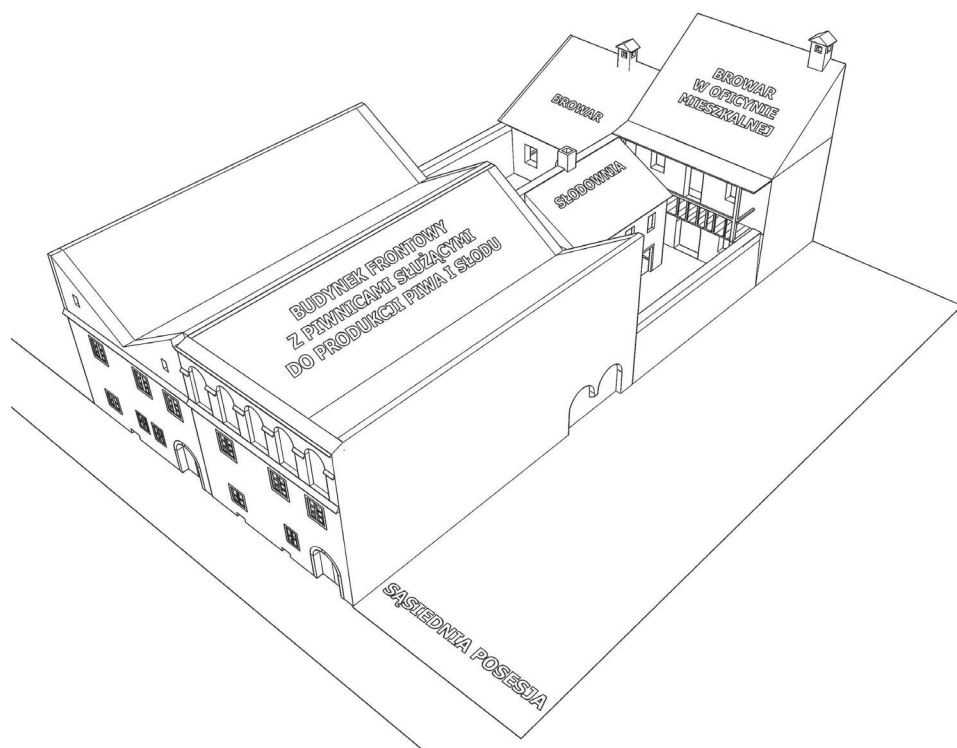
²⁶ M. van Dekken, *Female*, s. 7.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ W. Bing, *Hamburgs Bierbrauerei vom 14. bis zum 18. Jahrhundert*, *Zeitschrift des Vereins für Hamburgerischen Geschichte*, 14, 1909, s. 209–332; R. Unger, *A History of Brewing in Holland, 900–1900 Economy, Technology and the State*, Leiden, 2001.



Rys. 1. Typowe przedsiębiorstwo słodowniczo-piwowarskie w nowożytnym Krakowie. Pod budynkami frontowymi znajdowały się piwnice włączone w cykl produkcji piwa. Browar zajmuje pozycję oficyny tylnej, zaś niewielka słodownia stoi przy bocznym murze granicznym. Rys. (według szkicu S. Sławińskiego) Adam Górecki.

W XIV-w. Anglii browary prowadzone przez kobiety były czymś oczywistym. Rola kobiet w produkcji, handlu i dystrybucji piwa była wówczas dominująca³¹. Stan cywilny kobiety nie odgrywał przy tym większej roli. Notujemy wśród nich zarówno panny, jak i mężatki oraz wdowy. Znacząca rola kobiet w przemyśle piwowarskim znalazła odbicie w ówczesnym języku. W zapisach łacińskich nazywano je *braciatrices* lub *pandoxatrices*, w tradycji anglo-normańskiej *bracereses*, zaś w języku angielskim *brewster*. Już w początkach szesnastego wieku słowo to zostało całkowicie wyparte przez swój męski odpowiednik *brewer*, posiadający znaczenie uniwersalne. Co jednak ciekawe, w niektórych rejonach północnej Anglii słowem o znaczeniu uniwersalnym było w tym okresie właśnie żeńskie *brewster*. Obecnie jest to słowo znane niemal wyłącznie historykom, zachowało się również

³¹ R. Unger, *Beer In the Middle Ages and the Renaissance*, Filadelfia 2004, s. 51, J. Bemmeth, *Ale*, s. 14–36.

w niektórych przepisach konserwatywnego prawa brytyjskiego³². Wraz z rozwojem korporacji zawodowych i towarzyszącej jej „rewolucji technologicznej” rola kobiet w przemyśle piwowarskim Anglii zaczęła wyraźnie słabnąć³³. Z wolna postępująca profesjonalizacja browarnictwa, w czym niebagatelną rolę odgrywały cechy, na pierwszy plan wysuwała mężczyzn, pozostawiając kobiety w cieniu. Jeszcze w połowie XV w. do cechu piwowarów w Londynie należało jedynie 2/3 czynnych zawodowo osób, wśród nich znaczący odsetek kobiet. Jednak już w początkach XVI w. odsetek ten wyraźnie obniżył się. Wówczas jednak w pozostałych miastach Anglii, jak i na kontynencie, korporacje zawodowe posiadały już wybitnie męski charakter³⁴.

W dokumentach miejskich Krakowa z około połowy XVI w., jak i późniejszych, odnajdujemy wzmianki o licznych kobietach wykonujących zawód karczmarki (lub raczej *kaczmarki*, jak wówczas to zapisywano). W łacińskich zapisach kobiety wykonujące ten zawód określano mianem *tabernatrix*, będącym żeńskim odpowiednikiem słowa *tabernator*, czyli karczmarz³⁵. Wyjaśnić należy, że osoby określane mianem *kaczmarz* (*tabernator*) zajmowały się prowadzeniem ówczesnych browarów. W praktyce jest to synonim słowa piwowar, które to wówczas niemal nie występuje. Sporadycznie pojawia się jedynie łacińskie określenie *braxator*, trudno jednak nie odnieść wrażenia, że mianem tym określano osobę najemną, pracującą na rzecz właściciela zakładu – *tabernatora* (*kaczmarza*)³⁶. We wspomnianych dokumentach odnaleźć można również kilka *śłodowniczek*, jednak łacińskiego odpowiednika tego słowa nie udało się odnaleźć. Godnym podkreślenia jest fakt wysokiej produktywności browarów prowadzonych przez kobiety (Ryc. 3). Przeciętna ilość warów przypadająca na browary kobiece była zwykle wyższa od tych prowadzonych przez mężczyzn. Szczególnie widoczne jest to w momentach okresowego spadku produkcji, jak i podczas głębszych kryzysów.

³² J. Benneth, *Ale*, s. 3.

³³ Ch. Bamforth, *Grape vs. Grain. A Historical, Technological and Social Comparison of Wine and Beer*, Cambridge 2008, s. 44.

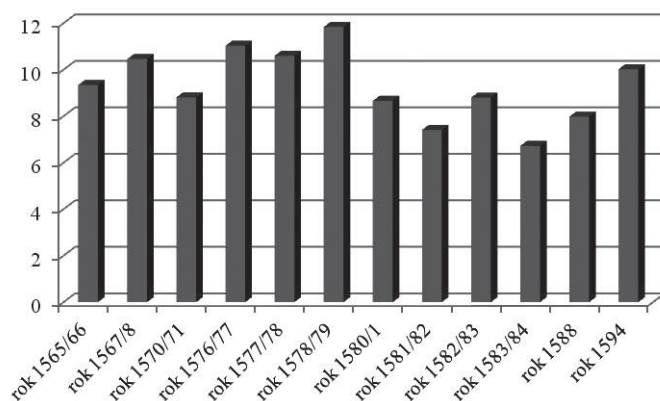
³⁴ J. Benneth, *Ale*, s. 63.

³⁵ Np. rejestr szosu z r. 1542 wymienia Annę Korwuszkową *tabernatrix*, prowadzącą działalność przy ul. Rogackiej (teren obecnego klasztoru Reformatów). W podobnym dokumencie z r. 1544, w posesji Mikołajska 13 (identyfikacja autora) wymieniona jest Czarna Wojtkowa *vidua tabernatrix*. W rejestrze stróżnego i rurnego, w r. 1557 (w domu Erazma Czczotki – św. Jana 22, dom południowy – identyfikacja autora) wymieniona jest *Valentha vidua tabernatrix*, w rejestrze szosu z tego samego roku zapisana jako Elżbieta Żelechowska *tabernatrix*; APKr., AmK, sygn. 2504, 2505, 2512, 2934.

³⁶ J. Wyrozumski oddziela obie funkcje, zaliczając karczmarzy (*tabernatores*) do rzemiosł nieprodukcyjnych, zaś piwowarów do rzemiosł produkcyjnych. W rzeczywistości sytuacja jest bardziej skomplikowana. Z rzemiosłami tymi związani byli śłodownicy, również posiadający prawo warzenia piwa. Przedstawiciele tych trzech zawodów obejmowały wspólne przepisy cechowe.



Rys. 2. Rekonstrukcja rozmieszczenia browarów na terenie Krakowa w roku podatkowym 1581-1582. Kolorem niebieskim zaznaczono browary prowadzone przez kobiety (Anna Ciołkoszowa – Floriańska 51, Anna Sławkowa – Szewska 22A, Anna Puchwiczowa – św. Anny 12C, Barbara Bularnia – Gołębia 24, Małgorzata Błażkowa – Mikołajska 5A, Dorota Pletnikowa – Szewska 21B, Zofia Koziramieniowa – Mikołajska 9, Zofia Pełczyna – Pijarska bez nr (blok pijarski A), Szczęсна Kozłowa – Szpitalna 13).



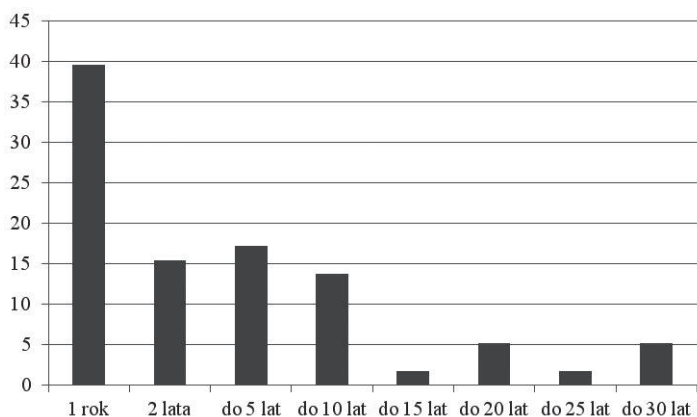
Ryc. 3. Procentowy odsetek produkcji (wyrażonej w warach) browarów prowadzonych przez kobiety w kolejnych latach XVI w.

Jednoznacznym potwierdzeniem wdowiego stanu karczmarki zapisanej w księgach poboru braxatury jest dopisek *wdowa* przy imieniu lub nazwisku. Nie jest to jednak praktyka zbyt powszechna. Rzeczą charakterystyczną jest, że kobiety zapisywano pod nazwiskiem, bądź pod imieniem i nazwiskiem. Sytuacją niemal niespotykaną w źródłach jest zapisanie karczmarki samym imieniem, co było dość częstym zwyczajem w odniesieniu do mężczyzn. Nagminnym natomiast zwyczajem było przypisywanie kobiecie imiona zmarłego męża (Urszula – Gregierowa Strojna, Dorota – Józefowa Bartkowska, itp.)³⁷.

W większości przypadków przejęcie prowadzenia browaru po zmarłym mężu miało krótkotrwały charakter. Blisko 40% kobiet kończyło karierę przed upływem roku. Jako powody takiego stanu rzeczy możemy wymienić: ponowne zamążpójście, przekazanie browaru synowi lub zięciowi, puszczenie browaru w dzierżawę, sprzedaż nieruchomości (z zapewnieniem dożywocia) lub śmierć. Spora część kobiet prowadzeniem przedsiębiorstwa zajmowała się znacznie dłużej. 5% z nich utrzymywało swój zakład w perspektywie dłuższej niż 25 lat (ryc. 4). Produktywność tych właśnie zakładów należała do najwyższych w mieście, zaś ich właścicielki potrafiły zgromadzić całkiem spory kapitał.

Prac związanych bezpośrednio z produkcją kobieta nie wykonywała osobiście. W tym celu zjednywała najemnego piwowara. Obrazuje to sytuacja Małgorzaty Sadowskiej, której mąż Stanisław zmarł niedługo przed r. 1570. Po jego śmierci

³⁷ Znamienny jest przypadek Doroty Bartkowskiej. Określenie Józefowa zyskała po pierwszym mężu Józefie Niziole, introligatorze (trudniącym się również piwowarstwem), zaś nazwisko po drugim mężu, Stanisławie Bartkowskim, piwowarze; APKr., AmK, sygn. 19, s. 572–573.



Ryc. 4. Długość okresu prowadzenia browaru przez kobiety, wyrażona w procentach.

Małgorzata prowadziła działalność piwowarską, skalą dorównującą działalności męża. Najemnym piwowarem w jej browarze został Matys Białek, niedawno przybyły do miasta (prawo miejskie otrzymał w r. 1574)³⁸. W rejestrze poboru podatku od piwowarów z r. 1576/77, przy nazwisku Małgorzaty Sadowskiej poczyniono uwagę: *Mathis Białek jej naiemnik*³⁹. Taki stan rzeczy potwierdzają zapisy w rejestrze szosu za lata 1577 i 1578 (*Mathias Białek tabernator in domo Sadowska, dom paniey Sadowskiey, Mathis Białek kaczmarz ibidem*)⁴⁰. W r. 1580 głównym najemcą kamienicy, jak i opłacającym podatek piwowarski był już Matys Białek⁴¹.

W świetle przepisów prawa magdeburskiego kobieta, jako istota krucha i delikatna, potrzebowała opieki mężczyzny (ojca, brata, męża lub dalszego krewnego). Ograniczenia te dotyczyły szczególnie prawa małżeńskiego, spadkowego, sądowego (choć kobiety ponosiły równą mężczyznom odpowiedzialność karną) czy też gospodarczego. W praktyce jednak, wobec kobiet prowadzących działalność gospodarczą, zasad tych nie stosowano zbyt rygorystycznie. Przykładem mogą być przepisy prawa spadkowego, wedle którego *rzeczy, które by zostały po którym rzemieślniku, a zwłaszcza ku rzemiosłu należące, tedy nie idą na kogo innego, jeno na potomki abo bliższe; a żona do tego nie ma nic ani to do gierady przysługujące, oprócz tego naczynia, którym by sama żona robiła, tedy to ku gieradzie przysługujące*,

³⁸ *Księgi Przyjść*, 1994, nr 96, s. 12.

³⁹ APKr., AmK, sygn. 2373.

⁴⁰ Tamże, sygn. 2533, 2538.

⁴¹ Tamże, sygn. 2376, 2545.

*jako jest tkackie naczynie*⁴². Podstawowym zabezpieczeniem kobiety było wiano, to jest? (italika czy nie) *jest dar, który mąż względem posagu żenie przy ślubie mianuje, który też czasem znacznie na swoim imieniu stojącym albo pospolicie na wszytkiej majątności, albo na połowicy pokazuje i opravuje, aby żona po śmierci jego była swojego wiana pewniejsza*⁴³. W praktyce wiano obejmowało kwotę stanowiącą bezpieczne dożywocie, zabezpieczoną na nieruchomości (dom z zabudowaniami). Dobrym przykładem są tu zapisy z testamentu piwowara Szymona Szadka, sporządzonego w r. 1577. Majątek swój rozdzielił pomiędzy żonę Katarzynę a córkę Elżbietę, *żeby po mojej śmierci nie były jakie rozterki albo zwady*. Małżonkę opatrzył wianem w kwocie 200 zł. Swoją majątek ruchomy, podany w zbożu i słodzie oszacował na więcej niż sto złotych, oddając go małżonce Katarzynie i Elżbiecie *na żywność*. Cenniejsze przedmioty (dwa pierścionki złote, *sygnet własny złoty z kamieniem rzezany i herbem własnym*, puzdro z tuzinem łyżek srebrnych z herbem własnym) pozostawił córce. Do chwili zamążpójścia Elżbiety pozostawił żonie wolne mieszkanie i używanie nieruchomości z zastrzeżeniem, że gdyby małżonkowie nie chcieli matki utrzymywać u siebie, mają jej wypłacić 700 zł. *w gotowiźnie*. Interesujące jest rozporządzenie sprzętem piwowarskim (sam Szadek od dawna już piwa nie robił, zajmując się słodownictwem, browar zapewne pozostawał w dzierżawie): *kocziel wielki miedzyany czo do piwa warzenia daję małżonce mojej Katarzynie i córce mojej Elżbiecie obiema na żywność to jest do warzenia piwa a gdyby nie szynkowały tedy mogą sobie na żywność sprzedać*. Kwestia podjęcia rzemiosła po zmarłym mężu pozostała więc otwarta⁴⁴.

W krakowskich księgach ławniczych zachowało się szereg wpisów, dotyczących transakcji kupna lub sprzedaży nieruchomości, dokonywanych przez kobiety (rzecz jasna w obecności opiekuna), zarówno stanu wolnego, wdów jak i mężatek (wówczas jako opiekun prawny występował mąż). W r. 1548 Anna Doiszwonkowa (w obecności swego męża Jana piwowara) sprzedała kamienicę przy ul. św. Anny małżonkom Zofii i Stanisławowi Gołym. W r. 1577 Zofia Goła, wówczas już wdowa (mąż Stanisław był piwowarem), sprzedała ten dom rektorowi Akademii Krakowskiej za niebagatelną kwotę 3050 zł.⁴⁵ Zachowała jednak prawo dożywotniego zamieszkania w tej nieruchomości, o czym świadczy testament spisany w wigilię św. Tomasza 1580 r.⁴⁶

⁴² B. Groicki, *Artykuły prawa majdeburskiego, które zowią Speculum Saxonum*, Warszawa 1954, s. 7 (przedruk wydania z r. 1558, oficyna Łazarza Andrysowica w Krakowie).

⁴³ Tenże, *Tytuły prawa magdeburskiego*, Warszawa 1954, s. 61 (przedruk wydania z r. 1629, oficyna Franciszka Cezarego w Krakowie).

⁴⁴ APKr., AmK, sygn. 20, s. 856–859.

⁴⁵ APKr., Akta Wolnego Miasta (dalej: AWM), sygn. 384, s. 1235.

⁴⁶ APKr., AWM, sygn. 21, s. 409.

Jedną z form majątkowego zabezpieczenia zamężnej kobiety był wspólny zakup nieruchomości przez małżonków. Wcześniejsza śmierć żony mogła jednak wpędzić w nieoczekiwane kłopoty pozostałego przy życiu małżonka, czego dobrym przykładem jest historia Mikołaja Boczkowskiego, zwanego Kanią. Wspólnie z małżonką Agnieszką zakupił on dom z browarem (i zapewne słodownią) przy ulicy Wiślniej (dzisiaj lub dziś nr 3), w którym prowadził działalność browarniczą do początku lat 70. XVI w. Po śmierci małżonki sprzedał zakupioną wspólnie z nią kamienicę, by wyposażyć dwóch synów z tego małżeństwa (Jana zwanego Baranem i Andrzeja). Sumę którą przeznaczył na uposażenie synów, oszacował po latach na ponad 2000 zł. Z chwilą sprzedaży kamienicy przy ulicy Wiślniej Mikołaj Kania zakończył działalność piwowarską. Kwota pozostała ze sprzedaży pozwoliła mu na zakup słodowni, leżącej na rogu ulic św. Krzyża i św. Marka, w której zajmował się jedynie produkcją słodu, jak również wypalaniem gorzałki. Uporządkowanie spraw majątkowych związanych ze zmarłą małżonką było konieczne, z uwagi na planowane małżeństwo z Reginą (z którą miał syna, Seweryna)⁴⁷.

W przypadku braku potomstwa mąż starał się zabezpieczyć los pozostawionej małżonki, jak uczynił to Stanisław Jawosz. W testamencie spisany w r. 1591 *zeznał iżę leguje, daruje i oddawa Magdalenie żonie swej własnej wszystkie rzeczy od mała do wiela (..) tak we złocie, srebrze, klejnotach, perłach, sprzęcie domowym naczyniach, cynie, miedzi, mosiądzu, w szatach*. Ponadto oświadczył, że *nikomu nic nie winien, ale że mu winne, o których długach małżonka jego Magdalena dobrze wie*⁴⁸.

Kobieta mogła więc rozporządzać sprzętem domowym, jak również sprzętem piwowarskim, który nawet po ponownym zamążpójściu pozostawał jej własnością. Pokazuje to przykład wdowy po Tomaszu Trębacz, Elżbiecie, która około r. 1580 poślubiła Jakuba Daleja, najemnego piwowara pracującego w jej browarze (na rogu ulic św. Krzyża i św. Tomasza, dzisiaj św. Tomasza 35)⁴⁹. Przydomek *Trębaczka* zawdzięczał on związkowi z wdową⁵⁰. Około połowy lat osiemdziesiątych wraz z małżonką podnajęli dom z browarem przy ulicy Mikołajskiej (dzisiaj nr 9)⁵¹. Z r. 1588 pochodzi testament spisany przez Elżbietę, w którym zapisała ona *małżonkowi swemu miłemu sprzęt wszelaki domowy, do szynku karczmarzkiego należący, a także drwa i sód, od którego to słodu powinien będzie Katarzynie czorce swej z pierwszego małżeństwa trzynaście czterwierzmi odmierzyć i oddać*

⁴⁷ Tamże, sygn. 21, s. 282–288.

⁴⁸ Tamże, sygn. 24, s. 823.

⁴⁹ Tamże, sygn. 2538. Pomimo znacznej aktywności Jakuba, wpis potwierdzający jego przyjęcie do prawa miejskiego dokonany został dopiero w roku 1582; *Księgi Przyjęć*, 1994, nr 572, s. 57.

⁵⁰ Takie swoiste przejście nazwiska małżonki nie należało wcale do rzadkości.

⁵¹ APKr., AmK, sygn. 2555, 2558.

(Katarzyna, wówczas już żona Mikołaja Smółki piwowara i złotnika, była córką Elżbiety z pierwszego małżeństwa. Z Tomaszem Trębaczem miała ona jeszcze syna Tomasza Organistę i córkę Elżbietę). Z dalszej treści testamentu wynika, że znaczna część wyposażenia domowego również należała do Elżbiety. Większa część tegoż sprzętu, *to jest almarie, szafy, skrzynie wielkie i małe* przypadła w udziale dzieciom Elżbiety z pierwszego małżeństwa (wraz z kwotą 800 zł., zdeponowanych w rękach małżonka). Jakubowi przypadła jedynie skrzynia, *w której rzeczy zwykł chować, a także łoże wspolek z pościelą, jak również płótno wszelakie i obrusy niekrajane*⁵².

Znamienny jest też przypadek Reginy Kijackowej, ponownie zamężnej z Marcinem Zedlikiem. Po śmierci drugiego męża Regina sporządziła testament, w którym przedstawiła dokładny inwentarz posiadanych ruchomości, *pod kluczem swym, z mej własnej pracy nabytych*, z których większość przypadła synowi z drugiego małżeństwa, Janowi. Uwagę zwraca spora ilość ozdób (m.in. siedem złotych pierścioni, obrączka srebrna, osiem łyżek srebrnych, pas *pukliasty srebrny pozłocisty, srebra łamanego trochę*) oraz szat. Równie bogato wygląda zestaw naczyń z cyny, miedzi i mosiądzu (piętnaście mis, dziesięć półmisek, konwie i konewki, miednica z *nalewką* cynową, panwie i panewki, kocioł do chust oraz drugi mniejszy). Uzbrojenie po zmarłym mężu, jak i narzędzia (pilniki, klamry, siekiery) przypadły synowi Janowi, podobnie jak wszystkie sprzęty, surowce, narzędzia do produkcji piwowarskiej, w tym gotowe piwo leżakujące w piwnicy. Regina nie tylko utrzymała stan posiadania po pierwszym mężu, ale pomnożyła go w trakcie trwania drugiego małżeństwa. Uwaga o dobrach *z własnej pracy nabytych* ma ogromne znaczenie, gdy przypomnimy sobie, że większość majątku zapisała synowi Janowi z drugiego małżeństwa, zaś z pierwszego pozostała dwójka dzieci (Krzysztof i Anna, syn Stanisław zmarł w młodym wieku), mających – zgodnie z regułami prawa magdeburskiego – pierwszeństwo do spadku po zmarłym ojcu. Dlatego też w testamencie znalazło się zdanie, że *według słusznego przemożenia swego obojem odprawiłam*⁵³.

Z niemal odwrotną sytuacją mamy do czynienia, gdy ponownie zamężna wdowa po piwowarze odchodziła z tego świata, pozostawiając drugiego małżonka. Wówczas to starała się podkreślić, że większość majątku pochodzi z wyłącznych starań jej drugiego męża. Ilustruje to testament pierwszej żony Bartłomieja Szubarta, Doroty, pochodzący z r. 1573. Z nie do końca jasnych zapisów wywnioskować można, że była ona wdową po Benedykcie Przyszałowskim, poprzednim właścicielu nieruchomości, w późniejszych latach zwaną Szubartowską (dzisiaj

⁵² Tamże, sygn. 22, s. 807–809.

⁵³ Tamże, sygn. 25, s. 20.

św. Krzyża 7A)⁵⁴. Na swoim własnym domu (w którym mieszkam między Jabłońskim a Bieżanowskim domi leżącym) zabezpieczyła małżonkowi sześćset złotych, a także oddała mu cały sprzęt domowy, *tak z ceni i miedzi i z żelaza, także też naczynie wszelakie*. Dla wszelkiej pewności poczyniła uwagę, iż *co się tyczy słodów i drew to wszystko jest własne tegoż to pana Bartosza mego miłego małżonka, za jego własne pieniądze kupione, także i piwo jego wszystko*. Z działu wyłączony został syn Doroty z pierwszego małżeństwa Jan, zakonnik w klasztorze Bożego Ciała na Kazimierzu. Bartłomiej Szubart miał mieć go w *ojcowskim baczeniu*⁵⁵. Po śmierci Doroty Bartłomiej wstąpił w związek małżeński z Zofią (zapewne siostrą rzeźnika i piwowara Jana Daleja), przejmując własność nad nieruchomością pozostałą po pierwszej żonie. W krakowskich księgach ławniczych zachował się jego testament, sporządzony w 1582 r. Zagwarantował on, po śmierci, swobodny dostęp do majątku ruchomego i nieruchomego żonie Zofii (*to wszystko ona tam gdzie będzie chciała obrócić ku pożytkowi swemu może*), polecając jej wychowanie czworga dzieci, zapewne wciąż małoletnich. Podobnie rozporządził dochodami ze słodowni, jak i pozostałym w niej słodem i pszenicą. Uzbrojenie (zbroje, pancerz, rusznice) przechowywane w słodowni *u Jarosza słodownika* podzielił pomiędzy synów Jana i Walentego, polecając Zofii, by zgodnie z jego wolą wydała je po osiągnięciu przez nich właściwego wieku⁵⁶. Historia ta ma swoją kontynuację, bowiem Zofia, wdowa po Bartłomieju Szubarcie, w niedługi czas po jego śmierci wyszła ponownie za mąż za piwowara Wojciecha Boczkowskiego. W r. 1586 sporządziła testament, potwierdzający realizację woli pierwszego męża. Dzieci z pierwszego małżeństwa (z Wojciechem Boczkowskim miała jeszcze córkę Zofię) opatrzyła kwotą 1270 zł., z czego 400 zł. znajdowało się u Stanisława Tchórzowskiego *sędziego żydowskiego*, zabezpieczone na kamienicy *według zapisu kazimierskiego* z r. 1584, 300 zł. u pana Pawła Lubczyka rzeźnika, zapisane na jatce i półowie kamienicy, 115 zł. u Stanisława Zakrzewskiego kowala, zapisane na domu *przed Nową Broną*, 220 zł. u Michała na Kazimierzu oraz 135 zł. u pani Borucinej, również na Kazimierzu. Ponadto u drugiego męża miała zabezpieczone 70 zł. Czynnz z domu *przed Nową Broną* od Stanisława Zakrzewskiego przypadł dzieciom z pierwszego małżeństwa, *według ich intercyzy spolnej uczynionej między sobą*. *Zbroję i pancerz i rusznicze według naznaczenia testamentem nieboszczyka małżonka pierwszego, przy małżonku swoim ukazuję, okrom jednej rusznice która za śmiercią nieboszczyka Jarosza w słodowniej tam zginęła*. Wojciechowi Boczkowskiemu poleciła dalszą opiekę nad dziećmi

⁵⁴ Identyfikacja własna autora; APKr., AmK, sygn. 21, s. 860–862, sygn. 23, s. 327–331; sygn. 2533, 2538, 2545, 2548, 2555; Biblioteka PAN i PAU w Krakowie (dalej: PAN/PAU Kr.), sygn. 428.

⁵⁵ PAN/PAU Kr., sygn. 428.

⁵⁶ APKr., AmK, sygn. 21, s. 860–862.

z pierwszego małżeństwa⁵⁷.

Zdarzało się, że pozostała przy życiu wdowa po piwowarze nie dość, że nie dysponowała majątkiem, to jeszcze musiała spłacać długi męża. Zdana była na siebie, mogła jednak liczyć na pomoc współmałżonka, jeśli ponownie wyszła za mąż. Obrazuje to historia Katarzyny, wdowy po słodowniku Jakubie Skawińskim (zwanym Diabłem), ponownie zamężnej z piwowarem Marcinem Pajączkiem. Na Katarzynie ciążyły zobowiązania zaciągnięte przez zmarłego męża, które Pajączek pomógł jej uregulować. Jak wynika z testamentu Katarzyny, sporządzonego w wielki czwartek 1597 r., *rzeczy ktoreby pozostały po śmierci mojej których niewiele mam a mianowicie pościel wszytką, cyny trochę, garniec gorzałczany, kocieł do prania chust, chusty białe, sukmany to wszystko oddaję małżonkowi mojemu, a on będzie z tych rzeczy powinien pogrzeb sprawić, czeladzi wszytskiej myto popłacić*. Dalej Katarzyna zastrzegła, że *inwentarza po śmierci mej niepowinien będzie czynić i żadnych rzeczy któryby po śmierci mej zostały, słody, drwa, wieprze, naczynie kaczmarskie, wszystko od mała do wiela małżonek mój pokupił, posprawiał groszem swym własnem, jam najmniejszego kwartnika na to nie dała*. Zapisami tymi Katarzyna zabezpieczała się, jak i swego drugiego męża, przed roszczeniami syna Stanisława, które uważała za bezpodstawne wskazując, że po śmierci pierwszego męża pozostała bez grosza, zmuszona do spłacania jego długów i łożenia na naukę syna. Ten jednak *woli się poniewierać i na ubogą matkę się oglądać*. Jako jedyną rekompensatę poleciła mężowi wypłacić synowi 20 zł., uzyskanych ze sprzedaży jej rzeczy⁵⁸.

Podobne zastrzeżenie dotyczące majątku odnajdujemy w testamencie Agnieszki, dwukrotnej wdowy po piwowarach Tomaszu Bębenku i Michale Wlodo, po raz trzeci zamężnej ze Stanisławem Taraffą: *teraźniejszy mąż mój, gdy mnie pojął w stan małżeński niósł do mnie swych własnych pieniędzy złotych polskich trzysta, a za te pieniądze wszystko naczynie kaczmarskie posprawował, słody i drwa pokupił i nad to cokolwiek dobre jest przy nas to wszystko za wkładem i pracą pilną pomienionego Stanisława męża mego teraźniejszego jest sprawione*⁵⁹. Nagła śmierć Tomasza Bębenka spowodowała, że nie pozostawił po sobie żadnego majątku, co wdowa po nim zaznaczyła, pisząc o swoim synu zakonniku (o zakonnym imieniu Modest), który po kilku latach wyjechał do klasztoru w Wilnie: *a i po ojcu jego nie zostało dóbr żadnych prócz naczynia trochę kaczmarskiego, które zaraz po śmierci jego wniwecz się obróciło*⁶⁰.

⁵⁷ Tamże, sygn. 22, s. 396–398; sygn. 23, s. 327–331.

⁵⁸ APKr., AmK, sygn. 27, s. 79–81.

⁵⁹ Tamże, s. 201.

⁶⁰ Tamże.

W określonych warunkach wdowa przejmowała więc rolę głowy rodziny, zapewniając dzieciom (zwykle w chwili śmierci męża małoletnim) opiekę i wykształcenie, jak i duży dział w pozostawionym majątku. *Anna Mathuszowa wdowa pozostała po nieboszczykach dwóch mężów swoich* sporządziła testament w dniu 5 marca 1581 r. Była postacią znaczącą w krakowskim środowisku piwowarskim. Po raz pierwszy odnotowana została jako właścicielka domu przy ulicy Floriańskiej (dzisiaj nr 57) w r. 1544. W r. 1549 była już żoną Matysa Będońskiego (zwanego również Kaszubą), potwierdzonego w źródłach jeszcze w r. 1558⁶¹. W r. 1564 była już żoną Alberta płatnerza, wykonującego również zawód piwowara⁶². Ponownie owdowiała przed r. 1567, wkrótce też rozpoczęła samodzielną karierę piwowarską⁶³. Na wychowaniu Anny pozostawało pięciu synów, dwóch z pierwszego (Kasper i Bartłomiej) i trzech z drugiego małżeństwa (Albert, Jan i Jarosz)⁶⁴. Pod względem wielkości produkcji browar prowadzony przez Annę należał do największych w mieście. Pozwoliło to na zgromadzenie sporego majątku (m.in. dom z ogrodem na Kleparzu) oraz zadbanie o edukację synów. Zgodnie z ostatnią wolą, finansową pieczę nad braćmi powierzyła Bartoszowi, który w zamian za wolne mieszkanie i sprzęt do produkcji piwowarskiej miał opatrywać pozostałych braci kwotą po piętnaście grzywien rocznie. Co więcej, tenże Bartosz *będzie je powinien do ich lat zupełnych opatrować nauką co się tyczy odziewaniem i wszelakimi potrzebami, do nauki księgami, za to ma kupować z tego czynszu który będzie na nie przypadał*. Miał również dbać o wszelkie remonty i bieżące utrzymanie domu⁶⁵. Odnośnie edukacji synów, nie były to zapisy pozbawione podstaw. W r. 1586 Kasper Będoński *chirurgus* został przyjęty do prawa miejskiego⁶⁶. Rozporządzenia pozostawione przez Annę były bardzo szczegółowe, jak choćby te dotyczące domu z ogrodem na Kleparzu, który *mają najmować, z którego najmu mają dawać czynsz ode dwustu złotych na każdy rok, poczynszy od Trzech Królów*⁶⁷.

Inaczej kształtował się los samotnej wdowy, pozbawionej rodziny. Osobą taką była Felicja Kozłowa, przez długi czas prowadząca samodzielną działalność piwowarską (w najmowanym domu przy ul. Mikołajskiej 13)⁶⁸. Niedługo po r. 1590 Felicja zakończyła działalność, zrezygnowała z dzierżawy i przeprowadziła się do

⁶¹ Tamże, sygn. 14, s. 309.

⁶² Tamże, sygn. 2518.

⁶³ Tamże, sygn. 2370.

⁶⁴ Tamże, sygn. 21, s. 466–468.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ *Księgi Przyjęć*, 1994, nr 865, s. 88.

⁶⁷ APKr, AmK, sygn. 21, s. 7, 466–468.

⁶⁸ Tamże, sygn. 2348, 2380, 2381.

domu wdowy Urszuli Feliksowej, przy ulicy Szpitalnej (dziś nr 10B)⁶⁹. W r. 1594 spisała testament. Wówczas nie żyli już najbliżsi krewni Felicji: drugi mąż Stanisław Litwinek, syn Jan (piwowar) oraz córka (niewymieniona z imienia), żona Stanisława Niziołka. Dlatego też pozostały, niewielki majątek, ulokowany w gotówce u Jana Gronkowskiego i Urszuli Feliksowej, jako zabezpieczenie dożywocia, podzieliła pomiędzy siostrzenicę (pozostałą po córce zamężnej ze Stanisławem Niziołkiem) i siostrę Zofię⁷⁰.

Wiele cennych informacji zawiera, pochodzący z 1571 r., testament Doroty Kowalczynej, spisany *in domo Agnethis Swyczziney inter domos Zawilek et Kluczowski in platea S. Nicolai* (dzisiaj nr 17). Ze spisu dłużników rysuje się krąg odbiorców, usytuowanych *na Podzamczu i na przedmieściu* oraz w podkrakowskich miejscowościach: Bronowicach, Mogile, Łuczanowicach, Kantorowicach, Bierkowie (obecnie Biórków Wielki), Zesławicach, Piotrkowicach, Dąbiu, Rybitwach. Wśród krakowskich odbiorców znajdują się znane postaci tego okresu: Rozmus Tanigel, Hanusz Hencz, Stanisławowa Gutteterowa (*ze Szczepańskiej ulicy*), rajca Krzysztof Remar czy też p. Stadnicka. Ciekawie przedstawia się lista zobowiązań Kowalczynej. *Winnam Paniey Stanisławowej Gutteterowej wdowie złotych trzydzieści, a na to wzięła ode mnie pulsiołdm achtelia piwa po taliaru a kopa za mluta*. Panu Stanisławowi z młyna Kutłowskiego winna była 88 zł., a gospodyni Swieczczinej siedemnaście grzywien czynszu (niestety nie wiemy za jaki okres). Z surowców piwowarskich pozostało dwanaście ćwiertni pszenicy, pięć ćwiertni gotowego słodu, a także *drew gromadę poczętą w Wisli a szcep w domu*. W gotówce posiadała 60 zł., a z cenniejszych przedmiotów: pas srebrny *pozłocisty* za 30 zł., płaszczy sukiennych za dwanaście złotych oraz pół grzywny srebra u złotnika Krzysztofa na ulicy Szewskiej⁷¹.

W testamentach niejednokrotnie znajdujemy dyspozycje dotyczące miejsca pochówku ciała. Jadwiga Jawoszowa poleciła pochować swe ciało *w kościele S. Marka podle syna jej Stanisława*⁷². Regina Kijackowa (z drugiego małżeństwa Zydlikowa) chciała, *aby ciało pogrzebowi wiecznemu do ziemi, żeby było pogrzebione przy kościele w Ryнку u Panny Mariey*⁷³. Z kolei wolą Łucji Burkartowej był pogrzeb na cmentarzu przy kościele św. Szczepana, na cele którego przekazała kwotę 100 zł.⁷⁴ Naturalnymi zapisami są dyspozycje dotyczące szczegółów pochówku, czy też wynagrodzenia czeladzi. Zofia Goła prosiła, *aby siedm mszy było, do kaźdey*

⁶⁹ Spisany tam został testament Felicji, *in domo lapidea penes acialem domum Arianorum, et Domini Stanowski, in platea Hospitalien sita*; APKr, AmK, sygn. 26, s. 179.

⁷⁰ Tamże, s. 179–180.

⁷¹ Tamże, sygn. 19, s. 344–346.

⁷² Tamże, sygn. 24, s. 840.

⁷³ Tamże sygn. 25, s. 20.

⁷⁴ Tamże sygn. 32, s. 1250.

*mszy za dwa grosze swiecz do mar. Ponadto zwyczajowo należało cech obesłacz kaczmarzy, którym ma dacz gospodarz kopę do skrzynki*⁷⁵. Kwestię godnego pożegnania zmarłego *brata lub siostry* regulowały też przepisy cechowe⁷⁶.

UWAGI KOŃCOWE

Badacze zajmujący się historią piwowarstwa zgodnie wskazują, że okres od połowy XV aż po początek XVII w. to „złoty wiek piwa”. Badając dzieje piwowarstwa krakowskiego, trudno nie zgodzić się z tą opinią. W okresie średniowiecza, ale także we wczesnej dobie nowożytnej, przemysł słodowniczo-piwowarski – jako jedyny – odcisnął swój ślad w krajobrazie architektonicznym miasta, zaś grupa osób zawodowo związanych z piwowarstwem należała do najliczniejszych w mieście⁷⁷. Tym bardziej godna podkreślenia jest rola kobiet w dziejach tego przemysłu. Około 10% browarów prowadzonych było przez kobiety, zaś najbardziej aktywne z nich uzyskiwały znaczną samodzielność. Gromadziły znaczne majątki, swobodnie obracały nieruchomościami, łożyły na wykształcenie dzieci, inwestowały w rozwój własnych przedsiębiorstw. Pozostawiły po sobie znaczący ślad.

Женщина в краковском пивоваренно-солодовенном промысле раннего Нового времени в свете завещаний и налоговых документов

По единодушному мнению исследователей, период с середины XV вплоть до начала XVII в. был „золотым веком пива”. Пиво было напитком, который пили все, а пивоваренно-солодовенный промысел играл значительную роль в экономике. В середине XVI в. в Кракове, население которого в этот период оценивается примерно в 20 тыс. чел., работали около 150 пивоваров. Таким образом, один пивовар приходился примерно на 140 жителей. Среди владельцев пивоварен мы находим многочисленных женщин. Краковские цеховые статуты не уточняют правил их предпринимательства, но очевидно, что управлять такими предприятиями могли лишь вдовы. Подобные принципы действовали во всех польских городах. Примерно 10% краковских пивоварен владели женщины, а самые активные из них приобретали значительную самостоятельность. Эти женщины сосредотачивали в своих руках

⁷⁵ Tamże, sygn. 21, s. 412.

⁷⁶ *Prawa, przywileje, statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. II, z. 2, dok. 1585, s. 676.

⁷⁷ Ocenia się, że jeden browar zapewniał pracę od 5 do 10 osobom. Oznacza to, że w XVI w. w Krakowie przemysł piwowarski zapewniał pracę od 2,5 do 5% ówczesnej populacji; R. Unger, *A History*, s. 104; S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 149–150.

значительное состояние, свободно занимались оборотом недвижимости, тратились на образование детей, инвестировали в развитие собственных предприятий. Работ по производству женщина сама не выполняла, а поручала их наёмному пивовару. Средний объём продукции пивоварен, принадлежавших женщинам, обычно был больше, чем у владельцев-мужчин. Это особенно заметно в периоды спада производства, а также более глубоких кризисов. Хотя около 40% женщин завершало профессиональную карьеру менее чем за год, значительная часть всё же сохраняла за собой предприятие на более долгий срок, до нескольких десятков лет.

A Woman in the Malt and Beer Brewing Industry of The Early Modern Era in the Light of Wills and Fiscal Documents

According to an unanimous opinion of many researchers, the period from the half of the 15th until the beginning of the 17th century is “the beer golden age”. Beer was a commonly used drink, and malt and beer brewing industry had a considerable role for the economy. In the half of the 16th century almost 150 breweries were run in Kraków, whose contemporaneous population is estimated to be circa 20000 people. There was one brewery to about 140 inhabitants. Many women could be found among the owners of the breweries. Kraków guild statutes do not directly specify the rules concerning company take-overs made by women, it is obvious, however, that they could only be run by widows. Similar rules were in effect in all Polish towns. About 10 percent of breweries in Kraków were run by women, and the most active ones gained considerable independence. These women accumulated substantial wealth, bought and sold properties freely, paid for their children’s education, invested in the development of their companies. Women did not participate in the production works in person, hired brewers were employed for this purpose. An average production in breweries run by women was usually higher than this of their male equivalents. It was especially evident in the moments of temporary falls of production, as well as during more serious crises. Although almost 40 percent of women ended their professional career in a time shorter than a year, a considerable part of women managed to stay longer, sometimes even a few decades, in the brewing industry.

Artur Lis

Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

NAJSTARSZE DOKUMENTY OPATOWSKIE

WPROWADZENIE

Przez dokument rozumie się pisemne oświadczenie o treści prawnej, wyrażające jakąś czynność prawną, sporządzone w wymaganej formie. Dokumenty średniowieczne (dyplomy) spisywano w języku łacińskim na pergaminie (tj. specjalnie wyprawionej skórze)¹. Początki dokumentu na ziemiach polskich giną w mrokach przeszłości². Po uformowaniu się państwa i przyjęciu chrześcijaństwa nastąpiło stopniowe przejmowanie różnych elementów kultury. Dokument należy do najważniejszych i najliczniejszych źródeł poznania prawa w omawianym okresie³. Jak zauważa Józef Dobosz, na plan pierwszy wysuwa się więc jego strona pragmatyczna, a sam dokument spisywany jest wedle znanych i utrwalonych na Zachodzie wzorców i form kancelaryjnych⁴. Właśnie w XII w. rozpoczyna się ich powolne wprowadzenie do powszechnej praktyki, co zapewne powoduje nie tylko ewolucję ich formy i struktury, ale pociąga za sobą kształtowanie się początków instytucji zwanej kancelarią, a w stuleciu XIII jej szybszy rozwój. Kancelaria kościelna w zakresie funkcji i organizacji nie różniła się zasadniczo od kancelarii świeckich, podlegały one tym samym procesom przemian, wzajemnie na siebie

¹ S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I: X-XVIII w., Kraków 2002, s. 93.

² J. Dobosz, *Dokument na ziemiach polskich w wiekach średnich*, [w:] *Ars scribendi. O sztuce pisania w średniowiecznej Polsce. Katalog wystawy*, Gniezno 2008, s. 27-36.

³ Szczególnie godna uwagi jest praca zbiorowa: *Ars scribendi. O sztuce pisania w średniowiecznej Polsce*, Gniezno 2008. Czytelnik znajdzie tam następujące artykuły: R. Witkowski, *Warsztat pisarza w średniowiecznej Polsce*, s. 15-26; J. Dobosz, *Dokument na ziemiach polskich w wiekach średnich*, s. 27-36; R. Witkowski, *Średniowieczny rękopis – pomnik trwalszy niż w spiżu ryty*, s. 37-49; E. Skibiński, *Odczytywanie źródła historycznego (oratura i litteratura – między mitem a historią)*, s. 51-61.

⁴ J. Dobosz, dz. cyt., s. 27; tenże, *Wprowadzenie*, [w:] S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, Poznań 2008.

oddziałując, w przeszłości bowiem w kancelariach świeckich wiele urzędów powierzano duchownym⁵. Kancelarie określa się nie tylko jako instytucje, ale także jako zespół ludzki. Poglębiające się rozbięcie dzielnicowe, a wraz z nim wzrost liczby dworów książęcych, bez wątpienia spowodowało, iż znacznie wzrosła liczba możliwych wystawców dokumentów. Zapewne w XIII w. ukształtowała się pewna liczba kancelarii książąt dzielnicowych⁶.

Celem niniejszego artykułu jest charakterystyka dwóch dokumentów, pierwszego z 1189 r. i drugiego datowanego na 1206 r. Pierwszy z wymienionych został wydany przez księcia Kazimierza Sprawiedliwego, natomiast drugi przez jego syna Leszka Białego. W pracy zostanie przeprowadzona analiza zamieszczonej w dokumentach testacji w celu rozpoznania genealogii świadkujących.

I. DOKUMENT OPATOWSKI DATOWANY 12 KWIETNIA 1189 R.

Regest: *Kazimierz książę polski zwraca kapitule krakowskiej opole chropskie, które był otrzymał celem melioracji, i oświadcza, że darował św. Wacławowi karczmę na brzegu i koryto z prostej pobożności, nie zaś tytułem wynagrodzenia.*

Oryginał: Archiwum Kapituły Metropolitarnej w Krakowie.

Podobizna: *Monumenta Poloniae Palaeographica*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1907, tab. XV.

Wydanie: *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, cz. 1, Kraków 1874, nr 4, s. 8-9.

Uwagi: Dokument datowany 12 kwietnia 1189 r. zachował się w oryginale i powszechnie przyjmowany jest za autentyk. Z dyspozycji dowiadujemy się o zwrocie przez Kazimierza Sprawiedliwego *chropensum provincia* kapitule krakowskiej, na jej życzenie. Wraz ze zwrotem Chropów⁷ książę nadał kanonikom karczmę na brzegu rzeki i koryto rzeczne⁸. Maksymilian Baruch poddał w wątpliwość, aby wcześniej kapituła krakowska dobrowolnie oddała własne dobra, ryzykując ich utratę⁹. Według

⁵ S. Olczak, *Kancelaria*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 551.

⁶ Zob. S. Nawrocki, *Rozwój form kancelaryjnych*, Poznań 1997; A. Gąsiorowski, *Staropolski dokument i kancelaria jako przedmiot badań historycznych*, [w:] *Nauki Pomocnicze Historii na IX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Toruniu*, Warszawa-Łódź 1976, pod red. A. Tomczyka, s. 53-62.

⁷ Chropy – wieś w Polsce położona w województwie łódzkim, w powiecie poddębickim, gminie Poddębice, w latach 1975–1998 miejscowość ta należała administracyjnie do województwa sieradzkiego.

⁸ Zapewne chodzi o rzekę Dobrzynkę – lewy dopływ rzeki Ner, przepływającej przez Pabianice (koło Chropów).

⁹ M. Baruch, *Pabjanice, Rzgów i wsie okoliczne*, Pabjanice 1930, s. 27-29. Zob. S. Zajączkowski, *Opole chropskie. Przyczynek do genezy dawnych dóbr pabianickich kapituły krakowskiej*, „Rocznik Łódzki”,

tęgo autora dobra chropskie zostały zajęte siłą w wyniku wcześniejszych konfliktów na linii kapituła–ksiązę. W odpowiedzi na te zarzuty Franciszek Bujak uznał, iż nie ma poszlak wskazujących na ukryte intencje księcia i idąc za brzmieniem dokumentu wymienione dobra były przekazane Kazimierzowi w celu polepszenia ich stanu i melioracji¹⁰. Badacz ten dodał, iż dokument został wystawiony w celu zabezpieczenia przekazanej własności.

Powszechnie uważa się, iż występujący w testacji *Vincentius magister* – mistrz Wincenty Kadłubek był dyktatorem dokumentu¹¹. Heinrich Zeissberg stwierdził, że świadkowie dyplomu są współcześni dokonanej akcji prawnej, co potwierdza jego autentyczność¹². Antoni Małecki poddał w wątpliwość autentyczność formalną, nie rzeczową dokumentu, kierując się zbyt uniżoną stylizacją w stosunku do kapituły¹³. Wojciech Kętrzyński kwestionował autentyczność dwóch pieczęci¹⁴, po których pozostały sznurki z pąsowego jedwabiu – których z kolei bronił Stanisław Krzyżanowski¹⁵. Idąc dalej, wspominany już Wojciech Kętrzyński, oraz Karol Małczyński przyjęli, że dokument opatowski jest autografem Wincentego Kadłubka, aczkolwiek zauważono, iż inne dokumenty, których dyktat przypisuje się Wincentemu są pisane odmiennymi rękoma¹⁶. Ze względu na podobieństwo stylu dokumentu do *Kroniki* Kadłubka a także terminologię zaczerpniętą z prawa rzymskiego, również kolejni badacze przyjęli wnioski o redakcji dokumentu przez Wincentego m.in. Stanisław Kętrzyński¹⁷, Roman Grodecki¹⁸ oraz Oswald Balzer¹⁹. Ten ostatni założył, iż Kadłubek pełnił wówczas funkcję notariusza Kazimierza II Sprawiedliwego²⁰. Dokument został także poddany analizie przez Zofię

1962, nr 5, s. 134-145.

¹⁰ F. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filozoficznego”, 1905, t. 47, s. 227-228. Por. M. D. Kowalski, *Uposażenie krakowskiej kapituły w średniowieczu*, Kraków 2000, s. 50-51.

¹¹ K. Małczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, cz. 1, Wrocław 1951, s. 91, przypis 174.

¹² H. Zeissberg, *Vincentius Kadlubek, Bischof von Krakau (1208-1218; zm. 1223) und seine Chronik Polens*, „Archiv für Kunde österreichischer Geschichtsquellen”, 1869, t. 42, s. 25-29.

¹³ A. Małecki, *W kwestii fałszowania dokumentów*, „Kwartalnik Historyczny”, 1904, t. 18, s. 471.

¹⁴ W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami XII wieku*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filozoficznego”, 1891, t. 26, s. 231.

¹⁵ S. Krzyżanowski, *Początki dyplomatyki polskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1892, t. 6, s. 25.

¹⁶ K. Małczyński, *Wpływy obce na dokument polski w XII wieku*, [w:] tenże, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 16.

¹⁷ S. Kętrzyński, *Ze studiów nad Gerwazym z Tilbury*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filozoficznego”, 1903, t. 46, s. 168.

¹⁸ R. Grodecki, *Mistrz Wincenty Kadłubek, biskup krakowski (zarys biograficzny)*, „Rocznik Krakowski”, 1923, t. 19, s. 31.

¹⁹ O. Balzer, *Studium o Kadłubku*, cz. 1, [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne*, t. I, Lwów 1934, s. 44.

²⁰ Tamże, s. 44 i n.

Kozłowską-Budkową w jej *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*²¹. Ostatnio Tadeusz Nowakowski w swoich badaniach zauważył, że autor dokumentu opatowskiego wprowadził tu pojęcie Kościoła, jako „matki” i „syna”, którym jest tu książę Kazimierz²². Jest to nawiązanie do Ewangelii św. Jana (19, 25-27), która w opisie Pasji przedstawia osoby stojące przed krzyżem – matkę Jezusa i Jana. Dokument z 1189 r. wyraźnie nawiązuje do tej sceny, a opieka umiłowanego ucznia nad matką, nasunęła myśl o opiece Kazimierza nad dobrami kapituły. Karol Maleczyński zwrócił także uwagę na zwrot *nam sicut publica, sic res ecclesiastica iure utitur pupillari*, zaczerpnięty z *Digestów* rzymskich, jako niewątpliwy ślad erudycji prawnej Kadłubka²³. Wyżej wymieniony badacz przybliżył także kilka paleograficznych spostrzeżeń dokumentu Sprawiedliwego. Otóż dokument opatowski spisany jest pismem dokumentowym – wyraźnym i eleganckim, odznaczającym się głównie charakterystycznymi ligaturami *st*, *ct*. Zwraca uwagę litera *s*, której górna laseczka jest zwykle wolno puszczone w dół, aż do przecięcia się z trzonkiem i zakończeniem laseczki chorągiewką (*treillis*)²⁴. Maleczyński pisał, że *może nie od rzeczy byłoby przypuszczenie, wysunięte z wniosku o dyktatorstwie tego aktu (dyktatorem Kadłubek) i zjawieniu się na nim pewnych reminiscencji pisma leodyjskiego, a więc północnofrancuskiego, że to właśnie północny nasz kronikarz był równocześnie dyktatorem i ingrosatorem dokumentu opatowskiego z 1189 r. W każdym razie pismo tego aktu stałoby w dziwnej zgodzie z wyrażonym ostatnio w nauce przypuszczeniem o francuskich studiach greckich mistrza Wincentego*²⁵.

Niniejszy dokument datowany przez Kazimierz II Sprawiedliwego w Opatowie 12 kwietnia 1189 r. jest szczególnie ważny dla historii Opatowa, gdyż w tym akcie po raz pierwszy pojawiła się nazwa tej miejscowości. Wcześniej Opatów znany był jako Żmigród, zapewne ze względu na pogański kult Żmija-smoka obrońcy mieszkańców przed najeźdźcami z zewnątrz oraz boga płodności władającego piorunami²⁶.

²¹ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej* (dalej: *Repertorium*), Kraków 1937, nr 118, s. 114-150.

²² T. Nowakowski, *Idee areng dokumentów książąt polskich do połowy XIII wieku*, Bydgoszcz 1999, s. 63.

²³ K. Maleczyński, *Wpływy obce na dokument polski w XII wieku*, s. 107. Por. F. Sikora, *O małopolskim dokumencie kościelnym w XIII wieku*, „Studia Historyczne”, 1976, t. 19, s. 174.

²⁴ K. Maleczyński, *Wpływy obce na dokument polski w XII wieku*, s. 101.

²⁵ Tamże.

²⁶ Żmigród – to wcześniejsza nazwa miasta Opatowa, dziś północna część Opatowa, mająca kształt lessowego cypla o powierzchni ok. 1 ha, na wysokim brzegu rzeki Opatówki (dawniej: Łukawy), w sąsiedztwie klasztoru bernardynów (A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia – hipotezy – interpretacje*. Warszawa 2005, s. 123-128). Jak zauważył Jacek Banaszkiewicz, za Łukawę i jej podmokłe zakola schowane jest dawne skupisko osadnicze Opatowa, gdy wróg pojawia się od strony przeprawy sandomierskiej; gdy zaś uderza od strony przejścia zawichojskiego, wysokie

Lista świadków dokumentu Kazimierza Sprawiedliwego odzwierciedla elitę ziemi sandomierskiej. Testacja zawiera imiona 15 rycerzy uszeregowanych jednak bez przejrzystego klucza hierarchicznego, a zakończona jest dopiskiem *et aliorum quam plurimorum nobilium*, co potwierdza, iż był to wiec²⁷. Zgromadzeni dostojnicy, tworzyli radę księcia, formalnie i realnie konsensującą jego decyzje, aczkolwiek wszyscy świadkowie nie byli współdecydentami książęcych postanowień. Co oczywiście nie kwestionuje funkcji uwierzytelniającej listy świadków. Wydaje się, że celem zjazdu mogło być omówienie bieżącej polityki nie tylko ziemi sandomierskiej i krakowskiej, ale i interesów międzydzielnicowych i polityki zagranicznej Kazimierza Sprawiedliwego²⁸. Można się domyślać, iż głównym tematem rozmów była planowana wyprawa księcia na Rus²⁹. Być może kolokwium było w jakiś sposób związane z tajemnicą genezy i roli kolegiaty opatowskiej i

lewobrzeżne wzgórze opatowskie, od wschodu wzdłuż rzeki bronione mokrymi łkami jest trudnym do sforsowania punktem oporu (J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 2002, s. 430. Zob. Cz. Deptuła, *Archaniol i smok: z zagadnień legendy miejsca i mitu początku w Polsce średniowiecznej*, Lublin 2003). Świadectwem najstarszej fazy zasiedlania Żmigrodu oraz jego przeobrażeń są głównie fragmenty ceramiki z późnego neolitu oraz wczesnej epoki brązu, a także pozostałości kilku zniszczonych obiektów (jam?) (M. Florek, *Badania weryfikacyjno-rozpoznawcze na żmigrodzie w Opatowie i domniemanym grodzisku w Słupi Nadbrzeżnej*, [w:] *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie Zjazdu Gnieźnieńskiego*, pod red. A. Buki i Z. Świechowskiego, Warszawa 2000, s. 209-224).

²⁷ O instytucji średniowiecznego wiecu pisali: S. Zachorowski, *Colloquia w Polsce od w. XII do XIV*, [w:] tegoż: *Studia z historii prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917, s. 54; R. Grodecki, *Instytucja wieców w Polsce piastowskiej*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie”, 1929, t. 35, z. 5, s. 23-26; F. Bujak, *O wiecach w Polsce do końca wieku XIII ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 45-80; S. Russocki, *Świadkowie czy decydenci?*, „Kwartalnik Historyczny”, 1978, t. 85, z. 3, s. 669-673; K. Bobowski, *W sprawie metod badawczych wczesnośredniowiecznej dyplomatyki polskiej*, „Sobótka”, 1980, z. 3, s. 517-526; J. Mularczyk, *Jeszcze o świadkach w dokumentach XIII wieku*, „Sobótka”, 1984, z. 1, s. 37-60. Ostatnio: T. Giergiel, *Colloquia rycerstwa sandomierskiego. Od wieców dzielnicowych do zjazdu ziem polskich w Chęcinach w 1331 roku*, [w:] J. Muszyńska, J. Pielas (red.), *Lokalne społeczności a konstytucje i uchwały sejmowe. Z dziejów parlamentaryzmu między Wisłą a Pilicą*, pod red. J. Muszyńskiej i J. Pielasa, Kielce-Warszawa 2008, s. 9-55.

²⁸ Zob. A. Marzec, *Kazimierz Sprawiedliwy*, [w:] *Piastowie. Leksykon Biograficzny*, pod red. S. Szczura i K. Ożoga, Kraków 1999, s. 173-179; B. Włodarski, *Polityka ruska Leszka Białego*, Lwów 1925; tenże, *Polska i Ruś 1194-1340*, Warszawa 1966.

²⁹ T. Manteuffel, *Rola cystersów w Polsce XII wieku*, „Przegląd Historyczny”, 1950, t. 41, s. 180-202; J. Szymański, *Kanonicy opatowscy w planach polityki ruskiej z przełomu XII i XIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, 1965, t. 56, z. 3, s. 388-396; W. Caban, *Polityka północno-wschodnia Kazimierza Sprawiedliwego w latach 1177-1192*, „Rocznik Białostocki”, 1974, t. 12, s. 189-209; T. Dunin-Wąsowicz, *Kilka uwag w sprawie działalności misyjnej cystersów na Rusi w XII-XIII wieku*, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 5, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1992, s. 161-173.

obecnością w tym mieście jakiegoś zakonu³⁰. Dyskusja na ten temat, jak kula śnieżna, toczy się w nauce do dziś i nabierając pędu narasta zarówno nowymi interpretacjami, argumentami i wnioskami, jak i poglądami odchodzącymi od meritum³¹. Konkludując pozwólmy sobie przytoczyć kilka uwag J. Dobosza: *brak wzmianki o kolegiacie czy osadzonych przy niej kanonikach w 1189 r. wskazuje, że erygowano ją po tej dacie. Być może w związku z pracami nad reformą kanonikatu opatowskiego przebywał tam wówczas książę wraz ze swym najbliższym otoczeniem. Pierwsi kanonicy opatowscy wystąpili dopiero w 1206 r., stąd wniosek, że kolegiatę powołano między 1189 a 1206 r. Ponieważ Kazimierz zmarł w 1194 r., reorganizacji grupy kanonickiej w Opatowie mógł dokonać tylko między kwietniem 1189 r. a wiosną 1194. Ponieważ w tym ostatnim roku umysł księcia zaprzętała wyprawa przeciw Jaćwiegom, datę powstania kolegiaty możemy ustalić na lata 1189–1193. Po zreformowaniu środowiska kanoników opatowskich i podniesieniu obiektu do rangi kościoła kolegiackiego książę włączył go w orbitę swej polityki ruskiej, wyznaczając tutaj siedzibę (tymczasową?) przyszłego łacińskiego biskupstwa Rusi³².*

³⁰ M. Starnawska, *Zakony w dziejach Opatowa*, [w:] Konferencja Naukowa Związana z Jubileuszem 800-lecia Kapituły Kolegiackiej w Opatowie, 24 marca 2006, Opatów 2007, s. 75–86; A. Lis, *Jubileusz 800-lecia Kapituły Kolegiackiej w Opatowie* (Konferencja naukowa, Opatów, 24 marca 2006 r.), „Zeszyty Sandomierskie”, 2006, nr 22, s. 26–27; tenże, *Konferencja naukowa „Tajemnice Opatowa”*, „Zeszyty Sandomierskie”, 2007, nr 25, s. 85–86; M. Florek, *Zagadki średniowiecznej historii Opatowa*, „Zeszyty Sandomierskie”, 2007, nr 25, s. 19–26.

³¹ Zob. J. Zub, *Opatów. Kolegiata św. Marcina. Przewodnik po zabytkach sztuki*, nr 2, Tarnobrzeg 1999, s. 4–5; Z. Świechowski, *Kościelec. Opatów*, [w:] *Pomniki architektury polskiej. Architektura romańska*, z. 1, Warszawa 1954, (wzmianki źródłowe) s. 35–44; tenże, *Architektura romańska w Polsce*, Warszawa 2000, s. 182–184; tenże, *Architektura kolegiaty w Opatowie i jej geneza*, [w:] *Opatów. Materiały z sesji 700-lecia miasta*, pod red. F. Kiryka, Sandomierz 1985, s. 11–20; J. Gąssowski, T. Manteuffel, Z. Tomaszewski, *Sprawozdania z badań przeprowadzonych w okresie od 7 do 30 maja 1953 r. nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym i architekturą romańską w Opatowie*, „Przegląd Historyczny”, 1954, t. 45, s. 691–721; A. Tomaszewski, J. Kuczyński, *Sprawozdanie z badań przeprowadzonych w okresie od 30 czerwca do 10 lipca 1964 r. nad architekturą romańską w Opatowie*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, 1966, t. 3, 105–126).

³² J. Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995, s. 101–102. W innym miejscu autor ten pisze: *Zapewne wiosną 1189 roku Kazimierz wraz z małżonką i najbliższym otoczeniem odbywali podróż po swej dzielnicy, która nie była związana z zaangażowaniem w prowadzoną podówczas politykę ruską. Chodziło raczej o sprawy bieżące, chyba bardziej związane z działaniami na rzecz Kościoła, a konkretnie o kwestie kolegiaty opatowskiej. Tutaj książę wydatnie wzmocnił miejscowe środowisko kanonickie i snuł najpewniej plany przekształcenia go w przyszłości w zaplecze do założenia biskupstwa rzymskiego na Rusi (pojawia się tu jednak jakiś styk z polityką ruską, ale raczej długofalowo, nie doraźnie). Podróż ta zapewne nie ograniczała się tylko do samego Opatowa i kwestii kościelnych, ale do dalszych wniosków zagradza nam drogę brak informacji źródłowych (za: J. Dobosz, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, Poznań 2011, s. 136–137).*

I.1. Treść dokumentu z 1189 r.

In nomine sancte ac indiuidue trinitatis. Quoniam nonnulli sunt malignj benignorum interpretes. Ego dux polonie Kazimirvs omnibus significo non malignandj dolo. non alienandj animo. nos *chropensium* prouinciam suscepisse. Impium enim est ac miserabile maternis calamitatibus non commisereri filium. cum omnis omnino etiam carnalis fauor parentum inclinet. immo filijs pro materne negligentia jacture pena intemptatur. Proinde a multis retro neglecta. eiusdem prouincie dispendia. tutele officio suscipimus corrigenda. tutorio nos iure obstringentes. ut ecclesiastice pupillationis conditionem faciamus potiozem. deteriorem facere non possumus. Nam sicut res publica: sic res ecclesiastica iure utitur pupillarij. Nos enim eandem prouinciam quam emendandam suscepimus ad nutum predictj capitulj emendatam restituimus. Nec sit qui pro alicuius recompensationis respectu tabernam in ripa uel alueum beato Vencezlao nos estimet contulisse. Istorum enim donatio sine omni temporanee recompensationis respectu. a nostra deuotione simplex processit. Et ideo non tantum filios sed et quoslibet successores nostros anathematj pontificum subicj postulamus. qui aliquo pretextu *chropenses* uel iam dictam tabernam uel alueum a beato Vencezlao alienare temptauerint.

Datum in *Opatow* pridie idus aprilis, anno. M. C. LXXX. IX. Sub testimonio domine Helene eiusdem ducis uxore. Fulconis cracouiensis episcopi. Mrokote cancellarij. Miluanj abbatis de monte. Gedconis prepositj. Petrj subcancellarij. Vincentij magistri. Petrconis uilcouiz. Vizconis. Predzłaj erantoviz. Sauli. Gaulj zlaunicouiz. Voyteg dapiferi. Velizłaj ierosolimitanj. Visete. Vseborij. Vars filij mantine. Zmil cetechouiz. Zulizłaj bernartouiz. Vencezłaj zulizlauiz. Gualis zdeboriz. Martynj poznanouiz. et aliorum quam plurimorum nobilium.

I.2. Przekład dokumentu z 1189 r.

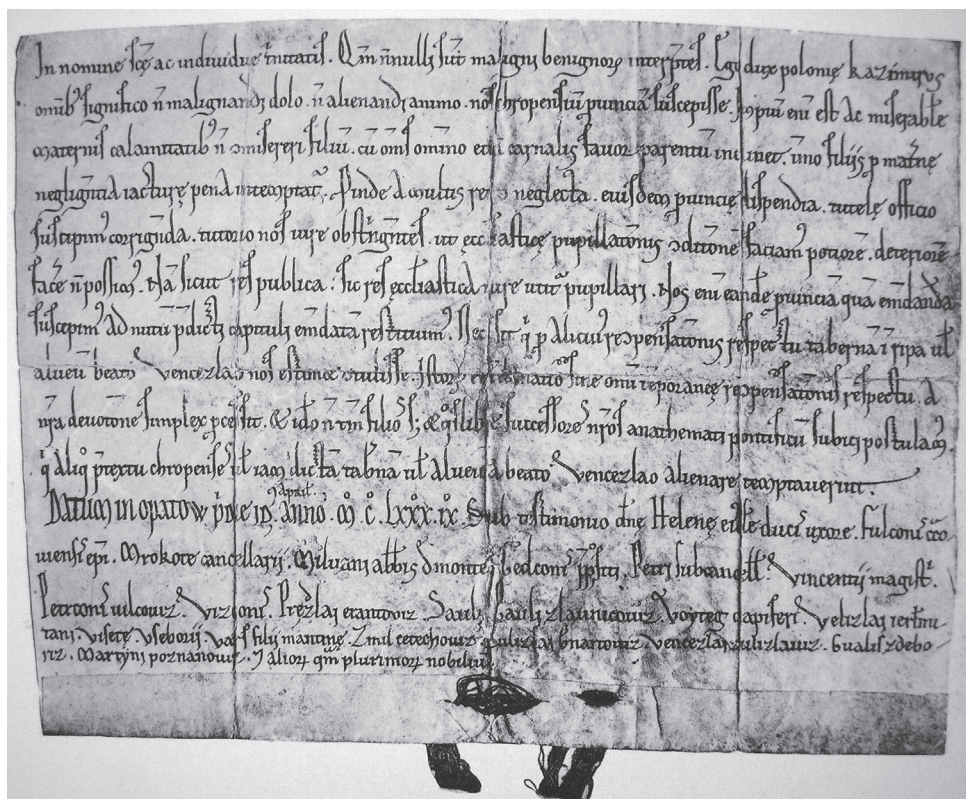
W imię świętej i niepodzielnej Trójcy. Ponieważ niektórzy źle tłumaczą dobrodziejstwa, ja Kazimierz książę Polski oświadczam wszystkim, że przejęliśmy dobra chropskie nie zdradzieckim podstępem i nieszalonym umysłem. Jest bowiem bezbożne i niegodziwe, że syn nie lituje się nad matczynym nieszczęściem, gdy wszystko, co cielesne zupełnie skłania się z życzliwością ku rodzicom, owszem synów dosięga kara za obojętność na matczyne szkody. Tak, więc przez wielu od dawna lekceważone szkody tejże prowincji przyjmujemy pod urzędową opiekę w celu [ich] naprawienia, będąc związani prawem opieki, abyśmy uczynili lepszym położenie kościelnego sieroctwa, gorszym uczynić nie mogliśmy. Bowiem tak jak rzeczy publiczne, [również] rzeczy kościelne korzystają z prawa opieki. My, bowiem tę prowincję przyjęliśmy do naprawy za zgodą rzeczzonej kapituły [i] zwracamy naprawione. I niech nikt nie mniema, iż że my nadaliśmy karczmę na brzegu i koryto rzeki świętemu Wacławowi z powodu jakiegoś zadośćuczynienia.

Ich uczciwe nadanie nastąpiło, bowiem nie ze względu na jakiegokolwiek czasowe wyrównanie strat, [lecz] przez naszą pobożność. I dlatego domagamy się, aby nie tyle synowie, ale i jacykolwiek nasi spadkobiercy podlegali klątwom biskupów, jeśli ośmieliliby się odebrać św. Wacławowi z jakiegoś powodu Chropy lub już wspomnianą karczmę albo koryto rzeki.

Dano w Opatowie 12 kwietnia 1189 roku. Pod świadectwem pani Heleny tegoż księcia żony. Fulkona krakowskiego biskupa, Mrokoty kanclerza, Milwana opata łysegórskiego, Gedki prepozyta, Piotra podkanclerzego, Wincentego magistra, Piotra Wilkowica, Wiśka, Przeclawa Ernatowicza, Szawła, Gawła Zdebowica, Wojtka stolnika, Wielisława Jerozolimczyka, Wyszka, Wszebora, Warsza syna Męciny, Śmiła Sieciechowica, Sulisława Biernatowica, Więclawa Sulisławica, Gawła Zdebowica, Marcina Poznanowica i innych licznych z rycerstwa.

Tłumaczenie dokumentu Artur Lis

I.3. Podobizna dokumentu z 1189 r.



Fot. za: *Monumenta Poloniae Palaeographica*, ed. S. Krzyżanowski, Kraków 1907–1910, tab. XV.

I.4. Lista świadków z dokumentu z 1189 r.:

1. Helena księżniczka znojemska, żona Kazimierza II Sprawiedliwego³³.
2. Fulko–Pełka biskup krakowski (1186-1207), brat wojewody Mikołaja (Lisowie)³⁴.
3. Mrokota kanclerz krakowski, późniejszy biskup poznański (1193-1196)³⁵.
4. Milwan opat z Łysej Góry, występował na tej funkcji jeszcze w latach 60-tych XII w.³⁶
5. Gedko biskup płocki z rodu Powałów³⁷.
6. Piotr podkanclerzy krakowski³⁸.

Wybitna mediewistka Brygida Kürbis utożsamiała podkanclerzego Piotra z późniejszym arcybiskupem gnieźnieńskim Piotrem Łabędziem, wskazując w ten sposób dalszą drogę jego kariery³⁹. W literaturze długo pokutował pogląd wypowiedziany przez Władysława Semkowicza, iż arcybiskup Bogumił jest postacią identyczną z arcybiskupem gnieźnieńskim Piotrem, bezpośrednim poprzednikiem Henryka

³³ T. Wasilewski, *Helena księżniczka znojemska, żona Kazimierza II Sprawiedliwego. Przyczynek do dziejów stosunków polsko-czeskich w XII-XIII w.*, „Przegląd Historyczny”, 1978, t. 69, z. 1, s. 115-120. Zob. *Piastowie. Leksykon biograficzny*, s. 113, 115, 179, 181, 182, 258, 272.

³⁴ J. Mitkowski, S. Trawkowski, *Pełka (Fulko), (zm. 1207), biskup krakowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 25 z. 106, Wrocław 1980, s. 571-574; B. Śliwiński, *Ród Lisów. Problem pochodzenia wojewody krakowskiego Mikołaja i biskupa krakowskiego Pełki*, [w:] *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Hertela i J. Wroniszewskiego, Toruń 1987, s. 33-46; K. Ożóg, *Formacja intelektualna biskupów krakowskich w średniowieczu*, [w:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, pod red. K. Baczковского, Kraków 1995, s. 159-177; J. Maciejewski, *Episkopat doby dzielnicowej 1180-1320*, Kraków-Bydgoszcz 2003, s. 231.

³⁵ *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowski, t. IV *Małopolska (Województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie)*, z. 1 *Urzędnicy małopolscy XII-XV wieku*, Wrocław 1990, nr 1194 (dalej: *Urzędnicy małopolscy*); F. Sikora, *Mrokota* [w:] PSB, t. 22, Wrocław 1977, s. 187-188; O. Balzer, *Studium o Kadłubku*, cz. 1, [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne Oswalda Balzera*, t. I, Lwów 1934, s. 45 (dalej *Studium o Kadłubku I*); J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część IV B. Dwa możnowładztwa – starzy i nowi)*, [w:] S. Górzyński (red.), *Spółeczeństwo polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 12, pod red. S. Górzyńskiego, Warszawa 2012, s. 44.

³⁶ *Studium o Kadłubku I*, s. 45; W. Semkowicz, *Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 1910, t. 24, z. 1-2, s. 69-70.

³⁷ M. Szymaniak, *Biskup płocki Gedko (1206-1223). Działalność kościelno-polityczna na tle procesu emancypacji Kościoła polskiego spod władzy książęcej*, Toruń 2007; R. Grodecki, *Gedko, biskup płocki*, [w:] PSB, t. 7, z. 4, Kraków 1948-1958, s. 367-370.

³⁸ *Dyplomatyka wieków średnich*, oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, K. Maleczyński, Warszawa 1971, s. 143; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część IV B)*, s. 45.

³⁹ B. Kürbis, *Wstęp*, [w:] *Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), Kronika Polska*, wyd. B. Kürbis, Wrocław 2003, s. XXI, XXVI–XXX; T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej. Podstawy kształtowania się rycerstwa sandomierskiego do połowy XIII wieku*, Warszawa 2004, s. 107.

Kietlicza⁴⁰. Ważną poprawkę zawdzięczamy Stanisławowi Kozierowskiemu, który dowodził, że Bogumił był członkiem wielkopolskiego rodu Leszczyców⁴¹. Wątpliwość co do utożsamiania Piotra z Bogumiłem zgłosiła Zofia Kozłowska-Budkowa, która biorąc pod uwagę zapis, iż benedyktyni zostali usunięci z klasztoru św. Wincentego z inicjatywy Piotra, wyprowadziła wniosek o przynależności tegoż do rodu Łabędziów⁴². Obecnie uważa się, iż Bogumił z Dobrowa pełnił funkcję arcybiskupa gnieźnieńskiego po 1180 a przed 1191 r.⁴³ Piotr Łabędź był synem Świętosława (Konstantyna) Piotrowica, a stanowisko arcybiskupa gnieźnieńskiego z nominacji Mieszka III sprawował w latach: od 1186/87 do ok. 19/21 sierpnia 1198 r.⁴⁴ O jego przynależności do rodu Łabędziów świadczy niewątpliwie wspomniany dokument z r. 1219⁴⁵. Nie wiemy jak przebiegała początkowa kariera Piotra. W literaturze spotykamy rozbieżne dane związane bądź z domniemaną świecką przeszłością arcybiskupa (Piotr posiadał syna Bogusława wg Czesław Deptuły)⁴⁶ bądź z jego karierą duchowną (opat cystersów koprzywnickich, biskup poznański – wg Józefa Nowackiego⁴⁷, Gerarda Labudy⁴⁸). Nie ulegają natomiast wątpliwości szczególnie związki łączące z nim Wincentego Kadłubka. W kronice spotykamy niezwykłą pochwałę Piotra, której część stanowi osobny hymn. Wydaje się, że tak gorąco chwalonemu zarówno za cnoty jak i wykształcenie duchownemu

⁴⁰ W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno-Filozoficzny”, 1907, t. 49, s. 94–112.

⁴¹ S. Kozierowski, *Leszczycy i ich plemiennik arcybiskup gnieźnieński św. Bogumił z Dobrowa*, Poznań 1926, s. 33, 41–43.

⁴² Z. Kozłowska-Budkowa, *Bogumił*, [w:] PSB, t. 2, Wrocław 1936, s. 200 i n.

⁴³ K. R. Prokop, *Bogumił z Dobrowa*, [w:] *Arcybiskupi gnieźnieńscy w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 49–53.

⁴⁴ Ostatnia wzmianka dotycząca poprzednika Piotra na katedrze gnieźnieńskiej Zdzisława, dotyczy zjazdu w Świeżym Górnym. Zob. K. R. Prokop, *Piotr*, [w:] *Arcybiskupi gnieźnieńscy w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 54–57; zob. Cz. Deptuła, *Arrowezyjska reforma klasztorów w Polsce po r. 1180 a reforma premonstratenska (z problematyki przemian polskiego kanonikatu regularnego w średniowieczu)*, „Roczniki Humanistyczne”, 1962, t. 17, z. 2, s. 5–49.

⁴⁵ *Kodeks dyplomatyczny Śląska* (dalej: KDS), t. 2, wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska, Wrocław 1959, nr 221, s. 237.

⁴⁶ Cz. Deptuła, *Wokół postaci arcybiskupa Piotra Łabędzia*, „Roczniki Humanistyczne”, 1967, t. 15, z. 2, s. 37–47. Autor powołując się na dokument z r. 1219 utożsamia też osobę Piotra arcybiskupa z osobą komesa Piotra wymienionego w bulli Celestyna III z r. 1193. Cyt.: *Piotr zanotowany został w bulli Celestyna III z r. 1193 [KDS, t. 1, nr 69, s. 163–164], konfirmującej zmiany zakonne na Ołbinie, na czele patronów udzielających zgody na usunięcie benedyktynów oskarżonych o gorszące życie i trwonienie dóbr i wprowadzenie tam premonstratensów (norbertanów). Późniejszy dokument z r. 1219 [KDS, t. 2, nr 221, s. 237], mówiący już o nim jako o arcybiskupie przypisał mu nawet inicjatywę akcji*, tamże, s. 39.

⁴⁷ J. Nowacki, *Bogumił-Piotr II*, [w:] *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, pod red. A. Witkowska, Poznań 1999, s. 112–120.

⁴⁸ Dyskusję gruntownie analizuje ostatnio: G. Labuda, *Arcybiskup Henryk – Arcybiskup Bogumił – Arcybiskup Bogumił-Piotr*, [w:] tegoż, *Szkice historyczne X–XI wieku*, Poznań 2004, s. 363–450, szczególnie: s. 399–408.

zawdzięczał Wincenty coś bardzo ważnego w swej drodze życiowej, może np. wysłanie na studia⁴⁹.

7. Mistrz Wincenty Kadłubek – kronikarz, biskup, cysters⁵⁰.

8. Piotr Wilkowic – znany z falsyfikatu z datą 1163 r., łączony z Awdanćami⁵¹.

Na autentycznej liście świadków dołączonej do falsyfikatu Kazimierza II Sprawiedliwego z ok. 1181-82 są Wilk i Piotr, kolejność w jakiej występują, pozwala widzieć w nich ojca i syna. Słusznym wydaje się więc identyfikacja Piotra z niniejszym Piotrem Wilkowicem⁵². Janusz Bieniak zauważył, iż w początku XIII w. na Śląsku działali Wilk, Henryk i Jaszczołt, synowie Michała, na Kujawach zaś kasztelan kruszwicki Wilk, który jako pierwszy używał herbu Awdaniec⁵³.

9. Wiśko należał zapewne do starszego pokolenia Odrowążów. Można by powiązać Wiśka z występującym w 1177 r.⁵⁴ Wisławem lub za Karolem Małczyńskim – z Wisławem śląskim, kasztelanem Nowogrodu Bobrzańskiego (1202) i później Krosna (1203), zmarłym ok. 1208 r.⁵⁵

10. Przecław Erantowic (Jarantowic) jeden z protoplastów rodu Pomianów⁵⁶; być może tożsamy z Przecławem ojcem Chebdy występującym w dopisku do dokumentu

⁴⁹ Cz. Deptuła, *Wokół postaci*, s. 44-46.

⁵⁰ A. Lis, *Mistrz Wincenty Kadłubek – ojciec prawa w Polsce?* [w:] *Prawo w Europie średniowiecznej i nowożytnej*, pod red. A. Lisa, Lublin 2011, s. 91-117; tenże, *Wykorzystanie dowodu z dokumentów na przykładzie bł. Wincentego Kadłubka*, [w:] *Świętość kanonizowana*, t. 7: *Sprawy dawne*, pod red. S.T. Prażkiewicza, Kraków 2011, s. 133-186; tenże, *Rozwój kultu błogosławionego Wincentego Kadłubka między Wisłą a Pilicą*, „Między Wisłą a Pilicą”, 2011, t. 12, s. 89-99.

⁵¹ J. Dobosz, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, Poznań 2011, s. 149.

⁵² K. Mosingiewicz, B. Śliwiński, *Rycerstwo polskie XII w. w falsyfikacie Kazimierza Sprawiedliwego*, „Kwartalnik Historyczny”, 1981, t. 88, z. 3, s. 716; por. *Studium o Kadłubku I*, s. 49.

⁵³ J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część III D. Arbitrzy książąt – zmierzch)*, [w:] *Spółceństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 9, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 2001, s. 27. Po objęciu Krakowa przez Kazimierza Sprawiedliwego elitę jego połączonych dzielnic spotykamy na wiecu, który ilustruje autentyczna lista świadków dołączona do falsyfikatu tegoż księcia. Przedstawia ona 31 imion, zjazd na który przybyli rycerze-testatorzy do Krakowa, datowany jest na lata 1181-1182 (analizę oraz pełną listę świadków podają: K. Mosingiewicz, B. Śliwiński, dz. cyt., s. 714-717. Datę i miejsce wydania dokumentu ustalił Janusz Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część III A. Arbitrzy książąt – krąg rodzinny Piotra Włostowica)*, [w:] *Spółceństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 4, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1990, s. 88).

⁵⁴ KDS, wyd. K. Małczyński, t. 1, Wrocław 1956, nr 59.

⁵⁵ J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część III D. Arbitrzy książąt – zmierzch)* [w:] S.K. Kuczyński (red.), *Spółceństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 9, Warszawa 2001, s. 37.

⁵⁶ J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część III C. Arbitrzy książąt – pełnia władzy)*, [w:] *Spółceństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 8, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1999, s. 17-18. Por. T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej. Podstawy kształtowania się rycerstwa sandomierskiego do połowy XIII wieku*, Warszawa 2004, s. 107.

fundacyjnego klasztoru łekneńskiego⁵⁷.

11. Szawel, prawdopodobnie tożsamy z Szawłem Odrowążem z Końskich (znanego z fałszyfikatu trzemeszeńskiego i dyplomu legata Humbalda)⁵⁸ – ojciec biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża⁵⁹.

Protoplastą rodu Odrowążów był Prandota Stary⁶⁰. Karol Górski przypisał mu synów: Iwona (biskupa krakowskiego), Florianą, Dziaduszę oraz córkę Getrudę⁶¹. Błażej Śliwiński domyśla się dwóch małżeństw; z pierwszego (z córką Janusza Wojsławica) mieliby pochodzić Dobiesław i Wiśław (przez Górskiego uważani za synów Szawła), z drugiego zaś (z córką Gniewomira Ilikowica) – biskup Iwo⁶².

12. Gawel Sławnikowic zapewne związany z rodem zwanym Pałukami⁶³.

13. Wojciech z rodu Awdańców, syn Pakosława, brat Lasoty, ojciec Wojciecha i Pakosława Młodszego; wymieniony jest wśród świadków na dokumencie z 1181-1182⁶⁴, początkowo stolnik krakowski⁶⁵, następnie wojewoda krakowski⁶⁶.

14. Wielisław Jerozolimczyk.

Prawdopodobnie nazwanie Wielisława Jerozolimczykiem wskazuje na odbycie przez tego rycerza podróży do Ziemi Świętej⁶⁷. Aczkolwiek pojawiły się w historiografii pomysły z utożsamieniem Jerozolimczyka z: przełożonym domu

⁵⁷ J. Dobosz, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, s. 149.

⁵⁸ J. Maciejewski, dz. cyt., s. 232-233.

⁵⁹ J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część III B. Arbitrzy książąt – trudne początki)*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 7, pod red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1996, s. 34.

⁶⁰ S. Trawkowski, *Prędota Stary (1 poł. XII w.), możnowładca, protoplasta rodu Odrowążów*, [w:] PSB, t. 28, Kraków 1985, 445-447.

⁶¹ K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, 1926/1927, t. 8, s. 12-13, 95.

⁶² B. Śliwiński, *Krąg krewniaczy biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego”, Historia, 1984, z. 14, s. 64-70. Por. R. Grodecki, *Iwo*, Wrocław- Warszawa- Kraków 1963, t. 10, s. 187-192; Cz. Deptuła, *Iwon Odrowąż biskup ur. między 1170-80 w Końskich, zm. 20 VI lub 21 VIII 1229 w Borgo k. Modeny, syn Saula (Szawła) Odrowąża*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, kol. 579-580.

⁶³ J. Dobosz, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, s. 150.

⁶⁴ K. Mosingiewicz, B. Śliwiński, *Rycerstwo polskie XII w. w fałszyfikacie Kazimierza Sprawiedliwego*, „Kwartalnik Historyczny”, 1981, t. 88, z. 3, s. 715.

⁶⁵ *Urzędnicy małopolscy*, nr 404, s. 116.

⁶⁶ Tamże, nr 433, s. 120. Zob. R. Grodecki, *Dzieje klasztoru premonstratenskiego w Busku w wiekach średnich*, Kraków 1913, s. 17-18; W. Semkowicz, *Ród Awdańców, w wiekach średnich*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, 1917, t. 44, s. 150, oraz 1920, t. 46, s. 176; A. Małecki, *Studia heraldyczne*, t. 2, Lwów 1890, s. 29-30.

⁶⁷ M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII-XIII wieku*, Warszawa 2002, s. 131-135.

templariuszy opatowskich⁶⁸, joannitą zagojskim, czy bożogrobcą miechowskim⁶⁹. Słusznym się wydaje uznanie go za świeckiego, który być może był uczestnikiem wyprawy krzyżowej (III) lub raczej pielgrzymki do Ziemi Świętej.

15. Wyszek⁷⁰ – Wysz można dość powszechnie uznawany za jednego z przodków późniejszego rodu Sulimów⁷¹.

16. Wszebór syn wojewody Wszebora komornik krakowski wpisany do Księgi brackiej lubińskiej w latach 80-tych XII w.⁷²

Poświęćmy więcej uwagi genealogii Wszebożyców. Janusz Bieniak kierując się kryterium bliskości terytorialnej, imionowym oraz majątkowo-patronackim uznał wojewodę Wszebora za najstarszego syna Piotra⁷³. Wszebor był świadkiem na dokumentach: nie datowanym dokumencie księżnej Salomei dla benedyktynów mogileńskich⁷⁴ (z Kruszwicy), dokumencie legata Humbalda⁷⁵, zatwierdzającym nadania dla kanoników z Trzemeszna, z 1146 (Płock) oraz akcie Bolesława IV przedstawiającym uposażenie klasztoru w Mogilnie⁷⁶. Posiadał on kasztelanieę skrzyńską oraz dobra na Kujawach (klucze piotrowski i konecki)⁷⁷. Wszebor miał być zwolennikiem działań politycznych ojca, a także głównym autorem zwycięstwa

⁶⁸ M. Gumowski, *Najstarsze bazyliki romańskie w Polsce średniowiecznej*, „Przegląd Powszechny”, 1927, t. 44, s. 287.

⁶⁹ J. Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, s. 100.

⁷⁰ F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. II, *Obejmuje dwanaście pierwszych pokoleń rycerstwa polskiego wieków średnich*, Kraków 1896, s. 308.

⁷¹ J. Dobosz, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, s. 149.

⁷² J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część IV B)*, s. 45.

⁷³ Tenże, *Ród Łabędziów*, s. 9–31, tabl. II; tenże, *Polska elita, polityczna XII wieku* (cz. III A), s. 53 i nn. Zob. S. Zakrzewski, *Źródła podań tyniecko-wiślickich*, s. 411–412, 424–431; O. Balzer, *Przegląd palatynów polskich w czasach panowania Piastów*, [w:] *Pisma pośmiertne Oswalda Balzera*, t. 3, Lwów 1937, s. 236–242 [Wszebor wojewoda Bolesława Krzywoustego w latach 1133–1138, Piotra zaś przy Władysławie II w latach 1117–1120]; J. Spors, *Wojewodowie Polski dzielnicowej w XII i XIII wieku. Przegląd wojewodów w kontekście ewolucji urzędu od godności nadwornej do urzędu ziemskiego*, (cz. I), „Przegląd Historyczny”, 1991, t. 32, z. 3–4, s. 361 [przypuszcza, iż Wszebor był młodszym bratem Piotra Włostowica]. Por J. Wenta, *O stróżach „Testamentu”*, s. 104. Ostatnio: M. Biniaś-Szkopek, *Bolesław IV Kędzierzawy*, Poznań 2009, s. 69–71.

⁷⁴ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877, nr 9, s. 14–15; *Repertorium*, nr 38.

⁷⁵ *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalia*, wyd. J. K. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919, nr 72; J. Wenta, *Na marginesie dokumentu legata Humbalda z 2 marca 1146 roku dla Trzemeszna*, „Roczniki Historyczne”, 1987, t. 53, s. 101–114.

⁷⁶ *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalia*, nr 22; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 8; G. Labuda, *Początki klasztoru w świetle źródeł pisanych*, [w:] *Materiały sprawozdawcze z badań zespołu pobenedyktynskiego w Mogilnie*, z. 1, Warszawa 1978, s. 27–37.

⁷⁷ J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku* (cz. III A), s. 44–46, 64; tenże, *Polska elita polityczna XII wieku* (cz. III B), t. 7, s. 29.

pod Poznaniem⁷⁸. Problematyczna jest data śmierci Wszebora; jego nieobecność podczas konsekracji kościoła NMP na Piasku wskazuje, iż zmarł przed ojcem, który wg Bieniaka miał go zastąpić na palacji. W dokumencie z maja 1161 r. występują już synowie Wszebora: Krystyn, Otto i Wszebór - pod opieką Stefana Magnusa z rodu Lisów⁷⁹. Najpewniej siostra Stefana była żoną Wszebora Łabędzia. Tłumaczyłoby to opiekę Stefana (jako wuja) nad dziećmi wojewody Wszebora⁸⁰. Idąc dalej, sam Stefan mógł wstąpić w związek z Łabędzianką. Błażej Śliwiński założył, iż to tę właśnie kobietę mógł Stefan zostawić dla innej – co było źródłem jego konfliktu z biskupem Gedką⁸¹. Synami Stefana – kasztelana krakowskiego i protoplasty małopolsko-śląsko-sieradzkiego rodu Lisów byli wzmiankowani 2 lutego 1168 r. Stefan i Wincenty. Stefan Magnus był dziadkiem: Andrzeja, Bogusława, Wojciecha (synowie Stefana) oraz Jaksy z Szybowic i Stefana (synowie Wincentego)⁸². Przyjęcie powyższego wywodu jest dowodem genealogicznym za nieutożsamianiem Wincentego Lisa ojca Jaksy i Stefana z kronikarzem Wincentym Kadłubkiem. Konkludując przedstawmy jeszcze dalszą genealogię potomków Wszebora Piotrowica. Otóż synami Wszebora byli: Piotr Wszeborowic ze Strzelna „Stary” (kasztelan kruszwicki i wojewoda kujawski) Krystyn Wszeborowic, Otto Wszeborowic i Wszebór Wszeborowic⁸³. Z Piotrem Wszeborowicem „Starym” wiąże się najczęściej początki klasztoru w Strzelnie; zaś jego syn Krystyn Piotrowic (dwukrotnie żonaty: z córką Grota z Rawiczów i nieznaną przedstawicielką rodu Odrowążów) sprawuje dowodnie prawo patronatu nad fundacją norbertanek w Strzelnie⁸⁴. Działalność na rzecz kościoła prowadził też syn Ottona Wszeborowica

⁷⁸ Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika Polska*, wyd. B. Kürbis, Wrocław 2008, ks. III, rozdz. 28, s. 162; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku*, cz. III B, s. 30.

⁷⁹ *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, t. I, Warszawa 1919, nr 87, s. 81-83; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886, nr 373, s. 4; B. Śliwiński, *Stefan (Szczepan) Magnus (zm. po 1186/7)*, [w:] PSB, t. 43, z. 171, Warszawa-Kraków 2004, s. 131-133.

⁸⁰ J. Bieniak, *Ród Łabędziów*, s. 13 i n., tabl. II oraz przedruk: *Polskie rycerstwo średniowieczne*, s. 215-230.

⁸¹ B. Śliwiński, *Lisowie Krzelowscy w XIV wieku i ich antenaci*, Gdańsk 1993, s. 169; tenże, *Ród Lisów. Problem pochodzenia wojewody krakowskiego Mikołaja i biskupa krakowskiego Pełki*, [w:] J. Hertel, J. Wroniszewski (red.), *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1987, s. 33-46; tenże, *Ród Lisów w Rocznikach Jana Długosza*, s. 41-49; O związkach Lisów z Sobiesławowiczami zob. *Studia z dziejów Pomorza w XII wieku*, pod red. J. Powierskiego, B. Śliwińskiego, L. Bruskiego, Słupsk 1993, s. 166-188.

⁸² B. Śliwiński, *Stefan (Szczepan) Magnus (zm. po 1186/7)*, [w:] PSB, t. 43, Warszawa-Kraków 2004, s. 132; inaczej J. Bieniak, który założył, iż wnuk Stefana Magnusa – Wincenty miał syna Klemensa – podsejda Leszka Białego (1217 r.). Por. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku* (cz. III A), s. 49 przyp. 189. Zob. T. Jurek, *Panowie z Wierzbnej. Studium genealogiczne*, Kraków 2006, s. 101-107, tabl. 1: *Prawdopodobni protoplaści*.

⁸³ J. Bieniak, *Ród Łabędziów*, s. 9-31, tabl. II.

⁸⁴ D. Karczewski, *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław 2001,

– Otto z Wierzbicy, który przekazał całą swoją włość wierzbicką klasztorowi Cystersów w Wąchocku⁸⁵.

Wymieniony pod nr 16 w dokumencie opatowskim z 1189 r. Wszebór był synem wojewody Wszebora i to on po raz pierwszy wystąpił z małoletnimi braćmi na zjeździe w Łęczycy w 1161 r. Wszebór pełnił funkcję komornika na dworze Kazimierza II Sprawiedliwego⁸⁶.

17. Warsz syn Męciny, z rodu Rawiczów. Męcina wystąpił w testacji darowizny juniorów dla Trzemeszna (1144) oraz na ogólnopolskim zjeździe w Łęczycy (1161)⁸⁷.

18. Śmił Sieciechowic z rodu Toporów – kasztelan wojnicki (1217 r.), prawnuk Sieciecha, jego ojcem był prawdopodobnie Sieciech – cześnik Bolesława Krzywoustego (1121–1122).

Ród Toporów był jednym z dominujących rodów w Polsce średniowiecznej. Ostatnio wywód genealogiczny tegoż rodu przedstawił Janusz Kurtyka⁸⁸.

19. Sulisław Biernatowic⁸⁹.

Być może Sulisław Biernatowic jest synem występującego na liście świadków dokumentu Kazimierza Sprawiedliwego z 1181–82 Biernata⁹⁰. Wcześniej w liście świadków dokumentu łęczyckiego z 1161 r. występują Biernat, Sulisław i Sułek – potomkowie w kolejnym pokoleniu Sieciecha, słynnego wojewody Władysława

s. 81-104. Zob. także: *Najwcześniejsze dzieje Strzelna w świetle „Roczników” Jana Długosza*, [w:] *Z dziejów Strzelna*, Gniezno 1994, s. 9-24; *Czy istniało Strzelno przednorbertańskie?*, „Archeologia Historica Polonia”, 1995, t. 2, s. 181-191; *Pierwsi benefaktorzy klasztoru norbertanek w Strzelnie*, „Ziemia Kujawska”, 1995, t. 11, s. 7-16. Starszą literaturę zbiera: S. Bieniek, *Uwagi nad powstaniem klasztoru w Strzelnie i fundacjami Piotra Włostowica z około połowy XII wieku*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego”, 1964, t. 2, s. 33-54.

⁸⁵ Por D. Karczewski, *Związki genealogiczne fundatorów*, s. 259-279.

⁸⁶ J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część III D. Arbitrzy książąt – zmierzch)*, s. 48.

⁸⁷ J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część III B. Arbitrzy książąt – trudne początki)*, s. 35; J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów w wiekach średnich*, [w:] *Genealogia – studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1987, s. 87-88.

⁸⁸ J. Kurtyka, *Łęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 44-50; także, *Sieciech (2 poł. XI w.), palatyn (wojewoda) polski*, [w:] PSB, t. 26, z. 151, Warszawa–Kraków 1996, s. 495-509. Por. G. Klimecka, *Ród potomków Sieciecha w wiekach XII-XIII*, „Studia Źródłoznawcze”, 1983, t. 28, s. 51-68; M. Derwich, *Tyniecka zgoda i wyszogrodzka wróżda. O dwóch konfliktach wewnętrznych w Polsce średniowiecznej XII i XIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 1988, t. 95, z. 2, s. 3-23; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część II. Wróżda i zgoda)*, [w:] S. K. Kuczyński (red.), *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 3, Warszawa 1985, s. 13-19, 40.

⁸⁹ F. Piekosiński, dz. cyt., t. II, s. 297.

⁹⁰ K. Mosingiewicz, B. Śliwiński, *Rycerstwo polskie XII w. w falsyfikacie Kazimierza Sprawiedliwego*, s. 715.

Hermana. Najpewniej wspomniany w tym dyplomie Biernat jest ojcem Sulisława a Sułek to ich krewniak⁹¹.

Trudno jednoznacznie zidentyfikować bratanków mistrza Wincentego. W literaturze przedmiotu w przypadku imienia Sulisław w grę wchodzi: 1. Sulisław (*Zulizlaj bernartouiz*) występujący w testacji dokumentu opatowskiego z 1189 r., być może tożsamy z Sulisławem kasztelanem sandomierskim⁹²; 2. Sulisław – występujący jako świadek nadania Wincentego z 1206 r. zatwierdzonego przez Leszka Białego⁹³; 3. Sulisław – kasztelan sandomierski (1211/1212-1217) wsławiony wyprawą na Ruś z przełomu 1209 i 1210 r.⁹⁴; 4. Sulisław (*Sulislauus de Cargow*) – rycerz książęcej Grzymisławy znany z dokumentu z 1228 r.⁹⁵

20. Więclaw (Wacław) Sulisławic, być może syn Sulisława znanego z autentycznej listy świadków dołączonej do fałszyfikatu Kazimierza II Sprawiedliwego z lat 1181-82⁹⁶.

21. Gawel Zdebowic⁹⁷.

22. Marcin Poznanowic⁹⁸.

II. DOKUMENT OPATOWSKI DATOWANY NA 1206 R. [11 LISTOPADA?]

Regest: *Leszek książę Polaków zatwierdza klasztorowi sulejowskiemu nadanie przez mistrza Wincentego prepozyta sandomierskiego włości Czernikowa i Gojcowa i rozciąga na nie immunitet.*

⁹¹ J. Dobosz, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, s.148-149.

⁹² *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława*, cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, nr 4, s. 8-9.

⁹³ W. Kętrzyński, *Biblioteka hr. Raczyńskich w Rogalinie*, „Sprawozdanie z Czynności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za r. 1905”, Lwów 1906, s. 20-21.

⁹⁴ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 271-273; G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 41-47.

⁹⁵ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. 2, nr 395, s. 38-40.

⁹⁶ K. Mosingiewicz, B. Śliwiński, *Rycerstwo polskie XII w. w fałszyfikacie Kazimierza Sprawiedliwego*, s. 716; F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. II (obejmuje dwanaście pierwszych pokoleń rycerstwa polskiego wieków średnich), Kraków 1896, s. 227-228, 296.

⁹⁷ T. Giergiel, *Rycerstwo*, s. 107. Franciszek Piekosiński podaje uwagę, że Gwalisz Zdzieborysz świadczy w r. 1189 w Opatowie przy wydaniu przywileju przez Kazimierza Sprawiedliwego na rzecz kapituły katedralnej krakowskiej. Ojciec jego stary Zdziebor należy do jedenastego pokolenia. Zresztą o tych dwóch rycerzach źródła społeczne milczą. Nie umiemy też powiedzieć, do jakiego by oni rodu szlacheckiego polskiego należeli. Za: F. Piekosiński, dz. cyt., t. II, s. 296-297.

⁹⁸ J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część III C. Arbitrzy książąt – pełnia władzy)*, s. 23; T. Giergiel, *Rycerstwo*, s. 107. Warto dodać uwagę Oswalda Balzera, że Martinus Poznanouiz to ojciec występującego w 1220 w Poznaniu, Martini filii, który według utartej podówczas praktyki synowi nadał imię swojego ojca, obaj jak z treści zapisek wypływa, świeccy, ostatni właściciel ziemski, gdyż dawał przyzwolenie na sprzedaż dóbr. Za: *Studium o Kadłubku*, t. I, s. 48.

Oryginał: Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu.

Podobizna: *Monumenta Poloniae Palaeographica*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1907, tab. XXXVIII.

Wydanie: W. Kętrzyński, *Biblioteka hr. Raczyńskich w Rogalinie*, „Sprawozdanie z Czynności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za r. 1905”, Lwów 1906, s. 20-21.

Uwagi: Zanim przejdziemy do omówienia wydań dokumentu z 1206 r. musimy poczynić pewne wstępne ustalenia. Omawiany dokument dotyczy nadania dwóch wsi: Czernikowa i Gojcowa (obecnie powiat opatowski, województwo świętokrzyskie) przez Mistrza Wincentego Kadłubka cystersom w Sulejowie. W literaturze przedmiotu znane są cztery dyplomy dotyczące tej darowizny:

1) Omawiany tu dokument z 1206 r., w którym książę Leszek Biały zatwierdza nadanie Czernikowa i Gojcowa przez ówczesnego prepozyta sandomierskiego Wincentego Kadłubka cystersom sulejowskim. Donator obliguje cystersów do modlitwy za zmarłych: Kazimierza Sprawiedliwego i jego żonę Helenę oraz za dusze swoich rodziców⁹⁹.

2) Powtórzeniem nadania jest dokument z odmienną formułą confirmacyjną, która zmienia wystawcę z Leszka Białego na Kadłubka. Dyplom ten został wystawiony przez Wincentego między 28 marca 1208 a 24 maja 1212 r.; przyjmuje się 1208 r.¹⁰⁰

3) Trzecim zatwierdzeniem darowizny Czernikowa i Gojcowa jest dokument sporządzony na wiecu w Mąkolnie 24 maja 1212 r.¹⁰¹ Członkami zjazdu byli m.in. książęta: Leszek Biały, Konrad I Mazowiecki, Mściwój I, a także arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz, biskup płocki Gedko, biskup kujawski Ogierz. Wincenty występuje w towarzystwie, sześciu swoich kapelanów¹⁰². W tym dokumencie możemy odnaleźć dwie kwestie szczególnie nas interesujące. Po pierwsze potwierdzenie wcześniejszego nadania na rzecz klasztoru Sulejowskiego: (...) *ego Vincentjus cracoujensis episcopus olim ante pontificatum nostrum in prior priuilegio predia de Cyrnichou et de Goycheu fratribus de Suluou* (...) ¹⁰³.

⁹⁹ *Monumenta Poloniae Palaeographica*, ed. S. Krzyżanowski, Kraków 1907–1910, tab. XXXVIII (dalej: MPP); W. Kętrzyński, *Biblioteka hr. Raczyńskich w Rogalinie*, „Sprawozdanie z Czynności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za r. 1905”, Lwów 1906, s. 20-21.

¹⁰⁰ MPP, tab. XXXIX; W. Kętrzyński, *Biblioteka hr. Raczyńskich w Rogalinie*, s. 23.

¹⁰¹ MPP, tab. LV; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1876, nr 9, s. 14-15; S. Łaguna, *Wiec w Mąkolnie*, [w:] tegoż, *Pisma*, wyd. J. Bieliński, Warszawa 1915, s. 321-325.

¹⁰² F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. 3, Kraków 1901, s. 20-22; R. Grodecki, *Wincenty Kadłubek, biskup krakowski (zarys biograficzny)*, „Rocznik Krakowski”, 1923, t. 19, s. 35-39; B. Kürbis, *Wstęp*, [w:] *Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek)*, *Kronika Polska*, wyd. B. Kürbis, Wrocław 2008, s. XLIV.

¹⁰³ KDM I, nr 9, s. 14-15.

Po drugie, występuje zapis o zrzeczeniu się praw do rewindykacji tych wsi przez bratanków Wincentego, Bogusława i Sulisława: (...) *nostris nepotibus, filijs fratris nostri, scilicet Boguzlao et Sulizlao protestantibus, nullum ad ea penitus habere uel habituros respectum* (...) ¹⁰⁴.

4) Posiadamy także dyplom znany z kopiarza mansjonarzy w Sandomierzu, wydrukowany w Kodeksie Dyplomatycznym Małopolskim (t. I, nr 4), który jest konfuzją dokumentu z 1206 i 1208 r., a nie osobnym falsyfikatem ¹⁰⁵. Cystersi sulejowscy uzyskali papieską bullę confirmacyjną dla swych dóbr w r. 1229, gdzie zamiast Czernikowa figurują „dobra okalińskie” ¹⁰⁶. Słusznie więc można wnioskować, iż wincentyński dział Czernikowa został nazwany Okaliną i tak też wpisany w kopiarz mansjonarzy sandomierskich.

Przechodząc do wydań dokumentu z 1206 r., warto zauważyć, iż nie został on jeszcze prawidłowo wydany. Prześledźmy więc kalendarium wydań tegoż dyplomu:

- 1827 – według oryginału opublikował go Łukasz Gołębiowski w Roczniku Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk ¹⁰⁷,
- 1852 – Antoni Zygmunt Helcel w swojej pracy o klasztorze jędrzejowskim opublikował z księgi przywilejów Zgromadzenia Mansjonarzy w Sandomierzu dyplom będący konfuzją dokumentów z 1206 i 1208 r. (patrz wyżej nr 4) ¹⁰⁸,
- 1869 – Heinrich Zeissberg publikuje dokument za Antonim Zygmuntem Helclem, w swoim nieprzedawniającym się kompendium wiedzy o Kadłubku ¹⁰⁹,
- 1876 – Franciszek Piekosiński w pierwszym tomie Kodeksu Dyplomatycznego Małopolski opublikował nadanie Wincentego idąc za Antonim Zygmuntem Helclem ¹¹⁰,

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ J. Mitkowski, *Początek klasztoru cystersów w Sulejowie. Studia nad dokumentami, fundacją i rozwojem uposażenia do końca XIII wieku*, Poznań 1949 (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Historii i Nauk Społecznych, Prace Komisji Historycznej, t. 15), s. 86-87; R. Grodecki, *Mistrz Wincenty Kadłubek*, s. 36.

¹⁰⁶ KDM II, nr 398, s. 41-45.

¹⁰⁷ Ł. Gołębiowski, *Wiadomości o darach Antoniego Cypryskiego*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 1827, t. 19, s. 127-155, cyt., s. 128-129.

¹⁰⁸ A. Z. Helcel, *O klasztorze jędrzejowskim i będącym tam nagrobku Pakosława kasztelana krakowskiego*, „Rocznika Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego. Oddział sztuki i archeologii”, 1852, t. 23, Kraków 1852, s. 125-216, cyt., s. 152-153, przypis 22.

¹⁰⁹ H. Zeissberg, *Vincentius Kadłubek Bischof von Krakau (1208-1218; 1223) und seine Chronik Polens. Zur Literaturgeschichte des 13. Jahrhunderts*, Wien 1869, s. 29, przypis 3.

¹¹⁰ KDM I, nr 4, s. 8-9.

- 1906 – Wojciech Kętrzyński wydaje według oryginału zarówno dokument z 1206 jak i z 1208 r.¹¹¹,
- 1907 – Stanisław Krzyżanowski w *Monumenta Poloniae Palaeographica* wydaje podobizny dokumentów z 1206, 1208 i 1212 r.¹¹²
- Warto także wymienić prace badaczy, którzy na marginesie swoich rozważań zajmowali się dokumentem z 1206 r.
- 1923 – Roman Grodecki analizuje dokumenty Wincentego pisząc biografie kronikarz¹¹³,
- 1934 – Oswald Balzer dorzuca cenne uwagi dotyczące błędów interpunkcyjnych w dotychczasowych wydaniach dokumentu z 1206 r.: *Wydawcę zmyliła snąć okoliczność, że po ostatnim opacie (łysogórskim) litera S, w akcie z 1206 została podana dwukrotnie; pierwszą z nich poczytał za imię opata łysogórskiego, drugą zaś za imię dziekana opatowskiego, a idąc za tą wskazówką, oderwał wszystkie dalsze imiona od przynależnych sobie funkcji wzgl. osób, i połączył je mylnie z najbliższymi osobami, z którymi nic nie mają wspólnego: tak zaraz następująca po decanus Opatoviensis litera P., która właśnie oznacz jego imię (Petrus), połączyła się z następującym wyrazem magister, do którego nie należy i.t.d. Widoczna: podwójne S. między opatem łysogórskim a dziekanem opatowskim jest albo nieopatrzna powtórka pisarza aktu, albo pierwsze z nich podane tu zostało błędnie zam. C. (Calvo), które można połączyć z poprzedniem: de monte, w takim zaś razie inicjałem imienia opata łysogórskiego będzie dopiero drugie S. (Symon). Wyływa stąd w każdym razie, że także w szeregu świadków, w akcie z 1206 bezpośrednio po dziekanie opatowskim następujących, których znaczną część opuścił dokument z 1208, trzeba przeprowadzić odpowiednie przestawki liter, zatem czytać: Opatoviensis decanus P., magister Ch., cantor St., custos A., comes Voiteh, Pacozlav i.t.d.¹¹⁴.*
- 1949 – Józef Mitkowski w pracy pt. *Początek klasztoru cystersów w Sulejowie. Studia nad dokumentami, fundacją i rozwojem uposażenia do końca XIII wieku.*, dokonał gruntownej krytyki historycznej dokumentu z 1206 r.¹¹⁵,
- 1965 – Józef Szymański w pracy dotyczącej misji ruskiej kanoników opatowskich wymienia trzech członków kapituły kolegiackiej w Opatowie: *P. dziekan,*

¹¹¹ W. Kętrzyński, *Biblioteka hr. Raczyńskich w Rogalinie*, s. 19-23, cyt., s. 22.

¹¹² *Monumenta Poloniae Palaeographica*, tabl. XXXVIII.

¹¹³ R. Grodecki, *Mistrz Wincenty Kadłubek, biskup krakowski*, „Rocznik Krakowski”, 1923, t. 19, s. 30-61 lub odbitka; cyt., s. 9-10.

¹¹⁴ *Studium o Kadłubku*, s. 6, przypis 1.

¹¹⁵ J. Mitkowski, *Początek klasztoru cystersów w Sulejowie*, s. 86-87, 98-101, 302.

Ch. scholastyk, St. kantor – a nie czterech, jak suponował Balzer: *Opatoviensis decanus P., magister Ch., cantor St., custos A.*¹¹⁶.

- 1971 – także w *Positio Super vita et virtutibus ex officio concinnata* Wincentego Kadłubka nie uwzględniono zgłoszonych przez Oswalda Balzera poprawek do treści dyplomu z 1206 r. i wydano dokument za Wojciechem Kętrzyńskim¹¹⁷.

Krótką charakterystykę pisma omawianego dokumentu, aczkolwiek na marginesie własnych badań zarysowali: Józef Mitkowski¹¹⁸ i Karol Mieszkowski¹¹⁹. Zaczniemy jednak od opisu dokumentu autorstwa jego wydawcy Wojciecha Kętrzyńskiego: *Pierwszy dokument, w którym ks. Leszek zatwierdza darowiznę dóbr Czernikowa i Gojcowa klasztorowi sulejowskiemu uczyniona przez Wincentego, proboszcza sandomierskiego, jest pergaminowy; w dolnem założeniu znajdują się w trzech miejscach po dwie dziurki (względnie po 4) do przeciągnięcia sznuru od pieczęci; po lewej stronie pozostał jeszcze kawałek jedwabnego sznuru czerwonego; i po środkowych dziurkach poznać można, że przez nie sznur był przeciągnięty; tego jednak powiedzieć nie można o ostatnich z prawej strony, które się zdają być nienaruszonymi. Dziś pieczęć żadnych nie ma i także tekst dokumentu o nich nie wspomina. Wysokość pergaminu – uwzględniwszy założenie dolne – wynosi około 22, 8 centymetrów, szerokość zaś 8 centymetrów; wierszy jest 18. Inwokację pisano większymi literami; pismo wskazuje rękę obeznaną jeszcze sposobem pisania XII wieku, bo tu i owdzie zjawia się „e” z haczykiem (ę). Dokument ten jest niewątpliwym autentykiem i pochodzi prawdopodobnie z r. 1206*¹²⁰.

Jakkolwiek pismo dyplomów sulejowskich (tj. z: 1206, 1208, 1212 r.) nie pochodzi od jednej ręki – to reprezentuje jedną szkołę pisarską¹²¹. Wszystkie trzy dokumenty posiadają pismo wystawcy, a dyktat Mistrza Wincentego¹²². Dokument z 1206 r. wykazuje pewne indywidualne różnice w porównaniu z dyplomem z roku 1208 i 1212; przejawia jednak również pewne z nimi zbieżności. Identyczne kształty

¹¹⁶ J. Szymański, *Kanonicy opatowscy w planach polityki ruskiej z przełomu XII i XIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, 1965, t. 56, z. 3, s. 388-396.

¹¹⁷ *Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum. Officium Historicum 15, Cracovien. seu Kielcen. Canonizationis Beati Vincentii Kadlubek. Episcopi Cracoviensis et Monarchi Professi S. Ordinis Cisterciensis in Monasterio Andreoviensi (1223)*, Romae 1971, s. 23.

¹¹⁸ J. Mitkowski, *Początek klasztoru cystersów w Sulejowie*, s. 100 i n.

¹¹⁹ K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII wieku. Początki kancelarii biskupiej*, Wrocław 1974, s. 14-16. (Prace Komisji Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk – Oddział w Krakowie, nr 34)..

¹²⁰ W. Kętrzyński, *Biblioteka hr. Raczyńskich w Rogalinie*, s. 20.

¹²¹ K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami*, s. 15.

¹²² Tamże, s. 105 i n.

mają następujące litery majuskułne: C, E, S, V, oraz minuskułne: a, c, g, r (proste i okrągłe), t, z¹²³. Pismo dokumentu z 1212 r. jest bardziej staranne i o charakterze wybitnie dyplomatycznym; laski górne kończą się podwójną pętlą, tymczasem w dokumentach z 1206 i 1208 r. pętla jest pojedyncza. W dokumencie z 1206 i 1212 r. laski dolne liter p i q są bardzo krótkie, proste i zakończone ukośną kreską w prawo a w dokumencie z r. 1208 dłuższe i z zagięciami w lewo¹²⁴. Dokument z 1206 i 1208 łączy osobliwy kształt litery Q. Obydwa te dyplomy posiadają majuskułną inwokację. Józef Mitkowski stwierdził, że *uderzające wprost zbieżności i podobieństwa z pismem omawianego dyplomu spotyka się na dyplomie Kazimierza Sprawiedliwego dla katedry krakowskiej z r. 1189, i to nie w cechach ogólnych, ale właśnie w owej większej wysmukłości pisma, w użyciu pisma wydłużonego, aczkolwiek w datacji w charakterystycznej literze „z” minuskułnej, występującej ponad inne litery, w częstym używaniu litery „u” w kształcie „v” i to nawet w końcówce „-us”, w nadpisywaniu litery „s” okrągłego, w używaniu charakterystycznej ligatury „de”, w mieszaniu w minuskułę form majuskułnych, w używaniu wydłużonego minuskułnego „a”, wreszcie ogólnego znaku skręcenia w formie podobnej do „7”, oraz także liter wielkich o podobnych kształtach*¹²⁵.

Pozwólmy sobie, na lapidarne choć, przybliżenie wydarzeń politycznych r. 1206. Otóż w tymże roku doszło do konsolidacji antagonistycznych stronnictw politycznych: obozu Władysława Laskonogiego¹²⁶ oraz koalicji Leszka Białego, Władysława Odonica¹²⁷ i arcybiskupa Henryka Kietlicza¹²⁸. Genezy sporu kościelnopolitycznego należałoby się doszukiwać co najmniej od czasu śmierci Mieszka III Starego¹²⁹ w 1202 r. i objęcia tronu senioralnego przez jego syna Władysława Laskonogiego. Następny władca Krakowa – syn Kazimierza Sprawiedliwego Leszek Biały¹³⁰ musiał się wciąż liczyć z aspiracjami do tronu ówczesnych seniorów dynastii Mieszka I Płatonogiego¹³¹, Władysława III Laskonogiego

¹²³ Tamże, s. 15.

¹²⁴ J. Mitkowski, *Początek klasztoru cystersów*, s. 101.

¹²⁵ Tamże, s. 99.

¹²⁶ M. Przybył, *Władysław Laskonogi, książę wielkopolski 1202-1231*, Poznań 1998.

¹²⁷ A. Kłodziński, *Stosunki Laskonogiego z Odonicem MCCII do MCCXXXI*, [w:] *Księga pamiątkowa uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900, s. 97-165.

¹²⁸ W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199-1219). Działalność kościelna i polityczna*, Poznań 2005

¹²⁹ M. Przybył, *Mieszko III Stary*, Poznań 2002. Por. S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek, oraz Uwagi o pierwszym ustroju społecznym Polski piastowskiej*, Kraków 2009.

¹³⁰ J. Wyrozumski, *Leszek Biały (ok. 1186-1227), książę krakowski i sandomierski*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław 1972, s. 155-157; A. Marzec, *Leszek Biały*, [w:] *Piastowie. Leksykon Biograficzny*, s. 181-188.

¹³¹ J. Rajman, *Mieszko Płatonogi, pierwszy książę raciborsko-opolski (1173- 1211)*, „Kwartalnik Historyczny”, 1996, t. 103, z. 1, s. 23-41.

i Henryka I Brodatego¹³². W tym właśnie czasie arcybiskup Henryk Kietlicz podjął ostrą walkę z Władysławem III Laskonogim o suwerenny status Kościoła w państwie¹³³. Program walki o ten status nazywany wolnością Kościoła miał swój aspekt wewnątrzkościelny i aspekt zewnętrzny, dotyczący relacji państwo-Kościół. Kietlicz stał się zagorzałym protagonistą reform, które w sprawach wewnątrzkościelnych sprowadzały się do celibatu osób duchownych, demokratyzacji Kościoła i podniesienia dyscypliny, natomiast w stosunkach z państwem – do kanonicznych wyborów biskupów w miejsce książęcych nominacji, immunitetu posiadłości kościelnych, do własnego kościelnego sądownictwa w stosunku do osób duchownych i zniesienia *jus spoli*¹³⁴. Przeciwno Władysławowi Laskonogiemu wystąpił arcybiskup gnieźnieński, pod pretekstem zagarnięcia przez księcia dóbr po zmarłym biskupie. Władysław Laskonogi pokonał militarnego sojusznika Kietlicza – Władysława Odonica który najechał na jego wielkopolskie posiadłości. Następnie wielkiego hierarchę kościelnego spotkała reakcja ze strony Laskonogiego: wkroczenie do Gniezna i zajęcie dóbr arcybiskupich. Kietlicz wyklął publicznie wielkopolskiego księcia i schronił się na Śląsku na dworze Henryka Brodatego¹³⁵. Po krótkim pobycie we Wrocławiu arcybiskup Henryk udał się do Opatowa gdzie zwołał synod kościelny połączony ze zjazdem możnych małopolskiego księcia. Marian Fąka domyślał się, iż do zjazdu doszło w Krakowie¹³⁶ – opierał się jednak na błędnej interpretacji listy świadków dokonanej przez Józefa Umińskiego¹³⁷, z której wynikało, iż podczas zjazdu obecni byli prałaci krakowscy Jan i Piotr. Biorąc pod uwagę omówioną w innym miejscu listę świadków dokumentu Leszka Białego, zasadnym jest udział w wiecu członków kapituły kolegiackiej w Opatowie: *Opatoviensis decanus P., magister Ch., cantor St., custos A.*; co przekonuje, że do zjazdu doszło w Opatowie najpewniej w okresie odpustu św. Marcina – patrona kolegiaty opatowskiej. Na pytanie, co mogło być przedmiotem synodu kościelnego

¹³² B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, wyd. 3, Warszawa 2006.

¹³³ P. Plisiecki, *Napomnienie papieża Innocentego III skierowane do Władysława Laskonogiego z 1207 r.*, „Roczniki Humanistyczne” 2000, t. 48, z. 2 (specjalny: *Cursus mille annorum. Prace ofiarowane Profesorowi Eugeniuszowi Wiśniowskiemu*, Lublin 2000), s. 431-446.

¹³⁴ K. Tymieniecki, *Henryk zwany Kietlicz (zm. 1219), arcybiskup gnieźnieński*, [w:] PSB, t. 9, Wrocław 1960-61, s. 415-417; J. Dobosz, *Arcybiskup Janik i jego następcy. Przygotowanie do reformy Henryka Kietlicza*, [w:] *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, s. 81-96; J. Wyrozumski, *Pontyfikat arcybiskupa i reformy Henryka Kietlicza*, [w:] tamże, s. 97-105.

¹³⁵ J. Wyrozumski, *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek–1370)*, Kraków 2003, s. 560.

¹³⁶ M. Fąka, *Synody arcybiskupa Henryka Kietlicza (1199-1219)*, „Prawo Kanoniczne”, 1969, t. 12, nr 3-4, s. 95-127. Zob. A. Vetulani, *Statuty synodalne Henryka Kietlicza*, [w:] *Studia i Materiały do Historii Ustawodawstwa Synodalnego w Polsce* nr 7, Kraków 1938.

¹³⁷ J. Umiński, *Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem (1199-1219)*, Lublin 1926, s. 34, przypis 3.

połączonego ze zjazdem możnych w Opatowie ostatnio próbował odpowiedzieć Wojciech Baran-Kozłowski: *Możemy domyślać się za to celu tego zebrania, którym było zapewne naradzenie się nad aktualnym położeniem i ustalenie wspólnego planu dalszego postępowania. Być może uchwalono wtedy, aby arcybiskup Kietlicz osobiście stanął na czele delegacji, która pojechałaby niezwłocznie do Rzymu, by przedstawić papieżowi sprawy sporu z Laskonogim. Bardzo prawdopodobne, iż nastąpiło wtedy także powtórne wyklęcie wielkopolskiego księcia i popierającego go biskupa poznańskiego Arnolda*¹³⁸.

II.1. Treść dokumentu datowanego na 1206 r.

In nomine sancte ac indiuidue Trinitatis.

Numquam satis presentibus consulitur, nedum futuris infortuniorum incursibus, quanto tantum incertior est futurorum et natura et euentus, tanto intricatius humane prouidencie consilium. Studendum tamen est sollertius et agendum, ne quid neglectu uel temporis uetustae obrepat, quod gestorum robur uel in alteram transfiguret formam uel penitus exstinguat, nam uetustas et marmoreas demolitur imagines et aureas decrustat.

Qua re considerata ego dux Polonorum Leztco presenti pagine commendari iussi deuotionem Sudomirensis prepositi, magistri Vincentii, super prediorum collatione de Cirnicov et Goicevo, que nostro cenobio de Zuliov pro remedio animarum patris nostri ac matris nostre nec non omnium parentum nostrorum ac sue, pie contulisse dinoscitur. Cuius pietatis donationem ratam habemus et amplectimur nostraque autoritate perpetuis ualituram temporibus roboramus, omnesque in omnibus libertates, quas eiusdem cenobii fratribus noster progenitor dux pię pamięć Kaz[imirus] uel nostra liberalitas contulit, inconcussa et inuiolabili manere stabilitate precipimus. Ne coloni eorum in his, que iam dictus magister V[incentius] eis contribuit uel in aliis ipsorum comemorantes prediis, angarias uel parangarias uel solutiones ullas aut forenses iudices agnoscant, a castrensibus etiam et publicis expeditionum exempti muneribus sempiterna emunitate gaudeant. Quod qui violare presumpserit Onnipotentis indignationem et nostram se nouerit seueritatem incursum.

Huius rei testes hii sunt; archiepiscopus .H.[enricus], episcopus Kracowiensis .F.[ulco], episcopus Plocensis .G.[edco], episcopus Cuiaviensis .O.[gerius], cancellarius .I.[vo] subcancellarius Zul[a], abbas de Andreov, abbas de Camena .G.[uido] abbas de Coprivniz St[achius], abbas de Monte [Calvo] .S.[imon],

¹³⁸ W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup Henryk Kietlicz (1199-1219). Działalność kościelna i polityczna*, Poznań 2005, s. 93-94.

de Opatov decanus P[etrus]., magister Ch, cantor St., custos A., comes Voiteh, Pacozlav, Iacobus, Dobes, Zvdo, Nicolaus, Iacobus, Zulizlaus, Petrus, Chalizlav, Bernardus, Voiteh, Pacozlav frater eius.

II.2. Przekład dokumentu datowanego na 1206 r.

W imię świętej i niepodzielnej Trójcy.

Nigdy nie jest dosyć dbałości o sprawy obecne, a tym bardziej o złe następstwa nieszczęścia przyszłych zdarzeń, jako że o ile bardziej niepewny jest przyszłych spraw rzeczywistość i los, tak o tyle również zagmatwane są przewidywania ludzkich zamiarów. Należy wszelako przynajmniej biegłej starać się i czynić wszystko, aby co przez zaniedbanie lub dawność czasu nie pojawiło się coś, co siłę czynów albo zmienia na inną postać albo całkowicie gasi, bowiem starość i marmurowe wizerunki niszczy i złote uszkadza.

Rozważywszy tę rzecz, ja Leszek książę Polski niniejszym dokumentem rozkazałem uznać, że została złożona pobożna ofiara mistrza Wincentego, prepozyta sandomierskiego, odnośnie nadania Czernikowa i Gojcowa, które ofiaruje naszemu klasztorowi, w Sulejowie dla zbawienia duszy ojca naszego i matki naszej a także wszystkich rodziców naszych i swoje, kierowany największą pobożnością. Którego pobożne nadanie uznajemy za potwierdzone i popieramy i naszym autorytetem zatwierdzamy na wieczne czasy we wszystkich, wolnościach, które braciom tegoż klasztoru nasz poprzednik książę świętej pamięci Kazimierz lub nasza wola nadała, nakazujemy, aby te wolności pozostawały w stanie nietkniętym i nienaruszonym. Aby ich wieśniacy w tym, które w całości słowem mistrz Wincenty im przydziela ani w innych wspomnianych majątkach nie podlegali obowiązkom i ciężarom jakimkolwiek, aby też nie podlegali sędziom i aby cieszyli się wiecznym wyjęciem spod ciężarów grodowych i powszechnych wypraw.

Kto by ośmielił się to naruszyć ten doświadczy surowości niełaski u Boga i u nas.

Świadcami tego są: arcybiskup Henryk, biskup krakowski Fulko, biskup płocki Gedko, biskup kujawski Ojerz, kanclerz Iwo, podkanclerz Suł, opat z Jędrzejowa [Wiardus], opat z Wąchocka Guido, opat z Koprzywnicy Eustachy, opat z Łysej Góry Szymon, z Opatowa dziekan Piotr, magister H., kantor St., kustosz A., panowie Wojtek, Pakosław, Jakub, Dobiesław, Sąd, Mikołaj, Jakub, Sulisław, Piotr, Stanisław, Bernard, Wojtek, Pakosław jego brat.

Tłumaczenie dokumentu Artur Lis.

II.4. Lista świadków z dokumentu datowanego na 1206 r.:

1. Henryk Kietlicz arcybiskup gnieźnieński (1199-1219)¹³⁹.

Ojcem arcybiskupa lub bliskim krewnym mógł być Henryk Kietlicz, który był kasztelanem krakowskim po Stefanie Stępcicu¹⁴⁰. Za rządów Kazimierza w Krakowie potrafił utrzymać to stanowisko, na które wprowadził go jeszcze Mieszko Stary, aż do buntu z 1191 r. W dokumencie fundacyjnym klasztoru w Kladrubach (falsyfikat z przełomu XII i XIII w.) występuje jakiś Henryk Kietlicz, właściciel wsi Tuřany. Sam kasztelan być może był żonaty z siostrą błogosławionego Hroznaty z Tepli - Wojsławą, która po jego wygnaniu mogła schronić się w klasztorze na Zwierzyńcu pod Krakowem. Można o tym imieniu pojawia się też w dokumencie Henryka Brodatego z 1203 r. dla Trzebnicy, ale nie mamy pewności czy to dawny kasztelan krakowski¹⁴¹.

2. Pełka - Fulko biskup krakowski (1186-1207, z rodu Lisów)¹⁴².3. Gedko biskup płocki (1206-1223)¹⁴³, pochodził z Wojsławiców-Powałów, był synem Trojana, a wnukiem Wojsława, stolnika Bolesława Krzywoustego¹⁴⁴.4. Ogierz (Ojerz) biskup kujawski (1206/1207-1212)¹⁴⁵.5. Iwo Odrowąż, kanonik krakowski, kanclerz krakowski (1206-1217), późniejszy biskup krakowski (1218-1229)¹⁴⁶.

¹³⁹ Literaturę poświęconą arcybiskupowi Henrykowi Kietliczowi zbiera: W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199-1219). Działalność kościelna i polityczna*, Poznań 2005. Zob. J. Umiński, dz. cyt.; J. Wyrozumski, *Pontyfikat arcybiskupi i reformy Henryka Kietlicza*, [w:] *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, s. 97-105; K. R. Prokop, *Arcybiskupi gnieźnieńscy w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 58-60; J. Maciejewski, dz. cyt., s. 224-225.

¹⁴⁰ J. Bieniał, *Polska elita polityczna XII wieku (Część IV B)*, s. 32, 37.

¹⁴¹ J. Dobosz, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, s. 146.

¹⁴² J. Mitkowski, S. Trawkowski, *Pełka (Fulko)*, (zm. 1207), *biskup krakowski*, [w:] PSB, t. 25, Wrocław 1980, s. 571-574; J. Maciejewski, dz. cyt., s. 231; zob. B. Śliwiński, *Lisowie Krzelowscy w XIV-XV w. i ich antenaci*, Gdańsk 1993.

¹⁴³ M. Szymaniak, *Biskup płocki Gedko (1206-1223). Działalność kościelno-polityczna na tle procesu emancypacji Kościoła polskiego spod władzy książęcej*, Toruń 2007; R. Grodecki, *Gedko, biskup płocki*, [w:] PSB, t. 7, z. 4, Kraków 1948-1958, s. 367-370.

¹⁴⁴ J. Maciejewski, dz. cyt., s. 245.

¹⁴⁵ A. Gieysztor, *Ojerz, biskup kujawski*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław 1978, s. 655-656; J. Dobosz, *Monarcha i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 331; J. Maciejewski, *Episkopat polski*, s. 262.

¹⁴⁶ Postać zasłużonego biskupa Iwona Odrowąża nadal oczekuje na krytyczną biografię. Zob. *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowski, t. 4: *Małopolska (Województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie)*, z. 1 *Urzędnicy małopolscy XII-XV wieku*, Wrocław 1990, nr 1195, s. 266; S. Kutrzeba, *List generała premonstratensów Gerwazego do Iwona Odrowąża z roku 1218*, „Kwartalnik Historyczny”, 1902, T. 16, s. 587-588; R. Grodecki, *Iwo (Iwan lub Jan) Odrowąż (ur. między 1170 a 1180, zm. 1229)*, [w:] PSB, t. 10, Wrocław 1962-64, s. 187-192;

6. Suł podkanclerz krakowski¹⁴⁷. Karol Maleczyński w swoim dziele *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich* wymienia go jako Zuluza i utożsamia z Zulentą, kapelanem biskupa krakowskiego Wincentego Kadłubka z lat 1206-1212¹⁴⁸. Taką identyfikację przyjmuje również Błażej Śliwiński, co podważają autorzy spisu urzędników małopolskich¹⁴⁹.
7. Wiardus - opat cystersów z Jędrzejowa (imię znane z dokumentu z 1208 r.)¹⁵⁰.
8. Guido opat cystersów z Wąchocka¹⁵¹.
9. Eustachy opat cystersów z Koprzywnicy¹⁵².
10. Szymon opat benedyktynów z Łysej Góry¹⁵³.

J. Tazbirowa, *Rola polityczna Iwona Odrowąża*, „Przegląd Historyczny”, 1966, T. 57, z. 2, s. 199-211; Z. Kozłowska-Budkowa, *Rezygnacje biskupów krakowskich Wincentego i Iwona. Na marginesie artykułu: „Dlaczego Kadłubek zrezygnował z biskupstwa”*, „Prace Historyczne” t. 1, Katolicki ośrodek wydawniczy Veritas, Londyn 1967, s. 137-147, „Nasza Przeszłość”, 1970, T. 33, s. 35-44; B. Śliwiński, *Krąg krewniaczy biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego”, Historia 1984, t. 14, s. 49-71; A. Paner, *Studia czy dyplomacja? Włoska podróż Iwona Odrowąża*, [w:] *Władcy, mnisi, rycerze*, pod red. B. Śliwińskiego, Gdańsk 1996, s. 113-123; Cz. Deptuła, *Iwon Odrowąż biskup ur. między 1170-80 w Końskich, zm. 20 VI lub 21 VIII 1229 w Borgo k. Modeny, syn Saula (Szawła) Odrowąża*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, kol. 579-580; K. R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków 1999, s. 53-58; J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180-1320*, Kraków-Bydgoszcz, s. 232-233.

¹⁴⁷ *Urzędnicy małopolscy*, nr 1210, s. 273.

¹⁴⁸ K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, s. 113.

¹⁴⁹ B. Śliwiński, *Krąg krewniaczy*, s. 52; *Urzędnicy małopolscy*, nr 1210, s. 273.

¹⁵⁰ W. Bukowski, *Katalog opatów jędrzejowskich. Próba ustalenia chronologii*, [w:] *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, pod red. D. Olszewskiego, Kielce 1990, s. 185. Zob. J. Dobosz, *Proces fundacyjny i pierwsze uposażenie opactwa cystersów w Jędrzejowie*, [w:] *Cystersi w Polsce*, s. 40-79.

¹⁵¹ A. Z. Helcel, *O klasztorze jędrzejowskim i będącym tam nagrobku Pakosława kasztelana krakowskiego*, „Rocznika Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego. Oddział sztuki i archeologii”, 1852, t. 23, s. 152-153; M. Niwiński, *Opactwo cystersów w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno-Filozoficzny”, 1930, t. 68, s. 29-30; J. Dobosz, L. Wetesko, *Wąchock*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae. Katalog męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej*, t. 2, pod red. A. M. Wyrwy, J. Strzelczyka i K. Karczmarek, Poznań 1999, s. 328-340; J. Dobosz, *Wokół fundatora i początków klasztoru cystersów w Wąchocku*, [w:] *Scripta minora*, pod red. B. Lapisa, Poznań 1998, s. 37-49.

¹⁵² Z. Kozłowska-Budkowa, S. Szczur, *Dzieje opactwa cystersów w Koprzywnicy do końca XIV wieku*, „Nasza Przeszłość”, 1983, t. 60, s. 47; J. Dobosz, L. Wetesko, *Koprzywnica*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae. Katalog męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej*, pod red. A. M. Wyrwy, J. Strzelczyka i K. Kaczmarska, t. 2, Poznań 1999, s. 149-157.

¹⁵³ M. Derwich, *Benedyktynski klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa 1992, s. 656; tenże, *Łysiec, Łysa Góra, czy Święty Krzyż. O nazwie Łysca i opactwa łysogórskiego w średniowieczu*, [w:] *Monastyjizm, Słowiańszczyzna i państwo polskie. Warsztat badawczy historyka*, Wrocław 1994, s. 121.

11. Piotr dziekan z Opatowa¹⁵⁴.

12. *Ch* – magister¹⁵⁵ [Cherubin?].

13. *St.* – kantor¹⁵⁶ [Stefan, Stanisław?].

14. *A.* – kustosz¹⁵⁷ [Andrzej?].

15. Wojciech – ówczesny wojewoda krakowski (1206-1210) z rodu Awdańców, syn Pakosława, brat Lasoty, ojciec Wojciecha i Pakosława Młodszego¹⁵⁸.

Wojciech wymieniony jest wśród świadków na dokumencie z 1181-1182¹⁵⁹, początkowo stolnik krakowski (występuje na powyżej omawianym dokumencie opatowskim z 1189 r.), następnie wojewoda krakowski¹⁶⁰.

Warto poświęcić uwagę nad genealogią rodu Awdańców. Nazwy rodów dla rycerstwa XII w. stosujemy umownie, zgodnie z nomenklaturą występującą w literaturze. Ród Awdańców uchodzi za jedną ze starszych formacji tego typu w monarchii piastowskiej. Należy także do lepiej rozpoznanych w polskiej nauce dzięki monografii Władysława Semkowicza¹⁶¹. W historiografii możemy spotkać opinie wskazujące na przybycie Awdańców do Polski zarówno bezpośrednio ze Skandynawii, jak ich waresko-ruską genezę¹⁶². Za tą ostatnią koncepcją opowiedziała się Teresa Kiersnowska, wykorzystując dane onomastyczne w badaniach nad wczesnośredniowiecznymi cmentarzyskami w okolicach Łęczycy i Lutomińska¹⁶³. Z kolei Henryk Łowmiański przedstawił pogląd o powiązaniu genezy rodu Awdańców i Łabędziów z wyprawą Bolesława Chrobrego na Kijów z 1018 r.¹⁶⁴

¹⁵⁴ J. Szymański, *Kanonicy opatowscy w planach polityki ruskiej z przełomu XII i XIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, 1965, t. 56, z. 3, s. 388-396, cyt., s. 389; *Studium o Kadłubku*, s. 6-8, przypis 1.

¹⁵⁵ Tamże.

¹⁵⁶ Tamże.

¹⁵⁷ Tamże.

¹⁵⁸ J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część IV B)*, s. 42.

¹⁵⁹ K. Mosingiewicz, B. Śliwiński, *Rycerstwo polskie XII w. w falsyfikacie Kazimierza Sprawiedliwego*, s. 715. Datę i miejsce wydania dokumentu ustalił J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część III A. Arbitrzy książąt – krąg rodzinny Piotra Włostowica)*, s. 88.

¹⁶⁰ *Urzędnicy małopolscy*, nr 404, s. 116, nr 433, s. 120. Zob. R. Grodecki, *Dzieje klasztoru premonstratenskiego w Busku w wiekach średnich*, Kraków 1913, s. 17-18.

¹⁶¹ W. Semkowicz, *Ród Awdańców*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, 1917, t. 44, s. 155-280 oraz 1919, t. 45, s. 163-314 a także 1920, t. 46, s. 113-237.

¹⁶² H. Chłopocka, *Awdańce*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 1, z. 1, pod red. W. Kowalenki, G. Labudy, T. Lehr-Splawińskiego Wrocław- Warszawa- Kraków 1961, s. 61-62.

¹⁶³ T. Kiersnowska, *O pochodzeniu rodu Awdańców*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 5, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1992, s. 57-72.

¹⁶⁴ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 4, Warszawa 1970, s. 185, t. 5, Warszawa 1973, s. 464-465; tenże, *Zagadnienie roli Normanów w genezie państw słowiańskich*, Warszawa 1957, s. 37 i nn.; zob. A. Krawiec, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2000, s. 161-165.

Idąc dalej – Wojciech Polak – analizując kronikę Galla, wysunął poszlaki na rzecz przybycia wareskich przodków Awdańców do Polski z Rusi¹⁶⁵. Najbardziej znanym przodkiem rodu Awdańców był wojewoda Skarbimir (zm. między 1124 a 1138)¹⁶⁶. Z nim to wiąże się legenda przekazana przez Jana Długosza o powstaniu nazwy rodu Awdańców – Habdank. *Hab dank* – miały być słowami króla niemieckiego Henryka V skierowanymi do Skarbimira, który podczas wojny w 1109 r. miał rzucić Henrykowi własny pierścień na znak pogardy Polaków dla bogactw. Ojcem Skarbimira był komes Michał Stary (zm. 1113), zaś bratem kanclerz Michał – inspirator kroniki Galla¹⁶⁷. Za Awdańca, z tego samego pokolenia, co Michał Stary uznaje się wymienionego w spisie skarbcza i biblioteki kapituły krakowskiej z 1110 r. – Szczedrzyka¹⁶⁸. Badacze zwracają uwagę na konflikt, do którego miało dojść z przyczyny ślubu Piotra Włostowica z księżniczką ruską Marią. Księżniczka ta – córka Olega Świętosławicza z linii czernihowskiej i Teofano Musalonissy, miała zostać żoną Skarbimira, Piotr zaś wysłany w roli swata, sam postarał się o jej rękę¹⁶⁹. Decyzja Bolesława Krzywoustego o podziale państwa, co najpełniej zrekonstruował Janusz Bieniak¹⁷⁰, nie miała miejsca w 1138 r., lecz ok. 20 lat wcześniej, prawdopodobnie na Boże Narodzenie 1117 r., po urodzeniu drugiego Bolesławowego syna¹⁷¹. Informacją o wiecu jest rekonstruowana na podstawie *Rocznika magdeburskiego*¹⁷². Dzięki temu źródłu uważa się, że postanowienia księcia zostały zaprzysiężone przez wiec ogólnopaństwowy duchownych i świeckich, którzy zobowiązali się publicznie i pod przysięgą przestrzegać jego woli¹⁷³. W 1118 r. wybuchł bunt wojewody Skarbimira, którego powodem miał być m.in. brak zgody na zamiar wprowadzenia zasady senioratu. Rebelia spowodowała, obok zdjęcia z urzędu i oślepienia Skarbimira, odsunięcie od władzy rodu Awdańców; wojewodą został Piotr Włostowic a do łask przywrócono Sieciechowiców¹⁷⁴. Niemniej jednak już

¹⁶⁵ W. Polak, *Kronika Galla Anonima a pochodzenie rodu Awdańców*, [w:] *Peregrinatio ad veritatem. Studia ofiarowane profesor Aleksandrze Witkowskiej OSU z okazji 40-lecia pracy naukowej*, pod red. U. Borkowskiej, Cz. Deptuły i R. Knapieńskiego, Lublin 2005, s. 401-418.

¹⁶⁶ J. Bieniak, *Skarbimir*, [w:] PSB, t. 38, Warszawa-Kraków 1997, s. 27-31.

¹⁶⁷ Tenże, *Polska elita polityczna XII wieku (Część II. Wróżda i zgoda)*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 3, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1985, s. 13-74.

¹⁶⁸ Tamże, s. 26.

¹⁶⁹ J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część II. Wróżda i zgoda)*, s. 53 i nn.

¹⁷⁰ Tamże, s. 51-52.

¹⁷¹ M. Dworsatschek, *Władysław II Wygnaniec*, Wrocław 1998, s. 37.

¹⁷² *Annales Magdeburgenses*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores*, wyd. G. H. Pertz, Hannover 1859, t. 16, s. 186.

¹⁷³ G. Labuda, *Testament Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, Poznań 1959, s. 178.

¹⁷⁴ T. Giergiel, *Rycerstwo*, s. 31.

w latach dwudziestych doszło do ugody pomiędzy zwaśnionymi stronnictwami tzw. lubińskiego jednania¹⁷⁵. Ród Awdańców odzyskał skasowane dobra i godności. Przypieczętowaniem ugody były nadania Bolesława Krzywoustego na rzecz fundacji Awdańców – Lubinia oraz ślub brata Piotra Włostowica – Włosta z córką Skarbimira a siostrą Pakosława Skarbimirowica z rodu Awdańców¹⁷⁶.

16. Pakosław Stary herbu Awdaniec (ok. 1170-1245), syn Lasoty, brat wyżej wymienionego Wojciecha; w niniejszym dokumencie występuje jako wojewoda sandomierski (1206-10), następnie sprawował liczne funkcje: wojewody krakowskiego (1212-16), kasztelana krakowskiego (1222-23), wojewody sandomierskiego (1223-29) i krakowskiego (1227), kasztelana wiślickiego (1230-32), kasztelana krakowskiego (1234), kasztelana żarnowskiego (1237), wojewody krakowskiego (1238), kasztelana wiślickiego (1239-42) oraz kasztelana sandomierskiego (1243)¹⁷⁷.

17. Jakub kasztelan sandomierski (do 1210 r.)¹⁷⁸ herbu Beliny. W literaturze przedmiotu panuje rozbieżność opinii o urzędzie Jakuba. Tadeusz Lalik przypuszczał, iż był on wojewodą sandomierskim przed Goworkiem z rodu Rawiczów¹⁷⁹. Idąc dalej Ambroży Bogucki uznał go za namiestnika prowincji¹⁸⁰. Stanisław Zajączkowski określił go mianem komesa prowincjonalnego¹⁸¹. Z kolei Józef Spors¹⁸², a za nim autorzy spisów *Urzędników małopolskich XII-XIII wieku*¹⁸³,

¹⁷⁵ M. Derwich, *Tyniecka zgoda i wyszogrodzka wróżda. O dwóch konfliktach wewnętrznych w Polsce średniowiecznej XII i XIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 1988, t. 95, z. 2, s. 3-23.

¹⁷⁶ D. Karczewski, *Związki genealogiczne fundatorów dwunastowiecznych prywatnych fundacji klasztorów*, [w:] *Genealogia rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. A. Radziwińskiego i J. Broniszewskiego, Toruń 1996, s. 258-279.

¹⁷⁷ J. Bieniak, *Pakosław Stary (Starszy) herbu Awdaniec (ok. 1170-1245)*, [w:] PSB, t. 25, s. 38-42; *Urzędnicy małopolscy*, nr 958, s. 219, tamże, nr 434, s. 120, nr 112, s. 59, nr 960, s. 219; nr 436, s. 122, nr 1070, s. 243, nr 112, s. 59, 1174, s. 262, nr 439, s. 122, nr 1072, s. 243, nr 732, s. 173. J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381*, Poznań 1936, s. 284; R. Grodecki, *Dzieje klasztoru premonstratenskiego w Busku w wiekach średnich*, s. 19.

¹⁷⁸ *Urzędnicy małopolscy*, nr 726, s. 172; A. Bogucki, *Komes w polskich źródłach średniowiecznych*, Warszawa 1972, s. 31; K. Mieszkowski, *Krytyka autentyczności dokumentów biskupów krakowskich XIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, 1974, t. 65, z. 1, s. 147-158.

¹⁷⁹ T. Lalik, *Sandomierskie we wcześniejszym średniowieczu. Prowincja, księstwo, województwo*, [w:] *Studia sandomierskie. Materiały do dziejów miasta Sandomierza i regionu sandomierskiego*, pod red. T. Wąsowicza, J. Pazdura, Warszawa 1967, s. 82.

¹⁸⁰ A. Bogucki, *Komes w polskich źródłach średniowiecznych*, Warszawa-Poznań 1972, s. 26.

¹⁸¹ S. Zajączkowski, *Uwagi nad terytorialno-administracyjnym ustrojem Polski XII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1955, t. 7, z. 1, s. 312.

¹⁸² J. Spors, *Uwagi nad genezą urzędu wojewody dzielnicowego w Polsce XII-początku XIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, 1991, t. 82, z. 2, s. 200.

¹⁸³ *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, t. 4: *Małopolska*, z. 1: *Urzędnicy małopolscy XII-XV wieku*, oprac. J. Kurtyka, T. Nowakowski, F. Sikora, A. Sochacka, P.K. Wojciechowska,

stwierdzili, iż Jakub był kasztelanem sandomierskim. Ze zdaniem tym zgodziła się Agnieszka Teterycz-Puzio¹⁸⁴, a ostatnio również Tomisław Giergiel, który nazwał Jakuba pierwszym kasztelanem sandomierskim¹⁸⁵.

18. Dobiesław (Dobiesz) syn Wisława z rodu Odrowążów, być może w 1222 – podsędek krakowski; Karol Górski i Karol Maleczyński utożsamiają Dobiesława z późniejszym kasztelanem małopolskim (1224-1228) i kasztelanem zawichojskim (1229)¹⁸⁶, Błażej Śliwiński uważa, iż są to dwie różne osoby¹⁸⁷.

19. Sąd syn Dobiesława z rodu Odrowążów, kasztelan Wojnicza (1233-36), potem kasztelan wiślicki (1243-44), potem wojewoda sandomierski (1245-52), potem kasztelan krakowski (1253-55)¹⁸⁸.

20. Mikołaj być może tożsamy z Mikołajem kanonikiem katedry krakowskiej z dokumentu z 1210 r.¹⁸⁹ Józef Mitkowski analizując listę świadków dokumentu Leszka Białego z 1217 r. pisze *Mikołaj pisarz nadworny jest później kanclerzem księcia Leszka, a po śmierci tegoż książęcej Grzymisławy, oraz kanonikiem katedralnym krakowskim*¹⁹⁰. Wydaje się że mowa jest o tej samej osobie.

21. Jakub późniejszy wojewoda sandomierski (1217-1225?).¹⁹¹.

B. Wyrozumska, Wrocław 1990, s. 172, nr 726.

¹⁸⁴ A. Teterycz-Puzio, *Urzędnicy sandomierscy w okresie rozbitcia dzielnicowego. Geneza, znaczenie, kompetencje*, „Śląskie Studia Historyczne”, 2000, t. 8, s. 44; też, *Geneza województwa sandomierskiego. Terytorium i miejsce w strukturze państwa polskiego w średniowieczu*, Śląsk 2001, s. 97-98.

¹⁸⁵ T. Giergiel, *Jakub – pierwszy kasztelan sandomierski*, „Zeszyty Sandomierskie” 2008, nr 26, s. 10-12; por. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część IV B)*, s. 39.

¹⁸⁶ K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, 1927, t. 8, s. 95; K. Maleczyński, *Dobiesław syn Wisława*, [w:] PSB, t. 5, 1939/46, s. 233; *Urzędnicy małopolscy*, nr 300, s. 99, nr 615, s. 150, nr 1150, s. 259.

¹⁸⁷ B. Śliwiński, *Krąg krewniaczy biskupa krakowskiego Iwona Odrowąży*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego”, Historia, 1984, t. 14 s. 51 i 54. Zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część III B. Arbitrzy książąt – trudne początki)*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 7, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1996, s. 42.

¹⁸⁸ *Urzędnicy małopolscy*, nr 1122, s. 253, nr 1073, s. 243, nr 963, s. 220, nr 120, s. 60; B. Śliwiński, *Krąg krewniaczy*, s. 54-55; F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. 3 (*Rycerstwo małopolskie w dobie piastowskiej. Zeszyt dodatkowy*), Kraków 1902, s. 5.

¹⁸⁹ KDM, wyd. F. Piekosiński, t. II, Kraków 1886, nr 380, s. 21-22. Zob. K. Mieszkowski, *Krytyka autentyczności dokumentów biskupów krakowskich XIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, 1974, t. 65, z. 1, s. 147-158.

¹⁹⁰ J. Mitkowski, *Nieznane dokumenty Leszka Białego z lat 1217 i 1222*, „Kwartalnik Historyczny”, 1938, t. 52, s. 649; zob. M. Niwiński, *Opactwo cystersów w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno-Filozoficzny”, 1930, t. 68, s. 50-51.

¹⁹¹ *Urzędnicy małopolscy*, nr 959, s. 219 (autorzy spisu nie utożsamiają Jakuba kasztelana sandomierskiego do 1210 r., z późniejszym Jakubem wojewodą); A. Teterycz-Puzio, *Na rozstajnych drogach. Mazowsze a małopolska w latach 1138-1313*, Śląsk 2012, s. 183, 295.

22. Sulisław kasztelan sandomierski (1210-1217)¹⁹².

Hipotetyczny biogram Sulisława został omówiony przy liście świadków dokumentu z 1189 r. pod nr. 19.

23. Piotr.

Trudno przedstawić jednoznaczną identyfikację rycerza Piotra, gdyż było to imię popularne w początkach XIII w. Można zaznaczyć, że biograf Henryka Kietlicza – Józef Umiński widział w Piotrze kanonika kapituły krakowskiej¹⁹³ oraz spotykamy także imię Piotr wśród rycerzy tzw. „drużyny Pakosława”¹⁹⁴. Nie można odrzucić hipotezy, iż był on podkanclerzem krakowskim Piotrem występującym w wyżej omawianym dokumencie z 1189 r., ale wówczas negowalibyśmy jego kościelną karierę i tożsamość z Piotrem, synem Świętosława z domu Włostowiców.

24. Stanisław może być zidentyfikowany jako *Stanizlaus milites nostri* (rycerz nadworny biskupa krakowskiego) z dokumentu z 24 marca 1212 r.¹⁹⁵

25. Bernard¹⁹⁶.

Franciszek Piekosiński w swoim dziele pt. *Rycerstwo polskie wieków średnich* utożsamia Bernarda z Biernatem ojcem Sulisława. Najpewniej występujący w tym dyplomie wyżej wymieniony Piotr oraz Bernard są tożsami ze świadkami dokumentu mistrza Wincentego datowanego na 1208 r. poświadczającego nadanie Czernikowa i Gojcowa¹⁹⁷.

26. Wojtek herbu Awdaniec, syn stolnika a następnie wojewody krakowskiego Wojciecha¹⁹⁸, brat Pakosława Młodszego¹⁹⁹.

27. Pakosław (Młodszy) herbu Awdaniec (zm. 1243), syn wojewody krakowskiego

¹⁹² *Urzędnicy małopolscy*, nr 727, s. 172; O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 270-273; A. Teterycz-Puzio, *Urzędnicy sandomierscy*, s. 39-63.

¹⁹³ J. Umiński, *Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem (1199-1219)*, Lublin 1926, s. 34, przypis 3.

¹⁹⁴ J. Szymański, *Kanonikat świecki w Małopolsce*, s. 50, przypis 201; M. Friedberg, *Klientela świecka biskupa krakowskiego w wieku XII-XIV*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 190.

¹⁹⁵ KDM I, nr 9, s. 15-16.

¹⁹⁶ F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. III: *Rycerstwo małopolskie w dobie piastowskiej*, Kraków 1901, s. 5. Może Bernard jest tożsamy z późniejszym kanonikiem krakowskim w latach 1228-1239. Zob. J. Szymański, *Kanonikat świecki w Małopolsce*, s. 91.

¹⁹⁷ W. Kętrzyński, *Biblioteka hr. Raczyńskich w Rogalinie*, s. 23; A. Lis, *Spory wokół biografii mistrza Wincentego Kadłubka*, Lublin 2011 (mps w Archiwum Uniwersyteckim KUL), s. 149-151.

¹⁹⁸ Szerz. czyt. T. Giergiel, *Ascendenci dwóch wojewodów sandomierskich: Pakosława Starego i Pakosława Młodszego*, „Zeszyty Sandomierskie”, 2009, nr 28, s. 25-28; tenże, *Działalność Pakosława Starego w czasach panowania Leszka Białego*, „Zeszyty Sandomierskie”, 2009, nr 29, s. 10-12.

¹⁹⁹ J. Bieniański, *Pakosław Młodszy*, [w:] PSB, t. 25, s. 42-43.

Wojciecha, stryjeczny brat Pakosława Starego²⁰⁰. Kariera urzędnicza Pakosława Młodszego przebiegała w następującej kolejności: sędzia krakowski (1223), kasztelan wiślicki (1227), wojewoda i kasztelan sandomierski i wojewoda sandomierski (1231 oraz 1232-1241)²⁰¹.

W związku z przeprowadzonymi badaniami listy świadków dokumentów datowanych na 1189 i 1206 r., nasunęło się wiele pytań i postulatów, których spełnienie na kartach niniejszego artykułu nie było możliwe. Autor zmuszony był z niektórych zagadnień zrezygnować, a wiele istotnych problemów tylko zasygnalizować. Trzeba zdawać sobie sprawę, że przeprowadzoną analizę testacji dokumentów opatowskich należy traktować z pewną ostrożnością. Nie wszystkie zagadnienia udało się do końca zreferować i rozstrzygnąć. Wynika to z luk informacyjnych, które pozwoliły w niektórych miejscach artykułu tylko na odnotowanie pewnych wiadomości genealogicznych. Dlatego też niektóre zagadnienia mają charakter czysto hipotetyczny. Zakończenie pracy w tym miejscu nie świadczy bynajmniej o tym, że temat uważam za zamknięty i w pełni opracowany. Autorowi pozostaje zatem liczyć na to, że jego praca stanie się dla innych badaczy inspiracją do podjęcia własnych badań nad tą tematyką.

Древнейшие опатовские документы

Целью статьи является характеристика двух документов, первый из которых датируется 1189 г., второй – 1206-м. Из проведённого анализа следует, что местом выдачи обоих документов был Опатов. Первый из них был выдан князем Казимиром Справедливым, а второй – его сыном Лешеком Белым. В работе предпринята попытка проанализировать перечни свидетелей документов с целью изучить генеалогию этих лиц.

The Oldest Documents from Opatów

The aim of this article is to present a characteristics of two documents, the first from 1189 and the second one dating back to the year 1206. The conducted analysis shows that

²⁰⁰ Tamże; W. Semkowicz, *Ród Awdańców w wiekach średnich*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznański”, 1919, t. 45, s. 161-223; 1920, t. 46, s. 167-233; Cz. Deptuła, *Dwie fundacje klasztoru norbertańskiego w Krzyżanowicach*, „Roczniki Humanistyczne”, 1962, t. 11, z. 2, s. 96-110.

²⁰¹ *Urzędnicy małopolscy*, nr 353, s. 108, nr 1067, s. 243, nr 961, s. 220, nr 730, s. 172.

the publishing place of the two documents was Opatów. The first from the mentioned documents was issued by the duke Casimir II the Just, whereas the second one by his son Leszek the White. The work is an attempt at analyzing testamentation included in both documents in order to study the genealogy of the enlisted witnesses.

Anna Urszula Wnuk

Towarzystwo Ziemi Urzędowskiej

JERZY SZORNEL HERBU DOŁĘGA Z POPKOWIC, SĘDZIA ZIEMSKI LUBELSKI I JEGO TESTAMENT

Szornelowie herbu Dołęga byli starym rodem, którego gniazdem były dobra Szornele i Brewiki na Żmudzi. Jednym z przedstawicieli tej rodziny, który przysporzył sławy nazwisku, był Jan Szornel (1536–1628). W młodości postanowił służyć ojczyźnie orężem i od 1550 r. aż do 1605 r. brał udział w wielu ekspedycjach wojennych, przechodząc kolejne stopnie hierarchii wojskowej. Dzięki zapałowi i zasługom wojskowym doszedł do rangi rotmistrza królewskiego, a następnie pułkownika wojsk koronnych. Podczas 55-letniej służby pod rozkazami hetmana Jana Zamoyskiego i Karola Chodkiewicza brał udział w toczących się wówczas wojnach: moskiewskiej, wołoskiej, tatarskiej, inflanckiej i mołdawskiej. Odwaga i waleczność przysporzyły mu popularności w Rzeczypospolitej¹. Przed 1600 r. ożenił się z Zofią, córką Mikołaja Wołczka, podstolego chełmskiego, która w posagu wniosła Radawiec, w pobliżu Lublina². Następnie w 1617 r. nabył od Krzysztofa Reja dwie wsie, Popkowice i Skorczyce, położone w powiecie urzędowskim. Gdy dobra te przeszły od rodziny Rejów wyznania ewangelickiego w ręce Jana Szornela, nowy właściciel wykupił świątynię w Popkowicach z rąk protestantów i oddał ją katolikom, a następnie hojnie uposażył ten kościół³. Jan Szornel zmarł 31 maja 1628 r. w wieku 92 lat. Pozostawił siedmiu synów: Jerzego, Wacława posesora Ulhówka w województwie bełskim, Jana cześnika lubelskiego, Prokopa rotmistrza wojsk ordynackich, a od 1664 r. wójta zamojskiego, Bartłomieja, Pawła cześnika sanockiego i Jakuba⁴.

¹ Materiały z redakcji Polskiego Słownika Biograficznego (dalej: PSB). Za udostępnienie zbiorów składam podziękowanie Pani mgr Ewie Szklarskiej z redakcji PSB.

² K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. VIII, Lipsk 1841, s. 628-629.

³ A.U. Wnuk, *Dzieje parafii Popkowice – 600 lat historii*, Urzędów 2004, s. 20-21.

⁴ L. A. Wierzbicki, *Wstęp*, [w]: J. Szornel, *Zapiski z lat 1669-1673*, Lublin-Radzyń Podlaski 2008,



Fot. 1. Kościół w Popkowicach, stan obecny. Fot. A. U. Wnuk.

Jerzy Szornel, najstarszy syn Jana i Zofii, urodził się prawdopodobnie w 1600 r. w Kulikowicach koło Uhrynowa w powiecie krasnostawskim. Po ukończeniu lubelskiego kolegium jezuickiego w 1617 r. rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Krakowskim, a następnie kontynuował w kaliskim kolegium O.O. Jezuitów. Od 1624 r. studiował na Akademii Zamojskiej chcąc poszerzyć swoją wiedzę prawniczą. Podobnie jak ojciec, związał swoją karierę z rodem Zamoyskich. W celu zaskarżenia sobie zaufania tej rodziny już w 1624 r. opublikował panegiryk na cześć kanclerza Tomasza Zamoyskiego. Wówczas też rozpoczął pracę w kancelarii Ordynacji Zamojskiej⁵. Po śmierci ojca w 1628 r. stał się głową rodziny i opiekunem matki i rodzeństwa⁶. W 1633 r. studiował prawo w Padwie i pełnił urząd konsyliarza nacji polskiej. Oprócz nauki czas ten wykorzystał na zwiedzenie Italii, krajów alpejskich, Francji i Niderlandów⁷. W 1634 r. powrócił w rodzinne

s. XI; B. Rudomicz, *Efemeris, czyli Diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656-1672*, oprac. M.L. Klementowski i W. Froch, cz. II, Lublin 2002, s. 458; materiały z redakcji PSB.

⁵ Materiały z redakcji PSB.

⁶ Tamże.

⁷ *Archiwum nacji polskiej na uniwersytecie padewskim* t. 1, oprac. H. Barycz, Wrocław 1971, s. 398; W. Kłaczewski, *Szlachta lubelska a Akademia Zamojska*, [w]: *W kręgu akademickiego Zamościa*, red. H. Gminter, Lublin 1996, s. 270 – 274; materiały z redakcji PSB.

strony, pracował w Ordynacji Zamojskiej oraz sądownictwie lubelskim⁸. W 1639 r. odbył podróż do Loreto w środkowych Włoszech, gdzie znajdował się ośrodek kultu maryjnego i centrum pielgrzymkowe. Zawiózł tam *kosztowne aparaty* jako wotum kanclerzyny Katarzyny Zamoyskiej⁹. Cieszył się dużym zaufaniem swoich protektorów. Od 1640 r. był podskarbisem zamojskim. Reprezentował też interesy kolejnego ordynata Jana Sobiepana Zamoyskiego w sądzie ziemskim lubelskim oraz na sejmiku chełmskim¹⁰. Pełnił też funkcję konsyliarza Akademii Zamoyskiej¹¹. Od 1648 r. sprawował funkcję administratora dóbr ordynacji zamoyskiej, a od 1647 roku był sędzią Trybunału Zamoyskiego¹². W 1648 r. brał udział w przygotowaniach do obrony twierdzy zamoyskiej przed atakiem Kozaków i Tatarów pod wodzą Chmielnickiego¹³. Wpływowa pozycja Jerzego Szornela na dworze zamojskim zachwiała się po śmierci Jana „Sobiepana” w 1665 r. Był jedną z najbardziej zaufanych osób z kręgu Gryzeldy Wiśniowieckiej z Zamoyskich, wojewodziny ruskiej, która uczyniła go nawet jednym z wykonawców swego testamentu¹⁴. Niestety po jej śmierci w 1672 r. kariera Szornela w Zamościu dobiegła końca, gdyż ordynacja przypadła Marcinowi Zamoyskiemu¹⁵.

Ważnym polem działalności J. Szornela był Lublin i całe województwo. Aktywnie działał na forum sejmiku lubelskiego, gdzie powierzano mu funkcję marszałka, np. przed sejmami w 1649 i 1658 r.¹⁶ Osoba sprawująca funkcję marszałka miała duży wpływ na przebieg obrad sejmiku. Kandydat na to stanowisko zazwyczaj był powszechnie akceptowany, dawał rękojmię, że potrafi wznieść się ponad swoje sympatie do tej czy innej opcji politycznej, zadba o prawidłowy przebieg głosowania i sprawny wybór reprezentantów na sejm. Można uznać, że Szornel spełniał te warunki. Był znany oraz szanowany w województwie, wzbudzał posłuch u zgromadzonej szlachty i na jego autorytecie opierano pomyślnie zakończenie obrad

⁸ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. VIII.

⁹ G. Gębka, *Reprezentacja sejmowa województwa lubelskiego za panowania Jana Kazimierza*, „Res Historica” (2004) z. 17, s. 51; W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 271.

¹⁰ M. Sokalski, *Między królewskim majestatem a szlachecką wolnością. Postawy polityczne szlachty małopolskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2002, s. 27; J. Ternes, *Sejmik chełmski za Wazów (1587-1668)*, Lublin 2004, s. 44.

¹¹ B. Rudomicz, dz. cyt., s. 458; W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 271; J. Łosowski, *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997, s. 41.

¹² Materiały z redakcji PSB.

¹³ Tamże.

¹⁴ *Testament Gryzeldy Konstancji z Zamoyskich Wiśniowieckiej z 1672 roku*, wyd. K. Przyboś, „Genealogia” (2003) t. 15, s. 102, 104; M. Sokalski, *Między królewskim majestatem*, s. 27; L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. VIII.

¹⁵ L.A. Wierzbicki, dz. cyt., s. VIII - IX.

¹⁶ Tamże, s. IX.

sejmikowych¹⁷. W 1653 r. Jerzy został wybrany na sejmiku szafarzem wojewódzkim, dysponował zebranymi podatkami i rozliczał się z finansów przed senatorami na kolejnym sejmiku¹⁸. Pełniąc funkcję podsędka lubelskiego w latach 1653-1658, a następnie sędziego ziemskiego lubelskiego (od 12 lutego 1658 r.), stał się osobą znaną i poważaną wśród szlachty¹⁹. Sprawował też inne dodatkowe obowiązki i był uznawany za znakomitego znawcę prawa. Na przykład w 1659 r. wymierzał w Janowie plac na klasztor *przy kościele z cudownym obrazem*²⁰. Brał udział w ugodach. Poza tym w 1652 r. i 1654 r. był poborcą, a województwo lubelskie właśnie w 1654 roku, w celu zapłacenia podatków, zaciągnęło u Szornela pożyczkę²¹. Kilkakrotnie był posłem na sejm: 1655, 1658, 1659 i 1665 r.²² W 1655 r. podczas obrad sejmowych wyznaczono go na komisarza z prowincji małopolskiej na rokowania ze Szwecją²³. Jesienią 1672 r. został jednym z dwóch deputatów, którzy reprezentowali województwo w czasie zjazdu gołąbsko-lubelskiego. Był przedstawicielem szlachty lubelskiej w trakcie generalnego zjazdu warszawskiego i sejmu pacyfikacyjnego 1673 roku. Został wtedy deputatem do rady wojennej z prowincji małopolskiej²⁴. Dwukrotnie brał udział w wolnej elekcji, w 1669 r. poparł wybór Michała Korybuta, a następnie w 1674 r. Jana III Sobieskiego. W swojej działalności publicznej był też bliski osiągnięcia godności senatorskiej²⁵. Pracowicie i zręcznie wspinał się po drabinie urzędniczej. Był dobrym mówcą sądowym, sejmowym i okolicznościowym, a także obiektywnym sędzią²⁶. Dzięki wykształceniu, znajomości prawa i uznaniu u braci szlacheckiej zbudował swoją wysoką pozycję. Jego działalność związana była głównie z Popkowicami, Lublinem i Zamościem. Ranga spraw, którymi się zajmował i krąg współpracowników wskazują na to, że jego działalność wykraczała poza Lubelszczyznę i miała znaczenie ogólnokrajowe²⁷.

J. Szornel cieszył się też dobrą opinią w środowisku naukowym Zamościa. Typograf Walerian Jerzy Piotrowski w dziele „Otucha na pogany” uczcił go panegirycznym wierszem, który wydano w Zamościu w 1637 r. Bazyli Rudomicz,

¹⁷ M. Ujma, *Sejmik lubelski 1572-1596*, Warszawa 2003, s. 29.

¹⁸ Tamże, s. 139.

¹⁹ *Urzędnicy województwa lubelskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. W. Kłaczewski i W. Urban, Kórnik 1991, s. 41, 46; materiały z redakcji PSB.

²⁰ Materiały z redakcji PSB.

²¹ M. Ujma, dz. cyt., s. 155, 238, 240, 260.

²² G. Gębka, dz. cyt., s. 51.

²³ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. IX.

²⁴ M. Ujma, dz. cyt., s. 47, 71, 250-252.

²⁵ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. IX.

²⁶ Materiały z redakcji PSB.

²⁷ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. VII.

profesor i rektor Akademii, nazywał go najlepszym przyjacielem²⁸. Cenił jego wykształcenie, pobożność i znajomość prawa²⁹. Jerzy wykazywał też pewne uzdolnienia i zainteresowania literacko-naukowe oraz podejmował próby pisarskie. Już w 1624 r. wydał „Pansphernię”, omawiającą filozofię Arystotelesa, a także wyrażającą opinie o sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej. W styczniu 1670 r. został członkiem Rzeczypospolitej Babińskiej, a w Aktach tego satyrycznego towarzystwa znalazł się wiersz, pod którym Szornel podpisał się żartobliwie jako *legislator et revisor legum Babinensis*³⁰. Pozostawił też dwie księgi typu *silva rerum*. Pierwsza z nich jest zbiorem różnego rodzaju materiałów historycznych, zwłaszcza z lat 40. i 50. XVII stulecia, gdzie oprócz relacji o charakterze politycznym wiele miejsca zajmowały nagrobkowe inskrypcje. Druga księga zawiera materiały historyczne od początku 1669 r. do końca 1675 r. Pisał ją z zamysłem, aby był to uporządkowany zbiór różnych ważnych relacji o wydarzeniach w ówczesnej Rzeczypospolitej³¹. Interesował się też matematyką, miernictwem, astronomią i astrologią oraz stawiał prognozy i horoskopy³². Był autorem prac: „Szerokości planet zanotowane w czasie rodzenia się celniejszych osób” i „Tablice położenia słońca na wszystkie miesiące roku”³³. O zamiłowaniu do pogłębiania wiedzy może świadczyć jego po-
 kazny księgozbiór wymieniony w zachowanym testamencie.

J. Szornel jako najstarszy z rodzeństwa uzyskał po ojcu Popkowice i Skorczyce, a następnie został dzierżawcą sąsiednich dóbr Wilkołaz, gdzie był dwór i folwark. Można więc uznać go za przedstawiciela średniej szlachty w województwie lubelskim³⁴. Ze względu na obowiązki służbowe często podróżował, przebywał w Zamościu oraz w Lublinie. Jerzy był dwukrotnie żonaty. Około 1629 r. pojął za żonę Zofię, córkę Jerzego Gano ze wsi Gany w powiecie krasnostawskim. Zofia zmarła w 1641 r. Z tego małżeństwa miał trzech synów oraz cztery nieznanne z imienia córki³⁵. Najstarszy syn Jan, urodzony w 1630 r., studiował w Akademii Zamojskiej, później był cześnikiem lubelskim, obrońcą Zamościa w 1648 r. i zmarł w młodym wieku³⁶. Średni syn Jerzy, urodzony 23 marca 1637 r., był jezuitą, rektorem kolegium

²⁸ W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 271.

²⁹ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. IX.

³⁰ *Akta Rzeczypospolitej Babińskiej*, wyd. S. Windakiewicz, [w:] *Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce*, t. VIII, Kraków 1895, s. 134.

³¹ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. XII.

³² B. Rudomicz, dz. cyt., s. 152, 329; W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 271.

³³ Materiały z redakcji PSB.

³⁴ *Rejestr poborowy województwa lubelskiego*, oprac. J. Kolasa i K. Szuster, Wrocław 1957, s. 75; *Rejestr pogłównego województwa lubelskiego roku 1676*, wyd. A. Pawiński, [w:] *Źródła Dziejowe*, t. XV, Warszawa 1886, s. 40a, 47a; G. Gębka, dz. cyt., s. 51; M. Ujma, dz. cyt., s. 20-21.

³⁵ B. Natoński, I. Szornel, *Ramowy życiorys o. Jerzego Szornela SJ (1637-1702)*, mps w redakcji PSB, s. 1.

³⁶ Tamże; L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. X.

w Kamieńcu Podolskim, misjonarzem Podola, Pokucia i Mołdawii. Zmarł w 1702 r. Najmłodszy syn Aleksander, urodzony w 1640 r., studiował w Akademii Zamojskiej, a w 1706 r. osiągnął urząd podstolego buskiego i był rotmistrzem królewskiej chorągwi pancernej³⁷. Drugą żoną Jerzego była Anna Michowska, która zmarła po 1689 r.³⁸

W 1649 r. Jerzy zapisał w księgach ziemskich lubelskich 1500 zł. na kościół w Popkowicach, *zapewnione na dobrach Skorczyce zwanych, do Popkowic przyległych*³⁹. Urządził też w Skorczycach kaplicę domową dla członków rodziny i poddanych dworskich, a 17 grudnia 1649 r. uzyskał zezwolenie od księdza Mikołaja Sługockiego, oficjała lubelskiego, na odprawianie w niej nabożeństw⁴⁰. Kilkanaście lat później w Popkowicach, wraz z innymi członkami rodu, ufundował nowy kościół. Zbudowana na miejscu drewnianej świątyni murowana, z cegły i białego kamienia, orientowana, jednonawowa na planie prostokąta, w stylu barokowym, otrzymała wezwanie Trójcy Przenajświętszej. Konsekwował ją 12 czerwca 1667 r. ksiądz biskup Mikołaj Oborski sufragana krakowski⁴¹. Fundowanie świątyni było znaczącym przejawem religijnej i społeczno-kulturalnej działalności szlachty na rzecz lokalnych społeczności oraz ważnym uzupełnieniem szeroko pojmowanej służby publicznej. Kościół popkowicki istnieje do dziś i jest dowodem przywiązania sędziego lubelskiego do wiary katolickiej i dóbr rodowych.

J. Szornel zmarł w nocy z 13 na 14 lipca 1677 r. w dworze wilkołaskim w wieku 77 lat⁴². W ostatniej woli, która została spisana w Wilkołazie 6 lipca, a uzupełniona 10 i potwierdzona przez świadków 12 lipca 1677 r., zawartych jest wiele informacji ukazujących fragment rzeczywistości, w której żył testator⁴³. Testamenty to cenne przekazy źródłowe, które potrafią przenieść czytelnika w przeszłość i wprowadzić w bezpośredni kontakt ze środowiskiem, w którym żył i umierał testator. Dzięki tym zaletom wielu badaczy sięga po te źródła, aby lepiej poznać historię społeczną i kulturę materialną minionych epok⁴⁴.

J. Szornel zapewne niejednokrotnie uczestniczył w czynności sporządzania lub wykonywania testamentów jako pisarz, świadek czy egzekutor ostatniej woli (np.

³⁷ B. Natoński, I. Szornel, dz. cyt.; L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. X-XI.

³⁸ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. XI.

³⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Oddz. w Kraśniku, Hipoteka w Kraśniku, sygn. 541, Dobra ziemskie Popkowice Przedkościelne dział drugi, s. 5.

⁴⁰ Materiały z redakcji PSB.

⁴¹ A. U. Wnuk, dz. cyt., s. 15.

⁴² W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 271.

⁴³ APL, Księgi Grodzkie Lubelskie (dalej: KGL) RMO 101, k. 1077v-1084.

⁴⁴ B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej Testament tenTestamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009, s. 5-10.

ordynata Jana II Zamoyskiego)⁴⁵. Był osobą, która mogła być opiekunem sierot i wdów, wykonawcą skomplikowanych zapisów, a pomagała mu w tym zapewne dobra znajomość prawa, pełnione funkcje i mir u szlachty. Forma testamentu Jerzego Szornela nie odbiegała od typowych aktów ostatniej woli z tej epoki. Zaczynała się od inwokacji dewocyjnej: *W imię Boga w Trójcy Świętej Jedyne Stworzyciela mego Amen*. W arendzie została zawarta uniwersalna prawda o nieuchronnej śmierci i powody spisania ostatniej woli. Następnie przedstawiono dyspozycję duszy i ciała. Testator prosił o pochówek w obrządku Kościoła katolickiego ze wskazaniem konkretnego miejsca spoczynku: *obierając sobie miejsce do pogrzebu w kościele Ojców Jezuitów Lubelskich, gdyż mi to sami przyobiecali*⁴⁶. Szornel był długoletnim obrońcą prawnym oraz protektorem lubelskiego kolegium⁴⁷. Warto nadmienić, że od 1676 do 31 lipca 1677 r. jego syn ksiądz Jerzy, jezuita, przebywał w Lublinie i pełnił obowiązki prefekta kolegium, spowiadał, głosił kazania i udzielał sakramentów świętych w kościele jezuickim oraz prowadził prace misyjne wśród dysydentów i schizmatyków⁴⁸. Testator zaznaczał, że chce mieć skromny pochówek, czyli *bez pompy*. Przeznaczył jednak na ten cel 1000 zł., a adresatem legatu byli jezuici. Suma ta miała pochodzić od Teofili Głuskiej właścicielki Chrusłiny, która była winna Szornelowi 2000 zł. Z tego długu dysponował też zapłacenie wikariuszom farnym z kościoła Św. Michała 100 zł. na Msze święte i na wigilie, które miały być odprawiane u Jezuitów przy pogrzebie. Legaty kierował też do zgromadzeń zakonnych Lublina: Dominikanów, Bernardynów, Franciszkanów, Karmelitów, Reformatów, Augustianów, które miały otrzymać po 30 zł. na odprowadzenie Mszy świętych. Dodatkowo Reformatom lubelskim darował *za usługi i prace duchowne, parę wołów zgodnych do pracy klasztornej, albo na kuchnię*. Zakonnicy ci sprowadzeni do Lublina w 1660 r., byli zobowiązani do częstej modlitwy, zbierania jałmużny, głoszenia kazań w farze i kościele św. Ducha. Klasztory żeńskie: Bernardynek, Karmelitanek Bosych zwanych Początkami, które miały siedzibę przy kościele Niepokalanego Poczęcia NMP i Karmelitanek związanych z kościołem św. Józefa przy ul. Świętoduskiej, otrzymały po 20 zł. Szpitale lubelskie: św. Ducha i św. Łazarza obdarował kwotą po 10 zł. Zadbął też o ofiary dla ubogich, którym przeznaczył również 10 zł., a datki miały być rozdane przez zakrystiana jezuickiego przy pogrzebie. Kościół wilkołaski i kościół popkowicki miały otrzymać po 100 zł. Duża

⁴⁵ Materiały z redakcji PSB.

⁴⁶ W archikatedrze lubelskiej w kaplicy Najświętszego Sakramentu pod oknem na ścianie północnej znajduje się tablica z inskrypcją wymieniającą osoby pochowane w świątyni. Wśród nich jest Jerzy Szornel: 1677 Jerzy Szornel Dołęga z Popkowic Sędzia Ziemiański Lubelski.

⁴⁷ B. Natoński, I. Szornel, dz. cyt., s. 11.

⁴⁸ Tamże, s. 10.

liczba legatów wskazuje na hojność, życzliwy stosunek do instytucji kościelnych, a także pobożność testatora. Warto zwrócić uwagę, że obdarował zapisami prawie wszystkie zgromadzenia zakonne Lublina, nie zapominając jednocześnie o kościele pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela w Wilkołazie oraz o świątyni pod wezwaniem św. Anny w dziedzicznych Popkowicach. Stolica województwa była miejscem, gdzie pełnił ważne funkcje publiczne i był postacią znaną. Utrzymanie wysokiej pozycji w ramach społeczności, w swoim środowisku, za które zapewne uważał Lublin i swoje dobra ziemskie, wymagało więc określonych nakładów, także w obliczu zbliżającej się śmierci.

Najobszerniejsza część testamentu dotyczy rozporządzeń majątkowych. Jerzy w ostatniej woli podzielił dobytek wyraźnie faworyzując żonę, Annę z Michowskich, którą ustanowił panią dożywotnią całej spuścizny. Natomiast po śmierci małżonki dobra nieruchome miały zostać podzielone pomiędzy braci testatora. Anna otrzymała też 200 zł. z sumy, która miała być zwrócona przez Teofilę Głuską. Ostatnia wola zawiera konkretne dyspozycje w formie zapisów natomiast



Fot. 2. Tablica w archikatedrze lubelskiej z inskrypcją wymieniającą osoby pochowane w świątyni. Wśród nich jest Jerzy Szornel zm. w 1677 r. Fot. A. U. Wnuk.

pozbawiona jest informacji związanych z życiem, sytuacją rodzinną testatora. Nie ma wzmianek o pierwszej żonie, sprawach związanych z funkcjami publicznymi i o relacjach z najbliższymi. W zapisach zostały pominięte dzieci z pierwszego małżeństwa Szornela⁴⁹. Być może wcześniej sporządził dla nich oddzielny zapis. Opiekunami i wykonawcami testamentu zostali wyznaczeni: ksiądz Zbigniew Ossoliński opat koprzywnicki, ksiądz Paweł Sokołowski proboszcz zamojski i pleban wilkołaski, Stanisław na Michowie Michowski, stryjeczny brat małżonki oraz Aleksander Lenczewski. W ostatniej woli testator wypełniał też zobowiązanie wobec brata Jakuba, aby wypłacić zakonnikom do Częstochowy legaty w wysokości około 5000 zł. Kwota ta miała pochodzić z dóbr nieruchomości, czyli z sumy 24 tys. zł., którą Jerzy miał zapisaną przez Jana Zamoyskiego wojewodę sandomierskiego na wsi Wilkołaz. Czerpał też dochody z *majątkości sławińskiej* pod Lublinem, w której gospodarowali Franciszek i Jędrzej Dydyńscy. Natomiast zaległy dług od Dydyńskich szacował na 6000 zł.

Szornel dysponował też licznymi dobrami ruchomymi. Znalazły się wśród nich m.in. elementy stroju szlacheckiego: 3 żupany, kontusz, ferezja, 2 delie, opończa, czapka lisia, przy ferezji i delii guzy turkusowe i rubinowe, podszycie ze złotogłowia przy delii, futro rysie, którym był podszyty kontusz i ferezja, pętlíce, kobieca czapka perłami w kwiaty haftowana.

Część dobytku dzielił między bliskie osoby. Księdzu opatowi koprzywnickiemu darował konia karego z cugu, a bratu Prokopowi zapisał *ferezję aksamitną czarną wielką z guzami rubinowymi i parę janczarek w czarnej oprawie miejscami złocistych*. Dla brata Pawła przekazywał *delię aksamitną czarną podszytą złotogłowiem z guzami turkusami sadzonymi i parę koni: jednego karego z cugu i klacz gniadą w czterech leciech oraz parę fuzji długich białą oprawnych zw. rusznicami*. Mikołajowi Jeziorowskiemu szwagrowi i przyjacielowi ofiarował *klacz wroną robotną roslą, która w stajni bywała*. Księdzu Sokołowskiemu proboszczowi zamojskiemu zapisał *parę żrebców z stada [...], jednego gniadego, drugiego karogniadego*. Stanisław Michowski otrzymał *klacz gniadą roslą ze żrebięciem*. Natomiast dla Aleksandra Lenczewskiego przeznaczył *klacz gniadą młodą roslą bez żrebięcia*. Można wnioskować, że J. Szornel miał w swoich dobrach niemałą stadninę (z *stada daruję*). Cug był zaprzęgiem składającym się z czterech lub sześciu koni, zwykle jednej maści.

Wśród obdarowanych znalazły się też osoby z dalszej rodziny. Bratanek, syn brata Prokopa, otrzymał *szablę oprawną złocistą bez krzyża*, Ignacy, syn Pawła Szornela, dostał *szablę oprawną złocistą w aksamicie bez krzyża z rękojeścią pozłocistą*, a bratanek Antoni, syn Wacława, *pancerz piękny towarzyski*. Testator nie

⁴⁹ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. XI.

zapominał też o córkach swoich braci. Córki Prokopa otrzymały do podziału 1000 zł. Podobnie dla córek Pawła przeznaczył 1000 zł. Pannie Katarzynie Borkowskiej też zapisał 1000 zł. z prośbą, by wszystkie obdarowane modliły się za niego. Zapisy na rzecz dalszej rodziny mogą wskazywać na silne więzi z rodzeństwem i ich potomstwem.

W testamencie jest wzmianka, że u Franciszka Dydyńskiego znajdowało się kilka kobierców i *rządzik srebrny Szornela*. Wspomniane kobierce zapisywał żonie, natomiast rząd polecał Lenczewskiemu i Jeziorkowskiemu sprzedać, a pieniądze przeznaczyć na wydatki, które poniósł w czasie choroby: *w Lublinie w aptekach za lekarstwa, za wino, za korzenie i inne rzeczy*. W zastawach znajdowało się kilkanaście cennych przedmiotów, m.in.: *dwa srebrne składane rostruchaniki pozłociste, konewka pozłocista, para lichtarzy srebrnych stołowych, nalewka i miednica ze srebra białego, inne srebro, czapka białogłowska perłami w kwiaty wszystka od wierzchu, aż do wyłożek haftowana*. Naczynia cynowe, miedziane, mosiężne oraz srebrne stanowiły ważny element wyposażenia szlacheckiego dworu, ale mogły też być sposobem tezauryzacji zgromadzonego majątku.

Sędzia lubelski informował w ostatniej woli, że na pewien czas przekazał księdzu prowincjałowi jezuickiemu tzw. *żabi kamień przeciw bólowi gardła* oprawiony w złoto. Na karcie potwierdzającej własność tego przedmiotu znajdował się podpis księdza Jerzego Szornela jezuity, syna testatora. Kamień ten miał wrócić do wdowy Anny Szornelowej. Dysponował też w testamencie *trzema sztukami materii jedwabnej w kwiaty przetykanej złotem*. Jedną sztukę czerwoną przeznaczał dla kościoła Św. Ducha jako dar dla *Najświętszej Panny*. Druga sztuka większa w kolorze fioletowym miała trafić do kościoła wilkołaskiego na kapę. Trzecia sztuka została ofiarowana na ornat do kościoła popkowickiego. Niestety powyższe tkaniny były w zastawie i obdarowane strony musiały je wykupić.

Testator pamiętał też o służbie i prosił, aby wynagrodzono ich pracę z sum zapisanych mu przez Zamoyskich na dzierżawie wilkołaskiej. Papieskiemu dał parę koni oraz *rządzik srebrny*, parę pistoletów francuskich, bandolet, *ruszniczkę krótką gwintowną i delijkę tabinową*. Krajewskiemu ofiarował konia szpakowatego z cugu, klacz gniadą, ordynkę oprawną we srebro (szabla pochodzenia tatarskiego), parę pistoletów, ruszniczkę krótką gwintowną i bandolet. Wolskiemu ofiarował: *żrebca gniadego stajennego, na którym jeździwał, żupan stary fiołkowy i parę pistoletów krzosowych długich*. Kulmasowi przeznaczył: *żupan stary zielony i kontusz stary, co z pętlicami z futrem rysim, szablę krótką pozłocistą z krzyżem staroświeckim, parę pistoletów o dwu rurkach i kulbakę karmazynową*. Wierzbowskiego chciał wynagrodzić beczką soli wielickiej. Chłopcu Wadowskiemu dał stary żupan fioletowy atlasowy. Gospodarzowi folwarku przeznaczył dwuletnią klacz. Woźnicy

Marcinowi dał żrebca gniadego dwuletniego, natomiast woźnicy Jędrzejkowi *żrebika rocznego szpakowatego* i dla Jana starego woźnicy dwuletnią klacz gniadą. Konie i osoby służące w transporcie były szczególnie cenione przez Szornela, który często podróżował, głównie, w sprawach urzędowych. Kucharz Kulenski otrzymał *opończę wielką* i czapkę lisią. Dziewczęta służebne, Wiestborowska i Magda, na posag otrzymały po 100 zł. Pani Jeziorkowska miała otrzymać 30 zł. Żwirskiej nazначzył *suknię turecką maści goździkowej* i prosił, aby małżonka ją przekazała. Zlecał też żonie wynagrodzenie czeladzi kuchennej w dworze skorczyckim i wilkołaskim. Wspominał o służbie, która ze względu na choroby i podeszły wiek była na jego utrzymaniu, choć już nie pracowała.

Pod opieką Szornela znajdowało się dziecko osierocone przez Piotra Pajewskiego (marszałek sejmiku gospodarczego z 18 lipca 1667 r.⁵⁰) Testator prosił o opiekę nad nim. Przekazał także inwentarz (owce i krowy). Dla chłopów, poddanych z dóbr skorczyckich i popkowickich, przeznaczył beczkę soli wielickiej do równego podziału. Podkreślił, że przed śmiercią nie mógł o nich zapomnieć i prosił ich o modlitwę. Jak wynika z testamentu, murowany dwór skorczycki zwano kamienicą⁵¹. Szornel polecał pozostawić przy nim *działka*, strzelbę i inne ryszunki, tj. zbroje, pancerze, kulbaki *chować*, aby służyły w czasie *publicznej potrzeby*, czyli wojny. Dużym zagrożeniem były też rabunki wojsk skonfederowanych i pospolitego ruszenia. W Skorczycach była kaplica, gdzie znajdowało się też odpowiednie wyposażenie: *ornaty, antepedia, mszał, kielich, agenda wielka in folio i insze rekvizyt do nabożeństwa*. Te rzeczy kościelne należały do testatora i zgodnie z jego wolą, miały nadal tam pozostawać do dyspozycji jego małżonki. Kaplica była obsługiwana przez proboszcza z Popkowic. W skorczyckim majątku był też browar, z którego miedziane i drewniane wyposażenie oddawał testator żonie. Po obu stronach *kamienicy*, czyli dworu znajdowała się pasieka z pniami. Zapisał je także żonie, oprócz trzech pni, które przekazał Mikołajowi Jeziorkowskiemu.

W Skorczycach i w Wilkołazie testator pozostawiał dobytek – żywy i martwy, np. bydło, owce, gęsi, kury, budynki mieszkalne i gospodarcze, sprzęty domowe, a prawa do ich użytkowania przekazywał żonie. Miał też cenną bibliotekę, w której znalazły się druki o tematyce religijnej, prawniczej, medycznej i inne. Podkreślił, że zostały one nabyte *nie małym kosztem*. Przy wymienianiu ksiąg zwracał uwagę na ich wygląd, oprawę i wielkość. Kilka książek przekazał przyjaciołom: opatowi koprzywnickiemu *De Imitatione Christi druku czytelnego w czerwonej czapie oprawna in folio*, jezuitom lubelskim ofiarował tom „Geografii” Mercatora – *księga*

⁵⁰ M. Ujma, dz. cyt., s. 242.

⁵¹ Już w XVI w. były wzmianki, że Mikołaj Rej przyjeżdżał do swojego zameczku myśliwskiego w Skorczycach.

bardzo wielka w pergaminie, w której są obrazy *Orbis Terrarum*, a do jezuickiej apteki przekazał książkę do lekarstw. Łuszczewskiemu dał *Corpus Historiarum*, zaś Paprockiemu *Historia Gramundi in folio w pergaminie białym*. Brat Prokop otrzymał wielką księgę *Seneces Opera* i drugą *Orator Polski*. Bratu Pawłowi darował *Herby Okulskiego*. Plebanowi wilkołaskiemu naznaczył dzieło Pilinusa i gruby zbiór kazań w białym pergaminie. Jerzy Szornel pożyczał też książki od innych, m.in. od księdza popkowickiego, który miał swoją bibliotekę. Zgodnie z wolą testatora druki z podpisem księdza Żubryckiego miały zostać zwrócone, wśród nich dzieło humanisty włoskiego Calepinusa. Reformaci lubelscy, których klasztor i kościół pod wezwaniem św. Kazimierza znajdował się na Żmigrodzie, otrzymali dwie księgi: *Biblię łacińską* i *Teologię* – wielką księgę w czarnej oprawie. Lekarz Ignikowski został obdarowany kilkoma księgami, m.in. o chorobach kobiecych. Prawnicze druki otrzymał Goździcki z podziękowaniem za *życzliwe usługi*. Pozostałą część księgozbioru Szornel przekazywał żonie Annie.

Testator miał zbiór broni, do którego weszły przedmioty przez niego zgromadzone i być może przejęte w spadku po ojcu. Były to m.in. 3 szable, ordynka, rusznice, fuzje, janczarki (długie strzelby używane przez janczarów), kilka bandoletów (lekka broń palna jazdy), pistolety francuskie, para pistoletów o dwu rurkach, zbroje, pancerze. Cennymi przedmiotami były też rzędy: 2 *srebrne pozłociste i złociste suty* oraz siodła i kulbaki. Niektóre przedmioty przeznaczył dla konkretnych osób. Pozostałe według niego winny stanowić wyposażenie dworu i służyć np. podczas pospolitego ruszenia. Szczególnie wyróżnił *parę bandoletów z kołami pozłocistymi i inne sztuki srebrem robione* i prosił żonę by zachowała je jako pamiątkę i ozdobę domu. Zainteresowanie wojskowością i zamięłowanie do oręża nie było mu obce. Rotmistrz Jan Szornel zapewne wielokrotnie opowiadał synom o swoich wyprawach wojennych. Jerzy, jako prawnik i urzędnik, wnikliwie obserwował, oceniał i opisywał działania wojsk polskich⁵².

Trudno określić sytuację finansową Szornela u kresu życia, ale wiele wskazuje na to, że wpływ na nią miały trudności polityczne i gospodarcze kraju. Brak gotówki i część dobytku ruchomego oddana w zastaw może wynikać z mniejszej aktywności i choroby testatora. Niektóre przedmioty przeznaczał na sprzedaż (żupan, rząd, sprzęty domowe), przewidując trudności, jakie mogły wyniknąć w trakcie realizacji testamentu. Z drugiej strony sumy przekazywane na organizację pochówku, msze, legaty na rzecz kościołów i zgromadzeń zakonnych wskazują na zamożność i są wyrazem religijności testatora. Stosunek do współpracowników, służby i poddanych świadczy o prawości i rzetelności Szornela. Nie tylko dbał o wy-

⁵² J. Szornel, *Zapiski*, s. 1-28.

płacenie należnych im zasług, ale wielu z nich nagradzał specjalnymi darami. Utrzymywał też tych, którzy z powodu wieku czy chorób nie mogli pracować.

Forma i treść testamentu zaniepokoiła Prokopa i Pawła Szornelów, którzy po śmierci brata złożyli protest do akt grodzkich przeciwko Annie z Michowskich Szornelowej⁵³. Ich zdaniem tuż przed śmiercią Jerzego Szornela zmieniła ona jego testament⁵⁴. Argumentowali w nim, że nie wniosła nic do majątku męża, a jest główną spadkobierczynią spuścizny. Wiadomość o śmierci Jerzego zastała braci w Lublinie, stąd ruszyli w drogę do Wilkołaza, aby *oddać wizytę ciału brata*. Po przybyciu na miejsce, mimo prośb, bratowa nie pokazała im oryginału testamentu. Nie chciała też spisać inwentarza, w którym, ich zdaniem, powinny znaleźć się, m.in.: *portugały, czerwone złote, srebro, klejnoty, perły, cyna, miedź, szaty, różne obicia, drogie futra to jest soboli, rysiów i inne, rzędy, rzędziki, pałasze, koncerze, szable w złoto i srebro oprawiane i inne, złotogłów, bławat w sztukach, konie cugowe i do jazdy, stada bydła i inne elementy dobytku zgromadzone w dobrach dziedzicznych w Skorczycach i w dzierżawionym od Zamoyskich Wilkołazie*. Wspominali też o prawach zmarłego do różnych *działów, zapisów, recogniti*. Znając bogactwo spuścizny pozostałej po Jerzym domagali się spisania majątku ruchomego tym bardziej, że był on rozproszony. Niektóre rzeczy były w Lublinie, inne w Zamościu, a najwięcej w Skorczycach i Wilkołazie. Zdawali sobie sprawę z tego, że osoby przewożące dobytek zmarłego nie zawsze były uczciwe. Tymczasem wdowa wysłała kilkanaście podwód do Lublina, gdzie Stefan Papieski wybrał i spakował rzeczy do transportu. Jedna ze skrzyń była żelazna, a jej zawartość była szczególnie ważna i cenna: *secretiora i depozita były*, dlatego te rzeczy miano dostarczyć pod szczególnym nadzorem. Dzięki spisaniu protestu dowiadujemy się o tym, że majątek Jerzego Szornela był o wiele większy od ukazanego w testamencie.

Oprócz zarzutów związanych z autentycznością ostatniej woli i brakiem inwentarza, bracia testatora mieli za złe Annie Michowskiej to, że nie chciała uzgadniać z nimi kwestii organizacji pogrzebu i nie zadbała o to, aby po śmierci męża odpawiły się należne nabożeństwa. Protest spisano w przeddzień święta Świętego Piotra w okowach (2 sierpnia), czyli pierwszego sierpnia 1677 r. Prowizorycznie Jerzy Szornel został pochowany w kościele popkowickim⁵⁵. Ostateczny pogrzeb odbył się 26 października 1677 r. w kościele O.O. Jezuitów w Lublinie, a zmarłego pochowano w podziemiach tejże świątyni⁵⁶.

⁵³ Protestacja Prokopa i Pawła Szornelów przeciwko Annie Szornelowej (APL, KGL RMO 101, k. 1166v-1169).

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Materiały z redakcji PSB.

⁵⁶ B. Natoński, I. Stornel, dz. cyt., s. 11.

Analizowany testament, mimo niekompletnych danych o testatorze, jest cennym zapisem potrzeb materialnych, aspiracji społecznych i kulturalnych oraz pobożności szlacheckiej.

ANEKS⁵⁷

Testament Jerzego Szornela spisany w Wilkołazie

--⁵⁸ [k. 1077v] W imię Boga w Trójcy Świętej Jedyne go Stworzyciela mego Amen. Jeżeli komu tedy choremu człowiekowi na śmierć pamiętać trzeba i rzeczy swoje tak disponować żeby stąd Bogu chwała poszła a pożytek zbawienny duszy. Przetosz i ja czując się być w słabym zdrowiu i pamiętając, że z tego świata trzeba mi schodzić jako śmiertelnemu przy dobrym jeszcze rozumie i zdrowym umyśle takie czynię z woli mojej rozporządzenie. Naprzód jako chrześcijanin Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu duszę, od którego wzięłem oddaję, a ciało jako z ziemi ziemi obierając sobie miejsce do pogrzebu w kościele Ojców Jezuitów Lubelskich, gdyż mi to sami przyobiecali, który pogrzeb proszę, aby odprawili [bez pompy jednak zgodnie ze zwyczajem kościoła katolickiego]. Na co nie mając gotowych pieniędzy naznaczam złotych tysiąc [...] u JMP Theofili [...] Głuskiej posessorki dóbr Chruśliny, która mi jeszcze winna złotych dwa tysiące, a na święty Jan Chrzciciel przyszły mi miała oddać. Z tej tedy sumy Ojcom Wikariom farnym Świętego Michała lubelskim złotych 100 [...] to jest na wigilie, które się mają odprawować u Ojców Jezuitów przy pogrzebie. Inszym zakonnikom jako to Dominikanom, Bernardynom, Franciszkanom, Karmelitom, Reformatom i Augustianom na odprawienie Mszy Świętych za duszę moją po trzydzieści złotych a zakonnikom dla modlitw jako to Bernardynkom, Karmelitkom [k. 1078] u Świętego Józefa i u Poczęcia po złotych dwadzieścia, szpitalom Świętego Ducha i Świętego Łazarza po złotych dziesięć, na ofiary ubóstwu przy pogrzebie złotych dziesięć do rąk zakrystiana jezuickiego, którego proszę, aby rozdał. Kościołom wilkołaskiemu i popkowskiemu po złotych sto naznaczam. I proszę JMP Głuskiej, aby te mianowane dwa tysiące złotych jako najprędzej wydała na tak gwałtowną potrzebę moją. Domu zaś mego taką czynię dyspozycję naprzód pamiętając na usługi, prace i miłość małżonki mej kochanej JM Anny z domu Michowskiej czynię ją exekutorem testamentu i głową i Panią domu mego zostawując przy prawie dożywotnim [przy dobrach ruchomych i nieruchomych, wyłączając te] którymi na teraz dysponuję w tym testamencie. Upraszając i obligując każdego sumienie, kto by się chciał interesować [...], żeby jej w tym nie ruszać i w ni w czem krzywdy nie czynić. A jeśli by się to trafiło,

⁵⁷ Edycja tekstów źródłowych została sporządzona według instrukcji zawartej w opracowaniu: K. Lep-szy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, Wrocław 1953.

⁵⁸ Oblata testamentu Jerzego Szornela Sędziego Ziemskiego Lubelskiego. Do urzędu akt grodzkich podana przez Aleksandra Lenczewskiego (APL, KGL RMO 101, k. 1077v).

kiedy żeby kto odezwał się [...] [do dóbr] Skorczyce i [części] w Popkowicach bądź z bliskich, bądź z dalekich krewnych albo Przyjaciół tedy [...] kwitować z tego [...]. Zlecam też małżonce mej [k. 1078v] [wolne dysponowanie dobrami ruchomymi] wiedząc dobrze, że z nich za duszę moją majestat Boski będzie błagała, po której jednak śmierci [dobrami nieruchomymi] podzielić się powinni rodzeni moi bracia. Też małżonce mej odkazuję złotych dwieście z sumy wzwyż pomienionej u JMP Głuskiej a to na dosyć uczynienie jeśliby się jakie długi małe a słuszne pokazały nie kładąc tego do większych długów ani więcej nie wyciągając nad to od niej. Za executorów testamentu mego do małżonki mej upraszam Jaśnie Wielmożnego księdza Zbigniewa Ossolińskiego opata koprzywnickiego, brata mego miłościwego księdza Pawła Sokołowskiego proboszcza zamojskiego, plebana wilkołaskiego, Stanisława na Michowie Michowskiego stryjecznego małżonki mej i JMP Aleksandra Lenczewskiego, aby JMM przyjęli tę pracę około wypełnienia woli mej ostatniej w tym testamencie wyrażonej i miłość przyjacielską jako za żywota tak i po śmierci mnie wyświadczeni, której zawsze po IMM doznawałem. Za co uniżenie podziękowawszy Małżonkę moją kochaną w osobliwą łaskę i protekcję IMM zalecam, a proszę IMM, aby z małżonką moją ten testament do skutku we wszystkim przywieśli. Ażem wyżej specificowałem żeby nikt małżonki mej pozostałej [około dóbr ruchomych i nieruchomych nie turbował] przeto teraz te [...] tak ordynuję. Naprzód, iż do Częstochowy zakonnikom byłem obligowany od brata mego Jakuba pewne legata wypłacić to jest złotych zda mi się pięć tysięcy. Przeto tę sumę proszę wypłacić [z dóbr nieruchomych] to jest z sumy dwudziestu [k. 1079] czterech tysięcy, którą mam na wsi Wilkołazie zapisaną od Jaśnie Wielmożnego niegdy Pana Jana Zamojskiego wojewody sandomierskiego i w Trybunale roborowaną. [...] oprócz inszych sum, które mam na tejsze wsi Wilkołazie i różnymi zapisami od IMM dziedziców [...] które summy succesionibus meis należeć będą. Z dóbr zaś [ruchomych] Jaśnie Wielmożnemu księdzu opatowi koprzywnickiemu dziękując za nieustającą braterską łaskę konia karego z cugu, którego zowią Unistenski ofiaruję. JMP Prokopowi rodzonemu memu naznaczam ferezję aksamitną czarną wielką z guzami złotymi rubinowymi jednak bez futra, które wyprute rysie małżonce mej ordynuję i parę janczarek w czarnej oprawie miejscami złocistych [wileńskich] daruję. A JMP Cześnikowi Sanockiemu rodzonemu memu delię aksamitną czarną podszytą złotogłowie z guzami turkusami sadzonymi i parę koni tych jednego karego z cugu, co się zowie hires, a drugą klacz gniadą we czterech leciech z stada i parę fuzji, czyli się też rusznicami zowią długich biało oprawnych naznaczam. Synowi JMP Prokopowemu, synowcowi memu szablę oprawną złocistą bez krzyża daruję. Także JMP Cześnika Sanockiego [k. 1079v] synowcowi memu Ignasiowi daruję szablę oprawną pozłocistą w aksamicie bez krzyża z rękojeścią pozłocistą. JMP Antoniowi Szornelowi synowcowi memu daruję i naznaczam pancerz piękny towarzyski. Przydzielam też do JMPP exekutorów JMP Mikołaja Jeziorowskiego

dobrego Przyjaciela i szwagra mego, który przyjacielską usługą dopomoże małżonce mej, za co klacz wroną robotną rosłą, która w stajni bywała naznaczam. JM księdzu Sokołowskiemu proboszczowi zamoyskiemu daruję parę źrebców z stada mego jednego gniadego a drugiego skarogniadego [...]. JMP Stanisławowi Michowskiemu stryjecznemu żony mej klacz gniadą rosłą ze źrebięciem z stada dać. Także JMP Aleksandrowi Lenczewskiemu klacz gniadą młodą rosłą bez źrebięcia z stada daruję i proszę JMM wszystkich, aby za wdzięczne przyjąć raczyli ode mnie sługi swego strony długów też mnie winnych.

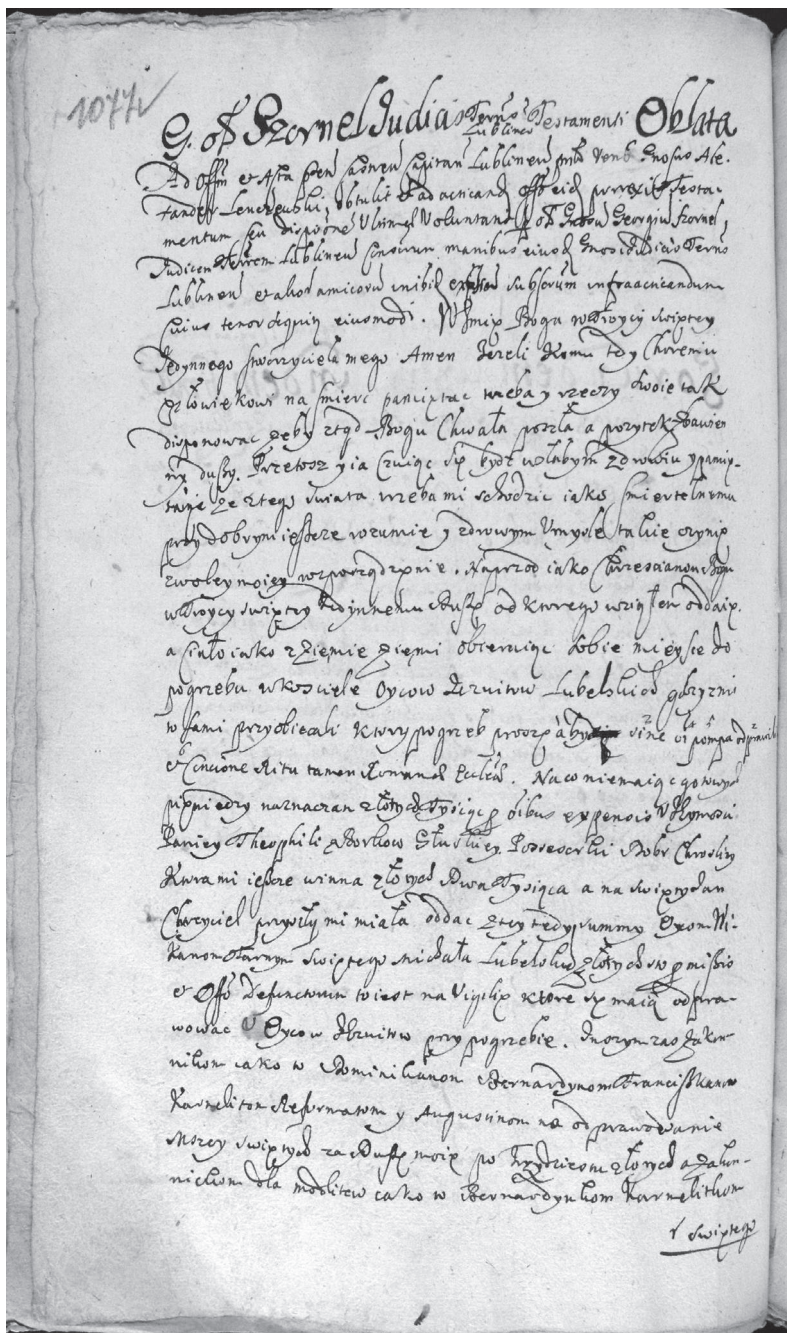
JMPP Dydyńscy, Franciszek i Jędrzej winni mi złotych sześć tysięcy, które od rachunków prowentowych majątności sławińskiej zostali mi winne do wypłacenia prócz tych, które z tychże intrat na potrzeby i wygody JMM wydałem i że więcej niżeli intrata na potrzeby JMM wyłożyłem swoich własnych kilkanaście tysięcy. Ale z chęci mej i miłości ku niem kilka tysięcy odpuściwszy ostatek to jest sześć tysięcy tylko przyznawam do wypłacenia od nich przyjętych a te [k. 1080] sześć tysięcy długu dysponuję tak JMP Franciszkowi i JMP Jędrzejowi Dydyńskim każdemu po złotych pięciuset JMP Barbarze Dydyńskiej rodzonej JMM złotych dwa tysiące na posag. Synowicom moim a córkom JMP Prokopa złotych tysiąc także JMP cześnika sanockiego brata mego córkom złotych tysiąc na równy podział a pannie Katarzynie Borkowskiej [złotych] tysiąc odkazuję, aby w którymkolwiek stanie będą od tego czasu za mnie pana Boga prosili. Przy JMP Franciszku Dydyńskim wyżej pomienionym zostaje kobierców moich kilka i rządzik złocisty suty, co tak dysponuję kobierce, aby były oddane małżonce mej proszę JM a rządzik srebrny pozłocisty cały proszę JMP Lenczewskiego i JMP Jeziorkowskiego, aby nie odwłocznie odiskawszy spieniężono na wypłacenie długów tych, które są zaciągnięte tymi czasy (których mało co ma być bom zawsze wypłacał) w Lublinie u różnych, jako to w aptekach za lekarstwa, za wino Danielowi, za korzenie i inne rzeczy na kredyt mój brane. Zostaje też przy mnie sztuk trzy materii jedwabnej w kwiaty złotem przetykanej, z których jedną sztukę czerwoną do kościoła Świętego Ducha Najświętszej Pannie ofiaruję. A zaś drugą i trzecią sztukę [fioletowe] według zdania JM księdza Proboszcza Zamojskiego. [k. 1080v] Odkazuję jednak żeby sztuka większa kościołowi wilkołaskiemu na kapę, albo, jako zdanie obracała się, a trzecia sztuka mniejsza kościołowi popkowskiemu na ornat. A iż te sztuki niektóre są w zastawie małej tedy wykupi sobie każdy, któremu która sztuka należy za wiadomością jednak małżonki mej.

A gdy sumy na Wilkołazie zapisane oddane będą do JMPP Zamoyskich proszę, aby z czeladzi mojej każdemu poprawę zasług dano i wszystkim dosyć uczyniono. Czeladzi mojej według zasług każdego i postanowienia nie mając gotowych pieniędzy tak płacę zasługi ich. Naprzód Papieskiemu daję parę koni, jednego z cugu chrapka gniadego, a drugiego źrebca gniadego, który z robotnemi końmi

chodzi i rządzik srebrny, w którym są sztuki pozłociste większe, cały tylko bez podogonia i parę pistoletów francuskich i bandolet i delijkę moją tabinową [...] błękitną podszytą. Krajewskiemu daję konia szpakowatego z cugu i klacz gniadą piękną, która się stoi więcej niżli złotych sto i ordynkę we srebro oprawną i parę pistoletów i bandolet. Wolskiemu tak w zasługach, jako też z respektu na dawne lata daję żrebca gniadego stajennego, na którym jeździwał, żupan stary fiołkowy i parę pistoletów krzosowych długich daruję. Kulmasowi żupan stary zielony i kontusz stary, co z pętlcami z futrem [k. 1081] rysim daję i szablę krótką pozłocistą z krzyżem staroświeckim i parę pistoletów o dwu rurkach naznaczam. Nie mogę też przepomnieć Wierzbowskiego, któremu za jego życzliwe prace naznaczam beczkę soli wielickiej. Wadowskiemu chłopcu żupan hałasowy mój stary fiołkowy naznaczam. Gospodarzowi klaczkę we dwóch latach z stada daruję. Marcinowi woźnicy żrebca gniadego we dwóch leciech z stada naznaczam. Jędrzejkowi woźnicy żrebika szpakowatego w jednym roku z stada daruję. Janowi woźnicy staremu klaczkę gniadą we dwóch leciech naznaczam. Kucharzowi Kulenskiemu opończę moją wielką i czapkę lisią daruję. Ojcom Reformatom lubelskim parę wołów zgodnych do pracy klasztornej, albo na kuchnię naznaczam. A to za usługi i prace duchowne a proszę, aby mię przed Panem Bogiem nie zapominali. Dziewczętom służebnym Wiestborowskiej i Magdzie na posag naznaczam po złotych sto każdej a to z sumy u JMP Głuskiej wyżej pomienionej dwu tysięcy mnie winnych i na dobrach Chruślinie assekurowanej. Pani Jeziorkowskiej ostatek pieniędzy to jest złotych 30 odkazuję z tejże sumy dwóch tysięcy u JMP Głuskiej tejże Pani da. Żwirskiej naznaczam suknię turecką wielką sukienną maści goździkowej i proszę małżonki mojej, aby jej dać. Piekarnianą czeladź skorczycką i wilkołaską na [discretę] małżonki mej puszczam, żeby każdemu według słuszości nagroda była. W tym jednak [k. 1081v] przestrzegając, że tacy nie mogą sobie pretendować zasług, którychem moim chlebem z łaski żywił, gdy i ich słabość i lata stare nie pozwalały im służyć.

Zostaje też przy mnie sierota pod opieką od nieboszczyka Jaśnie Pana Piotra Pajowskiego dana, przy której oraz i krowy i owiec kilkoro naznaczył, aby tedy do czasu słusznego dochowano to jej proszę i waruję. Nie mogę też przepomnieć poddanych moich skorczyckich i w części mej na Popkowicach będących, którym daruję beczkę soli wielickiej na równy podział, aby Boga za mnie prosili. Rzeczy kościelne są moje własne jako to ornaty, antepedia, mszał, kielich, patyna, agenda wielka in folio i insze rekwizyta do nabożeństwa, aby przy kaplicy skorczyckiej zostawały i dla odprawowania nabożeństwa żonie mej.

Działka przy kamienicy skorczyckiej zostawuję strzelbę i insze rynsztunki chować dla publicznej potrzeby jako to zbroje, pancerze siodła kulbaki prócz jednej kulbaki karmazynowej, którą Kulmasowi naznaczam dać. Statki browarne tak miedziane



Fot. 3. Testament Jerzego Szornela (Archiwum Państwowe w Lublinie, Księgi grodzkie lubelskie RMO 101, k. 1077v).

jako i drewniane cokolwiek jest albo znajdzie się wszystkie w dyspozycję małżonki mej oddać. Zostają pszczoły w Skorczycach po obu stronach kamienicy będące te jakom o inszych rzeczach dając dyspozycję małżonki mej napisał tak i teraz małżonce mej należą wyjąwszy trzy pniaki z pszczołami, które JMP Mikołajowi Jeziorkowskiemu daruję.

Są też w zastawie rzeczy moje niektóre i srebra, jako to rostruchaniki dwa składane pozłociste, konewka pozłocista, [k. 1082] para lichtarzów srebrnych stołowych, nalewka i miednica srebra białego i insze srebro i trzy sztuki materii w kwiaty złotem tkanej, które się już wyżej dysponowały i czapka białogłowska perłami w kwiaty wszystka od wierzchu aż do wyłózek haftowana, jeśliby była w zastawie u kogo nikt inszy tylko małżonka moja wykupić ją powinna, które rzeczy jej samej należą. Jest też kamień żabi mój we złoto oprawny przeciw bołeniu gardła pożyczony ode mnie JM Księdzu Prowincjałowi Jezuickiemu, który submitował się oddać, na co i karta jest w szkatule z podpisem Jego i Księdza Jerzego Szornela synowca mego [jezuity], który kamień żabi małżonce mej należy.

Insze też rzeczy, sprzęty domowe tak w Skorczycach, jak i w Wilkołazie obory bydła, owce, gęsi, kury i wszystko domostwo tak jako ruchome dobra wolnej dyspozycji tej małżonki kochanej zostawuję.

Księgi na ostatek z nie małym kosztem swoim sprawione zostają się, z których Jaśnie Przewielebnemu JM Księdzu opatowi koprzywnickiemu bratu memu ofiaruję księgę de Imitatione Christi druku czytelnego w czerwonej czapę oprawną in folio. Ojcom Jezuitom Lubelskim odkazuję księgę bardzo wielką [k. 1082v] w białym pergaminie, w której są obrazy zowie się Orbis Terrarum. Do apteki Ojców Jezuitów Lubelskich odkazuję książkę do lekarstw zowie się proxio medica. JMP Prokopowi księgę wielką zowie się Senecae Opera i drugą Orator Polski naznaczam. JMP Pawłowi dwie księgi to jest Herby Okulskiego. JMP Łuszczewskiemu ofiaruję księgę, która się zowie Corpus Historiarum i JMP Paprockiemu Historia Gramundi in folio w pergaminie białym. Dziękując JMM przeszłe pokazane łaski [...] a proszę JMM uniżenie, aby byli patronami pozostałej małżonce mej.

JM księdzu plebanowi wilkołaskiemu parę ksiąg naznaczam Piliniusz a drugą książkę Kazania zbieralne in quarto, gruba książka w pergaminie białym. JM księdzu plebanowi popkowskiemu oddaję Kalepin i insze książki, jeżeliby się znalazły między nimi z podpisem księdza Żubryckiego oddać kościołowi popkowskiemu. Ojcom Reformatom lubelskim naznaczam księgę Biblię łacińską, a drugą Teologię w czarnej oprawie księga jest wielka. Proszę IMM, aby wdzięcznie przyjęli a duszy mojej nie zapominali. JMM Ignikowskiemu doktorowi parę ksiąg naznaczam de morbio mulierum. JMP Goździckiemu naznaczam książki de iure jako to [...] i jako mnie wyświadczał życzliwe usługi tak też i pozostałej małżonce mej, aby raczył być

pomocen. Proszę JM. Ostatek ksiąg w dyspozycję małżonki daję, aby ich na chwałę Bożą i wygodę swoją [doznał]. Ostatek, czego by się [k. 1083] przypomniało, albo nie dołożyło proszę małżonki mej, żeby z dobroci swej, co komu słusznie należy dosyć uczyniła z tych dóbr, które się jej dożywociem puszczają wszystkie jakom ja ich używał za żywota tak też i ona według prawa swego dożywotniego, aby przy nich zostawała. A JMPP braci i executorów proszę uniżenie, aby się jej dla cnoty jej łaskawymi w każdej okazji stawiali Pan Bóg nagrodzi i ja przed majestatem Boskim winien będę służyć.

Do którego testamentu uczyniłem JMM jako wyżej Jaśnie Wielmożnego Księdza Opatu Koprzywnickiego brata mego, Księdza Plebana Wilkołaskiego, JMP Michowskiego, JMP Lenczewskiego i do usługi przyjacielskiej Małżonce mej JMP Mikołaja Jeziorkowskiego. Których wszystkich proszę aby i o duszy mojej pamiętać raczyli i pozostałej małżonce mej łaskawymi byli. Na ostatek zostawuję sobie moc i władzę zupełną odmiany i poprawy testamentu tego jeśli mi co przyszło na pamięć tedy jednej wagi ma być jakoby też wyżej napisano było, który testament aby był ad acta podany per oblatam, tak JMP Lenczewskiego jako i JMP Jeziorkowskiego szwagra mego proszę aby którykolwiek z JMM tę łaskę uczynił. A ten testament przy dobrym rozumie z łaski Bożej i wolnym umyśle uczyniwszy chcę mieć takiej wagi jakobym go sam obecninie [przy aktach] zeznał. Na co z przyjaciółmi memi podpisuję się [k. 1083v] własną ręką.

Działo się w Wilkołazie dnia szóstego lipca roku Pańskiego tysiąc sześćset siedemdziesiątego siódmego Locus sigilli Jerzy Szornel Sędziego Ziemskiego Lubelskiego manu propria, Zbigniew Hrabia z Tęczyna Ossoliński, jako brat i proszony Paweł T. Sokołowski Proboszcz Zamojski i Pleban Wilkołaski manu propria, Aleksander Lenczewski manu propria, Mikołaj Jeziorkowski. A ponieważ zostawiłem sobie moc i władzę disponować, co mi jeszcze przyjdzie na pamięć. Teraz tedy znowu przydaję do zwyż pomienionej dyspozycji w prawa moje wszystkie do wójtostwa wilkołaskiego służące, których od książąt słuckich iure successivo wróciwszy pewną sumę dostałem był i osobliwą cautią [...] do nich małżonce mej kochanej prawem dożywotnim oddaję i leguję ze wszystkim wszędy domowym dobytkiem własnym. Kosztem moim sporządzone, żeby cokolwiek sprzedawszy za mnie Pana Boga ubłagano i duszę moją ratowano. Są też między strzelbą moją dwie ruszniczki krótkie gwintowne które [...] przemieniają na pistolety, z tych tedy Papieskiemu daruję, a drugą Krajewskiemu. Inszą strzelbę potrzebną na pospolite ruszenie osobliwie para bandoletów zacnych z kołami pozłocistymi i insze sztuki srebrem robione proszę małżonki mej, aby dla pamiątki mnie i ozdoby domowej nie zbywając chowała. Naznaczyłem wyżej Wadowskiemu żupan mój atłasowy miasto, którego proszę, aby mu sprawić kontusz [k. 1084] tuzinkowy, a żupan dla mnie obrócić.

Działo się w Wilkołazie dnia dziesiątego july anno ut supra. Po napisaniu tego testamentu de data ut supra i podpisaniu onego nas przyjaciół i exekutorów, że jako sobie warował JMP Sędzia jeśliby mu, o przyszło na pamięć wagi takiej bądź ma jakoby wyżej napisano było tak tedy na pamięć przywiódłszy sobie to, co napisał. Że żadnym sposobem dla słabości zdrowia podpisać chcąc i usiłując koniecznie nie mógł mnie plebana swego i executora swego tej woli swej dostatecznej, abym te punkta podpisał. Podpisuję tedy opowiedziawszy wolę ostateczną JMP Sędziego tak JMP Jeziorkowskiemu, Panu Krasowskiemu jako i inszej czeladzi izdebnej. Co, że tak jest [...] i sumieniem kapłańskim stwierdzić. We dworze wilkołaskim [dnia 12 lipca 1677 roku]. Ksiądz Paweł T. Sokołowski Proboszcz Zamoyski pleban wilkołaski, Mikołaj Jeziorkowski [...].

[k. 1166v] **Sabbatho pridie Festi Sancti Petri in Vinculis Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Septuagesimo Septimo**

PP Szornele contra Pani Szornelowa protestantur

Stanąwszy przed Actami Grodzkimi Lubelskimi osobami swemi JMP Prokop Szornel i JMP Paweł Szornel Cześnik Ziemi Sanockiej, Synowie niegdy JMP Jana Szornela swoim i synowców swoich JMPP Michała, Franciszka, Stanisława, Antoniego imieniem z wielkim użaleniem swoim uskarżali się i protestowali na przeciwko JMP Annie z domu Michowskiej Sędziny Ziemskiej Lubelskiej pozostałej Małżonce po zmarłym godnej Pamięci JMP [k. 1167] Jerzym Szornelu Sędzim Ziemskim Lubelskim a bratowej swojej. Iż wzwyż wspomniona JMP Sędzina Lubelska nie pamiętając według Pana Boga na miłość i uczynność małżonka swego JMP Sędziego Lubelskiego a Brata rodzzonego protestujących się, który nieboszczyk jako kochający mąż nic nie respektując, że żadnego nie pobrał dobrego mienia, ani sumy, jakiej na podporę domu swego z JMP Sędziną terazniejszą a małżonką swoją z szczególnej tylko miłości nie tylko przez wiek nie miały pożycia swego z [...] pozostałą przy wszelakim poszanowaniu obfitymi opatrzył jako też i spowinowaconych z domem JM [...] traktował z wszelaką obserwacją i powolnością swoją, ale i nad to dobrami swymi do ukontentowania JM hojnie obdarzył, aby w onych pozostała JMP Sędzina a małżonka swego oplakując pamiętna była miłości małżonka swego, a Pana Boga za duszę jego z tych dóbr błagała, krewnych zaś a osobliwie braci rodzonych w wzajemnym poszanowaniu i miłości miała. Aż zaraz przy bliskim im z życia godnej pamięci Małżonka swego a brata protestujących terminie, gdy mu się źle ma nie miłością protestujących traktuje JMP Sędzina, gdy żadnej o złym zdrowiu małżonka swego do żadnego Protestujących się nie daje wiadomości, żadnej od protestujących, od braci, nie zaciąga rady, ale wprzód posłała po swoje przyjaciół JMP Sędzina protestujących postponowawszy Bracią i sama powodem będąc do spisania już konającemu małżonkowi inszego nowego testamentu, który już miał

być przed rokiem, albo kilka lat przed tym spisany i podpisany ręką własną nieboszczykowską (jako sam nieboszczyk Pan Sędzia przed protestującymi się bracią tak wiele razy opowiadał). Spisać przy konającym usiłowała żadnego z braci ani przyjaciół małżonka nie wezwawszy przyjaciela, ale [...] ostatnią wolę według zdania swego a nie mając z przyjaciół żadnego tedy [k. 1167v] za mile i za kilka, wiedząc o przyjaznych Małżonka swego przyjaciół i sąsiadów, do podpisu tego testamentu z woli JM spisanego, upraszając, aby podpisali posyłała, gdzie wymawiając się Wielmożny Książd Opat Koprzywnicki Zbigniew Ossoliński a brat nasz, kiedy do niego przyszło, aby podpisał [...] w podpisie widząc, wiele mankamentów w tym testamencie, atoli za instancją znowu gorącą nie jako podczas będąc spisania testamentu Nieboszczyka godnej pamięci JMP Sędziego Lubelskiego podpisał się jako proszony brat i przyjaciel od JMP Sędziny Lubelskiej. W czym wszystkim, gdy JMP Paweł Szornel Cześnik Sanocki rodzony nieboszczykowski przyjechawszy casualiter nawiedzając nieboszczyka pana Sędziego Lubelskiego Świętej Pamięci w dzień Świętej Małgorzaty, to jest decima tertia juli w tym terażniejszym roku, gdzie nie wspomniała o żadnym testamencie JMP Sędzina Lubelska a intera świętej pamięci przy przyjeździe JMP Cześnika Sanockiego rodzonego świętej pamięci brata zastaje JMP Cześnik Sanocki JMP Sędziego już nie gadającego, ani nie słyszającego, gdyż już jako powiadali, że ante septimam horam na półzegarza tego dnia z rana cale był zamknął mowę, a potem umarł tejże nocy przyszłej, a przed tym na tydzień prawie bez zmysłów zdebilitowany zostawał. Wysłała tedy JMP Sędzina Małżonka pozostała po bracie protestujących nocą do podania tego testamentu do Grodu Lubelskiego, o którym dowiedziawszy się protestujący, gdy czytają de data sexta juli terażniejszego roku podpisany testament, a ręką nieznaną protestujących się braci rodzonych podpisany i nie roborowany i żadnego funduszu nieordinowany z podziwieniem niemałym uważając Protestujący jadą, w Lublinie na ten czas będący za wiadomością śmierci brata swego świętej [k. 1168] pamięci JMP Sędziego Lubelskiego, aby wizytę ciała oddali, gdzie przyjechawszy powinny ciało przeznaczemu Brata swego oddawszy wizytę zaraz też proszą JMP Sędziny Lubelskiej a bratowej swojej, aby oryginał testamentu pokazała. W czym opowiada, że nie wiem o nim, ale to przecie wiem, że jest spisany teraz przy śmierci małżonka mego, którego testamentu jakkolwiek spisanego JMP sędzina nie pokazała, po czym protestujący się nieboszczyka bracia odjeżdżają testamentu nie widząc, którego JMP Sędzina Lubelska a bratowa protestujących pokazać nie chciała. Nabożeństwa zaś do dziś dnia powinnego za zmarłego małżonka swego a brata protestujących, jako pani dożywotnia na wszystkim, nie odprawuje, dożywocia sobie jako JMP Sędzina sama twierdzi sobie zapisanego JMM protestującym nie odkazuje. Inwentarza nie zwierzyła [także] sum w portugałach, czerwonych złotych w monecie, we srebrze, klejnotach, srebra, pereł, cyny, miedzi, szat, obicia różnego, futer drogich to jest soboli, rysiów i inszych tak wiele różnych futer, [...] rzędów, rzędzików, pałaszów,

koncerczów, szabel wszystkich we złoto i srebro oprawnych i innych jako i w sztukach, złotogłowów, bławatów różnych jako też cugi konie jeszcze stada bydła i inne tym podobne wszystkich ogółem z domostwa różnych a różnych rzeczy i obrazy, tudzież i w Skorczycach w majątności dziedzicznej nieboszczyka pana sędziego lubelskiego tak dworu jako poddanych i sprzężajów ich jako też i w wilkołaskiej dzierżawie, a nad to Praw działów, zapisów, recogniti i innych tak wiele tak wiele innych rzeczy, ksiąg [k. 1168v] o które to gwoili czemu instant JMPP protestujący, aby JMP Sędzina spisała inwentarz, a to żeby tak prędko, iż w różnych miejscach jako to w Lublinie, w Zamościu, w Skorczycach, w Wilkołazie będąc depozita nieboszczykowski a różni JMP Sędziego Lubelskiego z woli JMP Sędziny czeladź chodzą do tych depozytów i rzeczy, aby snadniejsza i prędsza descriptia tych rzeczy była i przeszkody in recenti zaraz do spisania i inwentowania protestujący się bracia życzyli i upraszali JMP Sędziny Lubelskiej.

Ale że JMP Sędzina Lubelska miasto spisania i weryfikowania, coby za deposita i rzeczy różne zostały by się miała inwentować, tedy JM zaraz z Lublina ultimis diebus juli [obecnym protestującym], którzy na ten czas byli w Lublinie kilkanaście podwód zesławszy cichem, rzeczy skrzynie z Lublina przez Pana Stefana Papieskiego wybrane wywiozła i przy tym osobliwą skrzynię żelazną, gdzie secretiora, i aby depozita były zabrali i przez Pana Papieskiego do siebie wywieźć kazała, także, aby oko i staranie pilne JMP Sędzina miała koło praw wilkołaskich majątności [...] z protestującymi się, zabiegała jakim zachodzącym trudnościom koło czego co by miała staranie przyłożyć i do szkód protestujących jako successorów nie przywozdić nie przyjmując perswazji protestujących się na szkody bardziej ich ciągnąc cale nic o to nie dba JM. Inwentarza JMP [k. 1169] Sędzina spisać nie chce wspólnej nie przyjmując braterskiej rady, ale protestujących braci posponowawszy czyni jakoby na umyślną szkodę dóbr domu sławy posesorów Protestujących się [...] konferencyi zaś należytej z Protestującymi około ciała obrzędu JMP Sędzina nie czyni, o pogrzebie ciała pozostałego Małżonka a braci protestujących nic cale protestującym nie daje znać. A to wszystko na jakąś szkodę i ochidę Protestujących successorów JMP Sędzina czyni. Przeto przestrzegając Protestujący się [...] Praw Immobiliam i mobiliam [...] tudzież i dóbr skorczyckich [...] należytych jako i dzierżawy obligaciy wilkołaskich należytych, aby w nich szkody nie było [...]. JMPP Szornelowie protestują się tak przeciwko JMP Annie Michowskiej Sędziny Lubelskiej jako przeciw testamentowi noviter oprócz dawnego spisanemu i nie roborowanemu i nie ręką nieboszczyka świętej pamięci JMP Sędziego Lubelskiego podpisanemu, gdyż inny dawny ma być testament. O co wszystko pomienione wzywż JMPP protestujący się czasu swego prawem czynić obiecują.

Wykaz skrótów:

JM – Jego Mość, Ichmość, Jej Mość

JMM – Jego Moście, Ichmoście,

JMP – Jego Mość Pan, Jej Mość Pani

JMPP – Ichmość Panowie

Tekst podany w nawiasach kwadratowych jest tłumaczeniem z łaciny, wykonanym przez autorkę artykułu.

Ежи Шорнель герба Доленга из Попковиц, люблинский земский судья, и его завещание

Ежи Шорнель (1600–1677) был сыном подполковника коронных войск Яна Шорнеля и Софьи Волчковны. Он получил фундаментальное образование в люблинском иезуитском коллегиуме, в Краковском университете, в иезуитском коллегиуме в Калише, в Замойской академии, а затем, в 30-е годы, изучал право в Падуе. В 1634 г. он вернулся на родину и, как и его отец, связал карьеру с родом Замойских, в частности, занимал должности советника Замойской академии, судьи Замойского трибунала, управляющего имениями Замойского майората. Занимая с 1653 г. различные должности в сословном самоуправлении воеводства, он прославился в шляхетских кругах. Е. Шорнель несколько раз избирался маршалком сеймика, посла на сеймы, представителя шляхты люблинского воеводства. Он проявлял литературно-научные способности и интересы. Из-за многочисленных обязанностей Ежи Шорнель чаще всего пребывал в Замостье, Люблине, а жил в унаследованном имении Скорчицах и полученным в держание от Замойского майората Вилколазе. Ежи был женат на Зофии Гано, а после её смерти – на Анне Миховской. В своём наследственном имении Попковице Ежи в 1667 г. основал костёл св. Троицы. В Вилколазе в июле 1677 г. было составлено его завещание. Братья покойного подозревали вдову в подделке завещания и написали протест, в котором обосновывали свою позицию. Шорнель был похоронен в подземельях иезуитского костёла в Люблине. В его завещании содержится много информации, отражающей действительность, в которой он жил, а протест против завещания проливает связь на родственные отношения и вопросы наследования.

Jerzy Szornel coat of arms Dołęga from Popkowice, Iudex Terrestris from the Lublin Voivodship and His Will

Jerzy Szornel (1600-1677) was a son of Jan Szornel, lieutenant-colonel in the king's army, and Zofia Wołczkówna. He received a sound education in the Lublin Jesuit College, at the University of Kraków, in a Jesuit College in Kalisz, at the Zamojski Academy, and later in the thirties he studied law in Padua. In 1634 he came back to his homeland, and like his father he bound up his career with the Zamoyski family, holding among others the office of advisor in the Zamojski Academy, a judge in the Zamość Court of Appeal, administrator of the lands in the Zamoyski entail. In 1653 he was elected the voivodship tax collector during a regional diet. Holding the office of a junior judge in Lublin in the years 1653-1658, and later of iudex terrestris, he became a well known person among the gentry. He was appointed to the position of the Speaker of the regional diet several times, an MP for the Sejm, a gentry representative from the Lublin voivodship. He showed skills and an interest in literature and science. Because of his numerous duties he resided mostly in Zamość and Lublin, lived in his inheritance in Skorczyce and in Wilkołaz leased from Zamoyski entail. Jerzy was married to Zofia Gano and after her death with Anna Michowska. In 1667 he founded Holy Trinity church in his inherited estate Popkowice. His will was made in Popkowice estate in July 1667. The widow was suspected by the brothers of the deceased of forging the testament and they formulated a protest in which they tried to prove their rights. Jerzy Szornel was buried in the vault of the Jesuit church in Lublin. His last will contains a lot of information disclosing a fragment of the testator's reality, and the objection to the testament casts light on the family relationships and inheritance matters.

Urszula Kicińska
Instytut Historii
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

*ROSA BOGU Y LUDZIOM MIŁA Y PRZYIEMNA –
WIZERUNEK MARCYBELLI ANNY HLEBOWICZÓWNEJ
OGIŃSKIEJ W ŚWIELE JEJ TESTAMENTU
ORAZ MOWY POGRZEBOWEJ*

O Annie Marcybelli Hlebowiczówniej Ogińskiej (1641-12 grudnia 1681), wojewodzynie trockiej, nie znajdziemy w literaturze zbyt wiele informacji¹. Wiadomo jedynie, że pochodziła ona ze znanej i bardzo wpływowej litewskiej rodziny magnackiej. Była córką Jerzego Karola Hlebowicza (zm. 18 kwietnia 1669), herbu Leliwa, od 1668 r. wojewody wileńskiego, który rozpoczął karierę polityczną, podobnie zresztą jak jego ojciec Mikołaj (zm. 1632), od objęcia w czerwcu 1639 r. stanowiska podstolego litewskiego. W 1640 r. Jerzy Karol ożenił się z kalwinistką Katarzyną z Radziwiłłów (zm. 1674), siostrą Janusza, późniejszego hetmana litewskiego². Owocem tego mariażu były dwie córki – interesująca nas Anna Marcybella oraz Krystyna Barbara (zm. 11 września 1695), od 1667 r. żona Kazimierza Jana Sapiehy (ok. 1642-1720), wojewody wileńskiego³.

¹ Zob. U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1992; M. Aleksandrowicz-Szmulikowska, *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów. Przyczynek do badań mentalności magnackiej XVI-XVII wieku*, Warszawa 1995; B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009.

² Por. W. Czapliński, *Hlebowicz Jerzy Karol*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 9, pod red. K. Lepszego, Wrocław-Kraków-Warszawa 1960, s. 543-544; U. Augustyniak, *Katarzyna z Radziwiłłów Hlebowiczowa*, [w:] *Testamenty ewangelików reformowanych*, s. 214-225; B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej testament ten...*, s. 33.

³ Por. A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Jan Paweł*, [w:] PSB, t. 35, pod. red. A. Gieysztor, Warszawa-Kraków 1994, s. 37-48: urodził się ok. 1642 r., był najstarszym synem Pawła Jana i Anny Barbary z Kopciów. Pełnił urząd wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego. Nie był wybitnym wodzem ani politykiem, jednak starał się odgrywać rolę przywódcy domu sapieżyńskiego i dążył do zapewnienia mu ważnej roli na Litwie. 12 czerwca 1667 r. w Wilnie ożenił się z Krystyną Barbarą Hlebowiczówną, która pod jego wpływem przeszła w 1668 r. z kalwinizmu na katolicyzm. W 1676 r. wraz z nią ufundował klasztor dominikanów w Zasławiu, a w 1685 również dla nich drewniany kościół w Piaskach i 1693 r. kościół dla trynitarzy w Wilnie. Ponadto ofiarował 1000 zł. na remont

Dokładniejszych informacji na temat życia i cnót Anny Marcybelli dostarczają nam natomiast jej kazanie pogrzebowe napisane przez dominikanina Michała Wojniłowicza noszące tytuł – *Rosa Bogu Y Ludziom Mila Y Przyjemna* [...] ⁴ oraz pozostawiony przez nią testament, spisany w Rosi 28 sierpnia 1681 r., do którego, jak twierdzi Małgorzata Aleksandrowicz-Szmulikowska, wprowadzono typowe dla literatury barokowej środki artystyczne, czyli koncept i antytezę. Tekst ponadto ma własną rytmikę, która jest właściwa dla utworów poetyckich. Cechy te można by przypisać erudycji i wyjątkowej wrażliwości testatorki ⁵.

Jak już wspomniano, Anna Marcybella pochodziła z zamożnej, wpływowej i *iaśnie oświeconej rodziny* ⁶ Hlebowiczów, gdzie otrzymała przykładowe wychowanie. W dniu 4 lutego 1663 r., jak zaznaczył jej orator, *z rąk Zacnych Rodziców oddana* [została – U.K.] *do równego sobie Domu* [...] *z Kozielska Ogińskich, Iaśnie Wielmożnemu* [...] *Woiewodzie Trockiemu* ⁷, Marcjanowi Aleksandrowi (1632–26 stycznia 1690), dla którego mariaż z Hlebowiczówną był bardzo korzystny. Uczynił go bowiem jednym z największych magnatów litewskich. Ogiński był synem Aleksandra (ok. 1585-1667), kasztelana trockiego i jego drugiej żony Katarzyny Połubińskiej ⁸. Najprawdopodobniej pobierał nauki w Akademii Wileńskiej,

kaplicy św. Kazimierza w wileńskiej katedrze i przez dwa lata utrzymywał sztukatora, który przy niej pracował. Ponadto do kościoła św. Kazimierza w Wilnie przekazał ogromny dzwon nazwany bł. Jozafatem. Sapięha należał także do Arcybiskupstwa Najświętszej Marii Panny przy katedrze wileńskiej. Był trzykrotnie żonaty – ze wspomnianą już Krystyną Barbarą z Hlebowiczów; Teresą z Gosiewskich oraz z Antoniną von. Waldstein-Arnau. Potomstwa doczekał się tylko z pierwszą żoną. Byli to – córka Katarzyna Scholastyka oraz synowie – Jerzy Stanisław, Michał Franciszek i Aleksander Paweł.

⁴ [Michał Wojniłowicz] *Rosa Bogu Y Ludziom Mila Y Przyjemna, Iaśnie Wielmożna Jey Mość Pani P. Marcibella Anna na Dąbrownie y Zaslaviu, Hlebowiczowna Ogińska Woiewodzina Trocka, Mścibowska, Dorsuniska, Rochaczewska, Starościna, Roku 1681. dnia dwunastego Grudnia* [z] *Ziemię do Nieba przez śmierć przeniesioną w Rosi Roku 1683. dnia dwunastego Stycznia w Kościele Oycow Dominikanow przy S. Duchu w Wilnie przez* [...], S. Theol. Doktora ExProwincyała, Pierwszego Oyca Prowincyei Litewskiej, Przeora Poporskiego. Tęgoż Zakonu Kaznodziejskiego Dominika Świętego Słowem Bożym Obiawiona, W Warszawie, W Drukarni Oycow Scholarum Piarum, Roku Pańskiego, 1683?, Biblioteka PAN i PAU w Krakowie (PAU/PAN Kr.), sygn. 2992. Michał Wojniłowicz pochodził z Litwy, naukę pobierał w Wilnie, a zostawszy zakonnikiem dominikańskim był trzykrotnie obierany prowincjałem w swym ojczystym kraju, por. *Wojniłowicz Michał*, [w:] *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, pod red. S. Galla i J. Niedzielskiego, t. 41/42, Warszawa-Lublin-Łódź 1915, s. 405.

⁵ Testament Marcibelli Anny Hlebowiczówny Ogińskiej, wojewodziny trockiej, spisany w Rosi 28 VIII 1681, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AGAD, AR), dz. XI, sygn. 38; M. Aleksandrowicz-Szmulikowska, *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów*, s. 14-15.

⁶ [Michał Wojniłowicz], dz. cyt., k.B.

⁷ Tamże.

⁸ Zob. H. Lulewicz, *Aleksander Ogiński*, [w:] PSB, t. 23, pod red. S. Kieniewicz. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 594-597: urodził się ok. 1585 r., był trzecim synem Bogdana, podkomorzego trockiego i Rainy (Reginy) Wołłowiczówny. Edukację pobierał m.in. w szkole ruskiej przy Bractwie Św. Trójcy w Wilnie oraz na uniwersytecie w Królewcu. Brał udział w bitwie pod Kircholmem.

dlatego w 1647 r. uczynił fundację dla tamtejszej biblioteki. W roku następnym podjął naukę w Akademii Krakowskiej, a 14 lipca 1650 r. został wpisany do metryki akademii w Leydzie. Ogiński wychowany został w wyznaniu prawosławnym. Był starszym bractwa mohylewskiego przy cerkwi Objawienia Pańskiego, a w 1668 r. pełnił funkcję syndyka Bractwa Religii Greckiej Św. Trójcy przy cerkwi św. Ducha w Wilnie. Wystawił także cerkiew w Śmiłowiczach. Jednak przed 1670 r., z powodów osobistych oraz z pobudek politycznych, przeszedł na katolicyzm. Marccjan Aleksander był jednym ze współtwórców potęgi rodowej Ogińskich, gdyż po śmierci swego ojca odziedziczył starostwa dorsuniskie i rohaczewskie oraz część innych jego posiadłości. Do wspomnianego majątku doszły jeszcze dobra przejęte po teściach, gdyż w 1675 r. – Dąbrowna, Zasław, Iwie, starostwo jawłowskie, rekanciszskie, ławaryskie, podzielone zostały między Ogińskich i Sapiehów. Prócz tego Marcybella stała się właścicielką starostw – mścibowskiego, radoszkowskiego i sidryczańskiego, a jej mąż otrzymał w zastawie od Ludwika Karoliny Radziwiłłówny – Nowe Miasto na Żmudzi, Siekę i Lubczę. W 1676 r. Marccjan Aleksander przekazał starostwo rohaczewskie Leonardowi Pocielowi, sędziemu ziemskiemu brzeskiemu i jego żonie Reginie Ogińskiej, a w zamian otrzymał starostwo niemonojckie. Po śmierci Marcybelli dobra rosokie i dąbrowieńskie przeszły na Krystynę Sapieżynę. O ziemie te toczył się proces wszczęty przez Marccjana wobec Kazimierza Sapiehy. Ostatecznie spór ten musiał rozstrzygnąć sam król Jan III Sobieski, jednak kilka lat później sprawa ta powróciła i miała się stać jedną z przyczyn wojny domowej na Litwie⁹. Małżeństwo Ogińskich przeżyte *mile, wesolo i wdzięcznie*, trwało dwadzieścia lat, a Anna była dla swego męża *miłym Przyjacielem*, którego kochała, słuchała i darzyła szacunkiem¹⁰.

Matka Ogińskiej, wspomniana już Katarzyna z Radziwiłłów, była zagorzałą kalwinistką i w tym wyznaniu, za zgodą męża, wychowywała swe córki¹¹. Obie jednak tuż po zamążpójściu zdecydowały się przejść na katolicyzm, a Anna

Był członkiem bractwa prawosławnego przy cerkwi Św. Ducha w Wilnie, a w 1612 r. podpisał akt fundacji przez litewską szlachtę prawosławną monasteru Apostołów Piotra i Pawła w Mińsku. Był doświadczonym i poważanym żołnierzem, noszącym *miano pułkownika JKM*. Ogiński zgromadził sporą fortunę, co znacznie umocniło pozycję jego rodziny w Wielkim Księstwie Litewskim. Był dwukrotnie żonaty. Jego pierwszą żoną była Aleksandra (Elżbieta) Szemiotówna, kasztelanka smoleńska. Miał z nią dwóch synów – Jana (zmarł młodo) i Bogdana, chorążego nadwornego litewskiego. Drugą żoną była natomiast Katarzyna Połubińska, kasztelanka mściławska, z którą doczekał się syna Marccjana i dwóch córek – Aleksandry Konstancji, żony Andrzeja Kazimierza Zawiszy, pisarza litewskiego oraz Teodory, żony Jana Grużewskiego, podkomorzego żmudzkiego.

⁹ Por. A. Rachuba, *Ogiński Marccjan Aleksander*, [w:] PSB, t. 23, s. 618-620; M. Aleksandrowicz-Szmulikowska, *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów*, s. 57-58.

¹⁰ [Michał Wojniłowicz], dz. cyt., k.B₂; k. B₂v.; k. B₃.

¹¹ Por. M. Aleksandrowicz-Szmulikowska, *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów*, s. 13, 47.

Marcybella, jak podkreślił piewca na jej pogrzebie, jako *nader szczęśliwa* [...] [konwertyta – U. K.] *nie odkładając co Bogu, to Bogu ze Zbawieniem duszy swojej – zawczasu oddała i ofiarowała*¹². W swej nowej wierze była niezwykle rozmodlona i gorliwa, co przejawiało się w uczestniczeniu we mszach świętych i nabożeństwach, przystępowaniu do sakramentów świętych oraz stosowaniu praktyk ascetycznych. Zdaniem Michała Wojniłowicza, wojewodzina posiadała własną kaplicę domową, w której oddawała się wielogodzinnym modlitwom odprawiając je z *wielkim nabożeństwem i serdeczną pokorą*¹³. W znajdującym się nieopodal dworu kościele mścibowskim zaś często *krzyżem legiwała [i] całonocne nabożeństwa odprawowała*¹⁴. Ponadto *zdrową i chorą będąc ze [...] łzami serdecznymi [...] ze [...] skruchami i żalem* do spowiedzi i komunii świętej z *przygotowaniem* przystępowała¹⁵. Szczególnie mocno, jak zaznaczył orator, Marcybella przeżywała misteria wielkopiątkowe, podczas których nie zważając na niekorzystne warunki atmosferyczne *po błocie, po śniegu, bez prowadzenia* odbywała procesje¹⁶. Ponadto, o czym wspomniano już powyżej, jako bogobojna katoliczka *modlitwami swymi, świętymi cnotami, przykładem i pobożnością*¹⁷, wpłynęła na swego męża, by porzucił dotychczas wyznawane prawosławie. Zabiegi te zakończyły się sukcesem, a *oświecony przez nią* [małżonek – U. K.], jako *Terram Gigantum, Schizmę przekłętą [...] odrzucił i podeptał*¹⁸. Należy podkreślić, że Ogińscy niedługo po tym wydarzeniu stracili dziecko, jedyne jakie posiadali – dwuletniego syna Jerzego, a Marcybella obawiała się, by zrozpaczony i pogrążony w żałobie mąż nie odebrał tej tragedii jako kary za odejście od wyznania, w którym do tej pory pozostawał.

Ogińska uchodziła za hojną fundatorkę, gdyż – jak podał Wojniłowicz – czegokolwiek *ziemscy Aniołowie*, [czyli – U. K.] *pobożni Zakonnicy i Kapłani* potrzebowali – nie *bronila* im, ale *fundowała*. Czyniła ponadto legaty na rzecz dominikanów w Trokach¹⁹ i jezuitów w Mińsku. Wiadomość ta znalazła się również

¹² [Michał Wojniłowicz], dz. cyt., k.[C₄]v.

¹³ Tamże, k.C₂v.-k.C₃.

¹⁴ Tamże, k.[C₄] – k.[C₄]v.

¹⁵ Tamże, k.C₃.

¹⁶ Tamże, k.[C₄].

¹⁷ Tamże, k.B₂v.-k.B₂v.

¹⁸ Tamże, k. B₂v; k. C₃v.

¹⁹ Troki (Trakai) – miasto na Litwie, położone 28 km na południowy wschód od Wilna, w archidiecezji wileńskiej. Był to główny ośrodek kultu maryjnego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII i XVIII w. Zdaniem niektórych badaczy rangę tę Troki zachowały do dnia dzisiejszego. Dzieje kultu maryjnego w tym mieście sięgają początków XV w., kiedy to książę Witold wniósł tam murowany kościół p.w. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, który następnie został odnowiony i rozbudowany na początku XVII w. Wewnątrz świątyni znajduje się cudowny obraz Matki Bożej, który mógł powstać w XII lub XIII w., ale zdaniem historyków sztuki, bardziej prawdopodobna data, to dopiero druga

w pozostawionym przez nią testamencie, gdzie Marcybella napisała – *iakośmy z miłym małżonkiem umyśliłi w Trokach fundować Ich M[ościów] Xięży Dominikanów przy Kościele Farskim, dla większej czci i chwały przebłogosławionej Panny Marii i Obrazu onej cudownie wstawionego, w tym Kościele zrestaurowaniem tego Kościoła i wystawieniem Kaplicy przy tymże Kościele i Grobowcu, kędy Ciała nasze grzeszne odpoczywać maią*²⁰. Liczne dary Ogińska przekazała także świątyniom – wileńskim oraz innym, rozproszonym po całym Wielkim Księstwie Litewskim²¹. Obdarzona zaś szczególną łaską wiary, jako nawrócona z ewangelizmu katolickiego, przekazała 1000 zł. na opłatę księdza, który podjął się trudu przywrócenia *niemało Duszy Herezji Kalwińskiej do Wiary Rzymskiej Katolickiej*²².

Wojewodzina trocka przygotowywała się na śmierć zgodnie ze sztuką dobrego umierania, która w XVII w. cieszyła się ogromną popularnością. Głównym celem *ars bene moriendi* było bowiem osvajanie się z własną śmiercią poprzez praktyki *umierania za życia*. Zabiegi te polegały na odrzuceniu ziemskich uciech i przyjęciu cierpienia, zazwyczaj w postaci dolegliwej choroby, co dawało nadzieję na osiągnięcie życia wiecznego²³. W testamencie Marcybelli przeczytać możemy, że *iako tedy, nie ten żyje, który żyje, ale który śmierć przed oczyma zawsze maiąc, tak żyje, iakby co dzień miał umierać. Zawczasu Boga w Trójcy Iedynego za grzechy swe błagając, na śmierć zawsze był gotowy*²⁴. Tak też postępowała Anna, która na dwa lata przed śmiercią, jak czytamy w mowie wygłoszonej na jej pogrzebie, zapadła na ciężką chorobę. Z tego też powodu, pogrążona w cierpieniu, z prośbą o łaskę uzdrowienia, udała się z pielgrzymką do Wilna, do *ciała św. Kazimierza i innych tamże obrazów cudownych*²⁵, a także do Trok,

połowa XVI w. Od 1600 r. obraz zaczął słynąć z łask, o czym świadczą liczne wota oraz popularność w całej Rzeczypospolitej. Trocka Matka Boża Pocieszenia stała się symbolem niepodległości. Koronacja obrazu, po wcześniejszych zabiegach biskupa wileńskiego Konstantego Kazimierza Brzostowskiego, miała miejsce 4 września 1718 r., por. A. Jackowski, *Troki*, [w:] *Miejsca Święte Rzeczypospolitej. Leksykon*, pod red. A. Jackowskiego, Kraków 1999, s. 323-324.

²⁰ [Michał Wojniłowicz], dz. cyt., k. B₃v.; k. E.; Testament Marcibelli Anny Hlebowiczówny Ogińskiej, s. 129, 131.

²¹ [Michał Wojniłowicz], dz. cyt., k.[C₄].

²² Testament Marcibelli Anny Hlebowiczówny Ogińskiej, s. 132.

²³ Por. G. Huszał, *Przygotowanie do śmierci w XVII w.*, „Przegląd Humanistyczny”, T. 31 (1983), z. 2, s. 107; M. Skwara, „*Miejsca wspólne*” polskiej poezji i sztuki funeralnej XVI i początku XVII wieku, Szczecin 1994, s. 15.

²⁴ Testament Marcibelli Anny Hlebowiczówny Ogińskiej, s. 128.

²⁵ Wilno – miasto słynące z ok. 30 wizerunków maryjnych, przede wszystkim związane z kultem ostrobramskiej Matki Bożej Miłosierdzia oraz Matki Bożej Świętomichalskiej z kościoła sióstr Bernardynek p.w. św. Michała Archaniola. Kult Matki Bożej Ostrobramskiej zaczął rozwijać się po 1622 r., kiedy to w pobliżu Ostrej Bramy osiedlili się ojcowie karmelici. W latach 1633-1655 w pobliżu Ostrej Bramy wzniesiono kościół klasztorny p.w. św. Teresy. Kaplica ostrobramska do dnia dzisiejszego

Sejn²⁶, Różanystoku²⁷ oraz Rosi²⁸. Jednak, kiedy nie następowała poprawa jej zdrowia, nie tyle w boleściach żałowała swego losu, *co trapiły ją bóle, [...] płacz i boleść Matłonka [...]*. [Stąd – U. K.] *też [...], kiedy sama Onego nie mogła wstrzymać od żalu i płaczu [...], tak wiele razy różnych ludzi, osobiwie Kapłanów do niego posyłała, miłością Boga obwiązując, żeby się nie turbował²⁹ i żalił, tak bardzo nad nią bolejącą³⁰*. Sama zaś uznając chorobę za łaskę zesłaną z nieba, w swym testamencie podziękowała Bogu – *za wszystkie dobrodzieistwa, którymi [...] [ją – U. K.] przez wszystek czas życia [...] [swego – U. K.] opatrywał, a nie mniej za te nawiedzenie łaski jego przenajświętszej, że [...] chorobą złożoną, [w] większych boleściach [...] [ją – U. K.] mieć chciał, kładąc one boleść i rany iako cierpiał za naród ludzki i za [...] [nią – U. K.] grzeszną³¹*.

Według relacji dominikanina Michała Wojniłowicza, Marcybella będąc na łożu śmierci – *dziękowała [...] [swym bliskim – U.K.] za wszelkie usługi i przysługi sobie wyrządzone i przepraszała, i jeżeli się w czym[ś] naprzykrzała³²*. Wdzięczność okazała także swemu ukochanemu mężowi za otrzymane – *wszelkie łaski, afekta³³ i dob-*

należy do tego kościoła. Teologicznie wizerunek Madonny Ostrobramskiej nawiązuje do apokaliptycznej wizji zwycięskiej Niewiasty. Obraz Matki Bożej Świętomichalskiej natomiast zgodnie z zachowaną tradycją miał być znaleziony w ruinach jakiegoś domostwa, a następnie przekazany ojcom bernardynom, gdzie niedługo po tym zasłynął cudami. 8 września 1750 r. obraz został koronowany przez biskupa Mikołaja Jana Zienkiewicza, por. I. Soljan, *Wilno, [w:] Miejsca Święte Rzeczypospolitej*, s. 358-361.

²⁶ Sejny – miasto zostało założone w latach 1593-1602 przez Justynę i Jerzego Grudzińskich. Ci zaś aktem fundacyjnym w 1602 r. oddali cały swój majątek zakonowi dominikanów, którzy w latach 1610-1619 wzniesli w tym miejscu nowy murowany kościół zakonny p.w. Najświętszej Marii Panny, św. Jerzego i św. Jacka, który konsekrowano w 1632 r. Figura Matki Bożej pochodzi z I połowy XV w. Rzeźba należy do gatunku „Madonn szafkowych” o bogatej treści ideowej. Figura słynie z licznych cudów, por. K. Bastowska, *Sejny, [w:] Miejsca Święte Rzeczypospolitej*, s. 275-276.

²⁷ Różanystok – Sanktuarium Matki Bożej Różanostockiej znajduje się na terenie archidiecezji białostockiej. Różanostockie sanktuarium maryjne w XVIII i XIX w. było najważniejszym miejscem pielgrzymkowym dla katolików zamieszkujących Grodzieńszczyznę i północne Podlasie. Kult związany jest z cudownym obrazem Matki Bożej Różanostockiej Wspomożycielki, który pochodzi z 1652 r. Namalował go nieznany artysta na polecenie Feliksa i Eufrozyny Tyszkiewiczów. Początki kultu przypadają na 1658 r., kiedy to wokół obrazu zaczęły występować cudowne zjawiska, a modlący się przed nim doznawali łask. W 1660 r. obraz został przeniesiony do nowowzniesionej przez Tyszkiewiczów drewnianej świątyni, gdzie dla zapewnienia odpowiedniej obsługi sprowadzono ojców dominikanów. W 1668 r. biskup wileński Aleksander Sapieha zatwierdził kult obrazu i zalecił jego rozszerzanie, por. I. Soljan, *Różanystok, [w:] Miejsca Święte Rzeczypospolitej*, s. 268-269.

²⁸ [Michał Wojniłowicz], dz. cyt., k. C₃.

²⁹ Tj. nękał, niepokoił.

³⁰ [Michał Wojniłowicz], dz. cyt., k. C₃.

³¹ Testament Marcibelli Anny Hlebowiczówny Ogińskiej, s. 128.

³² [Michał Wojniłowicz], dz. cyt., k.[C₄]v.

³³ Tj. uczucie, miłość.

rodzicielstwa małżeńskie oraz za doznaną od niego miłość i poszanowanie. Ponadto starała się go przeprosić za to, że go *chorobą albo śmiercią swoją sturbowwała* oraz po raz kolejny pokornie poprosiła i *sumieniem zobowiązała, aby niczym tej ostatniej woli [...]* [jej – U. K.] *nie przeczył, i to wszystko cokolwiek legowano i zapisano bez żadnego zatrudnienia i omieszkania oddać i dosyć uczynić raczył*³⁴. W chwili śmierci przy Ogińskiej znajdować się mieli trzej duchowni – jezuita, dominikanin i pleban roski. Wojewodzina zaś po wysłuchaniu mszy świętej, opatrzona sakramentami, *ukrzyżowanego Jezusa do rąk i serca swego nieprzestanie tuląc [...]* *Panu Bogu ducha oddała*³⁵. Warto nadmienić, że Anna zmarła dnia 12 grudnia 1681 r., *skończywszy* [zaledwie – U. K.] *wiek czterdziesty życia śmiertelnego*³⁶.

Zgodnie z wolą wyrażoną w testamencie, nad którą Ogińska prosiła, by *nic nie wymyślać*, pogrzeb miał się odbyć w kościele wileńskim Ojców Dominikanów *obrzędem Katolickim bez wszelkiej światowej i Duszy nic niepomagającej pompy*. Do trumny zmarła miała być złożona *w szarej spódnicy, z mantą także szarą, u której* [znajdowały się – U. K.] *koronki czarne, axamitne*. Na głowę natomiast miał być nałożony czepek i kornet również ozdobiony koronkami³⁷. Testatorka zaznaczyła także, by *na Katafalk nie ważyć kosztu*, a trumnę postawić *tylko na samych gradusach*³⁸. Jednak, jak podaje Michał Wojniłowicz, Marcybella pochowana została w srebrnej trumnie, podobnej do tej, w jakiej na Litwie pogrzebano jedynie św. Kazimierza³⁹ oraz św. Jozafata⁴⁰. Ciało, zgodnie z ostatnią wolą Anny, spocząć

³⁴ [Michał Wojniłowicz], dz. cyt., k.D₃v. s.; Testament Marcibelli Anny Hlebowiczówny Ogińskiej, s. 137-138.

³⁵ [Michał Wojniłowicz], dz. cyt., k. E.

³⁶ Tamże, k. A-k. Av.; k.E₂v.

³⁷ Testament Marcibelli Anny Hlebowiczówny Ogińskiej, s. 129.

³⁸ Tamże.

³⁹ Św. Kazimierz Jagiellończyk (3 październik 1458 - 4 marca 1484), był drugim synem króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuskiej. Przyszedł na świat w Krakowie, gdzie wychowywał się pod kierunkiem Jana Długosza, Filipa Kallimacha oraz Jana Kantego. Był młodzieńcem uzdolnionym i bardzo dobrze wykształconym. Przygotowywano go do objęcia tronu polskiego. Pod nieobecność króla, a z pomocą Kallimacha w latach 1481-83 pełnił w Krakowie funkcję namiestnika. Od maja 1483 w Wilnie zarządzał Wielkim Księstwem Litewskim (również jako namiestnik). Odznaczał się wielką dobroczynnością, ascetycznym trybem życia oraz gorliwą pobożnością. Najprawdopodobniej w 1472 r. złożył na Jasnej Górze ślub czystości cielesnej. Beatyfikowano go w 1521 r., kanonizowano zaś w 1602 r. Jest patronem Litwy; por. U. Janicka-Krzywda, *Patron, atrybut, symbol*, Poznań 1993, s. 97; *Nasi święci patroni*, pod red. B. Działoszyńskiego, Warszawa 2009, s. 126. Zob. też R. Gustaw, H. Rybus, *Kazimierz Jagiellończyk*, [w:] *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, t. I, pod red. R. Gustawa, Poznań 1971, s. 738-757.

⁴⁰ [Michał Wojniłowicz], dz. cyt., k. D₃v.; k.[C₄]. Św. Jozafat Kuncewicz OSBM, imię świeckie Jan Kunczyc lub Kuncewicz (ur. ok. 1580-12 listopad 1623), był synem mieszczańskiej rodziny z Włodzimierza Wołyńskiego. Pobierając naukę w Wilnie, zetknął się z ruchem unickim. Niedługo po tym przyjął habit bazyliński, został wyświęcony oraz podjął studia teologiczne. Był kaznodzieją, zagorzałym zwo-

miało w Trokach, w kaplicy będącej fundacją Ogińskich przy obrazie cudownym *Panny Przena[j]świętszej Matki Bożej*⁴¹. Warto dodać, że Marcybella przekazała sumę 10 000 zł. na *ofiary Ś[więte]* za [jej – U. K.] *Duszę*, które miały się odprawiać w *jak największym zgromadzeniu Kapłanów*. Część tej kwoty miała być także rozdana ubogim, jako jałmużna⁴².

Ogińska była *miła i przyjemna*. Uchodziła za osobę prostolinijną i daleką od oszczerstw, gdyż zawsze w niej *szczerza panowała prawda*. Wojewodzina stroniła również od ludzi fałszywych, którymi się brzydziła *iako wężem i iaszczurką iadawitą*⁴³. Zatem, jak przeczytać możemy w mowie przygotowanej na jej pogrzeb – Anna odznaczała się wieloma cnotami, które *wszystkie te w tej Zacnej i Bogobojnej znajdowały [się] Matronie, tak dalece, że gdyby iaka cnota albo, by też wszystkie mieli się wcielić na ziemi i w ciele się pokazywać, nigdy by lepiej, ani godniej, ani milej pokazali, ieno w tej Iaśnie Wielmożnej heroiny zacnym na świecie żyjącym ciele*⁴⁴.

Tekst testamentu został przygotowany w oparciu o zasady podane w *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku* opracowanej przez Kazimierza Lepszego i wydanej we Wrocławiu w 1953 r. Starając się zachować oryginalną postać testamentu, zmodernizowano i uwspółcześniono pisownię oraz interpunkcję tylko niektórych wyrazów, zachowując jednocześnie pisownię litery „i”, np. „iako”; „iednak”; „zostaiąc”. Pozostawiono również oryginalne końcówki, np. „do ziemie”; „Mariej”; „woiewodzinej”; „którąm”; „swoię”; „nic na te wołą moią”. Rozwinięto skróty np. „Wielm[ożnej]”; „P[ana]”; „O[jców]”. Występujące w zdaniach pojęcia napisane z wielkiej litery zachowano w formie oryginalnej. Błędy ortograficzne zostały poprawione bez oznaczenia ich w przypisie. Starając się także zachować ówczesne brzmienie języka, zachowano staropolską fonetykę np. „proporcy”; „Intency”; „Truna”; „wszytkie”; „wszytek”; „dispositiā”; „oczema”; „opatrywał”; „chorzałā”; „siestrzenicy”; „siostrę”. Wyrazy staropolskie zostały objaśnione w przypisach w oparciu o opracowania Alicji Falniowskiej-Gradowskiej; Ireny Turnau, Ewy Danowskiej oraz słownik staropolski⁴⁵.

lennikiem unii oraz misjonarzem, za co zyskał przydomek *duszochwata*. Poniósł śmierć męczeńską w Witebsku podczas jednego z tumultów zorganizowanych przeciwko unii. Jego ciało utopiono w Dźwinie. Jest założycielem i patronem zakonu bazylianów św. Józefa oraz uznaje się go za opiekuna Rusi, por. U. Janicka-Krzywda, dz. cyt., s. 95. Zob. też M. Rechowicz, R. Gustaw, *Jozafat Kuncewicz (Kunczyc)*, [w:] *Hagiografia polska*, s. 632-655.

⁴¹ Testament Marcibelli Anny Hlebowiczówny Ogińskiej, s. 130.

⁴² Tamże, s. 129-130.

⁴³ [Michał Wojniłowicz], dz. cyt., k. B₃v.; k. C-k. Cv.; k.C₂-k.C₂v.

⁴⁴ Tamże, k.[B₄]v.

⁴⁵ Zob. *Słownik polszczyzny XVI wieku, t. I-XXXIV*, pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław 1966-2010; *Testamenty szlachty krakowskiej XVII-XVIII w. Wybór tekstów źródłowych z lat 1650-1799*, oprac. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1997; I. Turnau, *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie*,

AGAD, AR, dz. XI, sygn. 38

Testament Iaśnie Wielm[ożnej] Iej m[ości] Paniej Hlebowiczówny Ogińskiej Woiewodzinej Trockiej⁴⁶.

Sub dato Anni 1681, 28 August[a], w Rosi⁴⁷ pisany.

[s. 128] W imię Boga Ojca Syna i Ducha Świętego Boga w Trójcy Świętej iedynego. Ta ostatnia wola moja stanie się ku wiecznej pamięci Amen.

Nieochronny każdy Człowiek, wyrok Boski mając, iż kto się na świecie narodzi, umierać musi, i lepianką Rąk Boskich z Ziemi będąc, do ziemie, iako do własnej swej Ojczyzny powracać powinien, w proch i w perzynę się iedną obracać. Iako tedy, nie ten żyje, który żyje, ale który śmierć przed oczema zawsze mając, tak żyje, iakoby co dzień miał umierać zawczasu Boga w Trójcy iedynego za grzechy swe błagając, na śmierć zawsze był gotowy. Przeto i Ia Marcybella Anna Hlebowiczówna Ogińska Woiewodzina Trocka, znając się być iedynym prochem przed P[anem] Bogiem, dziękując za wszystkie dobrodzieistwa, któremi mię⁴⁸ przez wszytek czas życia mego opatrował⁴⁹, a nie mniej za te Nawiedzenie łaski iego przena[j]świętszej, że mię już tu od Roku chorobą złożoną [w] większych boleściach mieć chciał, kładąc one w boleść i Rany, iako więcej cierpiał za Naród Ludzki i za mną grzeszną P[ana] Iezusa Chrystusa, aby to na oczyszczenie⁵⁰ grzechów moich, za przyczyną Matki iego Przena[j]świętszej i Zastępów Niebieskich przyiąć raczył, lubo będąc i chorzał⁵¹, w doskonałym iednak zmyśle i rozumie przy łasce iego ś[więtej] zostając, takową czynię tym Testamentem [s. 129] woli mej dispositi⁵², naprzód dziękując Twórcy memu, że mnie w owczarni Wiary Ś[więtej] Powszechnej Katolickiej Rzymskiej mieć chciał, w której iakom żyła, tak w onej za pomocą Iegoż Twórcy mego umrzeć chcę i usiłuję prosząc Zbawiciela mego Iezusa Chrystusa, aby za przyczyną Przena[j]świętszej Panny Marij Matki swej, którąm miała za Opiekunkę zawsze i Obroniciełkę swoję i wszystkich świętych, aby miłosierdziem swoim wielkość przeważyl grzechów, i mnie one dla gorliwej męki swej i zasług swych miłościwie odpuścił, i wiecznego mię żywota domieścił⁵³, w Ręce ie[go] Przena[j]świętsze za tym, od którego wzięła nędzną duszę moją poleciwszy, ciało moje grzeszne, Iakośmy z miłym Małżonkiem umyślili w Trokach fundować

skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w., Warszawa 1999; *Dług śmiertelności wypłacić potrzeba. Wybór testamentów mieszczan krakowskich z XVII-XVIII wieku*, oprac. Ewa Danowska, Kraków 2011.

⁴⁶ Por. A. Rachuba, *Ogiński Marcjjan Aleksander*, s. 618-620.

⁴⁷ Roś – dwór i dobra Hlebowiczów znajdujące się w powiecie wołkowyskim.

⁴⁸ Tj. mnie.

⁴⁹ Tj. opatrywał.

⁵⁰ Tj. oczyszczenie.

⁵¹ Tj. chorą.

⁵² Tj. dyspozycję.

⁵³ Tj. dopuścił.

Ich M[ościów] Xięży Dominikanów przy Kościele Farskim, dla większej czci i chwały przebłogosławionej Panny Mariej i Obrazu onej cudownie wślawionego, w tym Kościele zrestaurowaniem⁵⁴ tego Kościoła i wystawieniem Kaplicy, przy tymże Kościele i Grobowcu, kędy⁵⁵ Ciała nasze grzeszne odpoczywać mają. A że ieszcze według Intenty⁵⁶ naszej, iak Kaplica, tak i sklep⁵⁷ niewystawiony, Ięgo tegoż miłego Małżonka mego proszę, aby z miłości ku mnie Małżeńskiej Ciału memu grzesznemu, chciał u Ich M[ościów] O[jców] Dominikanów w Kościele Wileńskim uczynić pogrzeb, z obrzędem Katolickim bez wszelkiej światowej i Duszy nic niepomagającej pompy Iakoż i Ciało moje grzeszne, nie w innym ubiorze ma być do Truny⁵⁸ położone, iedno w szarej spódnicy z mantą⁵⁹ także szarą, u której Koronki czarne axamitne⁶⁰, na głowę z koronkami Czepek⁶¹ i Kornet⁶², nic na te wolą moją nie wymyślać, ani też w inszym ubierze kłaść przez Ukrzyżowanego Boga proszę. Także i na Katafalk nie ważyć kosztu, ale szczególnie tylko na samych gradusach⁶³ pilno proszę, aby stała Truna, w której ciało moje leżeć będzie. A czym się będzie zdało, iako Trunę tak i Gradusy obie do woli temuż Małżonkowi memu podać, o to ieno proszę, aby nad tą Truną Baldachim był wystawiony, na który pogrzeb tamże i na Msze Ś[więtą] ordynuię z teje summy⁶⁴ dziesięć tysięcy złotych, które iako dając do rozporządzenia temuż miłemu Małżonkowi [s. 130] memu, Tak onego pokornie proszę, aby w iak największym Zgromadzeniu Kapłanów ofiary Ś[więte] za Duszę moją odprawowały się i niemniej ubogim pilno proszę, aby według proporcji⁶⁵ każdemu pod ten czas pogrzebowy iałmużna doszła. Trzymając też to po miłości Dobrodzieia Małżonka mego, że iako zwykł wszystkim Duszom Zmarłym, krewnych swoich i moich dobrze czynić, i onych nieprzepominać⁶⁶, Tak i moiej Duszy pamiętnym będzie i wszystkie swoje staranie obróci, aby dosyć Intency naszej dla

⁵⁴ Tj. naprawieniem.

⁵⁵ Tj. gdzie.

⁵⁶ Tj. intencji.

⁵⁷ Tj. piwnica, podziemie.

⁵⁸ Tj. trumny.

⁵⁹ Manta – to suknia lub płaszcz noszone od XVI do połowy XVIII w.

⁶⁰ Tj. aksamitne .

⁶¹ Czepek (czepiec, czipiek, czypek) – kobiece nakrycie głowy bez ronda, przylegające lub usztywniane, wykonywane z różnych wyrobów włókienniczych. Usztywnienie dawało im różne kształty. W kulturze chrześcijańskiej czepiec stanowił obowiązkowe nakrycie głowy mężatek zakrywających włosy.

⁶² Kornet – jest to nazwa wszelkich czepców z rogami, które noszono od średniowiecza. W Polsce kornet to usztywniony czepiec, nieraz wysoki, wykonany z płótna, muślinu, lekkich tkanin jedwabnych lub koronek, ozdobiony haftem i wstążkami, posiadający usztywnione rogi. Noszony był od końca XVII w. przez całe kolejne stulecie.

⁶³ Tj. stopniach.

⁶⁴ Tj. sumy.

⁶⁵ Tj. proporcji.

⁶⁶ Tj. nie zapominać .

zbawienia Dusznego stało w ustawieniu Kaplicy naszej w Trokach, i zrestaurowaniu tegoż Kościoła Trockiego, iako najprędzej z ufundowaniem gruntownym, przy tym Kościele Ich M[ościów] Xięży Dominikanów wileńskich, że po odprawionym pogrzebie, nie będą bronili miejsca, w tymże Kościele Wileńskim, na czas iaki przyiąć do sklepu Ciało moje. A zatym gdy insza Kaplica będzie dokończona w Trokach, Tedy rozumiem i mam nieomylną nadzieję w miłości Dobrodzieia Małżonka mego, że nic nie bawiąc⁶⁷, też Ciało moje przeprowadzi, do Trok i w tejsze Kaplicy iako Fundacy⁶⁸ naszej, przy obrazie cudownym Panny Przena[j]świętszej Matki Bożej, gdzieśmy sobie za żywota naszego obrali miejsce, położy. Dobra moje wszystkie Dziedziczne Macierzyste i spadkowe takim zapisem moim świeżo czynionym i w Grodzie Wołkowyskim na Raczkach Augustowych przyznany m posiadała, tak według tej disposity we wszystkich punktach i paragrafach, aby był zachowany proszę i tą ostatnią wolą moją umacniam i stwierdzam, ponieważ żadnego innego prócz pierwszych zapisów z miłym Małżonkiem Dobrodzieiem moim, które też tymże ostatnim są stwierdzone nie czyniła, ani blankietu żadnego nikomu nie dawałam, ieśliby się takowy pokazał, o czym nie rozumiem, iako przewrotność świata tego terazniejszego i utworzyć zapisy i podpisy rąk częstokroć zwykła, tedy takowe za nieprawidłowe mają być poczytane i tym Testamentem moim zapisuję, w którym to zapisie moim pod tą datą pierwszego Augusta w Roku terazniejszym 1681 czynionym w Rosi i w Grodzie Wołkowyskim przyznany m żem dowolnej disposity mojej sto tysięcy złotych sum[m]y od Ich [Mości] Pa[na] Małżonka mego na Maiętności Strawinnikach [s. 131] napisanej zostawiła. Tedy tę summę tak disponuję i ordinuję naprzód tak na fundusz Ich M[ościów] Xięży Dominikanów, na który iuż Dobrodziej Małżonek mój maiętności Rykonty wielkie i małe kupił wiecznością. Na cośmy iuż i fundusz z podpisami rąk naszych sporządzili, aby spółność i moja była, iako na Restauratją⁶⁹ Kościoła Farskiego Trockiego murowanego i wystawienie kaplicy i sklepu, kędy ciała nasze odpoczywać mają tudzież wystawienie Klasztoru tymże Ojcom do tejsze Fundacji naszej Trockiej murowanego zapisuję, i tym Testamentem leguję sum[m]y złotych trzydzieści tysięcy, które w disposity miłego Małżonka być mają, aby przy onem Kościele, i taż sama sum[m]a na toż samo, a nie na co inszego obrócona była. Także po zysciu⁷⁰ z tego świata [71] Ich M[ości] P[ana] Marszałka Braśławskiego zostało przy mnie pożyczonych p[ie]n[ię]dzy zł[oty]ch 700, za które to pieniądze z tejsze sum[m]y y sto tysięcy złotych, upraszam miłego Małżonka Dobrodzieia mego, aby do tegoż Kościoła, albo Kaplicy naszej przy tym Kościele w Trokach, gdzie ciało one leży

⁶⁷ Tj. nie zwlekając.

⁶⁸ Tj. założenia, uposażenia.

⁶⁹ Tj. restaurację.

⁷⁰ Tj. zejściu, odejściu.

⁷¹ Słowo nieczytelne.

na ozdobę tegoż Miejsca, Lichtarze srebrne sprawić rozkazał, iakoby ta sum[m] a wynosiła zł[otych] 700. A żeśmy i drugi fundusz uczynić umyśleli i przyrzekli Ich M[ościom] X[iężom] Iezuitom Collegium Mińskiego, aby i ten do skutku był wspólności też Obojga Nas przywiedziony, na który Małżonek Dobrodziej mój na pewne Dobra swoje własne przyobiecał wnieść pięćdziesiąt tysięcy zł[otych]. Tedy i do tego przykładając się z teje sum[m]y dwadzieścia tysięcy zł[otych] leguię i zapisuię, która moia pomieniona suma w tychże pięćdziesiąt tysięcy zł[otych] ma być ^[72] i Małżonek mój wniósłszy na swe pewne Dobra wytrącić sobie powinien. A Ich M[oście] Xięża Iezuici Duszy moiej przed P[anem] Bogiem i Iego Ś[więtym] Maiestatem nie zapominać powinni będą⁷³, osobliwie też wystawiając pamiętkę, aby w dalszy czas we wszystkich Kościołach iako Wileńskich tak i Trockich i innych poróżnych⁷⁴ miejscach według legacji za Duszę moią P[ana] Boga prosili i onego Przena[j]świętszy Maiestat błagali, i na ozdobę tychże Kościołów, co się będzie zdało przyczyniali, zapisuię i tym Testamentem moim leguię, specyfikuiąc osobliwie na każdy Kościół, pewną liczbę summy prosząc tegoż miłego Małżonka Dobrodzieia mego, aby z teje sum[m]y wyliczywszy rozporządził i tego darzał⁷⁵, aby pamiętka w tych Kościołach osobliwie w cerkwi turowickiej u O[jców] Bazylianów przy ołtarzu Panny Przena[j]świętszej była mianowicie, do Kościoła Katedralnego Ś[więtego] Stanisława w Wilnie [s. 132] zł[otych] 600, do Kościoła Ojców Bernardynów tamże i Ś[więtej] Anny złotych tysiąc, osobliwie na cmentarzu u tychże O[jców] Bernardynów do Piwnicy, gdzie Pamiętka męki Pana Iezusa u słupa uwiązanego, tedy w teje Piwnicy na Wystawienie Ołtarza zapisuię złotych dwieście, do Kościoła Ś[więtego] Kazimierza O[jcom] Iezuitom zł[otych] 500, do Kościoła O[jców] Karmelitów Bosych zł[otych] 500, u wszystkich świętych zł[otych] 500, do Kościoła O[jców] Franciszkanów zł[otych] 1000, do Kościoła O[jców] Dominikanów Ś[więtego] Ducha zł[otych] 1000, do Kościoła Ś[więtej] Trójcy zł[otych] 100, do Kościoła Ś[więtego] Ignacego Nowicjatu zł[otych] 500, do Kościoła Ś[więtego] Iana Farskiego zł[otych] 500, do Kościoła O[jców] Bonifratrów zł[otych] 300, do Kościoła Ś[więtego] Piotra na Antokolu zł[otych] 300, do Kościoła O[jców] Augustianów na Zarzeczcu zł[otych] 300, do Ś[więtego] Ierzego O[jców] Karmelitów zł[otych] 200, tamże w Wilnie do Klasztorów Panieńskich, to iest do Klasztoru Ś[więtej] Katarzyny Pannom Benedyktynkom zł[otych] 1000 na Restauratią tamecznego⁷⁶ Kościoła, do Klasztoru Panien Bernardynek Ś[więtego] Michała złotych dwieście, do klasztoru Panien Bosych zł[otych] 200, do Klasztoru Panien starych zł[otych] 200, Dewotkom Szlachciankom przy Kościele mieszkającym

⁷² Zapewne „nieokludowana” (?), co znaczy nie zatrzymana, nie połączona.

⁷³ Tj. będą zobowiązani.

⁷⁴ Tj. różnych, innych.

⁷⁵ Tj. dojrzał.

⁷⁶ Tj. tamtejszego.

zł[otych] 200, tamże w Wilnie na różne szpitale zł[otych] trzysta. Przy tym do Kościoła Farskiego w Trokach na Msze Ś[więte] zł[otych] 300, tamże O[jcom] Bernardynom na Msze Ś[więte] zł[otych] 300. Osobliwie do Trok, [do] starych O[jców] Benedyktynów zł[otych] 200. Do Cerkwi Turowickiej O[jcom] Bazylianom zł[otych] tysiąc, do Kościoła O[jców] Franciszkanów w Łopienicy zł[otych] 300. A że w nowym mieście za zesłaniem od nas Kapłana dotychczas odprawuie się Nabożeństwo z nawróceniem niemało Dusz Herezji Kalwińskiej do Wiary Rzymskiej Katolickiej, tedy chcąc aby tamże i dalej do pozyskania Dusz do tejże Ś[więtej] Wiary Katolickiej nie ustawała w nawróceniu z ochoty do czego się przykładając zapisuię i tym Testamentem leguię zł[otych] tysiąc, na Fundacją tamecznego miejsca do Kościoła Rogowskiego zł[otych] 500, do Kościoła Dubrowienskiego⁷⁷ O[jcom] Bernarydnom zł[otych] 300, do Kościoła Roskiego także aby Msza ta Boża za Duszę [s. 133] moią odprawowała się zło[tych] pięćset. A ponieważ też przy mnie i nieboszczyka Iana Karla p[ie]n[ią]dze zostały, to jest czerwonych zło[tych] osiemnaście, talarów bitych czterdzieści, naszeleżną⁷⁸ monetę zł[otych] 456, tedy i w tym proszę dobrodzieia Małżonka mego, aby także z tej sum[m]y, za te pieniądze, jak wiele może wynosić waga Srebra z robotą, rozkazał lub Kielich z Patyną lub też Krzyż do tego Kościoła, gdzie Ciało iego leży w Rosi, zrobić, i iako najprędzej do tego Kościoła oddać. Pamiętaiąc też na życzliwe kapłańskie affecta I[ch] M[ości] X[iędza] Taleckiego Kapelana naszego, który od niemałego czasu przy nas zostaie, a tym bardziej wiedząc żarliwe onego ku P[anu] Bogu modły i odprawuiące codziennie msze święte, o którym też nie wątpię, że i po zysciu z tego mizernego świata nie zapomni błagać Maiestat iego Ś[więty] za ciężkie grzechy moje, Onemu tym testamentem zapisuię zł[otych] 600. Nieprzypominając też I[ch] M[ości] X[iędza] Krzysztofa Krzyżewicza Rektora natenczas Collegium Mińskiego, od którego też nie mniej także odbierałam życzliwe ku sobie pobożne kapłańskie affecta, też i od I[ch] M[ości] X[iędza] Gnońskiego, uznawszy zapisuię na osobę każdego z Ich M[ościów] po zł[otych] 600 pewna będąc teź Ich M[ościów] Kapłańskiej łaski, że nie zapomną za Duszę moią grzeszną P[ana] Boga prosić i onego błagać. Ażeby to Ich M[ościów] doszło tegoż Na[j]milszego Dobrodzieia Małżonka proszę nie zapominać też i na[j]milsze siostrzenicy moiej, Iej M[ości] Pannę Katarzynę Sapieżankę W[oiewo]dziankę Połocką Teź sum[m]y wyżej pomienionej, sto tysięcy zapisuię, na szpilki⁷⁹ zł[otych] dziesięć tysięcy, które dobrodziej Małżonek mój wypłacić powinien będzie. Proszę też przedsię życzliwe

⁷⁷ Tj. Dubrowy (Dąbrowna), miasteczko, siedziba rodowa Hlebowiczów, a po ich wymarcu własność Sapiechów.

⁷⁸ Szeleżne (szynkowe, podatek dziesiątego szeląga).

⁷⁹ Szpilka (spilka) – metalowy pręcik ostro zakończony, z główką na przeciwnym końcu. Wykorzystywana była do spinania odzieży i włosów.

sług moich usługi, a osobliwie białej płci⁸⁰ i całego fraucymeru mego usługi, na które respektuiąc⁸¹ każdej według proporcji dawniejszych zasług tym ostatnim woli moiej Testamentem Gotowym, groszem specyfikuiąc każdą osobę wyraźnie zapisuię. Naprzód Jej M[ości] Pani Stachiewiczowej ochmistrzyni moiej zł[otych] 1000, Pani Malinowskiej uważając zem nie tylko onej Matką jestem chrzczoną, ale doznawając iej ku sobie życzliwą usługę sobie, zwłaszcza w terażniejszej moiej ciężkiej chorobie, której [s. 134] zapisuię gotowymi dwa tysiące zł[otych]. Niemniej też mając życzliwe w respectie⁸² od lat piętnastu usługi Panny Badowskiej ku mnie, której w gotowiznie zapisuię 3000, Pannie Ciechanowiczównie także gotowym groszem złotych 1000, Pannie Rahożance także gotowym groszem zł[otych] 1000, Pannie Talipskiej niedawno przy mnie będącej zł[otych] 300, Pannie Rylance pokoiowej mej zł[otych] 300, Pannie Sawickiej także pokoiowej mej zł[otych] 300, Pannie Annie Iwaszkiewiczównie Sędziance Grodzkiej Trockiej, którą miałam wziąć do posług swoich i tej zapisuię zł[otych] 1500, Panu Piotrowi Rybińskiemu, który nam z młodych lat służył zł[otych] 600, Panu Chrzanowskiemu Kuchmistrzowi naszemu zł[otych] 200, Streczonowi Pokoiowemu memu, który mi od lat kilku służy zł[otych] 200, Panu Grymberkowi i samej P[ani] Małżonce iego, respektuiąc i na onego w moiej chorobie pracy zapisuię zł[otych] 300, Windarskiemu zł[otych] 50, Korsakowi także chłopcu memu zł[otych] 50, Pachółkowi [83] Staruszkowi, który z młodych lat służył Rodzicom Dobrodzieiom moim niemniej i nam samym zapisuię zł[otych] 100, Przy tym Pachółkom [84] dwóm Pawłowskiemu i Żurowskiemu na każdą osobę po zł[otych] 50, Dziewce moiej Hanuszcze Farbotnicy zł[otych] 100, Masiutce także Farbownicy zł[otych] 50, Basiece Farbotnicy zł[otych] 30, Dzia-dowiczównie Szwatce zł[otych] 50, Marianie Szwatce zł[otych] 50, Rudnickiej Szwatce zł[otych] 30, Moskiewce Szwatce zł[otych] 30, Borejszance, którą nie tak iako za robotnicę, ale iako do ćwiczenia wzięłam onej zł[otych] 100 zapisuię, Bakalarza Mścibowskiego córce Annusi Farbotnicy zł[otych] 30, Dziewce Panny Stachowskiej zł[otych] 20, Pracze moiej Iustynie zł[otych] 30, Pracze Dzieweckiej zł[otych] 10, Szymkowej Szwatce, która mi służyła zł[otych] 54. A co się tknie⁸⁵ Ruchomości, Srebra, złota, klejnotów i wszytkich splendorów i co się iedną ruchomością nazwać może, zapisawszy Małżonkowi memu po długim życia moim wszytkę tę ruchomość na wieczne czasy dowolnej onego dispositiey, szczególniem sobie wyięła do wolnej moiej dispositiey z klejnotów tyle same szmaragi⁸⁶ i sznur

⁸⁰ Tj. dwór kobiety.

⁸¹ Tj. mając wzgląd, biorąc pod uwagę.

⁸² Tj. w respekcie, w poszanowaniu.

⁸³ Zapewne „Łukowskiemu” (?).

⁸⁴ Zapewne „Ługoszowym” (?).

⁸⁵ Tj. tyczy.

⁸⁶ Tj. szmaragdy.

wielki Perł Urzańskich. Tedy te same szmaragi prócz Diamentów z kosztami swymi, w które są opravione i iako się ^[87] sztuki i z ^[88] diamentowych, na które miejsca są osobiwie także wielkości sztuki diamentowe, które na przemianę wszrubować, w tę sztukę i zausznice⁸⁹ [s. 135] zwykłam i tych Klejnotów iako iuż raz zapisanych diamentowych disponować tym moim Testamentem nie mogę. Przeto mając w osobiwej Pamięci iedyną najmilszą Siostrę moią rodzoną Iaśnie Wielmożną Iej M[ość] Panią Sapieżynę W[oiewo]dzinę Połocką, której z urodzonej mej miłości siostrzeńskiej zapisuię te wyż[ej] pomienione szmaragi, których sztuk weszło oprawnych, to iest tablic pięć wielkich, a mniejszych tablic dziewięć, gruszek do zausznic wiszących sześć, Także Sznur Perł Urzańskich, w którym Sznurze wszystkich Perł ogółem Czterdzieści i trzy, przy tym, którem sobie [...⁹⁰] Klejnoty tedy ^[91] z Dobrodzieiem Małżonkiem moim za wolą i wiadomością onego i Szpilki Szmaragowe Diamentami mieszane trzy, to iest iedna szpilka u niej szmaragów dziewięć, ieden wielki os[ie]m małych, a Diamentów między nimi 30. Druga szpilka Szmaragów Sied[ie]m – Sześć małych, a siódmy wielki, a Diamentów między nimi 42. Trzecia Szpilka, w której Szmaragów 32 małych, a ieden wielki, Diamentów koło nich 32. Sygнецik mój Szmaragowy po trzy Diamenty z boku, Iej M[ości] Pannie Siostrzenicy najmilszej zapisuię osobiwie tejże Iej M[ości] Pani w[oiewo]dziejnej połockiej jako listem zapisem moim iuż przyznany [...⁹²] Radziwiłłowskiej Summę nam należącą na Maiętności Sieka i nowym mieście a według postanowionych i danych od Xiężny Iej M[ości] Brandenburskiej punktów *per medietatem* należącą, z Której Summy Połowę Iej M[ości] i tą terazniejszą ostatnią wolą moią po długim Nas obojga Życiu ponawiam i zapisuię. A drugą połowę miłemu Małżonkowi memu tą z mocą ostatnią wolą stwierdzam nie przepominając też najmilszą siostrzenicę moią Iej M[ość] Pannę Katarzynę Sapieżankę Woiewodziankę Połocką, którąśmy spólnie z Małżonkiem Dobrodzieiem moim na przejrzenie nasze wzięli, Tedy iuż iako osobiwym przyznany listem moim maiętność naszą Ros po długim da Bóg życiu Małżonka Dobrodzieia mego wieczność zapisała, tak i terazniejszą ostatnią wolą moią stwierdzam. Przy tym też Iej M[ości] szat z ochędóstwa moiego, to iest Suknią ognisto bogatą, z Kabatem⁹³ i z Koronkami srebrnymi, Mantę zieloną bogatą w srebrne kwiaty [s. 136], korony

⁸⁷ Zapewne „wymieni” (?).

⁸⁸ Zapewne „ławszami” (?).

⁸⁹ Zausznica (kolczyk) – jest to ozdoba zawieszana w przekłutym uchu.

⁹⁰ Miejsce nieczytelne.

⁹¹ Zapewne „znioszy się/zmowszy się” (?).

⁹² Miejsce nieczytelne.

⁹³ Kabat (*kabaj*, *cabacium*) – rodzaj kaftana lub kurtki, uszyty z różnych tkanin, zamszu, bądź też łosiowej skóry, podszywany futrem lub podszewką. Noszony przez mężczyzn jako ubiór wojskowy z usztywnioną ochroną piersi. Cieszył się popularnością również wśród kobiet, w XVIII w. nazwa ta określała suknię sznurowaną z tyłu, bez fałdy na plecach.

wielkie ze złotem, kitajką⁹⁴ podszyta, Drugą Mantę fiołkową bogatą, Koruny⁹⁵ grube Srebrne ze złotem podszytą Kitajką. Trzecią Mantę szarą [⁹⁶] białe z Hornostaiami⁹⁷ kitajką czarną podszytą, spódnice białą bogatą krótką srebrne dno złote kwiaty koruny we trzy srebrne, ze złotem, spódnica ceglata bogata, srebrne ze złotem kwiaty z Koronami srebrnymi, Spódnica w paski atłasowa Ceglata z białymi korunami srebrnymi, i z gornostaiami⁹⁸. Szubka⁹⁹ bogata złocista Błękitna, złote kwiaty z koronami Srebrnymi ze złotem Pupkami podszyte¹⁰⁰ i ogonki do niej. Czapkę ceglata axsamitną nową i Rękaw¹⁰¹ Ogonkowy i lubo się wszelka ruchomość, iako w srebro, złoto, Klejnoty, Szaty i cokolwiek z ochędóstwa sukien moich teraz się disponuję iuż pierwszym listem moim nie tylko zapisaną, ale i na urzędzie przyznaną temuż Dobrodzieiowi Małżonkowi memu iednak [...¹⁰²] z tymże na[j]milszym Małżonkiem moim, z którego wiadomością co się i teraz dzieie zapisuję. A mianowicie i na Chwałę Bożą Rachunek obojga dusz, także do Kościoła Trockiego Farskiego na [¹⁰³] cudownego Obrazu Na[j]świętszej Panny Matki Bożej, do której zawsze osobiłwe miałam nabożeństwo, w tymże Kościele zostającego na Obraz tej Matki miłosierdzia ofiaruję Perły Kałakuckie, to iest dłuższych dwa, krótszych cztery Sznury, w tych Sznurach ogółem kop dziesięć i Pereł iedenaście. Przy tym zauszniczki rubinowe dwie Nieboszczyka [...¹⁰⁴] Ich M[ości] Pana Marszałka Braśławskiego, w których obydwu Rubinów 32, a po iednej perle wiszącej, tamże na ten Obraz Panny Przenaświętszej ordinuję i przy tymże Kościele Farskim do Kaplicy naszej nowej Fundacji Ich M[ościów] Xięży Dominikanów, kędy Ciała nasze spólnie z Ich M[ościem] Panem Małżonkiem mym namówili położyć, Srebro zaś moje węzełkowe na tablice, na których zbawienne Różańca Ś[więtego] tajemnice wyrażone być mają, także ofiaruję, zaś z szat moich do teżże Kaplicy na ozdobę chwały Bożej i na poratowanie Dusz naszych do spólnie umówionej fundacji proszę Dobrodzieia Małżonka mego, o którym nie wątpię, że i ze swojej gorliwości ku chwale Bożej nie będzie bronił, do czego i sumieniem

⁹⁴ Kitajka – najpospolitsza, cienka, gęsta, gładka tkanina jedwabna posiadająca splot płócienny, jednobarwna lub mieniąca się.

⁹⁵ Koruna (*korona*) – od XVI w. określenie koronki.

⁹⁶ Zapewne „kuraty” (?).

⁹⁷ Tj. gronostajami.

⁹⁸ Tj. gronostajami.

⁹⁹ Szubka (*czubka, jupka*) – jest to mniejszy i lżejszy wariant szuby, czyli luźnego okrycia wierzchniego. Z czasem posługiwano się raczej terminem jupka, mimo że różniła się ona krojem od szubki, w spisach zaś nazw tych używano niekiedy wymiennie.

¹⁰⁰ Pupkowe futro – skóra futerkowa z brzucha zwierząt.

¹⁰¹ Rękaw (*rekaw, rękawik, rękawisko*) – od XV w. było to okrycie ramion i rąk, początkowo łączone z ubiorem lub przypinane. Od XVII w. w stroju kobiecym było to jedno z określeń muflki.

¹⁰² Miejsce nieczytelne.

¹⁰³ Zapewne „obraz” (?). Winno być raczej „na oprawę”.

¹⁰⁴ Miejsce nieczytelne.

obowiązuję, aby co prędzej szaty moje [s. 137] osobliwie haftowane przy inszych ozdobach, któreśmy do tej Kaplicy naszej sprawować z sobą namówili i te tamte, co się będzie zdało obrócone były, z tychże szat moich sługom a mianowicie białej płci Pannom moim przy oddaniu szat barwionych, których po dwie dla utciwości¹⁰⁵ w skarbcu moim na nich miała zawdzięczać, zasługi¹⁰⁶ ich i w chorobie mojej pilność, wdzięczność. Proszę miłego Dobrodzieia Małżonka mego, i tąż miłością podufała¹⁰⁷ obowiązuję, aby według zasług, i uwagi swej respektując, na pracę ich, co się będzie której zdało według prośby mej ustnej, oddać nie zbraniał¹⁰⁸. A minę zaś wszelkie ruchomości, co się ieno ruchomością nazwać może, nie tylko z szat ochędóstwa mego, ale Srebro, Złoto, Klejnoty, Obicia i różne ozdoby do Pokoju owo zgoła iakom kędy rzecz od mała do wiela osobliwym listem zapisem moim iuż zapisała i przyznała do wolnej dispositiey temuż najmilszemu Małżonkowi memu, tak i teraz ostatnią wolą moją ponawiam, stwierdzam i zapisuję. Kończąc tedy ten testament ostatniej woli mej żegnam wszystkich *in genere*¹⁰⁹ Krewnych, Braci, Siostry, Przy[jació]ł moich. Osobliwie żegnam Iaśnie Wielmożnego Ich M[ości] Pana Sapiechę W[oiewo]dę Połockiego, Hetmana Polnego W[ielkiego] X[ięstwa] L[itewskiego], Iej M[ości] Panią Krystynę Hlebowiczównę Sapieżynę W[oiewo]dzinę Połocką, a moją iedyną na[j]milszą siostrę, dziękując Ich M[ościom] za wszystkie życziwe sprzyjające affecta oraz żegnam i na[j]milsze zacne Potomstwo Ich M[ościów] życząc wszelkiego błogosławieństwa od Najwy[ż]szego Pana z Nieba. Niemniej też żegnam na[j]milszego Dobrodzieia Małżonka mego Iaśnie Wielmożnego Ich M[ości] Pana W[oiewo]dę Trockiego dziękując onemu za wszelkie ku mnie małżeńskie życziwe affecta, z którym w zgodzie, miłości przez lat kilkanaście na tym mizernym, doczesnym świecie żyjąc doznawałam wszelkie łaski tejsze miłości i poszanowania Małżeńskiego, za co niech Najwy[ż]szy Pan przy dobrym zdrowiu i długim życiu hojnemi błogosławieństw[ami] i opatruje z Nieba i nagradza onemu, którego, i teraz a tym bardziej po długim życiu moim za osobliwego sobie opiekuna [s. 138] biorąc, pokornie proszę, sumieniem obowiązuję, aby niczym tej ostatniej woli mej nie przeczył, i to wszystko cokolwiek legowano i Zapisano beż żadnego zatrudnienia i omieszkania oddać i dosyć uczynić raczył. A zwłaszcza Sługom moim białej płci nagrodzi, i onym według stanu ich szlacheckiego, gdzie się której poda okazja, [¹¹⁰] dla Honoru swego i mego nie bronił, którym także za wyświadczone i życziwe onych usługi osobliwie w terazniejszej Ciężkiej chorobie mojej pracy i pilności dziękuję, życząc onym w nagrodę błogosławieństwa od Pana

¹⁰⁵ Tj. uczciwości.

¹⁰⁶ Tj. zarobione pieniądze.

¹⁰⁷ Tj. zaufała, ufną, wierną.

¹⁰⁸ Tj. nie zabraniał.

¹⁰⁹ Tj. w ogólności.

¹¹⁰ Zapewne „pojazdu dla odjechania” (?).

Najwy[ż]szego wszelkich z Nieba fortun. Nie wątpię też po miłym Małżonku Dobrodzieiu moim, że i Robotnicom moim, której się co zapisało z nagrodą oddać rozkaże i gdzie się której poda służba, bronić nie będzie, którą to ostatnią wolą moją z dobrym baczeniem sporządzoną ^[111] ręką swoją własną podpisałam uprosiwszy ustnie iako prawo mieć chce Ich M[ościów] P[anów] Pieczętarzów o podpis rąk iakoż Ich M[ościów] imiona i nazwiska swe przy pieczęciach swych niżej wyrazić raczyli. Pisan w Rosi dnia 28 m[iesią]ca Augusta Roku 1681. Anna Marcybella Hlebowiczówna Ogińska W[oiewo]dzina Trocka ręką swą ustnie i oczywisto proszony Pieczętarz Od Iaśnie Wielmożnej Jej M[ości] P[ani] W[oiewo]dzinej Trockiej do tej testamentowej dyspozycji iako Pieczętarz według prawa podpisuię Marcin Kryszpin Kriszensztyn Staro[sta] Orszański *manu propria*¹¹². Ustnie i oczywisto proszony według prawa Pieczętarz do tego Testamentu od Iaśnie Wielmożnej Jej M[ości] P[ani] W[oiewo]dzinej Trockiej Samuel Blachowski Podstarosta Powiatu Wołkowyskiego. Ustnej prośby do tegoż Testamentu ręką podpisał Ierzy Kazimierz Iwaszkiewicz Sędzia Grodzki Trocki.

***Rosa Bogu Y Ludziom Mila Y Przyjemna:
портрет Марцибеллы Анны Огиньской из рода Глебовичей в свете
её завещания и погребальной речи***

Об Анне Марцибелле Огиньской из рода Глебовичей (1641–12.12.1681), жене трокского воеводы, в литературе сведений немного. Известно лишь, что она происходила из влиятельной и состоятельной литовской магнатской семьи. Она была дочерью Ежи Кароля Глебовича (ум. 18.4.1669), виленского воеводы, и Екатерины из Радзивиллов (ум. 1674). Её сестрой была Кристина Барбара (ум. 11.9.1695), жена Казимира Яна Сапеги (ок. 1642–1720), виленского воеводы. 4 февраля 1663 г. Марцибелла вышла замуж за Марциана Александра Огиньского (1632–26.1.1690), трокского воеводу. Мать Анны, уже упомянутая Екатерина из Радзивиллов, была глубоко верующей кальвинисткой и в этой конфессии воспитала своих дочерей. Однако обе сразу же после замужества перешли в католицизм. Огиньская считалась прилежной неофиткой, отличавшейся набожностью и религиозностью. Анна также была щедрой вкладчицей, дававшей многочисленные духовные и светские пожертвования. За два года до смерти Марцибелла заболела тяжёлой болезнью. Она умерла, причастившись Святых Тайн, 12 декабря 1681, будучи всего лишь сорока лет от роду. У Огиньских был один сын – Ежи, умерший ребёнком. Анну отличали

¹¹¹ Zapewne „słownie uczyniwszy” (?).

¹¹² Tj. (podpisany) z własnej ręki.

многие добродетели, среди которых следует выделить чистосердечие, прямоту, доброту, уважение мужа и людей из его окружения.

A Rose Agreeable and Pleasing to God and People – a Portrait of Marcybella Anna Hlebowiczówna Ogińska in the Light of Her Will and Funeral Speech

There is not much information about Anna Marcybella Hlebowiczówna Ogińska (1641-12th July 1681) in literature. It is only known that she came from an influential and wealthy Lithuanian magnate family. She was a daughter of Jerzy Karol Hlebowicz (died 18th April 1669), the Vilnius voivode, and Katarzyna *de domo* Radziwiłł (died 1674). She had a sister Krystyna Barbara (died 11 September 1695), the wife of Kazimierz Jan Sapieha (ca. 1642-1720), the Vilnius voivode. On 4th February 1663 Marcybella married Marcyan Aleksander Ogiński (1632-26 January 1690), the Troki voivode. Anna's mother, the aforementioned Katarzyna *de domo* Radziwiłł, was a staunch Calvinist and in this faith she brought up her daughters. However, both of them converted to Catholicism straight after getting married. Ogińska was considered an ardent convert, characterised by piety and religiousness. Anna was also a generous founder, making numerous Church and secular donations. Two years before her death Marcybella went down with a serious disease. Having received the Last Sacraments, she died in the company of three clergymen on 12 December 1681, aged only forty. Anna was characterized by many virtues, the ones which deserve the most to be mentioned were her sincerity, truthfulness, goodness and respect for her husband and the surrounding people.

Ks. Wiesław Felski

Instytut Filologii Polskiej
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Ks. Jarosław R. Marczewski

Instytut Historii Kościoła
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

IMIONA ŚMIERCI: TERMINOLOGIA MORTUALNA
W KSIĘDZE *METRYKI* BRYGIDEK LUBELSKICH

Spośród nielicznych zabytków rękopiśmiennych doby staropolskiej, jakie ocalały z bujnego niegdyś życia religijnego i kulturalnego lubelskich klasztorów, szczególnie interesujący wydaje się wolumin *Metryki* sióstr brygidek. Jedną z jego części stanowi nekrolog, zawierający spisy zmarłych zakonnic miejscowej wspólnoty. Jego wartość można mierzyć zakresem oddziaływania. Treść tej książki frapuje bowiem historyków, teologów, literaturoznawców. Dla tych pierwszych jest ważnym źródłem do badania dziejów klasztoru, dla drugich świadectwem zakonnych ideałów, dla ostatnich inspiracją do refleksji nad powiązaniem kształtu umysłowości z językiem.

METRYKA BRYGIDEK LUBELSKICH – RYS HISTORYCZNY

Lubelski klasztor brygidzki powstał w trzeciej dekadzie XV w., jako wotum wdzięczności króla Władysława Jagiełły za zwycięstwo oręża polskiego nad Krzyżakami pod Grunwaldem¹. Wiązało się to z przepowiednią zawartą w objawieniach założycielki zakonu, św. Brygidy szwedzkiej (†1373), dotyczącą ukarania niewierności krzyżackich rycerzy². Interpretacja zaistniałych faktów skłoniła króla do ufundowania klasztoru – pod znamiennym imieniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny *de Triumpho* – dla duchowych córek i synów św. Brygidy. Zgromadzenie zakonne, oficjalnie zwane Zakonem Najświętszego Zbawiciela i kierujące się regułą św. Augustyna, pomyślane było bowiem jako podwójne, tzn. gromadzące w ramach jednego klasztoru, choć oczywiście w dwóch odrębnych częściach, zarówno zakonników, jak i zakonnice. Te ostatnie zresztą nadawały

¹ J.A. Wadowski, *Kościoły lubelskie*, Lublin 2004, s. 407-423.

² Sancta Birgitta, *Revelaciones*, t. II, wyd. C.-G. Undhagen, B. Bergh, Sztokholm 2001, s. 92.

ton życiu klasztornemu poprzez realizowanie właściwego celu istnienia zakonu, czyli przez służbę Bogu. Ujawniała się ona w praktykach modlitewnych, głównie maryjnych, a także w różnorodnych zewnętrznych przejawach życia klasztornego. Zakonnicy w zasadzie spełniali wobec siostr czynności duszpasterskie. Na czele klasztoru stała obierana przez siostry ksieni, potwierdzana każdorazowo przez biskupa. Choć formalnie jej władza rozciągała się na cały klasztor, męska jego część cieszyła się autonomią pod zarządem własnego przełożonego. O jego powołaniu decydowały głosy wszystkich mieszkańców obu domów. Wyboru dokonywano spośród grona kapłanów, jako że przełożony nosił tytuł generalnego spowiednika i rzeczywiście służył w tym sakramencie zarówno siostron, jak też braciom³.

Rozwój lubelskiej placówki klasztornej, złożonej początkowo ze sprowadzonych z Gdańska zakonnic i zakonników, miał swoje dziejowe meandry. Dramatyczną cezurę stanowiła zwłaszcza epoka renesansu. Charakterystyczny dla niej kryzys powołań spowodował bowiem około 1560 r. faktyczny zanik męskiej części klasztoru, która nigdy już się nie odbudowała⁴. Poważne trudności przeżywała także wspólnota żeńska. Być może w tym czasie w konwencie pozostały już tylko dwie zakonnice. Jednakże doba potrydencka przyniosła w życiu klasztoru całkowitą odmianę. Gwałtowny napływ kandydatek do życia zakonnego odrodził zgromadzenie brygidek lubelskich, które dodatkowo w następnych dekadach rozpoczęło proces wewnętrznej reformy w duchu odbytego soboru⁵.

Reforma potrydencka w życiu klasztornym wiązała się z poddaniem placówki pilnemu dozorowi biskupa miejsca. Dla konwentu lubelskiego był to biskup krakowski. Wizytacja klasztoru w październiku 1596 r. wykazała wiele niedociągnięć. Biskup krakowski kard. Jerzy Radziwiłł, pośród znacznie ważniejszych kwestii, zwrócił lubelskim brygidkom uwagę także i na to, że nie prowadziły dotąd księgi, w której znajdowałby się szczegółowy wykaz wstępujących, jak też zmarłych zakonnic⁶. Ówczesna ksieni Agnieszka Jastkowska nakazała zatem wykonać zarządzenie wizytatora. W grudniu 1596 r. zaprowadzono podzieloną na dwie części metrykę klasztorną. Część pierwsza została zatytułowana *Katalog albo*

³ J. Swastek, *Święta Brygida Szwedzka i zakon Najświętszego Zbawiciela ze szczególnym uwzględnieniem klasztorów na ziemiach polskich*, Lublin 1986, s. 141-147.

⁴ J. R. Marczewski, *Duszpasterska działalność Kościoła w średniowiecznym Lublinie*, Lublin 2002, s. 253-254.

⁵ M. Borkowska, *Miscellanea brygitańskie: dwie fazy reformy potrydenckiej klasztoru lubelskiego*, „Nasza Przyszłość”, 89 (1998), s. 125-150.

⁶ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AV 2, *Exhortationes in visitationibus Illustr. Card. Radziwiłł, episcopi Cracoviensis, ducis in Olyka. Modus visitationis Cardinalis Radziwiłł. [...]; Ad clerum archidiaconatus Lublinensis; Visitatio ecclesiae S. Stanislai Lublini 1596; Visitatio ecclesiae collegiatae Lublinensis 1596; [...]; Visitatio monasterii Lublinensis monialium S. Birgittae 1596, 1598; In electione abbatissae; Post electionem abbatissae-sermones*, k. 165r.

porządek do zakonu przysicia i ślubu Panu Bogu oddania zakonnych panien reguły św. Brygidy przy kościele Panny Maryjej w Lublinie, zaś część druga Pamiętnik albo spisanie panien siostr zakonnu naszego z tego świata zeszyłych. Księga przetrwała do naszych czasów, włączona w obszerny zbiór materiałów po wybitnym historyku Kościoła lubelskiego ks. Janie Ambrożym Wadowskim, znajdujący się obecnie w Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. W tamtejszym inwentarzu wolumin został błędnie określony mianem kroniki klasztoru. Gwoli ścisłości należy go jednak nazywać metryką⁷.

Księga była spisywana przez wiele kolejnych autorek. Z całą pewnością należały one do zakonu sióstr brygidek i zgodnie z panującymi w klasztorze zwyczajami były wyznaczane do spełniania tego oficjum przez przełożone. Analizując zewnętrzną postać zapisu można zauważyć, że jego charakter zmieniał się w ciągu wieków kilkanaście razy.

Ta część woluminu, którą stanowi nekrolog, zawierała początkowo jedynie lakoniczne informacje o czasie, potem także o okolicznościach śmierci poszczególnych zakonnic. Dopiero w pierwszej połowie XVIII w. zaczęto dodawać pewne wiadomości z życia zmarłych brygidek. Wyjątkiem pod tym względem były od samego początku przełożone klasztoru, o działalności których pisano znacznie obszerniej. W treść księgi zostały dodatkowo wtrącone przepisy o sposobie urządzania pogrzebu ksieni, notatka rocznikowa o uporządkowaniu grobów zakonnych, informacje o świeckich kobietach, które w zamian za świadczone klasztorowi materialne wsparcie zamieszkiwały przy nim dożywotnio, wiadomości o pochówku w brygidzkim grobie tragicznie zmarłych lubelskich wizytek i ich uczennic.

Nekrolog stanowi świadectwo myśli wyrażonej w języku pisanim, charakteryzujące autorki z czterech kolejnych wieków. Zaczął być bowiem prowadzony z końcem XVI stulecia i pomimo supresji klasztoru w 1819 r. nie został zamknięty. Wpisy kontynuowano aż do śmierci ostatniej brygidki, która mieszkając nadal w swym dawnym domu zakonnym, przekazany już wszakże innemu zgromadzeniu, zmarła dopiero w 1870 r. Taki zatem przedział czasowy stanowi ramy badań nad utrwalonymi na piśmie sposobami nazywania śmierci we wspólnocie niegdyśiejszych lubelskich sióstr brygidek.

⁷ Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, sygn. 2335, *Kronika klasztoru św. Brygidy przy kościele Panny Marii w Lublinie*. Rękopis ten został w ostatnim czasie opublikowany w postaci edycji krytycznej: *Metryka brygidek lubelskich*, oprac. J. R. Marczewski, Lublin 2011 (dalej: *Metryka*).

TERMINOLOGIA MORTUALNA W *METRYCE*

Śmierć należy do tych wydarzeń w historii człowieka, które są klasyfikowane jako swoiste tabu. Ów fakt jest również widoczny w nazewnictwie mortualnym, bogatym w określenia przerośnięte. Użytkownicy poszczególnych języków kreują odmienne palety pojęć, opisujących wydarzenie śmierci. Co więcej, każda epoka, formacja kulturowa czy przestrzeń religijna również mogą poszczycić się własnymi zbiorami frazeologii dotyczącej umierania.

W omawianym dziele – *Metryce* brygidek lubelskich – jest obecne niezwykle bogate nazewnictwo dotyczące zgonów poszczególnych zakonnic, poczynając od notatki o śmierci, a skończywszy na pełnej ornamentów, poetyckiej wypowiedzi. Równie istotnym czynnikiem jest kontekst czasowy. Zapisy *Metryki* były bowiem prowadzone na przestrzeni około trzystu lat, w ciągu których zmieniała się mentalność i styl pobożności. Duży wpływ na terminologię dotyczącą śmierci miały także zmienne trendy literackie i kulturowe poszczególnych epok. Dzięki temu omawiana księga jest dziełem wyróżniającym się także pod względem specyficznej poetyki nazewnictwa mortualnego. Mimo że pierwotnie miała być jedynie rejestrem, czyli oficjalnym tekstem urzędowym klasztoru lubelskiego, można ją badać również z perspektywy literackiej.

Przez pierwszych dwieście lat w spisie zmarłych zakonnic dominowały dwa zapisy dotyczące śmierci – zawierające imię i nazwisko siostry oraz datę śmierci z adnotacją: *zeszła z świata* oraz *umarła*. Jedynie matkom przełożonym przysługiwała bardziej rozbudowana notatka o śmierci, opisująca ich zasługi oraz ostatnie chwile ich życia. Przykładowo, zgon ksieni Agnieszki Jastkowskiej, zasłużonej i niezwykle gospodarnej przełożonej, między innymi dzięki zakupowi dla klasztoru wsi Minkowice, został ujęty następująco:

*40 lat na urzędzie przeżywszy, mając lat wieku swego 79, d. 15 października RP 1630 Panu Bogu, z którym się złączyć pragnęła, ducha swego oddała, zostawiwszy siostrą upomnienia zbawienne i błogosławieństwo, a o zdaniu swym, jako po jej śmierci postąpić miały, postrzegła, która niechaj w pokoju odpoczywa, a nam, jako była za żywota miła i pożyteczna, tak teraz przed majestatem Boskim, jako ufamy w Panu, niechaj nam będzie pomocna. Amen*⁸.

Natomiast o ksieni Dorocie Firlejównie, która mimo trudności finansowych zdołała poprawić wystrój kościoła i klasztoru, prowadząca księgi pisze następująco, uwzględniając wojenną atmosferę okresu potopu szwedzkiego:

⁸ *Metryka*, s. 123.

[...] w tak wielkim jej smutku r. 1660 d. 24 stycznia w Zamościu wziął ją Pan Bóg do siebie. Ciało jej panny siostry, które przy niej w Zamościu były, przywiozły z sobą do klasztoru i według porządku kościelnego i zakonnego pochowane jest w grobie zakonnym, która niechaj z Panem Bogiem na wieki wieczne odpoczywa, a za nas się miłujące córki i siostry swoje modli⁹.

Tego typu bardziej rozbudowane opisy, których fragmenty zostały przytoczone, ze zrozumiałych względów dotyczą sióstr przełożonych. Mają bowiem wyrażać szacunek i poważanie dla ich autorytetu. Co istotne, jedynie przy tychże fragmentach pojawia się opis śmierci jako sytuacji spotkania z Bogiem, a nie tylko jako opuszczenia doczesnego świata czy też bardzo zdawkowego, kronikarskiego zarejestrowania faktu zgonu. Podobny charakter ma również wzmianka w kwestii zgonu Wiktorii Niemierzanki, ksieni z drugiej połowy XVII w., która *tak letko duszę swą w ręce Panu Bogu oddała*¹⁰.

Pierwszym fragmentem, zasadniczo przełamującym urzędowy ton księgi, jest zapis poświęcony świętobliwej zakonnicy, która nie pełniła żadnych godności klasztornych, ale swoją dobrocią i miłosierdziem wywarła ogromne wrażenie na współsiostrach. Śmierć siostry Teresy Młodyńskiej, bo o niej mowa, została opisana następująco:

[...] umarła d. 16 listopada r. 1714 w młodości, z pospolitym całego zgromadzenia żalem i wielkim podziwieniem, godna pamięci i naśladowania we wszystkich cnotach, których była pełna, przy rozumnie pobożnej wesołości. Niechże na wieki z obłubieńcem Jezusem, o którego się w życiu pilnie starała miłość, zażywa wiecznego wesela. Amen.

Dziewięć lat żyła Teresa w zakonie,
Że dobrze żyła na Jezusa łonie
Na wieki będzie panna spoczywała.
Dałaś się Bogu, Bogaś odebrała.

Sto trzydzieści już było złożonych w tym grobie.
Cyfrę tyś odmieniła w jedną, a ja tobie
Taki nadgrobek piszę: Cyfrąś w życiu była
Z pokory, abyś w niebie za tysiąc ważyła¹¹.

W powyższym cytacie pojawia się jeszcze bardziej pogłębiona figura śmierci jako spotkania, bardziej dostosowana do teologicznego aspektu życia zakonnego.

⁹ Tamże, s. 126.

¹⁰ Tamże, s. 128.

¹¹ Tamże, s. 132.

Zakonnica to kobieta, która rezygnując z ziemskiego małżeństwa, oczekuje na innego oblubieńca, Jezusa. Śmierć zatem porównana jest do dnia zaślubin, a życie wieczne – do przyjęcia weselnego. Ów obraz odpowiada starotestamentalnej wizji czekającego nas szczęścia ostatecznego, wizji wieczności z Bogiem jako wykwintnej uczty (por. Iz 25, 6-9). Ów sposób postrzegania Królestwa Niebieskiego potwierdza Jezus w swoich słowach, gestach i czynach, takich jak cud w Kanie Galilejskiej. Inny biblijny trop znajduje się w drugiej strofie omawianego zapisu *Metryki*, prezentującej niezwykle interesujący zabieg artystyczny – zakończenie opisu śmierci okolicznościowym utworem poetyckim. Liryczny finał jest utrzymany w duchu barokowego konceptu. Grób Teresy to wprawdzie kolejny nagrobek spośród stu trzydziestu, ale w jej przypadku to grób wyjątkowy, gdyż taką będzie zapamiętana – nie jako jedna z wielu, lecz jako jedyna w swoim rodzaju wyznawczyni Chrystusa. Owa symboliczna jednostkowość ulegnie przy tym pomnożeniu za sprawą Boga, który do określającej siostrę Teresę cyfry jeden „dopisze” zera, by w ten sposób wywyższyć duszę zmarłej w życiu wiecznym. Jest to aluzja do nauczania Jezusa, który obiecywał, że każdy, kto dla Jego imienia porzuci dobra tego świata, stokroć tyle otrzyma (por. Mt 19, 27-30; Mk 20, 23-27; Łk 18, 28-29). Autorka powyższego utworu hojnie pomnaża więc chwałę zmarłej siostry.

Ów poetycki wyjątek w opisie śmierci ośmielił następną autorki do tworzenia bardziej ozdobnych zapisów, dotyczących nie tylko rejestracji zgonu, ale także przymiotów zmarłych współsióstr. Dużą dozą kreatywności wykazała się zakonnica, która prowadziła księgę od 1738 r. O siostrze Barbarze Swęderskiej, zmarłej w 1739 r., pisała następująco:

Resztę życia przepędziła w wielkich od Boga dopuszczonych kalectwach: naprzód w ciemności, na rok zaś przed śmiercią w różnych słabościach została tak dalece, iż jej palec nóg urzynano, na co wszystko dla miłości Jezusa nieczułą się pokazywała. W tych heroicznych bólów znoszeniach poszła odbierać nagrodę od Tego, którego dla zbawienia naszego wiele cierpiącego naśladowała w swoim życiu¹².

Innowacyjność przytoczonej wypowiedzi wyraża się w opisie śmierci jako faktu zwycięstwa nad trudami życia w momencie, kiedy odbiera się za nie nagrodę. W tym przypadku ową walkę stanowiło niezwykle cierpliwe, wręcz heroiczne zmaganie z cierpieniem. Pierwotnego źródła tego typu wizji życia i śmierci należy się doszukiwać w refleksjach św. Pawła Apostoła. Pojmował on egzystencję jako zawody sportowe, podczas których człowiek podejmuje wielki wysiłek w celu zdobycia głównej nagrody (2 Tm 4, 7-8). Do opisu śmierci jako zwycięstwa niejednokrotnie

¹² Tamże, s. 137.

powracają także inne zapisy: siostra Katarzyna Kochowska *konsekracyi zaś się spodziewając w niebie dla wielkiej swojej świętobliwości i rozlicznych cnót przykładów, które jeszcze za życia jej ogłaszały ją być świętą, poszła po nią skwapliwie opuszczając to burzliwe świata morze*¹³; natomiast siostra Barbara Młodyńska *Przy tylu jednak dolegliwościach nadzwyczajnej cierpliwości i nieprzerwanego nabożeństwa dawała dowody. Na koniec poszła po zapłatę swojej cierpliwości r. 1761*¹⁴. Warto ponadto zwrócić uwagę, że opis śmierci jako odbierania nagrody jest przywoływany w sytuacjach walki z cierpieniem i chorobą.

Kolejna autorka zakonna, która przejęła zadanie uzupełniania *Metryki* na przełomie XVIII i XIX w., zainspirowana talentem poprzedniczki stworzyła najbardziej rozbudowany, kwiecisty i patetyczny opis śmierci współsiostry, jaki można znaleźć w całej księdze. Główną oś tego opisu, dotyczącego zgonu Anny Głuskiej, stanowi topos nagrody za zwycięskie życie:

[...] *opatrzona sakramentami, r. 1810 w wieku życia swego 26, a oddania się na służbę Oblubieńca Niebieskiego 10, przeniosła się z tego świata do wieczności, aby tam krótkiego, ale pobożnego życia odebrała nadgodę od tego Gospodarza, który jedną nawet godzinę szczerze na chwałę Boską pracujących porównywa z pracującymi dzień cały w Jego winnicy. Śmierć spieszna odebrała jej czas do konsekracyi i otrzymania korony doczesnej, aby kwapiła się do korony niebieskiej*¹⁵.

Motyw nagrody za życie został zaczerpnięty z innego fragmentu ewangelicznego, a mianowicie z przypowieści o robotnikach w winnicy (Mt 20, 1-16). W wersji oryginalnej ci, którzy pracowali dłuższy czas, mieli pretensje do tych, którzy pracowali jedynie godzinę, że otrzymali taką samą zapłatę. Autorka przytoczonego fragmentu *Metryki* nie wyraża żalu, że siostra Anna żyła krótko, że odeszła przedwcześnie, ale podziwia ją za to, że potrafiła gorliwie wykorzystać niedługi okres życia do głoszenia chwały Bożej. Implícitnie stawia więc siostrę Annę jako wzór do naśladowania dla innych zakonnic oraz przyszłych kandydatek do życia klasztoru. Podkreśla, iż za jej przykładem nie należy marnować okazji do czynienia dobra, ponieważ nie ma pewności, jak długo potrwa doczesne życie. Nie warto również angażować się w zdobywanie ziemskich zaszczytów, ale dbać o to, aby zawsze być przygotowanym na godności niebiańskie.

Wiek XVIII, a szczególnie druga jego połowa, jest okresem powstawania fragmentów *Metryki* bogatych w niezwykle liczne i nietuzinkowe określenia śmierci. Oto jedynie niektóre z nich: „*szczęśliwie życie skończyła*”, „*opuściła współczesność*”

¹³ Tamże, s. 137.

¹⁴ Tamże, s. 138.

¹⁵ Tamże, s. 149.

ludzką”, „przemieniła życie na śmierć”, „wyszła z doczesności”, „przeniosła się na lepsze życie”, „poszła po zapłatę swojej cierpliwości”, „skończyła bieg życia”, „umarła śmiercią sprawiedliwych”, „pożegnała się z tym życiem”, „na oglądanie Boga pokwapiała się”¹⁶. Owo oryginalne nazewnictwo jest odbiciem literackich tendencji okresu późnego baroku. Twórcy poezji funeralnej szukali wówczas świeżych, innowacyjnych określeń. Niemniej należy zaznaczyć, iż nie było to silenie się na oryginalność przy zachowaniu powagi sytuacji. Językowa kreatywność była traktowana przede wszystkim jako forma ćwiczenia stylu. Tego typu strategię można dostrzec w utworach takich poetów późnego baroku, jak Wespazjan Kochowski, Wacław Potocki czy Stanisław Herakliusz Lubomirski. Siła i autentyzm tej poezji polegają bowiem na „żonglowaniu” konwencjami¹⁷. Czy lubelskiej brygidce, prowadzącej spis zmarłych zakonnic z tego okresu, mogła jednak przyświecać podobna idea swoistego ćwiczenia sprawności poetyckiej? Nie sposób obiektywnie rozstrzygnąć owej kwestii. Z pewnością jest to świadectwo przenikania tendencji lirycznych także poza mury klasztorne, hołdowania poetyckim konwencjom, które obowiązywały w tym czasie w liryce polskiej. Warto jednakże podkreślić, iż w zapisach *Metryki* nie ma śladów upodobania do mocnych efektów poetyckich, będącego źródłem naturalistycznej dykcji w poezji mortualnej, obecnej choćby w twórczości Krzysztofa Radziwiłła czy ks. Józefa Baki. Owa efektowność grozi zniszczeniem powagi sytuacji, balansowaniem na granicy kiczu lub śmieszności. Przykładowo, jeden z utworów ks. Baki (*Uwagi o niechybnej śmierci*) zawiera obraz śmierci, która *Jak cebula / Łzy wyciska / Gdy przyciska*.

Wśród określeń spotykanych w *Metryce* na przestrzeni ostatnich trzech dekad XVIII w. dominuje przede wszystkim frazeologia przedstawiająca śmierć jako pielgrzymkę, wędrowkę. Listę rozpoczyna opis śmierci siostry Marianny Nowackiej, zakończony stwierdzeniem: *skończyła pielgrzymstwo życia*; o siostrze Ewie Parysównie czytamy, że *wybrała się w r. 1780 w podróż wieczną*; natomiast o Annie Rusieckiej – iż *pospieszyła do wieczności*¹⁸. Metaforę życia jako pielgrzymowania spopularyzował św. Augustyn. Wprawdzie kategoria ludzi nazywanych *peregrini*, a więc „przemieszkujący obcy”, „przechodnie”, była powszechnie znana w starożytności, a sam Augustyn określał siebie w Mediolanie mianem „przechodnia”, to jednak właśnie on nadał temu pojęciu religijny charakter¹⁹. W swoich refleksjach zawarł przekonanie, że świat skażony grzechem pierworodnym nie może stanowić celu naszych dążeń, ale należy go traktować jako przejściowy. Chrześcijan

¹⁶ Tamże, s. 138-139.

¹⁷ M. Rejs, *Poezja późnego baroku*, Warszawa 1989, s. 154-156.

¹⁸ *Metryka*, s. 145.

¹⁹ P. Brown, *Augustyn z Hippony*, Warszawa 1993, s. 274.

bowiem to „ci, [...] którzy w oczekiwaniu z nieomylną ufnością niebieskiej ojczyzny nawet w miejscu stałego zamieszkania swego uważają się za pielgrzymów tylko”²⁰. Świadectwa opisu śmierci jako wędrówki w *Metryce* brygidek lubelskich mogą stanowić pośredni argument w kwestii stylu pobożności, jaki prawdopodobnie dominował wśród zakonnic w klasztorze lubelskim u schyłku XVIII w. Warto także zwrócić uwagę na fakt, iż św. Augustyn bezpośrednio doświadczał przemijalności świata, obserwując upadek Cesarstwa i regres kultury antycznej. Podobny charakter miały zapewne także osobiste doświadczenia autorek zakonnych, związane z burzliwą historią Pierwszej Rzeczypospolitej u schyłku XVIII w. Można zatem stwierdzić, iż myśli św. Augustyna zasadniczo wpłynęły na charakter zapisów *Metryki*. W sytuacji postępującej agonii polskiej państwowości naturalną strategią zakonnych autorek było bowiem szukanie pocieszenia i próba zrozumienia sensu bieżących wydarzeń. W tym duchu są utrzymane wzmianki w *Metryce* z tego okresu, opisujące śmierć w odwołaniu do opozycji między nędzą doczesnego świata a ulgą, jaką niesie wieczność. Jednym z przykładów jest fragment poświęcony siostrze Helenie Brzeżańskiej:

[...] przekonawszy się najmocniej, że na ustroniu i usunięciu się od zgiełku światowego najbezpieczniej można duszę zbawić, pogardziła wszelką światową okazałością i schroniła się między mury klasztorne św. Matki Birgitty, między którymi pokory, pobożności, cierpliwości w chorobach i przygotowania się do śmierci dawszy dowody zakończyła dzień życia mizernego r. 1792²¹.

Warto także przytoczyć zapis dotyczący śmierci siostry Teresy Marchockiej:

[...] pełna cnót i zasług zeszyła z świata świętymi opatrzona sakramentami. Funkcje fortyjantki i zakrystyjanki z pilnością sprawowała, a w r. 1793 poszła Bogu służyć w niebie²².

Pierwsza z przytoczonych wzmianek przywołuje klasyczną opozycję między marnością tego świata, mimo jego niezbywalnych uroków, i tym, co czeka człowieka w wieczności. Dla osiągnięcia tej ostatniej warto zrezygnować ze wszystkich uciech doczesnych i trwać w oczekiwaniu na ostatnie tchnienie. Z tego względu śmierć maluje się jako wyzwolenie z „życia mizernego”, utrzymane w duchu platońskim. Podobny charakter ma zapis dotyczący zgonu siostry Wiktorii Gruszeckiej, która

²⁰ Św. Augustyn, *Państwo Boże*, I, 15, przeł. W. Kubicki, Kęty 1998, s. 40.

²¹ *Metryka*, s. 147.

²² Tamże.

*zamieniła życie doczesne pełne niebezpieczeństw na życie bez trwogi i smutku obiecanie cnotliwym r. 1797*²³.

Opis drugi jest bardziej subtelny, ponieważ jego centralne pojęcie stanowi „służba”. Niemniej niezależnie od tego, w jak komfortowej sytuacji mogłaby znajdować się służąca osoba, czynność służenia zawiera zawsze pewien wymiar zobowiązania, wyrzeczenia, zależności, pokrewny mało przyjemnym stanom i sytuacjom. Perspektywa, by „pójść Bogu służyć”, wydaje się wyzwoleniem z owych akcydentalnych cech służby ziemskiej, które są wynikiem grzechu pierworodnego. Służba Bogu nie jest związana z przykrymi doświadczeniami; oczyszczona z wszelkich naleciałości zła, stanowi źródło radości. Życie wieczne jako służba, tożsame ze szczęściem, stanowi udoskonaloną formę aktywności, którą siostra Teresa spełniała na ziemi. Oba zapisy są utrzymane w duchu augustiańskim. Zawierają bowiem przejawy poszukiwań pocieszenia w pełnym trosk świecie doczesnym. Właściwą postawą jest zawierzenie Bogu, ujawniające się w odrzuceniu ziemskiego blichtru na rzecz duchowego rozwoju i służby Panu.

Zapisy dotyczące śmierci zakonnic lubelskiego klasztoru z XIX w. odznaczają się znacznie mniejszą finezją. Nie są już tak rozbudowane, oryginalne i pomysłowe, jak noty z poprzednich stuleci. Zgodnie z wymogami gatunku *Metryka* ponownie nabiera charakteru faktograficznego. Nie oznacza to, że nie można w niej odnaleźć ciekawych zapisów z tego okresu. Interesujące rozwiązania językowe – stylistyczne i frazeologiczne – dotyczą głównie merytorycznego wymiaru opisów śmierci, które w XIX stuleciu mają bardziej pouczający charakter. Warto przywołać w ramach przykładu dwa opisy. Pierwszy dotyczy zgonu siostry Ludwiki Latyszkiewiczówny:

*Dostawszy bowiem ran na kolanach pokancerowanych, gdy opatrujący ją z największym politowaniem nad nią czynili operacyje, ona wesołą i niezmarszczoną twarzą, acz z oczu jej gwałtem łzy cisnęły się, Boską nad sobą rękę wychwalała. Zeszła z świata tego ta heroina cierpliwości r. 1809. Przy tak wielkich boleściach, zmysły jej aż częstokroć odejmujących, nie przestała pełnić powinności stanu swego w uczęszczaniu do św. Sakramentów i nabożeństw w chórze zwykłych. Umarła przeto śmiercią sprawiedliwych, śmiercią drogą w obliczu Boga. Garnące się za natchnieniem Ducha Najśw. do tego zgromadzenia niech jej naśladową życie, jeśli podobną mieć śmierć żądają*²⁴.

²³ Tamże, s. 148.

²⁴ Tamże, s. 149.

Drugi komentuje śmierć zakonniczki Franciszki Ruszkowskiej:

Trudno opisać z jak wielką gorliwością poświęcała się pracy tego urzędu [furtianka – przyp. aut.]. Dlatego też nietrudno było dla niej w młode serca zaszczyć te cnoty, jakimi sama jaśniała. 68 lat przepędziwszy życia zakonnego, osłabiona na siłach, ciężko zachorowała. Zaopatrzwszy się na drogę wieczności w św. sakramenta, d. 8 marca 1838 r. świętobliwą duszę Bogu, któremu wiernie służyła, oddała²⁵.

Dominantą obydwu opisów jest dydaktyzm. O ile w zapisach z poprzednich wieków opiewano dokonania danej zakonniczki dla klasztoru lub jej cnoty, o tyle dziewiętnastowieczna autorka przytoczonych powyżej zapisów wzbogaca ich treść o pewną moralistyczną nadwyżkę. Jej zamiarem jest takie przedstawienie zalet zmarłych sióstr, aby stały się przykładem dla innych. Dzięki temu wzmianki o śmierci zakonnic wyrażają dobitnie świadomość celu pobytu w klasztorze. Nie jest to już miejsce, w którym można zrobić karierę, zdobyć stanowiska i inne zaszczyty. Klasztor stanowi natomiast przestrzeń spokoju, ukojenia, ucieczki przez marność świata, a także uświęcenia. Nie jest to przy tym uświęcenie rozumiane jako pełen patetyzmu heroizm szumnych celów czy idealistycznie pojmowanego posłannictwa, ale heroizm pokonywania z godnością codziennych trosk i wypełniania powszednich obowiązków. Wymiar uświęcający zyskują zatem postawa cierpliwości w chorobie czy wierne wypełnianie posługi furtianki.

PODSUMOWANIE

Prowadzone od końca XVI w. zapisy z *Metryki* są dowodem na to, w jaki sposób na przestrzeni kolejnych stuleci zmieniał się nie tylko język opisu śmierci, ale również mentalność życia zakonnego. Stosowana w omawianych wzmiankach retoryka mortualna początkowo miała charakter czysto informacyjny; jedynie zapisy dotyczące zgonów matek przełożonych, ze względu na powagę funkcji, zawierały pochwałę zasług zmarłych. Wpływ literackich konwencji epoki baroku sprawił jednak, że wzmianki o śmierci zakonnic w *Metryce* nabrały bardziej poetyckiego, umiarkowanego ozdobnego charakteru. Artystyczna forma wypowiedzi sprzyjała wzbogacaniu poszczególnych zapisów o refleksje na temat natury śmierci i modelu wzorowej egzystencji. Zgon jawił się więc jako zdobycie wiecznej nagrody za życie zgodne z Bożymi nakazami, jako wstęp do niebiańskiej uczty. Obok topiki biblijnej, takiej jak motyw obcowania z Bogiem jako przyjęcia weselnego czy wiecznej zapłaty w Niebie, istotnym kontekstem okazały się także refleksje św. Augustyna, dotyczące życia jako pielgrzymki ku Bogu. Nie bez znaczenia były także osobiste

²⁵ Tamże, s. 155.

przeżycia Ojca Kościoła w kwestii upadku Cesarstwa, analogiczne względem doświadczeń upadku Pierwszej Rzeczypospolitej, będących zapewne udziałem autorek *Metryki*. Zapisy, datowane na ostatnie dekady XVIII w., zawierają więc echa poszukiwań pocieszenia i stabilnego fundamentu duchowego w dobie zmiennej rzeczywistości doczesnej. Natomiast dydaktyczny charakter fragmentów *Metryki* z XIX w. sytuuje śmierć w kontekście drogi ku świętości, polegającej na spełnianiu drobnych uczynków miłych Panu bądź na zmaganiu z ziemskimi trudnościami, takimi jak choroby. Jest to przy tym droga, którą kilkadziesiąt lat później we Francji proponuje św. Teresa z Lisieux.

Księga klaszorna brygidek lubelskich stanowi interesujące źródło dla badań językowych i literaturoznawczych. Odsłania też kształt mentalności i duchowość tutejszych zakonnic. Powyższe analizy dowodzą, że badanie retoryki mortalnej może owocować ciekawymi wnioskami natury teologicznej i światopoglądowej.

Имена смерти: терминология, относящаяся к смерти, в книге Метрики люблинских бригитток

Записи *Метрики*, которая велась начиная с конца XVI в., показывают, что с течением времени менялся не только язык описания смерти, но и ментальность монастырской жизни. Мортальная риторика, использовавшаяся в данных записях, сначала носила чисто информационный характер. Однако под влиянием литературных стандартов эпохи барокко записи о смерти монахинь в *Метрике* приобрели более поэтический, умеренно орнаментальный характер. Смерть представляла вечной наградой за жизнь по Божьим заповедям, переходом в райское блаженство. Таким образом, записи последних десятилетий XVIII в. отразили поиски утешения и твёрдого духовного фундамента в эпоху нестабильности в бренном земном мире. При этом дидактический характер фрагментов *Метрики* XIX в. помещает смерть в контексте пути к святости.

Names of Death: Death-related Terminology in the Church Registers Book of the Lublin Bridgettines

The entries made from the end of the 16th c. in *Church Registers* are a proof of how not only the language used to describe for a description of death, but also the mentality of nunnery life were changing in the course of subsequent centuries. Death-related rhetorics applied in the discussed entries was in the beginning strictly informational in nature. The

influence of literary conventions of the Baroque caused the entries about the nuns' deaths to have a more poetic, moderately embellished character. Thus demise was seen as gaining eternal reward for living according to God's commandments, as an introduction to heavenly feast. The entries dating back to the last decades of the 18th century contain echoes of the search for consolation and a stable spiritual basis in the face of changeable worldly reality. The didactic character of the excerpts from *Church Registers* from the 19th century places death in the context of the path to sanctity.

Станислав Богданов
Sankt Petersburg, Rosja

АДЛЕРБЕРГИ В РОССИИ XVIII-XX ВВ.

В Российской Империи в XIX столетии в административных и воинских кругах слижилось много дворян шведского происхождения. Проживали они в Лифляндии в конце XVII и XVIII вв. После занятия этих территории Петром I они попали во власть России. С половины XVIII в. начались занимать разные должности в российской армии и разных видах администрации. Их судьба бросила тоже в Царство Польское. После январского восстания служили в административных учреждениях, воинских частях, пограничной страже итд. Принимались участие в военных действиях на территории Царства Польского в 1914 г. Какие занимали должности возможно увидеть в родословной Адлербергов, которая ниже составлена.

Губернии: **Швеция** 1686 г. № 1061. **Лифляндия**, 1821 г. № 353 (327) (Карл Георг Вильгельм Адлерберг.) **Эстляндия** 27.1.1777 г. (подполковник Густав-Фридрих фон Адлерберг) № 136; **Эзель** № 2; **Санкт-Петербургская губерния, III часть**, 19.9.1842 г. 10.10.1842 г. (генерал-адъютант, генерал-лейтенант Владимир Федорович Адлерберг); **V часть** 21.7.1867 (генерал-адъютант, генерал от инфантерии, граф Владимир Федорович Адлерберг с сыновьями графами Александром, Николаем и Василием и внуком графом Александром Васильевичем); **VI часть**, 30.10.1843 г., 18.12.1843 г. (генерал-адъютант, генерал-лейтенант Владимир Федорович Адлерберг). **Тамбовская губерния, V часть**, 9.11.1882 г. (флигель-адъютант, полковник граф Николай Александрович Адлерберг).

Правительствующий Сенат: Герольдия, 19.10.1843 г. № 18695. (генерал-адъютант, генерал-лейтенант Владимир Федорович Адлерберг).

Источники: В. В. Руммель, В. В. Голубцов. *Родословный сборник русских дворянских фамилий*, Sankt Petersburg 1886 г., Т. 1, s. 13-20; Т. 2., Sankt Petersburg 1886, s. 824-827. Грезин, И. *Алфавитный список русских захоронений на кладбище Сен-Женевьев де Буа*, Paryż 1995, s. 195; Чуваков, В.Н. *Незабытые могилы*, Moskwa 2001, Т.3, s. 502; *Genealogisches Handbuch der baltischen Ritterschaften. Teil Oesel*, Tartu 1935, S. 451; *Genealogisches Handbuch der baltischen Ritterschaften. Teil Estland*, Bd. II, Goerlitz 1929, S. 3; *Genealogisches Handbuch der baltischen Ritterschaften. Teil Livland*, Goerlitz 1929, s. 322.

Российский Государственный Исторический Архив (dalej: РГИА), фонд 229 (Канцелярия Министерства путей сообщения), опис 18, дело 54; фонд 1284 (Департамент общих дел Министерства внутренних дел), опис 47, 1909 год, дело 130; опис 72, 1899 год, дело 29; фонд 1289 (Главное управление почт и телеграфов), опис 16, дело 715; фонд 1343 (Департамент Герольдии Правительствующего Сената), опис 16, дела 598, 599, 599а; опис 46, дело 1015; опис 51, дело 597; фонд 1349 (Коллекция послужных списков Правительствующего Сената), опис 1, дело 30; опис 3, дело 23; фонд 1412 (Канцелярия Его Императорского Величества по принятию прошений на Высочайшее имя приносимых), опис 63а, дела 130, 131, 132, 133.

Линия I

I

1. Эрик Размуссон. Уроженец Свебина (Svebyn) в Вермланде. Коронный фохт замка Вестер (1588 г.) [1599-1602]. Жена: Элин Олофсдоттер.

II

2/1. Геран Эрикссон. Фохт графства Седермере, принадлежащего графам Оксеншерна. *1588 [1580] г. †1669 г. Жена: Ингеборга Ларсдоттер. *1596 г. †1672 г.

III

3/2. Олаф Георг Свебелиус. *Реби, (Räby) 1.1.1624 г. † Упсала, 29.6.1700 г., Упсальский собор. Магистр богословия (1664 г.). Придворный проповедник короля Карла XI (1668 г.); Главный придворный проповедник и обер-пастор Стокгольмского собора (1671 г.); Доктор богословия (1675 г.); Епископ Линкепингский (1678 г.); Архиепископ Упсальский и примас Швеции (1681 г.) Короновал в 1697 году Карла XII. Жена: Линкепинг, 3.10.1658 г. Елизавета

Гилленадлер. *Линкепинг, 1.10.1639 г. † Линкепинг, 1.3.1680 г. Дочь епископа Линкепингского Самуила Энандера, возведенного в дворянство под фамилией Гилленадлер и его жены Маргареты, урожденной Йонсдоттер.

IV

4/3. Самуил Свебелиус. *3.9.1660 г. † 10.2.1702 г. Возведен 4.8.1684 г. с братьями и сестрами королем Швеции в дворянское достоинство под фамилией **Адлерберг.** Ассессор Готландского гофгерихта. Жена: Стокгольм, 24.7.1689 г. баронесса Доротея Беата Дальберг. *Мальме, 28.1.1680 г. † 3.12.1712 г. Дочь шведского фельдмаршала и генерал-губернатора Лифляндии барона (впоследствии графа) Эриха Дальберга и его жены Марии Элеоноры, урожденной Дракенгельм. Владелица поместья Вердер в Эстляндии.

V

5/4. Эрик Адлерберг. *16.7.1690 г. † 31.12.1771 г. Шведский капитан (в отставке с 1724 г.), впоследствии ландрихтер в Эстляндии. Владелец поместья Вердер. Жена: Ревель, 13.3.1711 г. Маргарита Елена фон Герсдорф. *7.5.1693 г. † 12.7.1770 г. Дочь Морица Генриха фон Герсдорфа из поместья Репсгоф в Лифляндии и его жены, Анны Марии, урожденной фон Дерфельден из дома Клостергоф.

6/4. Самуил Адлерберг. † 1739 г. Поручик шведской гвардии. Жена: 1733 г. баронесса Анна Барбара Хуммергельм. *4.2.1716 г. † 19.2.1777 г. (Муж: 2. Карл Иоганн фон Гольтгузен. Шведский полковник.) **См. линия II.**

VI

-/5. Беата Мария Адлерберг. *1712 г. Муж: 1746 г. Фридрих Рейнгольд Дрейер. Пастор в Кергеле на о. Эзель.

-/5. Христина Елизавета Адлерберг. *1713 г. † 1767 г.

-/5. Анна Маргарита Адлерберг. *1715 г. † 1747 г. Муж: Филипп Дрезер.

-/5. Эрика Елена Адлерберг. *1718 г. † 1781 г. Муж: Якоб Шенфельд.

-/5. Шарлотта Элеонора Адлерберг. *22.1.1721 г. Муж: СПб, 18.2.1744 г. Бернгард Кристоф фон Меллер. † 1744 г. Легационный советник в Стокгольме.

7/5. Самуил Генрих Адлерберг. ~3.5.1723 г. † Гросс-Егерсдорф (убит), 19.8.1757 г. Русский майор.

8/5. Эрих Иоганн Адлерберг. *16.2.1725 г. † июнь 1776 г. Русский полковник, кавалер Св. Георгия 4 ст. Комендант г. Ставрополь.

-/5. Елизавета Юлиана Адлерберг. *1728 г.

9/5. Густав Фридрих Адлерберг. *24.10.1738 г. †(убит) Кавказ, 22.9.1794 г. Русский полковник, кавалер Св. Георгия 4 ст. Командир Выборгского пехотного полка. Владелец им. Альт-Варц в Эстляндии. Жена: 1. Ревель, 23.3.1766 г. Анна Мария Багговут. *5.4.1733 г. †10.1.1783 г. Дочь Бернгарда Иоганна фон Багговут из Альт-Варца и его жены Генриетты Марии урожденной фон Герсдорф из дома Репсгоф. 2. Ревель, 25.9.1786 г. Анна Шарлотта Юлианна (Юлия Федоровна) Багговут. *15.10.1760 г. †20.9.1839 г. Статс-дама, кавалерственная дама и начальница Воспитательного общества благородных девиц.

VII

10/9. Фридрих Иоганн Теодор Адлерберг. *Ревель, 13.1.1767 г. †Ревель, 16.3.1841 г. Майор. Владелец им. Альт-Варц. Жена: 1. 18.2.1793 г. Христина Юлиана Клапье де Колонг. *1771 г. † 1821 г. 2. Катарина Элизабет фон Дитмар. *1790 г., †1864 г. Вдова Олафа фон Анрепа.

11/9. Карл Георг Вильгельм (Карл Федорович) Адлерберг. *8.5.1768 г. †1832 г. Майор, впоследствии действительный статский советник. Директор Екатеринославской казенной суконной фабрики. Жена: Ульрика Шарлотта фон Гессе. *6.1.1777 г. †1856 г.

12/9. Якоб Эрнст Август (Яков Федорович) Адлерберг. *Ревель, 20.8.1771 г. †Ревель, 14.8.1832 г. Генерал-майор. Капитан Ревельского порта. Жена: Ревель, 21.5.1796 г. Анна Амалия Штольценвальд. *1780 г. †5.10.1835 г. Дочь поручика Кристофа фон Штольценвальда.

13/9. Густав Бернгард Мориц (Маврикий Федорович) Адлерберг. *30.7.1775 г. †1828 г. Лейтенант. Жена: 14.8.1802 г. Луиза Юлиана Элизабет фон Толь.*Лустифер, Лифляндия, 23.9.1777 г. †Лилиенбах, Эстляндия, 1830 г. Дочь Кристофера Георга фон Толь, полковника и его жены, Августы Вильгельмины, урожденной баронессы фон Вольф.

-/9. Юлия Федоровна Адлерберг. *18.8.1789 г. †15.7.1864 г. Статс-дама. Возведена 1.7.1846 г. в графское Российской империи достоинство. Муж: 21.7.1806 г. Трофим Иоганн фон Баранов. *1779 г. †1828 г. Действительный статский советник.

14/9. Эдуард Фердинанд Вольдемар (Владимир Федорович) Адлерберг. *18.11.1791 г. †8.3.1884 г. Окончил Пажеский корпус. Прапорщик Лейб-гвардии Литовского полка, 14.12.1811 г. Полковник Л.-гв. Московского полка, 31.3.1820 г. Флигель-адъютант, 4.12.1825 г. Генерал-майор, 25.6.1828 г. Генерал-адъютант, 29.9.1828 г. Генералотинфантерии, 1843 г. Главноуправляющий почтовой частью, 1841-1856 гг. Граф Российской империи, 1.7.1847 г. Св. Андрей Первозванный, 1849 г. Министр Императорского Двора, 1852-17.4.1870 г. Жена: СПб, 15.7.1817 г. Мария Васильевна Нелидова. *2.10.1797 г. †25.8.1870 г. Фрейлина Высочайшего двора, вполст. статс-дама. Дочь сенатора, тайного советника Василия Нелидова и его жены, Анастасии, урожденной Сенявиной.

VIII

15/10. Магнус Вольдемар Фридрих (Максим Федорович) Адлерберг. *10.12.1791 г. †Рига, 13.10.1871 г. Генерал от инфантерии. Жена: 18.1.1833 г. Теодозия Гедвига (Феодосия Александровна) фон Трефурт. *27.4.1817 г. †30.4.1888 г.¹

-/10. Анна Маргарита Юлиана Адлерберг. *27.12.1793 г. †27.4.1857 г.

-/10. Маргарита Христина Вильгельмина Адлерберг. * 11.1.1798 г.

16/10. Ганс Фридрих Густав Адлерберг. *6.9.1801 г. † 29.8.1804 г.

-/10. Юлиана Элеонора София (Юлия Федоровна) Адлерберг. *18.2.1804 г. †7.7.1836 г. (Захар Андреевич?) Иогель. Коллежский советник. *27.1.1799 г. †19.10.1855 г.

17/10. Ганс Отто Александр Адлерберг. *21.9.1806 г. † 2.9.1855 г. Генерал-майор.

18/11. Карл Фридрих Иоганн Адлерберг. *24.6.1794 г.

19/11. Эдуард Мориц (Маврикий Карлович) Адлерберг. *20.10.1805 г. †11.6.1884 г. Полковник. Командир 11 Лифляндской бригады пограничной стражи 1871 г. Впоследствии генерал-майор в отставке. Жена: 1. Екатерина фон Берг. 2. Генриетта Аквиландер.²

-/11. Августа София Елизавета Адлерберг. *20.9.1808 г. †1822 г. Муж: NN Гриельский. Статский советник.

¹ Российский Государственный Исторический Архив (dalej: РГИА), zesp. 1343, inw. 51, sygn. 597, k. 17.

² От первого брака четыре дочери от второго брака сын и три дочери.

-/11. **Генриетта Филиппина Мария Адлерберг.** *14.9.1813 г. Муж: NN Ган. Статский советник.

20/12. Густав Яковлевич Адлерберг. *1801 г. †1856 г. Генерал-майор. Командир 2 бригады 5 пехотной дивизии. Жена: 15.8.1825 г. Анна Христиановна Флейшер.

-/12. **Екатерина Яковлевна Адлерберг.** *1802 г. Муж: NN фон Гернет. Поручик.

-/12. **Августа Елена (Августа Яковлевна) Адлерберг.** *13.12.1802 г. Муж: 3.12.1833 г. Петер фон Гильденштуббе из поместья Клаусхольм, †1876 г. Действительный статский советник. Почтмейстер в Ревеле.

21/12. Александр Яковлевич Адлерберг. *1806 г. †Севастополь (убит), 10.5.1855 г. Генерал-майор. Командир 2 бригады 9 пехотной дивизии. Жена: Наталия фон Гасселькусс (Hasselkuss). *Рига, 22.1.1813 г. †СПб, 28.12.1869 г.³

-/12. **Анна Яковлевна Адлерберг.**

-/12. **Юлия Яковлевна Адлерберг.** *1809 г. †1887 г. Муж: NN Франц. Статский советник.

-/12. **Тереза Яковлевна Адлерберг.** *1812 г. †1869 г. Муж: NN Геппенер.

-/12. **Наталья Эрнестина (Наталья Яковлевна) Адлерберг.** *Ревель, 19.1.1814 г. †Аренсбург, о. Эзель, 14.10.1835 г. Муж: Ревель, 25.1.1835 г. Петер Вильгельм Аркадиус фон Экеспарре. †1835 г. Ассессор ландгерихта.

-/13. **Юлия Маврикиевна Адлерберг.** *1803 г.

22/14. граф Александр Владимирович Адлерберг. *СПб, 1.5.1818 г. †Мюнхен, 22.9.1888 г. Генерал-адъютант, генерал от инфантерии. Кавалер ордена Св. Апостола Андрея Первозванного. Министр Императорского двора и уделов. Жена: Екатерина Николаевна Полтавцева. *с. Салтыково, Тамбовской губернии, 21.8.1821 г. †Царское Село, 3.6.1910 г. Дочь гвардии прапорщика Николая Петровича Полтавцева и его жены Дарьи Алексеевны, урожденной Пашковой. Статс-дама и кавалерственная дама ордена Св. Екатерины II степени.

23/14. граф Николай Владимирович Адлерберг. *19.5.1819 г. †Мюнхен, 13.12.1892 г. Генерал-адъютант, генерал от инфантерии. Генерал-губернатор

³ РГИА, zesp. 1343, inw. 51, sygn. 597, k. 20-21.

Великого княжества Финляндского. Член Государственного совета. Жена: 1855 г. Амалия Максимилиановна Лерхенфельд. *Регенсбург, 1808 г. †Тегернзее, 21.6.1888 г. Внебрачная дочь графа Максимилиана фон Лерхенфельда-Кезеринга и княгини Терезы Турн-и-Таксис, урождённой принцессы Мекленбург-Стрелицкой. В первом браке за русским послом в Стокгольме Александром фон Крюденером. Кавалерственная дама ордена Св. Екатерины II степени.

-/14. **графиня Анна Владимировна Адлерберг.** *24.6.1821 г. Муж: Николай Александрович Новицкий. Свиты ЕИВ генерал-майор. Военный агент в Риме.

-/14. **графиня Александра Владимировна Адлерберг.** *4.8.1823 г. †24.4.1827 г.

24/14. граф Василий Владимирович Адлерберг. *СПб, 9.8.1827 г. †СПб, 30.1.1907 г. Ротмистр Л.гв. Конного полка. Впоследствии коллежский советник. Жена: 30.1.1859 г. Екатерина Густавовна фон Кнорринг. *Вейценфельд, 19.1.1837 г. †Ревель, 16.7.1909 г. Дочь Густава фон Кнорринг из поместья Вейценфельд и его жены, Катарины урожденной фон Рюдингер.

-/14. **графиня Юлия Владимировна Адлерберг.** *6.9.1829 г. †17.4.1854 г. Муж: Александр Александрович Ковальков.

IX

25/15. Владимир Максимович Адлерберг. *20.1.1836 г. †Гарцбург, 3/16.7.1902 г. Лютеранин. Владел майоратом Скордутьяны с присоединенным к нему бывшим казенным фольварком Марываль в Сувалкской губернии Царства Польского. Воспитывался в 1 кадетском корпусе. Прапорщик Санкт-Петербургского гренадерского короля Фридриха Вильгельма полка, 17.6.1854 г. Подпоручик, 30.8.1855 г. (старшинство 17.6.1855 г.). По случаю войны с Англией, Францией и Турцией находился в составе войск охранявших побережье Эстляндской губернии, 4.7.-7.10.1854 г.; 16.4.-15.11.1855 г. Находился в составе отряда войск Гвардейского и Гренадерского корпусов собранных по случаю Священного Коронования Его Императорского Величества, 26.7.-14.9.1856 г. Командирован для сопровождения отпускных нижних чинов до города Житомира, 25.10.1856-7.2.1857 г. Высочайшее благоволение при вступлении на престол императора Александра Николаевича в числе прочих бывших подчиненных Его Императорского Величества, 19.2.1855 г. Высочайшее благоволение за весьма удовлетворительные успехи в изучении фехтования, гимнастики и стрельбы в цель, 4.3.1856 г. Уволен от службы к статским делам

с переименованием в губернские секретари, 7.11.1858 г. Депутат Сызранской удельной конторы, 1.8.1860 г. Депутат Красносельской удельной конторы, 31.1.1861 г. Причислен к Департаменту уделов, 4.8.1862 г. Командирован в III отделение Департамента для занятий, 5.9.1862 г. Младший помощник столоначальника, 6.9.1863 г. За отлично усердную службу награжден 26 рублями, 18.12.1863 г. Награжден 172 рублями, 19.4.1864 г. Оставлен за штатом по случаю сокращения удельного ведомства, 29.5.1864 г. Коллежский секретарь, ст. 1.8.1863 г., 4.5.1864 г. Чиновник знающий иностранные языки Виленской губернской почтовой конторы, 23.12.1864 г. Титулярный советник, ст. 1.8.1866 г., 27.6.1867 г. Коллежский ассесор, ст. 1.8.1869 г., 5.3.1870 г. Св. Станислав 2 ст., 16.4.1872 г. Перемещен тем же званием в Санкт-Петербургский почтамт, 1.5.1872 г. Надворный советник, ст. 1.8.1873 г. 31.1.1874 г. Св. Анна 2 ст., 31.3.1874 г. Младший цензор Санкт-Петербургского почтамта, 31.3.1874 г. Св. Владимир 4 ст., 27.3.1877 г. Коллежский советник, ст. 1.8.1877 г., 22.3.1878 г. Св. Владимир 3 ст., 20.4.1880 г. Статский советник, ст. 1.8.1881 г., 3.2.1882 г. Действительный статский советник (за отличие), 15.5.1883 г. Старший цензор по газетным операциям СПб почтамта, 30.11.1884 г. Св. Станислав 1 ст., 24.3.1885 г. Уволен от службы по прошению, 4.9.1891 г. Жена: 1. Мария Захаровна Иогель. Православная. Дочь умершего коллежского советника. 2. Эмилия Михалина де ла Валь-Вельк. (de la Valle-Woelk) [дч. Теодора и Вильгельмины Мирам?]. Реформатского исповедания⁴.

26/15. Николай Максимович Адлерберг. *5.8.1837 г. †17.3.1871 г. Жена: NN.

-/15. Фелиция Максимовна Адлерберг. *9.10.1841 г. Муж: NN Гейман.

-/19. Юлия Эдуардовна Адлерберг. Муж: NN фон Шведер. Капитан.

-/19. Анна Эдуардовна Адлерберг.

-/19. Мария Эдуардовна Адлерберг. Муж: NN Свиридов. Инженер-капитан.

-/19. Екатерина Эдуардовна Адлерберг. Муж: NN Манутевич. Генерал-майор в отс.

27/19. Павел Вильгельм Магнус (Павел Эдуардович) Адлерберг. *30.3.1845 г. †Баку, 18.10.1898 г.⁵ Окрещен в Москве 5.5.1845 г. Восприемники: коллежский ассесор Вильгельм фон Моль и жена полковника Вильгельмина фон

⁴ РГИА, zesp. 1289, inw. 16, sygn. 715.

⁵ РГИА, zesp. 1284, inw. 72 (1899 г.), sygn. 29, k. 1.

Штакельберг, урожденная фон Вартман⁶. Из дворян Эстляндской губернии. Лютеранского исповедания. Воспитывался в Ревельской дворянской гимназии. Унтер-офицер на собственном содержании 3 Саперного батальона, 1.5.1864 г. Юнкер, 5.8.1864 г. Командирован в Николаевское инженерное училище для держания экзамена в саперные офицеры, 26.4.1866 г. Прапорщик 3 Саперного батальона, 5.10.1866 г. Подпоручик, 8.7.1869 г. Поручик, 24.7.1871 г. Назначен в Гальваническую учебную роту, 13.10.1871 г. Прибыл обратно, 24.1.1872 г. Командующий 4 саперной ротой, 25.10.1872 – 27.11.1872 г. Заведывающий батальонной учебной командой, 11.3.-9.9.1876 г. Прикомандирован к 3 Военно-телеграфному парку, 11.10.1876 г. Переведен в 3 Военно-телеграфный парк, 2.12.1876 г. Прикомандирован к 3 Саперному батальону, 27.4.1877 г. Командующий 4 саперной ротой, 9.5.1877 г. Штабс-капитан с переводом в 3 Саперный батальон, 13.7.1877 г. Командир 3 Саперной роты, 22.8.1877 г. Св. Станислав 3 ст. с мечами и бантом, за отличие в деле против турок 30.8.1877 г., 23.3.1878 г. Св. Владимир 4 ст. с мечами и бантом, за отличие в делах против турок во время обложения города Плевны, 17.4.1879 г. Сдал роту, 23.3.1881 г. Командирован в Восточную Румелию для командования учебной саперной ротой, 26.3.1881 г. Определен на службу в Восточно-румелийские войска с назначением командиром саперной роты и технического отдела в учебном батальоне, 1.4.1881 г. Уволен от службы по прошению, 9.4.1881 г. Капитан, 4.8.1881 г. Уволен от службы в Восточно-румелийских войсках, 21.2.1884 г. Приказом Его Высочества князя Болгарского определен на службу в болгарские войска с назначением Тырновским окружным воинским начальником, 15.3.1884 г. Командующий дружиной в пешем полку, 1.11.1884 г. Майор болгарский службы с утверждением в должности командира дружины, 30.8.1885 г. Мобилизовал 2 дружину, 7.-15.9.1885 г. Уволен из болгарской службы по прошению, 16.9.1885 г. Определен на службу в 3 Саперный батальон, 5.11.1885 г. Прикомандирован к 12 Саперному батальону, 5.11.1885 г. Командующий 4 ротой, 20.12.1885 г. Член батальонного суда, 1.4.1886 г. Член суда общества офицеров и член комитета по заведыванию офицерским заемным капиталом, 28.4.1886 г. Временно командующий батальоном, 15.7.-17.8.1886 г. Прикомандирован к 4 Московскому кадетскому корпусу в должность воспитателя, 16.8.1886 г. Командирован с кадетами в г. Аренсбург на о. Эзель, 4.6.-14.8.1887 г. Утвержден в должности воспитателя, старшинство 16.8.1886 г., 12.8.1888 г. Переведен в военно-учебное ведомство с оставлением в должности воспитателя, 17.8.1888 г. Подполковник, 30.8.1888 г.

⁶ РГИА, зesp. 1343, inw. 16, sygn. 599, k. 6.

Св. Станислав 2 ст., 30.8.1889 г. Полицеймейстер г. Баку с зачислением по инженерным войскам, 1.11.1890 г. Св. Анна 2 ст., 30.8.1893 г. Бухарский орден восходящей звезды золотой 2 ст., 27.1.1894 г. Персидский орден Льва и Солнца 3 ст., 27.1.1894 г. Исправляющий должность полицеймейстера г. Баку, 1.12.1895 г. Серебряная медаль в память царствования в Бозе почивающего императора Александра III, 26.2.1896 г. Бронзовая медаль в память переписи 1897 г. Уволен, согласно прошению по болезни от должности, 8.1.1898 г.⁷ Жена: Анна Львовна Гебель. *17.8.1853 г. Лютеранского исповедания. Дочь купца 1 гильдии. За ней благоприобретенные пахатные земли: 15 десятин в Сараях, 2 десятины при Карадаге, 1 десятина в Бина и 2 десятины в Карагезе стоимостью 1530 рублей.

-/19. Паулина Эдуардовна Адлерберг. Муж: NN Малиновский. Генерал-майор.

-/19. София Эдуардовна Адлерберг. Муж: NN Горкулов.

-/19. Констанция Эдуардовна Адлерберг. Муж: NN Николов. Капитан в отс.

28/20. Карл Август Христиан (Август Густавович) Адлерберг. *17.5.1826 г. †1885 г. Жена: Евфимия Андреевна Дворжанчикова.

29/20. Николай Густавович Адлерберг. *и †в детстве.

30/20. Владимир Густавович Адлерберг. *1830 г. †Ковно, 2.2.1899 г. Полковник. Помощник командира 29 Эриванской бригады пограничной стражи. Командир Томашовской бригады пограничной стражи. Генерал-майор в отс., 1894 г. Жена: Эмилия Федоровна Вадтман. *1839 г. В 1903 г. проживала в Тифлисе⁸.

-/20. Мария Густавовна Адлерберг. *12.9.1846 г. †17.7.1865 г.

-/20. Анна Густавовна Адлерберг. *и † в детстве.

-/20. София Густавовна Адлерберг. *25.1.1837 г. Муж: Болеслав Плавский. Помещик.

-/20. Юлия Густавовна Адлерберг. *1842 г. †187.... Муж: Иван Васильевич Лебедев. Доктор медицины. Действительный статский советник.

31/20. Александр Густавович Адлерберг. *1844 г.

⁷ РГИА, zesp. 1284, inw. 72 (1899 г.), sygn. 29, k. 1.

⁸ РГИА, zesp. 1412, inw. 63a, sygn. 130-131.

-/20. Елизавета Густавовна Адлерберг. *1848 г.

32/21. Фридрих Вильгельм Август (Вильгельм Александрович) Адлерберг. *21.9.1831 г. Поручик Л.гв. Преображенского полка в отс. Управляющий Миусским парком Общества железно-конных дорог г. Москвы (1895-97 гг.). Жена: Мария Игнатьевна Щербакова. *12.2.1840 г. †замок Бирхенек, Бавария, 2.12.1864 г.⁹

-/21. Амалия Александровна Адлерберг. *18.8.1833 г. †22.4.1889 г. Муж: NN Михайловский. Полковник. Командир Рижской бригады пограничной стражи.

-/21. Леокадия Александровна Адлерберг. *10.7.1834 г.

33/21. Николай Александрович Адлерберг. *19.4.1837 г.¹⁰ †Севастополь, (убит) 10.5.1855 г. Подпрапорщик.

-/21. Александра Александровна Адлерберг. *19.8.1840 г. Муж: Эдуард фон Клекль (Kleckl). †1897 г. Полковник. Уездный воинский начальник.

34/21. Александр Александрович Адлерберг. *Рига, 11.7.1848 г. †Загреб, 9.4.1931 г. Евангелическо-лютеранского вероисповедания. Из дворян. Уроженец Риги. Зачислен в Пажеский корпус (07.07.1855; вероятно в связи с гибелью отца). В службу вступил 01.09.1867. Окончил Пажеский Его Величества корпус. Выпущен Прапорщиком (ст. 12.07.1869) в л-гв. Преображенский полк. Позже служил в л-гв. Финляндском полку. Подпоручик (ст. 28.03.1871). Поручик (ст. 16.04.1872). Штабс-Капитан (ст. 30.08.1875). Капитан (ст. 30.08.1877). Участник русско-турецкой войны 1877-78. Полковник (ст. 13.04.1886). Командовал ротой 10 л. 3 м.; батальоном 7 л. 7 м. Командир 148-го пех. Каспийского полка (22.11.1893-31.10.1899). Ген-майор (ст. 31.10.1899). Командир 1-й бригады 20-й пех. дивизии (31.10.1899-15.02.1900). Командир 2-й бригады 2-й пех. дивизии (15.02.1900-27.06.1906). Командующий 24-й пех. дивизией (27.06.-30.07.1906). Ген-лейтенант (ст. 30.07.1906). Начальник 24-й пех. дивизии (30.07.1906-10.01.1907). Начальник 2-й гв. пех. дивизии (10.01.1907-24.06.1908). Командир 2-го арм. корпуса (с 24.06.1908). Произведен в Генералы от инфантерии с увольнением от службы (ВП 15.05.1912, с 24.04.1912). С началом войны 05.10.1914 возвращен на службу чином Генерала от инфантерии (ст. 20.12.1920)

⁹ РГИА, zesp. 1343, inw. 51, sygn. 597, k. 20-21.

¹⁰ РГИА, zesp. 1343, inw. 16, sygn. 598, k. 7.

и был назначен состоять в резерве чинов при штабе Минского ВО. Позже в распоряжении Верх. Гл-щего (с 12.08.1915). Награжден орденом Белого Орла. Инспектор запасных войск. Уволен от службы по прошению 28.04.1917. Участник Белого движения. С 24.11.1918 (и на 22.01.1919) в резерве чинов при штабе Главнокомандующего ВСЮР. Инспектор запасных войск ВСЮР. Эвакуирован из Новороссийска в Константинополь на корабле *Константин*. В эмиграции в Югославии, начальник Загребского отдела РОВС. Начальник Загребского района РОВС (Югославия). Умер в Загребе. Награды: ордена Св. Анны 3-й ст. с мечами и бантом (1878); Св. Станислава 2-й ст. с мечами (1878); Св. Анну 2-й ст. (1881); Св. Владимира 3-й ст. (1894); Св. Станислава 1-й ст. (1902); Св. Анны 1-й ст. (1905); Св. Владимира 2-й ст. (06.12.1909); Белого Орла (1915). Жена: Любовь Владимировна Трофимова. *16.4.1859 г. Дочь полковника гвардии¹¹.

35/22. граф Александр Александрович Адлерберг. *1843 г. †1848 г.

36/22. граф Николай Александрович Адлерберг. *СПб, 12.8.1844 г. †Ялта, 14.4.1904 г. Генерал-майор. Жена: 28.1.1873 г. Евгения Александровна Галл. (Hall). *СПб, 16.9.1854 г. †СПб, 1914 г. Дочь Александра Галла и его жены Марии, урожденной Фелейзен.

37/22. граф Владимир Александрович Адлерберг. *СПб, 11.7.1846 г. В звании камер-юнкера, коллежский секретарь. 1894 г. В должности камергера Высочайшего двора, 1902 г. Причисленный к Министерству Императорского Двора, 1894-1917 гг.

-/22 графиня Мария Александровна Адлерберг. *29.3.1849 г. †Париж, 1926 г. Муж: СПб, 14.4.1874 г. светлейший князь Николай Давидович Дадьян-Мингрельский. *23.12.1846 г. †СПб, 25.1.1903 г. Флигель-адъютант.

-/22. графиня Александра Александровна Адлерберг. *1852 г. †1855 г.

38/23. граф Николай Николаевич Адлерберг. *1848 г. До узаконения исповедовал Католичество и носил фамилию Валевский. Узаконен 1.7.1856 г.
¹²В должности камергера, статский советник, 1894 г. Действительный статский советник, 1899 г. Состоящий в ведомстве Министерства иностранных дел, 1894-1900 гг. Состоящий при миссии в Мюнхене св. шт. 1900-1917 г. В должности гофмейстера, 1905 г. Гофмейстер, 1911 г.

¹¹ РГИА, zesp. 1343, inw. 51, sygn. 597, k. 36-36v.

¹² РГИА, zesp. 1343, inw. 46, sygn. 1015, k. 201-201v.

39/24. граф Александр Васильевич Адлерберг. *СПб, 5.2.1860 г. †Петроград, 6.12.1915 г. Зачислен в пажи к Высочайшему двору, 2.4.1860 г. Определен в экстерны Корпуса, 23.6.1871 г. Переведен из общих классов в младший специальный класс и поступил на службу, 9.9.1876 г. Камер-паж, 13.8.1877 г. Корнет Л.гв. Кавалергардского полка, 16.4.1878 г. Как состоящему в эскадроне Его Величества дозволено иметь на эполетах и погонах металлическое изображение вензеля в Бозе почивающего императора Александра II, 12.3.1881 г. Командирован в Усть-Ижорский лагерь для обучения применению пироксилиновых патронов а также порче и восстановлению железных дорог, 11.7.1881 г. Прибыл из командировки, 28.7.1881 г. Назначен исправлять должность полкового казначея, 4.4.1882 г. Исправляющий должность полкового квартирмейстера, 6.4.1882 г. Отчислен от этих должностей, 6.6.1882 г. Поручик, 30.8.1883 г. Темно-бронзовая медаль в память Священного коронования Их Императорских Величеств, 31.5.1884 г. Исправляющий должность полкового адъютанта, 25.8.1884 г. Отчислен от этой должности, 3.9.1884 г. Назначен исправлять должности полкового казначея и квартирмейстера, 6.9.1884 г. Назначен исправлять должность заведывающего в полку оружием, 6.10.1884 г. Отчислен от этой должности, 31.10.1884 г. Отчислен от исправления должностей полкового казначея и квартирмейстера, 7.11.1884 г. Старший чиновник особых поручений при военном губернаторе Уральской области с зачислением по армейской кавалерии и переименованием в штабс-ротмистры, 27.2.1886 г. Находился в комиссии по истреблению саранчи в Гурьевском уезде, 5.5.-5.6.1886 г. Командирован для принятия мер к истреблению саранчи в Уильское укрепление 18.6.-8.7.1886 г. Исправлял должность советника Областного правления, 30.3.-5.5.1887 г. Находился в комиссии по истреблению саранчи в Гурьевском уезде, 5.5.-20.7.1887 г. Старший помощник Эмбенского уездного начальника, 1.10.1887 г. Ротмистр, за отличную и усердную службу, 1.1.1888 г. Командирован в Уильское укрепление для председательствования на чрезвычайном съезде биев, 13.5.-5.6.1888 г. Старший чиновник для особых поручений при военном губернаторе, 25.9.1888 г. Исправлял должность советника Хозяйственного отделения Областного правления, 25.9.-17.10.1888 г. Командирован в местности, зараженные чумой рогатого скота для проверки действий чинов ветеринарно-полицейского надзора, 28.0.-30.11.1888 г. Прикомандирован для занятий в хозяйственное отделение Областного правления, 20.3.1889 г. Исправлял должность советника Хозяйственного отделения Областного правления, 20.6.-6.7.1889 г., 23.9.1889 г. Высочайше утвержден звании директора Уральского попечительного о тюрьмах общества, 26.10.1889 г.

Командирован в Гурьевский уезд для принятия мер к истреблению саранчи, 24.5.-11.6.1890 г. Переименован в коллежские ассесоры, 12.6.1890 г. Утвержден в должности советника Уральского областного правления, 19.7.1890 г. Командирован в киргизскую степь Уральского уезда для выбора места под постройку больницы и для принятия построенного здания Джиренкупинской волостной ставки, 25.9.-3.10.1890 г. Надворный советник, за отличную и усердную службу, 1.1.1891 г. Уфимский вице-губернатор, 3.1.1891 г. Командирован в Бирский и Мензелинский уезды для совместного с Высочайше уполномоченным тайным советником Авдеевым осмотра врачебно-санитарных пунктов по реке Каме, 30.7.-8.8.1892 г. Командирован в г. Бирск для ревизии местного сиротского суда, 22-28.9.1892 г. Псковский вице-губернатор, 18.2.1893 г. Коллежский советник, за отлично усердную службу, 1.1.1894 г. В должности камергера Высочайшего двора, 6.5.1895 г. Как действительный член Императорского Палестинского общества получил его знак для ношения на шее, 10.6.1895 г. Статский советник, за отличие по службе, 1.1.1896 г. Серебряная медаль в память царствования императора Александра III для ношения на груди на Александровской ленте, 26.2.1896 г. Во время торжества Священного Коронования состоял при особе Ее Королевского Высочества принцессе Виктории Баттенбергской, 5-29.5.1896 г. Серебряная медаль в память Священного коронования императора Николая II для ношения в петлице на Андреевской ленте, 4.10.1896 г. Темно-бронзовая медаль за труды по первой всеобщей переписи населения 1897 г. для ношения на груди на ленте государственных цветов, 11.3.1897 г. Командорский крест 2 класса гессенского ордена Фридриха Великодушного, 3.5.1897 г. Производил в гг. Опочке, Новоржеве, Великих Луках, Торопце и Холме ревизию делопроизводства уездных съездов, земских начальников и уездных земских управ, 17.6.1897 г. Исправляющий должность Пензенского губернатора, 3.1.1898 г. Высочайше установленный знак по ведомству Императрицы Марии по случаю столетия учреждений. Действительный статский советник, 18.4.1899 г. Пензенский губернатор, 10.5.1899 г. Св. Владимир 3 ст., 14.4.1902 г. Псковский губернатор, 13.6.1903 г. Благодарность Его Императорского Величества Государя Императора за отличный порядок в г. Пскове и в пределах Псковской губернии при посещении Пскова Его Величеством и при Высочайших проездах через губернию во время маневров, 12.8.1903 г. В должности шталмейстера Высочайшего двора, 6.12.1903 г. Св. Станислав 1 ст., 1905 г. Шталмейстер, 1907 г. Св. Анна 1 ст., 6.12.1909 г. Санкт-Петербургский губернатор, 1911-1914 гг. Св. Владимир 2 ст., 13.4.1913 г. Бухарский орден Золотой звезды с алмазами, 31.5.1913 г. Жена: СПб,

4.4.1893 г. Екатерина Николаевна Исакова. *Москва, 1.8.1864 г. †7/20.1.1948 г. Погребена на Сен-Женевьев де Буа. Фрейлина Высочайшего Двора. Дочь члена Государственного Совета, генерал-адъютанта, генерала от инфантерии Николая Васильевича Исакова и его жены Анны, урожденной Лопухиной¹³.

-/24. графиня Екатерина Васильевна Адлерберг. *22.9.1864 г. †24.5.1878 г.

40/24. граф Владимир Васильевич Адлерберг. *Гатчина, 31.7.1872 г. †Париж, 20.6.1944 г. Полковник. Жена: Москва, 25.4.1899 г. графиня Евгения Николаевна Адлерберг. *СПб, 20.10.1873 г. †СПб, 18.4.1904 г.

-/24. графиня Мария Васильевна Адлерберг.

-/24. графиня Юлия Васильевна Адлерберг. *1874 г. Фрейлина, 1895-1904 гг. Муж: СПб, 4.4.1904 г. Александр Владимирович Цветков.

-/24. графиня Елена Васильевна Адлерберг. *3.10.1881 г. Фрейлина, 1905-1917 гг.

-/24. графиня Елизавета Васильевна Адлерберг.

X

-/25. Юлия Владимировна Адлерберг. *2.6.1863 г.

41/25. Владимир Владимирович Адлерберг. *28.11.1876 г. †3.3.1882 г. Лютеранин.

-/25. Мария Владимировна Адлерберг. *3.8.1873 г. Лютеранка.

-/26. Дарья Николаевна Адлерберг. *1867 г.

42/27. Павел Павлович Адлерберг. *20.4.1874 г. Окончил полный курс наук в Институте инженеров путей сообщения Императора Александра I со званием инженера путей сообщения, с правом составления проектов и производства всякого рода строительных работ и с правом на чин губернского секретаря при вступлении на государственную службу, 1900 г. Являлся к исполнению воинской повинности при призыве 1895 года и по вынужденному жребия № 76 подлежал поступлению на службу в войска, но по освидетельствовании признан совершенно негодным к военной службе и был освобожден от нее навсегда. Определен на службу в Министерство путей сообщения штатным инженером IX класса с назначением производителем работ 2 разряда

¹³ РГИА, зesp. 1284, inw. 47 (1909 г.), sygn. 130.

в Администрации работ по выправлению пограничных с Австрией частей рек Вислы и Сана в I дистанции реки Вислы Варшавского округа путей сообщения, 9.6.1900 г. Губернский секретарь, старшинство 9.6.1900 г., 9.6.1901 г. Член Российско-Австрийской пятилетней международной комиссии по регулированию пограничных частей рек Вислы и Сана, 18.7.1901 г. Начальник I дистанции реки Вислы и производитель работ 1 разряда в Администрации работ по выправлению пограничных с Австрией частей рек Вислы и Сана в I дистанции реки Вислы Варшавского округа путей сообщения, 4.11.1902 г. Член годовой Российско-Австрийской комиссии в г. Кракове по регулированию пограничных частей, 13.3.1903 г., 7.1.1904 г., 9.3.1905 г. 23.8.1906 г. Коллежский секретарь, ст. 9.6.1903 г., 8.4.1904 г. Св. Станислав 3 ст., 2.4.1906 г. Титулярный советник, ст. 9.6.1906 г., 1.12.1906 г. Исполняющий обязанности помощника начальника Шлиссельбургского отделения Санкт-Петербургского округа путей сообщения по 3 участку, 1.2.1907 г. Помощник начальника Шлиссельбургского отделения Санкт-Петербургского округа путей сообщения по 3 участку, 9.6.1909 г. Коллежский ассесор, ст. 9.6.1909 г., 31.12.1910 г. Св. Анна 3 ст., 25.3.1912 г. Инспектор судоходства и член Общего присутствия Санкт-Петербургского округа путей сообщения, 30.9.1912 г. Надворный советник, ст. 9.6.1913 г., 23.9.1913 г. Штатный инженер VI класса с откомандированием к Министерству земледелия, 15.8.1916 г. Жена: 2.6.1900 г. Маргарита Николаевна Тихомирова. Дочь лейб-окулиста, действительного статского советника Николая Ивановича Тихомирова¹⁴.

43/28. Борис Августович Адлерберг. *23. †30.12.1871 г.

-/28. Лидия Августовна Адлерберг. *27.10.1873 г.

44/28. Леонид Августович Адлерберг. *4. †25.4.1874 г.

45/30. Владимир Владимирович Адлерберг. *6.1.1862 г. Воспитывался в 1 кадетском корпусе, откуда выбыл из 5 класса. Телеграфист III разряда по найму Нахичеванской телеграфной станции, 24.3.1886 г. Почтово-телеграфный чиновник 5 разряда Нахичеванской почтово-телеграфной конторы, 13.7.1887 г. Переведен тем же званием в Карскую почтово-телеграфную контору, 5.10.1887 г. Уволен от службы согласно прошению, 18.8.1889 г. Почтово-телеграфный чиновник 5 разряда Батумской почтово-телеграфной конторы с причислением согласно происхождению к 1 разряду канцелярских служителей, 13.2.1891 г. Переведен в Нахичеванскую почтово-

¹⁴ РГИА, зesp. 1349, inw. 1, sygn. 30; зesp. 229, inw. 18, sygn. 54.

телеграфную контору, 21.2.1891 г. Почтово-телеграфный чиновник 4 разряда, 1.9.1892 г. Переведен в Батумскую почтово-телеграфную контору, 13.7.1893 г.¹⁵ В 1899 г. служил в Ковенской почтово-телеграфной конторе. В 1917 г. – надворный советник. Жена: 22.9.1891 г. Шагагата Карапетовна (Екатерина Герасимовна) Назарян. (в первом браке за Карапетом Ахвердовым)¹⁶.

-/30. **Анна Владимировна Адлерберг.** Муж: NN Ксендзенко. Доктор.

-/30. **Ольга Владимировна Адлерберг.**

-/30. **Екатерина Владимировна Адлерберг.**

46/32. Вильгельм Александр Фердинанд Генрих Мария (Василий Вильгельмович) Адлерберг. *27.11./9.12.1864 г. †до 1906 г. Гражданский инженер в Москве. Жена: 10.4.1889 г. Ида Аделаида Гермина (Ида Эдуардовна) Фаллет. *3.8.1866 г.¹⁷

-/34. **Маргарита Александровна Адлерберг.** *26.1.1881 г. Муж: Кирилл Васильевич Олсуфьев.

47/34. Александр Александрович Адлерберг. *2.6.1882 г. †Цусима (убит), 1905 г. Мичман Гвардейского Экипажа.

48/34. Владимир Александрович Адлерберг. *21.8.1884 г. †Сан-Паулу, Бразилия, 9.11.1966 г. Корнет Л.гв. Уланского ЕИВ Государыни Императрицы Александры Федоровны полка. В 1917 г. – штабс-ротмистр. Жена: Ольга Ивановна Саранчова.

-/34. **Наталья Александровна Адлерберг.** *28.1.1887 г. Фрейлина, 1905-1911 гг.

-/34. **Герман Александрович Адлерберг.** *9.12.1890 г. Окончи Императорский Александровский Лицей. Губернский секретарь. Чиновник Особенной канцелярии по кредитной части Министерства Финансов¹⁸.

-/35. **графиня Евгения Николаевна Адлерберг.** *СПб, 20.10.1873 г. †СПб, 18.4.1904 г. Муж: 1. Петр Гарденин. 2. Москва, 25.4.1899 г. граф Владимир Васильевич Адлерберг. *31.7.1872 г.

-/35. **графиня Дарья Николаевна Адлерберг.** *Петергоф, 1.6.1877 г.

¹⁵ РГИА, zesp. 1349, inw. 3, sygn. 23, k. 1-5.

¹⁶ РГИА, zesp. 1343, inw. 51, sygn. 597, k. 37-37v.

¹⁷ Там же, k. 29-30.

¹⁸ Там же, k. 36-36v.

Фрейлина. Муж: 14.1.1897 г. Александр Григорьевич Спечинский. В звании камер-юнкера Высочайшего Двора коллежский ассесор. Состоящий при Главном управлении уделов. Карачевский уездный предводитель дворянства, 1904-1908 гг.

-/35. **графиня Анна Николаевна Адлерберг.** *Царское село, 9.8.1878 г. †Франция, 19.5.1941 г. Фрейлина. Муж: 1. Москва, 26.9.1899 г. Юрий Иловайский †1905 г. 2. февраль 1906 г. граф Владимир Баранов.

49/39. граф Николай Александрович Адлерберг. *Псков, 5.2.1894 г. †Канн, 25.7.1938 г. Окончил Императорское училище правоведения. Капитан Л.-гв. Стрелкового Императорской фамилии полка.

50/39. граф Василий Александрович Адлерберг. *Псков, 18.10.1895 г. †Нью-Йорк, 1992 г. Поручик 4 Лейб-гвардии Стрелкового Императорской фамилии полка.

-/39. **графиня Анна Александровна Адлерберг.** *Царское Село, 9.8.1898 г. Фрейлина. Муж: Москва...

51/39. граф Александр Александрович Адлерберг. *Псков, 10.12.1903 г. †Париж, 15.9.1969 г. Студент агроном в Мюнхене (1925 г.)

XI

52/42. Михаил Павлович Адлерберг. *4.5.1901 г.

-/42. **Валентина Павловна Адлерберг.** *4.5.1901 г. Старшей ассистентка кафедры физиологии домашних животных Ленинградского ветеринарного института (1930-е).

53/45. Сергей Владимирович Адлерберг. *28.6.1892 г.¹⁹

54/45. Георгий Владимирович Адлерберг. *15.8.1893 г.²⁰

-/45. **Вера Владимировна Адлерберг.** *7.8.1895 г.²¹

55/45. Алексей Владимирович Адлерберг. *23.2.1897 г.²²

56/46. Борис Александр (Борис Васильевич) Адлерберг. *9.1.1890 г.²³

¹⁹ Tamže, k. 37-37v.

²⁰ Tamže.

²¹ Tamže.

²² Tamže.

²³ Tamže, k. 29-30.

57/46. Владимир Васильевич Адлерберг. *4.2.1892 г.²⁴ Подпоручик 60 пехотного Замосцьского полка, затем 4 Гренадерского Несвижского полка. Кавалер ордена Св. Анны 4 ст. Женат. 16 августа 1914 г. в Люблинской губернии ранен пулей в левую ногу и контужен в правую руку. Тогда же взят в плен австрийцами. Вернулся из плена 22 августа 1917 года. Проживал в г. Москва по 1 Мещанской улице, д. 59, кв. 9²⁵.

58/46. Сергей Васильевич Адлерберг. *18.9.1893 г.²⁶ Подпоручик 4 Гренадерского Несвижского полка. Взят в плен австрийцами 16 августа 1914 года. Вернулся из плена 23 апреля 1917 г. симулировав душевное расстройство. Страдал неврастенией²⁷.

59/46. Дмитрий Васильевич Адлерберг. *21.6.1899 г.²⁸

Линия II

Губернии: Пензенская губерния, II часть, 24.2.1839 г. (вдова штабс-капитана Елена Федоровна Адлерберг с сыном Николаем).

Определения Департамента Герольдии не последовало.

Источники: В.В. Руммель, В.В. Голубцов. *Родословный сборник русских дворянских фамилий*. СПб. 1886 г. Т. 1. С. 13-20. Т. 2. С. 824-827.

РГИА. Ф. 1289. Оп. 16. Д. 692. Там же. Ф. 1343. Оп. 35. Д. 151. Там же. Оп. 51. Д. 438. Там же. Ф. 1349. Оп. 3. Д. 23.

[VI]

1. Эрик Густав Адлерберг. *20.7.1738 г. †8.4.1823 г. Сын № 6. Жена: 29.9.1782 г. Екатерина Вильгельмина Лейонстен. *30.9.1757 г. †14.6.1849 г.

[VII]

2/1. [Густав Вильгельм Адлерберг. *20.12.1784 г.] Александр Астафьевич Адлерберг. *1785 г. †8.12.1832 г. Из дворян Курляндской губернии. Шведский портупей-прапорщик. Вступил в русскую службу подпоручиком 10.10.1812 г. в Выборгский егерский полк. Порчик, 12.4.1813 г. Отставлен по прошению,

²⁴ РГИА, zesp. 1343, inw. 51, sygn. 597, k. 36-36v.

²⁵ Там же, k. 32-32v.

²⁶ РГИА, zesp. 1343, inw. 46, sygn. 1015, k. 201-201v.

²⁷ ГИА, zesp. 1412, inw. 63a, sygn. 129.

²⁸ РГИА, zesp. 1343, inw. 51, sygn. 597, k. 35-35v.

10.2.1814 г. Определен в Киевский драгунский полк тем же званием, 12.5.1814 г. Штабс-капитан, 7.5.1818 г. Переведен в Пензенский внутренний гарнизонный батальон, 8.2.1819 г. Переведен Вятской губернии в Котельническую команду служащих инвалидов, 28.5.1824 г. Жена: Елена Федоровна NN.²⁹

[VIII]

3/2. Александр Александрович Адлерберг. *1827 г.

4/2. Николай Александрович Адлерберг. *6.5.1829 г. Окрещен 11.5.1829 г.
³⁰ Из дворян. Родового имения Саратовской губернии и уезда за матерью его 3 ревизских души и 30 десятин земли. Окончил курс наук Саратовского уездного училища. Писец Ревизского отделения Пензенской казенной палаты, 7.8.1847 г. Исправляющий должность помощника столоначальника 1 стола Отделения Питейных сборов, 18.7.1848 г. Помощник столоначальника, 22.7.1848 г. Коллежский регистратор, 7.8.1849 г. Помощник столоначальника Отделения Казначейства, 9.3.1851 г. Помощник столоначальника Отделения Питейных сборов, 11.3.1852 г. Чиновник особых поручений Тульской казенной палаты, 5.7.1852 г. Губернский секретарь, ст. 7.8.1853 г., 31.12.1851 г. Темно-бронзовая медаль на владимирской ленте в память войны 1855-56 гг., 26.8.1856 г. Коллежский секретарь, ст. 9.12.1856 г., 7.2.1858 г. Почтмейстер в г. Белеве, 26.4.1859 г. Титулярный советник, ст. 9.12.1859 г., 25.2.1860 г. Разъездной чиновник высшего оклада Управления перевозки почты по железным дорогам, 12.7.1862 г. Коллежский ассесор, ст. 9.12.1862 г., 30.9.1863 г. Почтмейстер г. Белосток, 14.2.1864 г. Св. Анна 3 ст., 18.6.1866 г. Надворный советник, ст. 9.12.1866 г., 27.6.1867 г. Тобольский губернский почтмейстер, 24.1.1870 г. Помощнику управляющего почтовой частью в Тобольской губернии, 1.1.1871 г. Коллежский советник, ст. 9.12.1870 г. 27.8.1871 г. Отставлен от службы, 24.3.1872 г. Жена: 1. Вера Васильевна NN. 2. Анна Васильевна NN.³¹

[IX]

5/4. Владимир Николаевич Адлерберг. *6.3.1860 г.

-/4. Елена Николаевна Адлерберг. *14.4.1861 г.

6/4. Константин Николаевич Адлерберг. *15.5.1862 г.

7/4. Александр Николаевич Адлерберг. *11.8.1863 г.

²⁹ РГИА, zesp. 1343, inw. 51, sygn. 438, k. 14v-15.

³⁰ Там же.

³¹ РГИА, zesp. 1289, inw. 16, sygn. 692; zesp. 1349, inw. 3, sygn. 23.

8/4. Николай Николаевич Адлерберг. *14.7.1870 г.

Лица не внесенные в родословную

Алексей Николаевич Адлерберг. *1873 г. Православный. Сын коллежского советника. Окончил курс наук по физико-математическому факультету Императорского университета Св. Владимира с дипломом 1 степени. Помощник бухгалтера Подольской казенной палаты, 23.10.1896 г.³² В 1916 г. – статский советник, податной инспектор 2 участка г. Екатеринослава.

Георгий Павлович Адлерберг. *СПб, 1907 г. †Смоленск (расстрелян), 1.4.1938 г. (*Вероятно сын № 49*). Уроженец и житель г. Ленинград, русский, из дворян, беспартийный, научный сотрудник Зоологического института АН СССР, проживал: В. О., 9-я линия, д. 32, кв. 1. Арестован 31 декабря 1936 г. Выездной сессией Военной коллегии Верховного суда СССР в г. Ленинград 23 мая 1936 г. осужден по ст. ст. 58-8-11 УК РСФСР на 10 лет тюрьмы. Отбывал наказание в Смоленской тюрьме. Вновь арестован 23 марта 1938 г. Тройкой УНКВД Смоленской обл. 25 марта 1938 г. приговорен по ст. ст. 58-8-11 к высшей мере наказания.

Граф Владимир Васильевич Адлерберг. †до 19.6.1966 г. Франция.

Сергей Васильевич Адлерберг. †Лион, 3.1.1974 г. Капитан. Выпуск из училища 1912 г. Галлиполиец.

Евгения Николаевна Адлерберг. В 1907 г. владелица модной мастерской в Москве.

Графиня Любовь Владимировна Адлерберг. Урожденная Егорова. *Воронеж, 21.06.1890 г. †Оксер, 9.6.1963 г.

Adlerbergowie w Rosji XVIII-XX w.

Artykuł przedstawia dzieje szwedzkiego rodu szlacheckiego Adlerbergów. Analiza genealogii rodu została oparta o bogatą bazę źródłową: materiały archiwalne przechowywane w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Sankt Petersburgu, źródła drukowane i dostępną niemiecko- i rosyjskojęzyczną literaturę przedmiotu. Autor przedstawił historię rodu Adlerbergów od momentu jego powstania, czyli w okresie służby na rzecz królów

³² РГИА, зesp.1349, inw. 1, sygn. 30.

szwedzkich, poprzez potwierdzenie nobilitacji przez władców rosyjskich, aż do momentu upadku imperium Romanowów. Adlerbergowie, jak wiele podobnych im rodów szlacheckich pochodzenia szwedzkiego zamieszkujących Inflanty, zajmowali różnorodne stanowiska w armii rosyjskiej lub w rozmaitych urzędach administracji ogólnej i specjalnej. Obecność Adlerbergów zauważyć można również na terenie Królestwa Polskiego doby unifikacyjnej. Ród ten wpisał się w pejzaż świata szlacheckiego XVIII i XIX-wiecznej Rosji.

Adlerbergs in Russia in the 18th-20th Century

The article presents the history of a Swedish gentry family Adlerberg. The analysis of the family genealogy was based on rich source materials: archival sources stored in Russian National Historical Archive in Sankt Petersburg, printed sources and available German and Russian field literature. The author presents the history of Adlerbergs from the very beginnings, i.e. from the times of service for the Swedish kings, through the confirmation of their nobilitation by the Russian rulers, until the moment of the fall of the Romanov empire. Adlerbergs, as many similar gentry families of Swedish origin inhabiting Livonia, took various positions in the Russian army or in different offices of general and specialised administration. The presence of Adlerbergs could also be noticed in the area of Congress Poland of unifying era. The family inscribes into the landscape of the gentry world of the 18th and 19th century Russia.

Tomasz Osiński

Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Lublinie

TABELA PRESTACYJNA Z 1846 I DODATKOWA Z 1861 R. MIASTA ZAKLIKOWA

Nadanego włościanom przez Konstytucję Księstwa Warszawskiego dobrodziejstwa wolności osobistej nie wsparły reformy w zakresie własności ziemi i przymusowych świadczeń na rzecz dworu. Po powstaniu listopadowym stopniowo przekonywano się do zmian systemowych na wsi. Jednym z ważniejszych etapów był ukaz carski z 7 czerwca 1846 r. Stanowił on reakcję na rosnące niezadowolenie mieszkańców wsi o antyszlacheckim charakterze, które osiągnęło niebezpieczne rozmiary i groziło wybuchem. Ukaz oznaczał ingerencję rządu w stosunki dwór-wieś na niespotykaną dotychczas skalę. Ochronę rządu przed rugowaniem i zmianą stanu posiadania uzyskali rolnicy miast i wsi mający w dobrach prywatnych minimum 3 morgi gruntu, aczkolwiek zdarzały się przypadki wpisywania do tabel posiadaczy mniejszych gospodarstw. Bardzo istotne były postanowienia ukazu odnoszące się do ograniczenia samowoli dziedziców przy ustalaniu powinności na rzecz dworu. Rada Administracyjna opracowała listę ponad stu powinności, zwanych darmochami, o nieokreślonym wymiarze, przeznaczając je do likwidacji. Zapowiedziano także kolejne regulacje w kwestii włościańskiej¹. Ukaz wywołał niezadowolenie nie tylko wśród szlachty, ale również na wsi. Różne interpretacje jego postanowień zrodziły pogłoski o zniesieniu przez cara powinności, stając się równocześnie pretekstem do odmowy wykonywania obowiązków na rzecz dworu².

¹ T. Mencil, *Wieś pańszczyźniana w Królestwie Polskim w połowie XIX wieku*, Lublin 1988, s. 17-35; H. Brodowska, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów polskich w zaborze rosyjskim* [w:] *Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, t. II, Wrocław 1972, s. 331-334.

² Cz. Rajca, *Ruch oporu chłopskiego w Królestwie Polskim w latach 1815-1864*, Lublin 1969, s. 130-131; H. Grynwaser, *Kwestia agrarna i ruch włościan w Królestwie Polskim w I połowie XIX w. (1807-1860). Studium archiwalne* [w:] *Pisma*, t. II, Wrocław 1953, s. 130, 140, 146; T. Mencil, *Wieś pańszczyźniana*, s. 31.

Właściciele otrzymali również polecenie sporządzenia tabel prestacyjnych – wykazów powinności i praw. Rejestracja świadczeń na rzecz dziedzica była w różnych formach praktykowana już przed 1846 r.³, lecz wzór tabeli prestacyjnej wymuszał bardziej szczegółowy opis powinności. Ustawodawca zakładał, że spisanie *uposażenia, obowiązków i powinności* będzie pierwszym akcentem w procesie likwidacji daremszczyzn i przymusowego najmu⁴. Opis gospodarstw ujętych w tabeli zawierał kilka podstawowych elementów. Poza informacjami, które można według współczesnej nomenklatury nazwać danymi osobowymi (imię i nazwisko, zawód, numer domu), w tabeli znalazło się 6 elementów: uposażenie „rolników” oraz obowiązki wobec właściciela, instytucji duchownych, gminy, rządu i Dyrekcji Ubezpieczeń⁵.

Niestety krótki termin na sporządzenie tabel, brak kompetentnej weryfikacji, wreszcie sposób sporządzania tych dokumentów (tabelę wypełniał dziedzic, a zatwierdzał wójt, czyli ta sama osoba) miały negatywny wpływ na jakość danych zawartych w tabelach i stawiały pod znakiem zapytania ich rzetelność, co podkreślają historycy opierający wyniki swoich badań na tym źródle⁶. Nie deprecjonuje to jednak wszystkich walorów tabel prestacyjnych. Z. Stankiewicz podsumowując swoje rozważania o wartości tabel napisał: *zarówno bogactwo tematyczne wpisów do tabel prestacyjnych, jak i masowość tabel [...], pozwalają uznać ten rodzaj źródła za obiekt godny uwagi badaczy dziejów wsi. Tabele przedstawiają stan z jednego roku, a więc pozornie statyczny; bliższe zapoznanie się z ich zawartością daje możliwość uchwycenia procesów zamierania form ustroju pańszczyźnianego i rozwoju stosunków kapitalistycznych*⁷.

Prezentowane poniżej tabele obrazują stosunki dziedzica z rolnikami mieszkańcami miasta, które różniły się od relacji właściciel – wieś, dlatego też kilka uwag poświęcę sytuacji mieszkańców miast prywatnych. Relacje te były przedmiotem wnikliwych badań Józefa Mazurkiewicza, Jerzego Markiewicza, Jerzego Redera i Władysława Ćwika. Wykazali oni, że miasta występują w księgach wieczystych jako część dóbr ziemskich, jednakże ich właściciele mieli własność niepełną, a właściciele posesji na terenie miasta z reguły dowolnie nimi dysponowali bez upoważnień i ingerencji dziedzica⁸. Wspomniani autorzy dzielili ogranicze-

³ Z. Stankiewicz, *Tabele prestacyjne jako źródło wiadomości o przemianach wsi Królestwa Polskiego w połowie XIX wieku*, „Przegląd Historyczny” (dalej: PH), 1962, t. LIII, z. 2, s. 311.

⁴ Tamże, s. 312.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 313-315; T. Mencil, *Wieś pańszczyźniana*, s. 9.

⁷ Z. Stankiewicz, *Tabele prestacyjne*, PH, t. LIII, z. 2, s. 329.

⁸ J. Mazurkiewicz, J. Reder, J. Markiewicz, *Miasta prywatne powiatu lubelskiego a ich dziedzice w XIX w.*, „Annales UMCS”, sec. G (dalej: Annales), vol. I, 1954, s. 141-142; J. Mazurkiewicz, W. Ćwik,

nia i obciążenia na dwie grupy ciężące na mieście jako: skupisku ludzkim (ograniczenia wspólnej własności miasta, dochód z propinacji, opłaty targowe, jarmarczne) i mieszkańcach miasta prywatnego (obciążenia wynikające z posiadania w mieście domów, placów i gruntów lub zamieszkania i zarobkowania –czynsze, robocizny, najem przymusowy)⁹.

Zaklików w XIX w. zaliczał się do grona małych miast guberni lubelskiej¹⁰. W 1846 r. miasteczko zamieszkiwało 1517 osób. Około 40% mieszkańców stanowili Żydzi¹¹. Miasto było własnością Puchałów, do 1822 r. senatora – kasztelana Królestwa Polskiego Józefa, następnie do 1845 r. jego żony Antoniny, natomiast w kolejnych latach ich dzieci¹². Puchałowie toczyli regularnie spory z mieszkańcami miasta, które miały swój początek jeszcze w XVIII w.¹³ Przyczyną tych sporów, podobnie jak w przypadku wielu innych miast, był charakter własności. O wadze tego zagadnienia dla właścicieli może świadczyć postępowanie Antoniny Puchaliny, która podczas regulacji hipotecznej nie dopuszczała możliwości prawnego ograniczenia swojego stanu posiadania, z uwagi na położenia miasta na gruntach szlacheckich¹⁴. W tym okresie Puchałowie intensywnie zabiegali o utrzymanie świadczeń ciężących na mieszkańcach miasta. Sprawę rozstrzygano na drodze sądowej, a specjalna komisja wezwwała do zachowania spokoju i nakazała spełnianie powinności¹⁵. W tabeli z 1846 r. w kwestii podstawy prawnej, na jakiej opierał obowiązek rolników właściciel powoływano się na: inwentarz gruntowy z 24 czerwca 1786 r., reskrypt KRSWiP z 25 kwietnia 1825 r. i opinię Prokuraturii Generalnej, którą komisarz obwodu zamojskiego zakomunikował stronom 21 maja 1825 r.¹⁶

Własność w miastach prywatnych Lubelszczyzny doby Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1809-1866), tamże, vol. IV, 1957, s. 34-46.

⁹ J. Mazurkiewicz, J. Reder, J. Markiewicz, *Miasta prywatne powiatu lubelskiego*, Annales, vol. I, s. 143.

¹⁰ O dziejach Zaklikowa w I połowie XIX w. zob. M. Mądzik, *Zaklików w dobie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego* [w:] *Z dziejów Zaklikowa i Lubelszczyzny w okresie od XVI do XX wieku*, pod red. W. Plennikowski, Zaklików 2010, s. 54-76.

¹¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Rząd Gubernialny Lubelski (dalej: RGL), Adm. 1672, Opis statystyczny miast powiatu zamojskiego, k. 121.

¹² Zob. T. Osiński, *Józef Aleksander Puchała, senator – kasztelan Królestwa Polskiego i jego potomkowie w XIX i na początku XX wieku*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”, t. I, 2009, s. 69-89.

¹³ J. Mazurkiewicz, W. Ćwik, dz. cyt., s. 23; S. Piechota, *Własność i prawa dominialne w Zaklikowie* [w:] *Z dziejów Zaklikowa*, s. 40-51.

¹⁴ S. Piechota, *Własność i prawa dominialne w Zaklikowie* [w:] *Z dziejów Zaklikowa*, s. 61.

¹⁵ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji (dalej: KRSWiP), sygn. 4177, Antonina Puchalina do KRSWiP, 5 I 1824, bp.

¹⁶ APL, RGL Skb., 257, Tabella wykazująca uposażenie, obowiązki i powinności Rolników po Wsiach i Miastach osiadłych w Zaklikowie do dóbr Głównych Zdziechowic Należące własności prywatnej w parafii Zaklików, Gminie M[iasta] Zaklikowa, Okręgu kraśnickim, P[owiecie] Zamojskim, Guberni Lubelskiej, 10/22 IX 1846 (odpis z 18/30 IX 1847), k. 118-161.

Spór trwał latami¹⁷. W 1846 r. właściciele asekurując się przed ewentualną odpowiedzialnością za podanie błędnych danych wpisali do tabeli: *Ilość podania morgów posiadanych przez mieszkańców Miasta Zaklikowa w siedliskach, ogrodach warzywnych, polach rolnych, w łąkach potrzebuje sprawdzenia przez geometrę przysięgłego*¹⁸. Miasto jeszcze w latach 60. nie posiadało planu ani rejestru pomiarowego, a zawarte w tabeli dane *zapisano podług podania miejscowego*¹⁹. Świadomy złożoności sprawy burmistrz Zaklikowa Antoni Gilewicz przed swoim podpisem umieścił formułę *Jako wiadomy niepewnych stosunków, takowe Tabelle poświadcza*²⁰.

Tabela prestacyjna miasta Zaklikowa zawiera nazwiska ponad 200 mieszkańców, posiadających place, pola, ogrody, łąki w obrębie miasta i zobowiązanych z tego tytułu do pewnych świadczeń i ciężarów. Z porównania tego dokumentu z tabelą z 1861 r. wynika, że w ciągu tych kilkunastu lat przybyło blisko 30 nowych placów i domów. Liczba właścicieli zwiększyła się o ok. 13%, przy czym znaczniejszy był przyrost właścicieli Żydów²¹. Zdecydowana większość mieszczan – rolników posiadała dodatkowe dochody z tytułu pracy w rzemiośle²².

Wyraźnie dominowały gospodarstwa nie przekraczające 3 morgów. W tabeli z 1846 r. umieszczono np. ok. 50 Żydów, których własność w zasadzie nie przekraczała 75 prętów *w siedlisku i ogrodzie*. Wpisano łącznie obszar ok. 410 morgów, z tego blisko 300 przypadało na pole rolne, a ok. 60 na siedliska i ogrody. W uwagach do tabeli czytamy, że grunty posiadane przez mieszczan zaklikowskich należały do klasy IV, *na których nigdy nie zasiewa się pszenicą lecz zwykle żytem a z kolei owies lub groch, czasem tylko jęczmień*²³. Ponadto mieszkańcy mieli w posiadaniu 54 mórg łąk, z których połowę zaliczano do klasy 1 (*wydają trawy bujne z gęstą koniczyną i wyką pomieszczone 3 lub 2 razy do roku ścinane wydające z morga 300 prętowego 7 do 8 wozów 1 konnych, czyli 35 do 40 cetnarów siana*), a druga do 3 (*bywają koszone 2 razy do roku wydają jednak siano grubsze po 3 do 4 wozów 1-konnych, czyli 15 do 20 cetnarów z morgi*)²⁴. W porównaniu z tymi

¹⁷ AGAD, KRSW 4175, Wiadomość statystyczna o mieście Zaklikowie, 30 XI 1864, k. 49; APL, RGL, Adm. 1672, Opis statystyczny miast powiatu zamojskiego, k. 121.

¹⁸ APL, RGL Skb., 257, k. 118-161.

¹⁹ APL, RGL Skb., 263, Tabella dodatkowa do Tabelli prestacyjnej z roku 1846 miasta Zaklików do dóbr głównych Zaklików należącego własność Joanny Szlubowskiej stanowiącego, 18/30 IX 1861, k. 55-114.

²⁰ Tamże.

²¹ APL, RGL Skb., 257, k. 118-161; APL, RGL Skarbowe, 263, k. 55-114.

²² APL, RGL Skb., 257, k. 118-161.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

danymi w r. 1861 w posiadaniu rolników miasta Zaklikowa znajdowało się ponad 473 morgi, z czego 280 pola rolnego, 54 łąk i 132 w siedliskach i ogrodach²⁵. Nie udało się odnaleźć wskazówek skąd tak duża różnica pomiędzy 1846 a 1861 r., która dotyczy w zasadzie jedynie obszaru pod siedzibami i ogrodami warzywnymi²⁶.

Na gruntach mieszczan–rolników w 1846 r. stało 210 domów mieszkalnych i ponad 350 budynków gospodarczych. Wysokość ubezpieczenia od ognia daje pewne wyobrażenie o wartości tych budowli, a co za tym idzie zamożności ich właścicieli. Budynki wyszczególnione w tabeli wybudowano z „materiału dworskiego”. Mieszkańcy nie posiadali natomiast tzw. załóg dworskich (inwentarz, narzędzia)²⁷.

W zamian za odrabianie powinności dziedzic dawał drzewo zarówno na budynki jak i na opał, również w przypadku klęsk mieszkańcy otrzymywali materiał budowlany. Za dni narzutowe i daniny właściciel *dozwalał pastwisko w lasach*²⁸.

Charakterystycznym dla większości miast obowiązkiem w stosunku do dziedzica był czynsz z tytułu posiadania w mieście gruntów, łąk, placów i budynków²⁹.

Jednym z najczęściej występujących pod różnymi nazwami ciężarów była robocizna. Jeżeli chodzi o Zaklików stałej tygodniowej pańszczyzny mieszczanie nie odbywali, poza pracą latem w wymiarze 4 dni rocznie. Byli zobowiązani do 1 dnia z sierpem i 3 z grabiami do siana. Mieszkańcy w razie konieczności odbywali szarwark do młyna i stawu, a w wypadkach pożaru w lasach do gaszenia ognia. Ponadto w ramach obowiązków na rzecz gminy *odbywają kolej z ekspedycjami rządowymi*. Dwór pobierał także opłaty od barci w lasach, a z *kopanin na gruncie dworskim obowiązani są dawać szósty snopek dworowi rocznie*. W tabeli znalazła się informacja, że mieszczanie utrzymywali szkołę elementarną w Zaklikowie³⁰. Zobowiązani byli również do danin w naturze w postaci kapłonów, warzywnego i powabów. Tą pierwszą składali chrześcijanie. Według danych z 1846 r. był to jeden kapłon z każdego domu, ale w 1861 r., na podstawie zeznania najstarszych mieszkańców miasta, wpisano, iż dwór daniny takiej nie pobierał, a mieszkańcy

²⁵ APL, RGL Skb., 263, k. 55-114.

²⁶ Przygotowując materiały statystyczne władze nie komentowały powodów zachodzących zmian. W związku z powyższym trudno spekulować, dlaczego według danych z 1860 r. obszar miasta z gruntami miejskimi wynosił 425 mórg (14 włók i 5 mórg), natomiast w opisie statystycznym z 1865 r. podano wartość 455 mórg. Nie można wykluczyć, iż przyczyny należy szukać w konfliktach pomiędzy właścicielami a mieszczanami. APL, RGL Adm., 1672, Statystyczny opis miasta Zaklikowa, 4/16 X 1860, k. 121; AGAD, KRSW, 4175, Wiadomość ogólna, 19 IV/1 V 1865, bp.

²⁷ APL, RGL Skb., 257, k. 118-161.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże; J. Mazurkiewicz, W. Ćwik, dz. cyt., s. 73.

³⁰ APL, RGL Skb., 257, k. 188-161.

zobowiązali się do oddania 16 kapłonów rocznie bez wyszczególniania od kogo pochodzą³¹. Warzywnie i powaby zobowiązani byli oddawać na rzecz dworu Żydzi, pobierano je w formie pieniędzy³². Ławnicy honorowi za pracę na rzecz miasta zwolnieni zostali od powinności miejskich w naturze i składki posiłkowej³³.

W tabelach umieszczono ponadto informacje dotyczące wymiaru pieniężnej daniny na rzecz proboszcza parafii w Zaklikowie, podatków państwowych: podymnego, szarwarkowego w pieniądzach i naturze (świadczenie na cele publiczne, szczególnie drogi, mosty, wały), kontyngensu liwerunkowego (podatek na potrzeby wojska) i składki ogniowej na rzecz Dyrekcji Ubezpieczeń.

Zaprezentowane poniżej tabele zawierają wiele cennych informacji. Ze względów technicznych niemożliwe było przekopiowanie źródeł w całości, ponieważ są to wielostronicowe dokumenty. Co oczywiste, pominięto rubryki nie zawierające żadnych informacji, a ze względu na znikomą ilość danych – także rubryki podające ilość spichrzów (1) i szopek (3). Pozostałe elementy znalazły się w poniższej tabeli. W oryginale w oddzielną kolumnę wpisywano np. morgi, a w oddzielną pręty, podobnie ruble i kopiejki, czy korce i garnce, ze względu na oszczędność miejsca wartości te zostały umieszczone w jednej kolumnie po przecinku. Znacznemu uproszczeniu z wyżej wspomnianych względów uległy również nagłówki tabeli z 1846 r. Zachowano kolejność kolumn taką, jak w oryginalnej tabeli. Dostrzeżone w tabeli błędy i nieścisłości zostały zaznaczone przypisami. Niestety brak możliwości weryfikacji i dociekania, która z wartości została wpisana błędnie, sprawił że musiałem się ograniczyć jedynie do zasygnalizowania pomyłki. W sporadycznych przypadkach dokonałem korekty ortograficznej uwspółcześniając pisownię imion i nazwisk.

W archiwach państwowych znaleźć można wiele ciekawych źródeł, które z równym powodzeniem służyć mogą jako podstawa profesjonalnych, pogłębionych badań nad dziejami społeczno-gospodarczymi, jak i bezcenne źródło wiedzy dla badaczy zajmujących się mikrohistorią, czy wręcz jako uzupełnienie dociekań genealogicznych. Jest to szczególnie istotne, gdy materiał wyjściowy, jakim są akta stanu cywilnego, uległ w wyniku burzliwych wydarzeń zniszczeniu. Źródłem tego typu jest bez wątpienia tabela prestacyjna Zaklikowa, który stracił bezpowrotnie akta stanu cywilnego w czasie II wojny światowej³⁴.

³¹ Tamże; APL, RGL Skb., 263, k. 55-114.

³² APL, RGL Skb., 257, k. 118-161.

³³ APL, RGL Skb., 263, k. 55-114.

³⁴ W protokole z wizytacji stwierdzono, że akta stanu cywilnego uległy zniszczeniu *na wikariacie* spalonym przez Niemców w czasie akcji w Zaklikowie [8 VII 1943 - T. O.]. Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie, Konsystorz Generalny Lubelski 60/IVb/246, Protokół wizytacji dziekańskiej parafii Zaklików, dekanatu kraśnickiego w dn. 8 VII 1947, s. 263-267.

MATERIAŁY

TABELA PRESTACYJNA M. ZAKLIKÓW 1846 R.

Numer kolejny	Numer domu	Imię i nazwisko rolników	Czy jest gospodarzem czy rolnikiem lub na inny sposób zarabkowania	Uposażenie rolnika									
				Ile posiada morgów polskich po 300 prętów				Ile wysiewa ozimin (korce i garnce)	Ile wysiewa jarzyn (korce i garnce)	Dom mieszkalny	Stodoła	Obora	Chlew
				W siedlisku i ogrodzie warzywnym	W polu rolnym	W łąkach	Ogółem						
1	4	Jan Doliński	Mularz	¼	3	1	4,75	0,16	2,16	1	1	1	2
2	4	Marcin Doliński	Mularz	¼	3	1	4,75	0,16	2,16	1	1	1	1
3	6	Walenty Skorek	Mularz	¼	3	1	4,75	0,16	2,16	1	1	1	1
4	7	Stanisław Sło[m]czyński	Gospodarz	¼	6	1	7,150	1	5	1	1	1	1
5	8	Wawrzyniec Mazurkiewicz	Mularz	¼	2	1	3,75		2	1	1	1	1
6	9	Leon Macierzyński	Mularz	¼	2	½	2,225		2	1	1	1	1
7	10	Franciszek Zajączkowski	Mularz	¼	2	½	2,225		2	1	1	1	1
8	11	Józef Kozłowski	Tkacz	¼	1	½	1,225		1	1			1
9	12	Antoni Sapalski	Wyrobnik	¼	2		2,75		1,16	1	1		1
10	13	Mikołaj Kamiński	Rzeźnik	½	6	1	7,150	1	5	1	1	1	1
11	14	Jan Martyna	Wyrobnik	½	2	½	3		2	1	1		1
12	15	Marcin Szpotowicz	Mularz	½	2	½	3		2	1	1	1	1
13	16	Marcin Ciesielski	Wyrobnik	½	2½	½	3,150		2,16	2	1	1	1
14	17	Łukasz Chrzanowski	Mularz	½	2½	½	3,150		2,16	1	1	1	1
15	18	Piotr Świetliński	Wyrobnik	¼	1		1,75		1	1			1
16	19	Antoni Blinowski	Wyrobnik	¼	1		1,75		1	1	1		1
17	20	Mateusz Chrzanowski	Wyrobnik	¼	1		1,75		1	1	1		1
18	21	Józef Stryjecki	Wyrobnik	¼	1		1,75		1	1	1		1
19	22	Józef Dudziński	Mularz	¼	2½		2,225		2,16	1	1		1
20	23	Marcin Paterski	Rzeźnik	½	3	½	4	0,16	2,16	1	1		1
21	24	Kazimierz Słowikowski	Wyrobnik	½	2½	½	3,150		2,8	1	1		1
22	25	Józef Barański	Wyrobnik	¼	1	½	1,225		1	1	1		1
23	26	Stanisław Pęnkalski	Wyrobnik	¼	2	½	2,225		2	1	1		1
24	27	Tomaszowa Rokicka	Wyrobnik	¼	1		1,75		1	1			1
25	28	Jan Wesołowski	Krawiec	¼	2½		2,225		2,8	1	1		1
26	29	Józefowa Słowacka	Wyrobnik	¼	1½	½	2,75		1,4	1	1		1
27	30	Andrzej Świderski	Szewc	½	3	1	4,150	0,16	2,16	1	1		1
28	31	Józef Chrzanowski	Mularz	½	3	1	4,150	0,16	2,16	1	1		1
29	32	Wawrzyniec Doliński	Mularz	½	3½	1	5	0,16	2,16	1	1		1

W jakiej wartości od ognia zabezpieczone (rubie i kopiejki)	Obowiązki dla właściciela			Daniny od Żydów		Obowiązki dla Instytutów duchownych	Obowiązki dla Rządu					Obowiązki dla Dyrekcji Ubezpieczeń
	Ile stałej tygodniowej pańszczyzny latem ręcznie	Czynszu w gotowiznie rocznie (rubie i kopiejki)	Kapłona	Powaby (kopiejki)	Warzywne (kopiejki)	Duchowieństwu w pieniądzu (rubie i kopiejki)	Podrymne (rubie i kopiejki)	Kontyngens liwerunkowy (rubie i kopiejki)	Szarwark drogowy (rubie i kopiejki)	Ile dni rocznie szarwark pieszko	Ile dni rocznie szarwark sprzężajem	Ile składki ogniowej rocznie (rubie i kopiejki)
63,75	4	1,17 ½	1			0,25 ½	0,86	0,52	0,68	2		0,36
45	4	2,81 ½	1			0,28 ½	0,86	0,78 ½	0,68	2		0,27
22,50	4	1,55	1			0,41 ½	0,86	0,37	0,68	2		0,14
37,50	4	3	1			0,52	1,54	0,65 ½	0,74	2		0,23
26,25	4	1,26	1			0,22	0,86	0,10	0,68		2	0,18
	4	1,26 ¾	1			0,8 ½	0,86	0,23 ½	0,68		2	0,5
7,50	4	0,69 ½	1			0,3	0,86	0,15 ½	0,68		2	0,5
15	4	1,17 ½	1			0,16	0,60	0,9	0,69		2	0,5
	4	4,28 ½	1			0,17 ½					2	0,5
37,50	4	3,10	1			0,19 ½	0,86	0,59	0,68	2		0,23
22,50	4	2,65 ½	1				0,86	0,32	0,68		2	0,15
37,50	4	3,40	1			0,25 ½	0,50	0,49 ½	0,60		2	0,24
22,50	4	1,25 ½	1			0,28	0,86	0,21 ½	0,68		2	0,5
30	4	1	1			0,13 ½	0,86	0,21 ½	0,68		2	0,5
	4	1,12	1			0,8 ½	0,86	0,10	0,68		2	0,5
	4	0,26	1				0,86	0,10	0,68		2	0,5
	4	0,89 ½	1				0,86	0,10	0,68		2	0,5
	4	3	1				0,86	0,18	0,68		2	0,5
45	4	1,68	1			0,26 ½	0,86	0,45 ½	0,68	2		0,5
22,50	4	2,84	1			0,17	0,86	0,18	0,68		2	0,5
	4	1,28 ½	1			0,47 ½	0,86	0,51 ½	0,68		2	0,18
7,50	4	2,25	1			0,25 ½	0,86	0,30	0,68		2	0,24
30	4	0,82 ½	1			0,17	0,86	0,19 ½	0,68		2	0,9
78,75	4	2	1				0,56	0,23 ½	0,68		2	0,45
26,25	4	1,21	1			0,12 ½	0,86	0,26 ½	0,86		2	0,9
	4	2,29	1			0,25 ½	0,86	0,53 ½	0,68		2	0,18
30	4	1,20	1			0,53	0,86	0,62 ½	0,68	2		0,27
45	4	1,8	1			0,25 ½	0,86	0,48	0,68	2		0,23
37,50	4	1,27	1			0,29 ½	0,86	0,26 ½	0,68		2	0,29

MATERIAŁY

30	33	Augustyn Słomczyński	Tkacz	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	1,75		0,16	1			1
31	34	Józef Mazurkiewicz	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	2	$\frac{1}{2}$	2,225		2	1	1		1
32	35	Antoni Szubiga	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	1	$\frac{1}{2}$	1,225		1	1	1		1
33	36	Michał Szubiga	Cieśla	$\frac{1}{4}$	6	$\frac{1}{2}$	6,225	0,16	2,16	1			
34	37	Wojciech Barański	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	1	$\frac{1}{2}$	1,225		1,	1	1		1
35	38	Kazimierz Dwornikiewicz	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	1	$\frac{1}{2}$	1,225		1	1	1		1
36	39	Marcin Rokicki	Gospodarz	$\frac{1}{4}$	3	1	4,75	0,16	2,16	1	1		1
37	40	Stanisław Słomczyński	Lokator	$\frac{1}{4}$			0,75			1	1		1
38	41	Paweł Dwornikiewicz	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	2½	1	3,225		2,4	1	1	1	1
39	42	Michał Blinowski	Szewc	$\frac{1}{4}$	2		[2,75] ¹		2	1	1		1
40	33	Augustyn Sapiński	Gospodarz	$\frac{1}{4}$	2½	1	3,225	0,16	1,16	1	1		1
41	34	Jan Szubartowicz	Mularz	$\frac{1}{4}$	2½	$\frac{1}{2}$	3,75	0,16	1,16	1	1		1
42	35	Franciszek Popiak	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$		0,225		0,16	1			
43	36	Szymon Paterski	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	2		2,75	0,8	1,16	1	1		1
44	37	Maciej Litwinek	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	3½	$\frac{1}{2}$	4,75	0,8	1,16	1	1		1
45	38	Maciejowa Hamerska	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$		0,225		0,16	1			
46	39	Józef Hamerski	Mularz	$\frac{1}{4}$	2½		3,225 ²	0,16	1,16	1	1		1
47	40	Marcin Purski	Mularz	$\frac{1}{4}$	2½	1	3,75 ³	0,16	1,16	1	1		1
48	41	Wojciech Rokicki	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	2½	$\frac{1}{2}$	1,75 ⁴		1	1			
49	42	Franciszek Barański	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	1		1,75		1	1	1		1
50		Paweł Czajkowski	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	1½		1,225		1,16	1	1		1
51	44	Michał Czajkowski	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	1½		1,225		1,16	1	1		1
52	45	Józef Nadrasiewicz	Rolnik	$\frac{1}{4}$	4	1	5,75		3	1	1		1
53	46	Franciszek Bialski	Mularz	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$		0,225		0,16	1			
54	59	Walenty Skroczyński	Mularz	$\frac{1}{4}$	2	$\frac{1}{2}$	2,225	0,16	1,16	1	1		1
55	58	Franciszek Słowikowski	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	2	$\frac{1}{2}$	2,225	0,16	1,16	1	1		1
56	47	Antoni Czajkowski	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	1½		1,225	0,4	1,16	1	1		1
57	48	Antoni Rokicki	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	2	$\frac{1}{2}$	2,225	0,16	1,16	1	1		1
58		Walenty Baraniak	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$		0,225		0,16	1			
59	49	Michał Janik	Kowal	$\frac{1}{4}$	2½		2,225	0,4	2	1	1		1
60	50	Antoni Świątek	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$			0,75			1			
61	56	Wawrzyniec Masiewicz	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	1,75		0,16	1	1		1
62	51	Antoni Dwornikiewicz	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$			0,75			1	1		1
63	55	Józef Wlizio	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$		0,225		0,16	1			
64	52	Józef Ufniarz	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$		0,225		0,16	1			
65	53	Sebastian Szpotowicz	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$			0,75			1			

82,50	4	1,37	1			0,17	0,86	0,10	0,68		2	0,18
15	4	1,38	1			0,34	0,86	0,26 ½	0,68		2	0,5
47,75	4	1,57	1				1,74	0,26 ½	0,36		2	0,15
3	4	6,9	1			0,13 ½				2		„
60	4	1,25 ½	1			0,19 ½	0,86	0,30 ½	0,68		2	0,36
18,75	4	1,6	1			0,25 ½	0,68	0,28?	0,68		2	0,9
15	4	1,80 ½	1			0,33	0,86	0,53	0,68	2		0,27
45	4	2,6 ½	1								2	0,27
45	4	1,33 ½	1			0,25 ½	0,86	0,20 ½	0,68		2	0,27
	4	0,32	1				0,86	0,26 ½	0,68		2	0,36
97,50	4	5	1			0,25 ½	0,20	0,10	0,68		2	0,9
60	4	5	1			0,13 ½	1,16	0,36½	1,36		2	0,18?
30	4	1,95	1				0,60	0,9	0,68		2	0,5
7,50	4	1,50	1			0,27 ½	0,86	0,33	0,68		2	0,10
82,50	4	5,93	1			0,4 ½	0,86	0,24½	0,68		2	0,23
30	4	0,83	1			0,25 ½	0,86	0,20	0,68		2	0,18
37,50	4	1,79	1			0,25 ½	0,86	0,26 ½	0,68		2	0,18
30	4	1,67	1			0,17 ½	0,86	0,26 ½	0,68		2	0,18
30	4	0,60	1			0,17 ½	0,86				2	0,27
30	4	1,19	1					0,68	0,19 ½		2	0,18
15	4	0,45	1			0,11	0,86	0,68	0,10		2	0,18
45	4	1,40	1			0,8 ½	0,86	0,68	0,10		2	0,28
37,50	4	1,57	1			0,43 ½	0,86	0,68	0,60	2		0,9
15	4	0,39	1			0,17	0,86	0,68	0,10		2	0,9
15	4		1			0,22 ½	0,86	0,68	0,16 ½		2	0,23
30	4	2,31 ½	1				0,86	0,68	0,38 ½		2	0,23
22,50	4	1,89	1			0,11 ½	0,86	0,68	0,25 ½		2	0,27
33,75	4	1,32	1			0,55	0,86	0,68	0,55 ½		2	0,14
7,50	4	1,49	1				0,86	0,68			2	0,13
82,50	4	2,6	1				0,86	0,68			2	0,5
7,50	4	0,63 ½	1				0,86	0,68			2	0,5
15	4	1,22	1			0,8 ½	0,86	0,68	0,25 ½		2	0,22
37,50	4	3,20	1			0,38 ½	0,86	0,7	0,68		2	0,5
18,75	4	1,9 ½	1				0,87		0,68 ½		2	0,5
56,25	4	0,12	1			0,8 ½	0,86	0,86	0,25 ½		2	0,5
11,25	4	0,61	1			0,16	0,86		0,68		2	0,5

MATERIAŁY

66		Augustyn Sapiński	Mularz	$\frac{1}{4}$			0,75			1	1		1
67	54	Karol Szpotowicz	Pustka	$\frac{1}{4}$			0,75			1	1		
68	61	Józef Krowski	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	1		1,75	0,8	0,16	1			
69	63	Walenty Dudziński	Mularz	$\frac{1}{4}$	2	$\frac{1}{2}$	2,225	0,8	1,24	1	1		1
70	62	Tomasz Wejrzanowski	Tkacz	$\frac{1}{4}$	2		2,75	0,8	1,24	1	1		1
71		Franciszek Stryjecki	Mularz	$\frac{1}{4}$	2	$\frac{1}{2}$	2,225	0,8	1,24	1	1		1
72	64	Marcin Purski	Lokator	$\frac{1}{4}$			0,75			1	1		1
73	66	Jan Zakościelny	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$			0,75			1	1		
74	67	Walenty Zakościelny	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$		1,225		0,16	1			
75	68	Franciszek Dwornikiewicz	Lokator	$\frac{1}{4}$	1		1,75		1	1	1		1
76	69	Wojciech Blinowski	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	1		1,75		1	1	1		1
77	70	Michał Polański	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	1		1,75		1	1	1		1
78		Kajetan Ślarczyński	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	$1\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	2,75		1,16	1	1		1
79	71	Walenty Szala	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	$2\frac{1}{2}$		2,225		2	1	1		1
80	72	Józef Komadzki	Lokator	$\frac{1}{4}$			0,75			1	1		1
81		Wojciech Rokicki	Gospodarz	$\frac{1}{4}$	2	1	3,75		2	1	1		1
82	73	Franciszek Szala	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	2		2,75		2	1	1		1
83		Jakub Ślarczyński	Mularz	$\frac{1}{4}$	2		2,75		2	1	1		1
84	74	Stanisław Rokicki	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	$2\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	3,75		1,16	1	1		1
85		Jakub Janik	Stelmach	$\frac{1}{4}$	1		1,75		1	1	1		1
86	75	Antoni Moszczyński	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	$1\frac{1}{2}$		1,225		1,16	1	1		1
87	76	Marcin Gotner	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	$1\frac{1}{2}$		1,225		1,16	1	1		1
88	77	Jan Ślarczyński	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$		1,225		1,16	1	1		1
89	78	Antoni Cichocki	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	1		1,75		1	1	1		1
90	79	Szczepan Stryjecki	Gospodarz	$\frac{1}{2}$	3	$\frac{1}{2}$	4	0,16	2,16	1	1	1	1
91		Michał Sapiński	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	$1\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	2,75		1	1	1		1
92	80	Michał Wszelaki	Rzeźnik	$\frac{1}{2}$	$2\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	3,150	0,8	1,24	1	1	1	1
93	81	Bartłomiej Ślarczyński	Wyrobnik	$\frac{1}{2}$	1	$\frac{1}{2}$	1,225		1	1	1	1	1
94	82	Stanisław Cichocki	Gospodarz	$\frac{1}{4}$	$2\frac{1}{2}$	2	4,225		2	1	1	1	1
95	83	Wincenty Litwinek	Tkacz	$\frac{1}{4}$	$2\frac{1}{2}$		2,225	0,8	1,24	1	1	1	1
96	84	Wawrzyniec Ślarczyński	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	1		1,75		1	1	1	1	1
97	85	Walenty Dwornikiewicz	Gospodarz	$\frac{1}{4}$	$3\frac{1}{2}$	1	4,225	0,8	2,24	1	1	1	1
98	86	Mikołaj Ślarczyński	Mularz	$\frac{1}{4}$	$2\frac{1}{2}$		2,225	0,4	2	1	1	1	1
99		Walenty Świdorski	Krawiec	$\frac{1}{4}$	1		1,75		1	1	1	1	1
100	87	Walenty Ślarczyński	Mularz	$\frac{1}{4}$	2	$\frac{1}{2}$	2,225	0,8	1,24	1	1	1	1
101	88	Franciszek Olechowski	Mularz	$\frac{1}{4}$	2	$\frac{1}{2}$	2,225	0,8	1,24	1	1	1	1
102	89	Wojciech Zakościelny	Mularz	$\frac{1}{4}$	1	$\frac{1}{2}$	2,75 ⁶	0,4	1	1	1	1	1
103	90	Łukasz Ślarczyński	Gospodarz	$\frac{1}{4}$	2		2,75		2	1	1	1	1

15	4	0,38	1			0,17 ½	0,66	0,20	0,68		2	0,9
22,50	4	0,60	1			0,13	0,86	0,20	0,68		2	0,24
30	4	1,9 ½	1				0,86	0,20	0,68		2	0,5
22,50	4	2,16 ½	1			0,8 ½	0,86		0,68		2	0,24
82,50	4	0,81 ½	1			0,11 ½	0,80	0,68	0,36		2	0,24
11,25	4	1,49	1				0,86	0,68	0,26 ½		2	0,24
11,25	4	0,45	1			0,8 ½	0,86	0,68	0,10		2	0,5
22,50	4	2,31 ½	1			0,8 ½	0,86		0,68		2	0,5
30	4	0,12	1				0,30		0,68		2	0,5
30	4	0,71	1			0,23 ½	0,30		0,30		2	0,5
48,75	4	1,28	1			0,22 ½	0,86		0,30		2	0,5
48,75	4	0,74	1			0,25 ½	0,86		0,30		2	0,5
36	4	2,10	1				0,86	0,15	0,68		2	0,5
52,50	4	1,21	1			0,59	0,86	0,30 ½	0,68		2	0,18
7,50	4	0,63	1			0,27	0,86	0,88	0,68		2	0,18
45	4	2,80	1			0,56 ½	0,86	0,60	0,68	2		0,14
60	4	1,27 ½	1			0,33	0,86	0,54	0,68	2		0,18
37,50	4	1,10 ½	1			0,35 ½	0,86	0,43 ½	0,68		2	0,18
22,50	4	3,10	1			0,18	0,86	0,43	0,68		2	0,18
	4	0,63	1			0,13 ½	0,86	0,10	0,68		2	0,18
	4	1,17 ½	1			0,11 ½	0,86	0,10	0,68		2	0,18
	4	0,83	1			0,26 ½	0,86	0,16	0,68		2	0,18
	4	1,25	1			0,37 ½	0,86	0,39	0,68		2	0,30
	4	1,35 ½	1			0,22 ½	0,86	0,41 ½	0,68		2	0,18
	4	2,68 ½	1			0,33 ½	0,86	0,69	0,68	2		0,32
150	4	1,42	1			0,8 ½	0,86	0,25	0,68		2	0,5
	4	1,34	1			0,22	0,86	0,25	0,68		2	0,91
30	4	3,71 ½	1			0,22	0,86	0,25	0,68		2	0,18
30	4	2	1			0,6	0,86	0,45 ½	0,68		2	0,18
37,50	4	1,45	1			0,21	0,86	0,14 ½	0,68		2	0,24
37,50	4	2,40 ½	1			0,30 ½	0,86	0,23 ½	0,68		2	0,18
30	4	1,45	1			0,39	0,86	0,46 ½	0,68	2		0,14
15	4	3,6 ½	1			0,8 ½	0,86	0,46 ½	0,68		2	0,18
22,50	4	1,55 ½	1			0,34	0,86	0,40	0,68		2	0,32
30	4	0,70 ½	1			0,21 ½	0,86	0,48	0,68	2 ⁵	2	0,18
52,50	4	1,48 ½	1			0,8 ½	0,86	0,20	0,68	2		0,56
30	4	2,40	1			0,22	1,17	0,33	0,82		2	0,32
68,75	4	1,85	1			0,18 ½	0,86	0,33 ½	0,68	2		0,27

MATERIAŁY

104		Antoni Doliński	Gospodarz	¼	1		1,75		1	1	1	1	1
105	91	Michał Pankowski	Wyrobnik	¼	2	½	2,225	0,8	1,24	1	1	1	1
106	92	Michał Gotner	Gospodarz	¼	3	1	4,75		2,16	1	1	1	1
107	93	Wincenty Dwornicki	Wyrobnik	¼	1		1,75		1	1	1	1	1
108	94	Szymon Kozłowski	Pancarz	¼	½		0,225		0,16	1	1	1	1
109	95	Wojciech Świdorski	Szawc	¼	½		0,225		0,16	1	1	1	1
110	96	Tomasz Ślarczyński	Wyrobnik	¼	½		0,225		0,16	1	1	1	1
111	97	Józef Czajkowski	Wyrobnik	¼	½		0,225		0,16	1	1	1	1
112	98	Jakób Pankowski	Gospodarz	¼	3	1	4,75	0,16	2,16	1	1	1	1
113	99	Michał Pankowski	Gospodarz	¼	3	1½	4,225	0,16	2,16	1	1	1	1
114	100	Paweł Brodzki	Wyrobnik	¼	2½	½	3,75		2	1	1	1	1
115	101	Jan Zakościelny	Mularz	¼	4	½	4,225	0,16	2,24	1	1	1	1
116	102	Tomasz Stryjecki	Kowal	¼	½	½	1,225	0,4	2	1	1	1	1
117	103	Józef Komadzi	Gospodarz	¼	6	1	7,75	1	5	1	1	1	1
118	121	Marcin Dudziński	Mularz	¼	2½	½	3,75	0,4	2	1	1	1	1
119	122	Wawrzyniec Martyna	Rzeźnik	¼	2½	½	3,75		2,4	1	1	1	1
120	123	Józef Barański	Ślusarz	¼	2	½	2,225		2	1	1	1	1
121	124	Marcin Szala	Wyrobnik	½	1		1,75		1	1	1		1
122	125	Marianna Śliwińska	Lokatorka	¼	1		1,75		1	1	1	1	1
123	126	Andrzej Doliński	Wyrobnik	¼	2	½	2,225		2	1	1	1	1
124	127	Maciej Morawski	Cieśla	¼	1		1,75		1	1	1	1	1
125	128	Łukasz Traczkiewicz	Wyrobnik	¼			0,75	„	„	1	1	1	1
126	129	Łukasz Ślarczyński	Gospodarz	¼	2	½	2,225		2	1	1	1	1
127	130	Walenty Szpotowicz	Kowal	¼	1		1,75		„	1	1	1	1
128	131	Wawrzyniec Blinowski	Cieśla	¼	1	½	1,225		1	1	1	1	1
129	132	Jan Wasielewski	Pisarz	¼	1½	½	2,75	0,2	1	1	1	1	1
130	133	Stanisław Ślarczyński	Mularz	¼	2½		2,225	0,8	2	1	1	1	1
131	134	Andrzej Rokicki	Mularz	¼	2	½	2,225	0,8	1,16	1	1	1	1
132	135	Piotr Dwornikiewicz	Mularz	¼	2½	½	3,75		2,4	1	1	1	1
133	136	Wojciech Kossowski	Czeladnik kotlarski	¼	1		1,75		1	1	1	1	1
134	137	Wawrzyniec Stryjecki	Gospodarz	¼	4	1	5,75	0,16	3,16	1	1	1	1
135	138	Jan Kielczyński	Pudlingarz	¼	½		0,225		0,16	1	1	1	1
136	139	Walenty Golecki	Gospodarz	¼	3½	½	4,75	0,16	2,16	1	1	1	1
137	140	Tomasz Kamiński	Pustka	¼	2		2,75		2	1	1	1	1
138	141	Paweł Martyna	Czeladnik mularski	¼	1		1,75		1	1	1	1	1
139	142	Józef Solecki	Gospodarz	¼	3	½	3,225	0,16	2,16	1	1	1	1
140	143	Piotr Zakościelny	Czeladnik mularski	¼	2½	½	3,75		2	1	1	1	1
141	144	Antoni Turek	Wyrobnik	¼	1½		1,225		1	1	1	1	1
142	145	Franciszek Górny	Wyrobnik	¼	1		1,75		1	1	1	1	1

52,56	4	1,17 ½	1			0,18	0,86	0,42	0,68		2	0,14
52,50	4	2	1			0,23 ½	0,86	0,33 ½	0,68		2	0,27
45	4	2,12	1			0,25 ½	0,86	0,86	0,68	2		0,36
60	4	1,65	1			0,8 ½	0,86	0,30	0,68		2	0,27
45	4	0,37 ½	1			0,8 ½	0,86	0,10	0,68		2	0,23
37,50	4	0,48	1				0,86	0,8	0,68		2	0,18
30	4	1,10	1			0,16	0,86	0,8	0,68		2	0,9
15	4	1,7 ½	1			0,56	0,86	0,25 ½	0,68		2	0,9
45	4	1,10	1			0,83	0,86	0,77 ½	0,68	2		0,9
45	4	2,39 ½	1				0,86	0,56 ½	0,68	2		0,27
22,50	4	2,77 ½	1				0,86	0,29 ½	0,68		2	0,27
45	4	2,41 ½	1			0,34	0,86	0,58 ½	0,68	2		0,27
45	4	1,31	1			0,23	0,90	0,55	0,68	2		0,27
45	4	2,48 ½	1			0,17	0,90	0,20	0,68	2		0,54
172	4	2,5 ½	1			0,20	0,90	0,26 ½	0,68		2	0,36
82,50	4	2,59	1			0,8 ½	0,90	0,30	0,68		2	0,27
105	4	1,69	1			0,47 ½	0,90	0,30	0,68		2	0,62
66	4		1				0,90	0,30	0,68		2	0,18
45	4	2,25	1			0,11 ½	0,86	0,28	0,68		2	0,36
120	4	1,5	1			0,22	0,86	0,30	0,68		2	0,18
60	4	1,45	1			0,5 ½	0,90	0,30	0,68		2	0,36
60	4	0,58	1			0,32	0,90		0,68		2	0,36
45	4	1,29	1			0,13 ½	0,86	0,26 ½	0,68		2	0,18
60	4	0,36	1			0,20	0,86	0,10	0,68		2	0,18
15	4	1,28	1			0,8 ½	0,86	0,9	0,68		2	0,16
26,25	4	2,25	1			0,8 ½	0,40		0,18		2	0,4
22,50	4	2,24	1				0,86	0,31 ½	0,68		2	0,9
15	4	1,84	1			0,33 ½	0,86	0,22	0,68		2	0,18
30	4	1,40 ½	1				0,86	0,30 ½	0,68	2		0,18
22,50	4	1,58	1			0,8 ½	0,86		0,68		2	0,16
22,50	4	2,37 ½	1			0,18 ½	0,86	0,67	0,68	2		0,16
22,50	4	1	1			0,40 ½	0,86	0,10	0,68		2	0,5
45	4	2,99	1			0,25 ½	0,86	0,19 ½	0,52	2		0,9
41,25	4	1,38	1			0,34	0,86	0,19 ½	0,68		2	0,48
37,50	4	0,97	1				0,86	0,6 ½	0,68		2	0,18
45	4	2,13	1			0,55	0,86	0,40	0,68	2		0,28
15	4	2,59	1			0,22	0,86	0,68	0,33 ½	2		0,18
7,50	4	1,79 ½	1			0,23 ½	0,92	0,29 ½	0,68		2	0,18
60	4	3,73 ½	1			0,14 ½	0,54	0,30	0,68		2	0,14

MATERIAŁY

143	146	Piotr Doliński	Czeladnik mularski	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$		0,225		0,16	1	1	1	1
144	147	Walenty Szymczyk	Czeladnik mularski	$\frac{1}{4}$	1		1,75		1	1	1	1	1
145	148	Stanisław Doliński	Czeladnik mularski	$\frac{1}{4}$	$2\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	3,75	0,4	2	1	1	1	1
146	149	Paweł Słapczyński	Czeladnik mularski	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$		0,225		0,16	1	1	1	1
147	150	Łukasz Stryjecki	Rolnik	$\frac{1}{4}$	$1\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	2,75		1,4	1	1	1	1
148	151	Łukasz Krzemieński	Organista	$\frac{1}{4}$	2		2,75		2	1	1	1	1
149	152	Karol Szpotowicz	Gospodarz	$\frac{1}{4}$	$4\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	5,75	0,16	3,16	1	1	1	1
150	153	Jakub Cichocki	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$	2	$\frac{1}{2}$	2,225	0,8	1,8	1	1	1	1
151	154	Wincenty Ryński	Szewc	$\frac{1}{4}$	2		2,75	0,8	1,16	1	1	1	1
152	155	Wincenty Hamerski	Cieśla	$\frac{1}{4}$	$2\frac{1}{2}$		2,225	0,8	1,24	1	1	1	1
153	156	Wincenty Skoczyński	Cieśla	$\frac{1}{4}$	$2\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	3,75		2,4	1	1	1	1
154	157	Jakub Sapalski	Gospodarz	$\frac{1}{4}$	3		3,75	0,16	2,16	1	1	1	1
155	158	Paweł Pankowski	Nauczyciel	$\frac{1}{4}$	2	$\frac{1}{2}$	2,225		2	1	1	1	1
156	159	Walenty Słapczyński	Czeladnik mularski	$\frac{1}{4}$	3	$\frac{1}{2}$	3,225		2	1	1	1	1
157	137	Maciej Słapczyński	Gospodarz	$\frac{1}{4}$	4	1	5,225	1	3	1	1	1	1
158	139	Kazimierz Leśniowski	Uczeń ciesielski	$\frac{1}{4}$	1		1,75		1	1	1		1
159	140	Mikołaj Słapczyński	Uczeń mularski	$\frac{1}{4}$	1		1,75		1	1	1	1	1
160	141	Antoni Wesołowski	Uczeń mularski	$\frac{1}{4}$	1		1,75		1	1	1		1
161	144	Łukasz Martyna	Szewc	$\frac{1}{4}$	2	$\frac{1}{2}$	2,225		1	1	1		1
162	1	Wolf Tenenbaum	Kramarz	$\frac{1}{4}$			$\frac{1}{4}$			1	1		
163	2	Izrael Heryngfas	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$			$\frac{1}{4}$			1			
164	3	Lipka Hangfling	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$			$\frac{1}{4}$			1			
165	4	Lejba Halbersztat	Propinator	1			1			1			
166	5	Judka Gulcherz	Spekulant	1			1			1			
167	6	Dom Dworski		1			1			1			
168	7	Jankiel Lejb Gezel	Kramarz	$\frac{1}{4}$			$\frac{1}{4}$			1			
169	8	Moszek Frajtag	Dystrybutor	$\frac{1}{2}$			$\frac{1}{2}$			1			
170	9	Rojza Frajtag	Z wyrobku	$\frac{1}{4}$			$\frac{1}{4}$			1			
171	10	Moszek Grajszman	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$			$\frac{1}{4}$			1			
172	11	Abram Rojtryb	Szewc	$\frac{1}{4}$			$\frac{1}{4}$			1			
173	12	Hercyk Futer	Szklarz	$\frac{1}{4}$			$\frac{1}{4}$			1			
174	13	Chaim Awner Wajsweld	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$			$\frac{1}{4}$			1	1		
175	14	Majer Brodlajb	Piekarz	$\frac{1}{4}$			$\frac{1}{4}$			1			
176	15	Majer Halbersztat	Szynkarz	1			1			1			
177	16	Jankiel Wajsfeld	Szynkarz	$\frac{1}{2}$			$\frac{1}{2}$			1			
178	17	Jeyna Wajntrub	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$			$\frac{1}{4}$			1			
179	18	Hercyk Rubinsztajn	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$			$\frac{1}{4}$			1			
180	19	Josek Lerner	Wyrobnik	$\frac{1}{4}$			$\frac{1}{4}$			1			

45		0,24	1			0,17 ½	0,56	0,30 ½	0,68		2	0,14
22,50	4	1,19	1			0,17	0,86	0,18 ½	0,68		2	0,18
22,50	4	3,6	1			0,30 ½	0,86	0,40	0,68		2	0,32
30	4	0,94 ½	1			0,8 ½	0,60	0,16 ½	0,68		2	0,14
52,50	4	2,12	1			0,18 ½	0,86	0,28 ½	0,68		2	0,36
60	4	0,86	1			0,33	0,86	0,20	0,68		2	0,45
75	4	1,95	1			0,49	0,86	0,37	0,68	2		0,27
45	4	1,67 ½	1				0,86	0,38 ½	0,68		2	0,27
60	4	1,85 ½	1			0,8 ½	0,86	0,15 ½	0,68		2	0,27
15	4	2,30 ½	1			0,8 ½	0,86	0,40	0,68		2	0,36
30	4	2,56	1			0,8 ½	0,86	0,56	0,68	2		0,18
11,25	4	1	1			0,17	0,86		0,68	2		0,18
22,50	4	0,87	1					0,30				0,14
11,25	4	2,45	1			0,8 ½	0,86	0,22	0,68		2	0,18
60	4	1,65	1			0,84	0,86	0,72	0,68	2		0,14
60	4	0,55	1			0,10	0,86	0,13 ½	0,68		2	0,14
22,50	4	1,50	1				0,86	0,5 ½	0,68		2	0,14
22,50	4		1			0,8 ½	0,86		0,68		2	0,14
15	4	0,45	1				0,86		0,68		2	0,18
90		0,60		19	16		0,74		0,93		2	0,54
150		1,11		19	16		0,74		0,93		2	0,90
120		1,21 ½		19	16		0,74		0,93			2,72
303,75		0,60		19	16		2,6		0,80		2	0,72
600		1,80		19	16		3,40		0,80		2	1,82
240		1,75		19	16		0,74		0,80		2	3,73
		0,55		19	16		0,74		0,79		2	1,13
326,25		1,77 ½		19	16		1,53		0,80		2	1,13
		0,22 ½		19	16		0,76		0,79		2	1,14
		0,22 ½		19	16		0,76		0,79		2	1,13
		0,32 ½		19	16		1,50		0,80		2	1,13
37,50		0,48		19	16		1,50		0,79		2	0,44
26,25		0,39		19	16		0,74		0,79		2	0,44
30		0,13		19	16		0,74		0,79		2	0,44
701,25		1,60		19	16		0,60		0,80		2	3,83
157,50		0,55		19	16		0,74		0,80		2	1,13
90		0,55		19	16		0,74		0,80		2	0,54
141,75		0,55		19	16		1,46		0,80		2	0,49
45		0,25		19	16		0,74		0,79		2	0,27

MATERIAŁY

181	20	Szkoła		¼			¼			1			
182	21	Bożnica		¼			¼			1			
183	22	Łażnia		¼			¼			1			
184	23	Plac pusty		¼			¼			1			
185	24	Icek Rojtryb	Krawiec	¼			¼			1			
186	25	Motyl Fogiel	Piekarz	¼			¼			1			
187	26	Berek Pellcmen	Krawiec	¼			¼			1			
188	27	Izrael Gutwillig	Macarz	¼			¼			1			
189	28	Mordka Gutwillig	Wyrobnik	¼			¼			1			
190	29	Szulim Frydman	Wyrobnik	¼			¼			1			
191	30	Icek Mordka Gedenkufel	Krawiec	¼			¼			1			
192	31	Dawid Mordka Frydman	Wyrobnik	¼			¼			1			
193	32	Jozef Brodlajb	Krawiec	¼			¼			1			
194	33	Herszek Rojtryb	Wyrobnik	¼			¼			1			
195	34	Zelman Baumel	Piekarz	¼			¼			1			
196	35	Josef Buckirer	Szewc	¼			¼			1			
197	36	Icek Cytryler	Wyrobnik	¼			¼			1			
198	37	Moszek Kopelfogiel	Piekarz	¼			¼			1			
199	38	Chella Terkielfaun	Krawiec	¼			¼			1			
200	39	Wulf Cymerbaum	Krawiec	¼			¼			1			
201	40	Jermia Wizen	Piekarz	¼			¼			1			
202	41	Szloma Broner	Maziarz	¼			¼			1			
203	42	Icek Fogiel	Szewc	¼			¼			1			
204	43	Warsztat Lejby Halbersztad	Kotlarski	½			½			1			
205	44	Moszek Lax	Kramarz	½			½			1		1	
206	45	Jankiel Apelfeld	Wyrobnik	¼			¼			1			
207	46	Szmarya Kunigsberg	Kramarz	½			½			1			
208	47	Szloma Kunigsberg	Wyrobnik	¼			¼			1			
209	48	Josek Szuchmacher	Kramarz	¼			¼			1			
210	49	Majer Kienigsberg	Szewc	¼			¼			1			
211	50	Sura Besserman	Wyrobnik	¼			¼			1			
212	51	Jukiel Brodlajb		¼			¼			1			
		Summa ogólna		59,225	296,150	54,150	410,225	22,30	240,16	210	147	79	147

Źródło: APL, RGL, Skarbowe 257, Tabella wykazująca uposażenie, obowiązki i powinności rolników po wsiach i miastach osiadłych w Zaklikowie do dóbr głównych Zdziechowic należące własności prywatnej w parafii Zaklików, gminie M[iasta] Zaklikowa, okręgu kraśnickim, pow. zamojskim, guberni lubelskiej, 10/22 IX 1846 (odpis NPZ 18/30 IX 1847), k. 118-161.

Do punktu Summa ogólna dodano: „Ilość podania morgów posiadanych przez mieszkańców Miasta Zaklikowa w siedliskach, ogrodach warzywnych, polach rolnych w łąkach potrzebuje sprawdzenia przez geometrę przysięgłego.”

Nie wszystkie kolumny w tabelach zostały podliczone, ale podsumowania takie znalazły się na końcu każdej strony. W tych rubrykach „summę ogólną” (podana w nawiasach kwadratowych) uzyskano w oparciu o podsumowania cząstkowe.

⁶ Błąd rachunkowy, powinno być 1,225.

TABELLA DODATKOWA DO TABELLI PRESTACYNEJ Z ROKU 1846
 MIASTA ZAKLIKOWA DO DÓBR GŁÓWNYCH ZAKLIKÓW
 NALEŻĄCEGO WŁASNOŚĆ JOANNY SZLUBOWSKIEJ STANOWIĄCEJ, 18/30 IX 1861.

Numer kolejny ¹	Nazwiska i imiona rolników	Uposażenie rolnika						Obowiązki Rolnika dla właściciela dóbr			Obowiązki dla instytucji duchownych	Obowiązki dla rządu		
		Wiele posiada ziemi morgów miary nowo-polskiej po 300 prętów kwadratowych						Czy opłacają czynsz w gotowym groszu, wiele rocznie				Wiele zobowiązany jest uiszczać rocznie ²	Wiele opłaca rocznie podatków	
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie odbywają robocizny pieszej			Pieniężmi	Podymne z szarwarkowym		
		Rocznie dni						Rocznie dni				Rubli srebrnych i kopiejek		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W nieużytkach						W pastwiskach				Wiele opłaca rocznie podatków		
		w łąkach						W polu rolnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem						W pewnej porze roku i przy pewnych robotach odbywają robocizny pieszej				Kontyngensu liwerunkowego		
		W siedlisku i ogrodzie rzywnym						W siedlisku i ogrodzie rzywnym				Wiele opłaca rocznie podatków		
		Morgi i pręty kwadratowe						Rocznie dni				Kontyngensu liwerunkowego		
		ogółem												

23	20	Stryjecki Jakub i	½	1	1	1				2½	4	4	1,68	0,4	4	4	0,5
24		Stryjecki Antoni	½	1						1½					4		
25	21	Słowkowski Antoni	1	2	½					3½	4	4	2,52	0,24 ½	4	4	0,29
26	22	Dudziński Jan i	½							½	4	4	0,52		4	4	0,28
27	43	Paterski Jacecy	½	1	1					2½			1,47	0,16 ½	4	4	0,9 ½
28	23	Szpoticz Michał	¼	2	1					3 ¾	4	4	0,82 ½	0,16 ½	4	4	0,18 ½
29		Wdowa Szpotowiczowa	¼	2						2 ¼			0,68 ½		4		0,22
30	24	Chrzanowski Antoni i	½	1 ½						2			0,82 ½		4		
31		Stryjecki Antoni	¼	1						1 ¼			0,40		4		
32	25	Wesołowski Andrzej i	½	3	½					4	4	4	1,7	0,29	4	4	0,35
33	26	Słowak Marcin	½	1						1 ½			1,68 ½	0,8	4	4	0,10
34	27	Świdzki Andrzej	1	2 ½	1					4 ½	4	4	2,29	0,25	4	4	0,33
35	28	Chrzanowski Józef	1	2 ½	½					4	4	4	1,20	0,36	4	4	0,35
36	29	Doliński Andrzej	1	2	1					4	4	4	1,9	0,21 ½	4	4	0,27
37	30	Dwornikiewicz Franciszek	1	2 ½	»					3 ½	4	4	1,5 ½	0,24	4	4	0,29
38	31	Pękala Marcin	1	2 ½	1					4 ½	4	4	1,37	0,16 ½	4	4	0,20
39	32	Szubiga Aleksander i	½	1 ½						2	4	4	1,38	0,8	4	4	0,11
40	33	Szubiga Jan	½	1						1 ½				0,16 ½	4	4	0,20
41	34	Barański Wojciech	1	3	1					5	4	4	1,69 ½	0,31 ½	4	4	0,34 ½
42	35	Dwornikiewicz Antoni	1	2 ½	½					4	4	4	1,6	0,18 ½	4	4	0,25
43	36	Rokicki Marcin	1	3	1					5	4	4	1,89	0,32 ½	4	4	0,47
44	37	Gilewicz Antoni	1							1	4	4	0,51		4	4	
45	38	Dwornikiewicz Paweł	1	1	1					3	4	4	2,31	0,14	4	4	0,11
46	39	Blinowski Michał	1	½	½					2	4	4	0,81 ½	0,13	4	4	0,15
47	40	Chamera Tomasz	1	1 ½						2 ½	4	4	0,77	0,16 ½	4	4	0,26
48	41	Szubarłowicz Marcin	½	2 ½	1					4	4	4	2,17	0,54	4	4	0,34
49	42	Weizanowski Michał	½	1						1 ½	2	2	0,79	0,8	4	4	0,9 ½
50		Wesołowski Andrzej	½							½	2	2	0,76		4	4	
51	44	Litwinek Jan	1	3	2					6	4	4	2,12 ½	0,16	4	4	0,33
52	45	Szpoticz Wojciech	1	1						2	4	4	0,83 ½		4	4	
53	46	Chamerski Józef	¼	2	1					3 ¾	4	4	0,79	0,30	4	4	0,30
54	59	Janik Michał i	¼	1						1 ¼			0,31 ½	0,17	4	4	0,20
55	58	Grymbiski Franciszek	¼							¼			0,63 ½		4	4	
56	47	Stryjecki Józef	1	2						3	4	4	1,67		4	4	0,25
57	48	Blinowski Andrzej i	½	½						1	4	4	0,48		4	4	
58		Rokicki Marcin	½	½						1			1,49 ½		4	4	
59	49	Barański Franciszek	1	2						3	4	4	1,19	0,15	4	4	0,22
60	50	Czajkowski Paweł i	½	1 ½						2	4	4	0,45	0,8 ½	4	4	0,10
61	56	Czajkowski Antoni	½	1	½					2			0,85	0,16 ½	4	4	0,28
62	51	Czajkowski Michał i	½	2 ½	1					4	4	4	0,98 ½	0,22	4	4	0,50
63	55	Słowkowski Franciszek	½	2 ½	½					3 ½			0,89	0,26 ½	4	4	0,43
64	52	Nadrasiewicz Wojciech	1	2						3	4	4	1,57	0,20	4	4	0,24

65	53	Chrzastowski Jan i	½	1					4	0,31	0,10 ½	4	0,9 ½
66		Pekala Jan	½	1							0,4	4	0,40
67	54	Skroczyńska wdowa	1	2	½				4	1,66	0,26 ½	4	0,32
68	61	Masiewicz Leon i	½						4	1,20 ½		4	0,8
69	63	Wizło z Poplakiem	½	1					4		0,8	4	0,10
70	62	Dwornikiewicz Antoni i	½						4	1,22		4	
71		Ślaczynski Antoni	½	1								4	0,10
72	64	Wdowa po Józefie Ufnarzu	1	1					4	0,99	0,12	4	0,13
73	66	Sapiński Antoni	1	2 ½	½				4	1,43 ½	0,22	4	0,17
74	67	Smolński Franciszek	1						4	0,60		4	0,16
75	68	Kosowski Jan	1	1					4	1,9 ½	0,8	4	0,10 ½
76	69	Górska Agnieszka	½	2	½				4	0,41 ½	0,8	4	0,27
77	70	Blinowski Walenty	1	½					4	1,29	0,11	4	0,15
78		Szubiga Antoni	½	2 ½	½				4	0,40	0,22 ½	4	0,33
79	71	Stryjecki Franciszek	1	3 ½	1				4	0,79	0,56	4	0,60
80	72	Judka Hanfink	1						4	0,96 ½		4	
81		Fogiel Abraam	½						4	0,58 ½		4	
82	73	Zakościelny Jan	¼						4	0,40		4	
83		Sulek Andrzej	¼							1,76 ½		4	
84	74	Zakościelny Walenty i	¼								0,9 ½	4	0,15
85		Rokicki Michał	¼								0,8 ½	4	0,10
86	75	Szubiga Antoni	1						4	1,19 ½		4	
87	76	Polanski Wojciech	1	2					4	1,28	0,25	4	0,24
88	77	Wdowa po Michale Polanskim	1	2 ½	1				4	0,74	0,30	4	0,40
89	78	Ślaczynski Filip	1	1					4	1,16	0,8	4	0,10
90	79	Szala Walenty i	1	3 ½	1 ½				4	0,99 ½	0,73 ½	4	1,1
91		Barański Jan	½	1	„					0,90 ½	0,12 ½	4	0,20
92	80	Paterska wdowa	1	2	½				4	2,33 ½	0,8	4	0,15
93	81	Po Rokickim Tomaszu	1	2	½				4	2,84	0,26 ½	4	0,39
94	82	Szala Franciszek	1	2 ½	½				4	1,28	0,30	4	0,51 ½
95	83	Ślaczynski Antoni	¼	1					4	1,10 ½	0,18	4	0,36
96	84	Barański Tomasz i	¼	1						2,69	0,10	4	0,10
97	85	Janik Jakub	¼	2	„					0,60	0,30	4	0,36
98	86	Moszczyński Antoni	1	2	½				4	1,18	0,18	4	0,18 ½
99		Ślaczynski Wincenty	½	1					4	0,50	0,8	4	0,10
100	87	Gotner Marcin	½	1	„				4	0,94 ½	0,15 ½	4	0,10
101	88	Stryjecki Józef	1	2 ½	½				4	1,25	0,25	4	0,35
102	89	Ślaczynski Wawrzyniec	1	2					4	1,35	0,28	4	0,36
103	90	Stryjecki Franciszek	1						4	1,95 ½		4	
104		Stryjecki Tomasz i	½	2					4	1,97 ½	0,8 ½	4	0,20
105	91	Sapiński Michał	½	1							0,18	4	0,13
106	92	Zakościelny Józef	1	2					4	1,33 ½	0,18	4	0,49

107	93	Ślapiński Bartłomiej	1	2					3	4	4	1,99 ½	0,33	4	0,55
108	94	Ślapiński Michał	1	2	½				3 ½	4	4	1,46 ½	0,13	4	0,28
109	95	Rydzewski Stanisław	1	1					2	4	4	1,34	0,13	4	0,13
110	96	Martyna Mikołaj	1	1 ½					2 ½	4	4	1,5	0,4	4	0,20
111	97	Dwornikiewicz Tomasz	1	3	½				4 ½	4	4	1,83	0,34	4	0,50
112	98	Zakościelny Walenty	1	1					2	4	4	1,8 ½	0,8 ½	4	0,17
113	99	Świdzki Walenty	1	2 ½					3 ½	4	4	1,64	0,17	4	0,40
114	100	Ślapiński Józef	1						1	4	4	1,47 ½		4	
115	101	Olechowski Franciszek	1	2 ½	1				4 ½	4	4	1,33	0,61 ½	4	0,75
116	102	Mizerski Wincenty	1	2	¼				3 ¼	4	4	2,23	0,8 ½	4	0,22 ½
117	103	Wdowa po Łukaszu Ślapińskim	1	1					2	4	4	1,27 ½	0,13 ½	4	0,19
118	104	Lipiński Antoni	1	2 ½	½				4	4	4	1,98	0,21	4	0,24
119	105	Pankowski Michał	1	2					3	4	4	1,59 ½	0,31 ½	4	0,52
120	106	Gotner Łukasz	1	2	¼				3 ¼	4	4	1,65	0,27	4	0,36
121	107	Dwornicki Wincenty i	½	2					2 ½	2	2	0,36 ½	0,17	4	0,20
122	108	Kozłowski Szymon	½						½	2	2	0,48	0,87 ½	4	0,10
123	109	Chamerski Marcin	¼	1					1 ¼	4	4	1,27	0,7	4	0,10
124		Brocki Paweł i	½	1 ½					2				0,20	4	0,25
125	110	Lipiński Kasper	½	½					1				0,4	4	0,13
126	111	Czajkowski Józef i	½	2					2 ½	4	4	1,15	0,15 ½	4	0,20
127	138	Martyna Paweł	½	1					1 ½			0,51 ½		4	
128	112	Pankowski Michał	1	5	2				8	4	4	3,47 ½	1,4	4	1,37 ½
129	114	Czajkowski Jan	1	2	¼				3 ¼	4	4	1,69 ½	0,16 ½	4	0,30
130	115	Zakościelny Jan	1	½	½				2	4	4	1,78	0,3 ½	4	0,10
131	116	Strycki Tomasz	1	2					3	4	4	1,55 ½	0,42	4	0,47 ½
132	117	Komadzi Józef	1	3 ½	1				5 ½	4	4	0,82 ½	0,71	4	0,65
133	118	Dudziński Marcin	1	1 ½	½				3	4	4	0,97 ½	0,8 ½	4	0,15
134	119	Martyna Jan	½	1					1 ½	4	4	1,34	0,23 ½	4	0,5
135	120	Barański Marcin i	½	1					1 ½	4	4	1,59	0,20	4	0,20
136	121	Szala Marcin	½	2 ½	½				3 ½				0,25 ½	4	0,40
137	122	Blinowski Walenty	1	2					3	2	2	0,34	0,30	4	0,55
138	123	Szor Lejba	1						1	4	4	0,60		4	
139	124	Morawski Andrzej	½	1					1 ½	4	4	1,45	0,22 ½	4	0,28
140	125	Pankowski Paweł	1	1	½				2 ½	4	4	0,57 ½	0,34	4	0,43
141	126	Ślapiński Michał	1	3	1				5	4	4	1,76	0,20	4	0,59
142	127	Szpociwicz Walenty	½	2					2 ½	4	4	0,35 ½	0,16 ½	4	0,20
143	143	Doliński Piotr	½	2	1				3 ½			0,24 ½	0,21	4	0,24
144	128	Ryński Franciszek i	½	1					1 ½	4	4	0,89	0,13	4	0,13
145	142	Zakościelny Józef	½	1					1 ½			0,37 ½		4	0,10
146	129	Ślapiński Jakub i	½	1	½				2	4	4	1,34	0,8	4	0,10
147	146	Ślapiński Paweł	½	2	½				3				0,12 ½	4	0,17 ½

252

[illegible]

254

Źródło: APL, RGL, Skarbowe. 263, Tabella dodatkowa do Tabelli prestatycznej z roku 1846 miasta Zaklików do dóbr głównych Zaklików należącego własność Joanny Szlubowskiej stanowiącego, 18/30 IX 1861, k. 55-

¹ Obok numeru kolejnego wpisywano numer tabeli z 1946 r. pod którym dana posesja figurowała.

W przypadkach, gdy dwóch lub więcej właścicieli było na jednym placu wpisanym ten sam numer tabeli, natomiast przy domy i placach nowopowstałych zestawiono pustą rubrykę.

² Opłata na rzecz probostwa parafii Zaklików.

³ Błąd rachunkowy, powinno być 8.

⁴Nie wszystkie kolumny w tabelach zostały podliczone, ale podsumowania takie znalazły się na końcu każdej strony. W tych rubrykach „summę ogólną” uzyskano w oparciu o podsumowania cząstkowe.

Престационная табель 1846 г. и дополнительная 1861 г. города Закликова

Царский указ от 7 июня 1846 г. обязывал помещиков составлять престационные (платёжные) табели – перечни повинностей и прав крестьянского населения деревень и городов, отличающиеся неслыханной ранее подробностью. Законодатель предполагал, что регистрация «имущества, обязанностей и повинностей» будет первым этапом ликвидации дополнительных повинностей крестьян в пользу помещиков и принудительного найма. Описание хозяйств, учтённых в табели, включало несколько основных элементов. Помимо сведений, которые сегодня можно назвать персональными данными (имя и фамилия, занятие, номер дома), в табели было 6 элементов: имущество «земледельцев» и обязанности по отношению к владельцу, духовным институтам, общине, правительству и Дирекции страхования. К сожалению, процедура подготовки табели, как и процесс проверки, открывали широкий простор для предоставления ложных сведений. Несмотря на это, историки высоко оценивают исследовательские возможности, которые даёт этот тип источника. В представленной ниже таблице приведены данные о жителях Закликова – типичного малого города Люблинской земли, для которых основой существования наряду с ремеслом было сельское хозяйство. Представленный источник имеет дополнительное значение для изучения социальной и профессиональной структуры жителей Закликова, где в годы Второй мировой войны были уничтожены акты гражданского состояния.

Household Register Charts From 1846 and Their Supplement from 1861 of the Town of Zaklików

The Tsar ukase from 7th June 1846 imposed on landowners a duty of making out household register charts, i. e. lists of obligations and rights of the rural inhabitants of villages and towns, which turned out to be exceptionally detailed in comparison to the old ones. The legislator assumed that writing down "remunerations, obligations and duties" would be the first step in the process of liquidating additional payments and forced renting. A description of households included in the chart contained a few basic elements. Apart from the information which using the present nomenclature could be called personal data (name and surname, profession, house number), the chart contained 6 categories: "farmers" wages and obligations towards the landowner, Church institutions, county, government and Insurance Head Office. Unfortunately, the procedure of preparing the chart as well as the process of verification opened a way to giving false information. Regardless of the fact this type of sources is highly valued by historians for research opportunities. The chart presented in the article contains the data concerning inhabitants of Zaklików, a typical small town in the Lublin Region, where apart from crafts farming was the basis of existence. The presented source has additional significance for learning about social and professional structure formed by the inhabitants of Zaklików, because during World War II the files of register office were destroyed.

WIELUŃSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY,
POD RED. Z. SZCZERBIK, Z. WŁODARCZYK, T. 1, WIELUŃ 2012, SS. 144

W 2012 r. nakładem Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego (łac. *Societas Scientiarum Wielunensis*) ukazał się pierwszy tom *Wieluńskiego słownika biograficznego*, pod redakcją Zbigniewa Szcherbika i Zdzisława Włodarczyka. Jest on owocem pracy 32 Autorów. Są wśród nich naukowcy o renomie ogólnopolskiej – z różnych ośrodków akademickich, ale także początkujący badacze.

Słownik zawiera biogramy (w układzie alfabetycznym od A do Z) wyłącznie osób nie żyjących. Są to postacie zasłużone dla Wielunia i jego okolic, ale także dla całego kraju. Występują wśród nich ludzie urodzeni na ziemi wieluńskiej oraz takie, które związały swoje losy w mniejszym bądź większym stopniu z tym terenem. Celem słownika było przedstawienie osób nie tylko powszechnie znanych, ale także tych, które odeszły już w niepamięć. Zaprezentowano biogramy od średniowiecza (poczynając od księżnej Wioli Opolskiej, ur. ok. 1200 r.) do współczesności (niektórzy z opisywanych zmarli zaledwie kilka lat temu – najpóźniej Komornicki Stanisław, oficer WP, zm. w 2010 r.). Opisano m. in. przedstawicieli władzy, osoby duchowne, żołnierzy, społeczników, filantropów, artystów, pisarzy, naukowców, lekarzy, prawników, nauczycieli.

Wieluński słownik biograficzny to już 16-ta publikacja działającego bardzo prężnie Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego (z cyklu „Biblioteka Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego”). Słowo wstępne napisał do niego Burmistrz Wielunia, Janusz Antczak (dzięki życzliwości władz Wielunia możliwe było wydanie tej pracy). Zwrócił on uwagę choćby na postać Jana Długosza, którego łączyły z ziemią wieluńską liczne związki. Jego ojciec pochodził z Niedzielska pod Wieluniem. Rodzice zostali pochowani w kolegiacie wieluńskiej. Przez okoliczne tereny przechodziły trasy licznych misji dyplomatycznych Długosza. Niewielu natomiast pamięta, że w Wieluniu urodził się Augustyn Rotundus Mieleski, późniejszy wójt Wilna i bliski współpracownik Zygmunta Augusta. Był on współautorem II i III Statutu Litewskiego.

W słowniku znajduje się również krótka przedmowa.

Do przygotowania tej pracy zachęciła Autorów bogata historia Wielunia. Zwrócono uwagę chociażby na to, że już w XIV w. istniała tutaj szkoła parafialna.

O poziomie intelektualnym mieszkańców Wielunia świadczy m. in. duża liczba Wielunian wśród studentów Akademii Krakowskiej. Pod koniec XVII w. sprowadzono natomiast do miasta Pijarów, którzy utworzyli tam swoje kolegium, kształcące rzesze młodzieży. W przedmowie Autorzy wspomnieli postać jednego z pedagogów tej szkoły – Hilarego Saaga, twórcy pierwszej polskiej symfonii (*Symphonia ex D. Vesperae* – powstała prawdopodobnie w Wieluniu przed 1743 r.). Dziwnym jest jednak fakt, że jego biogram nie znalazł się na kartach słownika. Być może ukaże się on w następnym tomie wydawnictwa.

Redaktorzy uznali, że słownik będzie wydawany systemem holenderskim, czyli w każdym następnym tomie zostaną umieszczone hasła w układzie alfabetycznym, bez wyznaczenia ram chronologicznych. Wydaje się to jak najbardziej słuszne, gdyż zgromadzenie odpowiedniej liczby nazwisk zaczynających się od jakiejś konkretnej litery byłoby dla jednego tomu niewystarczające.

Słownik został wydany w miękkiej oprawie (z wizerunkami poszczególnych postaci, które zostały w nim opisane, m. in. wspomnianego Jana Długosza). Na stronicach przyjęto układ dwukolumnowy. W zasadach konstrukcji biogramów wzorowano się na *Polskim słowniku biograficznym*. Przy każdym nazwisku podano lata życia (czasami tylko przybliżone). W miarę możliwości przedstawiono zdjęcia, bądź portrety opisanych. Niektóre biogramy obejmują kilka stron, a inne, ze względu na brak materiału źródłowego, ograniczono do zaledwie kilku zdań.

Atutem słownika są bibliografie, umieszczone pod każdym z biogramów. Wymieniono w nich liczne opracowania (często obcojęzyczne), a niekiedy tylko skromne źródła archiwalne. Mogą one stanowić ważne wskazówki dla czytelników chcących pogłębić swoją wiedzę na temat opisywanych postaci. Pod każdym z biogramów znajduje się także nazwisko jego Autora. W celu ujednolicenia publikacji przyjęto wspólne skróty językowe i bibliograficzne.

Pewnym niedociągnięciem pracy może być natomiast brak indeksu publikowanych biogramów. Ze względu na szczupłość słownika nie jest to jednak poważnym utrudnieniem dla Czytelnika.

Gratulując Autorom udanej publikacji życzę im kolejnych tomów tego wydawnictwa. Słownik jest ciekawym ujęciem historii Wielunia i jego okolic. Dla mieszkańców miasta może być on cennym źródłem wiedzy o swoich korzeniach.

W zamierzeniu Redaktorów słownik ma być zachętą dla potencjalnych Autorów, którzy chcieliby współtworzyć *Wieluński słownik biograficzny*. Żałować należy, iż podobne publikacje nie powstają w dużo większych od Wielunia miastach.

Jacek Majewski
Radomsko

SPRAWOZDANIE Z III SEMINARIUM GENEALOGICZNEGO
*NASZE KORZENIE. WOKÓŁ POSZUKIWAŃ GENEALOGICZNYCH RODZIN
POMORSKICH, GDYNIA, 8 PAŹDZIERNIKA 2011 R.*

Od kilkunastu już lat badania genealogiczne przeżywają swój rozkwit w całej Polsce, w tym również na Pomorzu. Dzieje się to też na poziomie naukowym, ale przede wszystkim amatorskim. Wychodząc naprzeciw temu zjawisku Instytut Kaszubski w Gdańsku od kilku lat organizuje cykliczne seminaria poświęcone pomorsko-kaszubskiej genealogii, które stają się doskonałą okazją do zaprezentowania wyników tychże badań, jak również miejscem, gdzie początkujący badacze mogą zapoznać się z podstawowymi i najważniejszymi elementami warsztatu genealogicznego. W dużej mierze seminaria były i są jednak okazją do dyskusji dla doświadczonych genealogów.

Głównym organizatorem seminariów jest, działający od 1997 r., Instytut Kaszubski w Gdańsku, będący stowarzyszeniem ludzi nauki, którego jednym

Fot. 1. Seminarium genealogiczne w Gdyni zgromadziło liczną rzeszę amatorów badań przeszłości rodziny (fot. Grzegorz Skarliński).



z celów jest poszerzanie i zintensyfikowanie badań nad społecznością kaszubską. Ważnym zadaniem Instytutu jest również integracja rozproszonego po całej Polsce kaszubsko-pomorskiego środowiska naukowego oraz pomoc w rozwijaniu współpracy międzynarodowej i promowaniu problematyki regionalnej za granicą.

Pierwsze seminarium genealogiczne zostało zorganizowane w listopadzie 2005 r. wyłącznie siłami Instytutu, natomiast dwa kolejne we współpracy z Muzeum Miasta Gdyni, które użyczyło swego pomieszczenia dla genealogów w nowej siedzibie przy ul. Zawiszy Czarnego 1. Drugie seminarium odbyło się w Gdyni 12 kwietnia 2008 r., a ostatnie, trzecie tudzież 8 października 2011 r.

Owocem wcześniejszych spotkań było wydanie przez Instytut Kaszubski dwóch tomów pt. *Nasze korzenie. Wokół poszukiwań genealogicznych rodzin pomorskich*¹, zawierających referaty wygłoszone podczas seminariów oraz przede wszystkim zbiór interesujących materiałów: genealogii i sag rodzinnych, źródeł, biografii itp., przygotowanych przez uczestników seminariów.

Tak jak poprzednie, również trzecie seminarium zgromadziło liczną rzeszę pomorsko-kaszubskich genealogów. Wszystkich zebranych powitała dyrektor Muzeum Miasta Gdyni Dagmara Płaza-Opacka, następnie wygłoszono cztery referaty. Jako pierwszy głos zabrał kierownik seminarium, reprezentujący trzy instytucje, tj. Instytut Kaszubski, Muzeum Miasta Gdyni i Uniwersytet Gdański, dr Tomasz Rembalski, który wygłosił referat *Prace genealogiczne Jana Karnowskiego*. W swym wystąpieniu przedstawił mało znaną dotąd stronę zainteresowań wybitnego działacza, pisarza, poety i regionalisty kaszubskiego Jana Karnowskiego (1886–1939). Okazuje się, że wśród jego licznych dzieł, rozsianych po różnych czasopismach pomorskich okresu międzywojennego, można odnaleźć kilka prac o charakterze genealogicznym. Referent przedstawił pokrótce ich treść oraz zapowiedział, że w planach Instytutu Kaszubskiego znajduje się ich krytyczne, naukowe wydanie w osobnej książce.

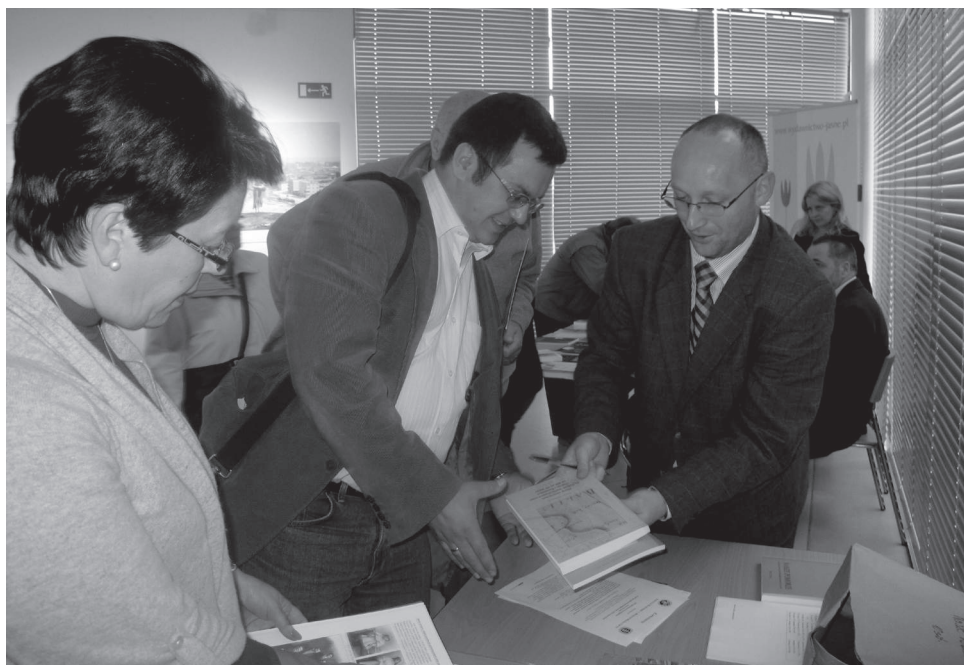
Jako drugi wystąpił dr Michał Targowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Przedstawił w bardzo przystępny i atrakcyjny sposób referat pt. *Czarna księga Działowskich – zaginione źródło do badań genealogicznych nad szlachtą Prus Królewskich w XV–XVIII wieku*. Odwołując się m.in. do badań Wojciecha Kętrzyńskiego i Jacka Kowalkowskiego, omówił zawartość bezcennego dla pomorskich genealogów i historyków rękopisu, napisanego przez szlachcica z ziemi chełmińskiej Wawrzyńca Działowskiego w XVIII w. Niestety, jak stwierdził referent, dzieło to zaginęło w czasie II wojny światowej i do tego czasu nie zostało ogłoszone drukiem. Podobnie za zaginiony należy uważać odpis tego rękopisu, dokonany przez jednego z bardziej zasłużonych badaczy przeszłości Pomorza Wojciecha

¹ *Nasze korzenie. Wokół poszukiwań genealogicznych rodzin pomorskich*, pod red. J. Borzyszkowskiego i C. Obracht-Prondzyńskiego, Gdańsk 2006; *Nasze korzenie. Wokół poszukiwań genealogicznych rodzin pomorskich*, pod red. J. Borzyszkowskiego i T. Rembalskiego, Gdańsk 2010.

Kętrzyńskiego (1838–1918). W swych publikacjach badacz ten nie wykorzystał wszystkich informacji z tego rękopisu. Pewne luźne, zwłaszcza genealogiczne, odnalazł w spuściźnie Kętrzyńskiego dr J. Kowalkowski i na ich podstawie możemy ocenić, jak bezcenne było to źródło.

Trzeci referat pt. *Szlachta powiatu puckiego w oparciu o materiał metrykalny z XVII i XVIII wieku* wygłosiła mgr Anna Stachowska z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, przedstawiając rezultat swoich badań nad indeksacją ksiąg metrykalnych. Wykazała, że zbiorcze zestawienie zapisów metrykalnych, które wymaga wielomiesięcznej żmudnej pracy, może doprowadzić do osiągnięcia bardzo ciekawych wniosków, w tym przypadku na temat szlachty kaszubskiej z powiatu puckiego.

Ostatni z referatem *Fora i bazy genealogiczne jako źródła pomocy w poszukiwaniach przodków* wystąpili członkowie Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego Mariusz Momont i Janusz Pawelczyk. Jako genealodzy-praktycy przedstawili w formie prezentacji możliwości, jakie w badaniach genealogicznych przynosi Internet. Przyszła publikacja tego materiału będzie stanowić cenne źródło informacji dla początkujących genealogów.



Fot. 2. Seminarium było okazją do uzupełnienia swojego domowego księgozbioru (fot. Krzysztof Kowalkowski).

W podsumowaniu referatów tradycyjnie znalazła się dyskusja, w której bardzo chętnie uczestniczyło wielu seminarzystów. Podczas seminarium można było nabyć wydawnictwa o charakterze genealogicznym i przede wszystkim historycznym, które wystawił Instytut Kaszubski, Muzeum Miasta Gdyni oraz Wydawnictwo „Jasne” z Pruszcza Gdańskiego. Genealogi-amatorzy to jedni z bardziej wiernych czytelników publikacji historycznych, zwłaszcza o charakterze regionalnym. Należy mieć nadzieję, iż okazją do kolejnego spotkania tego środowiska będzie promocja III tomu *Naszych Korzeni*, która powinna się odbyć pod koniec 2012 r. Prócz zaprezentowanych referatów w tomie zostaną opublikowane prace krajowych badaczy: Roberta Starczewskiego, Tomasza Marcina Cisewskiego, Daniela Dempca oraz potomków szlachty pomorskiej obecnie żyjących zagranicą: Siegfrieda Johanna von Janowskiego (Niemcy), dr. n. med. Michała Tadeusza Wacława von Grabowskiego (Francja) i Petera von Lipińskiego (Kanada).

Tomasz Rembalski
Instytut Historii
Uniwersytet Gdański

Z ŻYCIA REGIONALNYCH TOWARZYSTW GENEALOGICZNYCH W POLSCE

Działalność Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego w ciągu ostatniego roku okazała się tak intensywna, że trudno jest ją omówić w tekście o charakterze wyłącznie sprawozdawczym, a jednocześnie wskazując węzłowe problemy aktywności organizacji. Do tych ostatnich zaliczyć wypada działalność wydawnicza, przede wszystkim „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”, którego niniejszemu tomowi poświęciłem już nieco miejsca we wstępie, dalszą realizację Projektu Lubelszczyzna, bieżącą działalność, szczególnie wybory nowych władz i spotkania członków Towarzystwa, oraz plany LTG na przyszły rok.

Spotkanie promocyjne t. III „Rocznika...” już tradycyjnie odbyło się w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, 21 grudnia 2011 r. Po przywitaniu gości przez członka Zarządu LTG dra Mariusza Ausza oraz wygłoszeniu słowa wstępnego przez ówczesnego zastępcę dyrektora Instytutu Historii dra hab. Mariusza Korzeniowskiego, głos zabrał gość specjalny – dr Marcin Gadocha z Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Wygłosił on referat pt. *Przyjacielska komplancja jako forma rozwiązywania sporów*

majątkowych na przykładzie rodziny mieszczan krakowskich. Jako kolejny głos zabrał piszący te słowa, który przedstawił możliwości i perspektywy Zastosowania rejestracji metrykalnej zgonów w badaniach krypt i cmentarzy szkieletowych na przykładach z dekanatów urzędowskiego i chodelskiego z XVII-XVIII w. Oba wystąpienia połączone były z prezentacjami multimedialnymi.

Na koniec dr Ausz omówił zawartość poprzedniego tomu

Fot. 1. Dr Marcin Gadocha.



czasopisma oraz przekazał zebranych jego egzemplarze wraz z drobnymi upominkami ufundowanymi przez UMCS.

Podkreślić należy ambitne plany LTG właśnie w dziedzinie wydawniczej. Dzięki staraniom przede wszystkim Mariusza Ausza i Dariusza Wolanina udało się zdobyć środki finansowe na uruchomienie przez LTG własnej serii wydawniczej. W chwili przygotowywania niniejszego tomu do druku kończono już pracę nad pierwszym tomem tej serii. Będzie ona nosiła nazwę *Historia Magna – Historia Micra*. Pierwszy planowany tom, pod nazwą *Edukacja historyczna o Lublinie*, przygotowany pod kierunkiem pracowników Zakładu Edukacji Historycznej UMCS i Muzeum Wsi Lubelskiej ukaże się jeszcze w grudniu 2012 r. Ma on realizować najnowsze potrzeby w oświacie. Nowa podstawa programowa odchodzi bowiem od tradycyjnego nauczania historii i zmusza m.in. do stawiania większego nacisku na historię regionalną, historię kultury. Dlatego też postanowiono przygotować i wydać książkę, która będzie spełniała również rolę poradnika metodycznego. Publikacja wychodzi także naprzeciw nowym metodom nauczania historii (np. stosowania metody projektu edukacyjnego w gimnazjum), odchodzi od gotowego przekazywania wiedzy na rzecz zdobywania wiedzy i przeżywania jej przez uczniów. To oznacza w praktyce nauczania przechodzenie od chronologicznej osiowej prezentacji historii na rzecz osi tematycznej.

Logo dla ogólnohistorycznej serii wydawniczej LTG („Rocznik...” ma zachować swój dotychczasowy profil) opracował już dr Hubert Mącik. Mamy już także zgłoszenie na kolejny rok. Przewidujemy wówczas wydanie t. 2 serii, którym tym razem będzie prawdopodobnie *Specyfikacja kamienic i moderacje pogłównego Lublina z 1738 roku* w opracowaniu Michała Wójciuka. Praca ta jest już obecnie na zaawansowanym etapie przygotowania. O przyjęciu innych tekstów do druku w ramach *Historia Magna – Historia Micra* decydować będzie Redakcja Wydawnictw LTG po zasięgnięciu opinii wybranego recenzenta zewnętrznego oraz Zarządu. Preferowane będą przy tym pozycje z zakresu historii mikro- i makroregionalnej.

Jednocześnie realizujemy „Projekt Lubelszczyzna”, zakładający indeksację ksiąg metrykalnych z terenu diecezji lubelskiej z lat 1864-1948. Jest on kontynuacją „Projektu Lublin”. Kierownictwo całości przedsięwzięcia wciąż sprawuje Krzysztof Kurys. W maju 2012 r. grupie LTG udało się zakończyć część 2. projektu, obecnie realizowana jest część 3B (we wrześniu 2012 r. arbitraż osiągnął poziom 38,9 %). Więcej na temat projektu czytaj na <http://forumgenealogiczne.pl/viewtopic.php?t=1056>.

Podjęcie realizacji „Projektu Lubelszczyzna” poprzedziło Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków LTG odbyte 25 marca 2012 r. Dokonano na nim wyboru nowego Zarządu organizacji w składzie: Dominik Szulc (prezes), dr Mariusz Ausz (wiceprezes), Dariusz Wolanin (skarbnik) i Michał Wylaź

(członek), oraz Komisji Rewizyjnej – prof. dr hab. inż. Andrzej Wac-Włodarczyk (przewodniczący), Krystyna Krzyżanowska i Bartłomiej Baran (członkowie). Jednocześnie doszło do długiej i owocnej dyskusji, w trakcie której ustalono nowy podział obowiązków oraz zaplanowano nową serię spotkań tematycznych. Spośród tych należy wymienić w pierwszej kolejności spotkanie z 22 kwietnia 2012 r. z Panią Wiesławą Karczewską-Grabias, polonistką, wieloletnią nauczycielką szkół lubelskich, autorką książki *Wydobyte z niepamięci*, poświęconej historii jednej z lubelskich rodzin oraz przedwojennemu Lublinowi. Z kolei 26 maja 2012 r. zaszczylił nas swoją obecnością gość z Warszawy – Pan Igor Strojcki, który wygłosił referat, wzbogacony prezentacją multimedialną, pt. *Julian Ochrowicz (1850-1917) - absolwent Gimnazjum Lubelskiego w kręgu rodziny, przyjaciół i znajomych*. Wreszcie wspomnieć należy spotkanie z 16 czerwca, podczas którego Pani dr inż. Małgorzata Ciosak (Politechnika Lubelska) przedstawiła referat *Jan Heweliusz. Nie tylko uczony-astronom*. Warto dodać, że potomkowie Heweliusza, przedstawiciele rodziny Hevelke oraz innych spokrewnionych z nią, do dziś mieszkają w Polsce – Gdańsku, Lublinie czy Urzędowie.

Podczas tych spotkań głos zabierało wielu innych, zaproszonych gości, jak redaktor Marcin Jaszak z „Kuriera Lubelskiego”, prowadzący serię „Sagi Lubelszczyzny”, Pani Barbara Grzegorzczak ze Stowarzyszenia Ochrony Miejsc Zapomnianych, która przedstawiła problem utrzymania dotychczasowego kształtu miejsca po dawnym cmentarzu tzw. unickim w Lublinie, czy Pan Tomasz Szajewski, nauczyciel historii i języka polskiego ze Szkoły Podstawowej nr 10 im. H. Sienkiewicza w Lublinie, który przybliżył obecnym ideę zorganizowanego przez Niego oraz Panię Magdalenę Skruch i Izabelę Michałowską międzyszkolnego konkursu grupowego poświęconego legendom o Lublinie. LTG objęło to przedsięwzięcie patronatem i postanowiło ufundować szereg nagród książkowych dla uczestników konkursu, głównie nauczycieli-opiekunów grup uczestniczących w nim. W odbytym 18 kwietnia konkursie uczestniczył również piszący te słowa, jako członek jury.

Podobnie LTG objęło patronatem inne, bardziej naukowe przedsięwzięcie – XXI Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów, jaki w kwietniu 2013 r. odbędzie się na UMCS w Lublinie. LTG postara się na tę okazję ufundować nagrody książkowe dla autorów najwyżej ocenionych referatów, a ponadto Autorowi najlepszego z zakresu genealogii i nauk pokrewnych, po pozytywnie uzyskanej recenzji zewnętrznej, zaoferuje druk w planowanym na 2013 r. t. V „Rocznika...”. Stąd też na końcu niniejszego tomu publikujemy krótką notę poświęconą Zjazdowi nadesłaną przez przedstawiciela Komitetu Organizacyjnego Pana Pawła Wronę, obecnie jeszcze studenta historii UMCS.

Wreszcie należy nieco miejsca poświęcić planom Towarzystwa. W celu urozmaicenia oferty LTG Zarząd organizacji zaplanował serię kolejnych spotkań, ogłaszając ich harmonogram i program w październiku 2012 r. Pierwsze z nich,

poświęcone zastosowaniu rejestracji metrykalnej zgonów w weryfikacji wyników pomiarów georadarowych przeprowadzonych w historycznych kościołach, z udziałem członków LTG, pracowników Instytutu Historii UMCS, a nade wszystko dra hab. Dariusza Kowalskiego z Politechniki Lubelskiej już się odbyło. W chwili przekazywania niniejszego tomu do druku przygotowano już kolejne spotkanie poświęcone rodowi Żółkiewskich i jego genealogii, z udziałem dra Jerzego Teresa i dra Wiesława Bondyry z IH UMCS, dr Agnieszki Nalewajek z IH KUL oraz gościnnym dra Marka Andrzeja Janickiego z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Kolejne planowane do końca 2012 r. spotkania odbędą się zarówno w siedzibie LTG, jak i na UMCS i w KUL.

Na koniec czujemy się zobowiązani poinformować czytelników o rozszerzeniu oferty LTG o **możliwość bezpłatnego digitalizowania zbiorów archiwalnych i bibliotecznych**, bez względu na ich proveniencję, ale jedynie tych, które mogą okazać się pomocne w badaniach genealogicznych, demograficznych czy heraldycznych. Nasza oferta zakłada, że:

1. LTG digitalizuje nowoczesnymi skanerami i kamerami produkcji USA.
2. LTG jest gotowa wynająć odpłatnie salę na potrzeby digitalizacji oraz pokryć koszty administracyjne, np. prąd, przygotowanie materiałów do digitalizacji itd.
3. LTG wykonuje zdjęcia i skany zarówno czarno-białe, jak i kolorowe.
4. Placówka udostępniająca archiwalia otrzymuje tygodniowe raporty z przeprowadzonych prac – mogą one z powodzeniem zastąpić inwentarze lub służyć do ich przygotowania.
5. W ciągu tygodnia wykonujemy od 5 do 10 tys. ujęć.
6. Zdjęcia wykonują doświadczone w digitalizacji osoby zatrudnione przez LTG na podstawie odrębnych umów.
7. Istnieje możliwość złożenia reklamacji – w takich wypadkach LTG bezpłatnie wykona poprawne zdjęcia.
8. Całość zdigitalizowanego materiału nagrywamy na wskazany przez zleceniodawcę nośnik, którego koszty pokrywamy w całości – preferowane płyty CD/DVD lub dyski wewnętrzne formatu 3,5 cala.

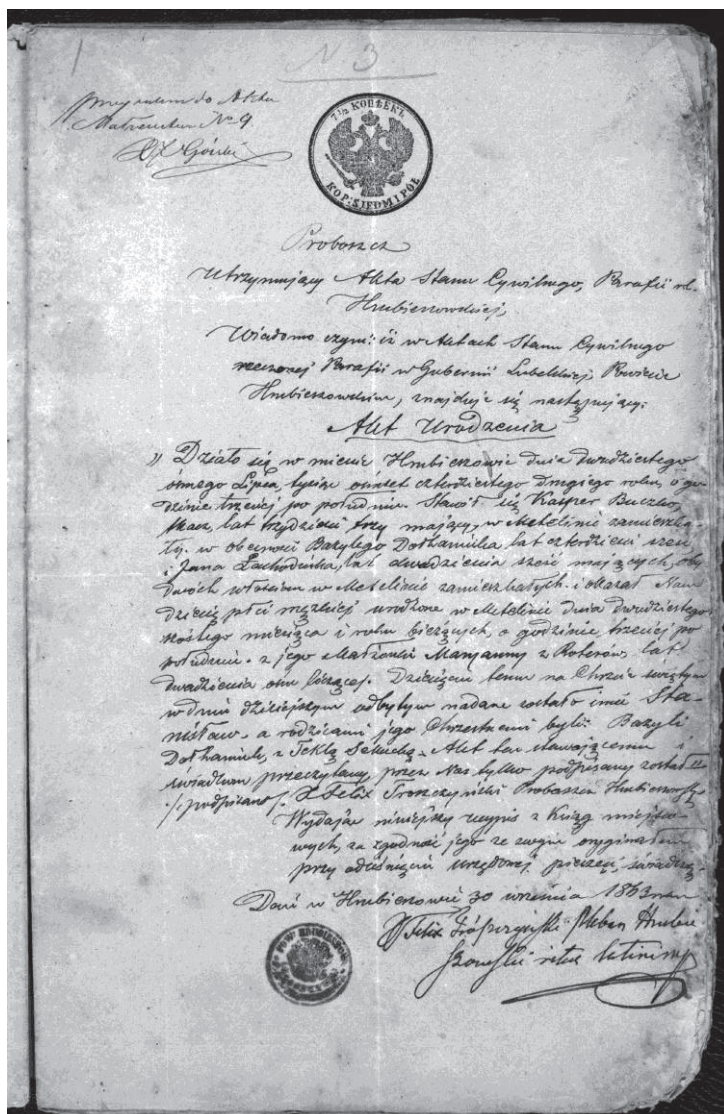
Bezwzględnym warunkiem podjęcia digitalizacji przez LTG jest podpisanie przez zleceniodawcę z naszą organizacją cywilno-prawnej umowy licencji pełnej, ale z zastrzeżeniami korzystnymi dla licencjonodawcy, jak konieczność każdorazowego poinformowania go o planach wykorzystania zdigitalizowanych archiwaliów, czy zakazie ich wykorzystania przez LTG w celach zarobkowych.

Zgłoszenia zainteresowanych prosimy przysyłać na adres redakcji „Rocznika...”. Wówczas też prześlemy obszerne informacje dotyczące danych technicznych kamer

oraz specyfikacji wykonywanych zdjęć i skanów. Tymczasem niżej umieszczamy przykładowe zdjęcie wykonane jedną z używanych przez nas kamer.

Dominik Szulc

Lubelskie TG/Instytut Historii UMCS



Fot. 2. Wypis z ASC parafii w Hrubieszowie z 1863 r. (zbiory prywatne).

Janusz Piegza

Stowarzyszenie Ochrony Miejsc Zapomnianych,
Instytut Socjologii
Uniwersytet Rzeszowski

STOWARZYSZENI PRZECIWKO ZAPOMNIENIU: W OBRONIE CMENTARZA UNICKIEGO W LUBLINIE

U zbiegu ul. Walecznych i Unickiej w Lublinie znajduje się obszar będący czytelnym symbolem zmagania zbiorowej pamięci i zapomnienia. Pusta przestrzeń pozbawiona drzew, porastających ją jeszcze na początku tego roku była niegdyś nekropolią, która w międzypokoleniowym przekazie lublinian utrwaliła się jako „cmentarz unicki”. Jego początki sięgają epizodycznego dla Lubelszczyzny okresu rządów austriackich po ostatnim rozbiorze Polski, kiedy to rozporządzeniem Pełnomocnej Komisji Urządzającej Galicji Zachodniej z 1797 r. nakazano likwidację cmentarzy przykościelnych i urządzenie ich z dala od osiedli ludzkich.

Historia tego miejsca może być czytana na różne sposoby. Jest niewątpliwie świadectwem wielokulturowości miasta – nekropolia założona jako rzymskokatolicki cmentarz parafii św. Mikołaja na Czwartku stała się z czasem miejscem pochówku unitów – wiernych Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego. Jako że nie byli zbyt liczni w Lublinie, chowano ich razem z katolikami, od 1846 r. w osobnej kwaterze. Z zachowanej korespondencji proboszcza lubelskiej parafii greckokatolickiej do administratora eparchii chełmskiej z 1875 r. wiadomo, że grzebano na nim także zmarłych z małżeństw mieszanych – unicko-katolickich¹.

Jak podają źródła przechowywane obecnie w Archiwum Państwowym w Lublinie w 1854 r. cmentarz obejmował powierzchnię 1 morga i 118 przętów, która w 1886 r. wzrosła do 1 morga i 174 przętów. Z informacji z 1858 r. wynika, że już w tym czasie był on przepełniony – posiadał wiele grobów i pomników stałych. Kiedy w 1867 r. przeniesiono parafię rzymskokatolicką z kościoła na Czwartku do kościoła św. Agnieszki na Kalinowszczyźnie cmentarz stał się wyłącznie unicko-

¹ Informacje dotyczące historii cmentarza pochodzą z kwerendy Archiwum Państwowego w Lublinie sporządzonej przez mgra Józefa Kusa.



Fot. 1. Cmentarz „unicki” przed wycinką drzew...

Fot. 2. ...i stan po wycince przez właściciela 4 lutego 2012 r.



kim i takim już pozostał w świadomości mieszkańców i w tradycji kartograficznej, o czym świadczą drukowane przed II wojną światową plany miasta. Nie zdołała tego zmienić polityczna akcja likwidacji struktur Kościoła greckokatolickiego w Królestwie Polskim dokonana ukazem carskim w 1875 r., na mocy którego nekropolia stała się formalnie prawosławna.

Historia cmentarza dostarcza przykładów bezceremonialnego negowania tradycji w imię bieżących interesów ideologicznych. Wspomniane wyżej przejście nekropolii przez panującą w Rosji Cerkiew moskiewską jest jednym z takich właśnie, znacznie jednak dobitniejszym jest likwidacja nekropolii przez władze PRL-u. Cmentarz zamknięto w 1958 r. nie zarządzeniem ministerialnym a decyzją Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie zamieniając go w 1970 r. na skwer, przy czym dokonano tego w sposób urągający czci zmarłych: usunięto naziemne części grobowców i nie przeprowadzono kompleksowej ekshumacji szczątków. Akcja ta wpisywała się w ogólny program władz komunistycznych, których istotnym elementem była zarówno marginalizacja tradycji jak i eliminacja symboliki sakralnej z przestrzeni i dyskursu publicznego.

Przekazanie „skweru” w 1993 r. na własność parafii prawosławnej (nie wiadomo dlaczego nie uwzględniono w toku postępowania prawa Kościołów: rzymskokatolickiego i greckokatolickiego) nie zabezpieczyło jednak zabytkowych walorów tego terenu. Pierwotna deklaracja właściciela, zgodnie z którą obszar miał być urządzony jako park dla pensjonariuszy parafialnego domu opieki, nie dość że ignorowała cmentarny charakter miejsca, to i tak nie została zrealizowana w całości. Większość pozyskanego w 1993 r. gruntu pozostała nieogrodzona i narażona na postępującą dewastację.

Ujawnienie w 2010 r. planów realizacji na terenie dawnego cmentarza komercyjnej inwestycji mogło być przypieczętowaniem jego ostatecznej zagłady. Na szczęście znaleźli się ludzie, którzy mieli i odwagę i wolę wyrażenia swojego sprzeciwu wobec polityki „pełzającego” niszczenia zabytku realizowanej w atmosferze niemocy instytucji państwowych i samorządowych, powołanych do jego ochrony. Przekonanie, że obiektowi o ważnych walorach historycznych przysługuje należyta opieka, że prawo opracowane z myślą o takim właśnie celu powinno być przez stosowne instytucje – w tym także samego właściciela – respektowane legło u podstaw powołania Stowarzyszenia Ochrony Miejsc Zapomnianych, które postawiło sobie za cel godne upamiętnienie terenu cmentarza. Działalność Stowarzyszenia zawiązanego w 2011 r., grupującego 17 osób, polega przede wszystkim na upominaniu się u rozmaitych instytucji o rzeczywistą realizację już istniejących regulacji prawnych, które pozwalają należycie zadbać o cmentarz. Wspomniany obiekt figuruje w gminnej ewidencji zabytków. Zwracamy zatem uprzejmie uwagę, że muszą z tego

wynikać określone konsekwencje – teren umieszczony w takiej ewidencji nie powinien być przedmiotem całkowitej swobody w dysponowaniu własnością, w szczególności kiedy interes prywatny właściciela koliduje z interesem społecznym, jakim w tym przypadku jest zachowanie historycznego waloru miejsca. W tej aktywności Stowarzyszenie interweniuje u wielu podmiotów, takich jak Ministerstwo Sprawiedliwości, Urząd Wojewódzki, Rada Miasta, Miejski Konserwator Zabytków, Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta, Archiwum Państwowe, a w sytuacjach skrajnych także u organów ścigania.

Podjęcie przez Radę Miasta Lublina uchwały o sporządzeniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu byłego cmentarza (czerwiec 2011), jego przygotowanie przez Wydział Planowania UM i wejście w życie Stowarzyszenie traktuje jako swój sukces, choć oczywiście nie było jedynym podmiotem podejmującym wysiłki w tym kierunku. Nasze działania w Radzie Miasta znajdowały duże wsparcie niektórych Radnych różnych opcji politycznych, co samo w sobie było pozytywnym doświadczeniem przekonującym, że w sprawach istotnych dla historii miasta i zachowania pamięci o niej możliwy jest kompromis.

Formalne przyjęcie planu zagospodarowania nie oznacza jeszcze faktycznej realizacji wszystkich jego założeń, choć już – mamy nadzieję skutecznie – wyklucza możliwość wykorzystania objętego nim terenu do celów komercyjnych. Przedmiotem troski Stowarzyszenia jest zatem pełna realizacja wspomnianych założeń, co utrudnia fakt, że obiekt znajduje się w prywatnych rękach. Zabiegając o upamiętnienie byłego cmentarza unickiego poszukujemy wszelkich śladów, które pozwoliłyby ustalić związki konkretnych osób – obywateli Lublina z tym miejscem. Zależy nam zatem na imiennej identyfikacji pochowanych na cmentarzu, a także ustaleniu ich społecznego statusu. Żywimy przekonanie, że w gronie pochowanych mogą znajdować się ludzie w różny sposób zasłużeni dla miasta, dlatego wdzięczni jesteśmy za wszelką pomoc udzielaną nam w tych wysiłkach.

Dążymy także do ustalenia zdarzeń z nowszej historii, mających związek z cmentarzem, dla których brak jest świadectw pisanych, a które mogą mieć znaczenie dla społecznej pamięci. Poszukujemy zatem osób, mogących posiadać tego rodzaju wiedzę, pochodzącą bądź to z autopsji, bądź też zaczerpniętą z relacji innych ludzi.

Pozostajemy też w kontakcie z osobami, które są w stanie zidentyfikować miejsce pochówku swoich bliskich na cmentarzu. W miarę możliwości staramy się przypominać opinii publicznej o pozostawionych w ziemi ludzkich szczątkach przez zapalanie zniczy, zwłaszcza w dzień pamięci o zmarłych. W tym kontekście ubolewamy nad faktem, że nie wszyscy mieszkańcy okolicy chcą pamiętać o szczególnym charakterze miejsca położonego u zbiegu ul. Unickiej i Walecznych. Jako teren

niezabudowany w centrum miasta pozostaje ono dla niektórych wygodnym miejscem przechadzki z czworonożnym pupilem. Nie mamy zbyt wielu środków, aby temu skutecznie przeciwdziałać, pozostaje nam jedynie akcja informacyjna prowadzona za pośrednictwem strony internetowej Stowarzyszenia lub w drodze bezpośredniego kontaktu. Cieszymy się jednak, że bardzo wielu mieszkańców dzielnicy, w tej liczbie także liczni sąsiedzi członków Stowarzyszenia, popiera nasze wysiłki. Wszyscy, niezależnie od tego, czy zrzeszeni w Stowarzyszeniu czy też pozostający poza nim sympatycy Jego działań, traktujemy cmentarz jako integralną część naszej najściślej pojętej „ojczyzny prywatnej”, za którą – niezależnie od obowiązujących uregulowań prawnych – czujemy się odpowiedzialni. Odpowiedzialność ta łączy nas niezależnie od „stażu” zamieszkiwania w sąsiedztwie cmentarza, nie dłuższego – w przypadku niektórych członków – niż osiem lat. Przekonani jesteśmy, że pamięć nie może ot tak ustępować pola bieżącym interesom a o historii nie można zapominać pod presją potencjalnych ekonomicznych korzyści. Niezależnie od naszych nie najlepszych doświadczeń z egzekucją obowiązujących w stosunku do terenu cmentarza przepisów pozostajemy w przeświadczeniu, że nie ma innej drogi skutecznego zabezpieczenia interesu społecznego jak procedury i instytucje państwa prawa.

Socjologowie powiadają, że społeczna pamięć przeszłości to w ostatecznym rachunku kwestia woli i istnieje o tyle o ile ludzie chcą pamiętać. W tej perspektywie istnienie bądź nieistnienie konkretnych materialnych śladów przeszłości nie ma istotnego znaczenia. Materialne ślady okazują się owszem ważne jako „wsporniki” pamięci, ale przecież ani jej nie zastępują, ani też dla jej trwania nie są niezbędne. Jako Stowarzyszenie podzielamy to przekonanie. W tym sensie szczególnie konsekwentnie oponujemy przeciwko pogładowi, zgodnie z którym „skoro nie ma nagrobków to już nie ma o co się troszczyć” reprezentowanemu niestety przez część środowisk opiniotwórczych. Uważamy takie podejście za legitymizację skandalicznych praktyk z przeszłości pozwalającą dla doraźnych celów „wykręcić się” od odpowiedzialności za pamięć o przodkach. Jest to też podejście, które – paradoksalnie – przyznaje negatywnym bohaterom naszej historii prawo decydowania o tym, co ma być upamiętnione a co nie. Pamiętajmy, że cmentarza nie zniszczyły „anonimowe siły historii” czy naturalna katastrofa. Do jego zniszczenia rękę przyłożyli i cały czas przykładają ludzie, którym przyświecają konkretne cele.

Ostatnie wydarzenia rozgrywające się wokół byłego cmentarza unickiego pokazały, że na szczęście w naszym stanowisku nie pozostajemy odosobnieni. Szczególne znaczenie ma tutaj jednoznacznie wyrażona wola władz Lublina do upamiętnienia byłej nekropolii potwierdzona uchwaleniem wspomnianego wyżej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wierzymy, że we współdziałaniu instytu-

cji społeczeństwa obywatelskiego i władz Lublina uda się zrealizować zamiar upamiętnienia unickiej nekropolii z pożytkiem dla mieszkańców okolicy ul. Unickiej i Walecznych oraz całego miasta. Byłoby to zwycięstwo naszej wspólnej woli pamiętania. Wszystkim, którzy w tym dążeniu już nam pomogli oraz tym, którzy jeszcze zdecydują się nam pomóc składamy bardzo serdeczne podziękowania.



Cmentarz na planie Lublina z lat 30-tych (Archiwum Państwowe w Lublinie, zesp. 22, sygn. 15)

Hubert Mącik

Miejski Konserwator Zabytków w Lublinie

CMENTARZ PRZY UL. WALECZNYCH W LUBLINIE – DOKUMENT RÓŻNORODNOŚCI KULTUROWEJ LUBLINA

W treści *Dokumentu z Nara o autentyzmie*, opracowanego przez specjalistów z UNESCO i ICOMOS¹ w 1994 r. podczas konferencji w Nara w Japonii, zawarto kilka znamienych stwierdzeń. Między innymi, w punkcie 5 Dokumentu zaznaczono, że „Różnorodność kultur i dziedzictwa kultury stanowi nie dające się niczym zastąpić bogactwo intelektualne i duchowe ludzkości. Należy ją uznać jako najważniejszy aspekt jego rozwoju.”² W punkcie 7 tego Dokumentu stwierdzono, z kolei iż należy respektować formy i środki ekspresji, zarówno materialne jak i niematerialne które stanowią dziedzictwo różnych kultur.

Położony przy skrzyżowaniu ul. Unickiej i Walecznych cmentarz jest dla Lublina unikalnym dokumentem – świadectwem różnorodności kultur i dziedzictwa kultury. Unikalnym, bowiem jest jedynym w Lublinie historycznym cmentarzem wyznaniowym, gdzie w tym samym miejscu, na tej samej działce, spoczywają obok siebie wierni trzech wyznań chrześcijańskich, chronologiczne: rzymskokatolickiego, unickiego i prawosławnego³.

Cmentarz, założony jako parafialna nekropolia kościoła św. Mikołaja na Czwartku w końcu XVIII stulecia, po przeniesieniu siedziby parafii do opuszczonego po kasacie kościoła augustiańskiego i utworzeniu nowego cmentarza na Kalinowszczyźnie, stał się własnością unitów. Po likwidacji Unii w Królestwie Polskim cmentarz przejęli prawosławni. W tradycji lokalnej pozostał jednak cmentarzem „unickim” i od niego swą obecną nazwę wzięła ul. Unicka, a informacje o rzymsko-katolickich początkach nekropolii, niemal równej metryką cmentarzowi

¹ *International Council on Monuments and Sites*.

² Cytat za: http://www.ihtourism.pl/images/pdf/pliki_pl/NARA.pdf, tłum. M. Fokt-Willmann.

³ Cmentarze przy ul. Lipowej to zespół odrębnych od siebie cmentarzy wyznaniowych, nie zaś jeden cmentarz.

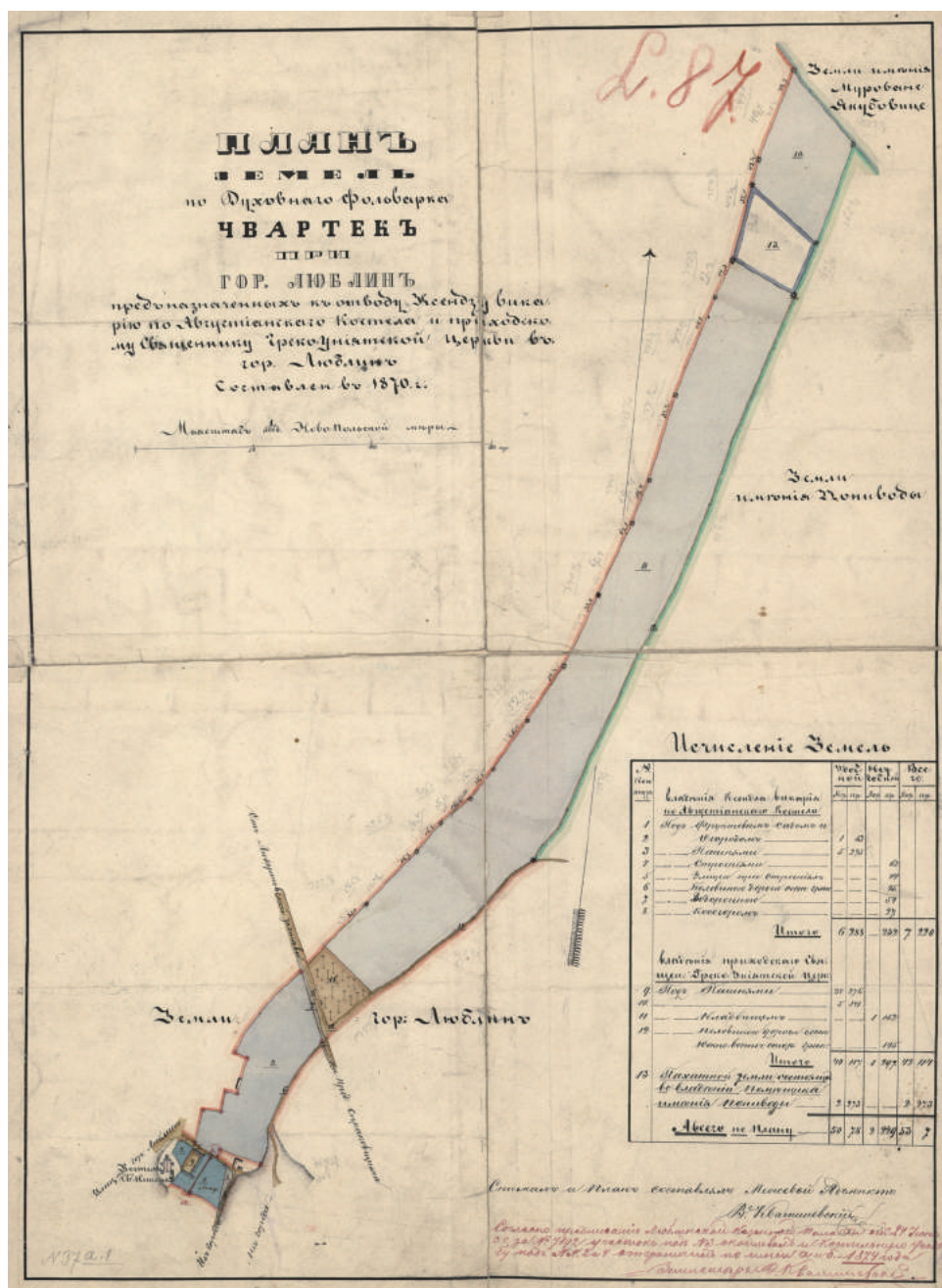
przy ul. Lipowej, upowszechniły się dopiero niedawno⁴. Po II wojnie światowej cmentarz zamknięto, a w ostatnich latach próbowano go zabudować obiektem handlowym, na szczęście bezskutecznie, bowiem dzięki oporowi mieszkańców Lublina i szybkiemu, konsekwentnemu działaniu Prezydenta Lublina i Rady Miasta opracowano i uchwalono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla obszaru cmentarza. Ustalenia planu wykluczają możliwość jakiegokolwiek zabudowy na jego terenie. W dotychczasowej historii Lublina był to przypadek wyjątkowy. Pierwszy raz bowiem zdarzyło się w tym mieście, żeby zastosowano procedury planistyczne – i to w pełni skutecznie – wyłącznie w celu ochrony zabytku. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego chroni obszar cmentarza przed zabudową, jednak najszerszą ochronę temu miejscu zapewniłby wpis do rejestru zabytków. Niestety, jak dotąd Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, mimo wniosków mieszkańców Lublina skupionych w Stowarzyszeniu Ochrony Miejsc Zapomnianych, nie wszczął postępowania administracyjnego w tej sprawie.

Stowarzyszenie Ochrony Miejsc Zapomnianych przyczyniło się szczególnie mocno do ocalenia cmentarza przy ul. Walecznych. Staraniem stowarzyszenia przeprowadzono także kwerendy archiwalne, wyjaśniające słabo dotąd znaną historię cmentarza. Członkowie Stowarzyszenia monitorują obszar cmentarza i każdorazowo, w przypadku odkrycia kolejnych szczątków ludzkich, fragmentów pomników nagrobnych i innych relikwów cmentarza – powiadamiają o tych faktach konserwatora zabytków.

Mimo, jak na razie, sukcesu odniesionego przez zwolenników ochrony cmentarza, trudno nie traktować całej tej sprawy, jako wyjątkowo niepokojącego znaku naszych czasów, skoro parafia prawosławna, będąca właścicielem cmentarza, chciała go zagospodarować jako działkę budowlaną dla dużego obiektu handlowego. Obrońcy cmentarza słyszeli m.in. argument, że cmentarz jest własnością prywatną. Owszem, z formalnego punktu widzenia tak jest, ale każdy z nas ma moralne prawo do obrony dziedzictwa kulturowego, niezależnie od jego statusu własności. We wspomnianym na wstępie *Dokumencie z Nara* zawarto znamienne stwierdzenie: „dziedzictwo kultury każdego jest dziedzictwem wszystkich”⁵.

⁴ Co prawda ks. Jan Ambroży Wadowski napomknął o cmentarzu parafialnym kościoła św. Mikołaja, położonym za rogatkami lubartowskimi, który w 1866 r. stał się własnością unitów, a później prawosławnych (J. A. Wadowski, *Kościół lubelskie*, Kraków 1907, s. 97). Informacja ta jednak nie upowszechniła się, i w kolejnych opracowaniach dotyczących cmentarza (m.in. w karcie ewidencyjnej cmentarza, sporządzonej w 1991 r., znajdującej się w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie) brak jej.

⁵ Podkreślenie pochodzi od Autora tekstu (przyp. red.).



Fot. 1. Plan ziem folwarku duchownego znajdującego się na przedmieściu lubelskim Czwartek, z oznaczeniem cmentarza „unickiego”, z 1870 r. (Archiwum Państwowe w Lublinie, zesp. 22, sygn. 152).



Фот. 2. Копия фрагменту poprzedniego planu, wykonana w 1905 r. (Archiwum Państwowe w Lublinie, zesp. 22, sygn. 153).

Lucjan Gazda

Katedra Geotechniki
Politechnika Lubelska

Filip Jaroszyński

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym

Dariusz Kowalski

Katedra Zaopatrzenia w Wodę i Usuwania Ścieków
Politechnika Lubelska

Dariusz Prucnal

Instytut Historii
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

SONDAŻOWE BADANIA GEORADAROWE
NA TERENIE I WOKÓŁ KOŚCIOŁA ŚŚ. STANISŁAWA
I MAŁGORZATY W JANOWCU (2011).
PRÓBA WSKAZANIA DOMNIEMANYCH ANOMALII
I OBIEKTÓW O CHARAKTERZE SEPULKRALNYM

1. WSTĘP – WIADOMOŚCI OGÓLNE

Przedstawiany raport stanowi efekt współpracy:

- Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, oddział w Janowcu,
- Politechniki Lubelskiej
- Koła Naukowego Inżynierii Środowiska PL,
- Katedry Geotechniki PL,
- Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II,
- Koła Naukowego Historyków Studentów KUL,
- Katedry Historii Powszechnej Wieków Średnich (Instytut Historii KUL JP II).

Prezentowane w artykule prace realizowano jako element kształcenia studentów wymienionych kół naukowych obu uczelni, jak również prac własnych ich pracowników naukowych. Całość zrealizowano nieodpłatnie, przy wsparciu logistycznym Muzeum w Janowcu, które także nieodpłatnie udostępniło posiadaną dokumentację, bazę noclegową, jak również zapewniło opiekę merytoryczną sprawowaną przez swoich pracowników.

Przedstawioną część sondażowych badań georadarowych realizowano w dniach 9 i 10 lutego 2011 r. Badania te stanowiły kontynuację prac z grudnia 2010 r. Na ich podstawie wytypowano trasy profili badawczych obejmujących teren zamku oraz wnętrza i bezpośredniego sąsiedztwa kościoła parafialnego w Janowcu. Na potrzeby niniejszej publikacji wybrano jedynie te profile i falogramy, które odnoszą się do prawdopodobnych obiektów o charakterze sepulkralnym oraz artefaktów, które mogą być z nimi związane.

2. PODSTAWA OPRACOWANIA

- Umowa o współpracy z dnia 12 sierpnia 2010 r., znak MNK.MZU 0721/6/316/2010 zawarta pomiędzy Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym oraz Politechniką Lubelską,
- mapy geodezyjne terenu miasta Janowiec, skala 1:500,
- mapy geodezyjne terenu miasta Janowiec, skala 1:1000,
- dokumentacja archiwalna obejmująca badania archeologiczne i architektoniczne prowadzone dotychczas w kościele parafialnym w Janowcu.

3. PRZEDMIOT, CEL I ZAKRES OPRACOWANIA

Przeprowadzona pierwsza seria sondażowych badań georadarowych terenu zamku i kościoła wykazała konieczność rozszerzenia zakresu badań wnętrza i bezpośredniego otoczenia kościoła parafialnego w Janowcu. Ze względu na warunki pogodowe badaniami nie objęto bowiem otoczenia świątyni.

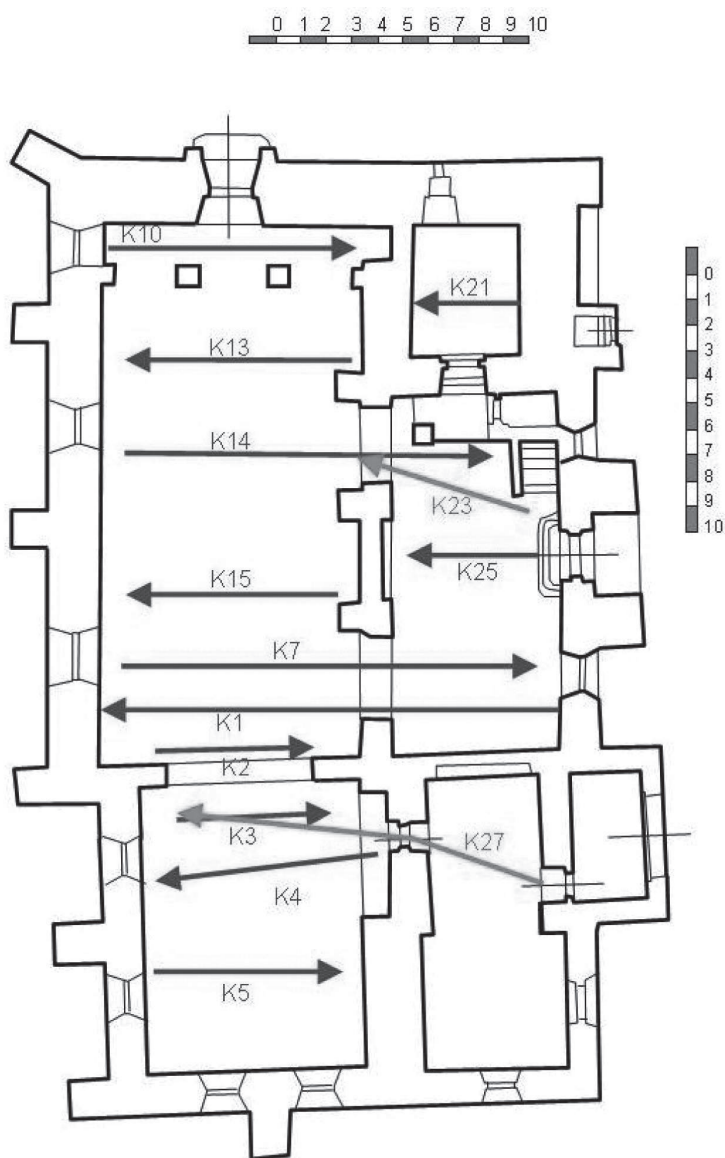
Zakres ponownych prac badawczych dotyczył:

- wytypowania profili badawczych na terenie kościoła parafialnego i w jego otoczeniu,
- realizacji badań terenowych wzdłuż tych profili, z wykorzystaniem georadaru,
- analizy uzyskanych wyników pomiarowych.

4. METODYKA BADAŃ

Georadar działa na zasadzie zliczania opóźnień impulsów elektromagnetycznych nadawanych przez antenę nadawczą, które odbite od różnych ośrodków gruntu (granic litologicznych), odbierane są przez antenę odbiorczą i przekazywane na jednostkę centralną w celu zliczania czasu opóźnień powrotu fali. Przez granice odbijające sygnał radarowy należy rozumieć granice między ośrodkami różniącymi się wartością stałej dielektrycznej (np. woda 81, skały węglanowe 6-11, piasek suchy 3-5, piasek nasycony wodą 20-30, powietrze 1). Antena nadawcza emituje

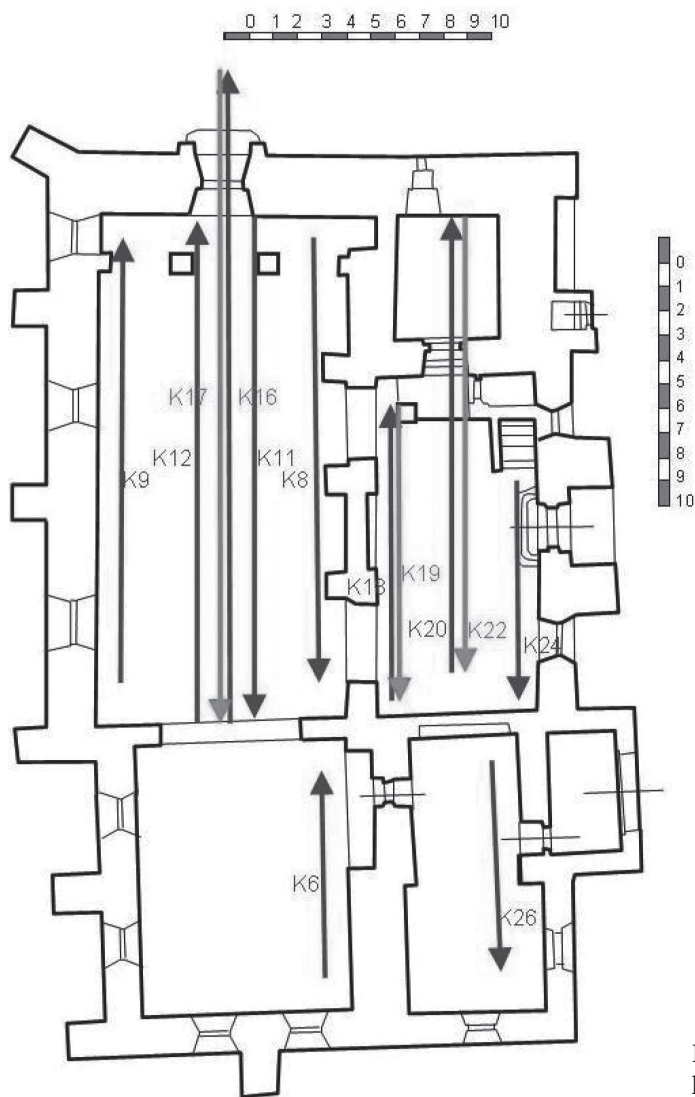
Rys 1. Trasy profili na kierunku północ-południe w przestrzeni kościoła parafialnego w Janowcu.



fałę w głąb ośrodka geologicznego, fala odbija się na granicy dwóch ośrodków różniących się pomiędzy sobą stałą dielektryczną i jest rejestrowana przez antenę odbiorczą. Energia odbitego impulsu jest proporcjonalna do różnicy stałych dielektrycznych w sąsiadujących ośrodkach. W rzeczywistym ośrodku geologicznym fala elektromagnetyczna ulega tłumieniu. Eksperymentalnie ustalono, że tłumienie rośnie wraz ze wzrostem wilgotności i porowatości ośrodka.

Prezentowane w raporcie badania wykonano metodą profilowania georadarowego z powierzchni terenu wzdłuż wyznaczonych kierunków. Użyto georadaru „Zond-12e” z ekranowaną anteną bistatyczną 100 MHz oraz anteny 500 i 750 MHz. Antenę 750MHz wykorzystano na terenie kościoła, w miejscach, gdzie ze względu na niedostępność (np. teren zajęty przez ławy) brak było możliwości wykorzystania większych gabarytowo anten o niższych częstotliwościach.

Obróbkę zapisów georadarowych wykonano przy użyciu programu Prism 2, wersji 2.3. Wyniki przedstawiono w formie opracowanych falogramów, na



Rys. 2. Trasy profili na kierunku wschód-zachód.

których zaznaczono strefy graniczne środowisk różniących się zdecydowanie właściwościami dielektrycznymi i tłumieniem fali elektromagnetycznej.

5. WYNIKI BADAŃ GEORADAROWYCH I ICH DYSKUSJA

Pomiary georadarowe realizowano w siatce profili wzajemnie równoległych i prostopadłych – rys. 1, 2 i 3.

Badaniami objęto powierzchnię podłoża w obrębie budynku kościoła, pomijając jedynie schody, ławki, ołtarze oraz inne miejsca, w których brak było możliwości przemieszczania anten georadaru. Wykonane falogramy charakteryzują się różną długością liniową – tab. 1.

Tab. 1. Długości poszczególnych profili oraz częstotliwości anten, jakimi były realizowane.

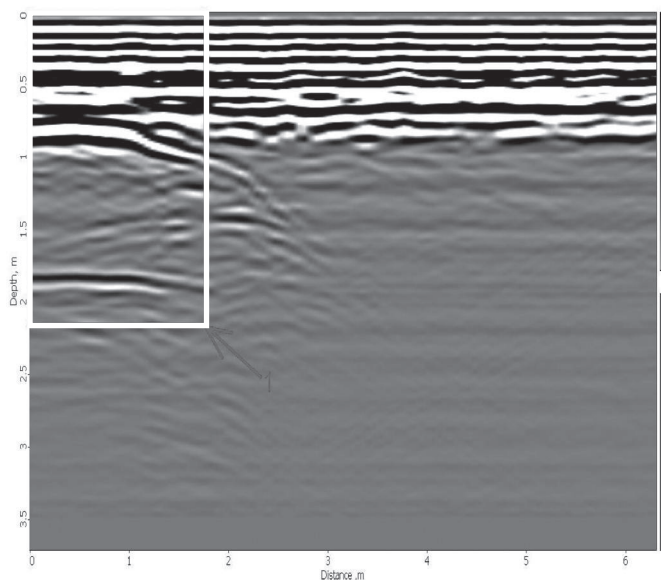
Profil	Długość	Antena	Profil	Długość	Antena
Nr	m	MHz	Nr	m	MHz
K1	18,1	750	K16	26,5	500
K2	5,7	750	K17	26,5	500
K3	6,3	750	K18	12,3	750
K4	9,6	750	K19	12,3	750
K5	6,7	750	K20	18,8	750
K6	9,1	750	K21	4,1	750
K7	16,1	750	K22	18,8	750
K8	16,8	750	K23	8,7	750
K9	16,8	750	K24	9,3	750
K10	10,4	750	K25	5,2	750
K11	21,9	750	K26	6,9	750
K12	21,9	750	K27	15,5	750
K13	9,5	750	K28	40,5	100
K14	14,9	750	K29	53,3	100
K15	6,9	750	K30	38,1	100

Dla potrzeb niniejszego opracowania wybrano tylko te profile, które zdaniem autorów wskazują na obecność podpowierzchniowych anomalii i obiektów o przypuszczalnym charakterze sepulkralnym.

Profil K3

Na profilu K3 w obszarze oznaczonym ramką (rys. 5) widoczna jest pustka powietrzna. Jej górna granica znajduje się ok. 0,7 m, a dolna ok. 1,8 m poniżej poziomu posadzki. W tym miejscu istnieje dostępna krypta zlokalizowana przy południowej ścianie prezbiterium, jednakże jej rzeczywiste wymiary są większe, bowiem jej podłoże usytuowane jest głębiej niż wynika to z odczytu georadaru. Wydaje się, że należałoby dokonać pomiaru krypty (jej głębokości względem poziomu posadzki prezbiterium), by skalibrować wyniki (tzn. ustalić na ile posadzka świątyni tłumi lub potęguje echo obrazowanych struktur podziemnych). Odczyt (zaledwie 1,1 m wysokości) wskazuje na przesunięcie „ku górze” rzeczywistych wyników (w krypcie można przecież swobodnie stanąć), ale jest to zapewne spowodowane jej zawartością, która w znacznej części przykrywa posadzkę. Porównanie pomiaru i rzeczywistych wymiarów pozwoli „ocenić” otrzymane odczyty w przypadku potencjalnych pustek (np. pochówków, w których odczytane echo może wskazywać przesunięcie „w górę” z „zaciemnianiem” dolnego zakresu faktycznych struktur w przypadku ich zapełnienia trumną). Nad kryptą wypadłoby dokonać pomiarów testowych z wypełnieniem przestrzeni krypty materiałem drewnianym i metalowym (jako potencjalną drewnianą lub cynową trumną). Pomiar przeprowadzony wzdłuż północnej ściany prezbiterium, tuż przy nagrobku zmarłego w 1585 r. Andrzeja Firleja, nie wykazał istnienia tam pustek powietrznych. W tej sytuacji należy zastanowić się nad możliwością powiązania zarejestrowanej i znanej już krypty w prezbiterium z pochówkiem tego starosty sandomierskiego i kasztelana lubelskiego, o którym wiemy z jego nagrobka, że spoczął *inter eas muros, ubi horus minor*, a więc pod chórem muzycznym.

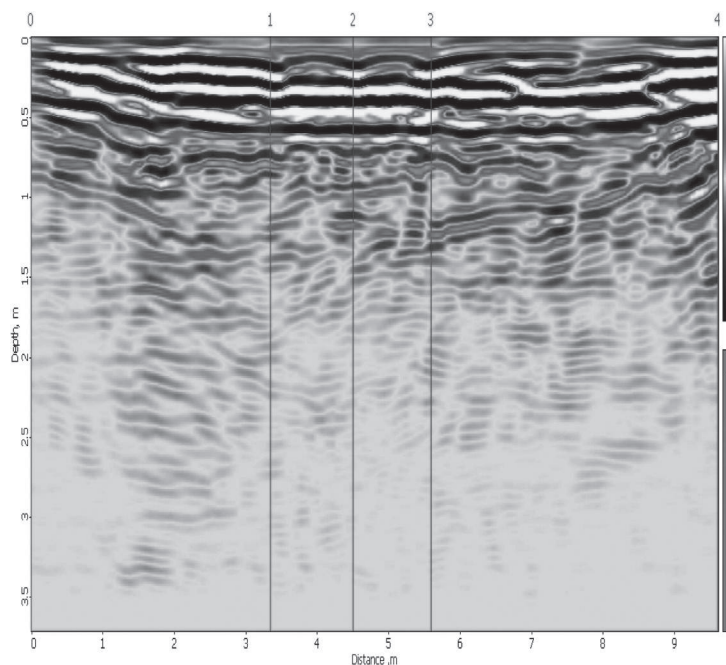
Omówiona anomalia widoczna jest wyraźnie również na profilu K27.



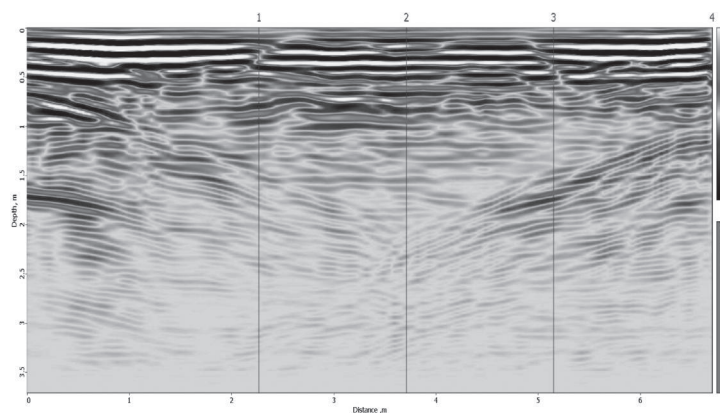
Rys. 5. Falogram profilu K3.

Profil K4

Na poprzecznym profilu K4 w miejscach oznaczonych (1, 2, 3 – rys. 6) do głębokości ok. 0,6-0,7 m zaznaczają się dwie regularne anomalie. Mają one charakter pustek znajdujących się pod posadzką budynku i mogą być częściowo zasypane. Jest to być może pozostałość grobu lub zasypanej krypty. Ich szerokość wynosi ok. 2 m.



Rys. 6. Falogram profilu K4.



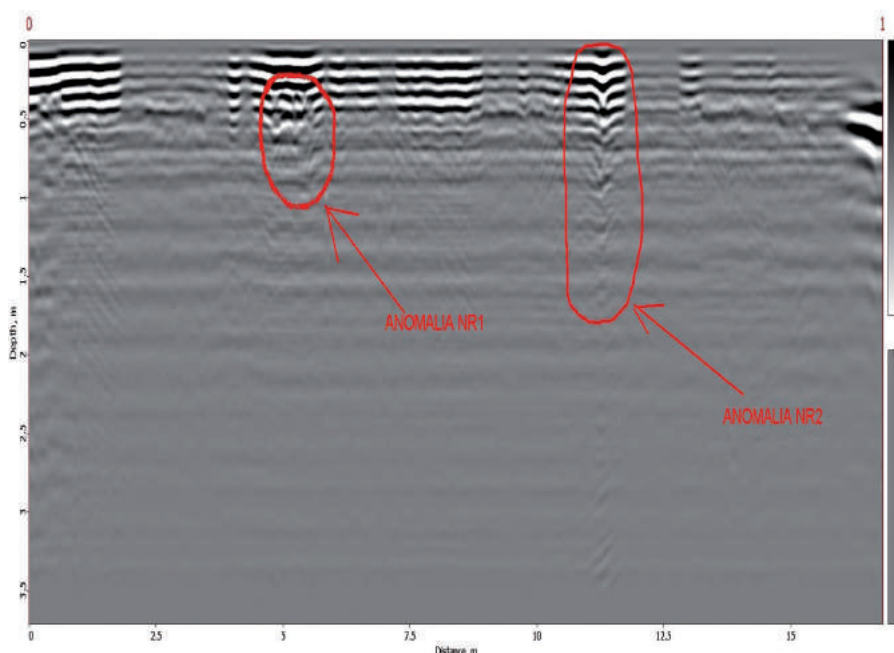
Rys. 7. Falogram profilu K5.

Profil K5

Na poprzecznym profilu K5 (rys. 7), wykonanym również w prezbiterium, sąsiadującym z profilem K4 widoczne są te same anomalie. Wyraźnie da się zauważyć brak ciągłości warstw falogramu.

Profil K9

Profil K9 (rys. 8) przebiega przez całą długość nawy głównej kościoła. Na szczególną uwagę zasługują miejsca nr 1 i 2.



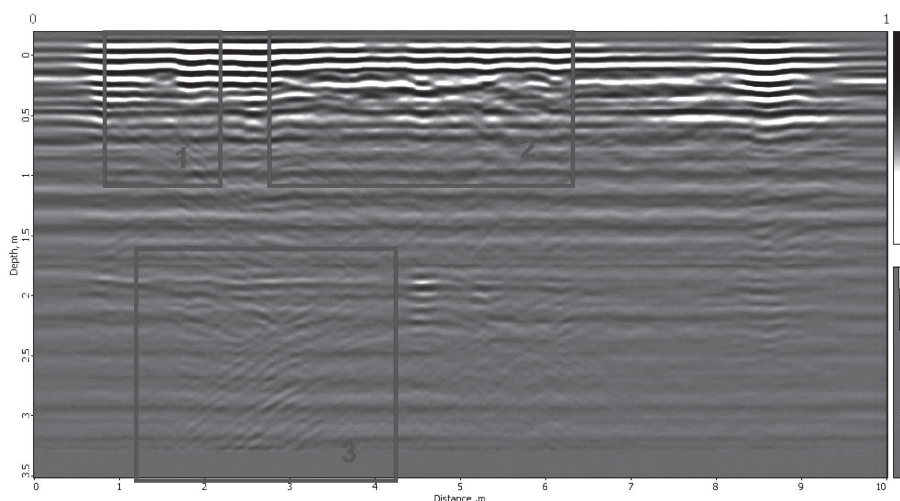
Rys. 8. Falogram profilu K9 z zaznaczonymi anomaliami.

W miejscu oznaczonym jako „anomalie nr 1” widoczna jest zmiana o charakterze pustki podpowierzchniowej zaczynająca się ok. 0,45 m poniżej posadzki i kończąca na głębokości ok. 1,2 m. Jej szerokość wynosi ok. 1,2 m. Również bezpośrednio nad nią widoczne są zmiany układu warstw falogramu, co wskazuje, iż może być to krypta podziemna, ewentualnie fragment tunelu. W celu dokładnego sprawdzenia tej hipotezy należałoby wykonać odwiert sondażowy. Z kolei anomalie oznaczona nr 2 ma zdecydowanie inny charakter¹.

¹ Jest to anomalie punktowa, która może być powodowana przez obecność elementu wcześniejszej budowli lub też jest to archeologiczny artefakt.

Profil K10

Profil zlokalizowany został przy głównym wejściu do kościoła. Falogram profilu przedstawiono na rys. 9. Obszar oznaczony jako nr 1 zawiera anomalię o znacznym tłumieniu fal. Może to być pozostałość po starszej budowlu lub biorąc pod uwagę niewielkie zagłębienie (ok. 30 cm poniżej posadzki) może to być zakopany artefakt. Obszar nr 2 ukazuje zmiany struktury gruntu, które mogą być pozostałością dawnych prac budowlanych lub pochówków. Z kolei w dolnej części falogramu (obszar nr 3) widoczna jest nieciągłość struktury gruntu – prawdopodobnie pozostałość po dawnym zagłębieniu, wyrównanym w czasie budowy kościoła.

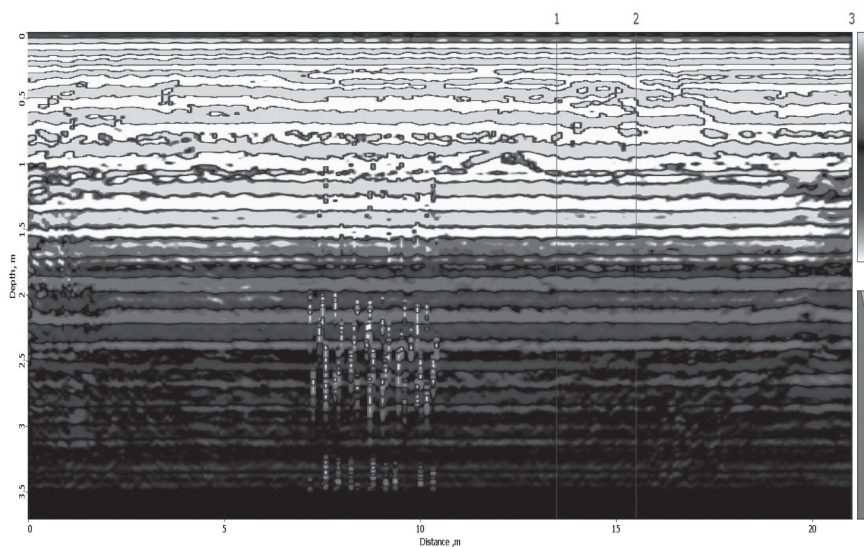


Rys. 9. Falogram profilu nr 10.

Profil K12

K12 (rys. 10) jest profilem podłużnym przebiegającym przez całą długość nawy głównej kościoła w jego środkowej części. Szczególną uwagę należy zwrócić na miejsce pomiędzy znacznikami nr 1 i 2.

Widoczna w tym miejscu anomalia w konfrontacji z profilem K13 pozwala przypuszczać, że istnieją w tym miejscu dwa lub trzy zasypane groby lub krypty podziemne, których górna część znajduje się na głębokości ok. 0,45 m pod posadzką i sięgają one do głębokości ok. 1,2 m. Sprawa wymaga dalszych badań w oparciu o miejscowe odwierty.

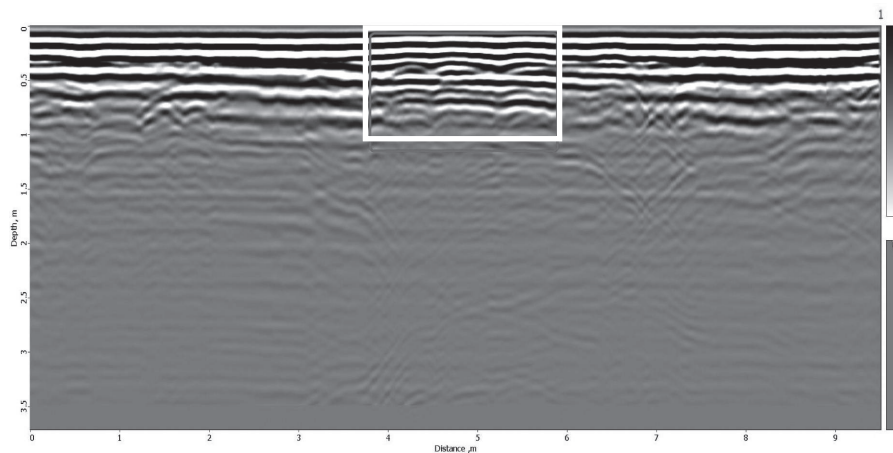


Rys. 10. Falogram profilu K12.

Profil K13

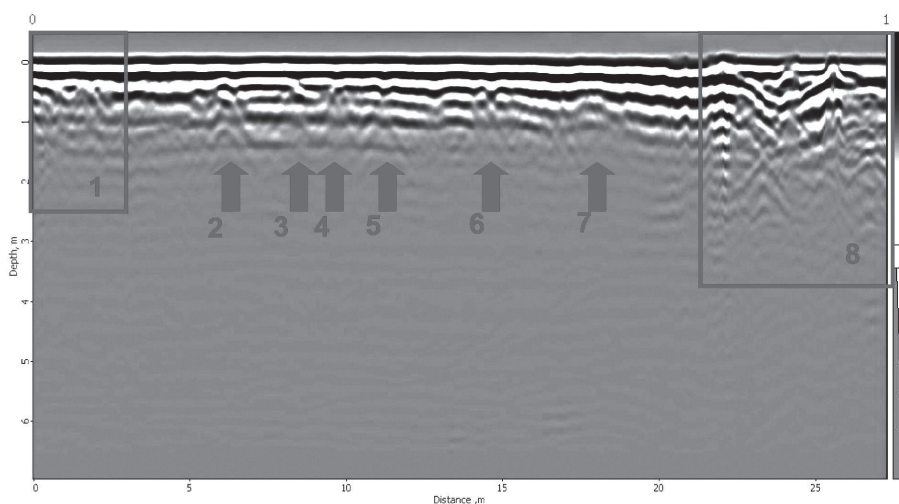
K13 (rys. 11) jest profilem poprzecznym wykonanym ok. 6 m od głównego portalu wejściowego do świątyni. W części środkowej widoczna jest na nim anomalia mająca charakter pustki. Jak już wyżej wspomniano, najprawdopodobniej są to zasypane krypty lub groby. Można to stwierdzić, ponieważ wyraźnie zaznaczają się regularne łuki ok. 0,45 m pod poziomem posadzki. Każda z anomalii ma ok. 0,8 do 1,0 m szerokości. Leżą one w bliskich odległościach.

Rys. 11. Falogram profilu K13.



Profile K16 i K17

Profile zrealizowano wzdłuż osi głównej nawy kościoła, z wyjściem poza jego teren. Stanowią one wzajemne lustrzane odbicia rys. 12. Obszar nr 1, o długości ok. 2,5 m to prawdopodobnie pozostałość prac budowlanych lub np. zniszczony pochówek. Podobnie anomalie oznaczone nr 2–7 mają charakter pustek, przy czym ze względu na rozmiary nr 7 może stanowić częściowo zasypaną kryptę. Obszar nr 8 reprezentuje część profilu wychodzącą poza teren kościoła. Widoczny jest po lewej jego stronie fundament kościoła, a następnie zróżnicowanie struktur gruntu. Możliwe, że przed wejściem znajdował się zasypany wykop o głębokości 1–1,5 m.

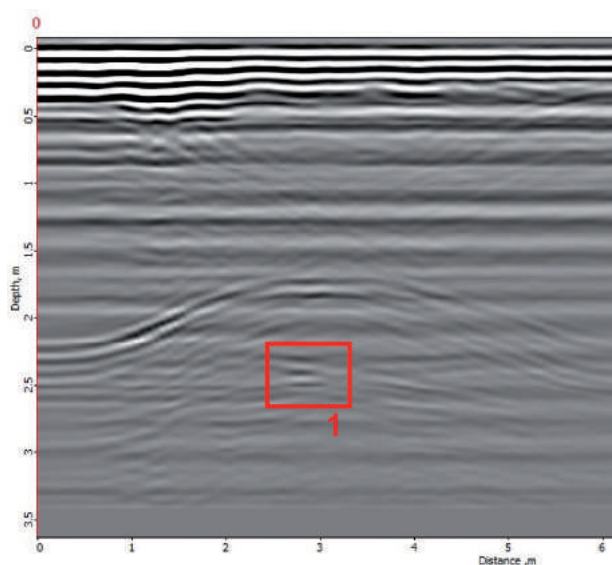


Rys. 12. Falogram profilu K16.

Profil K21

Profil ten obejmuje jedynie wnętrze pomieszczenia pod wieżą kościoła – rys. 13. Na przedstawionym falogramie wyraźnie zaznacza się krypta o rozmiarach zbliżonych do samego pomieszczenia. Krypta jest częściowo zasypana. W jej wnętrzu znajduje się obiekt metalowy (zaznaczony nr 1) o długości ok. 40 cm. Być może jest to pozostałość dzwonu, który mógł spaść w czasie pożaru kościoła, choć nie wykluczone, że może być to również cynowa trumienka.

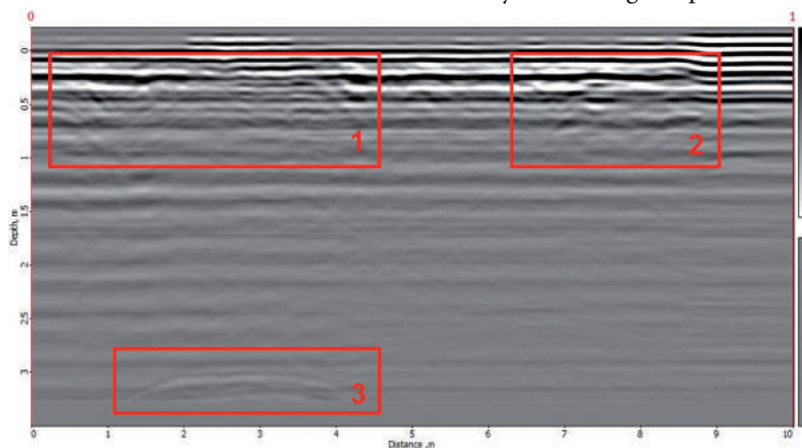
Rys. 13. Falogram profilu K21.



Profil K23

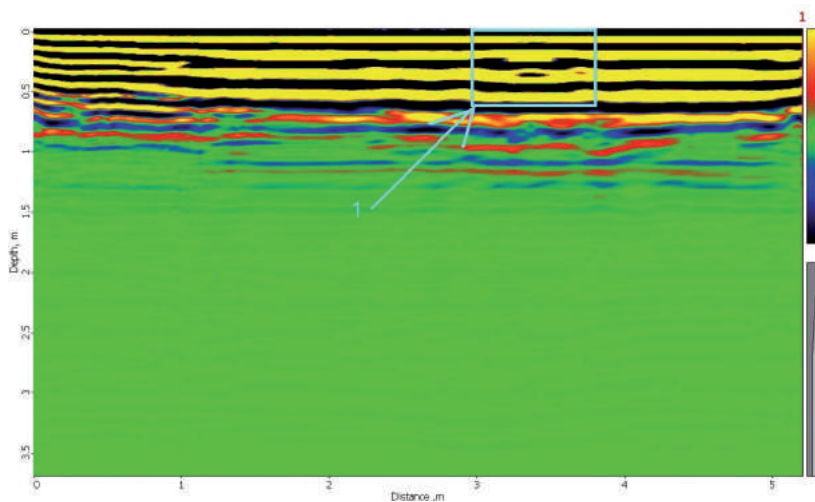
Profil ten zrealizowano w nawie bocznej kościoła. Jego falogram przedstawiono na rys. 14. Uzyskany obraz jest trudny do zinterpretowania. Obszary 1 i 2 to możliwe pozostałości po remontach posadzek kościoła. Obszar 3 wskazuje na istnienie w tym miejscu anomalii o charakterze pustki, może poszukiwanej przez autoów krypty, o której wspominają przedwojenne zapiski parafialne. Niestety zasięg zastosowanej anteny nie pozwolił jednoznacznie rozwiązać wątpliwości. Należałoby powtórzyć trasę profilu z zastosowaniem anteny o większej zdolności penetracji.

Rys. 14. Falogram profilu K23.



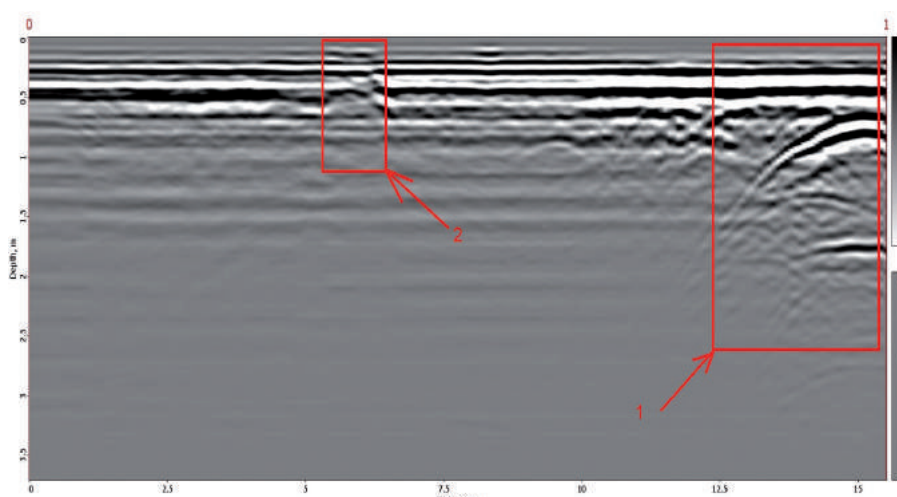
Profil K25

Profil K25 (rys. 15) zawiera anomalię (nr 1) powodowaną prawdopodobnie przez archeologiczny artefakt – blok kamienny o regularnych kształtach lub np. drewnianą skrzynię (mała trumna?) o szerokości ok. 0,4 m i wysokości ok. 0,25 m. Znajduje się ona ok. 0,25 m pod poziomem posadzki w odległości ok. 3,5 m od drzwi. W celu sprawdzenia tej hipotezy należałoby wykonać lokalną odkrywkę.



Rys. 15. Falogram profilu K25.

Rys. 16. Falogram profilu K27.

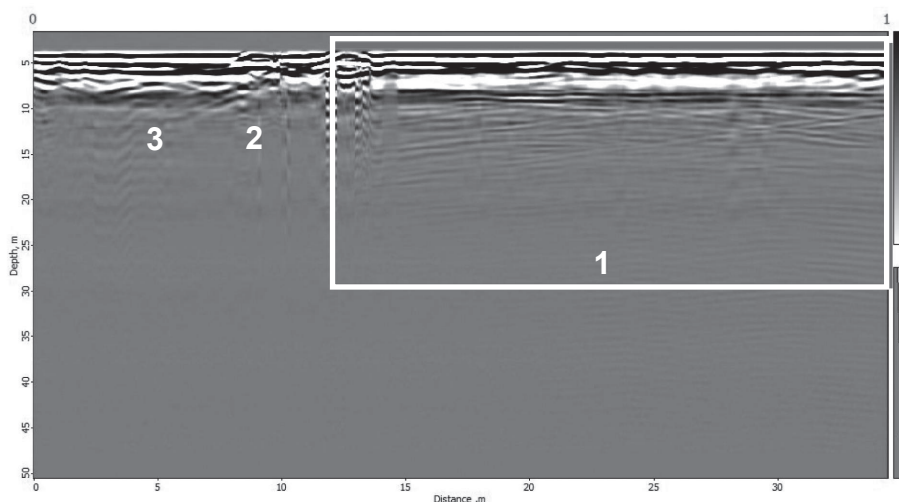


Profil K27

Profil K27 (rys. 16) przebiega zarówno przez starszą, jak i nowszą część świątyni. Bardzo wyraźnie zarysowuje się na nim anomalia (nr 1) wspomniana wyżej przy okazji omawiania profilu K3. Z analizy falogramu wynika, iż jest to obecnie dostępna krypta. W miejscu oznaczonym nr 2 widoczna jest anomalia wywołana istniejącym fundamentem kościoła.

Profil K28 i K29

Badania tych profili zrealizowano z wykorzystaniem anteny 100 MHz, z założeniem poszukiwania anomalii zlokalizowanych głęboko pod istniejącym poziomem terenu. Stanowią one wzajemne lustrzane odbicie. Jako przykładowy przedstawiono falogram profilu K29 – rys. 17.



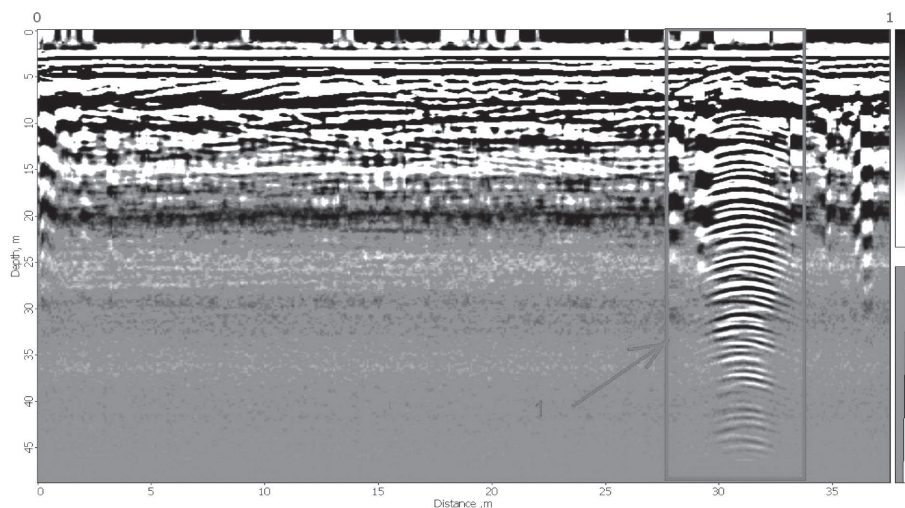
Rys. 17. Falogram profilu K29.

Obszar nr 1 reprezentuje teren kościoła. W jego lewej części widoczne są dwa fundamenty zlokalizowane przy głównym wejściu do świątyni. Nieco dalej pojawia się tłumienie związane prawdopodobnie z istnieniem częściowo zasypanej krypty. Pozostała część falogramu odpowiada terenowi na zewnątrz kościoła. Daje się tu zauważyć cały szereg anomalii, blisko powierzchni (nr 2) oraz poniżej 5 m (nr 3).

Profil K30

Profil K30 (rys. 18) jest pierwszym z trzech wykonanych na zewnątrz budynku kościoła, za pomocą anteny 100 MHz. Widoczna jest na nim anomalia

(oznaczona nr 1) o charakterze pustki podpowierzchniowej wskazująca na istnienie podziemnego obiektu. Zmiany falogramu zaczynają się na głębokości ok. 3–4 m poniżej poziomu terenu i sięgają bardzo mocno w głąb. Szerokość anomalii wynosi natomiast ok. 1,8-2,0 m. Może być to zasypana piwnica, podziemny tunel lub inny obiekt o podobnym charakterze (murowany i sklepiony grobowiec, piwnica?)²². Obszar otaczają z dwóch stron umocnienia, które mogły stanowić kiedyś ściany. W celu sprawdzenia tej hipotezy należałoby wykonać lokalną odkrywkę.



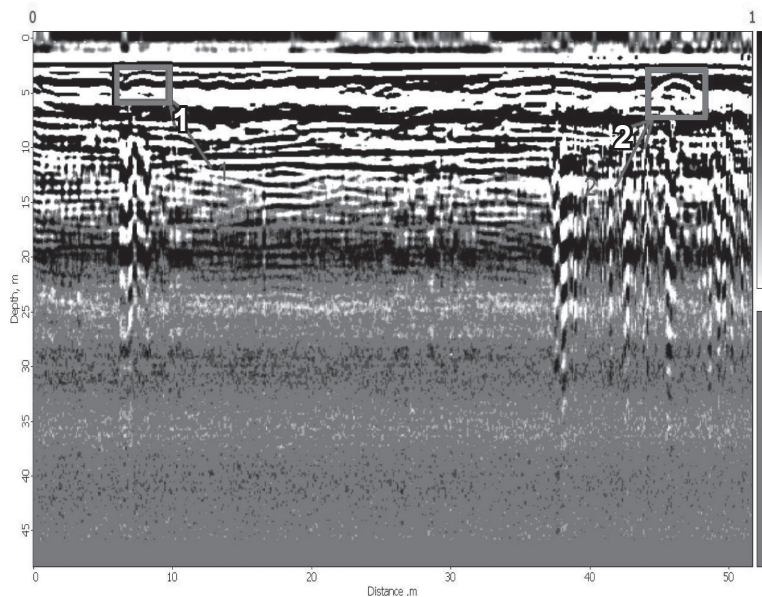
Rys. 18. Falogram profilu K30.

Profile K31 i K32

Profile K31 oraz K32 (rys. 19, 20) również ukazują lokalne pojedyncze anomalie występujące w pasie od 2 do 7 m. Oznaczone są one na falogramach cyframi od 1 do 4. Mogą być one wynikiem zarówno pozostałości po dawnym cmentarzu, który kiedyś otaczał świątynię, jak i drobnych obiektach architektonicznych. W celu weryfikacji należałoby jednak wykonać punktowe odkrywki każdego z miejsc. Anomalie falogramów zaczynające się na głębokości ok. 10 m są efektem

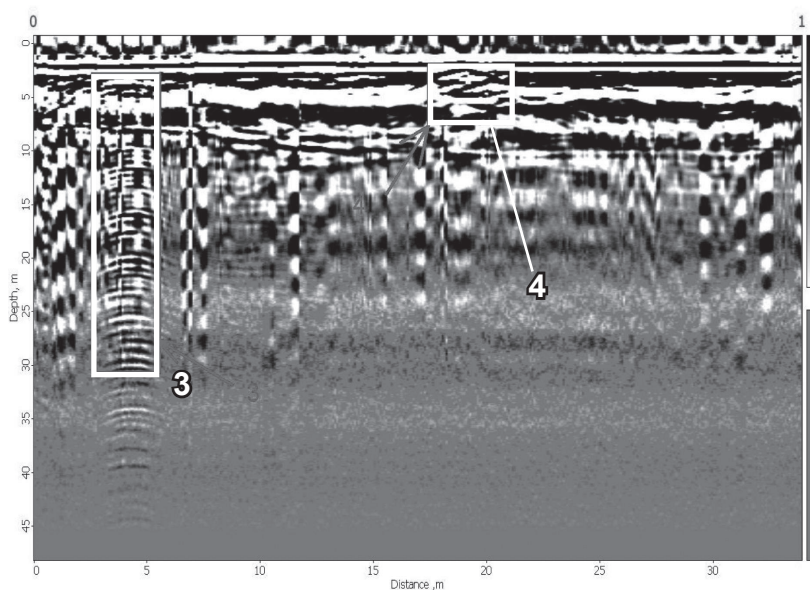
²² Podobne sklepienie, murowane obiekty, znajdujące się w całości pod powierzchnią gruntu i umieszczone poza fundamentami świątyni znamy z lubelskich kościołów św. Mikołaja (piwnica, krypta?) oraz św. Michała (labirynt krypt); więcej o tym czyt. D. Szulc, *Zastosowanie rejestracji metrykalnej zgonów w badaniach krypt i cmentarzy szkieletowych na przykładach z archidiaconatów lubelskiego i zawichojskiego z XVII-XVIII w. Możliwości i perspektywy*, tekst wygłoszony na posiedzeniu Zespołu Demografii Historycznej PAN w Warszawie dn. 16 października 2012 r., w przygotowaniu do druku (przyp. red.).

zmian struktur gruntowych. Obszar nr 3 daje bardzo silne echo, podobne do anomalii nr 1 z profilu 30. Obszar nr 2 może stanowić pozostałość po dawnej piwnicy.

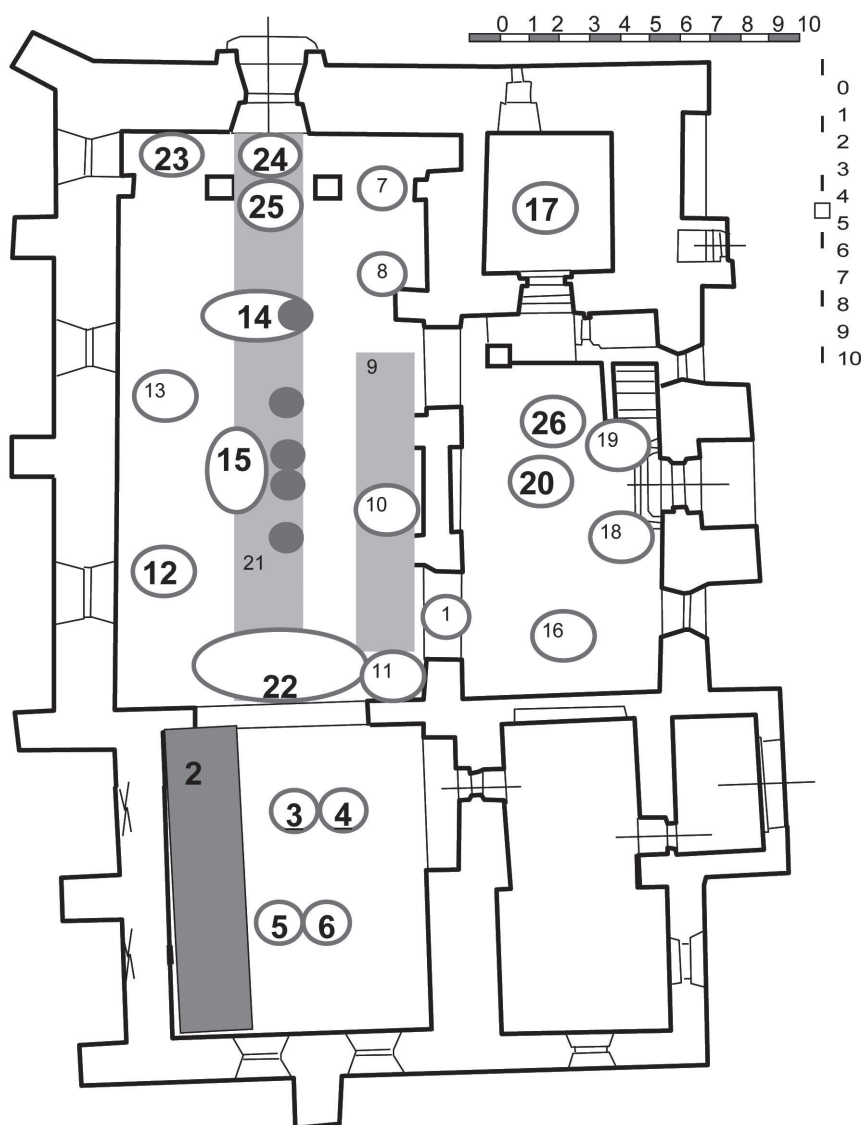


Rys. 19. Falogram profilu K31.

Rys. 20. Falogram profilu K32.



o jej istnieniu, wzmocnionej kwerendą w księgach metrykalnych, należałoby kontynuować badania, z zastosowaniem anteny 500 MHz, przy szerszym niż dotychczas (usunięcie ławek w nawie bocznej) dostępie do posadzki. Warto byłoby także przeprowadzić badania posadzki bezpośrednio pod ołtarzami w tej części kościoła. Powinna temu towarzyszyć odpowiednia kwerenda archiwalna.



Rys. 22. Zestawienie zlokalizowanych anomalii na terenie kościoła.

Anomalie (pozostałości prac budowlanych lub pochówki?) z profili K16 i K17.

Oznaczenia do rys. 2233:

- 1 – profil K1 – fundament,
- 2 – profil K3 – istniejąca krypta – rys. 5; por. profil K27, rys. 16,
- 3, 4 – profil K4 – prawdopodobnie zasypyany pochówek – rys. 6,
- 5, 6 – profil K5 – prawdopodobnie zasypyany pochówek – rys. 7,
- 12 – profil K9 – pustka, krypta? – rys. 8,
- 13 – profil K9 – pozostałość starszej budowli lub artefakt,
- 14 – profil K12 – prawdopodobne pochówki, rys. 10; por. profil 13, rys. 11,
- 15 – profil K12 – rozproszone obiekty metalowe – rys. 10,
- 16 – profile K20 i K22 – stary fundament,
- 17 – profil K21 – krypta z obiektem metalowym wewnątrz - rys. 13,
- 18, 19 – profil K24 – stary fundament lub inny artefakt,
- 20 – profil K25 – blok kamienny lub drewniana skrzynia (trumna?) - rys. 15,
- 21 – profile K3-K10 – nasyp – wyrównanie terenu w czasie budowy kościoła,
- 22 – profil K2 – prawdopodobne zniszczone 3 lub 4 pochówki – rys. 4; por. profil K16, rys. 12,
- 23 – profil K10 – prawdopodobny artefakt - rys. 9,
- 24 – profil K10 – anomalie (artefakty lub zniszczone pochówki) – rys. 9,
- 25 – profile K16 i K17 - prawdopodobna, częściowo zasypa krypta – rys. 12; por. profil 29, rys. 17,
- 26 – profil K23 – hipotetyczna krypta – rys. 14.

³ Pogrubioną czcionką (**bold**) oznaczono profile w biegu których zarejestrowano anomalie i obiekty o przypuszczalnym charakterze sepulkralnym, oraz artefakty mogące mieć z nimi związek (przyp. red.).

Dariusz Wolanin

Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne

ZAKŁADAMY STOWARZYSZENIE – FORMĘ AKTYWNOŚCI SPOŁECZNEJ I NAUKOWEJ

Działania na rzecz rozwoju swojej pasji (w przypadku większości Czytelników *Rocznika* – genealogicznej) można podejmować samodzielnie w zaciszu archiwów, bibliotek i kancelarii parafialnych, ale można też pasją dzielić się z innymi, wspólnie podejmować inicjatywy i odnosić lepsze rezultaty. Działa tu efekt synergii, czyli zwielokrotnienia potencjału i możliwości działania wielu osób w stosunku do efektów wynikających z potencjału poszczególnych członków grupy. Krótko mówiąc: 2+2 równa się więcej niż proste matematyczne 4. Działania kilku czy kilkunastu osób, mające na celu np. szerzenie wiedzy genealogicznej czy zachęcanie do genealogii najmłodszych, mogą być prowadzone w sposób niesformalizowany, częściej jednak spotyka się osoby, które – poprzez założenie stowarzyszenia – nadają swojej aktywności jak najbardziej formalne ramy.

Polskie prawo (*Ustawa z 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach*) przewiduje możliwość zakładania dwóch rodzajów stowarzyszeń – tzw. stowarzyszeń rejestrowych oraz tzw. stowarzyszeń zwykłych. To od wielkości grupy oraz od celów i form działania założonych przez grupę zależy, czy chcąc sformalizować działanie wybierze się formę stowarzyszenia rejestrowego czy stowarzyszenia zwykłego.

Stowarzyszenie rejestrowe jest formą zrzeszania się dającą o wiele większe możliwości działania niż stowarzyszenie zwykłe. Przede wszystkim posiada osobowość prawną, co wiąże się z wszystkimi przywilejami podmiotu prawnego, wynikającymi z odrębnych przepisów, ale jednocześnie podlega wielu obowiązkom.

Do założenia stowarzyszenia rejestrowego wymagana jest minimalna liczba piętnastu osób, które zgromadzą się na zebraniu założycielskim. Zgodnie z prawem członkami stowarzyszenia mogą być obywatele polscy, mający pełną zdolność do czynności prawnych (tacy, którzy ukończyli 18 lat i nie są ubezwłasnowolnieni)

oraz nie pozbawiono ich praw publicznych. Członkami stowarzyszenia mogą być także osoby w wieku 16-18 lat (korzystają wówczas z biernego i czynnego prawa wyborczego, przy czym w zarządzie stowarzyszenia większość muszą stanowić osoby o pełnej zdolności do czynności prawnych). Natomiast osoby poniżej 16. roku życia mogą należeć do stowarzyszeń (bez korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego), jeśli wyrażą na to zgodę ich opiekunowie prawni.

Na zebraniu założycielskim członkowie-założyciele podejmują uchwały o powołaniu organizacji, o wyborze komitetu założycielskiego oraz o zatwierdzeniu statutu, czyli podstawowego wewnętrznego aktu prawnego określającego zasadnicze kwestie związane z funkcjonowaniem organizacji. Na zebraniu założycielskim założyciele mogą też wybrać władze stowarzyszenia – zarząd i komisję rewizyjną. Wybór władz nie jest obligatoryjny do prawidłowego zarejestrowania stowarzyszenia w sądzie, jednak przeważnie władze wybiera się na zebraniu założycielskim, by po zarejestrowaniu uniknąć konieczności zwoływania kolejnego Walnego Zebrania i ponoszenia opłat za dokonanie zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym.

W statucie stowarzyszenia muszą znaleźć się: nazwa stowarzyszenia (ważne by była inna od nazw już istniejących organizacji i instytucji), teren działania (zasięg gminy, powiatu, województwa, całej Polski lub nawet zasięg międzynarodowy) oraz siedzibę (co ważne – w statucie wystarczy nazwa miejscowości, nie trzeba, a nawet niewskazane jest podawanie dokładnego adresu).

Jednym z ważniejszych punktów statutu jest określenie celów stowarzyszenia i sposobów ich realizacji. Osoby zakładające stowarzyszenie powinny szeroko spojrzeć na swoją inicjatywę, pomyśleć w dłuższej perspektywie o organizacji i wpisać potencjalnie wiele celów, tak aby po zarejestrowaniu nie dojść do wniosku, iż można było wpisać jeszcze inne. Każdorazowa zmiana statutu niesie bowiem koszty, zarówno organizacyjne (konieczność zwołania Walnego Zebrania/Zgromadzenia), jak i finansowe (obecnie opłata pobierana przez sąd wynosi 150 zł).

W każdym statucie musi znaleźć się artykuł określający sposoby nabywania i utraty członkostwa oraz prawa i obowiązki członków. Należy pamiętać, że największym kapitałem stowarzyszenia, są właśnie jego członkowie – kapitał osób zrzeszonych wokół wspólnego celu i pragnących te cele wspólnie realizować.

Jako organizacja z osobowością prawną stowarzyszenie musi posiadać władze. Statut określa tryby wybierania władz oraz ich kompetencje. Najwyższą władzą w stowarzyszeniu jest Walne Zebranie (Walne Zgromadzenie) wszystkich członków organizacji. Zapisy *Ustawy* mówią, iż *w sprawach, w których statut nie określa właściwości władz stowarzyszenia, podejmowanie uchwał należy do walnego zebrania członków*. Obligatoryjne jest powołanie jeszcze dwóch organów władzy – zarządu i organu kontroli wewnętrznej, czyli komisji rewizyjnej.

Statut stowarzyszenia musi także określać sposób reprezentowania stowarzyszenia oraz zaciągania zobowiązań majątkowych. Zapis w statucie formułuje się najczęściej w następujący sposób: *Oświadczenia woli w imieniu Stowarzyszenia składają....* Ustalenie, kto będzie reprezentował stowarzyszenie na zewnątrz jest bardzo ważne – wszystkie czynności prawne, których stroną będzie stowarzyszenie muszą być podejmowane zgodnie z zapisem statutowym o reprezentacji. Oznacza to, iż np. umowy cywilnoprawne podpisane w sposób inny niż przewidziany w statucie mogą zostać uznane jako zawarte przez nieuprawnione osoby, co w praktyce oznacza ich nieważność, a co za tym idzie – nieważność zobowiązań zaciągniętych w takim dokumencie.

Dodatkowo *Ustawa* narzuca na stowarzyszenia zawieranie w statucie informacji dotyczących majątku organizacji (sposobów uzyskiwania środków finansowych i ustanawiania składek członkowskich), a także zasad dokonywania zmian w statucie i sposobu rozwiązania stowarzyszenia. Zawarcie w statucie wszystkich wymaganych przez *Ustawę* informacji jest o tyle istotne, że sąd bada przedstawiony statut i w przypadku braków odmawia rejestracji stowarzyszenia zwracając wniosek do uzupełnienia.

Po zakończeniu zebrania założycielskiego komitet założycielski kompletuje wszystkie wymagane dokumenty i w ciągu 7 dni składa wniosek do właściwego sądu rejestrowego. W przypadku Lublina sądem tym jest Sąd Rejonowy Lublin-Wschód z siedzibą w Świdniku – VI Wydział Gospodarczy – Krajowy Rejestr Sądowy. Komplet dokumentów rejestrowych dla stowarzyszenia, które nie przewiduje prowadzenia działalności gospodarczej składa się z:

- wypełnionych formularzy sądowych: KRS-W20 – formularz podstawowy służący do zgłoszenia stowarzyszenia oraz KRS-WK – formularz zawierający dane osób wybranych do zarządu i komisji rewizyjnej (składany w przypadku, gdy wybrano władze; w przypadku gdy nie wybrano władz składa się formularz KRS-WF zawierający dane komitetu założycielskiego);
- statutu – podpisanego przez komitet założycielski;
- protokołu z zebrania założycielskiego – podpisanego przez przewodniczącego i sekretarza zebrania;
- listy członków założycieli (lista musi zawierać imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, adres zamieszkania, numer PESEL, numer dowodu osobistego oraz własnoręczny podpis);
- uchwał podjętych na zebraniu założycielskim: uchwała o powołaniu stowarzyszenia, o przyjęciu statutu, o wyborze komitetu założycielskiego oraz

jeśli dotyczy – o wyborze zarządu i komisji rewizyjnej. Uchwały podpisuje przewodniczący zebrania i sekretarz.

Wszystkie dokumenty dostarcza się w dwóch egzemplarzach w formie oryginałów lub kopii potwierdzonych notarialnie. Jeden egzemplarz zostaje we właściwym sądzie, drugi sąd przesyła do organu nadzorującego działalność stowarzyszenia.

Stowarzyszenia, które od momentu rejestracji planują rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej, składają komplet wyżej wymienionych dokumentów oraz dodatkowo:

- formularz KRS-WM – zgłoszenie zakresu działalności gospodarczej;
- dodatkowy egzemplarz statutu (w sumie składają zatem statut w trzech egzemplarzach)
- wzory podpisów osób upoważnionych do reprezentowania stowarzyszenia uwierzytelnione notarialnie albo złożone przed sędzią lub upoważnionym pracownikiem sądu;
- wniosek o wpis w rejestrze REGON na druku RG -1 - jeden egzemplarz;
- zgłoszenie identyfikacyjne do urzędu skarbowego na druku NIP-2 (wraz z załącznikiem – dokumentem umożliwiającym korzystanie z lokalu będącego siedzibą – umowa najmu lub użyczenia) – jeden egzemplarz;
- zgłoszenie płatnika składek w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych (o ile stowarzyszenie chce od razu zatrudniać pracowników) – jeden egzemplarz;
- dowód dokonania opłaty za wniosek o wpis do rejestru przedsiębiorców.

Procedura rejestracji stowarzyszenia w sądzie polega na sprawdzeniu najpierw formalnej strony zgłoszenia – czy wniosek został złożony do odpowiedniego wydziału sądu, czy złożono właściwe formularze i czy są one prawidłowo wypełnione, a w przypadku stowarzyszeń zgłaszających działalność gospodarczą także czy opłacono ogłoszenie w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Następnie sąd bada zgodność załączonych dokumentów z prawem, tj. prawdziwość danych zgłoszonych osób, prawidłowy sposób podpisania dokumentów, a także zgodność statutu, protokołów i uchwał z *Ustawą Prawo o stowarzyszeniach*. Zgodnie z *Ustawą* sąd ma trzy miesiące od złożenia wniosku na rozstrzygnięcie czy stowarzyszenie zostanie wpisane do rejestru, czy też wniosek zostanie odrzucony lub zwrócony.

W przypadku stowarzyszeń, które rejestrują się jako prowadzące działalność gospodarczą, sąd rejestrowy najpóźniej trzy dni od momentu wpisu do KRS

wysła formularze NIP-2, RG-1 oraz zgłoszenie płatnika do właściwego urzędu skarbowego, urzędu statystycznego oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Inaczej jest w przypadku stowarzyszeń nie zamierzających prowadzić działalności gospodarczej – te muszą samodzielnie złożyć odpowiednie formularze do właściwych urzędów. Stowarzyszenie musi też podjąć decyzję o wyborze banku i założyć w nim konto, a następnie zgłosić jego numer do urzędu skarbowego. Co prawda posiadanie konta bankowego nie jest warunkiem koniecznym wymagany przez prawo, jednak z innych przepisów wynika, że niektóre operacje finansowe (np. transakcje powyżej 15 tys. euro, zapłata zobowiązań podatkowych) muszą być dokonywane za pośrednictwem konta bankowego, dlatego przyjmuje się, że nowo powstałe stowarzyszenia takie konta zakładają.

Od momentu wpisu do rejestru stowarzyszenie uzyskuje osobowość prawną i może rozpocząć swoją działalność. Sąd o wpisie do rejestru powiadamia także organ nadzorujący stowarzyszenie, czyli właściwego starostę (lub wojewodę, w przypadku stowarzyszeń jednostek samorządu terytorialnego).

Początek prowadzenia działalności przez stowarzyszenie to także wiele obowiązków, które spoczywają na nowo powstałej organizacji. Po uzyskaniu numeru REGON należy ten fakt zgłosić do KRS (formularz KRS-Z20 – wniosek o zmianę danych oraz formularz KRS-ZY – numer REGON, zgłoszenie takie jest bezpłatne), podobna procedura obowiązuje po nadaniu przez urząd skarbowy numeru identyfikacji podatkowej NIP (formularze te same jak przy numerze REGON). Należy także pamiętać o zgłaszaniu wszystkich numerów zakładanych subkont bankowych do urzędu skarbowego (formularz NIP-2) czy też o zgłoszeniu stowarzyszenia jako pracodawcy w Państwowej Inspekcji Pracy (w przypadku zatrudnienia chociażby jednej osoby w formie umowy o pracę). Do tego dochodzą oczywiście obowiązki związane z prowadzoną działalnością – najważniejsze z nich to: zgłaszanie do ZUS (i wyrejestrowywanie) osób zatrudnionych, naliczanie i przekazywanie składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne oraz zaliczek na podatek dochodowy, wystawianie pracownikom rocznych rozliczeń (formularzy PIT-11), rozliczanie przekazanych zaliczek na podatek dochodowy (formularz PIT-4R), a także coroczny obowiązek sprawozdawczości (sporządzanie sprawozdań finansowych i przekazywanie ich wraz z formularzem CIT-8 do właściwego urzędu skarbowego, a w przypadku organizacji prowadzącej działalność gospodarczą – także do Krajowego Rejestru Sądowego).

Prawo polskie przewiduje także powoływanie tzw. stowarzyszeń zwykłych, czyli uproszczonej formy stowarzyszeń rejestrowych. Do założenia takiej organizacji wystarczy trzy osoby, które uchwalają regulamin działalności, zawierający w szczególności nazwę, cel, teren i środki działania, siedzibę oraz przedstawiciela

reprezentującego stowarzyszenie. O powstaniu tego typu stowarzyszenia informowany jest właściwy terytorialnie starosta (który wpisuje stowarzyszenie do prowadzonego przez siebie rejestru). Stowarzyszenia zwykle nie podlegają rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym i nie posiadają osobowości prawnej. Co ważne, jedynym źródłem dochodów stowarzyszenia zwykłego są składki członkowskie – prawo nie zezwala na przyjmowanie darowizn, spadków, zapisów, dotacji oraz na korzystanie z ofiarności publicznej. Nie zwalnia to jednak stowarzyszenia zwykłego z obowiązków, zarówno tych związanych z posiadaniem numeru REGON i NIP, jak również obowiązków sprawozdawczych.

Podjmując decyzję o założeniu stowarzyszenia i o tym czy będzie to stowarzyszenie posiadające osobowość prawną, czy też stowarzyszenie zwykłe, należy jeszcze przed dokonaniem odpowiednich kroków zapoznać się z wszystkimi przywilejami, ale także obowiązkami związanymi z prowadzeniem organizacji pozarządowej. Jako podmiot stowarzyszenie jest bowiem pełnoprawnym uczestnikiem życia gospodarczego i obowiązują go przepisy prawa. Warto zatem, by decyzja o założeniu organizacji była decyzją odpowiedzialną i świadomą, a późniejsze działania mądrze wykorzystywały potencjał osób chcących zaangażować się w realizację celów statutowych.

Andrzej Skrzetuski, Marek Skrzetuski
Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne

MAŁOPOLSKA GAŁĄŻ SKRZETUSKICH HERBU JASTRZĘBIEC

Gniazdem rodowym Skrzetuskich były Skrzetusz Wielki i Skrzetusz Mały w Wielkopolsce. Wzmianki dotyczące Skrzetuszy pojawiają się w księgach ziemskich poznańskich od 1405 r. Szybko rosnąca liczba dziedziców w obu wsiach i problemy z tym związane powodowały, że jedni Skrzetuscy wybierali służbę – wojskową lub u bogatszych właścicieli ziemskich, inni idąc do miast stawali się mieszczanami i zajmowali rzemiosłem, jeszcze inni zaś zakupywali lub dzierżawili ziemię, nieraz z dala od gniazda rodowego.

Pierwszym udokumentowanym przedstawicielem rodziny Skrzetuskich, którego potomkowie dali początek gałęzi małopolskiej rodu, był Wincenty. W 1464 r. nabył dział w Skrzetuszu. Miał trzech synów: Andrzeja, Wawrzyńca i Marcina. Andrzej po sprzedaży swoich części w Skrzetuszu nabył dział w Głębocku i Dąbrowie w powiecie gnieźnieńskim. Zmarł nie później jak w 1517 r. Wówczas to Anna Skrzetuska, wdowa po Andrzeju nabyła część Chwalikowic (Chwałkowic) w powiecie pyzdrskim. Tutaj zamieszkali synowie Andrzeja i Anny – Wawrzyniec, Jan i Maciej. Żona tego ostatniego, Dorota Jelitowska, wniosła mu w posagu swoje dział w Jelitowie w powiecie gnieźnieńskim. Z kolei jedyny syn Wawrzyńca – Jan, zwany Synowcem (dla odróżnienia od swego stryja Jana), w drodze spadkobrania po bezdzietnym małżeństwie Macieja i Doroty oraz poprzez kolejne zakupy powiększył swoje dział w Jelitowie. W przyszłości potomkowie Jana „Synowca” wylegitymują się ze szlachectwa, jako *Skrzetuscy herbu Jastrzębiec z Jelitowa*. Jan żonaty był z Anną Stawską *seu* Węgierską, córką Jakuba Drapieża Stawskiego *seu* Węgierskiego. Jan i Anna doczekali się pięciu synów – Macieja, Stanisława, Ulissesa, Jana i Bartłomieja. Mający niezwykle rzadkie imię Ulisses był zapewne pierwszym Skrzetuskim, który zamieszkał na Rusi koronnej. W 1600 r. zakupił

część Dołhobyczowa w powiecie bełskim i ożenił się z Zofią Rogalanką, córką Marcina Rogali z Warężyna, podsędka ziemi bełskiej. Skrzetuscy w Dołhobyczowie mieszkali do końca XVII w. Warto wspomnieć, że Mikołaj Skrzetuski, czyli sienkiewiczowski Jan z „Ogniem i mieczem”, podczas swojej służby wojskowej na ziemiach ukraińskich Rzeczypospolitej, wielokrotnie zatrzymywał się u swych krewnych w Dołhobyczowie. W 1667 r. wraz z grupą zbrojnych, wśród których był Tomasz Skrzetuski, towarzysz chorągwi husarskiej, wnuk Macieja, brata Ulissesa z Dołhobyczowa, najechał dwór w Woli Grodeckiej, gdzie zamieszkiwała Zofia z Brzezickich, podkomorzanka bełska, wdowa po Janie Światopełku Zawadzkim, z zamiarem poślubienia *ciepłej* i posażnej wdowy. Konkury nie powiodły się jednak, gdyż w ogólnym zamieszaniu kandydatka na żonę zbiegła, a następnie wniosła skargę do Trybunału Koronnego w Lublinie. Mikołaj nie stawiał się na termin i został zaocznie skazany na infamię, ponieważ jednak przebywał pod jurysdykcją hetmańską, wyrokami trybunalskimi zbytnio się nie przejmował.

Bartłomiej, najmłodszy z synów Jana „Synowca”, w chwili śmierci ojca w 1605 r., był jeszcze niepełnoletni. Starsi bracia przypuszczalnie spłacili go, po czym prawdopodobnie opuścił Wielkopolskę, skoro po 1605 r. w księgach ziemskich województw poznańskiego i kaliskiego, już nie występuje. Pojawia się natomiast na Kujawach, gdzie nabył działę w Mierogoniewiczach w powiecie inowrocławskim. W r. 1640 notowany był jako podstarości gniewkowski. Był dwukrotnie żonaty, najpierw z Urszulą Kielczewską, a następnie z Zofią Popowską. Z pierwszego małżeństwa miał córkę Annę, a z drugiego, dwóch synów – Andrzeja i Krzysztofa. Obaj synowie przenieśli się następnie do województwa krakowskiego. Krzysztof notowany jest m.in. w księgach ziemskich sądeckich od 1651 r., a Andrzej od 1655 r. Krzysztof nabył wówczas różne działę w powiecie sądeckim i od już od 1651 r. notowany był jako pisarz grodzki sądecki. W następnym roku poślubił Elżbietę Zofię Ciołek Poniatowską, córkę Adama, zarządcy dóbr Klarysek w Starym Sączu. Warto dodać, że ojciec Adama, Kasper Ciołek Poniatowski, który sam wcześniej pełnił funkcję zarządcy wspomnianych dóbr, miał także drugiego syna – Jana. Tenże, żonaty z Zofią z Grocholskich, *Imo voto* Zbludzką, był pradziadkiem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Krzysztof Skrzetuski w 1665 r. ufundował nowy kościół (murowany) w Rabie Wyżnej, który konsekrowano trzy lata później. Krzysztof był już wówczas podstarościm i sędzią grodzkim sądeckim. Doczekał się córki Anny, która poślubiła Andrzeja ze Stroni Strońskiego, i synów – Jana i Bartłomieja. Brat Krzysztofa – Andrzej, żonaty z Marianną Żukowską, miał syna Krzysztofa, który w zakonie franciszkanów (imię zakonne Adrian) pełnił funkcję prowincjała, a w 1715 r. został nawet biskupem-nominatem bakowskim, jednak wskutek śmierci nie zdołał objąć diecezji.

Jan, syn Krzysztofa, w 1688 r. burgrabia zamku sądeckiego, żonaty z Marianną z Łukawicy Sędzimirówną, owdowiawszy ożenił się z *Suzanną* z Głędzianowa Bełchacką. Młodszy brat Jana, Bartłomiej, posiadał połowę Koczanowa w powiecie proszowskim. Od 1715 r. był administratorem w salinach, a następnie podzupkiem wielickim. W r. 1727 pełnił urząd łowczego chełmińskiego, a w 1732 r. podwojewodziego proszowskiego. Żonaty był z Konstancją z Kunowa Kunowską. Z tego związku doczekał się czterech synów: Michała Krzysztofa, Stanisława, Jana i Józefa oraz córki Katarzyny. Michał Krzysztof w 1730 r. był gwardianem franciszkanów w Krakowie. Jan, również duchowny, był kanonikiem inflanckim, a w 1750 r. kanonikiem lwowskim i proboszczem brzeżańskim. Stanisław został po ojcu w 1750 r. podwojewodzim proszowskim, a w 1762 r. podzupkiem wielickim. Jego żoną była Justyna z Brzezia Russocka, jednym z synów natomiast, pijar (imię zakonne Wincenty od św. Józefa Kalasantego), profesor w Collegium Nobilium, autor m.in. kilku podręczników dla szkół, w tym najbardziej znanego – *Prawo Polityczne Narodu Polskiego*.

Józef Skrzetuski, syn Bartłomieja, a więc bratanek Jana burgrabiego sądeckiego, zapisał się w 1715 r. na Uniwersytet Krakowski. Po studiach był sekretarzem hetmana wielkiego koronnego Adama Mikołaja Sieniawskiego, a następnie prowadził sprawy jego córki Marii Zofii, I. v. Denhoffowej. Ta po śmierci swego pierwszego męża poślubiła ks. Augusta Czartoryskiego. W związku z tym Józef Skrzetuski zaczął kierować także sprawami Czartoryskiego w Trybunale Koronnym i z czasem stał się jednym z jego najbliższych współpracowników. Piastował urzędy: podstolego braclawskiego, podczaszego przemyskiego, podwojewodziego lwowskiego i starosty mogilnickiego. W wojsku dosłużył się stopnia pułkownika. Kilukrotnie wybierano go posłem na sejm.

Najważniejszym okresem jego działalności publicznej było sprawowanie w latach 1746–1747 funkcji marszałka Trybunału Koronnego w Lublinie. Jego marszałkowanie było wysoko oceniane. Doprowadził do rozsądzenia spraw zalegających przez kilka lat. Odchodząc z tej funkcji pozostawił księgę spraw, która stanowi dowód jego działalności i wzór dla innych.

J. Skrzetuski był współzałożycielem Bractwa Św. Iwona przy lubelskim kościele p.w. Nawrócenia Św. Pawła Apostoła, czyli OO. Bernardynów, a także fundatorem srebrnych sukien dla obrazu św. Tekli w tej świątyni.

Z małżeństwa z Marcjanną Górską miał sześciu synów. Czterej znani są z imienia. Są to: Michał, Tadeusz, Andrzej i Józef. Michał, również prawnik, po śmierci ojca w 1764 r. objął urząd starosty mogilnickiego. Jego żoną była Anna Starzyńska. Brał czynny udział w insurekcji kościuszkowskiej, a po jej upadku uszedł z kraju. Znalazł się na emigracji we Włoszech, gdzie m.in. pełnił różne

funkcje w dyplomacji. Był m.in. sekretarzem poselstwa do Turcji w ramach legacji Piotra Potockiego, co wiązało się z planami wciągnięcia Turcji do wojny przeciw Rosji.

Spośród kolejnych synów Józefa – Tadeusz, był cześnikiem komyjskim. Jego żoną była Brygida hr. Skarbek. Andrzeja swatał sam król Stanisław August Poniatowski. Józef został zakonnikiem – pijarem (imię zakonne Kajetan od św. Eustachego). Podobnie jak jego bardziej znany stryjeczny brat Bartłomiej (Wincenty), również był profesorem Collegium Nobilium i autorem kilku podręczników dla młodzieży. Michał, Tadeusz i Andrzej byli posłami na sejm podczas elekcji króla Stanisława Augusta.

Tadeusz z Brygidą trzymali miasteczko Michalcze i wieś Kolanki w powiecie kołomyjskim. Mieli dwóch synów: Kazimierza i Wiktora Gabriela. O tym ostatnim wiemy, że urodził się w Michalczach 22 marca 1789 r. Bracia zarządzali majątnościami Skarbków. Wiktor trzymał również kilka dzierżaw nieopodał Zamościa – jedną z nich były Hutki koło Krasnobrodu. Żonaty z Konstancją Kamińską, miał czterech synów: Józefa, Władysława, Jana i Kazimierza. Józef i Władysław urodzili się w Michalczach, Jan w Czortowcu, a Kazimierz we wspomnianych Hutkach. Wiktor w nieznanych okolicznościach w 1848 r. sformował liczący około 100 koni oddział i wyruszył na Węgry. Tam został ujęty przez wojska rosyjskie, a następnie osądzony i skazany na 2 lata pobytu w twierdzy. Osadzono go na zamku w Lublinie. Po odbyciu kary zamieszkał w miejscowym klasztorze OO. Bernardynów.

Syn Wiktora, Kazimierz, po studiach prawniczych w Warszawie został sędzią. W 1855 r. wylegitymował się ze szlachectwa. Przez kilka lat był urzędnikiem Rządowej Komisji Sprawiedliwości, a następnie pełnił szereg funkcji w sądach warszawskich. Po r. 1876 został przewodniczącym wydziału cywilnego tamtejszego sądu okręgowego. Zmarł w 1904 r. Rodziny nie założył.

LINIA JANA

Brat Kazimierza – Jan, był nauczycielem w Szkołach imienia Zamoyskich w Szczepieszynie. Ożenił się z Eufrozyną Przybyszewską, córką burmistrza Szczepieszyna. Po zamknięciu Szkół, jako represji po upadku Powstania Styczniowego, małżonkowie przenieśli się do Guberni Radomskiej, a następnie do Nowoaleksandryjska (Puławy). Mieli synów: Władysława, Jana, Lucjana, Ignacego i Kazimierza, oraz córki: Bronisławę, Marię i Feliksę. Urodzony w Szczepieszynie Władysław był pracownikiem Nadwiślańskiej Kolei Żelaznej. Po zaślubieniu Michaliny Janikowskiej zamieszkał w Lublinie przy ul. Bernardyńskiej. Tu urodziły się ich dzieci: Mieczysław, Jan, Maria, Kazimiera i Władysława.

Mieczysław w 1905 r. należał do szkolnego komitetu strajkowego. Został za to wyrzucony ze szkoły i uwięziony na zamku lubelskim. W 1906 r. wyjechał do Lipska, następnie do Hamburga, gdzie ukończył z odznaczeniem Akademię Handlową. Następnie udał się do Paryża. Tam studiował w Wolnej Szkole Nauk Politycznych. Po powrocie do kraju w 1911 r. pracował w Warszawskim Banku Przemysłowym. W 1914 r. został członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej, a w 1915 wstąpił do I-go pułku ułanów Legionowych – „Beliniaków”. W 1920 r. brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W latach 1918-1933 pracował w Ministerstwie Skarbu. Z kolei brat Mieczysława – Jan Adam, w okresie międzywojennym był pracownikiem jednego z lubelskich banków. Aresztowany zaraz po wejściu Niemców do Lublina w 1939 r. został osadzony na zamku, a następnie wywieziony do Oświęcimia i tam w 1941 r. zamordowany.

Drugi z synów Jana, Jan Stanisław, urodzony w Szczepieszynie w r. 1855, miał za żonę Marię Mossakowską. Zajmował się zarządem majątków ziemskich w rejonie Opola Lubelskiego. Doczekał się trzech córek: Janiny, Jadwigi i Heleny, oraz syna – Stanisława.

Kolejny syn Jana, Lucjan Seweryn, był właścicielem majątku ziemskiego Boiska, koło Opola Lubelskiego. Żonaty z Jadwigą Hirszel, miał dwie córki: Zofię i Irenę oraz dwóch synów: Włodzimierza i Lucjana.

LINIA WŁADYSŁAWA

Władysław, syn Wiktora, z woli ojca przeznaczony był do stanu duchownego. Jednak krótko przed święceniami zakochał się z wzajemnością w wychowance warszawskich Panien Wizytek, Rozalii Junosza Stępowskiej. Młodzi postanowili wybrać świecką drogę życia. Za ten postępek, brat Rozalii, kanonik Antoni Stępowski miał ją rzekomo wydziedziczyć. W rzeczywistości po ślubie udzielonym im przez ks. Stępowskiego zamieszkali w Latowiczu, gdzie szwagier Władysława był proboszczem. Władysław uczył w tutejszej szkole elementarnej. Kolejnymi miejscami, w których małżonkowie zamieszkiwali, były: Piotrków Trybunalski, Radom i Warszawa. W. Skrzetuski uczył w gimnazjach j. polskiego, łaciny i greki.

W 1858 r. przybył do Warszawy młody Henryk Sienkiewicz, aby rozpocząć naukę w Gimnazjum Realnym. Zamieszkał na stancji u swojego nauczyciela j. polskiego, którym był właśnie W. Skrzetuski. Sienkiewicz przez wiele lat utrzymywał kontakty z rodziną Skrzetuskich, w okresie pisania „Trylogii” kilkakrotnie przebywał na Ukrainie, zatrzymując się w Nosowie k/ Podhajec, w majątku Edwarda Skrzetuskiego, stryjecznego brata Władysława, który zmarł w 1916 r.

Synami Władysława byli: Bolesław, Antoni, Kazimierz i Władysław. Bolesław, pracownik Nadwiślańskiej Kolei Żelaznej, był żonaty z Izabellą Korwin Piotrowską. Mieli dwie córki – Wandę i Eugenię, oraz syna Stefana. Po wczesnej śmierci swojej matki, Wanda wychowywała się u krewnych w Guberni Lubelskiej. Była to rodzina Antoniego Skrzetuskiego, syna Józefa, najstarszego z synów Wiktora.

Bracia Antoni i Kazimierz ożenili się z dwiema siostrami, pochodzącymi z Guberni Chełmskiej pannami Tuszowskimi – Antoni z Matyldą, a Kazimierz z Jadwigą. Antoni był lekarzem okrętowym i w czasie jednego z rejsów do Afryki zaraził się malarią i wkrótce zmarł. Pozostawił synów: Leszka, Jana i Tadeusza.

Kazimierz, z wykształcenia prawnik, adwokat, miał cztery córki: Marię, Władysławę, Helenę i Jadwigę, oraz syna Tadeusza, który zmarł w młodym wieku.

LINIA JÓZEFA

Józef urodził się w 1817 r. w Michalczach (powiat kołomyjski). Po kilku latach rodzice Józefa przenieśli się na teren powiatu zamojskiego i zamieszkali w Hutkach k/Krasnobrodu. Józef po zawarciu związku małżeńskiego z Teresą Hebdą wyjechał do ówczesnej Guberni Sandomierskiej. Tu w 1844 r. w miejscowości Góry Wysockie przyszedł na świat ich najstarszy syn, przyszły powstaniec styczniowy – Antoni. Wkrótce małżonkowie powracają do Guberni Lubelskiej – do Szczepieszyna.

Tam Józef był pisarzem notarialnym, a następnie pracownikiem służby leśnej w Ordynacji Zamojskiej. W 1852 r. w Długim Kącie urodził się jego drugi syn – Stanisław, a 1856 r. w Biszczy rodzą się bliźnięta Jan i Tomasz.

Antoni w wieku 19 lat uczestniczył w Powstaniu Styczniowym i w bitwie pod Wilkołazem został ciężko ranny w głowę, stracił kilka palców prawej dłoni. Po wyzdrowieniu otrzymał posadę gajowego w lasach ordynackich. Awansując co kilka lat, doczekał do funkcji leśniczego. Zamieszkał wówczas w Wilkołazie. Żonaty był dwukrotnie. Z pierwszego małżeństwa ze Stefanią Żukowską miał synów: Kazimierza, Zygmunta i Stefana. Po śmierci Stefanii, poślubił nauczycielkę swoich dzieci, mającą francuskie korzenie, Annę Malhomme. Z tego małżeństwa miał syna Tadeusza. Po przejściu na emeryturę mieszkał u swego syna Zygmunta w majątku Tworczów, a w ostatnim roku życia u drugiego syna, Kazimierza, w Trawniskach k/Lublina. W 1922 r. Józef Piłsudski odznaczył weterana orderem *Virtuti Militari*. Antoni Skrzetuski zmarł w 1926 r. i został pochowany na Cmentarzu Wojskowym w Lublinie.

Syn Antoniego, Zygmunt, urodził się w 1882 r. w Wilkołazie. Był absolwentem wydziału rolniczo-leśnego Uniwersytetu w Kijowie. Dzierżawił liczące około 600 ha gospodarstwo w Tworczowie oraz był właścicielem Brankówki (powiat

żółkiewski). Gdy w 1926 r. weszła w życie reforma rolna majątek Tworczyków został rozparcelowany. Zygmunt wydzierżawił wówczas gospodarstwo rolne w Szel-pakach, niedaleko znanego już z historii jego rodziny Zbaraża. W 1940 r., w trakcie ucieczki rodzin ziemiańskich na zachód, został aresztowany przez NKWD, przewieziony do Lwowa i tam zamordowany. Jego żona, Eleonora z Zakrzewskich, wraz z ich najmłodszą córką Ewą, zostały zesłane do Mojun-Kum w Kazachstanie, gdzie Eleonora pracowała w sierocińcu dla polskich dzieci. Zmarła tam w 1942 r. Córka Ewa wróciła do Polski w 1944 r. razem z polskim wojskiem. Oprócz niej, Zygmunt i Eleonora mieli jeszcze synów: Grzegorza, Jana, Tadeusza i Mariana, oraz córkę Barbarę.

Kolejny syn Antoniego – Kazimierz, ożenił się z Marią Dobrowolską. Zamieszkiwali w Trawnikach, gdzie Kazimierz pracował w administracji tutejszej cukrowni. Mieli dwie córki: Marię i Halinę.

Najmłodszy syn z pierwszego małżeństwa Antoniego – Stefan, z woli ojca i ma-cochy został duchownym. Po ukończeniu seminarium w Lublinie i otrzymaniu święceń kapłańskich mianowano go administratorem kościoła w Zwierzyńcu, a następnie proboszczem w Rachaniach. W 1919 r., spowiadając chorych w zamojskim szpitalu chorób zakaźnych, zraził się tyfusem plamistym i po kilku dniach zmarł.

Jedyny syn z drugiego małżeństwa – Tadeusz, był w okresie międzywojennym oficerem Policji Państwowej. Żonaty z Heleną Szuster, miał cztery córki: Annę, Bożenę, Helenę i Ewę.

Syn Józefa i brat Antoniego – Stanisław, po ukończeniu Szkół im. Zamoyskich, również otrzymał posadę w administracji lasów ordynackich. Ożenił się z Rozalią Kościńską. Mieli dwie córki: Stefanię i Kazimierę.

Najmłodszy synowie Józefa, bliźniacy Jan i Tomasz, podobnie jak ich starsi bracia byli pracownikami służby leśnej w Ordynacji Zamojskiej, z tą jednak różnicą, że Tomasz, który został uznany za młodszego z bliźniąt, musiał odbyć wcześniej 15-letnią służbę wojskową w carskim wojsku. Jan był żonaty z Marią Namysłowską, a Tomasz z Michaliną Parolińską. Jan doczekał się synów: Józefa i Zygmunta, oraz córek: Jadwigę, Helenę, Klarę i Kunegundę. Tomasz miał trzech synów: Edwarda, Zdzisława i Pawła. Edward i Zdzisław byli absolwentami Seminarium Nauczycielskiego, które miało początkowo swoją siedzibę w Szczepieszynie, a następnie przeniesione zostało do Zamościa. Edward był nauczycielem w Janówce koło Komarowa, a Zdzisław w Wohyniu, na Podlasiu. Edward był żonaty dwukrotnie. Z małżeństwa z Feliksą Rogowską miał synów: Wiesława i Bogusława, a z drugiego, z Józefą Topczewską, syna Andrzeja. Zdzisław żonaty był z Antoniną Iwańczuk. Mieli syna Leszka. W okresie międzywojennym Zdzisława wielokrotnie

powoływano na ćwiczenia wojskowe. Po agresji hitlerowskiej na Polskę poszukiwał go okupant niemiecki. Uniknął aresztowania w Wohyniu, od tej pory ukrywając się na Zamojszczyźnie. Był współorganizatorem Związku Walki Zbrojnej, a potem Armii Krajowej. Zginął w 1944 r. w Powstaniu Warszawskim na Woli.

Najmłodszy syn Tomasza – Paweł, po złożeniu matury w gimnazjum hrubieszowskim wyjechał do Lwowa, gdzie podjął studia na Wydziale Mechanicznym tutejszej Politechniki. Tam poznał swoją kuzynkę Marię Kaczorowską, córkę Juliana Kaczorowskiego i Kazimierę ze Skrzetuskich. W 1940 r. Paweł i Maria zawarli w Zamościu związek małżeński, a współautor tego tekstu, Andrzej Skrzetuski, jest ich synem.

Bibliografia:

R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 7, Wrocław 1995.

A. Pawiński, *Dzieje Ziemi Kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące*, Warszawa 1888.

S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, *Spis urzędników i oficjalistów ziemskich i grodzkich sęddeckich w XVI - XVIII wieku*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, red. F. Kiryk, Warszawa – Kraków 1992.

Teki Dworzaczka, http://teki.bkpan.poznan.pl/index_glowna.html

K. Górską-Gołaską, *Skrzetusz*, [w:] *Słownik Historyczno-Geograficzny Województwa Poznańskiego w Średniowieczu*, cz. IV, z. 3, Poznań 2005.

B. S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. IV, Kraków 2002.

Z. Lasocki, *Czy Skrzetuski był Kozakiem?*, Kraków 1935.

Z. Lasocki, *Skrzetusczy*, [w:] „Miesięcznik Heraldyczny”, *Rocznik XVI*, Nr-y: 4, 5, 6, 7, Warszawa 1937.

P. Sz. Łoś, *Szkice do portretu ziemian polskich XX wieku*, Warszawa 2006.

K. Małczyński, *Urzednicy grodzcy i ziemscy lwowscy w latach 1352-1783*, Lwów 1938.

Z. Zielińska, *Skrzetuski Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. XXXVIII/3, z. 158, Warszawa-Kraków 1998.

J. A. Wadowski, *Kościół lubelskie na podstawie źródeł archiwalnych*, Kraków 1907. *Archiwum domowe rodziny Skrzetuskich*, w posiadaniu autora.

NOTY O WSPÓŁAUTORACH TOMU

Stanisław BOGDANOW – rosyjski historyk i genealog. Zajmuje się funkcjonowaniem rosyjskich elit biurokratycznych w czasie panowania cara Mikołaja II oraz genealogią rosyjskich, niemieckich i polskich rodów szlacheckich na terenie imperium rosyjskiego w XVIII-XX w.; kontakt tylko za pośrednictwem Redakcji

Sławomir DRYJA – archeolog, dr, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, asystent w Instytucie Historii Sztuki i Kultury Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie. Jego zainteresowania badawcze skupiają się wokół problematyki archeologicznej związanej z okresem średniowiecza i początkiem nowożytności. Prowadził szereg badań na terenie Krakowa, w tym na Rynku Głównym w latach 2005–2011, jak również zajmował się tematyką zamków, badając m.in. takie obiekty jak Bobolice, Mirów, Rabsztyn, Cieszyn i Smoleń. Jego pasją jest historia piwowarstwa. Jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Piwowarów Domowych. W swoim domowym browarze pracuje nad odtworzeniem historycznych receptur; slawomir.dryja@upjp2.edu.pl

Wiesław FELSKI – ksiądz, dr, adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, wykładowca w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Lublinie oraz Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie, autor m.in. monografii *Biblijne przekłady Czesława Miłosza. Studium filologiczno-egzegetyczne*. W zakresie jego zainteresowań badawczych znajdują się m.in. kultura i historia Europy; felski@op.pl

Lucjan GAZDA – geolog, dr, adiunkt w Katedrze Geotechniki Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół geologii oraz nauk pokrewnych na styku z archeologią, architekturą, budownictwem, środowiskiem z wykorzystaniem nowoczesnych metod badawczych; l.gazda@pollub.pl

Filip JAROSZYŃSKI – historyk sztuki, mgr, pracownik Muzeum Zamek w Janowcu – oddziału Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Janowca; filipjaroszynski@o2.pl

Urszula KICIŃSKA – historyk, dr, absolwentka Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie (historia) oraz Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie (historia Kościoła), asystent w Instytucie Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN, autorka dysertacji doktorskiej p.t. *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*. Zainteresowania

badawcze – historia, szczególnie historia Kościoła oraz historia kobiet, mentalność i codzienność epoki nowożytnej, zagadnienia tanatologiczne w okresie staropolskim, antropologia, etnologia oraz nauki społeczne; kicinska@up.krakow.pl

Maciej KORDAS – historyk i administratywista, mgr, doktorant w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Na co dzień zajmuje się problematyką migracji i przemieszczeń chłopskich do miast ziemi lubelskiej w XV-XVI w.; maciej.kordas@gmail.com

Dariusz KOWALSKI – dr hab. inż., adiunkt w Katedrze Zaopatrzenia w Wodę i Usuwania Ścieków Politechniki Lubelskiej. Zainteresowania badawcze: wodociągi i kanalizacje, hydraulika stosowana, badania podziemnej infrastruktury wodno-kanalizacyjnej; d.kowalski@pollub.pl

Artur LIS – historyk i prawnik, dr, asystent w Katedrze Historii Prawa Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II w Stalowej Woli. Jego zainteresowania badawcze wiążą się z historią prawa i mediewistyką; arturlis@op.pl

Jacek MAJEWSKI – historyk, mgr, doktorant w Instytucie Historii Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, członek Polskiego Towarzystwa Historycznego, oddział w Radomsku. Zajmuje się historią starożytną, przede wszystkim geografią antyczną, ale także historią regionalną; jacekmajewski1986@wp.pl

Jarosław R. MARCZEWSKI – ksiądz, dr, adiunkt w Instytucie Historii Kościoła Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego Lubelskiego, autor m.in. monografii *Duszpasterska działalność Kościoła w średniowiecznym Lublinie*. Jego zainteresowania badawcze skupiają się głównie wokół historii regionalnej; archiwum@diecezja.lublin.pl

Hubert MĄCIK – historyk sztuki i prawnik, dr, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lubelski Miejski Konserwator Zabytków. Jego zainteresowania badawcze oscylują wokół zagadnień historii architektury i dziejów regionalnych; hubertmacik@gmail.com

Wojciech MICHAŁSKI – historyk, mgr, doktorant w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, pracownik Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół późnośredniowiecznej epiki historycznej oraz problemów zbiorowej pamięci, ze szczególnym uwzględnieniem XIV-w. Szkocji

i poematu *The Bruce* Johna Barboura; wmichalski11@interia.pl

Agnieszka NALEWAJEK – historyk, dr, adiunkt w Instytucie Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Zajmuje się naukami pomocniczymi historii, źródłoznawstwem średniowiecznym, dworem królewskim Jana Olbrachta i kulturą dworską. Autorka monografii *Dokument w Rocznikach Jana Długosza*; agusek@kul.lublin.pl

Tomasz Andrzej NOWAK – historyk, mgr, doktorant w Instytucie Historii Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Historycznego, oddział w Radomsku, członek Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego. Twórca i redaktor naczelny „Zeszytów Radomszczańskich”. Pracuje w Muzeum Regionalnym im. Stanisława Sankowskiego w Radomsku; kraszew66@wp.pl

Tomasz OSIŃSKI - historyk, dr, absolwent Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie. Jego zainteresowania badawcze to historia społeczno-gospodarcza ziem polskich w XIX i XX w. ze szczególny uwzględnieniem dziejów ziemianstwa oraz zagadnień związanych z funkcjonowaniem administracji; tomasz.osinski@ipn.gov.pl

Janusz PIEGZA – socjolog, dr, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, prezes Zarządu Stowarzyszenia Ochrony Miejsc Zapomnianych w Lublinie. Jego zainteresowania badawcze skupiają się wokół antropologii kulturowej i socjologii religii; somz@op.pl

Dariusz PRUCNAL – historyk, dr, adiunkt w Instytucie Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, zajmuje się historią społeczno-gospodarczą i demografią XVI-XVII w. Lublina. Autor m.in. monografii *Szpital przy kościele p.w. Ducha Świętego w Lublinie w latach 1419-1655*; prucek@kul.lublin.pl

Tomasz REMBALSKI – historyk, dr, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego, sekretarz Instytutu Kaszubskiego w Gdańsku, starszy kustosz w Muzeum Miasta Gdyni (Dział Dokumentacji Historii Miasta i Portu). Członek m.in. Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, autor m.in. monografii *Właściciele wolnego sołectwa i karczmy w Gdyni 1362–1928. Studium genealogiczno-historyczne kaszubskiej elity wiejskiej*. Zajmuje się dziejami wsi kaszubsko-pomorskiej od średniowiecza do XIX w., zwłaszcza obszarem współczesnego miasta Gdyni i rodzinnej ziemi bytowskiej, a także genealogią oraz edycją źródeł; rembalski@muzeumgdynia.pl

Andrzej SKRZETUSKI - mgr inż., absolwent Politechniki Lubelskiej i Akademii Rolniczej w Lublinie, pracował jako ekonomista, członek Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego; andrzej@skrzetuski.com

Marek SKRZETUSKI – student prawa Uniwersytetu Warszawskiego; kontakt za pośrednictwem A. Skrzetuskiego

Dominik SZULC – historyk, mgr, prezes Zarządu Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego, redaktor naczelny „Rocznika...” LTG, członek m.in. Zespołu Demografii Historycznej Komitetu Nauk Demograficznych Polskiej Akademii Nauk, doktorant w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jego zainteresowania badawcze skupiają się wokół historii staropolskiej rejestracji metrykalnej, dziejów sieci parafialnej archidiaconatów zawichojskiego i lubelskiego w XII-XVIII w. oraz stosunków polsko-litewskich w XV-XVI w.; dominikszulc@orange.pl

Jerzy TERNES – historyk, dr, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień staropolskiego parlamentaryzmu, samorządu szlacheckiego oraz dziejów ziem ukraińskich dawnej Rzeczypospolitej. Autor m.in. monografii *Sejmik chełmski za Wazów (1587-1668)*; jerzy.ternes@poczta.umcs.lublin.pl

Anna Urszula WNUK – historyk, dr, absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, pracuje jako nauczyciel, jest członkiem Zarządu Towarzystwa Ziemi Urzędowskiej oraz redakcji „Głosu Ziemi Urzędowskiej”. Autorka m.in. monografii *Dzieje parafii Popkowie – 600 lat historii*. Jej zainteresowania badawcze skupiają się wokół kultury materialnej i mentalności mieszczan oraz dziejów ziemiaństwa; awnuk18@wp.pl

Dariusz WOLANIN – politolog, mgr, absolwent Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, specjalizacja: samorząd i polityka lokalna, od 2002 r. związany z lubelskimi organizacjami pozarządowymi, obecnie pracownik merytoryczny i Dyrektor Fundacji Aktywności Obywatelskiej oraz Skarbnik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego; darek-genealogia@o2.pl

Станислав БОГДАНОВ – российский историк и генеалог. Занимается функционированием российских бюрократических элит в правление

Николая II и генеалогией русских, немецких и польских дворянских родов на территории Российской империи в XVIII–XX вв.; контакт только через Редакцию

Славомир ДРЫЯ – археолог, д-р, выпускник Ягеллонского университета, ассистент в Институте истории искусства и культуры Университета Иоанна Павла II в Кракове. Исследовательские интересы связаны с археологической проблематикой периода Средневековья и раннего Нового времени. Проводил ряд исследований на территории Кракова, в т. ч. на Главном рынке в 2005–2011 гг., также занимался тематикой замков: исследовал такие объекты, как Боболице, Миров, Рабштын, Тешин и Смолень. Предмет его особого интереса – история пивоварства. Является членом Польского объединения домашних пивоваров. В своей домашней пивоварне работает над восстановлением исторических рецептов; slawomir.dryja@upjp2.edu.pl

Веслав ФЕЛЬСКИЙ – священник, д-р, адъюнкт Института польской филологии Католического университета Люблина Иоанна Павла II, преподаватель Высшей митрополичьей духовной семинарии в Люблине и Высшей духовной семинарии в Пельплине, автор монографии *Библейские переводы Чеслава Милоша. Филологическо-экзегетическое исследование*. Исследовательские интересы включают культуру и историю Европы; felski@op.pl

Луциан ГАЗДА – геолог, д-р, адъюнкт кафедры геотехники факультета строительства и архитектуры Люблинской политехники. Его исследовательские интересы связаны с геологией и родственными ей науками на их стыке с археологией, архитектурой, строительством, окружающей средой и сопряжены с использованием современных методов исследования.; l.gazda@pollub.pl

Филип ЯРОШИНЬСКИЙ – историк искусства, магистр, сотрудник Музея „Замок в Яновце” – отдела Надвислинского музея в Казимеже Дольном, вице-председатель Общества друзей Яновца; filipjaroszynski@o2.pl

Уршуля КИЦИНЬСКА – историк, д-р, выпускница Педагогического университета им. Эдукационной комиссии в Кракове (история) и Папского университета Иоанна Павла II в Кракове (история Церкви), ассистент Института истории Педагогического университета им. Эдукационной комиссии, автор докторской диссертации *Женский шляхетский идеал в польских печатных погребальных речах XVII века*. Исследовательские интересы

– история, особенно история Церкви и история женщин, ментальность и повседневность Нового времени, вопросы восприятия смерти в старопольский период, антропология, этнология и общественные науки; kicinska@up.krakow.pl

Мацей КОРДАС – историк и управленец, магистр, докторант Института истории Университета Марии Кюри-Склодовской в Люблине. Занимается проблематикой миграции и перемещений крестьян в города Люблинской земли в XV–XVI вв.; maciej.kordas@gmail.com

Дариуш КОВАЛЬСКИЙ – д-р хаб., инженер, адъюнкт кафедры обеспечения водой и водоотвода Люблинской политехники. Исследовательские интересы: водопроводы и канализации, прикладная гидравлика, исследования подземной водно-канализационной инфраструктуры; d.kowalski@pollub.pl

Артур ЛИС – историк и юрист, д-р, ассистент кафедры истории права Загородного факультета права и экономических наук Католического университета Люблина Иоанна Павла II в Сталёвой-Воле. Его исследовательские интересы связаны с историей права и медиевистикой; arturlis@op.pl

Яцек МАЕВСКИЙ – историк, магистр, докторант Института истории Академии им. Яна Длугоша в Ченстохове, член Польского исторического общества (отделение в Радомске). Занимается историей древнего мира, прежде всего античной географией, а также региональной историей; jacekmajewski1986@wp.pl

Ярослав Р. МАРЧЕВСКИЙ – священник, д-р, адъюнкт Института истории Церкви Католического университета Люблина Иоанна Павла II, директор архива Люблинского архидиоцеза. Среди трудов – монография *Пастырская деятельность Церкви в средневековом Люблине*. Исследовательские интересы связаны в основном с региональной историей; archiwum@diecezja.lublin.pl

Хуберт МОНЧИК – историк искусства и юрист, д-р, выпускник Католического университета Люблина Иоанна Павла II, люблинский городской консерватор памятников старины. Исследовательские интересы связаны с вопросами истории архитектуры и истории региона; hubertmacik@gmail.com

Войцех МИХАЛЬСКИЙ – историк, магистр, докторант Института истории Университета Марии Кюри-Склодовской, сотрудник Воеводской публичной

библиотеки им. Иеронима Лопацинского в Люблине. Исследовательские интересы связаны с историческим эпосом позднего Средневековья, проблемами коллективной памяти, с особым вниманием к Шотландии XIV-в. и поэме *Брюс* Джона Барбура; wmichalski1@interia.pl

Агнешка НАЛЕВАЕК – занимается вспомогательными историческими дисциплинами, средневековым источниковедением, королевским двором Яна Ольбрахта и придворной культурой. Автор монографии «Документ в “Анналах” Яна Длугоша»; agusek@kul.lublin.pl

Томаш Анджей НОВАК – историк, магистр, докторант Института истории Академии им. Яна Длугоша в Ченстохове, председатель правления Польского исторического общества (отдел в Радомске), член Ченстоховского научного общества. Основатель и главный редактор издания „*Zeszyty Radomszczańskie*”. Работает в Региональном музее им. Станислава Санковского в Радомске; kraszew66@wp.pl

Томаш ОСИНЬСКИЙ – историк, д-р, выпускник Университета Марии Кюри-Склодовской в Люблине, сотрудник Бюро общественного просвещения отдела Института национальной памяти в Люблине. Исследовательские интересы – социально-экономическая история польских земель в XIX–XX вв. с особым вниманием к истории слоя землевладельцев и вопросам функционирования администрации; tomasz.osinski@ipn.gov.pl

Януш ПЕГЗА – социолог, д-р, выпускник Ягеллонского университета, адъюнкт Института социологии Жешовского университета, председатель правления Объединения охраны забытых мест в Люблине. Исследовательские интересы связаны с культурной антропологией и социологией религии; somz@op.pl

Дариуш ПРУЦНАЛЬ – историк, д-р, адъюнкт Института истории Католического университета Люблина Иоанна Павла II, занимается социально-экономической историей и демографией Люблина в XVI–XVII вв. Среди работ – монография *Gospital przy kościele Sv. Ducha w Lublinie w 1419–1655 гг.*; prucek@kul.lublin.pl

Томаш РЕМБАЛЬСКИЙ – историк, д-р, адъюнкт Института истории Гданьского университета, секретарь Кашубского института в Гданьске, старший хранитель Музея города Гдыни (отдел документации истории города и порта). Член Польского геральдического общества, среди трудов монография «Владельцы свободного сельского староства и корчмы

в Гдыни в 1362–1928 гг. Историко-генеалогическое исследование кашубской сельской элиты». Занимается историей кашубско-поморской деревни от Средневековья до XIX в., в особенности территорией современного г. Гдыни и родной Бытовской земли, а также генеалогией и изданием источников; rembalski@muzeumgdynia.pl

Анджей СКШЕТУСКИЙ – магистр, инженер, выпускник Люблинской политехники и Сельскохозяйственной академии в Люблине, работал экономистом, член Люблинского генеалогического общества; andrzej@skrzetuski.com

Марек СКШЕТУСКИЙ – студент юридического факультета Варшавского университета

Доминик ШУЛЬЦ – историк, магистр, председатель правления Люблинского генеалогического общества, главный редактор его „Ежегодника”, член Группы исторической демографии Комитета демографических наук Польской академии наук, докторант Института истории Университета Марии Кюри-Склодовской в Люблине. Исследовательские интересы связаны с историей старопольской метрической регистрации, истории приходской сети Завихостского и Люблинского архидиаконатов в XII–XVIII вв., а также польско-литовских взаимоотношениях в XV–XVI вв.; dominikszulc@orange.pl

Ежи ТЕРНЕС – историк, д-р, адъюнкт Института истории Университета Марии Кюри-Склодовской в Люблине. Исследовательские интересы связаны с вопросами старопольского парламентаризма, шляхетского самоуправления и истории окраинных земель Речи Посполитой. Среди его работ – монография *Холмский сеймик при Вазах (1587–1668)*; jerzy.ternes@poczta.umcs.lublin.pl

Анна Уршуля ВНУК – историк, д-р, выпускница Католического университета Люблина Иоанна Павла II, работает учителем, является членом правления Общества Ужендовской земли и редакции „Голоса Ужендовской земли”. Среди работ – монография *История прихода Попкове – 600 лет истории*. Исследовательские интересы связаны с материальной культурой и ментальностью мещан и историей слоя землевладельцев; awnuk18@wp.pl

Дариуш ВОЛЯНИН – политолог, магистр, выпускник Университета Марии Кюри-Склодовской в Люблине, специализация – самоуправление и местная политика, с 2002 г. сотрудничает с люблинскими неправительственными

организациями, в настоящее время ответственный работник и директор Фонда гражданской активности, казначей Люблинского генеалогического общества; darek-genealogia@o2.pl

Stanisław BOGDANOW – Russian historian and genealogist. His research focuses on the functioning of Russian bureaucratic elites during the reign of tsar Nicolas II and the genealogy of Russian, German and Polish gentry families in the area of the Russian Empire in the 18th-20th century; contact only via editors

Sławomir DRYJA, PhD – archeologist, graduated from the Jagiellonian University, junior lecturer in the Institute of History of Art and Culture at the University of John Paul II in Cracow. His research interests concentrate on archeological issues connected with the Medieval period and the beginning of the Modern era. He conducted a number of studies in Cracow, including the area of the Main Square in the years 2005-2011, did research on castles as well as dealt, studying among others such places as Bobolice, Mirów, Rabsztyn, Cieszyn and Smoleń. His passion is history of beer brewing. He is a member of Polish Association of Home Beer Brewers. He works on historical reconstruction of recipes at home; slawomir.dryja@upjp2.edu.pl

Wiesław FELSKI, PhD – priest, assistant professor in the Department of Polish Philology at The John Paul II Catholic University of Lublin, lecturer at Metropolitan Major Seminary in Lublin and Major Seminary in Pelplin, author of a monograph *Czesław Miłosz's Biblical Translations. A Philological and Exegetic Study*. His research interests include culture and history of Europe; felski@op.pl

Lucjan GAZDA, PhD – assistant professor at the Institute of Geotechnics in the Department of Civil Engineering and Architectufe at the Lublin University of Technology. His research interests focus on geology and related sciences from the fields of archeology, architecture, civil engineering, environment, and application of advanced research methods; l.gazda@pollub.pl

Filip JAROSZYŃSKI, MA – art historian, works at the Castle Museum in Janowiec – a branch of the Vistula Museum in Kazimierz Dolny, vice-president of the Friends of Janowiec Society; filipjaroszynski@o2.pl

Urszula KICIŃSKA, PhD – historian, graduated from the Pedagogical University of Cracow (history) and the Pontifical University of John Paul II in Cracow (Church history), assistant professor in the Department of History at the Pedagogical University of Cracow, author of a doctoral thesis entitled *A Model Gentry Woman in Polish Printed Funeral Speeches from the 17th Century*. Research interests – history, especially Church history and women history, mentality and everyday life in the Modern era, thanatological issues in Old Polish period, anthropology, ethnology and social sciences; kicinska@up.krakow.pl

Maciej KORDAS, MA – historian and administrative law specialist, PhD student in the Department of History at Maria Curie-Skłodowska University in Lublin. His everyday interests include migration and peasantry movements to the cities in the Lublin Region in the 15th-16th century; maciej.kordas@gmail.com

Dariusz KOWALSKI, PhD with a title of University professor, M.Eng – assistant professor in the Department of Water Supply and Sewage Removal at the Lublin University of Technology. Research interests: water supply systems and sewage systems, applied plumbing, studies on underground water supply and sewage systems infrastructure; d.kowalski@pollub.pl

Artur LIS, PhD – historian and lawyer, junior lecturer at the Off-Campus Faculty of Law and Economic Sciences in Stalowa Wola, a branch of the John Paul II Catholic University of Lublin. His research interests focus on history of law and medieval studies; arturlis@op.pl

Jacek MAJEWSKI, MA – historian, PhD student in the Department of History at Jan Długosz University in Częstochowa, Off-campus Faculty in Radomsko. He does research on ancient history, most of all ancient geography, but also regional history; jacekmajewski1986@wp.pl

Jarosław R. MARCZEWSKI, PhD – priest, assistant professor in the Department of Church History at the John Paul II Catholic University of Lublin, head of the Lublin Archdiocesan Archive, author of a monograph *Pastoral Activity of the Church in Medieval Lublin*. His research interests focus mainly on regional history; archiwum@diecezja.lublin.pl

Hubert MAĆCIK, PhD – art historian and lawyer, graduated from the John Paul II Catholic University of Lublin, Municipal Officer for Protection of Monuments

in Lublin. His research interest oscillate around the issues concerning history of architecture and regional history; hubertmacik@gmail.com

Wojciech MICHAŁSKI, MA – historian, PhD student in the Department of History at Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, works at Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin. His research interests centre around historical epics of the late Middle Ages and the problems of collective memory, and especially the 14th century Scotland and John Barbour's poem *The Bruce*; wmichalski11@interia.pl

Agnieszka NALEWAJEK, PhD – historian, assistant professor in the Department of History at the John Paul II Catholic University of Lublin. She focuses on auxiliary sciences of history, studies in medieval sources, the royal court of John I Albert and courtly culture. Author of a monograph *A Document in Jan Długosz's Yearbook*; agusek@kul.lublin.pl

Tomasz Andrzej NOWAK, MA – historian, PhD student in the Department of History at Jan Długosz University in Częstochowa, president of the board of Radomsko branch of the Polish Historical Society, member of Scientific Society in Czeszochowa. Initiator and editor of *Zeszyty Radomszczanskie*. He works in Stanisław Sankowski Regional Museum in Radomsko; kraszew66@wp.pl

Tomasz OSIŃSKI, PhD – historian, graduated from Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, works at Public Education Office in the Lublin Branch of the Institute of National Remembrance. His research interests include social and economic history of Polish lands in the 19th and 20th century, history of gentry landowners and issues concerning the functioning of administration; tomasz.osinski@ipn.gov.pl

Janusz PIEGZA, PhD – sociologist, graduated from the Jagiellonian University, assistant professor in the Department of Sociology at the University of Rzeszów, president of the board of the Association for Preservation of Forgotten Places in Lublin. His research interests focus on cultural anthropology and sociology of religion; somz@op.pl

Dariusz PRUCNAL, PhD – historian, assistant professor in the Department of History at the John Paul II Catholic University of Lublin, he does research on socio-economic history and demography of the 16th-17th century Lublin. Author of the monograph *A Hospital Neighbouring the Holy Spirit Church in Lublin in the Years 1419-1655*; prucek@kul.lublin.pl

Tomasz REMBALSKI, PhD – historian, assistant professor at the Faculty of History at the University of Gdańsk, secretary of the Kashubian Institute in Gdańsk, senior custodian in Gdynia City Museum (Department of the City and Port History Documentation). Member of the Polish Heraldry Society, author of a monograph *Owners of the Free Village and Inn in Gdynia 1362–1928. A Genealogical and Historical Study of the Kashubian Rural Elite*. He does research on history of the Kashubian and Pomeranian country from the Middle Ages to the 19th century, and especially the area of the contemporary city of Gdynia and his homeland Bytów as well as genealogy and editing source documents; rembalski@muzeumgdynia.pl

Andrzej SKRZETUSKI, M.Eng – graduated from the Lublin University of Technology and the University of Life Sciences in Lublin, worked as an economist, member of the Lublin Genealogical Society; andrzej@skrzetuski.com

Marek SKRZETUSKI – studies law at Warsaw University

Dominik SZULC, MA – historian, president of the Lublin Genealogical Society, main editor of *Yearbook of the Lublin Genealogical Society*, member of Historical Demography Unit of The Committee on Demographic Studies of the Polish Academy of Sciences, PhD student in the Department of History at Maria Curie-Skłodowska University in Lublin. His research interests concern the history of Old Polish registration in parish books, history of parish networks in Zawichost and Lublin archdeaconries in the 12th-18th century and Polish-Lithuanian relations in the 15th-16th century; dominikszulc@orange.pl

Jerzy TERNES, PhD – historian, assistant professor in the Department of History at Maria Curie-Skłodowska University in Lublin. His research interests centre around the problems of the Old Polish parliamentary system, gentry self-government and history of the Ukrainian lands of the former Commonwealth. Author of a monograph *Chełm Council during the Reign of the House of Vasa (1587-1668)*; jerzy.ternes@poczta.umcs.lublin.pl

Anna Urszula WNUK, PhD – historian, graduated from the John Paul II Catholic University of Lublin, works as a teacher, a member of the board of Urzędów Land Society and the editorial board of *Głos Ziemi Urzędowskiej* Author of a monograph *History of Popkowie Parish – 600 years*. Her research interests include material culture and mentality of bourgeoisie and history of gentry landowners; awnuk18@wp.pl

Dariusz WOLANIN, MA – political sociologist, graduated from Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, specialization: local government and regional politics; from 2002 affiliated with Lublin non-government organizations, currently the content-related supervisor and head of Civic Activities Foundation, a treasurer of the Lublin Genealogical Society; darek-genealogia@o2.pl

Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne

Ul. Niecała 11 m.12 , 20-080 Lublin ,
KRS 0000300308 , Regon 060339832 , www.ltg.pl

Nr rachunku bankowego w Kredyt Banku :
02 1500 1520 1215 2007 4653 0000



ROCZNIK LUBELSKIEGO TOWARZYSTWA GENEALOGICZNEGO INFORMACJE DLA AUTORÓW I CZYTELNIKÓW

Szanowni Państwo !

Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne ma zaszczyt zaprezentować Państwu swoje plany wydawnicze na 2013 r.

Organizacja nasza zrzesza od 2006 r. kilkudziesięciu badaczy i miłośników genealogii, heraldyki i demografii historycznej z regionu lubelskiego i nie tylko. W 2009 r. Lubelskie TG podjęło projekt wydania własnego wydawnictwa ciągłego, periodyku o charakterze naukowym publikującego raz w roku teksty dotyczące szeroko pojętej genealogii, heraldyki rycerskiej i szlacheckiej, archiwistyki (w powiązaniu z badaniami genealogicznymi) oraz statystyki i demografii historycznej. Czasopismo to ma przy tym nowatorską na rynku formułę – nie jest dostępne w wolnej sprzedaży, lecz publikowane na koszt wydawcy i podobnie kolportowanie na zamówienie osób prywatnych oraz instytucji publicznych, szczególnie pracowników nauki oraz archiwów państwowych i bibliotek naukowych (zamówienia prosimy składać na adres e-mailowy Redakcji). Cel jaki Redaktorzy „Rocznika...” postawili sobie pierwotnie został ostatecznie, z sukcesem jak sądzimy, osiągnięty. Tomy I. (ss. 221), II. (ss. 252) i III. (ss. 242) zebrały autorów nie tylko z całego kraju, ale i zagranicy, którzy zapewnili urozmaiconą tematykę publikowanych tekstów. Wydawnictwo trafiło do polskich i zagranicznych bibliotek i odbiorców indywidualnych, zyskując uznanie i zainteresowanie w oczach wielu. Z zawartością dotychczas wydanych tomów możecie się Państwo zapoznać na stronie Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego, w zakładce „Rocznik LTG” pod adresem <http://ltg.pl/content/category/1/42/86/>

Naszą działalność wydawniczą planujemy kontynuować w 2013 r. W jej ramach przewidujemy publikację dwóch prac poświęconych głównie dziejom lokalnym i społecznym Lubelszczyzny (więcej informacji pod adresem: <http://>

forumgenealogiczne.pl/viewtopic.php?p=6158&sid=fceee8573af243b8d5c7fb1f5f6a25d5#6158). Z tego na grudzień 2013 r. planowany jest druk t. V niniejszego czasopisma. Jego Kolegium Redakcyjne, składające się z historyków Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, zaprasza wszystkich zainteresowanych do składanie tekstów do następujących działów:

- Artykuły
- Materiały i źródła
- Recenzje i polemiki
- Wydarzenia wydawnicze
- Sprawozdania
- Varia
- In memoriam
- Suplementy

Teksty prosimy przysyłać na adres mailowy rocznik.ltg@interia.pl Powinny one spełniać następujące wymogi:

Struktura tekstu:

1. imię i nazwisko autora(ów),
2. nazwa jednostki organizacyjnej, uczelni, instytucji lub organizacji,
3. tytuł pracy,
4. podtytuły,
5. do Artykułów oraz Materiałów i źródeł prosimy dołączać streszczenia w j. polskim (do 20 wierszy), które następnie Redakcja tłumaczyć będzie na j. angielski oraz, ewentualnie, także inne języki konferencyjne,
6. do wszystkich tekstów prosimy dołączać także krótkie noty biograficzne ich Autorów, celem późniejszego przetłumaczenia na wybrane przez Redakcję języki kongresowe, według następującego schematu: imię, nazwisko (majuskułą) Autora, wykształcenie kierunkowe, stopień/tytuł naukowy, wykonywany zawód i miejsce pracy, członkostwo w ważniejszych organizacjach/instytucjach naukowych, samodzielne autorstwo ważniejszych prac monograficznych, kontakt mailowy dla Czytelników/opcjonalnie zaznaczenie możliwości kontaktu wyłącznie za pośrednictwem Redakcji.

Informacje techniczne:

- Tekst w formacie edytora Word (rozszerzenie *.doc); czcionka: Book Antiqua, 11 p; odstęp 1,5; marginesy 2,5; przypisy – Book Antiqua, 8 p, odstęp 1; nowy akapit rozpoczynamy od wcięcia 1 cm.

- Numeracja stron ciągła w obrębie całej pracy (prawy dolny róg).
- Przypisy umieszczamy zawsze jako dolne, nigdy po kropce lub przecinku.
- Przypisy powinny znajdować się na dole strony, wg wzoru:

Monografie winny zawierać: inicjał imienia i nazwisko, *tytuł kursywą*, miejsce i rok wydania, str.,

Artykuł w pracy zbiorowej: inicjał imienia i nazwisko, *tytuł kursywą*, [w:] *tytuł pracy*, redaktor/zy/ (pod red. ...), miejsce i rok wydania, str.,

Artykuł w dzienniku: inicjał imienia i nazwisko, *tytuł artykułu*, „tytuł czasopisma”, data dzienna – zapis rzymski (np. 15 X 2007),

Artykuł w czasopiśmie naukowym: inicjał imienia i nazwisko, *tytuł artykułu*, „tytuł czasopisma”, rok, nr z danego roku, str.,

Materiał internetowy: opis źródła, URL: <<http://adresinternetowy>>, [data dostępu: ...],

Rękopisy, inkunabuły, stare druki itp., zarchiwizowane: pełna nazwa archiwum/biblioteki, (skrót), sygnatura/numer, numer wpisu (ewentualnie), karta/strona, foliał (ewentualnie).

W przypadku tytułów prac cytowanych powtórnie podaje się jedynie pierwsze słowa tytułu, np. W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, s. 29. Stanowi to istotną pomoc dla Czytelnika nie znającego literatury przedmiotu. Podobnie postępujemy w przypadku artykułów publikowanych w pracach zbiorach i publikacjach ciągłych, podając jednak następnie ponownie tytuł pracy/czasopisma (wystarczy skrót), aby Czytelnik nie musiał wracać do początku tekstu chcąc odnaleźć pełne wskazówki bibliograficzne do przywołanego artykułu.

- Prosimy konsekwentnie stosować terminologię polskojęzyczną, jak „tamże”, czy „dz. cyt.”, nigdy zaś „ibidem”, czy „op. cit.”,
- Jeżeli referat zawiera tabele, rysunki lub kopie cyfrowe należy dołączyć pliki źródłowe,
- Powyższe powinny być zaopatrzone w kolejne numery, tytuły i źródła,
- Przy podawaniu wzorów należy korzystać wyłącznie z edytora równań,
- Określenia objętości maksymalnej tekstów na razie nie przewidujemy, w razie konieczności teksty będą skracane w porozumieniu z Autorami,
- Publikujemy także fotokopie i kopie cyfrowe. W przypadku akt zarchiwizowanych, o zastrzeżonym tytule własności lub fotokopiach o zastrzeżonym prawie autorskim Redakcja bierze na siebie ciężar uzyskania licencji na ich wykorzystanie. Kopie cyfrowe należy przesyłać wraz

z tekstami. Koszt ich wykonania pokrywa Autor tekstu i przesyła na adres Wydawcy w postaci pliku PDF rozdzielczości nie mniejszej jak 1000 px dla uzyskania odpowiedniej jakości w druku cyfrowym. Autor powinien zaznaczyć w tekście miejsce w którym powinno znaleźć się zdjęcie. W tym celu każde winno być numerowane, ich opisy znaleźć się w oddzielnym pliku tekstowym, zaś w tekście czcionką kol. czerwonego jedynie nr zdjęcia np. (3),

- Przy podawaniu cytatów ze źródeł w tekście prosimy podawać je kursywą jeżeli cytowane są zgodnie z przekazem i w języku źródła, a zwykłą czcionką z cudzysłowiem gdy Autor artykułu podaje tłumaczenie przekazu z języka oryginału. Wówczas także dodajemy w nawiasie kwadratowym kto był tłumaczem – sam Autor przedstawionego artykułu, czy tłumaczenie podaje za kimś innym,
- Przy przygotowywaniu edycji źródłowych należy bezwzględnie kierować się jedną z wybranych instrukcji wydawniczych, a jeżeli Autor chce od nich odejść powinien powody tego przedstawić we wprowadzeniu do edycji.

Zalecamy przy tym korzystać z następującej literatury:

K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953, s. 6–27. Drobnie uwagi co do zasad ustalonych przez Lepszego przekazał m.in. ks. Marian Radwan (*Wizytacje generalne parafii unickich w województwie kijowskim i braclawskim po 1782 roku*, Lublin 2004, s. 18). Polecamy także *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, opr. J. Woronczak, Wrocław 1955; E. Danowskiej, *Intercyzy, testamenty i inwentarze pośmiertne krakowskich mieszczan epoki nowożytnej jako źródło edycji*, [w:] *Teoria i praktyka nowożytnych źródeł w Polsce (XVI-XVIII w.)*, pod red. A. Perłakowskiego, Kraków 2011, s. 219–226.

Dla starszych źródeł pisanych polecane są z kolei m.in.: *Instrukcja wydawnicza dla średniowiecznych źródeł historycznych*, Kraków 1925, s. 17–18; A. Wolff, *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*” (dalej: SŻ), t. I, Warszawa 1957, s. 155–181; Z. Budkowa, M. Friedbergowa, B. Kurbisówna, *Instrukcja dla wydawnictwa roczników polskich*, SŻ, t. I, s. 182–184.

Skróty:

Imiona powinny być rozwijane przy ich wymienianiu po raz pierwszy. Należy stosować skróty powszechnie używane w literaturze, jak np. nazwy archiwów (np. Archiwum Akt Nowych – AAN; Archiwum Główne Akt Dawnych – AGAD; Archiwum Państwowe w Lublinie – APL) oraz instytucji naukowych (np. Instytut

Historii Polskiej Akademii Nauk – IH PAN), tytułów naukowych (prof. dr hab.), stopni wojskowych (kpt., płk), tytułów duchowieństwa (bp, bpa, oo. – ojcowie, ss. – siostry), skróty jednostek monetarnych (zł., gr.), skróty ogólnie przyjęte (rkps, mps, tzw., etc., m.in., itd., itp., in., wg, ok. – około, s. – strona, r. – rok, w. – wiek, tysiąc – tys., redakcja – red.). Polecamy korzystanie ze *Słownika skrótów* J. Parucha, wyd. Wiedzy Powszechnej.

Uwaga!

Uprasza się Autorów o konsekwentne stosowanie się do wytycznych Redakcji w ramach całej pracy. Po wniesieniu uzupełnień i podaniu nowych przypisów prosimy upewnić się czy postawiony poprzednio przypis zawierający odnośnik „Tamże” nie przesunął się w dół i tym samym odnosi się do pracy podanej kilka przypisów wyżej, ponad przypisami wstawionymi wraz z uzupełnieniami w tekście.

Redakcja zastrzega sobie prawo selekcji, dokonywania skrótów i adiustacji nadesłanych materiałów. Tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Przekazane do druku, można wycofać jedynie do chwili ich makietowania. Do tekstów powinny być załączone ich recenzje autorstwa samodzielnych pracowników nauki. Niezależnie od tego Redakcja kierować będzie teksty do recenzji zewnętrznych. Zalecamy stosowanie się do zasad zapory *ghostwriting*. Przesłanie tekstu Redakcji równoznaczne jest ze zgodą Autora na jego publikację nie tylko na łamach Rocznika, ale także na stronie internetowej czasopisma oraz w bibliotekach i bazach cyfrowych, wybranych przez Redakcję z listy MNiSW.

Te i inne szczegóły dot. kryteriów i warunków publikacji uzyskacie Państwo pod adresem: <http://ltg.pl/content/category/1/42/86/>

Uwaga!

Prosimy nie składać typograficznie tekstów samodzielnie, gdyż poważnie utrudnia to pracę redaktorowi technicznemu w trakcie ich makietowania, np. powoduje przełamania tekstu.

Prosimy nie oddzielać wszystkich akapitów kilkupunktowymi odstępami – rezerwujemy je wyłącznie dla wyraźnego wyodrębnienia poszczególnych części tekstu, szczególnie zakończenia. Wówczas proszę podać 10 punktowy odstęp.

Każdy z Autorów otrzyma kilka egzemplarzy autorskich, podobnie jak i Recenzenci. Do współpracy zapraszamy badaczy ww. dyscyplin naukowych z całego kraju i zagranicy, nie chcemy bowiem ograniczać się jedynie do środowiska lubelskich historyków.

Jednocześnie prosimy wszystkich zainteresowanych o wsparcie naszego periodyku każdą, nawet najskromniejszą kwotą. Wsparcie finansowe ukazywane dotychczas LTG ze strony prywatnych darczyńców okazywało się kluczowe dla „Rocznika...” i zapewniało mu ciągłość wydawniczą, niezbędną dla utrzymania punktacji ministerialnej. Mamy nadzieję, że teraz także tak się stanie.

Konto w Kredyt Bank nr: 02 1500 1520 1215 2007 4653 0000
(z dopiskiem „Na cele statutowe”)

Z wyrazami szacunku
Kolegium Redakcyjne

*HISTORIA. TRADYCJA. NOWOCZESNOŚĆ.
XXI OGÓLNOPOLSKI ZJAZD HISTORYKÓW STUDENTÓW
W LUBLINIE – KONFERENCJA OBJĘTA PATRONATEM
LUBELSKIEGO TOWARZYSTWA GENEALOGICZNEGO*

W dniach 22-26 kwietnia 2013 r., po raz dwudziesty pierwszy odbędzie się najbardziej prestiżowa i największa konferencja historyków studentów w Polsce. Tym razem miejscem uroczystych obchodów XXI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów będzie Lublin – Brama między Wschodem a Zachodem, gdzie historia i tradycja współgrają z nowoczesnością.

Przyświeca Nam hasło: *Historia. Tradycja. Nowoczesność*. Koło Naukowe Historyków Studentów UMCS pragnie, aby w ten sposób XXI OZHS stał się konferencją o nowatorskim podejściu do badania i popularyzacji historii. Stąd zapewnimy wiele ciekawych paneli, w ramach których młodzi historycy poruszą istotne problemy badawcze. Łącząc tradycję z nowoczesnością, umożliwimy Wam *dotknięcie* historii na szereg różnych sposobów – poprzez warsztaty, wycieczki po Lubelszczyźnie czy spotkania ze znanymi mieszkańcami „Koziego Grodu”. Przełamiemy stereotyp *książkowej historii* dając uczestnikom OZHS szansę na poznanie jej od innej strony – filmowej, komiksowej i jako gry planszowej.

Zapraszamy więc na XXI Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów do Lublina!

Koła Naukowe Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Komitet Organizacyjny XXI OZHS

Skontaktuj się z nami: ozhs.lublin@gmail.com

